Dra Jerzego Webera

# DZIEJE POWSZECHNE

od najdawniejszych do najnowszych czasów

ZE WZGLĘDEM NA

OŚWIATĘ, PIŚMIENNICTWO I RELIGIĄ

na język polski przełożone, a w rzeczach słowiańskich do potrzeb narodowych zastósowane

PRZEZ

Stanisława Zarańskiego.

TOM II.

LWÓW,

Drukiem i nakładem E. Winiarza.

1855.

# CZASY NOWSZE.

---

# I. ZWIASTUNY CZASÓW NOWSZYCH.

## 1. Wynalazki i odkrycia.

### a) Kompas. Proch. Sztuka drukarska.

§. 468. Wynalazki kompasu (bussoli), prochu palnego i sztuki drukarskiej, zastósowane do życia narodów w ciągu 14go i 15go stulecia, wywarły wielki wpływ na przeistoczenie średniowiekowego świata. — Cudowna własność igły magnetycznej, wskazywania ku północy, już dawniej była rozważaną, ale zastósowanie jej do żeglugi przez Flawiusza Gioja z Amalfi upowszechniło się dopiero w 14 stuleciu, i wydało z siebie nieobliczone następstwa. Jakoż przed użyciem kompasu nie puszczano się okrętem poza brzegi morza Śródziemnego, a śmiały sternik, który się dalej odważył, trzymał się bacznie pobrzeża, kiedy po zaprowadzeniu jego śmiałe w głąb oceanu czyniono wycieczki. — Opowiadają, iż Bertold Schwarz, mnich niemiecki z Frei- 1354
burgu w Bryzgowii, wynalazł proch palny; według innych wynalazek ten przynależy Chińczykom, od których przejęli go Indowie i Arabowie; pewną wszakże jest rzeczą, iż użycie prochu w połowie 14 stulecia wywarło niezmierny wpływ na przeistoczenie sztuki wojowania, podobnie jak kompas nadał nowy kierunek żegludze. Zaprowadzenie broni palnej przyspieszyło upadek zbrojnego rycerstwa, podnoszącego oręż nie już, jak dawniej, dla wzniosłych ale nikczemnych pobudek. Nadwątlone stosunki lenne osłabiły potęgę pospolitego ruszenia szlacheckiego, jego miejsce zajmowała zrazu ćwiczona piechota najemników, później stałe armie, za pomocą których książęta lennodawcy na gruzach feudalizmu swą jedynowładczą poczęli budować potęgę.— Zastósowane w 14 stuleciu do wyrobu kart i obrazów świętych drzeworytownictwo w dalszym rozwoju pierwotnej myśli dało może początek sztuce drukarskiéj; wszelako szczytny pomysł układania słów za pomocą pojedynczych czcionek jest własnością **Jana Guttenberga** z Moguncyi, który długo w Sztrasburgu przebywał. W po- 1440
łączeniu ze złotnikiem Fustem czyli Faustem, dostarczycielem potrzebnego kapitału ku przeprowadzeniu swego pomysłu, tudzież z biegłym przepisywaczem ksiąg Piotrem Schöfferem doprowadził Gutenberg wynalazek swój do tej doskonałości, iż już 1456 biblią łacińską z wielką dokładnością wydrukowano. Wszakże nagroda usiło-

wań nie była wynalazcy udziałem. Faust poróżnił się z nim i uzyskał w sądzie wyrok, oddający mu wszystkie czcionki i narzędzia, tytułem wynagrodzenia za włożony kapitał; poczem w połączeniu z Schöfferem, swym zięciem, rozpoczęte przedsiębierstwo dalej przeprowadzał. Schöffer wynalazł chemiczną miarę kruszczu czcionkowego i czernidło drukarskie. Wynalazek ten, trzymany zrazu w tajemnicy, upowszechnił się niebawem, gdy w czasie wojny arcybiskupa Dietera ze współzawodnikiem jego Adolfem Nassauskim Moguncyą zdobyto, a wielu z towarzyszów sztuki do innych zbiegło krajów. Wnet celniejsze miasta niemieckie i włoskie posiadały prasy drukarskie, nowy wynalazek stał się własnością wszystkich ucywilizowanych narodów. Księgi roznosiły narodom oświatę starożytnego i nowszego świata, zwłaszcza gdy te od chwili użycia papieru lnianego i bawełnianego, miasto drogiego pargaminu, nie jednym już bogaczom i osobom znamienitym, ale każdemu były dostępnemi, a pomysły ducha ludzkiego, wpływające na publiczne życie narodów, przestały być wyłączną własnością stanów uprzywilejowanych. — Upowszechnienie poczt listowych ułatwiało związki między uczonymi, którzy sobie pomysłów swych nawzajem udzielali, i chyliło wieki średnie ku czasom nowszym.

**b) Odkrycie drogi morskiej do Indyj-wschodnich.**

§. 469. Arabowie i inni mahometanie dostarczali w wiekach średnich, karawanami, płodów i wyrobów bogatych Indyj Wenecyanom i Genueńczykom, od których je znów mieszkańcy zachodniej Europy nabywali. Za stara-
1460. niem Henryka Żeglarza, książęcia portugalskiego, wielkiego mistrza bogatego zakonu Chrystusa, czynili Portugalczycy śmiałe i szczęśliwe wycieczki ku odkryciu ziem nowych na morzu atlantyckiem, i odkryli wyspy Porto-Santo, Madeirę, wyspy Azorskie, przylądek zielony, tudzież bogate w złoto i kość słoniową pobrzeże Gwinei wyższej w południowo-wschodniej stronie od Sierry-Leony. Papież wręczył Portugalczykom akt własności tych i wszelkich przyszłych odkryć na morzu aż do
Jan II. Indyj. Król Jan II, który pierwszy skruszył potęgę stanu
kr. Port. 1481 — 95. szlacheckiego, a podniósł władzę królewską i stan miejski, posunął dalej portugalskich żeglarzów odkrycia. Z jego
1486. rozkazu puścił się śmiały **Bartłomiej Diaz** z Gwinei-niż-



szej (pobrzeża Kongo) ku południowym kończynom Afryki, gdzie burzą miotany nadał im miano „przylądka burzliwego“; ale król nazwał go przylądkiem „dobrej nadziei“, boć już we dwadzieścia lat później, za panowania króla Emanuela Wielkiego puścił się ztąd przed- Emanuel Wielki 1495 —1521.
siebierczy **Vasco de Gama**, wzdłuż wschodniego pobrzeża 1498.
Afryki (Mozambique i Zanquebar), na morze Indyjskie ku wybrzeżom Malabarskim, zawinął do przystani Kalikutskiej, i odkrył **drogę morską do Indyj-wschodnich.**

§. 470. Zamorin, panujący w Kalikucie, podniecany do wojny przez zawistnych mahometan, zostających dotąd w wyłącznem posiadaniu handlu wschodniego, wystąpił do boju z Portugalczykami, zmuszając ich do zaciętej walki o posiadanie ziemi świeżo odkrytej. Było to trudnem dla cudzoziemców zadaniem, wszakże niezgody panujących książąt indyjskich ułatwiły zdobycz Portugalczykom. W połączeniu z książęciem Kochinu walczyli oni szczęśliwie przeciw Zamorinowi, pod wodzą Vasco de Gama i Kabrala,
(który w dalszych wycieczkach odkrył Brazylią i zajął ją 1500.
w imieniu króla portugalskiego). Almeida i dzielny **Albuquerque** byli założycielami panowania Portugalczyków w Indyach, odnosząc, na czele nielicznego, ale europejską sztuką wojowania ożywionego hufca, bezustanne zwycięztwa nad ociężałemi pod żelazną ręką despotyzmu massami wojowników azyatyckich.

Portugalczyk Almeida pokonał w stanowczej bitwie przeważniej- 1509.
szych w liczbę Indów i Mahometan, zhołdował kilku książąt, zmuszając ich do uznania zwierzchnictwa Portugalii i przyzwolenia na założenie faktoryj po ich stolicach. Po Almeidzie, zabitym w powrocie przez dzikich Hottentotów, nastąpił w dowództwie Alfons Albuquerque, mężny i oględny namiestnik króla portugalskiego w posiadłościach indyjskich, których stolicę w zdobytem przemocą mieście Goa założył. Na czele 800 Portugalczyków wziął on szturmem
Malakke, stek handlu tylnioindyjskiego, zhołdował księcia Ormuzu 0151.
nad zatoką perską, czyniąc głośne w Azyi imię króla Emanuela. Niewdzięczność była nagrodą usiłowań wiernego sługi królewskiego,
któremu żal i troski zgon przyśpieszyły. — W następnych latach za- 1515.

łożyli Portugalczykowie osady swe i faktoryje na wyspie Ceylon i wybrzeżu Koromandel, poczem zajęli obfite w korzenie Molukki i wyspy Sundy. Religia chrześciańska służyć musiała zdobywcom za środek dogodzenia żądzy zysku i bogactw, które za sobą pociągły zbytki i zniewieściałość, a ucisk, jakiego się na pokonanych ludach dopuszczali, zbliżał chwilę ich upadku.— Odkrycie nowej drogi handlowej do Indyi było śmiertelnem ciosem dla Wenecyi i Genui. Długo Lisbona była stekiem handlu światowego, ale skarby zamorskie zradzały w narodzie ospałość, podkopywały przemysłowość krajową, która tem niżej upadła, ile że wzrastający stan miejski, jej wyobraziciel, w wcale z nieograniczoną władzą królewską i przemożnem duchowieństwem, swobody swe utracił.

### c) Odkrycie Ameryki przez Krzysztofa Kolomba.

§. 471. Podniecony szczęśliwemi wyprawami Portugalczyków zapał do odkryć obudził w Genueńczyku **Krzysztofie Kolombie** wielką myśl odkrycia nowej, zachodniej drogi do bogatych Indyj. Niepewne podania odległej starożytności, bajeczne powieści o cudownych lecz nieznanych krajach działały twórczo na fantazyą tego znamienitego w dziejach świata męża, i parły jego badawczego ducha ku ich odkryciu a pokonaniu stawianych długo wzniosłym jego zamiarom przeszkód. Napróżno on wielki mąż przedkładał plany swe ojczystej Genui, Portugalczykom i Anglikom, wzywając ich pomocy—nazwano go marzycielem i awanturnikiem. Dopiero Izabela Kastylijska, uszczęśliwiona zdobyczą Granady (§. 448), powierzyła trzy okręty śmiałemu żeglarzowi, zapewniając mu, w razie uwieńczonej szczęśliwym skutkiem wyprawy, godność wielkiego admirała i wicekróla we wszystkich krajach i wyspach, jakieby odkrył, a nadto dziesiątą część dobytku z nich, dla niego i potomstwa jego. Dnia 3 sierpnia opuściła mała
1492. flota Kolomba przystań Palos w Andaluzyi, i obok wysp kanaryjskich popłynęła ku zachodowi. Obawa załogi okrętowej wzrastała z każdym dniem w miarę oddalania się od brzegów hiszpańskich, i przeszła nakoniec w otwarte przeciw wielkiemu sternikowi powstanie. Już groziła mu



śmiercią przywiedziona do rozpaczy załoga jeżeli nie zechce powrócić, gdy nagle niespodzianem odkryciem wyspy Guanahani (nazwanej odtąd San Salwador) uradowana, u nóg swego wielkiego przewodnika szukała przebaczenia. — Znaleźli tam Hiszpanie żyzną krainę, zajętą przez ludzi dzikich (nagich), miedzianej barwy ciała, którzy nieprzeczuwając nic złego, spoglądali spokojnie na zajęcie wyspy przez nowych przybyszów w imieniu króla hiszpańskiego, i co mieli najlepszego chętnie podawali w zamian za próżne błyskotki i bawidła; ale nie znaleziono tam ani na odkrytych niebawem dwu większych wyspach Kuba i Hayti (Hispaniola i San Domingo) oczekiwanych skarbów złota, pereł i drogich kamieni w takiej, jak się spodziewano, obfitości. Kolomb założył na wyspie Hayti osadę i powrócił do Hiszpanii, przynosząc zadziwionej Europie wiadomość o nowym świecie, nazwanym w błędnym mniemaniu Indyami zachodniemi. Papież nadał Hiszpanom uroczystym aktem darowizny wszystkie kraje, jakieby o 370 mil od Azorów na zachodzie odkryli.

§. 472. Następnie podjął Kolomb jeszcze trzy podróże *) do nowego świata, odkrył kilka wysp (Jamaika i in.) a w końcu północnowschodnie wybrzeże Ameryki południowej przy ujściu rzeki Orinoko do Atlantyku. Wszelako odkryta przezeń nowa część ziemi nie nosi jego miana, ale po **Amerigu** Vespucci z Florencyi, który ją pierwszy opisał, nazwano ją Ameryką. Kolomb zaś doznał losu który zwykle geniuszom towarzyszy. Gdyby twórca wielkiego dzieła nie znalazł nagrody w własnem przekonaniu — wdzięczność świata nie pobudziłaby go nigdy do przeprowadzenia wzniosłego pomysłu. Osadnicy na wyspie Hispanioli popadli między sobą niezgody, tudzież w zatargi z ciemiężonymi i katowanymi przez nich krajowcami. Kolomb nadbiegł dla przywrócenia porządku, ale chcąc winnych ukarać, oskarżony był przez nich i spotwarzony na dworze hiszpańskim, gdzie, jako cudzoziemiec, mnogich liczył nieprzyjacioł. Ferdynand, nie tyle już życzliwy wielkiemu mężowi ile Izabela, wysłał dla rozpozna-

nia tej sprawy urzędnika złośliwego, który śledztwo swe rozpoczął od złożenia Kolomba z godności namiestnika i okutego w kajdany do Hiszpanii odesłał. Cała Europa oburzyła się na wiadomość o tém okrucieństwie; zdjęto wprawdzie żelaza z wielkiego sternika, ale nikt nie pomyślał o dotrzymaniu mu poczynionych obietnic. Zawistni Hiszpanie ścigali go i braci jego; a gdy ostatnia jego wyprawa, z powodu burzy i nieprzyjacielskich kroków buntowniczej zgrai osadników hispaniolskich, niepomyślny koniec wzięła, złożono go z wszelkiego urzędowania; poczem w mieście Valladolid, bolejąc
1506. nad niewdzięcznością świata, niebawem życia dokonał. Zwłoki jego przewieziono później na wyspę Kubę wraz z więzami, w których go do Hiszpanii odesłano, a które temu wielkiemu mężowi, na własne jego żądanie syn jego Diego włożył do grobu.

* Pierwszą podróż odbył Kolomb r. 1492; wtorą 1493—96; trzecią 1498—1500; czwartą 1502—1506.

### d) Dalsze odkrycia i zdobycze w nowym świecie.

§. 473. Balboa. Magelan. Kolomb pociągnął za sobą wszystkich śmielszych sterników do szukania odkryć i zdobyczy w nowym świecie. Wszakże było tam dla nich otwarte pole do nabycia bogactw, sławy i zaszczytów. — Przedsiębierczy **Balboa** przekroczył na czele nielicznego zastępu górzyste międzymorze Panamy, z pokonaniem ogromnych trudności, jakie mu położenie nieznanego kraju, dzikie zwierzęta i nieprzyjacielskie kroki krajowców, wierdzionych do boju przez swych naczelników (kazyków), sta-
1514. wiały, i odkrył Ocean Spokojny. Śmierć z ręki kata, którą mu zgotowała zawiść jego niegodnego następcy, położyła koniec dalszemu planów jego przeprowadzeniu. — Nieco później przepłynął **Magelan**, Portugalczyk w służbie hiszpańskiej, nazwaną po sobie cieśninę, puścił się na morze zpokojne, gdzie głodem morzony ledwie zdołał dosię-
1515. gnąć wyspy wschodnioindyjskie, rozpocząwszy w ten sposób pierwszą podróż naokoło świata. Okropna



śmierć poprzednika jego Diaza de Solis, zabitego i pożartego przez dzikich mieszkańców Ameryki południowej przy ujściu rzeki La Plata, nieodstraszyła go od dalszych poszukiwań. Szukając sławy w onych odkryciach, walczył Magelan z tysiącznemi niebezpieczeństwy. I on zginął gwałtowną śmiercią na wyspach Filipinach, niedokonawszy swej słynnej żeglugi naokoło świata.

§. 474. Kortez w Meksyku (1520, 1521). Ferdynand **Kortez**, śmiały sternik i mężny wojownik, w pierwszej połowie 16 stulecia, postanowił podbić państwo meksykańskie. Meksykanie wstąpili już byli na drogę cywilizacyi, mieszkali w ożywczych miastach, oddawali się rękodzielnictwu i innym zatrudnieniom pokoju, ubierali się w wyroby bawełniane, i posiadali organiczne ustawy krajowe, nad których wykonaniem czuwał król, otoczon bogatą szlachtą i możnym stanem kapłanów. Na czele 500 Hiszpanów i sprzymierzonych z nimi kilku słabych ludów amerykańskich zawojował Kortez liczny, dzielny i ojczyznę miłujący naród meksykański, jął w niewolę króla Montezumę w własnym jego pałacu, i zdobył stolicę Meksyko. Straszliwy huk ognia działowego, okazała jazda hiszpańska, wyborne uzbrojenie wojownika europejskiego zrodziły w pokonanych krajowcach myśl, jakoby Hiszpanie wyższemi byli jestestwami, którym oni swemi wątłemi siły i niedołężną bronią (nieznali bowiem żelaza) oprzeć się nie zdołają. W przeciągu dwóch lat zdobył Kortez kraj cały, powalił ohydne bałwany, ku których czci corocznie tysiące ludzi w ofierze zabijano, i zamierzał przez zaprowadzenie zbawiennych instytucyj pokoju odkryć pokonanym ludom korzyści cywilizacyi europejskiej. gdy zawistna potwarz przed królem hiszpańskim stała się powodem jego odwołania. Pod pozorem, jakoby dążył do założenia własnego 1528.
królestwa, złożono go z namiestnikostwa, i zapomniano o jego zasługach. W dalszych wycieczkach odkrył Kortez Kalifornią, ale niewdzięczność monarchy hiszpańskiego 1536.
towarzyszyła mu wszędzie i przyspieszyła zgon jego.

§. 475. **Pizarro w Peru.** Jako właściwą kopalnię złota wskazywali Amerykanie kraj Peru, obfitszy w drogie kruszce od zamożnego Meksyku, którego skarby Korteza i jego chciwych towarzyszów wzbogaciły. Pizarro i Almagro, mężowie równej z Kortezem odwagi, ale namiętni i żądzą zysku wiedzeni, zdobyli Peru mniejszemi nawet siły, jakiemi on przy zawojowaniu Meksyku władał. Peruwianie byli narodem ukształconym, charakteru łagodnego. Ich religijne obrzędy nie miały na sobie cechy barbarzyństwa. Zatargi dynastyczne w łonie panującego tam domu Inkasów ułatwiły Hiszpanom zdobycz ich kraju ze stolicą Kuzko. Okrutny Franciszek Pizarro jął króla w niewolę, i oddał go w ręce kata, mimo przyrzeczonej mu wolności za niezmiernym okupem w złocie; poczem zawojował
1535. bogate państwo peruwiańskie, i założył Limę, nową jego stolicę. Niebawem Franciszek Pizarro i bracia jego (Ferdynand i Gonzalo) poróżnili się z Almagrem, odkrywcą państwa Chile, i powstali zbrojno przeciw sobie. Almagro został pokonany i ścięty, a znów syn jego pomścił śmierć
1538. ojca na Franciszku Pizarze. Już zajadłość Hiszpanów miała przywieść ich pana o utratę zdobyczy, gdy cesarz Karol V namiestnikiem swym w Peru mianował mądrego kapłana Gaskę, który burzycielów pokoju pokonał, ostat-
1588. niego Pizarrę (Gonzalego) szubienicą ukarał, i powagę władzy króla hiszpańskiego w zdobytym kraju ustalił.

Dwaj wicekrólowie meksykański i peruwiański władali odtąd podległemi koronie hiszpańskiej nowoodkrytemi krajami, później założono tam trzecie namiestnikostwo Nowej-Granady. — Z Peru odkrył Orellana w pokonaniu niezwykłych trudów i niebezpieczeństw rzekę Maranion czyli Amazonek i pomnożył swym bajecznym opisem kraju złota (*Eldorado*) powieści o cudach zamorskich, które bogactw chciwych awanturników do nowych podnieciły wypraw.

### e) Następstwa z odkrycia nowego świata.

§. 476. **Położenie krajowców.** Odkrycie Ameryki i zajęcie zdobytych w niej krajów połączone było z niesłychanemi okrucieństwami. Zdobywcy katowali bez litości mieszkańców wysp zachodnio-indyjskich, co uszło przed mieczem, lub ocalało z roznoszonego pro-



chem palnym zniszczenia, pędzono do ciężkich robót, w których wielka część słabych z przyrody krajowców śmierć znaleść musiała. Zaprzęgano ich do uprawy nowozałożonych osad, do trudów w kopalniach srebra i złota, którem chciwości zdobywców nigdy dość nasycić nie mogli. Napróżno apostołowie chrześcijaństwa, krzewiąc naukę ewangelii i korzyści cywilizacyi europejskiej między dzikimi Amerykaninami, zalecali Europejczykom łagodność i ludzkość w obchodzeniu się z pokonanemi ludami, w zakamieniałych sercach nie przyjęły się głoszone środki miłosierdzia, dogodzenie żądzy bogactw stało się najwyższém zdobywców bożyszczem, a kiedy w końcu szlachetny kapłan Las Casas, chcąc złagodzić położenie Indyan, na silnych Murzynów afrykańkich, jako zdolniejszych do ciężkich robót osadniczych, wskazywał, rada jego dała powód do niegodnego handlu niewolnikami, plagi rasy etiopskiej, i otworzyła Europejczykom nowe pole do dogodzenia ich chciwości. Nietylko mieszkańcy wysp, ale również Meksykanie i Peruwianie ulegli ciężkiej niewoli, słabe tylko rzesze dzikich krajowców szukały zrazu schronienia w nieprzebranych lasach Ameryki. Cudzoziemcy zaś czyli bieli osadnicy mianowicie Hiszpanie, Portugalczycy, Bretonowie, Francuzi, Niemcy i Żuławianie przywłaszczyli sobie władzę nad śniadymi Indyanami i czarnymi Murzynami, w której wykonaniu prawdziwymi byli tyranami.

Urodzonych w Ameryce Europejczyków nazywano kreolami, mieszańców europejsko-indyjskich metysami, europejsko-murzyńskich mulatami.

§. 477. **Ziemiopłody i stosunki handlowe.** Nieobliczone są następstwa z odkrycia nowego świata pod względem wpływu na obyczaje Europejczyków i ich przemysłowość. Przewiezione do Europy ziemiopłody amerykańskie wpłynęły stanowczo na zmianę sposobu życia jej mieszkańców. Produkta kolonialne kawa, cukier, tytoń i inne stały się odtąd niezbędną ich potrzebą, ziemniaki najgłówniejszem pożywieniem ludu. Pomnożenie kruszców szlachetniejszych, wydobywanych z kopalń Peruwii i Meksyku, wpłynęło na wartość dóbr i stosunki towarzyskie. — Odkrycie nowych dróg morskich nadało handlowi inny kierunek; dotąd siekiem handlu światowego były miasta włoskie, odtąd zachodnie państwa Portugalii, Hiszpanii, Żuław, i Anglii. Wszakże, gdy dwa pierwsze mocarstwa przemysłowości krajowej więzy nałożyły, handel ich nie zbyt długiem cieszył się powodzeniem. Przemysłowi towarzyszyć winne swobody, atoli kraje te nie dozwalały obcym narodom przystępu do swych osad, ograniczając takowe na wyłączny handel z krajem macierzystym i kładły na nie uciążliwe obowiązki. Nie wolno było osadnikom dostarczać innych tylko surowych ziemiopłodów, z których dopiero w kraju macierzystym

wydobywano przedmioty sztuki i potrzeb domowych, ztąd też kolonie nie mogły zakwitnąć, a władnący niemi Hiszpanie i Portugalczycy, z powodu zbyt łatwego zysku i nagromadzonych bogactw, popadli w ospałość i nieczynność. Na pysznych galeonach przewozili Hiszpanie do swych portów skarby amerykańskie, ale tymczasem niszczały własne ich kopalnie; spływające do skarbu publicznego bogactwa nowego świata podkopały do ostatka swobody stanowe oddaleniem od despotycznych królów potrzeby zwoływania Kortesów, przyzwalających na rozkład podatków; upadek wolności pociągnął za sobą upadek dobrego bytu, znikała zamożność i powodzenie narodowe, kiedy ciężka ręka hiszpańskiego despotyzmu swobody narodu przygniotła. — Z innej strony wiadomości naukowe w przedmiocie badania przyrody i ziemioznawstwa stanęły na wysokim szczeblu doskonałości przez te odkrycia zamorskie.

## 2. Odrodzenie się umiejętności i umnictwa pięknego.

### A) Kwitnący stan nauk humanistycznych.

§. 478. Wielkie były zasługi Medyceuszów florenckich i rzymskich (§§. 439. 441) około podniesienia nauk klasycznych przez zakupywanie rękopisów, zakładanie książnic i akademij, tudzież przez niesienie pomocy mężom nauki i ducha; założone w Żuławach bractwo wspólnego życia (§. 357), walcząc przeciw duchobójczej scholastyce, wpływało zbawiennie na poprawę nauk w szkołach wykładanych; zobaczmy jakie skutki sprawiły nauki z dzieł Greków i Rzymian czerpane, i jaki wpływ oświata włoska na całą Europę wywarła.

§. 479. W przeciągu piętnastego stulecia ubiegały się we Włoszech panujące dwory i bogate miasta o sławę opieki nad umnictwem pięknem i umiejętnościami. Współzawodnictwo takie wpłynęło zbawiennie na rozwój przyrodzonych zdolności, i stawiło ożywcze Włochy na tak wysokim szczeblu oświaty, do jakiego się nie wiele starożytnych narodów wznieść zdołało. Zbierane tam drogie rękopisma, za pomocą licznie zakładanych księgotłoczni, z których niektóre, jak aldyńska w Wenecyi, wysokiej dostąpiły sławy, zostały upowszechnione i każdemu dostępnemi uczynione; wydawano słowniki i gramatyki, komentarze i tłomaczenia celem rozpoznania starożytnych autorów. Wykład języka greckiego we Florencyi i innych miastach włoskich, tudzież pobyt uczonych Bizantynów we Włoszech w czasie usiłowań połączenia obu kościołów i po zdobyciu Carogrodu (§§. 463. 464.) otwarły światu zachodniemu skarby oświaty helleńskiej. Barbarzyński język scholastyków i średniowiekowa łacina klasztorna ustąpić musiały klasycznej mowie staro-



żytnych autorów, której Wawrzyniec Valla do pokonania mądrości szkol- † 1457.
nej, do objaśnienia tekstu biblijnego i krytyki historycznej zręcznie użyć umiał. Atoli śród takiego wydźwignienia nauk starożytnych zwolennicy filozofij platońskiej (akademicy) w walce z wyznawcami zasad Arystotelesa (perypatetykami) w podziwianiu i naśladowaniu uczonych starożytności zapomnieli o ewangelii i dążności chrystianizmu; uczeni kardynałowie i prałaci, znajdując upodobanie w wyobrażeniach starożytnego pogaństwa, mniemali być naukę chrześcijańską udziałem nieukształconego ludu, który nie zdołał pojąć mądrości pogańskiej, a który w tym samym stopniu hołdował zabobonom w jakim oni niedowiarstwu. Obojętności dla ewangelii (*indyferentyzmowi*) towarzyszyć musiał upadek moralności i cnoty u stanów wyższych. Sobkostwo stało się ostateczną wszelkich czynności pobudką, nadewszystko ceniono mądrość światową. Wzrastało moralne zepsucie, którego zasady Machiawel, florentyński mąż stanu i dziejopis, w dziele swem pod nazwą „Książe" światu † 1527.
rozgłosił, a które w bezbożnej rodzinie Borgia (§. 441) swych wyobrazicielów znalazło.

§. 480. Humaniści i obskuranci. Z Włoch roztaczały się promienie oświaty po całej Europie. Uczeni i umnicy garnęli się tam tłumnie ze wszystkich krajów, pragnąc czerpać w samem źródle ze skarbów mądrości i sztuki, któremi za powrotem na ojczystą ziemię w zbogacali Francyą, Anglią, Niemce, Polskę i inne kraje. Wnet utworzyły się dwa naukowe stronnictwa, walczących w obronie postępu nauki humanistów i przeciwnych tymże zachowania dawnej wiedzy zwolenników, zwanych obskurantami (przyjaciołmi ciemnoty), na których czele stanął zakon dominikanów. Humaniści wszystkich krajów zostawali między sobą w związku bez względu na urodzenie i narodowość. Rozwijali oni swe pomysły w języku łacińskim, który wonczas był powszednią mową uczonych i dyplomatów, i udzielali sobie nawzajem takowych za pomocą listów, trzymających miejsce dzisiejszych dzienników. Wszystkie te piśmienne utwory dążyły do jednego celu, i były wspólną wszystkich humanistów własnością. Była to zbyt silna potęga przeciw niemocy obskurantów, których barbarzyński język i filozofia, na wykrętności słów oparta, nie podołały klasycznej łacinie i zdrowym mądrości humanistów zasadom. To też ślepa tamtych żarliwość i zarzucanie przeciwnikom kacerstwa musiały uledz duchowej tychże przewadze. Z warstwy towarzystwa ukształconej, mianowicie w Niemczech i we Francyi, nowe te zasady przechodziły poniekąd do ludu i przygotowywały zwolna przeistoczenie stosunków kościelnych i politycznych.

§. 481. Akademie i towarzystwa uczonych. W miarę po-

stępu w rozwoju potęgi ducha mnożyły się zakłady naukowe we Włoszech, we Francyi, Anglii, Niemczech, Polsce i innych krajach, rozpowszechnieniu oświaty przychylnych. Pierwsze uniwersytety założono na początku 12 stulecia w Bononii i Paryżu, które po kilka tysięcy uczniów różnych narodowości liczyły, później powstały akademie w Salerno (1150), w Montpellier (1196), w Oxforcie (1200) w Salamance (1239) w Padwie (1263), w Rzymie (1303), w Pradze 1348), w Krakowie (1363) w Wiedniu (1365) w Heidelbergu (1386), w Lipsku (1409), w Presburgu (1467), w Wilnie (1579), w Petersburgu (1819). Najdawniejsze zakłady naukowe uposażone były od panujących książąt uwolnieniem od podatków, własnem sądownictwem i innemi przywilejami. Obok nich zawięzywały się towarzystwa uczonych celem rozkrzewienia nauk humanistycznych. Mnożyła się liczba uczonych, występujących do walki z duchowieństwem i scholastykami, którzy w wyłącznem posiadaniu nauk pozostać pragnęli. Najznamienitszymi z nich byli Jan Reuchlin, Erazm Rotterdamczyk i Ulryk Hutten.

§. 482. Uczony Jan Reuchlin († 1521) posiadał głęboką znajomość dzieł klasycznych i języków mianowicie hebrajskiego, którego użył do objaśnienia starego zakonu. Wybrany przez cesarza i dostojników państwa rozjemcą sprawy wychrzty Pfefferkorna, utrzymującego jakoby pisma hebrajskie zawierały liczne bluźnierstwa, miotane na Chrystusa tudzież dominikanów kolońskich, którzy spalenia ich żądali, oświadczył się Reuchlin przeciw takiemu postępowaniu, wykrywając mylność podobnego twierdzenia. Atoli obrażony zakon obwinił
1514. go o kacerstwo, spalił publicznie jedno z pism jego (zwierciadło), potępiając język grecki jako źródło herezyi, hebrajski zaś za skłonność do judaizmu poczytując. Zdarzenie to dało powód do drażliwych zatargów piśmiennych, w których wszyscy przyjaciele oświaty wraz z Reuchlinem wystąpili w obronie wolnego rozwoju nauk przeciw łożonym postępowi przez obskurantów zawadom, a papież, rozejmując spór wytoczony, przyznał zwycięztwo humanistom, co usiłowaniom tychże szerokie otworzyło drogi. Z grona otaczających Reuchlina przyjaciół wyszły listy obskurantów, w których używaną przez nich tak zwaną kuchenną łaciną wyszydzono hałaśliwe na humanistów przez ciemnych mnichów miotane zarzuty kacerstwa i wykryto moralne tychże zwyrodnienie.

§. 483. Erazm Rotterdamczyk (1467—1536), mąż pełen dowcipu i bystrości pojęcia, przeznaczon był w młodości do klasztoru, do którego żadnego w sobie nie czuł powołania. Odzyskawszy wolność za staraniem biskupa kambryjskiego, udał się na teologią do Paryża. Tam powziął on tak wielką niechęć do scholastyki i



mnichostwa, iż przeciw nim całą potęgą ducha swego, dokąd mu życia starczy, walczyć postanowił. Niezadługo sława jego stała się głośną po całej Europie. Możni panowie i książęta pragnęli być jego przyjaciołmi i widzieć go na swym dworze, ale Erazm przenosił wolne życie literackie nad wszystkie dostojności, objeżdżał kolejno wszystkie ucywilizowane kraje Europy, i przesiadywał najwięcej w Bazylei, gdzie dzieła swoje wydawał. Z pism jego zakon nowy, przełożony z greckiego na język łaciński z nieumieszczonym obok tekstem oryginalnym i objaśnieniami, wpłynął wiele na reformacyą Lutra, lecz gdy ta w walce przeciw papieżowi zbyt groźną przybrała postać, wystąpił Erazm przeciw niej, lubo zrazu pochwalał Lutra postępowanie. Erazm był nieprzyjacielem każdego gwałtownego wstrząśnienia; zdaniem jego pomysły religijne i pociski na mnichów rzucane, z grona ukształconych przyjaciół nie powinny były przechodzić do ludu.

Erazmów sposób myślenia podzielał także Tomasz Morus, kanclerz Anglii, autor utopii, dzieła, w którém daleki od idealności bajecznej krainy szczęścia, wykrył istniejące przywary państw i kościoła. I on podobnie jak Erazm stał się przeciwnikiem reformacyi i prześladował nowatorów religijnych. Wystąpiwszy przeciw Henrykowi VIII, który Anglią z pod władzy papiezkiej wyzwolić postanowił, zginął czcigodny kanclerz z rozkazu króla na rusztowaniu, ponosząc śmierć ze spokojnością mędrca.

§. 484. Ulryk Hutten (1488—1523) był dzielnym obrońcą postępu oświaty i wolności Niemiec. W swych utworach poetycznych, satyrach i innych ulotnych pismach karcił on prawników rzymskich, dziką szlachtę, tyraństwo panujących, moralny upadek kapłanów i mnichów i ciemnotę scholastyków. Zwolennik nauki Lutra pisał Hutten w duchu głoszonych przezeń zasad, bawiąc na dworze Alberta, arcybiskupa Moguncyi. Papież Leon X zażądał jego wydania. Opuszczony udał się Hutten do Franciszka Sickingen, pod którego zasłoną w pismach swych wystąpił przeciw papieżowi, w chwili kiedy Luter przed trybunałem zjazdu wormackiego na biblią się powoływał. Hutten sprzyjał rewolucyjnym ruchom, jakie się między nieukształconem chopstwem spostrzegać dawały, mniemając iż wolność i narodowa jedność polityczna i religijna, nie potęgą ducha ale przemocą oręża wywalczoną być winna. Zagrożony po upadku opiekuna swego, szukał on przytułku u Erazma Rotterdamczyka w Szwajcaryi, atoli od niego odtrącony umarł niebawem w nędzy w 36 roku życia.

---

## B) Kwitnący stan chrześciańskiego umnictwa pięknego.

### a) Chrześciańskie wieków średnich umnictwo piękne.

§. 485. Budowa tumów (kościołów katedralnych). Umnictwo piękne wieków średnich w całem swem rozgałęzieniu zostawało w usługach religii. W okazałych tumach gromadzono wzniosłe idey chrystianizmu, arcydziełami sztuki uzmysłowione. W budownictwie kościelnem przyjęto dwie główne formy: styl dawno-chrześciański czyli okrągło-łuczny i gotycki czyli ostro-łuczny. W tamtem stawiano obszerne na wzór dawnych rzymskich gmachów wznoszące się bazyliki, podzielone na trzy nawy, za pomocą dwu rzędów półkolnemi łukami zespolonych słupów, z kruchtą i grobami, w których kości świętych (patronów) składano; tudzież spaniałe, na wzór wschodniorzymskich kościołów (mianowicie świątyni Zofii w Carogrodzie) wzniesione katedry w stylu bizantyńskim, z okrągłem sklepieniem i wysokiemi kopuły. Do tego dawnochrześciańskiego stylu policzyć należy większą część starych kościołów rzymskich, kościół ś. Marka w Wenecyi, tumy w Akwisgranie, Trewirze, Wormacyi, Moguncyi, kościół katedralny na zamku w Krakowie, żywy świadek sławy narodu polskiego i królów jego.— Budowle stylu gotyckiego wznoszą się lekko i ulatują ku niebu wraz z wiarą, która je wydała, ozdobne wysmukłemi wieżami, które tem spanialszy przedstawiają widok, czem śmielej się ku obłokom unoszą, znamieniem męki Zbawiciela uwieńczone. Tumy gotyckie w kształcie krzyża są budowane, niewidać tam żadnej ociężałości. Światło przebijające się do ich wnętrza przez różnobarwne okna napełnia pobożną duszę głęboką czcią dla pana zastępów. Składowemi tumów częściami są podniesiony nieco chór z wielkim ołtarzem, nawa średnia z podwyższonem sklepieniem, do której ozdobna brama główna z portykiem prowadzi, tudzież z dwu niższych ubocznych naw z oddzielnemi wchodami. Na zewnątrz silne zastrzały dźwigają budowę tumu.

Najspanialszemi tumami gotyckiego stylu są: tum koloński, którego okazałe niebotyczne wieże dotąd jeszcze zupełnie nie są wykonane, tum sztrasburski, kościół katedralny w Frejburgu w Bryzgowii, katedra w Antwerpii, kościół ś. Szczepana w Wiedniu, stawiany przez Oktawiana Wolcnera z Krakowa, tumy w Ulmie, Rzeźnie (Ratysbonie), w Polsce nakoniec kościół panny Maryi w Krakowie z cudnej piękności utworem snycerstwa umnika Wita Stwosza (Stossa), w wielkim ołtarzu umieszczonym, z różnobarwnemi oknami, zagubionego dziś sposobu malowania, z których (jedynastu) trzy jeszcze ocalały. *) Wykonanie tak wielkich dzieł budownictwa wymagało długiego czasu, często całego stulecia, to też dla tem pewniejszego przeprowadzenia większego rozmiaru budowli zawięzywały się towarzystwa budownicze, uorganizowane własnemi ustawami, z niepodległym sądownictwem, wielkiemi przywilejami i wolnościami. Stowarzyszenia takie nazywano lożami wolnych mularzów (farmazonów *franc-maçon*), które między sobą zostawały w związku, a z których loże sztrasburska, kolońska, wiedeńska i tygurska (Zürich) najznamienitszemi były.



*) Krom tych żywych jeszcze świadectw kwitnącego umnictwa pięknego w Polsce w przeciągu wieków średnich posiadamy jeszcze inne w kronikach przechowane. Tak Ditmar, opisując pogańską świątynię w Ridegoście (§. 16 str. 27 i 28) na rogach zwierzęcych wzniesioną; biograf Ottona ś. w opisie spaniałej świątyni Szczecina, po której wewnątrz i zewnątrz stały wyobrażenia ludzi i zwierząt tak doskonale wypracowane, iż się żywemi zdawały, a trwałe ich i żywe kolory niezniszczone zębem czasu, lubo na deszcz i śnieg wystawione, zastanawiały wielce Niemców, ówczesnych apostołów chrześcijaństwa u Słowian pomorskich; tudzież wielu innych dawniejszych pisarzów przywodzi na to dowody.

§. 486. Podobnie jak budownictwo, połączone z niem snycerstwo, muzyka i malarstwo zostawały w usługach kościoła. Utwory rzeźbiarskie miały zakrywać mozoły i ociężałość pracy mularskiej, wyobrażenia Chrystusa i uczniów jego, posągi świętych, rozmaitość ozdób i symbolów zgodnych chrystianizmem oznaczają dążność duszy ludzkiej zbliżenia się do najwyższej istności, a nad tą różnobarwną rozmaitością góruje idea jedności i doskonałości, jaką w przyrodzie we wszystkich dziełach stwórcy spostrzegamy. Również utwory rzeźbiarskie z drzewa i słoniowej kości, któremi ołtarze i konfessyonały ozdobiono, posągi i ozdoby lane, obrazy, któremi przepełniano świątynie, wszystko w ścisłej z religią zostawało harmonii, i głosiło chwałę Boga na ziemi. Zdaje się jakoby zadaniem średniowiekowego umnictwa pięknego było jedynie uzmysłowienie symbolicznemi formami odwiecznych idei wiary; ztąd też dawniejsze malowidła mają na sobie cechę wewnętrznego pokoju, który jest własnością bóstwa. Nakoniec uroczyste dźwięki muzyki kościelnej i śpiewu, tudzież odgłos dzwonu wzywającego wiernych na nabożeństwo kościelne, podnosić miały duszę człowieka ku niebu, i obudzać w niej tęsknotę za słowem bożem.

### b) Nowsze umnictwo piękne.

§. 487. Starożytne wyobrażenia wpłynęły na umnictwo piękne i piśmiennictwo, nadając im nowy kierunek. Włochy najbliższe źródła

starożytnej oświaty, zachowawszy od zaguby liczne rękopisma, zajęły się również gorliwie opieką nad umnictwem pięknem, wydobywając z gruzów różnych gmachów, pomników i świątyń starożytności zagrzebane w zwaliskach lub w ziemi ukryte szczątki starożytnej sztuki. Dążność nowszego umnictwa pięknego objawiła się szczególniej w usiłowaniu nadania utworom sztuki postaci przyrodzonej, tudzież w oderwaniu rzeźbiarstwa i sztuki malarskiej od kościelnego budownictwa. W wiekach średnich wszystkie sztuki w podrzędnym do budownictwa zostawały w stosunku, i razem z niem tworzyły jednę religijną całość, przeciwnie w czasach nowszych snycerstwo i malarstwo kształciły się samodzielnie i o wiele wyprzedziły budownictwo. W ten sposób każdy rodzaj sztuki zbliżał się do swej doskonałości, ale natomiast słabiało ono świetne wrażenie wielkości, jakie uogólniona ich jedność na widza sprawiała.

§. 488. Budownictwo. Wpływ starożytności na nowsze umnictwo pię-
† 1444 kne dawał się najprzód uczuć w budownictwie włoskiem. W myśl **Bruneleschiego**
wystawiono pałac Pitti we Florencyi i inne, w których lubo z wdziękiem i swobodą naśladowano dawnorzymską siłę budowy. W 16 stuleciu jeszcze więcej zbliżano się do dawnych wzorów, przestrzegano przyjętych przez rzymskiego pisarza Witruwiusza prawideł o budownictwie, i wiernemu naśladownictwu poświęcono płynące z twórczej fantazyi swobodne natchnienie poetyczne. Ogniskiem tej ga-
† 1514 łęzi umnictwa był Rzym. Tam **Bramante** odrysował plan do budowy okazałej
† 1563 świątyni ś. Piotra, tam **Michał Anioł Buonarotti**, mistrz trzech zawodów sztuki,
we wszystkich zostawił światu arcydzielne wzory. On pracował nad dalszem wykonaniem kościoła ś. Piotra, którego budowę dopiero następcy jego do ostatecznego doprowadzili kresu. W stylu 16 stulecia, pod przewodnictwem wielostronnie
† 1580 utalentowanego **Palladiego** stawiano wielką część pałaców Wenecyi, Werony
i Genui z pysznemi przysionkami i ozdobnemi dziedzińcami. Michał Anioł i Palladio stoją na kończynach dobrego smaku. Charkterystyczną cechą wszech Michała Anioła utworów jest śmiałość, która następców jego wiodła do opuszczenia panującej dotąd zasady trzymania się stałych prawideł w postaciowaniu, i nadawania im raczej onej piękności, jaką indywidualne każdego umnika uczucie wypiastowało, Palladiego zaś różnobarwna ozdobowość wydała z siebie w 17 stuleciu styl
† 1680 przesadno-ozdobny, pełen floresów i wężownic, w którym Wernini celował.

§. 489 Rzeźbiarstwo. Również w rzeźbiarstwe zajmuje **Michał Anioł** najszczytniejsze miejsce. Znamiona śmiałości i siły były głównem jego w tym rodzaju utworów zadaniem, to też wyraz prawdy i piękności znika często przed ich wybitnością. Do najznamienitszych jego utworow należą: Mojżesz na grobowcu Juliusza II w Rzymie, dwa grobowce Juliana i Wawrzyńca Medyceuszów we Florencyi i posąg Chrystusa w Rzymie. Obok niego stoi współzawodnik jego Bandinelli
† 1455 i poprzednicy jego Wawrzyniec Ghiberti, słynny szczególniej z bronzowych ozdób
bram i rówiennik tegoż Donatello. Po śmierci Michała Anioła poczęło upadać rzeźbiarstwo, w naszych dopiero czasach podniosło się ono, przewyższając nawet utwory rzeźbiarskie 16 stulecia. Jako arcyumnicy w tym rodzaju stanęli Włoch Kanowa († 1822) i Duńczyk Thorwaldsen († 1842), po którym Warszawa posiada posąg Kopernika, Kraków Włodzimirza Potockiego.



§. 490. Malarstwo. 1) Włochy. I na tę gałęź umnictwa wpłynęła starożytność, lubo mniej jak na budownictwo i snycerstwo. Z uduchowienia i spokojności, głównych znamion kościelnego malarstwa, które jeszcze w obrazach Giottego, rówiennika Dantego (§ 361) i Cymabuego postrzegać się dają, przeszło malarstwo nowsze do uchwycenia rzeczywistości życia i idealizowania tegoż, a użycie perspektywy otworzyło dla umnika i sztuki pełne, różnobarwne skarby przedmiotu. W końcu 15 i pierwszej połowie 16 stulecia kwitnęło malarstwo na całym zachodzie. We Włoszech mianowicie idealizowanie rzeczywistości sięgało wysokiego szczebla dokonanej piękności. Tam według zakresu działania najznamienitszych mistrzów sztuki malarskiej powstały różne szkoły: florentyńska, rzymska, wenecka, lombardzka i bonońska.

*a*) Szkoła florentyńska. Za czasów medycejskich była Florencya ogniskiem wszelkich usiłowań duchowych. Masaccio († 1443) Fiesole († 1455) i Andrea del Sarto († 1530) rozwijali swobodnie sztukę malarską, która znów w **Michale Aniele** Buonarotti swego arcymistrza znalazła. Działał on najprzód we Florencyi, ztąd nazwa szkoły jego. Później powołany do Rzymu zostawił tam liczne pomniki swego olbrzymiego talentu. Do tych należą malowidła alfresco i utworzony według pomysłów Dantego sąd ostateczny w kaplicy sykstyńskiej. Wszakże gdy utwory jego siłą szczególniej i śmiałością się znamionują, obok wrażenia wielkości brak im często tkliwości i wdzięku. Ztąd uczniowie jego i naśladowcy popadli w przesadę i napuszystość.

*b*) Szkołę rzymską podniósł **Rafael** Sanzio z Urbino (1483—1520) do najwyższej doskonałości. Piękność kształtów z czystej duszy płynąca, harmonijne zrównoważanie zewnętrznego życia z wewnętrznem, głęboka, niczem nienaruszona spokojność umysłu znamionują boską Rafaela sztukę. Pierwsze jego utwory noszą jeszcze na sobie ślady prawideł nauczyciela jego Perugino, ale niebawem wzniósł się Rafael wysoko nad wszystkich zawodu swego umników. Z dzieł jego Przeminienie, Madonna folináńska i Madonna sykstyńska są najznamienitszemi; również nieporównane są malowidła jego *al fresco* w Watykanie i kartony do obić. Z licznych jego rysunków Marek Antonio przeniósł wiele na miedź i drzewo. Z pomiędzy uczniów jego odznaczył się najwięcej Giulio Romano († 1546).

*c*) Szkołę wenecką, odznaczającą się szczególniej żywością kolorów, podniósł **Tycyan** (1477—1576) do wysokiego znaczenia. Liczne jego malowidła, mianowicie portrety, oddane są z całą siłą życia, z całym urokiem światła i kolorów. Obok niego stoi Paolo Weronese († 1588); atoli pod namiętnym pędzlem Tintorettego († 1594) poczęła już upadać szkoła wenecka.

*d*) Szkoła lombardzka. Najbliżej Rafaela stoi rówiennik jego **Leonardo da Vinci** († 1519) z Florencyi, bawiący w Medyolanie na dworze Franciszka Sforzy (§ 437). I on formie zewnętrznej usiłował nadać wyraz harmonii wewnętrznej. Najznamienitszem dziełem tego wielostronnie ukształconego umnika, poety i męża stanu, jest odmalowana olejno na ścianie klasztoru mediolańskiego wieczerza pańska. W rzędzie pierwszych mistrzów malarstwa stoi obok Leonarda **Correggio** († 1543). Obrazy jego odznaczają się rzewnością z głębi duszy płynącą. Do najcelniejszych dzieł jego liczą znane pod nazwą nocy (*la notte di Corregio*) narodzenie Chrystusa (w galeryi drezdeńskiej) i malowidła al fresco w Parmie 2*

e) Na początku 17 stulecia kwitnęła w Bononii tak zwana eklektycka szkoła malarstwa, słynna z wysokigo talentu jej założycielów, jakimi byli trzej **Caracci**, Domenichino († 1640) Guercino a szczególniej pełen fantazyi **Guido Reni**. Naturaliści, oddający przyrodę surowo, byli ich przeciwnikami. Najznamienitszymi z nich są Caravaggio, w którego utworach namiętność wszystko przygłusza, Neapolitańczyk Spagnoletto († 1656) i pejzażysta **Salvator Rosa** († 1673), który szczególniej smętną stronę przyrody i życia w obrazach swych uwydatniał.

§. 491) Żuławy. W tymże czasie i w innych krajach zachodnich mianowicie w Żuławach poczęło kwitnąć malarstwo, wszakże wszelkie usiłowania artystów nie zdołały tam podnieść tej gałęzi umnictwa pięknego do onej wysokości, na jakiej malarstwo włoskie stanęło.

Szkoła żuławska (*niderlandzka*) w utworach swych uwydatniała szczególniej sentymentalną stronę przyrody i życia, i rozdzieliła się później na szkołę flamancką, która idąc torem włoskich eklektyków, brała wzory od wielkich mistrzów starożytności, a od Włochów przyjęła żywość i bogactwa kolorytu, tudzież szkołę hollandzką, która, rozwijając się swobodnie, w utworach swych dażyła do wiernego ujęcia i oddania rzeczywistości. W tamtej celował **Rubens** (1600), którego obrazy z ruchem życia i układu przedmiotów łączyły piękność i zgodność w doborze kolorytu, tudzież uczeń jego van Dyck († 1641), słynny szczególniej z portretowania, w tej odznaczył się **Rembrandt** († 1674), którego utwory charakteryzuje smętny rozstrój umysłu, wierne ujęcie przyrody i namiętność poetycznym ubarwiona polotem.

W Niemczech odznaczyli się w zawodzie malarskim Hans Holbein († 1554) przebywający najwięcej i w Anglii, gdzie liczne malował portrety, pełen fantazyi Albert Dürer († 1548) z Norymbergi i Łukasz Kranach († 1553).

W Hiszpanii Murillo († 1682) podniósł sztukę malarską do wysokiego znaczenia. Utwory jego znamionują się gorącem natchnieniem, polotem poetycznym i żywością kolorytu.

Umnicy francuscy rozwijali sztukę malarską na wzorach włoskich. Przed innemi zasługują tu na uwagę Poussin († 1665), Lesueur i Lorrain († 1682).

W Anglii dopiero poźniej wstąpiło umnictwo piękne na drogę samodzielnego rozwoju. Z dawniejszych malarzów zasłynął Wilhelm Hogart († 1764) przez swe satyryczne i humorystyczne obrazy, przedstawiające śmieszną i występną stronę stosunków społecznych.

O dawniejszym malarstwie polskim niewiele podają nam dzieje. Na dworze Władysława Jagiełły miał przebywać Jakób Wężyk, słynny ze sztuki malarskiej. W 15 stuleciu słynęły obrazy, przedstawiające śmierć ś. Stanisława biskupa. Szczególny sposób malowania na szkle, dziś zagubiony (§ 485) znany był jeszcze za Stefana Batorego. Było też wielu w Polsce cudzoziemskich malarzów; z tych Niemiec Dürer zostawał w poważaniu.

---



# II. WIEK REFORMACYI.

---

## A. Nowsze Stosunki Szesnastego Stulecia.

### 1. Przegląd.

#### a) Zmian politycznych.

§. 492. Karol V. (ob. §.§. 449. 452). W pierwszej po- Karol V
łowie 16 stulecia dom burgundzko - habsburski panował nad 1516. †1558.
tak rozległym obszarem krajów, jakiego od czasów Karola Wielkiego żaden nie posiadał monarcha. Reprezentantem domu tego był Karol V (urodzony 1500 w Gandawie), mąż rzadkiej roztropności, przebiegły, obrotny i nieutrudzony w swych czynnościach, w gabinecie oględny ustawodawca i najwyższy rozejmca, dzielny na polu walki wojownik. Zamknięty w sobie Karol kierował sam sprawami polityki, a każdy środek, choćby go zdradnym mieniono, musiał mu służyć w przeprowadzeniu ułożonych planów. Dzieckiem jeszcze
odziedziczył on po ojcu bogate Żuławy, pozyskał młodzień- 1516
cem (po śmierci Ferdynanda Katolickiego, dziada swego po kądzieli) monarchią hiszpańską, połączoną z pięknem królestwem Neapolu i Sycylii, tudzież z nowoodkrytemi krajami Ameryki i żyznemi wyspami Indyj-zachodnich, i posiadł w wieku mężnym habsbursko-austryackie ziemie (których zarząd polecił bratu swemu Ferdynandowi), wyniesiony nakoniec przez wybór elektorów niemieckich po dziadzie swym Maksymilianie na cesarstwo niemieckie. Śmiało więc mógł wyrzec Karol, iż słońce w państwach jego nigdy nie zachodzi.

§. 493. We wszystkich tych krajach miał Karol wrogów do pokonania. W Żuławach, dumny na swe swobody stan miejski czuwał bacznie nad czynnościami monarchy i każdej chwili gotów był stanąć w obronie swych przywilejów; w Hiszpanii możni wassalowie i wzrastający w potęgę wolny stan miejski burzyli się przeciw niemu, a lubo pokonani, wszakże z powodu utraconych swobód każdej chwili mogli powstać w nadziei ich odzyskania; piękne okolice Neapo-

lu i Sycylii najeżdżane były przez Osmanów i korsarzów afrykańskich, którzy tamowali handel i komunikacyą i uwozili brańców chrześciańskich w niewolę; Turcy napadli państwo austryackie, pałając żądzą zaszczepienia zwycięzkiego półksiężyca na murach wiedeńskich; w Niemczech liczni możni książęta i panowie, obawiając się silnego ramienia Karolowego, a ztąd uszczerbku swych nabytych posiadłości i przywilejów, przez tak zwaną kapitulacyą (układy zabezpieczające ich swobody) starali się ścieśnić władzę monarszą. Najwięcej atoli wikłało go rozdwojenie religijne w Niemczech, przeciwne planom jego i dążnościom. Dzielny monarcha stawiał groźne czoło wszystkim tym przeciwnościom, ale zamiary jego połączenia w jedno silne ciało szarpanych przez możnowładztwo Niemiec, wydźwignienia i ustalenia dawnej powagi cesarskiej, nadania rozdwojonemu kościołowi pożądanej jedności i odbudowania dawnego zwierzchnictwa nad stolcem papiezkim rozbiły się o zdarzenia stworzone potęgą czasu. Nienawidził także Karol ducha republikańskiego, dążył do zniweczenia swobód stanowych i municypalnych i do zaprowadzenia powszechnej nieograniczonej monarchii.

§. 494. Współcześni Karola V monarchowie. Słynęli także rówiennicy Karola Zygmunt I, król polski, Franciszek I, król francuski, i Henryk VIII, król Anglii, znani wszyscy jako opiekunowie nauk i oświaty. Wszakże dwaj ostatni, w chwilach wolnych od trudów wojennych i spraw rycerskich, oddawali się rozkoszom zmysłowym, w sprawach największej często wagi ulegali wpływom niewiast, Franciszek dał początek rządom metres we Francyi, a Henryk, palony ogniem namiętności dla Anny Boleyn, oderwał kościół angielski od Rzymu. Przeciwnie Karol wtenczas tylko nie gardził wpływem kobiét, gdy ten go prędzej do zamierzonego celu doprowadzić zdołał. Było też wielkiem dla wolności narodów szczęściem, iż ci trzej despotyczni monarchowie, u których prawa nabyte i przyrodzone



żadnego nie miały znaczenia, poróżnieni przeciwstawem interessów politycznych nie zdołali być sobie przymierzeńcami, lecz przeciwnie w nieustannej z sobą zostawali walce. Inną była sława króla polskiego. Zygmunt, pragnąc być prawdziwym ojcem swego narodu, odrzucał obce korony, które mu ofiarowano, i wyłącznie Polsce troskliwość swą poświęcał. A była Polska szczęśliwą pod jego panowaniem, cieszyła się zapewnionym mądrością jego pokojem, i wydała z siebie nieśmiertelnego Kopernika, kiedy w krajach sąsiednich potoki krwi płynęły.

§. 495. Tożsamość usiłowań Franciszka i Karola zrodziła między nimi wzajemną, niczem niepohamowaną zawiść. Obaj niepospolitych zdolności, a przytem dumni i władzy chciwi, usiłowali być pierwszymi w Europie monarchami, i ubiegali się o koronę cesarską. Karol zwyciężył, ale odtąd Franciszek dążył bezustannie do osłabienia jego potęgi, wiążąc się z nieprzyjaciółmi cesarza, z Henrykiem, dziewierzem swym, któremu jeszcze Ferdynand Katolicki zabrał królestwo Nawary, z książęciem Klewe, zostającym w sporze z cesarzem o posiadanie niektórych ziem żuławskich, tudzież z protestanckimi książętami Niemiec. Nawet z Turkami nie wahał się łączyć "chrześciański" król przeciw swemu znienawidzonemu współzawodnikowi. Karol też rościł sobie pretensye do posiadanego przez Francuzów księstwa medyolańskiego (§. 437), dawniej lenna cesarskiego, i do oderwanych domowi jego przez Ludwika XI ziem burgundzkich (§. 452), Franciszek zaś radby był odzyskać Neapol, posiadany przez dwóch poprzedników swoich. W takim składzie rzeczy między dwoma rywalami musiała wybuchnąć wojna. Henryk VIII poróżniony z cesarzem z powodu rozwodu swego z Katarzyną Aragońską, jego krewną, łączył się z Franciszkiem I.

### b) Pochodu reformacyi przez Europę.

§. 496. Kościół Lutra. Z małych przyczyn rozpoczęła się na uniwersytecie wittenberskim w Saksonii duchowa walka religijna, dążąca do obalania hierarchicznej budowy kościoła rzymskiego. Z Saksonii i Hessyi, które pierwsze przy- 1517.

jęły naukę Lutra, krzewiła się reformacya najsilniej w północnych Niemczech, we Frankonii i Szwabii nad Renem i Dunajem, w Alzacyi i Lotaryngii. I nad ujściem Wisły znalazła nowa nauka Lutra zwolenników w zakonie krzyżackim. Przyjął ją Albert, wielki mistrz Krzyżaków, który, podniosłszy oręż przeciw królowi polskiemu Zygmuntowi I, swemu panu lennemu
1525. (§. §. 415—417), pokonany, otrzymał od niego (wuja swego) Prusy wschodnie w lenność aż do wygaśnięcia linii męzkiej. Jego torem poszedł także zakon Kawalerów mieczowych w Inflantach, którego wielki mistrz Kettler złożył hołd Zygmuntowi II Augustowi. — W Szwecyi
1527. Gustaw Waza, wyzwoliwszy królestwo z pod jarzma duńskiego, zaprowadził w niem religią protestancką wyznania augsburskiego. Również w Danii, Norwegii i Islandyi krzewiła się szybko nowa wiara ewangelicka. W Czechach obudził się dawny duch husytyzmu, tej samej niemal co luteranizm dążności, który także w Węgrzech i Siedmiogrodzie liczył zwolenników. — Ale w Niemczech południowych, mianowicie w ziemiach austryackich i bawarskich, książęta panujących tam domów wzbraniali przystępu nowej wierze, i sprzymierzeni z papieżem gotowali się do wystąpienia w obronie katolickiej wiary.

§. 497. Kościół reformowany. Tymczasem Uldryk **Zwingli** rozpoczął w Tygurze (Zürich) reformacyą Szwajcaryi. Kiedy pogrążony w dumaniach nad sobą i niemocą grzesznego człowieka, trawiony wewnętrzną walką i z samym sobą niezgodny Luter głosił poprawę kościoła i przez nią na obyczaje i życie ludzkie wpłynąć usiłował, wrócił wolnomyślny Zwingli do pierwiastkowego stanu religii chrześciańskiej, i zamierzył nadać nową postać konfederacyi szwajcarskiej pod względem moralnym, kościelnym i politycznym. Atoli ci dwaj reformatorowie mieli przeciwne wyobrażenia o wieczerzy pańskiej (§. 522), które nową ich naukę w samych jej zawiązkach rozdwoiły. Żarliwie pracował Zwingli nad krzewieniem nauki swej w Szwajcaryi, i w jej obronie wystąpił do boju z szwajcarskimi katolikami pod Kappel, gdzie poległ. — Obszerniejszy zakres założył reformowanemu kościołowi **Kalwin**, zgodny z Lutrem w pojęciach o nauce predestynacyi (§. 237), zbliżający się do Zwinglego pod względem urządzenia kościoła i kościelnej karności, w pojęciu zaś nauki o wieczerzy pańskiej pośrednie między oba zajmujący stanowisko. Genewa, położona na pograniczu Sabaudyi i Francyi, stała się szkołą demokratycznego kalwinizmu, krzewiącego się szybko we włoskiej Szwajcaryi, w północnych Żuławach, w południowej Francyi, gdzie przeszło 2,000 liczył zborów, we Włoszech i Hiszpanii, nakoniec w Szkocyi, gdzie się w surowy presbiterański kościół zawiązał. I w Niemczech zasady Kalwina znalazły poniekąd przyjęcie, pomnażając zamieszanie z rozdwojenia kościoła wynikłe. We Francyi trwała długo walka nowego kościoła z dawnym. Franciszek I, sprzymierzony z protestanckimi książętami Niemiec i ze schyzmatyckim królem Anglii, zdawał się sprzyjać reformacyi, aleć związki jego z papieżem, którego pomoc w odzyskaniu Medyolanu zdawała mu się niezbędną, tudzież przyrodzona żądza despotyzmu, nienawistna każdemu objawiającemu się w massach ruchowi wolności, nie dozwalały mu zrywać ze stolcem papiezkim. Niebawem też wyszły tam z panującego dworu zakazy czytania pism Kalwina i Lutra, a śmielsi głosiciele nauk reformacyjnych we Francyi dokonali życia w płomieniach.

§. 498. Do Hiszpanii przybyły nauki reformacyjne z drużyną cesarza, nie zdołały się jednak rozkrzewić i zachwiać odziedziczonej po przodkach wiary ludu hiszpańskiego. Inkwizycya też wiodła ofiary protestantyzmu do straszliwych lochów, lub paliła takowe na stosach, śród ulubionej pompy wykonania wyroków *(auto-da-fé)* i zgiełku ludowego (§. 447.) — We Włoszech humaniści i nieprzyjaciele hierarchii kościelnej witali radośnie nową naukę, która średniowiekowym przy-

warom upadkiem groziła. Wszakże gdy i w Rzymie złożony
został trybunał inkwizycyjny, zwolennicy jej zbiegli
1452. poza Alpy, lub wracali na łono katolickiego kościoła. Z koń-
cem wieku nie było tam już i śladu zboru protestanckiego.
We Włoszech i Hiszpanii, gdzie każdą nową naukę z naj-
większą surowością wytępiano, zrodziło marzycielstwo tak
zdrożne wyobrażenia religijne, iż takowe przez samych na-
wet protestantów jako heretyczne potępiane były. Włosi Le-
liusz i Faustus Socinus (zwani także Soczyńskimi)
przeczyli boskiéj w Chrystusie istności. Zbiegłszy z Włoch
do Polski dali tam początek sekcie Socynianów, gdzie i sek-
ty Unitaryuszów (odrzucających Trójcę) na tychsa-
mych co i tamta rozwijały się błędach. Roku 1638 zam-
knięto unitarską szkołę w Rakowie, a we dwadzieścia lat
później nakazano Socyanom powrócić na łono katolickiego
kościoła, lub w przeciągu lat trzech Polskę opuścić. Do
Unitaryuszów należał także Hiszpan Servet, który na
wniosek Kalwina w Genewie był spalony (1553).— Dopóki
Henryk VIII, król Anglii, z papieżem w zgodzie zostawał,
prześladowano w Anglii zwolenników nauki Lutra, podo-
bnie jak dawniej Lollardów (§. 428), atoli niemogąc po-
zyskać przyzwolenia papiezkiego na rozwód z żoną swą Ka-
tarzyną, krewną Karola V, oderwał Henryk na mocy uchwały
parlamentu kościół angielski od Rzymu, i siebie głową jego
mianować kazał. W ten sposób szubienica, postrach na zwo-
lenników Lutra, w jednej chwili przeistoczyła się w grozę
dla zwolenników papieża. Wszakże dopiero syn jego Edward
1547—53. VI wraz z Kranmerem, arcybiskupem Kanterbury, zało-
1553—58. żyli właściwy kościół angielski. Następczyni jego Ma-
rya zamierzyła przywrócić katolicyzm, aleć siostra jej Elż-
bieta przez tak zwany akt jednokształtności wyzna-
nia *(act of uniformity)* zapewniła protestantyzmowi sta-
nowcze zwycięztwo. Purytanów, dążących do oczy-
szczenia kościoła na zasadach Kalwina, prześla-
dowano tam srodze i naglono do ucieczki w rozległe krainy



Ameryki, gdzie na liczne rozdzieleni sekty rozwijali i ukształcali demokratyczny system nauki swego założyciela. W Irlandyi utrzymała się dawna katolicka wiara, lubo monarchowie angielscy z tyrańską surowością religijne uchwały parlamentu i tam przeprowadzić usiłowali, oddawszy cały majątek kościoła irlandzkiego hierarchii angielskiéj i arystokracyi.

## 2. Reformacya niemiecka.

### a) Usposobienie umysłów w Niemczech.

§. 499. Zawiedzione nadzieje, w soborach konstanckim i bazylejskim pokładane, rozstroiły w Niemczech wszystkie stany, i zniechęciły je do najwyższego spraw kościelnych sterownika. Książęta żalili się, iż jurysdykcya duchowna tamuje wolny tok sądownictwa świeckiego, iż wysokie annaty (opłata papieżowi od beneficyów), nadawanie prebend cudzoziemskim kardynałom i różnokształtne daniny, kraj do zupełnego przywiodą ubóstwa; prałaci niemieccy zawistnem na dwór papiezki spoglądali okiem,iż z powierzonych ich pieczy owieczek nie przestaje ciągnąć korzyści, któreby im przynależeć winny; duchowieństwo niższe nienawidziło kwestujących mnichów, którzy, obdarzeni licznemi przywilejami przez ojca św., tamowali wpływ jego na lud krajowy. Pobożni chrześcianie gorszyli się moralném licznych prałatów zepsuciem, oświeconych oburzało szerzone u ludu marnowiarstwo, przesadną cześć obrazom i relikwiom oddawana, miasto wskazywania mu prawdziwego światła religii i ducha chrystianizmu, uczeni patrzeli z pogardą na nieukształconych mnichów, i pracowali nad zupełnem obaleniem scholastyki, oddając się badaniu pisma świętego. Piśmiennictwo ludowe, kwitnące wonczas po miastach, ścigało bronią szyderstwa ciemnych mnichów i zepsutych duchownych, nie zatarł się jeszcze zupełnie husytyzm w Sak-

sonii i krajach sąsiednich i żywił ducha oppozycyi u prostego ludu, uciskanego prawami stóły, a nieznajdującego pomocy ani pociechy u pasterza swego w chwilach potrzeby lub smutku.

### b) Marcin Luter.

§. 500. Marcin Luter urodził się w Eisleben 1483. Ojciec jego, był górnikiem w Mansfeld, i przeznaczył Marcina do nauk prawniczych, oddając go zrazu do szkół w Eisenach, później na uniwersytet erfurcki. Przez lat cztery oddawał się tam Luter naukom z wzorową pilnością, i uczynił w końcu postanowienie wstąpienia do klasztoru Augustynów w Erfurcie, które w nim nagła śmierć przyjaciela jego w czasie powstałej burzy, połączona z niebezpieczeństwem utraty własnego życia, zrodziła. Wszakże ani mury klasztorne, ani sumienne wypełnianie obowiązków mnichowskich, ani usilne badanie scholastyków, nie zdołały rozerwać jego posępności, ni ukołysać wewnętrznej walki rozstrojonego umysłu. Bezczynne życie w samotnej celi sprzyjało jego skłonnościom drobnostkowego dociekania, ale, zamiast łagodzić, podnosiło tylko jego smętność i cierpienia duszy, aż w końcu tem się uspokoił przekonaniem, iż człowiek nie przez swe dzieła, ale wiarę w miłosierdzie boskie w Chrystusie zbawionym być może. Za poleceniem Staupitza, przełożonego zakonu Augustynów, otrzymał Luter katedrę teologii na nowozałożonym przez elektora Frydryka Mądrego uniwersytecie w Wittenbergu. Tam rozwijał on swe zdolności jako nauczyciel i kaznodzieja, a w pismach swych wykładał pismo święte, pracując nad obaleniem scholastyki i świętoszeństwa.

§. 501. Dziewięćdziesiąt pięć zdań *(theses)*. W tymże czasie Albert, elektor moguncki, z rozkazu Leona X, który w Rzymie chciał wznieść pyszną świątynię ku chwale Piotra świętego, ogłosił sprzedaż odpustów, za pośrednictwem której kupujący nabywał odpuszczenia grzechów, odzyskiwał łaskę bożą i uwolnion był od mąk czyscowych. Albert, ciągnący ztąd połowę zysku, użył do głoszenia odpustu w Saksonii dominikanina imieniem Tetzel, który postępowaniem swém tak dalece gniew Lutra obudził, iż tenże widząc zagrożoną powagę konfesyonału i zbawienne skutki prawdziwej pokuty, przybił na kościele w Wittenbergu 95 zdań religijnych z oświadczeniem gotowości bronienia ich przeciw każdemu. W nich przeczył Luter skuteczności odpustu bez żalu i skruchy, utrzymując, iż odpust jedno do uwolnienia od kar kościelnych prowadzi, ale łaski bożej nie nadaje. Tak śmiałe wystąpienie uczonego męża tem bardziej zwracało uwagę całych Niemiec, ile że Tetzel i inni niemylności papiezkiej obrońcy zbyt słabo na zarzuty jego odpowiadali. Dwór papiezki zażądał Lutra do Rzymu, by się przed trybunałem ojca św. stawił i tłumaczył, wszakże za sprawą przychylnego mu elektora, wysłuchanie jego polecone zostało nuncyuszowi papiezkiemu w Augsburgu, uczonemu dominikanowi Kajetanowi. Zawezwany reformator, zaopatrzony w list bezpieczeństwa, stawił się przed nuncyuszem, i powziętemi z nauk swych zasadami zbijał scholastyczną jego uczoność. Po krótkiej dyspucie kazał mu Kajetan odejść i niepokazywać się dopókiby zdania swego nie zmienił. Założywszy apelacyą do papieża, opuścił Luter Augsburg pod zasłoną ciemnej nocy i kilku przyjaciół. Napróżno żądał Kajetan od elektora saskiego stawienia zuchwałego nowatora do Rzymu lub wygnania go z swej ziemi. Frydryk odpowiadał, iż zdaje mu się słuszną być rzeczą, aby o nauce Lutra zebrane z bezstronnych sędziów grono ostatecznie wyrzekło.



§. 502. Dysputa lipska. Po zgonie cesarza Maksymiliana papież popierał wybór Franciszka I, króla Francyi, i starał się pozyskać Frydryka ku swym celom. Wysłał on dworzanina swego Miltyca, szlachcica saskiego, z darami do Elektora, który Lutra do rozmowy nakłonił. W niej ganił Miltyc otwarcie nadużycia odpustów, przyrzekał, iż takowe powstrzymane będą, a przedstawiając mu w sposób przyjacielski szkodliwe następstwa z rozdwojenia kościoła, otrzymał od niego przyrzeczenie, iż odstąpi od sporu odpustowego, skoro przeciwnicy jego w przedmiocie tym milczenie zachowają. Oraz przyrzekł Luter pobudzać wszystkich do posłuszeństwa i uszanowania najwyższej władzy kościelnej i napisał list do papieża z zapewnieniem, iż nie było jego zamiarem naruszać przywileje stolca rzym-

skiego. — Niezadługo potem wezwał Jan Eck, professor z Ingolstadt, mąż uczony i w dialektyce biegły, wittenberskich teologów Karlstadta i Lutra do dysputy, która się w Lipsku w przytomności wielu znakomitych słuchaczów odbyła. Tam twierdził Eck, iż najwyższe nad kościołem zwierzchnictwo z Chrystusa przez Piotra apostoła przeszło na papieżow rzymskich, widomą głowę chrześciańskiego kościoła, Luter zaś dowodził, iż biskup rzymski nie z prawa bożego a z ustanowienia ludzkiego późniejszych wieków został naczelnikiem kościoła. Eck zarzucił mu dążność hussytyckiego kacerstwa, na co Luter odparł, iż i nauki Husa mieszczą w sobie zgodne z duchem chrystianizmu i według pisma świętego dowodne zasady, a trudno mu dowodzić nieomylności soborów.

§. 503. Melanchton. Przywodem powątpiewania o nieomylności synodów rozdarł Luter dawną świętą bojaźń religijną i dla tem silniejszego poparcia swych twierdzeń począł badać pisma husyckie i greckich pisarzów kościoła. Filip Melanchton, professor literatury greckiej i hebrajskiej na universytecie wittenberskim, mąż pełen głębokich nauk i wiadomości, nadzieja humanistów, i niezłomny nieugiętego Lutra przyjaciel, wspierał go w rozpoczętej walce jako doradca i pośrednik. Luter z przyrody gwałtowny i namiętny, zwalczając stawiane mu zarzuty, w popędliwości swej rzucał się nieraz z gwałtownością burzyciela na kościół; przeciwnie uległość Melanchtona i jego przyrodzona łagodność były więcej budującemi. Miał też Melanchton w zawodzie naukowym sławę europejską.

§. 504. Klątwa kościelna. Kiedy Luter z Melanchtonem siebie i swych zwolenników w tém utwierdzali przekonaniu, iż władza papiezka nie z bożego powstała prawa, wydał Eck uczone dzieło, w którém oparty na świadectwach ojców kościoła i ustawach kanonów, przeciwności zdania ich dowodził, i z takowem do Rzymu pośpieszył. Papież w bulli swej potępił liczne zdania Lutra jako heretyczne, skazał
1520. 16 czer. pisma jego na spalenie, i rzucił nań klątwę, jeźliby ich w przeciągu 60 dni nie odwołał. W tryumfie wrócił Eck do Niemiec i głosił bullę papiezką, atoli w Kolonii tylko, Moguncyi i Lowanium spalono pisma Lutra; do Saksonii nie przypuszczono jej nawet. Przy takiem umysłów usposobieniu dwa nowe pisma Lutra: Do chrześciańskiej szlachty niemieckiej tudzież o niewoli babilońskiej a chrześciańskiej wolności sprawiły powszechny religijny rozstrój narodu niemieckiego. W pierwszem wykrył on wszystkie uciski, całą zelżywość i sromotę, jakich Niemcy ze strony papieżów od wieków doznawali, i żądał zniesienia zadawnionych nadużyć i instytucyj niezgodnych z zasadami biblijnemi *); drugiem przywodząc wątpliwości o transsubstancyacyi (przemienieniu chleba i wina), przeczył liczbie siedmiu sakramentów, przyznając ludowi używanie kielicha przy wieczerzy pańskiej i przenosząc uszczęśliwiającą wszechmocność wiary nad zachowanie przepisanych przez kościół zewnętrznych form świętobliwości. — Ośmielony dobrem przez publiczność niemiecką przyjęciem swych pism, przystąpił Luter do czynu którym się nazawsze z rzymskim rozbratał kościołem. Otoczon licznym tłumem uczniów spalił on publicznie w Wittenbergu rzuconą na siebie klątwę wraz z księgą prawa kanonicznego. 1520. 10 Grud.

*) W tymże dziele zaprzecza on wyższemu kapłańskiemu duchowieństwa poświęceniu; wszyscy chrześcianie są kapłanami, a kapłaństwo tylko urzędem, duchowieństwo więc podlegać winno władzy świeckiej, żąda zniesienia celibatu (bezżenności), do którego duchownych zniewolono, zmiejszenia liczby klasztorów i t. p.



### c) Zjazd w Wormacyi (w kwietniu 1521).

§. 505. Karol V. wracając z początkiem r. 1521 z koronacyi z Akwisgranu, wzywany był przez przyjaciół reformacyi (Huttena, Sickingen i in.) by stanął na czele narodowego poruszenia, i stał się założycielem niepodległego niemieckiego kościoła. Ale Karol inne miał o wierze przekonanie, w którem przez wymownego nuncyusza papiezkiego Aleandra utwierdzony musiał być przeciwnikiem reformacyi. W Wormacyi nad Renem, pod zasłoną cesarskiego listu bezpieczeństwa, miał się Luter stawić i tłumaczyć. Pełen obawy, by podobnego jak Hus nie doznał losu, przybył tam Luter śród zgiełku ciekawego ludu. Zrazu uląkł się reformator tak świetnego zgromadzenia, na któ-

rem prócz cesarza i nuncyusza papiezkiego zasiadło wielu książąt, prałatów, panów i deputowanych miast, i zażądał namysłu do następnego dnia, gdy go do odwołania głoszonych przezeń nauk wezwano. Wszakże dnia następnego wyznał się być otwarcie przedłożonych mu pism autorem, których odwołać nie myśli dopóki go przeciwnicy jego o mylności zawartych tam nauk czerpanemi z pisma świętego dowodami nie przekonają. Na czynione mu jeszcze zarzuty, widząc między szlachtą i ludem obudzoną dla się sympatyą, odrzekł, iż nie zmieni swego postanowienia, poczem opuścił zgromadzenie i Wormacyą. Natenczas zgromadzenie rzuciło bannicyą na niego i nauki jego zwolenników, oddając płomieniom ich pisma. Odtąd Karol V w przymierzu z papieżem postanowił ścigać kacerzów i wytępiać ich nauki.

§. 506. Wartburg. Atoli Luter, przez wysłane od elektora Frydryka rycerstwo wrzkomo w powrocie swym napadnięty, był już bezpiecznym w Wartburgu, jako braniec pod imieniem rycerza Jerzego. Tam z końcem roku, w zaciszu przy pracy spędzonego, przekonał on zwolenników reformacyi o swém istnieniu i działaniu nowemi pismami o spowiedzi dousznej, o ślubach klasztornych i pełnym oburzenia listem przeciw Albertowi moguckiemu, przedawcy odpustów. Tymczasem w Wittenbergu objawiły się niespokojne ruchy. Doktor teologii Karlstadt, mąż niestatecznych zasad i marzyciel, udzielając laikom kielicha, wystąpił tam jako przeciwnik mszy, obrazów i ceremonij kościelnych. Połączeni z nim tak zwani prorocy cwikawscy, bez wykształcenia i pełni marzycielskich urojeń zagorzalcy, powstawali na chrzest dzieci, niemogący mieć żadnego znaczenia, żądając powtórnego chrztu dorosłych (*anabaptyści,* nowochrzczeńcy), i mieniąc marzycielstwo swe bezpośredniem Boga objawieniem. W niektórych kościołach zniszczono obrazy, i szaty mszalne, mnisi zbiegali z klasztorów, niepewność w rzeczach świętych opanowała umysły. Wtedy Luter powrócił do Wittenbergu, kazał przez tydzień codziennie przeciw marzycielskim nowatorom, dowodząc, iż to tylko z dotychczasowej wiary odrzucić należy, coby z jasnemi słowy pisma świętego w oczywistej zostawało sprzeczności.



§. 207. Rozszerzenie roformacyi. Odtąd Wittenberg był ogniskiem działania Lutra i wszystkich reformatorów. Tam ogłoszono drukiem dokonany przez Lutra, w gronie przyjaciół przejrzany przekład biblii, tam Filip Melanchton w dziele swem *loci communes rerum theologicarum* skreślił zasady wiary reformatorów, które za podstawę nowego poczytano wyznania. Humaniści i kształcąca się w naukach młodzież wspierali czynnie usiłowania reformatorów, których duchowa zrazu walka w rozwoju swym przybrała dążność polityczną, walki za wolność Niemiec. W ten sposób liczni duchowni i massy ludu cisnęli się pod wywieszony sztandar reformacyi religijnej i wolności narodu. Za przykładem elektora saskiego i Filipa heskiego poszli i inni książęta. Oświecony stan średni czyli miejski stał się najdzielniejszym reformacyi czynnikiem. Kogo nie owiał zapał religijny lub polityczny, pobudzony był do walki innemi korzyści; jakoż książętom miały przypaść w udziele dobra kościelne, kapłanom żony, ludowi swoboda. Wielkie też w Niemczech reformacya czyniła postępy nawet na południu (w Bawaryi i Austryi) gdzie ją surowo prześladowano.

§. 508. Początek rozerwania Niemiec. Po Leonie X. nastąpił w papiestwie Adryan VI, dawniej professor w Lowanium i nauczyciel Karola V, mąż pełen nauki, bolejący również nad popełnionemi przez sługi kościoła nadużyciami jak nad nieszczęsnem Lutra nowatorstwem. Powściągnął on symonią, zakazał sprzedaży odpustów, ścieśnił zakres zbytków w utrzymaniu papiezkiego dworu; wszakże przezto niepodobał się dworzanom, ucieszonym nagłym jego zgonem. Następca jego Klemens VII z domu Medyceuszów, pan oględny i ukształcony, staranny o rozszerzenie granic państwa kościelnego i o dobro kościoła, za pośrednictwem nuncyusza swego połączył książąt austryackiego i bawarskiego tudzież licznych biskupów południowych Niemiec do zawiązania wspólnego przymierza w Rzeźnie (Ratysbonie) celem wykluczenie z ich krain nowatorstwa religijnego. 1524.
Aleć i książęta reformacyjni Jan elektor saski i Filip heski, po daremnem usiłowaniu zebrania się w Spirze i nadania tam jednostajności wyznaniu reformacyjnemu, (czemu Karol V, przymierzeniec papieża, stał na przeszkodzie) zawiązali również między sobą przymie- 1526.

rze obrony nowego wyznania w Torgawie. Wprawdzie zezwolił później Karol, poróżniony z papieżem o sprawy włoskie, na zgromadzenie w Spirze, gdzie wszakże przekonano się o niepodobieństwie nadania nowemu wyznaniu jednostajnego kierunku. Nadał więc Karol wolność książętom czuwania w swych ziemiach nad nową religią, tak, iżby przed Bogiem i cesarzem z czynności swych rachunek zdać mogli, dając w ten sposób początek zastosowanej do Niemczech, a zgodnej z prawdą przypowieści: *cujus regio ejus religio* (co kraj, to religijny obyczaj.)

d) Wojna chłopów.

§. 509. Z powodu niemocy władzy monarszej kmieć niemiecki nie doznawał opieki rządu, ale zostawion był samowolności rycerstwa i panów, którzy mu coraz cięższe nakładali jarzmo, tak, iż już z początkiem 16 stulecia między ludem wiejskim spostrzegać się dawały niespokojne ruchy. Kiedy więc po całych Niemczech brzmiał odgłos wolności i niepodległości, religijnem Lutra wystąpieniem wywołany, obudził on i w massach uciśnionego stanu wiejskiego nadzieję uzyskania swobód, na jakie się surowe żądze jego i dzikość rozhukanej siły zdobyć mogły. Sickingen, Hutten i inni zdawali się sprzyjać poruszonym massom, w nadziei przeprowadzenia za ich pomocą politycznej i religijnej reorganizacyi Niemiec, ale Luter oświadczał się przeciw wywalczeniu przemocą fizyczną nowego składu Niemiec religijnego. Wszelako we dwa lata po ich (Huttena i Sickingena 1523) śmierci wygnani z Saksonii marzyciele nowochrzczeńcy, mianowicie **Tomasz Münzer**, głosząc w Niemczech południowych zniesienie wszelkiej duchownej i świeckiej władzy i zaprowadzenie królestwa niebieskiego na ziemi, w którem cała ludzkość, między sobą równa, nie będzie znała różnicy ubogich i bogaczów, panów i poddanych, stanów uprzywilejowanych i gminu, wywołali znowu niespokojne ruchy. Hans Müller z Bulgenbach, dawniej żołnierz, stanął na czele powstałego chłopstwa, do walki za wolność, a raczej w obronie głoszonych przez się dwunastu artykułów w których



obok zniesienia poddaństwa, pańszczyzny, dziesięcin, wolnego głoszenia ewangelii i wyboru kapłanów także wolności polowania, rybołostwa, wolnych porębów i t. p. żądano.

§. 510. Rozruch ten szerzył się coraz silniej, przybierając groźną postać nad Nekarą i nad Menem. Dzikie tłumy chłopstwa, gdzie tylko się pojawiły, wymogły od panów uznanie artykułów na korzyść poddanych, a ktoby się sprzeciwił, zginął w najokropniejszych mękach. Rozhukana czerń roznosiła powszechne spustoszenie, burzyła klasztory i zamki, wywierała krwawą zemstę na swych przeciwnikach, zwłaszcza gdy dzielni jak Floryan Gejer i Götz Berlichingen rycerze przyjęli nad nią dowództwo, i okolice Szwabii Frankonii i Renu niszczyć poczęli. Przestraszeni panowie duchowni i świeccy przyzwalali wszędzie na jej żądania. Tymczasem w Mühlhausen doszedł Münzer do wysokiego znaczenia i sławy proroka. Odrzucając umiarkowańsze Lutra zdania, opasany mieczem Gedeona, chciał on koniecznie być założycielem królestwa bożego, w którem wszyscy mieli się cieszyć wolnością i równością. Zapalone jego kazaniami tłumy rzucały się z wściekłością dzikich barbarzyńców na klasztory, zamki i pomniki starożytności.

§. 511. Dopóki rozruchy te nie przybierały zbyt groźnego kierunku, Luter chciał być ich pośrednikiem, odwodząc chłopstwo od powstania, panów zaś do łagodniejszego z poddanymi swemi postępowania nakłaniając. Ale ze wzmaganiem się niebezpieczeństwa, mordów i pożogi ogłosił on surowe pismo „przeciw chłopom rozbójnikom“ wzywając władze do użycia bez miłosierdzia całej potęgi oręża przeciw buntownikom. Wtedy Jan, elektor saski, Filip, landgraf Hessyi, i wielu innych książąt i rycerstwa wystąpili przeciw Münzerowi i źle uzbrojonemu chłopstwu, łatwe nad nimi odnosząc zwycięztwo. Ustanowiony w Mühlhausen trybunał sądowy skazał jętego proroka

na tortury i ścięcie, poczem ciało jego na pal wbite zostało. W tymże czasie jazda książęcia Lotaryngii pokonała powstałe chłopstwo w Alzacyi, wycinając w pień 17000 ludzi po zawartej kapitulacyi i złożeniu broni. Podstoli Waldburg, uspokoiwszy powiaty Szwabii, w połączeniu z falcgrabią i wojowniczym arcybiskupem Trewiru, poszedł walczyć z buntowniczemi rzeszami w Frankonii, które pod Würzburgiem pokonał. Długo potém broczył się po całych Niemczech mściwy miecz wykonywanej na pokonanych sprawiedliwości. Poddanym nałożono dawne jarzmo, gdzieniegdzie tylko przez lepszego pana ulżone, a Luteranie, którym cały ogrom nieszczęść przypisano, stali się przedmiotem zemsty przychylnych dawnemu porządkowi książąt, prałatów i panów.

### e) Francuzko-włoskie wojny Karola V. 1521—1529.

§. 512. Zdobycie Medyolanu. Po bitwie pod Ma-
1515. rignano (§. 437) Franciszek I był panem Mediolanu, Genuy i wielkiej części Lombardyi, atoli zaledwie współzawodnik jego Karol V objął koronę cesarską, już między nimi (§ 495) wybuchła krwawa walka o Włochy. Papież, król Anglii i Wenecya byli w przymierzu z cesarzem. Łatwo też tylą połączonemi siłami pokonano Francuzów, wyniesiono na księstwo Mediolańskie Sforzę, hołdownika cesarskiego, zajęto Genuę i wygnano Francuzów za Alpy. Również niepomyślna była podjęta następnego roku pod wodzą
1522. Bonniveta wyprawa włoska Francuzów ku odzyskaniu Lombardyi. Sprzymierzeńcy odnieśli powtórne nad Francuzami zwycięztwo, do którego przyczyniła się najwięcej zdrada Bourbona, konetabla Francyi, najbogatszego i najmożniejszego po królu pana francuzkiego, który, podejrzany już na dworze francuzkim o zamiary owładnięcia tronu, przeszedł na stronę cesarza, i wiódł hufce nieprzyjacielskie przeciw własnej ojczyznie. W odwrocie armii francuzkiej zginął dzielny Bayard „rycerz bez obawy i nagany.“

§. 513. Bitwa pod Pawią 1525. Rycerski duch Franciszka powiódł go znów niebawnie za wysokie Alpy, gdzie w zdobywczym pochodzie coraz dalej postępował. Zatrzymały go wszakże warowne mury Pawii, które silną w sobie mieściły załogę. Tam rozłożył Franciszek swój bogaty obóz, kiedy wrogi Bourbon, przywódzca armii przymierzeńców, szeregi swe zapełniał zaciężnymi ze wszech stron najemnikami, Niemcami, Włochami i Hiszpanami. Z nocnego na obóz francuzki napadu wszczęła się krwawa bitwa, w której legło do 10000 Francuzów, a armia ich zupełną poniesła klęskę, Franciszek po mężnym oporze wpadł w moc nieprzyjacielską, uwieziony jako braniec w niewolę hiszpańską do Madrytu. W pokoju madryckim, zrzekłszy się pretensyi do Mediolanu i Burgundyi, odzyskał Franciszek wolność w chwili, w której za sprawą Klemensa VII papieża dochodził do kresu związek ku wyzwoleniu Włoch z pod jarzma hiszpańskiego.



§. 514. Złupienie Rzymu przez wojska cesarskie. Skoro Franciszek I wolność odzyskał, zbliżył się do niego papież i wciągnął go do tak zwanej ligi świętej, zawiązanej z Henrykiem, królem Angli i kilką książętami włoskimi przeciw Hiszpanii (Karolowi V). Zawrzała znów zawzięta wojna we Włoszech. Tłumy zaciężnego żołdactwa (mianowicie Niemców reformowanych) garnęły się pod rozkazy Bourbona, zwłaszcza do walki z papieżem; a gdy im żołdu zabrakło, wiódł ich przeniewierczy konetabel (wielki hetman) na stolicę chrześciaństwa, w którejby aż nadto za trudy wojenne znaleść mogły wynagrodzenia. Dnia 6. maja 1527 żołdactwo niemieckie i hiszpańskie zdobyło mury odwiecznego miasta. Bourbon poległ, a ogołocone z wodza, łupuchciwe uzbrojone tłumy, rozpasane na wszelkiego rodzaju nadużycia przemocy, powtórzyły w Rzymie okropne sceny wadalskie, łupiły domy, pałace i kościoły, szydząc z praw boskich i ludzkich. Papież, zamknięty w zamku Michała archanioła, po daremnem oczekiwaniu mającej przybyć na odsiecz armii sprzymierzeńców okupił drogo swą wolność.

§. 515. Karol V, lubo zadowolon poniżeniem swego przeciwnika, okazywał żal z powodu krzywdy, głowie chrześciaństwa wyrządzonej. Tymczasem Francuzi postępowali na drodze zdobyczy we Włoszech wyższych i w Neapolu, przerwanych nagle oderwaniem się od nich Andrzeja Doryi z Genuy (§ 436) i przejściem jego na stronę cesarza. A gdy krom tego zaraza morowa szeregi francuzkie przerzedziła, żołdactwo zaś niemieckie z powodu zbytków rozpustnego życia w Rzymie niemal o połowę się zmniejszyło, obie strony pożądały pokoju. Stanął w końcu tak zwany po-
1529. **kój damski w Cambray**, zawiązany za pośrednictwem matki Franciszka i ciotki Karola, na mocy którego Franciszek, król Francyi, zrzekł się powtórnie prawa do Medyolanu, ale przy posiadaniu Burgundyi pozostał. Niebawem papież także i sprzymierzeni z nim książęta włoscy pojednali się. Tem ściślej łączył się Klemens VII z Karolem, ile że postęp luterskiego nowatorstwa w Niemczech i wygnanie Medyceuszów z Florencyi wymagały szukania cesarskiej pomocy. Zaraz też Karol, ukoronowany przez niego koroną lombardzką i rzymską, pospieszył odebrać Florencyi ustawy republikańskie, i przywrócić despotyczne książąt medycyjskich rządy (§ 440), poczem na zapowiedzianym przezeń sejmie w Augsburgu miano przystąpić do załatwienia sporów religijnych.

#### f) Dalszy rozwój luterskiej reformacyi.

§. 516. Zespolona Lutra z Melanchtonem działalność. W czasie tych zaburzeń włoskich reformacya w Niemczech czyniła znaczne postępy. Działanie Lutra wzrastało w miarę mnożących się jego przeciwników. Walczył on z Henrykiem VIII, królem Anglii, który w piśmie swem o siedmiu sakramentach wystąpił przeciw jego babilońskiej niewoli (§. 504), tudzież z Erazmem Rotterdamskim (§. 483), który przeciw augustyńskiemu Lutra zdaniu utrzymywał naukę o wolnej woli i był zaciętym jego przeciwnikiem. Roku 1524 porzucił Luter klasztor Augustynów, i zawarł następnego roku śluby małżeńskie z Katarzyną Bora, dawniej zakonicą. Melanchton wspierał go usilnie w rozpoczętej walce duchowej i wydał książeczkę wizytacyjną, w której skreślił zasady urządzenia nabożeństwa, opieki duchownej parafian i religijn



ludu nauki, jakich w skutek rozporządzonej przez elektora saskiego powszechnej w krajach jego wizyty kościołów okazała się potrzeba. Dziełko to stało się podstawą jednostajności obrzędów kościelnych, dwa zaś przez Lutra ułożone katechizmy, większy dla duchowieństwa mniejszy dla młodzieży, były jednokształtnego wykładu nauk religijnych i wyznania wiary podwaliną.

§. 517. Postęp reformacyi. W miarę rozwijających się na polu walki duchowej religijnych zasad wyznania luterańskiego pozyskiwała reformacya coraz obszerniejszą przestrzeń. Szczególniej główniejsze miasta niemieckie na przestrzeni pomiędzy morzem północnym i pograniczem szwajcarskiem rozrzucone: Magdeburg, Norymberga, Hamburg, Brzemię (*Bremen*), Lubice (*Lübeck*), Brunświk, Rosztok, Goslar, wiele miast pomorskich, Strasburg, Ulm i liczne inne miasta południowych Niemiec przeszły stanowczo na łono nowej religii. Również w księstwach szląskich tudzież w hołdowniczych rzeczypospolitej polskiej księstwach pruskiem i kurlandzkiem (§. 417. 418.) czyniła reformacya znaczne postępy. Gdzie Lutra naukę przyjęto, rozwiązywano (sekularyzowano) klasztory, ich zaś majątek przypadł poczęści książętom i szlachcie poczęści użytym był na wyposażenie nowych probostw, zakładanie szkół, szpitalów i. t. p. Biskupi złożyli swą świecką władzę w ręce panujących książąt, które zaś w krajach ewangelickich pozostały biskupstwa, zamienione były w dozorcze nad kościołem władze.

§. 518. Różnice ewangelickiego i rzymsko-katolickiego wyznania. 1) Pod względem nauki wiary: Pismo święte, wolno badane i rozważane, jedynem jest źródłem wiary; ustawy kościelne, oparte na tradycyi i ojcach kościoła, jeżli z wyraźnemi biblii słowami zostają w sprzeczności, nie mają obowięzującej mocy.— Wiara tylko czyli zupełne zdanie się na Chrystusa, wybawiciela ludzkości od grzechu pierworodnego, zdoła nas zbawić, nie zaś dobre uczynki, jakoż prawowierny tylko chrześcijanin zdolnym jest dobrych (pobożnych) uczynków, świętoszeństwo też scholastyczne żadnej nie ma zasługi. Dwa tylko sakramenta chrztu tudzież połączonej ze skruchą i odpuszczeniem grzechów wieczerzy pańskiej oparte są na biblii, inne późniejszych czasów są ustanowieniem. — Jeden tylko między Bogiem i ludźmi jest pośrednik Chrystus, zbawiciel ludzkości, (z wyłączeniem Maryi, matki boskiej i świętych chrześciańskich). 2) Pod względem obrzędów: Miejsce mszy łacińskiej zajęło nabożeństwo w języku niemieckim złożone z kazania, modlitwy i śpiewu. Wieczerzą pańską pod obą podawano postaciami, rozgrzeszano żałujących za grzechy bez poprzedniej spowiedzi dousznej, zmniejszono liczbę świąt, zniesiono religijne śluby, posty, pielgrzymki, ofiary i jałmużnę, uwielbianie relikwij i cudownych obrazów, processye i t. p. 3) Pod względem duchowieństwa i i organizacyi kościoła. Największe zmiany zaszły w stanowisku kościoła, względem państwa. Papież przestał być widomą głową ewangelickiego kościoła prawa kanoniczne i wszystkie z nich płynące średniowiekowe instytucye utraciły swą powagę. Odrzuceniem nauki o sakramencie kapłaństwa i następstwie apostolskiem podkopano wyższe duchowieństwa stanowisko, dozwolono mu małżeństwa, a prawo wyboru kapłanów podzielono między gminę i państwo. Za pomocą prostego nałożenia rąk (ordynacyi) nabywał kapłan zdolności do sprawowania sakramentów, nad nim czuwał dziekan i superintendent, zwany gdzieniegdzie biskupem z konsystorzami; innych stopni hierarchii rzymskiej nie przyjmują Luteranie. W skutek zaś odrzuconych ustaw kanonicznych doczesna

władza i oddzielna jurysdykcya duchowna przeszła w ręce państwa. Duchowieństwo utraciwszy swe dawne swobody, poczęło podlegać powszechnemu państwa prawu i sądownictwu. Ustały daniny rzymskie, prawa stóły zostały zmiejszone.

§. 519. Protestacya. Postęp reformacyi pobudzał książąt katolickich do jej w swych państwach powstrzymania. W Bawaryi i Austryi, w Kolonii i Moguncyi czuwano starannie nad tłocznią, karano surowo nowatorów, palono nawet apostołów luteranizmu. Książęta ci duchowni i świeccy, przymierzeńcy pojednanego z cesarzem papieża, na zjeździe
1529. w Spirze przyjęli następną uchwałę: iżby edyktu wormackiego i nadal przestrzegano, gdzieby zaś od niego zboczono, tam poprzestać należy dalszego nowatorstwa. Nikomu też nie wolno sprzeciwiać się odprawianiu mszy ś. lub stanu duchownego z praw jego i przywilejów ogołacać. Przeciw tej uchwale sejmowej, mocą której reformacya w stagnacyi pozostać miała, széroko już rozgałęzieni luteranie, założyli protestacyą, odwołując się do cesarza, do powszechnego soboru i do sądu każdego bezstronnego chrześcianina. Ztąd luteranów nazwano **protestantami**. Cesarz nie przyjął protestacyi, a książęta protestanccy zamierzali utworzyć przymierze wzajemnej obrony, ale Luter sprzeciwiał się temu, oczekując zjazdu augsburskiego.

§. 520. Wyznanie augsburskie. Na wiosnę następnego roku spieszył cesarz na zjazd do Augsburga z postanowieniem przywiedzenia odszczepieńców na łono rzymskiego kościoła, lub ukarania ich za zelżywość, jakiej wiara Chrystusa z ich przyczyny doznała. Liczne i świetne było tam zgromadzenie, któremu stany protestanckie przedłożyły swoje przez Melanchtona ułożone a przez Lutra stwierdzone wyznanie wiary, usiłując wykazać, iż nie chcą nowego zakładać kościoła, ale dawny w czystości pragną odbudować.
1530. **Wyznanie** to zwane **augsburskiem**, mieściło w pierwszej części zasady ewangelików, zbliżone ile możności do wiary rzymsko-katolickiej, z ścisłem tychże przed potępianemi przez nich zdaniami Zwinglianów obwarowaniem, w drugiéj zaś części wystąpili Luteranie przeciw nadużyciom, których uchylenia żądali. Po jego odczytaniu stanęła uchwała dowodnego wykazania mylności ewangielickiego wyznania, a w końcu pojednania obu wyznań za pośrednictwem wolnej konferencyi, złożonej z mężów światłych z grona wyznawców nauki Lutra i katolików. Już zgodzono się po większej części w zasadach, ale obrzędy kościelne większe nad dogmy stawiły w pojednaniu trudności. Luter też przeciwny był dalszemu ze strony reprezentantów jego nauki w warunkach ustępowaniu, a papież oświadczył się nawet przeciw konferencyi. W ten sposób miecz rozstrzygnąć miał ostatecznie złowrogi dla kościoła chrześciańskiego spór religijny, jakoż sejm, przeciw któremu stany ewangielickie nowe założyły protestacye, groził nowej sekcie wytępieniem, jeźli od swego marzycielskiego nie odstąpi nowatorstwa.



§. 521. Religijny pokój w Norymberdze. Na mocy uchwał sejmowych sądy skarbowe wystąpiły przeciw stanom ewangielickim z powodu odebranych duchowieństwu katolickiemu dóbr kościelnych. Protestanccy zaś książęta i miasta zawiązali w **Szmalkalden** przymierze wzajemnej prze- 1531.
ciw katolikom obrony. Na jego czele stał elektor saski i landgrabia heski. Działo się to w chwili, w której wyniesienie Ferdynanda (brata Karolowego) na króla rzymskiego powszechne w Niemczech wywołało nieukontentowanie, a Osmanowie nowym Austryi grozili napadem. Cesarz też odkładając zamiar wytępienia nowatorstwa do nagodniejszego czasu, zawarł z protestantami pokój w Norymberdze, w któ- 1532.
rym obie strony powszechnego soboru spokojnie oczekiwać przyrzekły. Cesarz wyjednać miał spieszne tegoż przez papieża Klemensa zwołanie, a sądy zawiesić miało wytoczone o dobra kościelne spory.

### 3. Zwinglego reformacya helwecka.

§. 522. Uldryk Zwingli (ur. 1484), wychowaniec wolnomyślnych zasad republikańskiej Szwajcaryi, śmielsze jeszcze od Lutra w kościele chrześciańskim chciał zaprowa-

dzić reformy, bo kiedy Luter żądał jedynie odrzucenia tego, nacoby w piśmie świętem nie znalazł dowodów, Zwingli zamierzył powrócić do pierwiastkowego stanu chrześciaństwa, kazał powyrzucać z kościołów ołtarze, organy, obrazy, świece i krzyże, i zaprowadził wieczerzę, na wzór pierwiastkowych obiadów miłości (§ 232), jedynie dla uczczenia pamięci wieczerzy pańskiej. Z tej ostatniej przyczyny między nim a Lutrem powstał drażliwy spór o transubstancyacyą. Luter przeciwny był zdaniu Zwinglianów, jakoby wyraźnym słowom pisma „oto jest ciało moje" podsuwać można znaczenie „to oznacza ciało moje." Tymczasem nauka Zwinglego szerząca się w duchu demokratycznéj równości (jakoż władza kościelna według niéj spoczywać miała w ręku zgromadzenia reprezentantów gminy) w możnych rodzinach szwajcarskich znalazła przeciwników. W pięciu kantonach (Szwyc, Uri, Unterwalden, Lucernie i Zugu) katolicyzm, biorąc górę, szukał przymierza z wrogą od wieków szwajcarskiej wolności Austryą i Bawaryą. Przyszło do domowej między dwoma stronnictwami woj-
1531. ny, do krwawej pod Kappel rozprawy, w której Zwingli życie utracił. Znalezione ciało jego zostało spalone, a popiół jego na wiatr rozrzucony. W końcu stanął pokój, zostawiający wolność wyznania każdemu kantonowi. Tak więc i Szwajcarya wystawioną była na opłakane skutki religijnego rozdwojenia.

## 4. Epoka religijnych walk niemieckich.

### a) Karola V. wojny zewnętrzne.

§. 523. Potęga domu habsburskiego utrzymywała nieustannie Franciszka na nieprzyjaznéj z Karolem V. stopie. Król francuzki, zaślubiając syna swego z Katarzyną Medicejską, krewną papieża, łączył się ściślej z Klemensem, który z obawy przed wzrastającą przewagą Karola we Włoszech, tudzież z niechęci, iż go ten naglił do zwołania zagrażającego powagę papiezką soboru, oddalał się od cesarza.



Po śmierci Franciszka Sforzy w Mediolanie (§ 512), kiedy Karol po zdobyciu Tunetu i upokorzeniu mahometańskiego 1535.
korsarza Szereddina Barbarossy z 20,000 wyprowadzonymi z niewoli brańcami chrześciańskimi do Europy wracał, odnowił Franciszek pretensye swe do księstwa mediolańskiego, i wkroczył do ziem sprzymierzonego z Karolem księcia Sabaudyi i Piemontu. Wtedy Karol poniósł wojnę do Prowencyi, wszakże wyprawa jego wzięła nie- 1536.
pomyślny koniec. Mieszkańcy Marsylii odparli dzielnie nacierającego wroga, a waleczny wódz francuzki, konetabel Montmorenci, ścigał go wszędzie zwycięzko i wyparł z granic Francyi. Za pośrednictwem nowego papieża, Pawła III, trzecia ta wojna Franciszka z Karolem zakończyła się dziesięcioletnim rozejmem w Nizzy. Karol, 1538.
zagrożony napadem Solimana II na Węgry, przyrzekał oddać w lenność Mediolan jednemu z synów Franciszka, w czasie swego przejazdu przez Paryż do ziem żuławskich, gdzie powstanie gandawskie spiesznej cesarza wy- 1539.
magało obecności.

§. 524. Ale cesarz nie myślał dotrzymywać słowa, i znów między oba współzawodnikami zawrzała dawna zawiść. Karol przedewszystkiem chciał zasłonić południowe kraje swego rozległego panowania przed napaścią afrykańskich korsarzów, którzy jak dawniej z Tunetu tak teraz z Algieru na morze środziemne częste czynili wycieczki, i w tym celu dla ich zupełnego wytępienia wtorą przedsięwziął wyprawę afrykańską. Nawalne deszcze późnej jesieni i nieko- 1541.
rzystne położenie bagnistego kraju przywiodły cesarza o wielką stratę w okrętach i ludziach, i zmusiły go do odwrotu, bez osiągnienia zamierzonego celu. Tymczasem Franciszek I. w przymierzu z księciem Klewe, Danią i Szwecyą, gotował się do czwartej wojny z Karolem, połączonym z Henrykiem VIII, królem Anglii. We Włoszech armia francuska pod wodzą hrabiego Enghien walczyła szczęśliwie z wojskami

cesarskiemi, wszakże gdy cesarz Szampanią najechał, a Henryk VIII na czele silnej armii pod Calais wkroczył na ziemię francuską, Franciszek nakłonił się do zawarcia z cesarzem
1544. pokoju w Crespy, w którym król Francyi zrzekł się pretensyi do wszech posiadłości cesarskich, Karol zaś swych do Burgundyi uroszczeń. W ten sposób Mediolan pozostał przy wiarołomnym cesarzu, którego dom w coraz silniejszą na sprawy włoskie wzrastał przewagę. We dwa lata zakończyła się także wojna z Anglią.

Niezadługo potem umarł Franciszek I (1547). Był to mąż niepospolitych zdolności, dzielny wódz, przebiegły rządca, pan pełen rycerskiej uprzejmości, ale charakteru niestatecznego i namiętnościom uległy. Niechętny narodowym swobodom Franciszek I był właściwym absolutnej monarchii we Francyi założycielem. Gorliwość jego około podniesienia narodowej oświaty, tudzież troskliwość o uczonych, umników i poetów, którym nie szczędził swej wysokiej opieki, wyjednały mu imię ojca nauk i umiejętności. Franciszek podniósł przemysł kraju swego i zbrojną siłę Francyi na morzu i lądzie.

b) Wzrastające Niemiec rozerwanie.

§. 525. Nowochrzczeńcy monasterscy (1533—1535). Z wytępianych w czasie wojny chłopskiej saskich nowochrzczeńców, którzy namiętności swe poczytywali za wyższe natchnienie, zbiegli niektórzy do sąsiednich księstw niemieckich, i tam swe marzycielskie szerzyli nauki. W Monasterze mianowicie (*Münster* w Westfalii) powstali mieszczanie przeciw biskupowi swemu i kanonikom, a śmiały i wymowny kaznodzieja Rottmann, głośny usiłowań anabaptystów pochwalca, gromadził coraz liczniejszych około siebie słuchaczów. Przybył też do Monasteru z sąsiednich Żuław (gdzie nauki nowochrzczeńców, szczególniej między klasą rękodzielników, wielkie czyniły postępy) przechodni prorok Jan **Matys**, piekarz z Leiden, z uczniem swym, krawcem Janem Bockold, zwanym **Janem z Leiden**, którzy w połączeniu z nowochrzczeńcami monasterskimi obalili władzę miejską, i ze zwolenników swej nauki złożyli najwyższą radę. Idąc za popędem fanatyzmu i chciwości, wygnali nowochrzczeńcy z miasta swych przeciwników, dzieląc się zagrabionym po nich majątkiem. W zbudowaném na podstawach marzycielskich społeczeństwie, posiadał Matys nieograniczoną władzę, zaprowadził w niem spólnictwo dóbr, wysyłał w apostolstwie swych proroków, i nad zbrojną siłą nowozałożonego królestwa niebieskiego objął naczelne dowództwo. W walce z oblężniczą biskupa manasterskiego armią poległ Matys, a Jan Bockold objął po nim najwyższą władzę. Ustanowił on nową najwyższą radę, złożoną z dwunastu senatorów, najzagorzalszych nowej nauki zwolenników, z pomiędzy których burmistrz i kat Knipperdolling dzikiem odznaczył się tyraństwem. Czyniąc wszystko z wyższego natchnienia, zaprowadził Jan z Leiden wielożeństwo i kazał ścinać tych, którzy przeciw temu zelżeniu chrześciańskiego obyczaju powstawali. W końcu przyjął najwyższy prorok tytuł **króla nowego Israelu**. Przyodzian w szaty królewskie, ozdobion koroną i innemi najwyższej władzy oznaki, zasiadł nowy król na „tronie Dawida“ jako najwyższy rozejmca w swej fanatyczno-tyrańskiej monarchii, w której obok głoszonych zasad równości i braterstwa hołdowano zmysłowości, żądzom namiętności i dzikiemu barbarzyństwu.



§. 526. Długo stawiali nowochrzczeńcy szczęśliwy opór źle uzbrojonej armii oblężniczej, wszakże gdy zwolennicy ich nauki po miastach nadreńskich i innych niższych Niemiec okolicach głowę podnosić poczęli, przyznając królowi monasterskiemu panowanie nad światem i w jego zwycięstwach nadzieję wyswobodzenia się z pod jarzma „popów i panów“ pokładając, natenczas książęta i zwierzchności łączyli się ku pokonaniu wspólnego wroga, wiodąc przeciw niemu swe zbrojne oddziały. Niebawem w otoczoném zewsząd mieście powstał straszliwy głód, ale marzyciele nie poddawali się, w nadziei, iż wysłani przez nich prorocy z posiłkami ku ich odsieczy nadciągną. Walczyli oni z rozpaczą i przyjęli w końcu kapitulacyą, której jednak wkraczające w wewnątrz miasta rozjuszone żołdactwo niedotrzymało. Rottman poległ

w walce, Jan z Leiden, Knipperdolling i Krechting, wpadłszy w ręce zwycięzców, w okropnych mękach dokonali życia. Obwożono ich najprzód jakby dzikie zwierzęta w żelaznych klatkach po dworach książęcych, poczem przywiezionym do Monasteru odczytano wyrok śmierci. W miejscu, gdzie przedtem stał tron króla nowego Izraelu, wystawiono pal, przywiązano doń Jana z Leiden i przez całą godzinę szarpano ciało jego rozpalonemi kleszczami, poczem rozognionym mieczem przeszyto mu gardło i serce. Ciało Jana i podobnież umęczonych towarzyszów jego Krechtinga i Knipperdollinga zawieszono w żelaznych klatkach na wieży. Zwolennicy ich zginęli na rusztowaniu lub zbiegli przed ręką kata, wygnańcy dawniejsi powrócili do miasta, ale utracili na zawsze miejskie swobody i przywileje.

Tak niepomyślny obrót usiłowań nowochrzczeńców zachwiał ich wiarę w założenie królestwa niebieskiego na ziemi i rozprószył ich po różnych stronach Europy. Najwięcej przechowało się ich w Żuławach i Niemczech północnych, gdzie małe tworzyli zbory, od pobożnego ich przewodnika, dawniej kapłana imieniem Menno († 1561), Menonitami nazwani. Dalecy od walki z politycznemi zasadami dziś jeszcze odznaczają się Menonici surową karnością kościelną, prostotą w ubiorze i życiu, odrzucają stan kapłański, chrzest nowonarodzonych dzieci, są nieprzyjaciołmi przysięgi, służby wojennej, procesów i t. p. i prowadzą ciche życie rolnicze. Podobnych zasad wyznawcami są sekty Baptystów i Kwakrów w Anglii i północnej Ameryce.

§. 527. Tymczasem związkowi szmalkaldskiemu mianowicie w Niemczech północnych przybywało coraz więcej sprzymierzeńców. Wzrastał także na południu związek katolicki, w Norymberdze zawarty, do którego za 1538.
pośrednictwem Helda, podkanclerzego cesarskiego, prócz księcia bawarskiego tudzież arcybiskupów Moguncyi i Salcburgu przystąpili także Jerzy, książe saski i Henryk Brunświcki. Jerzy i Joachim, elektor brandeburski, byli dzielnymi obrońcami katolickiej wiary, ale następcy ich łączyli się z protestantami, a kiedy związkowi szmalkaldscy i Henryka brunświckiego pokonali, całe niemal Niemcy północne były protestanckiemi. Przy tak silnym wzroście nauki Lutra niepodobna było oczekiwać pomyślnego skutku układów, jakie na **sejmie w Rzeźnie** między 1541.
Melanchtonem tudzież pobożnym legatem Contareni ku pojednaniu protestantów z katolikami rozpoczęte były. Cesarz też utracił nadzieję przywiedzenia luteranów na drodze pokoju na łono kościoła rzymskiego. Zajęty wojnami zewnętrznemi wchodził z nimi Karol V w układy celem utrzymania wewnętrznego pokoju Niemiec, ale zawarłszy pokój z Francyą i przyjąwszy rozejm z Osmanami, począł się cesarz gotować do przytłumienia luterskiego nowatorstwa religijnego za pomocą oręża. Już książe Klewe, zamierzający przystąpić do związku szmalkaldskiego, zmuszony był do powstrzymywania reformacyi w swym kraju, a w sąsiednich Żuławach oddawano płomieniom głoszących nauki protestanckie kaznodziejów.



**c) Wojna szmalkaldska.**

§. 528. Przygotowania do wojny. Długo oczekiwany **sobór powszechny** zwołany został nakoniec przez Pawła III do **Trydentu** w Tyrolu; atoli protestanci, przewidując, iż na nim nauki ich potępione będą, mienili go być 1545.
zebraniem swych przeciwników i zażądali zgromadzenia kościelnego narodu niemieckiego. Okoliczność ta odjęła cesarzowi ostatnią nadzieję załatwienia religijnego sporu Lutra z papieżem na drodze pokoju, wiodła go do tem ściślejszego związku z papieżem i uzbrajania się we Włoszech, Niemczech i Żuławach przeciw podnoszącemu głowę protestantyzmowi; wszakże zwołał on jeszcze zjazd wszystkich książąt niemieckich do Rzezna (w marcu 1546) celem 1546. luty.
ostatecznego załatwienia sporu religijnego, ale nie przybył tam ani Jan Frydryk, elektor saski, ani Filip, landgrabia heski, naczelnicy związku szmalkaldskiego, a obrażony Karol V oświadczył, iż podnosi oręż przeciw burzliwym książętom, którzy swe buntownicze zamiary pragną pokryć płaszczykiem religii. Tymczasem umarł Marcin Luter w Eisleben, złożony długoletnią słabością i wewnętrznym nękany niepokojem, do związku szmalkaldskiego wkradła się niezgoda, Maurycy, książe saski, z linii alber-

tyńskiej, przeszedł na stronę cesarza. Wiedziony nadzieją powiększenia swego księstwa, przyrzekł władzy chciwy Maurycy posłuszeństwo cesarzowi i uznanie uchwał trydentyńskich.

§. 529. Wyprawa naddunajska. Na czele wojsk szmalkaldskich stał Schärtlin z Burdenbach, osobisty cesarza nieprzyjaciel, dzielny i doświadczony wojownik. Zamierzał on rozprószyć wojska cesarskie przed ich zkoncentrowaniem i uderzyć na cesarza w Rzeźnie, ale rada wojenna, pod której rozkazami naczelny wódz zostawał, nakazała mu szanować granice księstwa bawarskiego, poczem celem wzbronienia przystępu wojskom włoskim do Niemczech zajął Schärtlin wąwoz ehrenbergski, najgłówniejszy przesmyk z Włoch do cesarstwa wiodący. Już wkraczał wódz protestancki do Tyrolu w zamiarze rozprószenia soboru trydentyńskiego, aliści ludność tyrolska powstała przeciw niemu, a rada wojenna z obawy narażenia sobie Ferdynanda, pana ziem tyrolskich i austryackich, odrzuciła jego plany wojenne. Tymczasem Karol, wyrzekłszy bannicyą na
1546. lipiec. elektora i landgrabię, której wykonanie księciu Maurycemu polecił, założył główną kwaterę w Ingolsztadzie, gromadząc około siebie nadciągające z Włoch oddziały wojenne. Protestanci zaś w licznych pisemkach podniecali lud niemiecki do powstania przeciw cesarzowi, „który z naczelnika narodu stał się wodzem papiezkim a przeto kraju nieprzyjacielem.“ Niebawem i wojska żuławskie wzmocniły armią cesarską wkraczającą do Szwabii.

§. 530. Wtymże czasie Maurycy, książe saski, w nadziei pozyskanania przyrzeczonej mu przez cesarza godności elektoralnej, wkroczył do elektorstwa saskiego*) i w przeciągu dni kilkunastu zajął całą jego przestrzeń. Na wiadomość o tem pospieszył Jan Frydryk ku odzyskaniu ziem najechanych, a armia związkowa, cierpiąc coraz większy niedostatek, rozprószyła się z nadchodzącą zimą. Karol prowadził swą zwycięzką armią w tryumfie przez Niemce



wyższe, uradowany upokorzeniem buntowniczych książąt a wzrostem władzy monarszej. Zatrwożone miasta, w których stan kupiecki przeważał, przyjęły uciążliwe warunki dumnego zwycięzcy. W Ulmie wydano mu broń i okupiono łaskę cesarską wielkiemi ofiarami pieniężnemi; Augsburg, zaopatrzony dostatecznie w amunicyą i żywność; lubo Szärtlin władzy miejskiej przedkładał możność obrony aż do zebrania się nowej armii związkowej i zpotężenia sił protestanckich, nie ufny w przyszłość, złożył cesarzowi wraz z bronią wysokie summy pieniężne; tymże torem poszedł Frankfort, Sztrasburg i inne miasta niemieckie. Stary Ulryk, książe wirtemberski, otworzył wojskom cesarskim najgłówniejsze twierdze swego państwa, protestancki elektor koloński ustąpił godności swej katolickiemu następcy. Z wiosną całe Niemce południowe były już w mocy cesarza.

*) Saksonia dzieliła się wonczas na elektorstwo ze stolicą Wittenbergiem, gdzie w osobie Jana Frydryka panowała linia starsza czyli ernestyńska, i księstwo saskie ze stolicą Lipskiem i panującą w niem linią młodszą czyli albertyńską w osobie Maurycego.

§. 431. Wyprawa połabska. Tymczasem Jan Frydryk, pokonawszy wojska Maurycego, odzyskał z łatwością elektorstwo, i zajął wielką część Saksonii albertyńskiej z wyjątkiem Drezna i Lipska. Stany czeskie, tchnące duchem husyckim, sprzyjały protestantom, w nadziei zrzucenia z siebie jarzma austryackiego; na Szlązku i w Luzacyi burzył się lud przeciw Austryakom, miasta Niemiec-północnych zajęły groźne stanowisko przeciw cesarzowi, Francya i Anglia łączyły się z protestantami. Przyciśniony Maurycy wzywał pomocy Ferdynanda i cesarza, który na czele złożonej z Hiszpanów i Włochów armii przez Czechy zbliżał się ku nieprzyjacielowi nad Łabą obozującemu. Równoczesna śmierć Franciszka I, króla Francyi, tem bezpieczniejsze czyniła wojenne operacye cesarza. Niechętny protestantom młynarz wskazał armii cesarskiej łatwe do przebycia wezbranej rzeki miejsce, która, przeprawiw-

szy się na prawy brzeg pod zasłoną gęstej mgły, napadła niespodzianie na wojsko protestanckie, odniosła nad niem
1547. zupełne **zwycięztwo pod Mühlbergiem**, i jęła rannego Jana
24 kwie. Frydryka w niewolę. Wyrzeczoną na niego karę śmierci złagodził cesarz na wieczne więzienie pod warunkiem wydania wojskom cesarskim broniących się jeszcze twierdz saskich i odstąpienia Maurycemu ziem swych wraz z elektoralną dostojnością. W ten sposób elektorstwo saskie z linii ernestyńskiej przeszło na albertyńską.

§. 532, Tryumf Karola. Jeszcze Filip, landgrabia heski, miał doznać mściwej ręki zwycięzcy. Maurycy, zięć jego, i Joachim, elektor brandeburski, starali się przebłagać powzięty przeciw niemu gniew Karola V, który przyrzekł, iż ani jego osobistej wolności nie naruszy, ani praw jego ziemskich w niczem nie uszczerbi, jeżeli się podda na łaskę. Przyjąwszy przedłożone sobie warunki kapitulacyi, udał się landgrabia Filip do Halle do obozu
1547. Czerwc. cesarskiego, gdzie, upadłszy do nóg cesarzowi w obec uroczystego zgromadzenia, przebłagał gniew jego, poczem książe Alba zaprosił go na ucztę w zamku miasta tego odbyć się mającą, i tam uczynił go swym więźniem. Miał więc cesarz dwu największych wrogów w swej mocy. Oburzonym elektorom, żądającym uwolnienia Filipa na mocy przyrzeczenia cesarskiego, odrzekł Karol, iż go w wiecznem nie będzie trzymał więzieniu. Oszukani elektorowie w gniewie opuścili obóz cesarski; Karol zaś, zabrawszy obu swych więźniów, udał się do Niemiec-wyższych celem regulowania stosunków kościelnych. Tymczasem Ferdynand, brat jego, karał surowo stronników protestantyzmu w Czechach i Luzacyi, a armia cesarska usiłowała przywieść do posłuszeństwa protestanckie miasta Niemiec-niższych. Atoli warowne mury Bremy i innych miast północnych stawiły jej silny opór, a zostający pod banicyą Magdeburg stał się główną sprawy protestanckiej ochroną.



### d) Okres tymczasowych uchwał augsburskich.

§. 533. Sobor trydentyński. Dnia 13 grudnia 1545 rozpoczęto obrady powszechnego zgromadzenia kościelnego w Trydencie. Zebrani tam biskupi i doktorowie teologii, według myśli cesarza i ludów, mieli zbadać sprawę protestancką, uchylić nadużycia kościoła, które dały powód do rozdwojenia, wykazać mylność zarzutów czynionych kościołowi rzymskiemu przez zwolenników nowej nauki, i przywieść odszczepieńców na łono katolickiego kościoła. Przekład biblii na język łacinski znany pod nazwą *Vulgata*, uznany już przez poprzednie sobory, przyjęty został przez zgromadzenie według większości głosów za autentyczny, za źródło czerpania dowodów w razach wątpliwych, obok którego tradrycya czyli przechodzące z ust do ust nauki Chrystusa i apostołów równe z pismem świętem ma mieć znaczenie. Zatwierdzono siedm sakramentów i hierarchicznemu kapłaństwu przyznano boski początek. Cesarz niezadowolon temi uchwałami, które protestanci wprost odrzucali, sprzeciwiał się ich rozgłoszeniu; ale Paweł III, przewidując, iż Karol V za pośrednictwem nadania kościołowi katolickiemu reform, któreby protestanci przyjąć mogli, pragnie wynieść władzę cesarską nad papiezką, kazał ogłosić uchwały i miejsce soboru z Trydentu przeniósł do Bononii, oddalając się od cesarza 1547.
a korzystniejszy z Francyą upatrując związek. Ośmnastu tylko bisku- 11 marc.
pów z państw Karolowych z rozkazu cesarza pozostało w Trydencie, a sobor popadł w rozdwojenie.

§. 534. W ten sposób sprawa kościelna przeniesła się na pole polityki i zrodzila tem silniejsze rozdwojenie. Działo się to w chwili, w której Karol nad protestanckimi książętami w Niemczech zupełne odniósł zwycięztwo. Na zjeździe w Augsburgu przyrzekli mu protestanccy książęta poddać się uchwałom soboru, jeżeli takowy do Trydentu przeniesiony, i zapadłe tam uchwały nowemu poddane będą rozbiorowi. Atoli papież i zgromadzeni w Bononii teologowie sprzewiwiali się podobnemu żądaniu, a cesasz, stojący terazna najwyższym szczeblu swej potęgi, widząc korzących się przed jego rozkazami książąt niemieckich, postanowił z własnej mocy przedsięwziąść reformacyą niemieckiego kościoła, i wydać rozporządzenie, tak zwane **augsburskie in-** 1548.
**terim**, ułożone przez teologów katolickich i protestanckich, Maj.
któreby aż do ostatecznego soboru zadecydowania miało

moc obowiązującą. Interim ścieśniało władzę papiezką, zatrzymało hierarchiczny porządek przyjętych w kościele rzymskim obrzędów, dozwalając tylko używania kielicha protestantom i małżeństwa ich kapłanom; zaś pod względem mszy św. i in. starano się w niem zbliżyć zdania przeciwne.

§. 535. Przeznaczone dla obu wyznań interim nie odpowiedziało nadziejom cesarza. Odrzucili go bowiem katolicy i większa część protestantów. Karol groził miastom protestanckim i zmuszał takowe do przyjęcia nowej uchwały, wszelako kaznodzieje protestanccy, zbiegając z południa do miast północnych, znaleźli w nich mianowicie w Magdeburgu przytułek. W Saksonii zaś za sprawą elektora Maurycego, który protegowanego przez się Melanchtona nakłonił do zmiany wyznania augsburskiego, stanęło tak zwane interim lipskie, przyjmujące większą część obrzędów katolickich jako rzecz obojętną i uznające władzę papieża i biskupów, gdy ta do zbudowania kościoła dążącą się objawia.

e) **Elektor Maurycy.**

1551. §. 536. Onej chwili, w której papież Juliusz III powszechne zgromadzenie kościelne znów przeniósł do Trydentu, kiedy na soborze tym zgodnie z dążnością cesarza protestanci obok katolików do wspólnych obrad zasiąść mieli, kiedy najgorętsze życzenia Karola połączenia z cesarstwem świeckiego zwierzchnictwa nad chrześciaństwem w duchu średniowiekowym i wyjednania domowi swemu dziedzictwa tyle podniesionej władzy cesarskiej, przez mianowanie syna swego następcą tronu, zdawały się być bliskiemi urzeczywistnienia, znalazł cesarz niespodziewanego przeciwnika w Maurycym, z książąt saskich elektorze saskim, który dogadzając swej chciwości z żarliwego protestanta stał się katolikiem, sprzymierzeńcem cesarza, w jego zwycięzkiej walce z protestantami stanowczy udział biorącym. Zamiary Karola podniesienia władzy monarszej groziły coraz silniej przywilejom książąt niemieckich, rozłożone po Niemczech-południowych wojska hiszpańskie i włoskie były prawdziwą dla narodu plagą, wzmagało się rozjątrzenie umysłów mianowicie między protestantami, kiedy Maurycy, nienawistny zdrajca protestanckiej sprawy, z woli cesarza objął wykonanie rzuconej na Magdeburg bannicyi, i rozpoczął oblężenie tego ogniska protestantyzmu. Tymczasem mieszkańcy Magdeburga stawili dzielny opór armii oblężniczej, a stany saskie, nieufne zmiennikowi Maurycemu, już chiliły się na stronę brata jego Augusta; gdy nagle chwilowy obrońca sprawy cesarskiej przedzierzgnął się tajemnie w jej przeciwnika, łączył się z sprzymierzonemi z Magdeburgiem książętami, z synami uwięzionego margrabi Filipa, z księciem meklemburskim, margrabią brandeburskim, nakoniec z Henrykiem II, królem Francyi.



§. 537. W czasie tych tajemnych układów Maurycy oblegał wrzkomo Magdeburg, a zawarłszy przymierze z Francyą, przyrzekł oblężonemu miastu łaskę i wolność wyznania, i przywiódł go do hołdu i posłuszeństwa. Cesarz, bawiący w onczas w Inspruku, zajęty planami swemi i uchwałami soboru trydentyńskiego, nie przypuszczał, lubo ostrzegany, zdrady ze strony Maurycego, który, będąc mistrzem w dyplomatycznej obłudzie, umiał zręcznie Karola o swej wierności przekonać, i oddalać odeń podejrzliwość zdrady, o jaką go niejeden katolik u tronu cesarskiego oskarżał. Wszakże nagle przekonał się o niej cesarz, gdy Maurycy, zająwszy Augsburg, rozbraniając rozrzucone po miastach załogi cesarskie, wtargnął niespodzianie do Tyrolu, a wojska francuskie, zdobywszy Metz, zajęły Lotaryngią i Alzacyą. Maurycy zbliżał się do stolicy Tyrolu w zamiarze uczynienia tam cesarza swym jeńcem, który jednak, wypuściwszy Jana Frydryka na wolność, pod zasłoną nocy przez góry tyrolskie zbiegł do Karyntyi, a sobor trydencki, przerażony zdradzieckim Maurycego postępkiem, rozprószył się i przerwał obrady. Ferdynand, brat cesarza, miał się stać upragnionego pokoju pośrednikiem. Po zawarciu rozejmu przystąpił on z elektorami niemieckiemi i książętami do obrad nad **traktatem pasauskim**, mocą którego zwolennikom wyznania augs- 1552. Sierpn.

burskiego przyznano bezwarukową wolność religijną, zniesiono uchwały, interymalne; uchwały soboru trydentyńskiego nie miały mieć dla protestantów mocy obowiązującej, a powszechna amnestya miała dalszym zatargom na zawsze tamę położyć. Niezadługo potem zginał Maurycy pod Siewershausen w walce z Albertem, margrabią brandeburskim, który nie przystąpił do układów w Pasau zawartych.

**f) Pokój religijny w Augsburgu. Ostatnie lata Karola V.**

§. 538. Przekonywano się, iż tylko bezwarunkowe przyznanie wolności wyznania może być rękojmią wewnętrznego pokoju Niemiec. Nowo zebrany sejm w Augsburgu miał ostatecznie wyrzec tę zasadę. Nie zasiadł na nim cesarz, niechcąc osobistem jej zatwierdzeniem popaść w sprzeczność z swem długoletniem usiłowaniem zaprowadzenia nowego porządku rzeczy w kościele i państwie niemieckim. Pod przewodnictwem brata jego Ferdynanda
1555. stanął wkońcu pamiętny **pokój religijny augsburski**, mocą którego protestantom wyznania augsburskiego przyznano nietylko zupełną wolność religijną, ale także równość z katolikami w obliczu prawa i spokojne posiadania zabranych katolikom dóbr kościelnych. Poddanym przeciwnego z panującym książęciem wyznania wolno było opuścić granice jego państwa, pozostałym zapewniono tolerancyą.

Pokój ten nie rozciągał się na zwolenników nauki Zwinglego i Kalwina. Zasada „cujus regio ejus religio" przybrała nowe znaczenie, i przyczyniła się wielce do wzrostu władzy książęcej z uszczerbkiem monarszej.

§. 539. Karol V, widząc zawiedzione najgorętsze życia swego nadzieje, zgrzybiały pod ciężarem wieku i dolegliwości cielesnych, ostatnie dni swoje postanowił przeżyć na pokucie w klasztornem zaciszu. W tym celu na uroczy-
1556. stem zgromadzeniu stanów w Brukselli oddał on najprzód rządy Żuław synowi swemu Filipowi, któremu także nieco poźniej powierzył królestwo Hiszpanii i Neapolu, tudzież rozległe panowanie w nowym świecie; ziemie zaś austryackie i sterownictwo spraw niemieckich polecił bratu swemu Ferdynandowi. Poczem udał się w zachodnie strony Hiszpanii, gdzie ustronne mury klasztoru S. Juste stały się jego mieszkaniem. Tam, oddalony od zgiełku światowego, spędził on ostatnie dwa lata słynnego żywota swego na nabożeństwie i bogomyślności. Tymczasem brat jego Ferdynand I, przyrzekłszy książętom niemieckim szanować uchwały pokoju religijnego i w rzeczach wagi zasięgać rady stanów i według ich rządzić woli, wyniesion został na cesarstwo.



**5. Reformowany kościół Kalwina.**

§. 540. Podobnie jak Wittenberg na północy Genewa na południu była ogniskiem reformacyi. Prześladowany z powodu reformatorskich dążności Jan Kalwin z Pikardyi osiadł w Genewie, gdzie w licznych mowach i pismach począł głosić swoją naukę. Pod względem wiary zbliża się Kalwin do zasad Zwinglego, tylko w nauce o wieczerzy pańskiej zajmuje on między nim i Lutrem pośrednie stanowisko (według niego w chwili przyjęcia chleba i wina przelewa Chrystus w duszę wiernego nadnaturalną siłę, która ją wzmacnia i ożywia, wszakże na niewiernych nie wywiera wieczerza pańska swego zbawiennego wpływu i jest dla nich chlebem tylko i winem) w nauce zaś o wyborze łaski idzie on wprost za zdaniem Augustyna, według którego wola człowieka przez grzech pierworodny stała się z własnej mocy do dobrego niezdolną, ztąd część ludzkości z przeznaczenia bożego *(predestynacyi)* osiągnie zbawienie, inna idzie na potępienie.— Obrzędy kościelne usiłuje on zbliżyć do piewotnej prostoty czasów apostolskich, ogołacając kościoły z wszelkich ozdób, obrazów, organów, świec i krucyfixów; nabożeństwo składa się z modlitwy, kazania i śpiewu psalmów dawidowych; krom surowo święconej niedzieli nie znają Kalwini świąt innych.—

Synodalne zbory Kalwinów, złożone z reprezentantów duchownych i starszych, są republikańskiej natury i posiadają władzę prawodawczą. Surowe obyczaje wyznawców kalwinizmu wiodły ich poniekąd do potępiania dozwolonych uciech towarzystwa, teatrów, tańców i t. p, ztąd też w wyższych kółkach społeczeństwa rzadko widzieć można Kalwina.

§. 541. Rozszerzenie kalwinizmu. Nauka Kalwina upowszechniła się najprzód we francuzkich kantonach Szwajcaryi i w ożywczych miastach południowej Francyi, gdzie niegdyś (§. 342.) liczne zastępy wojowników papiezkich wystąpiły do walki z sektami albigeńskiemi. Kalwiniści francuscy (hugenoci) ściągneli na się długoletnie prześladowania, w których wszakże zwycięzko wytrwali. Z Francyi i Szwajcaryi szerzył się kalwinizm do Żuław, gdzie oraz polityczną przybrał barwę i mieszkańców Hollandyi wyzwolił z pod jarzma hiszpańskiego. Presbiteryalny kościół szkocki, zbudowany na zasadach nauki Kalwina, zburzywszy hierarchią, wyniósł ustawę synodaną nad bezwładny tron królewski. W Anglii ulegli wprawdzie Purytanie przewadze kościoła anglikańskiego, ale liczne ich sekty przeniosły się na wolną ziemię amerykańską i tam rozwijały rzucone przez Kalwina nowej nauki zasady. I w Niemczech znalazł kalwinizn licznych wyznawców w Palatynacie, Hessyi i Brandeburgu. Melanchton nawet był w duchu wyznawcą kalwinizmu, a będąc najgłówniejszym protestantyzmu filarem, wyjawieniem przekonania swego zachwiał wiarę jego wyznawców i zatruł sobie ostatnie chwile życia. Odtąd Kalwinów i Luteranów rozdzielała głęboka, niczem niepohamowana nienawiść.

### 6. Kościół anglikański i presbiteriański.

Henryk VIII 1509—47. §. 542. Biegły w scholastyce Henryk VIII wystąpił zrazu w obronie siedmiu sakramentów przeciw Lutrowi, i ścigał surowemi karami zwolenników jego nauki, zaszczycony przez papieża tytułem obrońcy wiary; wszakże przywiązanie jego do dworu rzymskiego zamieniło się wnet w głęboką nienawiść, kiedy Klemens VII, zgodnie z wolą cesarza, przymierzeńca swego, odmówił mu żądanego rozwodu z małżonką jego Katarzyną aragońską. Powzięta przez Henryka namiętność dla Anny Boleyn zrodziła wnim myśl oderwania się od papieża który się chuciom jego sprzeciwić odważył, i przeprowadzenia



na drodze odszczepieństwa zamierzonego rozwodu. Oparty na uczonych wywodach krajowych i zagranicznych uniwersytetów o nieważności ślubów swych z Katarzyną, wdową po zmarłym swym bracie, kazał Henryk wyniesionemu na arcybiskupstwo kanterburskie **Kranmerowi** rozwieść się z nią, i nowem z Anną Boleyn węzłem małżeństwa połączyć, zmusił duchowieństwo angielskie do uznania go zwierzchnikiem kościoła, i przywiódł parlament do zniesienia powagi papiezkiej nad Anglią. Kardynał Wolsey, wywierający dotąd nieograniczony wpływ na 1534. króla, z powodu iż niedość gorliwie zajął się rozwodem, ściągnął na się niełaskę królewską i umarł; a **Tomasz Kromwell**, uprzedzający życzenia despoty, wyniesion na godność kanclerza, w połączeniu z Kranmerem pracował nad przeprowadzeniem reform kościelnych, zgodnych z widokami Henryka.

Rozwiązano gwałtownie liczne klasztory, wielkie ich dobra przypadły w części skarbowi lub chciwym dworzanom, w części dostarczyć miały funduszu na dobroczynne zakłady, mnisi zaś i zakonnice ogołoceni z wszystkiego, ledwie dzienne otrzymali wyżywienie. Liczne zabytki starożytnego umnictwa zaginęły w tym okresie dzikiego wandalizmu. Miejsca święte i obrazy, cel pobożnych pielgrzymek, szczególnym z rozkazu króla były przedmiotem zniewagi. Złupiono i zesromocono bogaty grobowiec Becketa (§. 424), urągano się z pamięci tego świętobliwego męża; obrazami świętych podpalano stosy, na których obrońcy papieża obok luteranów ginęli, tamci, jak czcigodny biskup Fisher i uczony Tomasz Morus (§ 483), iż odważyli się ganić gwałtowne króla postępowanie, ci zaś, iż byli przeciwnikami jego scholastycznej mądrości. Jakoż Henryk zachował wszystkie dogmy, obrzędy i hierarchiczne instytucye katolickiego kościoła, a statut sześciu krwią pisanych artykułów nakazywał pod karą 1539. śmierci zachowanie celibatu, spowiedzi douszn ej, ślubów zakonnych, mszy św., transubstancyacyi i odjęcie laikom kielicha.

§. 543. Henryk VIII był tyranem, stojącym na równi obok Nerona i Domicyana. Wiara narodu i życie poddanych były w ręku jego igraszką. Kiedy w skutek ścięcia Fishera

i Morusa tudzież krwawego prześladowania kartuzów i innych zwolenników papiezmu, ojciec święty rzucił klątwę na króla i jego stronników, którą kardynał Pole, krewny Henryka, głosić rozkazał, zginęła na rusztowaniu z rozkazu królewskiego ośmdziesięcioletnia matka kardynała, ostatnia z potomków słynnego domu Plantagenetów, i wszyscy jego przyjaciele; a kiedy oburzenie z powodu rozwiązania klasztorów w północnych stronach królestwa w otwarte przeszło powstanie, w którem zakonnicy prowadzili lud do boju, wieszano opatów i mnichów w sukni zakonnej. Zespolony ze zmysłowością despotyzm Henryka objawił się najwybitniej w postępowaniu jego z żonami. Zaledwie odtrącona Katarzyna dokonała życia w cierpieniach, już rywalka jej Anna Boleyn, spotwarzona o niewierność, ściętą została w Tower z rozkazu ujętego nową miłością małżonka. Trzecia jego żona młoda i łagodna Joanna Seymour umarła wkrótce po wydaniu na świat słabowitego syna Edwarda, poczem Henryk za namową kanclerza swego Kromwella, zachwycony wdziękami niemieckiej księżniczki Anny Klewe, którą ujrzał w portrecie pęzla Holbeina, poślubił ją; ale nieznajdując ją tak piękną w rzeczywistości jak na obrazie, znalazł przyczynę rozwodu, zawikłał Kromwella, dziewosłęba związku tego, w proces o zbrodnię stanu i ściąć go rozkazał. Katarzyna Howard, piąta z kolei małżonka Henryka, niezerwawszy związków dawnej miłości już po swem na tron wyniesieniu, przypłaciła życiem swą nieroztropność. Ostatnia zaś królowa Katarzyna Parr swej tylko zawdzięczyć miała przebiegłości, iż się nie stała ofiarą tyraństwa mężowego, który, lubo już na łożu śmiertelnem, wydał jeszcze rozkaz ścięcia książęcia Norfolk i dzielnego syna jego, hrabiego Surrey.

Edward VI 1547—53. §. 544. Edward VI miał sześć lat gdy umarł Henryk VIII. Ustanowiona przez umierającego króla rejencya objęła sternictwo rządu aż do pełnoletności syna jego. Książe **Somerset**, wuj Edwarda i arcybiskup Kranmer,



członkowie rejencyi, wywierali największy wpływ na sprawy publiczne. Niebawem Somerset, ogłoszony protektorem Anglii, zagarnął całą niemal władzę królewską, sprzyjając reformom kościelnym, jakie oględny arcybiskup Kranmer, przyjaciel jego, w Anglii zaprowadzał.

Uchwała parlamentu zniosła statut sześciu krwią pisanych artykułów, uznała wszakże głowę kościoła w osobie króla i przysłużające mu prawo mianowania biskupów. Rozpowszechnieniem przełożonej na język angielski biblii, tudzież ułożonej przez Kranmera księgi kazań (*homiliów*) i katechizmu przyzwyczajano naród do języka narodowego w rzeczach religijnych, dopokąd ułożona przez uczonych teologów powszechna księga modlitw i obrzędów (*common prayer book*) zatwierdzeniem parlamentu nie stała się powszechnie obowiązującą, zawierając oraz przepisy dla liturgicznej części nabożeństwa. Kommunia pod obą postaciami uchyliła mszę św; zniesienie celibatu i ułożone przez uczonych teologów wyznanie wiary w 39 artykułach stawiło kościół anglikański obok protestanckiego, lubo pierwszy zatrzymał katolicką ustawę episkopalną, hierarchiczne stopnie duchowieństwa, apostolskie następstwo biskupów, przywiązane do godności biskupiej prawo ordynacyi i inne rzymskiego kościoła instytucye. — Gardiner, biskup Winchester i Bonner, biskup Londynu, zaprzeczali rejencyi prawa zaprowadzania reform kościelnych w czasie małoletności króla, zaco z urzędu zniesieni i do więzienia wtrąceni zostali.

§. 545. Marya Tudor. Władzychciwy Somerset obudził zawiść w innych członkach rejencyi, a usiłowania jego ulżenia jarzma ciemiężonemu przez nowych właścicielów dóbr klasztornych ludowi znalazły przeciwników w szlachcie. Utworzyło się silnie przeciw niemu stronnictwo, które go obaliło i na rusztowanie powiodło. Miejsce jego zajął naczelnik wrogiego mu stronnictwa, dumny **Warwik**, książe 1552.
**Nortumberlandyi**, również jak poprzednik jego nieograniczony wpływ na słabego króla wywierający. Pragnąc przedłużenia swej władzy, nakłonił Warwik umierającego już Edwarda do zmiany ostatniej woli ojcowskiej, w ten sposób, iżby nie siostra jego Marya, katoliczka, ale zaślubiona Dudlejowi (synowi Warwikowemu) wyznawczyni nowej wiary **Joanna Gray**, siostrzenica Henryka VIII, na tron Anglii po nim nastąpiła. Wszakże Marya pozyskała naród przyrzeczeniem, iż każdemu zostawi wolność religijnego wyznania. Marya Tudor 1553—58.
Książe Nortumberlandyi poniósł karę zdrajcom stanu wymierzaną, która niebawem dosięgła także uwięzionego Dudleja,

tudzież szlachetną i ukształconą Joannę Graj, miłośniczkę pism Platona. Atoli Marya, wychowana w wierze rzymsko katolickiej, za którą matka jej Katarzyna tyle cierpieć musiała, lubo na wstępie panowania swego wyrzekła zasadę tolerancyi, pragnęła katolicyzmowi zapewnić w Anglii zwycięztwo.

Za jej wpływem zniósł parlament zaprowadzoną przez jej brata nową ustawę kościelną, złożył Kranmera i stronników jego z urzedowania i oddał ich (Ridleja, Latimera) płomieniom w Oxforcie. Kardynał Polę, obrońca supremacyi papiezkiej, wróg Henyka VIII, wyniesiony na arcybiskupstwo kanterburskie, w połączeniu z Gardinerem i Bonnerem, którzy utraconą wolność i dostojeństwa odzyskali, pracował nad przywróceniem dawnego porządku w rzeczach kościelnych, wydzwignieniem powagi papiezkiej i wytępieniem kacerstwa. Liczne tłumy innowierców, zbiegając przed srogością Bonnera, w obcych krajach musiały szukać przytułku.

Wzmogło się jeszcze prześladowanie nowowierców kiedy Marya rękę swą oddała fanatycznemu Filipowi, królowi Hiszpanii. Ale niebawem, trawiona niewzajemnością ponurego męża swego, umarła Marya w chwili, w której narodowi miała zostawić katolickiego następcę. Nienawidzona przez nią siostra Elżbieta, córka nieszczęśliwej Anny Boleyn, przeżywszy młodość swą w smutku i trwodze, wyniesiona na królestwo, nie mogła sprzyjać religii, według której na urodzeniu jej ciężył zarzut nielegalności, a przeto niezdolności następstwa królewskiego, i przywróciła akt
1562. jednokształtności wyznania czyli prawa prześladowcze innowierców, które tem surowiej wykonywano, ile że nowa królowa oddziedziczyła po ojcu żądze despotyzmu.

§. 546. Szkocya. Po wstąpieniu Elżbiety na tron Anglii podnieśli także głowę zwolennicy nowej nauki w Szkocyi. Król Jakob V, rozpocząwszy walkę w obronie kościoła rzymskiego z Henrykiem VIII, pokonany, umarł ze zgryzoty w kilka dni po narodzeniu swej córki **Maryi Stuart**, w imieniu której matka jej Marya Guise, Francuzka z przyjaznej dworowi rzymskiemu rodziny, rządy sprawowała. Dwór połączony z duchowieństwem przy pomocy francuzkiej stawił groźne czoło szkockim reformatorom. Zginął w płomieniach młody Patryk



Hamilton, poniósł śmierć męczeńską proroczy kaznodzieja Wis- 1546.
hart. Wszakże mimo tych prześladowań szerzył się kalwinizm między ludem, a kardynał Beaton, surowy jego przeciwnik, w własnym domu poległ pod razami spiskowych. Wymowny teolog **Jan Knox**, połączywszy się z zabójcami Beatona, popadł wraz z nimi w niewolę francuzką. Uwolniony, słowem i pismem pracował żarliwie nad szerzeniem reformacyi w Szkocyi, wystawionej na smutne koleje religijno-politycznej wojny; jakoż rejentka, zaślubiwszy córkę swoją delfinowi, odbierała posiłki z Francyi przeciw zwolennikom reformacyi, którym znów sprzyjała Anglia, odkąd Elżbieta berło jej objęła. Knox zagrzewał wymową swą fanatyczne tłumy do boju, które z wściekłością rzucały się na tumy i klasztory. Śmierć rejentki oddała zwycięztwo nowatorom. Na mocy uchwały parlamentarnej zaprowadzono w Szkocyi wyznanie wiary, obrzędy i ustawę synodalną kalwińskiego kościoła, i zakazano mszę św. pod karą utracenia majątku i życia. Szlachcie oddano większą część dóbr duchownych, a nowy kościół, po zborach swych, na wzor pierwiastkowego chrześciańskiego kościoła urządzonych, presbiteryańskim nazwany, wrócił do ubóstwa. 1561.
Klasztory zaś, kościoły katedralne i przechowywane w nich skarby i zabytki umnictwa pięknego nie uszły niszczącej ręki nowatorskiego wandalizmu.

## 7. Skandynawia.

§. 547. Krystyan II,, ostatni z królów unii. Krystyan II, pan gwałtowny, mściwy i srogi, uznany po licznych walkach królem trzech państw skandynawskich (§. 456), dążąc do ustalenia nieograniczonej władzy królewskiej i podniesienia dochodów korony, rozpoczął walkę z arystokracyą, związkiem hanseatyckim i duchowieństwem.

Tyran ten kazał stracić w Szwecyi w tak zwanej **rzezi sztokholmskiej** 94 członków stanów wyższych, najwięcej wpływu posia- 1520.
dających, rzucając postrach na kraj cały. — W Danii ścieśniał on swobody stanu szlacheckiego samowładnemi ustawami, ufał ludziom niskiego pochodzenia (mianowicie Zygbrycie, niegdyś przekupce owoców, podstępnej matce jego zalotnicy), wszakże uszczerbiając przywileje stanów wyższych, podnosił on stan miejski i włościański. Celem przełamania hanseatyckiej przewagi handlowej i podniesienia krajowej przemysłowości, załamował on przywóz towarów za pomocą ustawy celnej. Chcąc zaś podkopać powagę duchowieństwa, sprzyjał Krystyan

reformacyi w Danii, a był jej przeciwnikiem w Szwecyi, gdzie stan duchowny w przyjaźnych z dworem zostawał stosunkach.

Atoli srogi Krystyan II ujrzał się niebawem w nadziejach swych zawiedzionym; miasto podniesienia władzy panującego, upragnionego swych zabiegów celu, przyspieszył on tylko własny upadek i rozwiązanie unii kalmarskiej. Szlachta Jutlantyi powstała przeciw gwałtownym króla rzą-
1523. dom, i wyniesła na tron Frydryka I, krewnego Krystyana, a ten ratował się ucieczką.

§. 548. Gustaw Waza. Pierwej jeszcze upadły krwawe Krystyna rządy w Szwecyi. **Gustaw Waza**, dzielny młodzieniec, prawy dziedzic odwagi i mądrości Sturów, swych krewnych, uwieziony był przez Krystyna II do Danii jako zakładnik. Niezadługo, znalazłszy sposobność odzy-
1520. skania wolności, zbiegł Gustaw do Lubeki, a ztamtąd dostał się duńskim okrętem na ziemię rodzinną w onym roku, w którym rzeź sztokholmska cały naród grozą napełniła. Pełen odwagi, posiadając sympatyą ujarzmionego narodu, wychodził on zwycięzko z tysiącznych niebezpieczeństw i przygód, tudzież sideł, jakie mu ścigający go Krystyan II bezustannie stawiał, chroniąc się do dzikich mieszkańców północnej Dalekarlii. Stanąwszy tam na czele wiernego zastępu wieśniaków, pokonał Gustaw wojska ar-
1521. cybiskupa Upsali i innych Krystyna przymierzeńców, zajął Falun, Westeras i Upsalę. Imie jego stało się głośne po kraju, a nadzieja zrzucenia nienawidzonego jarzma duńskiego gromadziła pod jego rozkazami coraz liczniejsze zastępy wojowników wolności. Na sejmie w Wadstenie uznano Gustawa Wazę zawiadowcą kraju i wodzem siły zbrojnej. Chyżo wzrastała jego potęga i niezadługo ujrzano załogę duńską opuszczającą Sztokholm i Szwecyą. Krystyan II gromadził siły i szukał obcej pomocy przeciw Danii, a Gustaw Waza, obrany tymczasem królem na sejmie w Sztrengnas, odbył swój tryumfalny wjazd
1529. do stolicy państwa. Niemal wszystkie zamki i twierdze roz-



warły mu swe bramy, w Malmö za pośrednictwem Lube- 1524.
czan, którzy za daną Gustawowi pomoc wielkie odeń dla swego handlu pozyskali przywileje, stanął miedzy Szwecyą i Danią traktat wieczystego pokoju. Rozwiązano unią kalmarską, a Szwecya została państwem elekcyjnem. We 20 1544.
lat poźniej uchwalił zebrany w Westeras sejm ustawę o dziedzictwie tronu.

§. 549. Reformacya w Szwecyi. Pod wątłem panowaniem królów duńskich upadły tak dalece dochody koronne, iż ledwie trzecią część wydatków publicznych pokryć zdołały. Zawistna Gustawi szlachta, jako równemu sobie na godność królewską wyniesionemu współobywatelowi, trudną była do ofiar, a ubogiego stanu wiejskiego niepodobna już było obciążać nowemi podatkami. Bogate więc i przemożne duchowieństwo, sprzymierzóne z tyrańskim dworem duńskim, przez zaprowadzenie reformacyi miało się stać ofiarą nowej króla polityki. Dwaj bracia Olaw i Wawrzyniec Peterson, odebrawszy nauki na uniwersytecie wittenberskim, podobni do Lutra i Melanchtona, z rozkazu Gustawa poczęli wykładać ewangelią według rozumienia jej przez niemieckich reformatorów, a kanclerz Wawrzyniec Anderson przełożył pismo święte na język ojczysty. W ten sposób pod silnem ramieniem króla postępowała chyżo reformacya w kraju Szwedów, a sejm w Westeras zebrany, na którym obok posłów szlacheckich zasiedli do obrad deputowani ze stanu miejskiego i włościańskiego, uchwalił oddać dobra kościelne pod zarząd królewski. 1527.
Stan szlachecki pozyskany przez króla obietnicą, iż wolno mu będzie zażądać przed sądem dóbr które od roku 1453 wpadły w ręce duchowieństwa, popierał zamiary Gustawa. Na takiej oparty podstawie zaprowadził król reformacyą w całym kraju, i zabrał kościołowi większą część dochodów, które koronie przydzielił. Biskupi, którzy po długich sporach przyświadczyli nakoniec nowemu porządkowi w rzeczach kościelnych, utrzymali się przy godności dostojników państwa i zwierzchników kościoła, wszakże zależnych od króla i ścieśnionych w swej władzy przez konsystorze. Słabe powstania, ku przywróceniu katolicyzmu podniesione, uległy przed przemocą rozgałęzionego już silnie protestantyzmu. Złamaną została przewaga duchowieństwa, ale w szlachcie, która zagarnąwszy część bogactw duchownych wzrastać poczęła w potęgę, znalazł dwór panujący silniejszego niż przedtem wroga. — Utwierdziwszy się w najwyższej władzy pragnął Gustaw zapewnić krajowi swemu powodzenie na drodze oględnego prawodawstwa i zbawien-

nych instytucyj. W tym celu zniszczył on nadane dawniej Lubeczanom
przywileje, nałożył cła na wprowadzane do kraju hanseatyckie towary,
dążył do podniesienia krajowej przemysłowości, sprowadzał do Szwe-
cyi cudzoziemskich rękodzielników i umników, i zawarł korzystny dla
kraju traktat handlowy z Anglią i Żuławami. W uznaniu takich zasług
1544. stany szwedzkie uchwaliły dziedzictwo korony w męzkiej linii
Wazów; atoli sam Gustaw Waza, dzieląc kraj między swych synów,
naruszył trwałość tej ustawy. Najstarszy z synów jego Eryk XIV.
otrzymał koronę i zwierzchnictwo nad młodszymi braćmi Janem,
księciem Finlandyi, Magnusem, księciem Gotlandyi,
i Karolem, księciem Sudermanii.

§. 550. Reformacya w Danii. Wygnany Krystyan II wzy-
wał pomocy niemieckich książąt protestanckich; wszakże słabe zastępy
najemników nie podołały stałej milicyi Frydryka, sprzymierzonego
nadto z miastami hanseatyckiemi. Wtedy Krystyan, w nadziei iż znajdzie
pomoc u papieża i cesarza, wrócił na łono rzymskiego kościoła, a
Frydryk I. pracował tymczasem nad rozkrzewieniem protestantyzmu
1527. w Danii. Na sejmie w Odense przeprowadził on uchwałę równo-
ści w obliczu prawa zwolenników nauki Lutra z Katolikami, dozwo-
lenia kapłanom onych małżeństwa i niezawisłości wyboru biskupów od
dworu rzymskiego, lubo w warunkach wyboru swego (kapitulacyi)
dał duchowieństwu przyrzeczenie zachowania w całości prerogatyw
biskupich. Krystyan znał obudzone przez to obawy duńskiego ducho-
wieństwa i nieukontentowanie katolickiej ludności norwegskiej. Z Nor-
wegii więc uderzył on jeszcze raz na Danią, ale popadł w niewolę,
w której jęczał przez lat 16, w ciemnej wieży zamku Sonderburg.
1533. Śmierć Frydryka wywołała stronników obu wyznań do wojny
Krystyan III 1534 — 59. o wybór nowego króla. Krystyan III, syn Frydryka, wyznawca
protestantyzmu otrzymał koronę przy pomocy Gustawa Wazy i zape-
wnił nowej religii zwycięztwo w Danii. Uwięzieni jednego dnia biskupi
1536. okupili wolność swą zrzeczeniem się swych praw i godności, a zebrany
bez przywołania duchowieństwa sejm w Kopenhadze pozbawił ko-
ściół praw politycznych, przekazując pozostałe po nim bogactwa na
rzecz korony i stanu szlacheckiego. Bugenhagen, Pomorczyk, uło-
żył nową ustawę kościelną, orzekającą zupełną duchowieństwa od rządu
zawisłość, z zatrzymanie kilku tytularnych biskupów. W zdo-
bytej Norwegii przyjęto niemal bez oporu zaprowadzone tam nowe
formy luteranizmu, w Islandyi polegli obrońcy katolicyzmu po upor-
czywej walce z protestantami (1550).

Reformacya podniesła potęgę szlachty, jej bogactwa i przywileje, ścieśniające
Frydryk II 1559 — 88. tak dalece władzę królewską, iż następcy Krystyana (Frydryk II. Krystyan IV,



Frydryk III) byli raczej wykonawcami rozkazów arystokratycznej rady państwa, Krystyan IV — 1648
niżeli samodzielnymi władzcami wolnego królestwa. Wszelako królowie ci, czuwa- Frydryk III
jąc nad rozwojem krajowej przemysłowości a ścieśniając handlowe wpływy miast — 1670
hanseatyckich, zapewnili krajowi dobry byt i powodzenie, rozszerzyli granice księ-
stwa holsztyńskiego podbojem Ditmarsów, ale wojny ich z Szwedami nie przy-
niosły Danii korzyści.

§. 551. Szwecya pod panowaniem synów Gu-
stawa. Smutne koleje losu nawiedziły Szwecyą pod pa-
nowaniem synów Gustawa Wazy. Popędliwy i namiętny
Eryk XIV, popadłszy w stan obłąkania, zamordował wła- Eryk XIV. 1560 — 68
sną ręką kilku członków dzielnej rodziny Sturów, czem
wszystkich możnych panów zatrwożył. Bracia jego ksią-
żęta Jan i Karol z zawiści dla jego potęgi, tudzież
z obawy utracenia własnych majątków i życia, uknuli spisek
przeciw niemu i wtrącili go do więzienia, w którem otruty
życia dokonał. Jan III, brat jego, objął po nim panowanie. Jan III 1568 — 92
W pokoju szczecińskim przywiódł on dwór duński
do zrzeczenia się swych do korony szwedzkiej pretensyi,
zapewnił Szwecyi posiadanie Estonii na wschodnim pobrze-
żu morza baltyckiego, a zaślubiony z Katarzyną, katolicką
królewną polską, siostrą Zygmunta Augusta, był tajnym
katolicyzmu wyznawcą, i dążył do przywrócenia dawne-
go porządku w rzeczach kościelnych. Jezuita Possewi-
no przywiódł go nawet do porzucenia błędnej nauki Lu-
tra i wychowania syna Zygmunta w zasadach religii ka-
tolickiej, wszakże druga jego małżonka, protestantka, na-
kłoniła go do powrotu na łono protestantyzmu i do wy-
gnania jezuitów. — Naród szwedzki, obawiając się uszczerb-
ku swobód religijnych że strony Zygmunta, katolika,
wyniesionego tymczasem na tron rzeczypospolitej polskiej,
zebrany za przywodem Karola, księcia Sudermanii, na
synodzie upsalskim, przyznał zaprowadzonej przez 1593
Gustawa Wazę religii ewangelickiej zupełną wolność wy-
znania, a gdy Zygmunt, lubo uchwałę tę zatwierdził, prze-
ciwne jej czynił kroki, przyjęto na sejmie nowe postano-
wienie wyniesienia religii protestanckiej na re-
ligią panującą w Szwecyi i jedynie tolerowaną;

poczem Karol, książe Sudermanii, stryj Zygmunta, w nieobecności togoż mianowany został zawiadowcą Szwecyi. Zygmunt, przybywszy z Polski do Szwecyi, nic niezdziaławszy powrócił, a nowa uchwała sejmowa zawezwała go do porzucenia związków z papieżem i osobistego zajęcia się rządami królestwa szwedzkiego, lub przysłania do Szwecyi w przeciągu pięciu miesięcy syna swego, ażeby ten wychowany w zasadach religii krajowej sposobił się do
Karol IX. 1600 — 11. przyszłych obowiązków monarchy. Tymczasem Karol, książe Sudermanii, na drodze podstępu wzniósł się do godności królewskiej i zapewnił domowi swemu dziedzictwo korony. Zdarzenie to zawikłało Polskę w długoletnią wojnę ze Szwecyą, po czterykroć odnawianą, zakończoną pokojem w Oliwie 1660 zawartym.

## 8. Polska.

### Królowie elekcyjni z różnych domów.

§. 552. Prawa kardynalne. Od zjazdu krakowskiego r. 1339, na którym Kazimierz Wielki za przyzwoleniem narodu naznaczył po sobie następcą Ludwika (§. 412), tron polski stał się elekcyjnym, i wszyscy Jagiellonowie z wolnego wyboru narodu byli królami pol-
1572. skimi. Po zgonie Zygmunta Augusta przyjęto z radością zdanie **Jana Zamojskiego**, iż każdy szlachcic ma prawo osobistego na wybór króla głosowania, gdyż to jest najlepszym równości szlacheckiej dowodem. A ubiegali się o tron polski Ernest, arcyksiąże austryacki i Henryk Walezy, królewicz francuzki, obaj gorliwi katolicy; dyssydenci (protestanci) więc, w celu zabezpieczenia sobie wolności wyznania, zawiązali konfederacyą pod laską Firleja, marszałka koronnego. Wy-
Henryk Walezy. brano Henryka Walezego, brata panującego we Francyi Karola IX, i przełożono mu do zaprzysiężenia ułożone przez szlachtę **prawa kardynalne**. Według nich król bez przyzwolenia nieustającej rady senatorów i posłów ani wojny nie podniesie, ani się ożeni, ani posłów do dworów zagranicznych nie wyśle, dyssydentów utrzyma w pokoju i sejmy co dwa lata zwoływać będzie; w przeciwnym razie naród uwolniony jest od wierności i posłuszeństwa. Henryk, przybywszy do Polski
1574. w styczniu, zaprzysiągł prawa kardynalne i *pacta conventa*, czyli nagodne każdego nowoobranego króla zobowiązania, ale już w lipcu potajemnie udał się do Francyi, gdzie po śmierci brata, pod imieniem Henryka III, objął koronę francuzką.



§. 553. Stefan Batory. Po daremnem oczekiwaniu Henryka, który powrócić obiecywał, prymas Uchański, bez obliczenia zebranych głosów, ogłosił królem Maksyliana cesarza. Czcigodny Jan Zamojski, zapobiegając sromocie, jakaby ztąd na ojczyznę spadła, podał myśl ofiarowania korony Annie Jagiellonce siostrze Zygmunta Augusta, dodając jej za małżonka **Stefana Batorego**, dziel- Stefan Batory 1576
nego księcia siedmiogrodzkiego. Batory silną ręką dzierżył berło królewskie, przywiódł buntowniczy Gdańsk do posłuszeństwa, i gotował się do wojny przeciw carowi Iwanowi Wasylewiczowi, który wpadł do Inflant i granice Litwy niepokoił. Znaglony zwycięzkim orężem króla i hetmana Zamojskiego do zawarcia pokoju w Chiwerowej- 1582
horce, przyrzekł Iwan wyprowadzić wojska swe z Inflant i oddać Polsce Połock z całą okolicą. Był zaś Stefan Batory niejedno dzielnym wojownikiem ale i oględnym rządcą, zaprowadził w Polsce i Litwie wyższe trybunały sądowe, założył w Wilnie uniwersytet, oddając go pod za- 1579.
rząd jezuitów.

§. 554. Okres Polski kwitnącej. Od Kazimierza Wielkiego aż do zgonu Stefana Batorego (1333 — 1586) upływa okres dziejów Polski kwitnącej, słynnej na zewnątrz, szczęśliwej wewnątrz. Polska od czasów Aleksandra (§. 416), lubo miała królów u steru rządowego, nie była wszakże monarchią ale rzecząpospolitą, w której władał stan szlachecki. Wielcy królowie jak Zygmunt I, Zygmunt-August i Stefan Batory, umiejętni przewodnicy niebacznej często na dobro publiczne szlachty, powagą swą i mądrością zdołali powstrzymać jej nadużycia, i kwitnęła za ich panowania olbrzymia rzeczpospolita, której granice Stefan poza brzegi Dźwiny posunął. Batory, lubo sam był dobrym katolikiem, zostawił różnowiercom wolność wyznania, powtarzając za Zygmuntami, iż sąd nad sumieniem i religijném ludzi przekonaniem jedynie do Boga należy. Batory zamierzał ukrócić swobód stanu szlacheckiemu i podnieść władzę monarszą, ściągając wojska pod Warszawę. Szlachta lękała się gwałtownych kroków, gdy
w tem król nagle pełnego nadziei życia w Grodnie dokonał. Batory 1586.
mąż znamienitych zdolności, dzielny wojownik i rządzca zamyka błogie dni Polski kwitnącej.

§. 555. Dom habsburski pragnie korony polskiej. Po Stefanie, za sprawą Zamojskiego, wyniesiono
Zygmunt III Waza 1587 na tron polski Zygmunta III Wazę, po kądzieli potomka świetnego domu Jagiellonów (§. 551). Zborowscy zaś, niechętni Zamojskiemu, okrzyczeli królem Maksymiliana Austryackiego, którego dzielny oręż hetmana polskie-
1588 go pod Byczyną na Szlązku na głowę poraził, i pojmanego w niewolę do zrzeczenia się uroszczeń do korony polskiej zmusił. Atoli sam Zygmunt III, był tajnem Habsburgów sprzymierzeńcem, ożenił się z Austryaczką ze zniewagą praw kardynalnych; sprzyjał Niemcom, pozaprowadzał po kościołach kazania niemieckie, i zostawał w ciągłych zmowach z domem habsburskim, który wielkiej dokładał usilności, by do posiadanych już koron niemieckiej, czeskiej i węgierskiej i polską jeszcze dołączyć. Zygmunt III, wychowaniec jezuitów, za ich radą pragnął nawracać różnowierców mianowicie schysmatyków. Wielcy jego poprzednicy przyznaniem wolności wyznania zapewnili narodowi spokój i powodzenie, on zaś obrał drogę przeciwną i rozpoczął smutne lata Polski upadającej.

---

## B. Okres usiłowań przeciwreformacyjnych.

---

## I. DZIAŁANIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

### a) Zakon Jezuitów.

§. 556. Założenie. Ignacy Loyola, syn ubogiego szlach-
1521 cica hiszpańskiego, ranny ciężko w obronie Pamplony przeciw Francuzom, oddany badaniu pisma świętego w czasie swej długotrwałej słabości, podobnie jak Franciszek św. w nędzy ziemskiej postanowił zasłużyć sobie na królestwo niebieskie. W kaplicy najśw. panny monserrackiej zawiesił on swą zbroję, poświęcił się Bogarodzicy, służbie opasał się powrozem i rozpoczął swą pielgrzymkę do grobu świętego. O żebranym chlebie zbliżał się Ignacy do miejsc męki zbawiciela, biczując się i modląc przez siedm godzin dziennie, aby się oparł ziemskim pokusom i nie ostygł w zapale religijnym, a zaspokoiwszy swą tęsknotę gorącemi modłami u grobu św. powziął on myśl założenia nowego



religijnego zakonu. Zwielką wytrwałością pracował odtąd Ignacy w Salamance i Paryżu nad swem wykształceniem, oddawał się gorliwie naukom teologicznym i filozoficznym, po których ukończeniu wraz z sześcią towarzyszami na poświęconą hostyą poprzysiągł wierne za- 1544
chowanie zakonnych ślubów (ubóstwa, czystości i posłuszeństwa), poświęcenie papieżowi swych usług i bezwarunkowe dopełnianie posłannictwa, jakie im ojciec święty założyć raczy. Następnego roku udał się Ignacy przez Hiszpanią, gdzie go jako świętą czczono osobę, do Włoch (Wenecyi) na przeznaczone miejsce schadzki z towarzyszami swymi. Odgłos ich nauk, przykładnej pokuty, starań około cierpiącej ludzkości i gorliwości w nawracaniu doszedł już do ojca św. w Rzymie, nim Ignacy swą pokorną prośbę o zatwierdzenie zakonu u stóp tronu jego złożył. Paweł III przyjął i uchwalił przedłożoną sobie 1540
ustawę **towarzystwa jezusowego.** Ignacy został pierwszym generałem zakonu, wszakże właściwym jego organizatorem był Hiszpan **Lainez** († 1564), mądry jego następca. Głównem zaś czynności Ignacego zadaniem było pielęgnowanie chorych, udzielanie dzieciom nauk, starania około zbawienia duszy, ćwiczenia duchowne i umorzenie żądz zmysłowych.

§. 557. Ustawa. Ustawa zakonu jezuitów była militarno-monarchiczna. Naczelnik jego, generał w Rzymie rezydujący, otoczon radą assystentów, rozkazywał zwierchnikom dzielnic, prowincyałom, którym znów postanowieni na niższych szczeblach hierarchii superyorzy i rektorowie aż do najniższego braciszka nieograniczone winni byli posłuszeństwo. Subordynacya była duszą zakonu. Czuwano bacznie nad wszystkiemi członkami towarzystwa. Nowicyusze, nim przyjęci zostali, przebyć musieli długi i ciężki czas próby, podczas której badano starannie ich zdolności i przyrodzone skłonności, aby przyjętego umieścić w swym czasie w najodpowiedniejszym dlań zakresie działania. Z nich mała tylko liczba wybranych dostępowała mistrzostwa professów, z których grona wychodzili zwierzchnicy, większa ich część należała do rzędu pomocników (*koadiutorów*) nieznających wewnętrznych poruszenia sprężyn olbrzymiej machiny, której byli kółkami. Wstępujący do zakonu zerwać musiał wszystkie węzły, które go z światem łączyły, zakon stał się dlań ojczyzną i rodzinnym domem, zwierzchnicy jego opatrznością. W ten sposób jedna niezmienna wola panować mogła we wszystkich odcieniach rozgałęzionego po całym świecie towarzystwa. — Niebawem też objawiły się skutki jego olbrzymiej potęgi. Dwór papiezki nadał towarzystwu jezusowemu wszystkie przywileje zakonów z kwesty żyjących tudzież moc udzielania dyspensy, przezco otworzył człon-

kom towarzystwa wolny przystęp do wszystkich stosunków społecznego życia. By zaś nie odbiedz od założonego raz celu, jezuici sami wyrzekli się stałych urzędów i godności kościelnych. Rozmaite były zatrudnienia członków zakonu, zastósowane do ich talentu i indywidualnego powołania. Jedni prowadzili nabożne życie w klasztorach lub oddawali się pracom naukowym, inni poświęcali się nauce młodzieży, najmędrsi i najprzenikliwsi premyślali nad ścieszkami wpływu na panujące dwory i pałace możnych panów, najżarliwsi zaś poszli nawracać pogan w odległe krainy świata*).

*) W Indyach, Chinach, Japonii, na wyspie Ceylon i wyspach indyjskich niemniej w Afryce przywiedli jezuici licznych pogan na łono rzymskiego kościoła; w Ameryce południowej założyli oni własne państwo (Paraguay), i wznieśli się w Brazylii tudzież w osadach hiszpańskich do wysokiego znaczenia. Z wielką roztropnością umieli jezuici łączyć rzeczy świeckie z duchownemi, obracając na przepełnione przepychem kościoły ogromne zyski zebrane z przedsiebierstw handlowych. Usiłowania krzewienia religii katolickiej poza oceanem świata należały później pod zarząd kongregacyi *de propaganda ide* w Rzymie i kollegium propagandy.

§. 558. Zasady i działalność. Zwalczenie protestantyzmu i przytłumienie podnieconego przez reformacyą ducha wolności w massach ludu były głównym towarzystwa jezusowego zadaniem. Różne drogi prowadziły ich do tego celu. Wymowne ich przedstawienia zachwiały religijne przekonanie niejednego z protestantów, i nakłoniły go do powrotu na łono rzymskiego kościoła; konfessyonał był im dogodnym środkiem wpływania na panujących i osoby znamienite i przeistoczenia ich w prześladowców religijnych; owładnąwszy ster naukowości, kształcili oni przedewszystkiem wiarę młodzieży, zaszczepiając przytem swym wychowańcom zasady, które ich na przyszłość w rękach zakonu powolnem czyniły narzędziem. Niezmierne bogactwa, które przez zapisy i darowizny do ich skarbu wpływały, służyły im do zakładania licznych kollegiów i seminariów, tudzież do utrzymania zakładów naukowych. Przekonani jak dalece zamknięte w ciasnym obrębie wiedzy scholastycznej duchowieństwo klasztorne wieków średnich niezdolne było do obrony praw papiezkich i zasad katolicyzmu, wabili jezuici do swego grona mężów światłych, i starali się być panami całego obszaru wiedzy ludzkiej. Wszakże pod względem udzielania nauk przestrzegał zakon najstaranniej zasady trzymania wolności ducha na bacznej wodzy, by nie uleciał poza obręb dążnościom towarzystwa niebezpieczny. Kształcili się w naukach jezuici by tém łatwiej ludy utrzymać w ciemnocie. Przewrotna, a dążnościom chrystianizmu i wyobrażeniom o prawie tyle przeciwna kazuistyczna nauka, iż cel uświęca środek, a wyrzeczone słowa i złożona przysięga, jeżeli są przeciwne przekonaniu (*reservatio mentalis*) nie mają obowięzującej mocy, była ulubioną jezuitów zasadą. Przed jej obliczem usprawiedliwiono nawet królobójstwo, jeżeli takowe kościołowi rzeczywistą korzyść przyniosło; ztąd też zamordowanie Henryka IV, króla Francyi i Wilhelma, księcia Oranii, tudzież zamachy na życie Elżbiety przypisywano podszeptom jezuickim. Jezuici, gdziekolwiek się pojawili szerzyli religijną nienawiść między wyznaniami, cięży téż na nich nienawiść narodów i przekleństwo rodzin, których domową spokojność zatruli. Przez dwa przeszło wieki zakon towarzystwa jezusowego odgrywał wielką lubo smutną rolę w dziejach Europy katolickiej.



§. 559. Naukowość. Naukowe młodzieży przez jezuitów prowadzenie nie miało na celu kierowania rozwijających się umysłowych władz młodzieńca ku samodzielnemu myśleniu, ku rozpoznawaniu wszelkich gałęzi wiedzy ludzkiej, jej zgłębianiu i osądzaniu, ale dążyło jedynie do oswojenia jej z zastósowanemi do praktycznego życia wiadomościami. Wyćwiczony w zawodzie, do którego najwięcej czuł powołania wychowaniec jezuicki, zająwszy swe stanowisko w społeczeństwie, był przykładnym kapłanem, wzorowym nauczycielem, biegłym urzędnikiem lub mężem przemysłu, nietroszcząc się bynajmiej o to, co nie wchodziło w zakres jego działalności. Podobnie jak sami członkowie zakonu, dążąc wytrwale do zamierzonego celu po wskazanej sobie drodze, byli jedno narzędziami wyższej woli, mieli także ich wychowańcy w ich duchu myśleć i działać. Duchowa wolność była ich zdaniem rzeczą niebezpieczną a przeto zbyteczną. Położono więc pewne granice wszelkim gałęziom umiejętności; ktoby je przekroczyć usiłował był w oczach zakonu grzesznikiem. Z szczególną bacznością przestrzegano zachowania obrzędów kościelnych, jako prawd religijnych z boskiego płynących ustanowienia i jedynie do zbawienia wiodących. Filozofia ich, zamknięta w pewnych formułkach, krępowała tylko ducha, niedozwalając myśli ulatywać poza obręb nałożonych sobie więzów; historya zaś była u nich latopisnem zestawieniem wypadków przeszłości, w którem charaktery ludzi, ich pomysły i usiłowania według ich religijnej wartości ceniono. Biegłość w języku łacińskim była niezbędnym warunkiem uczoności. Z największym zapałem oddawano się umiejętnościom praktycznym, matematyce, ziemiomiernictwu i t. p.

### b) Sobor trydentyński.

§. 560. Zebrany po dwakroć (1546—48, 1551—52) sobor trydentyński nie zaspokoił nadziei niemieckiego narodu i innokrajowych reformatorów. Burze polityczne przerwały powtórnie jego obrady. Wszakże po zawarciu religijnego pokoju w Augsburgu (§. 538) i po ukończeniu wojen francuzko-hiszpańskich w pokoju Chateau-Cam-
bresis (§. 564) papież Pius IV, odpowiadając powszechnym życze- 1559.
niom dokonania rozpoczętego dzieła, dnia 8 stycznia 1562 lubo z niechęcią otworzył po raz trzeci obrady nad sprawami kościoła, i dał początek trzeciemu okresowi trydentyńskiego soboru. Legaci

papiezcy przewodniczyli obradom. Zasiadali w nich biskupi i przełożeni zakonów, po większej części Włosi, przezco uchwały zgromadzenia mimo oppozycyi biskupów francuzkich i hiszpańskich wypadały w interesie papieża i sprawie jego zupełne zapewniły zwycięztwo. Na
1563 25 posiedzeniu ogłoszono zamknięcie obrad, poczem Pius zatwierdził uchwały zgromadzenia z tem zastrzeżeniem, iż takowe w razach wątpliwych jedynie na dworze papiezkim wykładane być mogą. Uchwały te stanowią podstawę katolickiego kościoła. Państwa włoskie, Polska, Portugalia i cesarz przyjęli takowe bezwarunkowo. Hiszpania, Neapol i Belgia z zastrzeżeniem praw królewskich, Francya jedynie pod względem dogmów wiary, o których nieomylności zgromadzenie kościelne pod zarzutem kacerstwa wyrzekło. Z innej strony zasłużył się synod trydentyński oczyszczeniem i udoskonaleniem nauki moralnej, zaprowadzeniem surowszej karności kościelnej, zalecił biskupom wierne dopełnianie ich wysokich obowiązków, mianowicie w czuwaniu nad podwładnem duchowieństwem, i poznosił liczne nadużycia kościelne. Od soboru trydentyńskiego średniowiekowa ustawa kościoła reprezentacyjna zamieniła się w absolutno-monarchiczną, przez co dwór papiezki położył na przyszłość tamę wszelkim dążnościom reformacyjnym i nowatorskim, i katolicyzmowi nadał znamię stałej niezmienności. Krom tego nader zbawiennego charakteru cieszy się kościół katolicki siłą jedności tudzież wzniosłością obrzędów i zajmuje w państwie niezawisłe, samodzielne stanowisko, kiedy kościół protestancki przy swej wolności postępowego rozwoju popaść może na zdrożności i nieustanne burze z łona swego wywoływać.

### c) Hierarchia rzymska.

§. 561. Papieże. Pomiędzy papieżami wieku szesnastego spostrzegamy kilku mężów znamienitych zdolności, którzy około dobra kościoła, państwa kościelnego i oświaty wielkie położyli zasługi.
Paweł III 1543 — 49 Paweł III, pod którego okiem powstał zakon jezuitów, dążył lubo napróżno do zapewnienia kościołowi katolickiemu ustawy, ścieśniającej samowolność papieżów i zapobiegającej nieudolności i niemoralności duchowieństwa tudzież innym przywarom kościoła. Ośmdziesięcioletni
Paweł IV 1555 — 59 Paweł IV stał się groźnym dla nowatorów religijnych, dostarczając licznych ofiar trybunałowi inkwizycyi świętej. Równąż surowością w prześladowaniu i wytępianiu protestantów odznaczyli się następcy jego
Pius IV 1559 — 65 Pius IV, który zamknął obrady soboru trydentyńskiego i Pius V;
Pius V 1562 — 72 a Grzegorz XIII, który poprawił księgę praw kanonicznych i wskrze-
Grzeg XIII 1572 — 85 sił nową rachubę czasu, na wiadomość o okropnych wypadkach nocy



św. Bartłomieja kazał odprawić dziękczynne nabożeństwo za wytępienie nieprzyjaciół Chrystusa. Najznamienitszym atoli wieku tego papieżem był Syxtus V, który, zostawszy mnichem franciszkańskim z ubo- Syxtus V. 1585 — 90.
giego pasterza, wzniósł się kolejno na godność inkwizitora, kardynała i ojca świętego. Nie marnował on sił swoich na wytępienie protestantyzmu, ale dążył do nadania dawnego blasku powadze papiezkiej i zbliżenia książąt katolickich do dworu rzymskiego; karał surowo bandytów, przywrócił powagę prawa, wspierał ubogich, podniósł krajową przemysłowość, wzbogacił książnicę watykańską, rozpowszechniał drukiem dzieła biblijne (*vulgata*), wydobywał z gruzów pomniki starożytnego umnictwa pięknego, a lubo obok takich usiłowań wspierał hojnie swych krewnych, przecież następcom swym zostawił wielkie zasoby w skarbie. Miał on licznych nieprzyjaciół i przeciwników, ale liczniejszych jeszcze zwolenników i wielbicielów. Łagodny Klemens VIII zapewnił Francyi pokój zdjęciem klątwy z Hen- Klemens VIII. 1592 1605
ryka IV, przyczynił się do zawarcia pokoju między Francyą i Hiszpanią, i pozyskał państwu kościelnemu Ferrarę. Dumny Paweł V. Paweł V. 1605 — 21.
rzucił klątwę i interdykt na Wenecyą, z powodu iż miasto to niechciało wydać w jego ręce kilku osądzonych kleryków, i niedozwoliło znieść ustawy uchwalonej przeciw pomnażaniu posiadłości ziemskich przez kościół. Wszakże mnich Paolo Sarpi wystąpił tak skutecznie w obronie praw rzeczypospolitej, iż dwór rzymski ujrzał się być pokonanym. Urban VIII cieszył się z poniżenia domu au- Urban VIII. 1623 — 44.
stryackiego w Niemczech przez Szwedów, ale przeto nie tracił z oka interessów kościoła katolickiego.

§. 562. Nowe zakony. Od czasów soboru trydentyńskiego kościół katolicki miał nowe cele do prześladowania. Poznoszono wprawdzie niektóre nadużycia i zaostrzono karność kościelną, ale oraz rozpostarto baczną czujność nad wszelkiemi objawami wolnomyślnych dążności. Każdy pojaw ducha był w oczach jezuitów i inkwizycyi zamachem na całość katolickiego kościoła; wszędzie widziano winnych i o nowatorskie dążności podejrzanych. Humaniści, którzy niegdyś we Włoszech zapalili pochodnię nauk i nowszej oświaty, stali się szczególnym jezuickich pocisków przedmiotem. Surowa cenzura i obszerny spis ksiąg zakazanych (*index librorum prohibitorum*) oddalały od katolickiego świata naukowe wyniki śmielszych badań i krytycznego rozbioru. Walka z innowiercami stała się głównem hierarchii zadaniem, ztąd też nowsze zakony duchowne przybrały dążności przeciwreformacyjne, a nawet starsze, obwarowane surowej w zakresie swych obowiązków, miały działać przeciw religijnemu nowatorstwu. Przedewszystkiem dążyły nowsze zakony do podniesienia stanu duchownego, poczęści za pomocą wyższego onegoż ukształcenia (jak założony przez papieża Pawła IV i po jego dawniejszej rezydencyi biskupiej nazwany zakon Teatynów) lub wzorowej zakonnych pobożności (jak zgromadzenie duchownych ojców oratorium); poczęści przez udzielanie nauk ludowi i staranie około zbawienia duszy (jak zakon żyjących z kwesty Kapucynów) przez

1634. pielęgnowania chorych i ubogich (jak zgromadzenie braci miłosierdzia i szeroko rozpostarty zakon sióstr miłosiernych *soeurs de charité* przez wdowę Le Gras założony), poczęści przez staranniejsze młodzieży wychowanie
1621. jak przeznaczony do wychowania płci żeńskiej zakon Urszulinek przez nabożną Anielę z Brescii założony, i wywodzący swój początek od Wincentego Paula kapłani missyi, mający rozkrzewiać zasady chrystianizmu między zaniedbanem ludem. Świętobliwy Karol Boromeusz zasłużył się kościołowi nawracaniem kacerzów między mieszkańcami gór alpejskich, a pobożny Franciszek Salezy, biskup Genewy, pismami swemi wpływał na nawracanie niewiernych i utwierdzenie wiernych w ich religijnym zapale.

## II. FILIP II HISZPAŃSKI (1556 — 1598) ELŻBIETA ANGIELSKA (1558 — 1630)

### 1. Hiszpania i Portugalia.

§. 563. Filip II. Podniesienie władzy monarszej, wytępienie protestantyzmu i zniweczenie swobód narodowych było zadaniem usiłowań całego życia ponurego, zimnego i podejrzliwego Filipa II. Tym nieludzkim zamiarom poświęcił on szczęście narodów, dobry byt królestw, tudzież przywiązanie swych ludów i miłość własnej rodziny. Floty jego i armie wojowały bezustannie z protestantami, wyludniały ożywcze miasta, niosły spustoszenie w kwitnące okolice, a korsarze tymczasem mogli spokojnie oddawać się rozbojom na morzu śródziemnem i niepokoić stosunki handlu światowego; Porta ottomańska zaś zdołała się podźwignąć po klęsce lepantskiej i do nowych najazdów na kraje chrześciańskie sposobić. Wojny te (z których sama żuławska kosztować miała 564 milionów) i fałszywa polityka Filipa, na przekupstwie ugruntowana, wyniszczyły kraj do ostatka, i sprawiły, że król mimo nieprzebranych bogactw Ameryki i Jndyj-zachodnich skarb publiczny w tak opłakanym zostawił stanie, iż prywatne zbierać musiano składki i na najpotrzebniejsze do życia przedmioty wysokie nałożyć podatki, by pokryć olbrzymie odsetki długu państwa, jakim zapamiętały król kraje swoje obciążył. — Trawiony zawiścią z powodu zwycięzkich wypraw przyrodnego brata swego Don Juana, pogromcy Turków pod Lepanto (§. 466), niedostarczał mu Filip potrzebnych posiłków przeciw korsarzom afrykańskim, poczem mianował go swym namiestnikiem w Żuławach, gdzie otoczony szpiegostwem, nękany obłudą i złośliwemi króla podstępami w żałości i zgryzotach życia dokonał. Namiętny syn jego Don Karlos umarł gwałtowną śmiercią,
1568. a gdy we dwa miesiące później żona jego Elżbieta, królewna francuzka dawniej Karlosowi zaręczona, nagle żyć przestała, przypisywano Filipowi wypadków tych przyczynę. — Filip daleki od naśladowania



mężnego ojca swego, który na czele armii roznosił rozkazy mieszkańcom swych rozległych krajów, i groźnie nieprzyjacielom zewnętrznym dyktował warunki pokoju, ale zamknięty w murach swej hiszpańskiej stolicy, dzierżył żelazną ręką despotyzmu ster rządu i losy narodów. Był on czynnym rządzcą, wglądał we wszystko, i starał się rozpoznawać sprawy państwa i otaczające go osoby, wszakże nieposiadając wyższych zdolności, polegając najczęściej na obcem zdaniu i przekonaniu, szedł on po drodze błędnej i niepewnej. Po czterdziestu dwu latach panowania, w czasie których zaginęła wolność narodu hiszpańskiego, a przekleństwom ludów nie zdołano przeciwstawić żadnej zbawiennej instytucyi królewskiej, żadnego zakładu ludzkości,
umarł Filip w skutek okropnej słabości. — Sława, jaką poprzednicy 1598.
jego Hiszpanii zapewnili, pod ponurem Filipa panowaniem została przyćmioną, acz dzieła umnictwa pięknego i piśmiennictwa hiszpańskiego były jeszcze dla uczonego świata przedmiotem podziwienia i źródłem badań naukowych, a język i mody hiszpańskie daleko poza Pyrenejami słynęły.

§. 564. Pokój w Chateau-Cambresis 1559. Aczkolwiek Filip II z fanatyczną żarliwością mnicha dążył do przywrócenia powagi papiezkiej w podwładnych berłu swemu krajach protestanckich, wszelako niechętny mu papież Paweł IV, połączony z Henrykiem II, królem Francyi, zamierzył wygnać Hiszpanów z ziem włoskich i część tychże pod swoje zagarnąć panowanie. Aliści szybkie wkroczenie Alby do państwa papiezkiego zniweczyło zamiary Pawła, którego prawowierny Filip do przyjęcia korzystnych dla Rzymu warunków pokoju nakłonił. Wszakże wojna z Henrykiem II toczyła się przez trzy lata jeszcze, zakończona pokojem
w Chateau-Cambresis zawartym, mocą którego Fran- 1559.
cuzi odstąpili od swych zdobyczy włoskich (mianowicie Sabaudyi §. 438, 523), a natomiast odzyskali Calais od sprzymierzonych z Hiszpanami Anglików. Zaślubiny Filipa z Elżbietą, córką Henryka II, miały pokojowi temu trwałą nadać podstawę.

Po ukończeniu téj wojny zajął się Filip wytępianiem kacerstwa. Za pomocą straszliwej inkwizycyi (§. 447) i grozy *au-to-da-fe* ów przytłumił on w przeciągu dwóch dziesięcioleci kacerstwo protestanckie i niedowiarstwo mauryjskie (§. 448.); atoli krwawa jego gorli-

wość nawracania oburzyła tak dalecy chrześciańskie ludy, iż włoskie kraje Hiszpanów oparły się stanowczo zaprowadzeniu inkwizycyi świętej, a Żuławianie rozpoczęli z nim zaciętą walkę za wolność religijną i polityczną. Mieszkańce Aragonii powstali także przeciw jego samowolności i sądom inkwizycyjnym, ale wojska kastylijskie, wkroczywszy do ich dzielnicy, przytłumiły powstanie, i zniweczyły do ostatka dawne swobody stanów aragońskich. Odtąd rozpostarł się nad Hiszpanią ponury despotyzm, duchobójcze księży panowanie

§. 565. Portugalia połączona z Hiszpanią. Nowe odkrycia Portugalczyków w Indyi, pod panowaniem
Jan III 1521—57 Jana III, syna Emanuela Wielkiego (§. 469), nadały ich stosunkom handlowym rozleglejszy zakres i wzbogaciły naukę ziemioznawstwa. Wszakże wydobywane ztąd skarby, gromadzone w ręku niewielu rodzin uprzywilejowanych, okazały się zgubnemi dla przemysłowości krajowej, zradzały w masach ludu gnuśność i wiodły go do ubóstwa, a kiedy zaszczycani łaską królewską jezuici, prześladując wspólne z nieutrudzoną inkwizycyą cele, duchowe narodowi nałożyli więzy, szczęśliwa dawniej Portugalia coraz więcej chyliła się do upadku. Dawne narodu prawa i swobody stały się łupem absolutnéj władzy królewskiej i hierarchii, lud ujęty w karby niewolnego poddaństwa. Wzmogła się jeszcze władza monarsza, kiedy Jan zaprowadził nową ustawę sądową i wielkie mistrzostwo zbrojnych zakonów z koroną połączył. Podczas małoletności
Sebastyan 1557—78 **Sebastyana,** wnuka Janowego, jezuici, mając sobie powierzone wychowanie młodego króla, dążyli do zapewnienia zakonowi swemu silnego w kraju stanowiska, z któregoby na sprawy publiczne stanowczo wpływać mogli. To też wpojenie ich wysokiemu wychowańcowi bezwarunkowego posłuszeństwa widomej głowie kościoła i bojów z niewiernymi, jako pierwszych cnót chrześcijańskiego władzcy było ich najusilniejszem staraniem. Zaledwie też wyszedł Sebastyan z małoletności, już poczał on myśleć o wyprawach krzyżowych, a wezwany o pomoc przez wygnanego



księcia marokańskiego przeciw tegoż krewnemu i współzawodnikowi, spieszył on do walki z niewiernymi Maurami, w której i żądzę sławę mógł zaspokoić i gorliwości nawracania niewiernych zadość uczynić. Pod gorącem niebem afrykańskiem natarł on podczas skwarliwego dnia sierpniowego na równinie **Alkassar** na przeważniejszą w liczbę ar- 1578.
mią nieprzyjacielską i poniósł zupełną klęskę; 12000 chrześciańskiego wojownika legło na pobojowisku. Było to tem smutniejszem dla Portugalii zdarzeniem, ile że w bitwie tej zaginął sam król Sebastyan, lubo ciała jego między poległymi nie znaleziono, a korona po nim przypadła zgrzybiałemu kardynałowi Henrykowi, bezpotomnemu bratu Jana III, po którego śmierci Filip II, jako syn najstarszej siostry Jana III, wystąpił z pretensyami do tronu portugalskiego. Szlachta i lud, pałając narodową dla Hiszpanów nienawiścią, tudzież zazdrością sąsiedzką, sprzeciwiali się połączeniu z Hiszpanią, i pragnęli ofiarować raczej koronę przeorowi maltańskiemu Antonio, który się mienił być prawym Emanuela Wielkiego następcą; aleć silna armia hiszpańska, wiedziona do boju przez nieubłaganego Albę, odparła przeciwnika, zajęła Lisbonę i zapewniła panu swemu posia- 1580.
danie Portugalii. Topór kata miał utrwalić panowanie Hiszpanów w Portugalii i torować drogę despotycznym rządom Filipa. Atoli środki te wzmagały tylko nieufność Portugalczyków do nowego rządu i nienawiść do swych ciemięzców. Kiedy nadzieje ich wyniesienia na tron wspieranego przez Francyą i Anglią Antonio powtórnie upadły, sprzyjali oni samozwańcom (fałszywym Sebastyanom), którzy naród z jarzma hiszpańskiego wydźwignąć usiłowali; wszakże gdy Antonio w nędzy dokonał życia w Paryżu, a czwarty już Sebastyan w więzieniu hiszpańskim żyć 1595. 1598.
przestał, poddał się nieszczęśliwy naród nieubłaganemu losowi. Zabezpieczono wprawdzie Portugalii odrębną ustawę, prawodawstwo i administracyą, ale rząd nie przestał pracować nad zniweczeniem swobód stanu szlacheckiego i prze-

dawał dobra koronne, celem podkopania tamże samodzielności tronu wrazie wyniesienia na królestwo którego z panów portugalskich. Aliści właśnie to Hiszpanów usiłowanie podniesło narodowe uczucie Portugalczyków i przyspieszyło wyzwolenie ich kraju z pod obcego jarzma przez
1640. możnego księcia Bragancyi. Sześćdziesiąt lat trwały tyrańskie rządy Hiszpanów w Portugalii, w czasie których upadła żegluga portugalska, zamorskie posiadłości przeszły po większej części w ręce Żuławian, a stek handlu europejskiego z Lisbony przeszedł do Amsterdamu i Londynu.

## 2. Żuławian walka za wolność.

§. 566. Namiestnikostwo Małgorzaty. Już Karol V. dumnym na swe swobody Żuławianiom dał niejeden powód nieukontentowania przez częste nakładanie podatków, uciążliwe przechody wojsk obcych, tudzież surowe przeprowadzenie edyktu wormackiego przeciw luteranom, których więził i katował; ale Karol, Żuławianin, posiadał serce narodu, w którego obyczaju był wychowanym, był przystępnym dla szlachty i mieszczan, schlebiał ich narodowej dumie, wynosząc ich nad innych panowania swego poddanych. Inaczej było z Filipem. Był on Hiszpanem, traktował Żuławy i kraje włoskie jako podbite dzielnice, którym nieprzestawał nasyłać hiszpańskich urzędników i cudzoziemskich oddziałów wojennych ku utrzymywaniu ciemiężonych ludów w posłuszeństwie. Jego zimna hardość obrażać musiała Żuławian, a nienawiść jego dla wszelkich swobód ludowych czyniła go naturalnym ich przeciwnikiem; jakoż obawiali się Żuławianie ze strony króla zamachu na swe przywileje stanowe, mianowicie prawa przyzwalania na podatki, niezawisłego sądownictwa, tudzież oddalenia hiszpańskich wojsk i urzędników.

Już na wstępie panowania Filipa II niepodobało się Żuławianom, iż tenże nad złożoną z pierwszych rodzin kraju radę państwa, którą wyniesionej na namiestnikostwo Małgorzacie z Parmy, swej przyrodnej siostrze do pomocy przydał, wyniósł cudzoziemca, kardynała Granvellę i pozostawił w kraju hiszpańską załogę. Wzmogło się jeszcze nieukontentowanie, mianowicie między protestantami,



kiedy w celu zachowania czystości wiary i porządku w rzeczach kościelnych zaostrzono prawa przeciw kacerzom wydane i uchwalono zaprowadzenie czternastu nowych biskupstw, podwładnych kardynałowi Granvelli, który tymczasem na arcybiskupstwo mechelńskie wyniesiony został. To pomnożenie dotychczasowych czterech biskupstw krajowych, bez poprzedniego zapytania i przyzwolenia stanów uchwalone, sprawiło tem nieprzyjaźniejsze na naród wrażenie, ile że zdawało się być zwiastunem zaprowadzenia prześladowczej inkwizycyi hiszpańskiej; jakoż bulla papiezka biskupstwa te ustanawiająca przydzielała każdemu dwóch inkwizytorów, a kardynał Granvella szczycił się już tytułem wielkiego inkwizytora. Napróżno tchnące miłością ojczyzny stronnictwo narodowe, pragnąc zachować w całości narodowe instytucye i swobody stanowe, udawało się z prośbami i przedstawieniami do króla, by zmienił swe niezgodne z ustawami krajowemi postępowanie i odwołał nienawidzonego kardynała — Filip unikał stanowczej odpowiedzi; wszakże gdy **Wilhelm książe Oranii**, namiestnik Hollandyi, hrabia **Egmont**, namiestnik Flandryi, tudzież hrabia Horn na posiedzenia rady państwa uczęszczać przestali, i sama wielkorządczyni na oddalenie kardynała nalegała, przyjął nakoniec król jego własną prośbę o chwilowe od służby uwolnienie. Alić machiawellistyczne Granvelli usiłowania i 1564.
po jego jeszcze odwołaniu znalazły zwolenników, a równoczesne króla żądanie ogłoszenia uchwał soboru trydentyńskiego jako obowiązujących dostatecznym były dowodem, iż król nie porzucił myśli przeprowadzenia w swych ziemiach jednokształtności chrześcijańskiego kościoła, i niepodobna było oczekiwać od rządu złagodzenia praw kacerskich i zabezpieczenia protestantom wolności wyznania. Wysłany przez radę państwa i wielkorządczynią do Madrytu, Egmont otrzymał od kró- 1565.
la odpowiedź „iż raczej umrzeć woli, niżeli najmniejszą

zmianę w rzeczach religijnych dopuścić." Nowe instrukcye i rozkazy pobudzały inkwizytorów do tem surowszego praw kacerskich przestrzegania, a wzmagające się innowierców prześladowania, liczne więzienia i męczeńskie wyroki przekonywały Żuławian o okrutnej fanatycznego króla żarliwości.

§. 567. Związek Gezów i obrazoborstwo. Najwięcej zwolenników liczył nowy kościół między stanem miejskim; szlachta po większej części pozostała wierną kościołowi katolickiemu, postanowiła wszakże opierać się wszelkiemi siły zaprowadzeniu świętej inkwizycyi, w której widzieć musiała zagładę swobód narodowych. W tym celu zebrana w liczbie około 400 podpisała tak zwany
1565 Listop. **kompromis**, z obowiązkiem wspólnego działania przeciw inkwizycyi tudzież wzajemnej pomocy przeciw prześladowaniom religijnym, i ułożyła petycyą o zniesienie praw kacerskich i poprzestanie procesów inkwizycyjnych. Wielkorządczyni ujrzawszy kompromisowych zbliżających się do pałacu, przeraziła się ich widokiem, zwłaszcza iż w licznym ich pocznie można było widzieć członków pierwszych rodzin batawskich. Wtedy rzekł do niej jeden z otaczających ją radzców by się nie zatrważała tym motłochem (*gueux* żebrakami), o czem związkowi uwiadomieni nazwali się Gezami i jako znamię związku swego przybrali medal z wizerunkiem króla i napisem: „wierni aż do żebractwa!" Atoli petycya ta nieosięgła zamierzonego celu. Inkwizytorowie niezaprzestali przerażać mieszkańców kraju nowemi wyrokami śmierci, wygnania i konfiskaty majątków. Alić jakby na przekor szerzyła się tem silniej nowa wiara, a mnisi, obrazy świętych i inne katolickiego kościoła świętości stały się przedmiotem wyuzdanej zniewagi jej zwolenników. Drażliwe poswarki przybrały niebawem postać niebezpiecznego dla kraju poruszenia, Tłum pospólstwa rzucił się na stojące przy drogach krzyże i wizerunki świętych, a wzrastając w liczbę i siły, rabował kościoły



i klasztory, ogołacając takowe z ozdób i naczyń świętych, i liczne popełniając świętokractwa. W trzech dniach naliczono 400 spustoszonych kościołów i kaplic. Wypadki te sprawiły rozdwojenie między naczelnikami narodu. Część szlachty utwierdziła się w wierze katolickiej, inna przeszła stanowczo pod rewolucyjną chorągiew nowej nauki. Biegła w sztuce panowania wielkorządczyni starała się jednać onych dla swej sprawy łagodném względem nich postępowaniem, tych zaś surowością utrzymać w pokoju. Wojska jej przywiodły buntownicze miasta do posłuszeństwa, ukarano srodze obrazoborców, a umiarkowaną część ludności pozyskano przyrzeczeniem złagodzenia praw kacerskich i rzucenia w niepamięć wypadków przeszłości.

§. 568. Alba (1567—1573). Inne tymczasem na dworze madryckim czyniono postanowienia. Po długich naradach, ażali pochwalić łagodne wielkorządczyni postępowanie lub pójść za wnioskiem Alby, wiernego tyrańskich Filipa rządów służalca, który mocą oręża zuchwały naród do posłuszeństwa przywieść radził, przyjęto myśl ostatnią; i już zbliżał się Alba do Żuław na czele złożonej z Hiszpanów Sierpień 1567.
i Włochów armii, poprzedzony powszechnym postrachem. Przeszło 100,000 kupców i rękodzielników opuściło zagrożoną ojczyznę, szukając przytułku w obcych krajach, najwięcej w Anglii. Wilhelm Oranii, naczelnik stronnictwa patryotycznego, mąż pełen hartu duszy, roztropny, oględny, wytrwały i w sobie zamknięty, zbiegł przed nadchodzącą, burzą do Niemiec. Z łzawém okiem pożegnał on Egmonta, którego do tejże samej przezorności nakłonić nie zdołał. Swobodny z przyrody Egmont nie przypisywał Hiszpanom owej zdradliwości, przed którą go Wilhelm przestrzegał. Wprzekonaniu o prawości swych usiłowań, po tylu dowodach wierności i przywiązania do panującego domu, oczekiwał on spokojnie przybycia Alby. Wszakże zaledwie tyran ten przybył do Brukselli z nieograniczonem pełnomocnictwem, kazał on uwięzić Egmonta, ulubieńca ludu, tudzież

dzielnego Horna, których wraz z ośmnastą innymi stron-
5. Czerw. 1568. nictwa narodowego członkami, skazał na stracenie. Odtąd topór katów hiszpańskich broczył bezustannie w krwi nieszczęśliwych Żuławian. Wielkorządczyni, oburzona okrucieństwami hiszpańskiego despotyzmu, któremu tamy położyć nie zdołała, złożyła swą godność i powróciła do krajów włoskich z ubolewaniem nad losem swych dawnych poddanych. Alba zaś ustanowił radę rokoszu, nazwaną przez krajowców krwawą radą, której przewodniczył srogi, a praw i obyczajów żuławskich nieświadomy Hiszpan Vargas, ślepy tyrańskich rozkazów Alby wykonawca. Chciwość i fanatyzm wybierały ofiary swe po kraju. Wszędzie widziano szubienice i koła; głośni wyznawcy protestantyzmu, mianowicie duchowni protestanccy ginęli w płomieniach stosu; spokojnych kalwinistów i luteranów wieszano obok obrazoborców na szczątkach ze zburzonych kaplic i innych świątyń. Grobowa cisza panowała w całym kraju. Mieszczanie Antwerpii dostarczyć musieli nakładu na budowę cytadeli, za pomocą której Alba cały kraj chciał trzymać w więzach despotyzmu.

§. 569. Krwawe wyroki rady zagrażały życie i wolność Żuławian, a wymyślony przez Albę rozkład poda-
1569. tków podkopywał ich dobry byt i krajowy przemysł. Pragnąc obalić ustawę, która dla każdego poboru podatków wymagała przyzwolenia stanów, zażądał Alba stałego poboru w wysokiej ilości w niekorzystnym dla krajowego przemysłu rozkładzie *). Mimo żywej protestacyi stanów nie cofnął Alba swego żądania; aleć takie samowolne naruszenie praw narodowych, podkopujące dobry byt również kupca jak i właściciela dóbr ziemskich, czy to katolika czy wyznawcę protestantyzmu, podniesło zatrwożonego ducha oppozycyi i zbliżyło nawzajem rozdwojenie obu wyznań stronnictwa. Alba, zażądawszy od kupców nałożonej na sprzedaż towarów uciążliwej akcyzy, znalazł zamknięte

*) Krom wysokiego podatku majątkowego żądał Alba dwudziestego grosza od każdej zamiany w posiadaniu dóbr nieruchomych a dziesiątego od rzeczy ruchomych.



kramy, sklepy i składy brukselskie. Rozjuszony tyran groził zuchwalcom powieszeniem przed ich własnemi domami — gdy w tem nadeszła do stolicy wiadomość, iż zastęp pływających po morzu wychodźców, nazwanych ztąd Gezami
morskimi, zdobył portowe miasto Bríel, a sąsiednie 1. Kwiet. 1572.
miasta Hollandyi i Zelandyi pod jego gromadzą się znaki. Wiadomość ta rzuciła postrach na tyranów, i podniosła ducha wolności uciśnionego ludu, zwłaszcza kiedy Wilhelm Oranii północne kraju dzielnice odzyskał. Mianowany namiestnikiem Hollandyi, Zelandyi, Utrechtu i Fryzyi zaopatrzony był Wilhelm w znaczne posiłki pieniężne i w ludziach. Okrucieństwa, jakich się wojska hiszpańskie na mieszkańcach niektórych miast stawiających opór (Harlem, Narden i in.) z rozkazu Alby dopuszczały, wycinając w pień ich ludność bez różnicy płci i wieku, łupiąc i oddając płomieniom mieszkania bezbronnych i ich świątynie, nasyciwszy żądze mordów i bestliwej zmysłowości, napełniały zgrozą ludzkość, podnosiły zapalczywość walczących i spowo-
dowały nakoniec dwór hiszpański do odwołania okrutnego Grud. 1573.
Alby.

§. 570. Książęta Oranii i Don Juan austryacki. Następca srogiego Alby (Ludwik Zuniga i Requesens) oddalił krwawą radę swego poprzednika, i zdawał się być mężem łagodniejszego usposobienia; lecz niebędąc mocnym ani do udzielenia wolności wyznania ani do powstrzymania nadużyć żołdactwa, któremu zaległego żołdu nie wypłacano, ani nakoniec do zniesienia uciążliwych podatków, nie zdołał on mimo przyrzeczonej amnestyi i pośrednictwa cesarza Maksymiliana II nakłonić powstańców do
złożenia broni. Pobił on ich w bitwie pod Nimwegen, 1574.
gdzie dwaj bracia, książęta Oranii, bohaterów polegli śmiercią, ale o tchnących gorącą miłością ojczyzny mieszkańców miasta Leiden rozbiło się jego powodzenie wojenne. Miasto to, nawiedzone głodem i morowem powietrzem, niezdolne do stawienia dłuższego nieprzyjacielowi oporu, prze-

ciężło warowne tamy i w nurtach morskich, które na długo zamożności jego nieprzebyte stawiły zawady, zatopiło wojska hiszpańskie. W tymże roku Żuławianie ogłosili na synodzie dordrechtskim kalwinizm jako religią państwa i w zabranych dobrach kościelnych znaleźli nowe źródła podniesienia swej wojennej potęgi. Niezadługo umarł Zuniga,
1576. a rada państwa ujęła ster administracyi kraju cywilnej i wojennej. Nie zdołała ona powstrzymać swawoli rozbestwionego a o zaległy żołd upominającego się żołdactwa, które łaknąc bogatego łupu, z wściekłością rzuciło się na zamożną Antwerpią, niosąc tam mordy i spustoszenie. Zdarzenie to nadało tem więcej mocy usiłowaniom powstańców. Za przywodem wzrastającego w potęgę księcia Oranii połączyły się dzielnice batawskie z belgijskiemi **traktatem**
1576. **gandawskim**, obowiązując się do złożenia na ołtarzu ojczyzny majątków i życia, byle wygnać wrogich Hiszpanów i powstrzymać srogie wyroki religijne aż do załatwienia spraw kościelnych na powszechném zgromadzeniu. Na tejże podstawie spoczywały warunki wieczystego pokoju, zawartego z dzielnicami przez nowoprzybyłego namiest-
Don Juan 1576–78. nika hiszpańskiego Don Juana. Wszakże z powodu niedosta-
1577. tecznej rękojmi artykułu o tolerancyi religijnej Hollandya i Zelandya nie przystąpiły do tych układów, przenosząc wojnę nad niepewny pokój. Niebawem też przekonały się inne dzielnice, iż nowy namiestnik przy rozdzielaniu urzędów Hiszpanom przed krajowcami nadaje pierwszeństwo, do nowych sposobi się prześladowań religijnych i dąży do odwładnięcia wrogich królowi miast. Stany brabanckie wypowiedziały mu posłuszeństwo, ofiarując namiestnikostwo księciu Oranii, dodając mu do boku (czy to przez zawiść szlachty krajowej, czy dla obawy katolików przed kalwińskim wielkorządcą) Macieja arcyksięcia austryackiego; na południu zaś walońskie dzielnice (Hennegau i Artois), mówiące językiem francuzkim, łączyły się z książęciem d'Anjou. W ten



sposób mnożyła się liczba nieprzyjaciół króla hiszpańskiego w chwili, w której namiestnik jego Don Juan ze zgryzoty 1578.
życia dokonał.

§. 571. Aleksander Farneze z Parmy (1578—1592). Takie rozerwanie sił narodowych ułatwiło oględnemu, dzielnemu i wojennym duchem tchnącemu Aleksandrowi Farneze, księciu parmeńskiemu, synowi wielkorządczyni Małgorzaty a następcy Don Juana, utrzymanie zachwianego Hiszpanów nad Żuławami panowania. Podniecał on zawiść szlachty brabanckiej przeciw księciu Oranii, tudzież obawę religijną katolickich mieszkańców południa przeciw północnym kalwinistom. To też książe Oranii połączył w tak zwanej **unii utrechtskiej** północne dzielnice 1579.
(Hollandyą, Zelandyą, Geldryą, Utrecht, Fryzyą, Groningę i in.), w ściślejszy związek celem wspólnego działania i zniesienia wszelkiego przymusu religijnego. Układy te stały się podstawą konstytucyi zjednoczonych państw żuławskich protestanckich. We dwa lata później wypowiedziano formalnie posłuszeństwo królowi hiszpańskiemu. — Nie tyle jedności było w południowych dzielnicach. Tam Maciej austryacki, nieodpowiedziawszy nadziejom swych stronników, opuścił Brabancyą, a książe Franciszek d'An- 1581.
jou po daremném usiłowaniu pozyskania najwyższej władzy przy pomocy francuzkiej, powrócił do Francyi i tam umarł. 1583.
Aleksander parmeński, korzystając z tego zamieszania, przywiódł wiele miast do posłuszeństwa. Już chyliło się powstanie żuławskie do upadku, jeden tylko książe Oranii zajmował groźne stanowisko. Przeciw niemu też obróciła się cała Filipa II. zajadłość. Rzucił on nań bannicyą i przyrzekł wielką nagrodę temu, ktoby go żywcem dostawił lub trupem położył. Bądź nadzieja zysku bądź fanatyczna żarliwość były powodem kilku zamachów na jego życie. Zapalony fanatyzmem Gerard, młodzieniec z Franche-Comté, powalił go strzałem z pistoletu podczas obiadu w Delfcie. 10 Lipc. 1584.
Męczeńska śmierć była nagrodą zabójcy. Wszakże śmierć

założyciela wolności Żuławian nie była hasłem jej zaguby. Dzielnice północne, przekonane o niepodobieństwie zgody z królem, żarliwym ich religijnego wyznania przeciwnikiem, ofiarowały drugiemu Wilhelma synowi Maurycemu Oranii stadthouderostwo (namiestnikostwo) wraz z naczelném siły zbrojnej dowództwem, a rada państwa zajęła się wewnętrznemi kraju sprawami. Alić i waleczny Aleksander parmeński wzrastał w potęgę, zdobywając kolejno Gandawę, Brukselią, Mecheln, Nimwegen i Antwerpią; co Żuławian do tego przywiodło przekonania, iż bez pomocy zewnętrznej Hiszpanów z kraju wygnać nie zdołają. W tym celu ofiarowali oni najwyższą władzę Henrykowi III. królowi Francyi, a gdy ten pomocy odmówił, Elżbiecie królowej angielskiej. I ta dumna pani odrzuciła ofiarę Żuławian, przysłała im jednak w pomoc oddziały wojenne pod wodzą faworyta swego Leicestra, zaszczyconego godnością gene-
1585. ralnego namiestnika z obszerną władzą. Atoli dwuznaczne jego postępowanie i podstępna polityka obudziły nieufność
1587. stanów żuławskich, i stały się przyczyną jego odprawienia.

§. 572. Flota niezwyciężona. Wielkie jednakże niebezpieczeństwo, zagrażające Anglią i Żuławy ze strony hiszpańskiej, było powodem tem ściślejszego między oba państwami przymierza. Olbrzymia flota, złożona ze 130
1588. wielkich okrętów wojennych, nazwana **niezwyciężoną armadą**, (której wystawienie około 60 milionów talarów kosztować miało), jednem uderzeniem miała powalić wszystkich rzymskiego kościoła nieprzyjaciół, ugodzić w ognisko kacerstwa, w Anglią i jej klątwą obarczoną królowę, dawczynią pomocy Żuławianom protestanckim i francuzkim Hugenotom, z której rozkazu padła niedawno głowa katolickiej Maryi Stuart. Atoli te wielkie zamachy rozpadły się i spełzły ku sromocie króla hiszpańskiego i zgubie jego kraju. Burza i obrotność Anglików rozbiły olbrzymią flotę, której Medina Sidonia przewodniczył; co z Kanału przed palnemi Anglików statkami ujść zdołało, rozbiło się po



większej części o skały wysp hebrydzkich i szetlandzkich, kędy upokorzony admirał z nieznacznemi rozbitkami niezwyciężonej armady do ojczyzny wracał. Było to okropném dla Hiszpanii zrządzeniem. Filip, pragnąc pokryć własne upokorzenie, rzekł do powracającego, a na gorzkie ze strony pana swego wyrzuty przygotowanego admirała „iż wysłał go do walki z ludźmi, nie zaś z burzą i skałami.“ Ten nieszczęśliwy obrót rzeczy złamał Hiszpanów przewagę na morzu, a Żuławianom ułatwił drogę do wolności, zwłaszcza gdy Filip, biorąc czynny udział w religijnych walkach Francyi, przywołał tam po dwakroć zostające pod rozkazami namiestnika Aleksandra wojska hiszpańskie. Maurycy, książe Oranii, korzystał z tej sposobności rozwinięcia swego wojennego talentu, przezco podniósł swoje znaczenie. Aleksander parmeński, świadek tylu klęsk 1592.
pana swego, umarł niepocieszony.

§. 573. Niepodległość Hollandyi. Niedołężni Aleksandra następcy nie zdziałali nic przeciw Żuławianom, a Filip w usiłowaniach swych zupełnego ich podbicia tylekroć zawiedziony, nadał w lenność Żuławy i Franche-Comté córce swej Klarze Eugenii przy uroczystości jej zaślubin z Albertem, arcyksięciem austryackim, z warunkiem powrotu krajów tych do korony hiszpańskiej w razie bezdzietności ich małżeństwa. Dzielnice południowe (Belgia) przyjęły Alberta, który ich przywileje szanować zaręczył, jako namiestnika; ale północne (Hollan- 1598.
dya), których niepodległość od kilku dworów już pozyskała uznanie, odrzuciły zdradliwe układy z obawy narażenia ojczyzny na nowe prześladowania religijne, nieprzestając walczyć za zupełną wolność i niepodległość. Wprawdzie zdobył jeszcze hiszpański wódz Spinola z Genui przyciśnioną trzechletniem oblężeniem i wyludnioną Ostendę, ale natomiast wzbogaciły się zjednoczone stany Hollan- 1601.
dyi nowemi zdobyczami na morzu, gdzie handel ich rozleglejszy przybrał zakres.

Kiedy pod panowaniem słabego, pod zupełnym wpływem księcia Lermy zostającego Filipa III wzbroniono przystępu okrętom żuławskim do hiszpańskich i portugalskich ostoji, co niekorzystny na pośredni handel Hollandyi z Indami wpływ wywierało; zawiązali Hollendrowie bezpośrednie stosunki z Indyą, założyli na jej wybrzeżach własne osady i owładnęli niezadługo licze posiadłości Portugalczyków.
1602. Za opłatą rocznej daniny stanom, kompania wschodnio-indyjska zostawała w wyłącznem posiadaniu handlu z tamtej strony przylądka dobrej nadziei. Okręty hollandzkie stały się główną przyczyną upadku handlu portugalskiego i hiszpańskiego z Indyami wschodniemi i zachodniemi.

To też ucieszył się król hiszpański i arcyksiąże Albert gdy za pośrednictwem Henryka IV. stanął rozejm z Mau-
1609. rycym i stanami Hollandyi, zabezpieczający tymże niepodległość, wolność religijną i bezpośredni handel z Indyami wschodniemi. Późniejsze wojny z Hiszpanią wypadły na korzyści Hollandyi, a pokój westfalski uznał nietylko już niepodległość zjednoczonych stanów batawskich, ale nadto rozległe ich posiadłości w Indyach tudzież zajęte w Brabancyi i Flandryi ziemie.

§. 574. Ustawa, handel i osady. W ciągu walki za niepodległość, za staraniem Oldenbarnewelda, znamienitego męża stanu i wielkiego pensyonarza Hollandyi, wydoskonaliła się zasadnicza zjednoczonych stanów ustawa. Władza ustawodawcza wraz z prawem przyzwalania na podatki spoczywała w rękach zgromadzenia reprezentantów siedmiu od siebie nie zawisłych dzielnic Hollandyi; rada najwyższa z namiestnikiem na czele zostawała w posiadaniu władzy wykonawczej; namiestnik też był panem siły zbrojnej na morzu i lądzie. Złożone ze szlachty i deputowanych miast stany prowincyonalne zawiadywały wewnętrznemi sprawami pojedyńczych dzielnic, pomiędzy któremi pod względem bogactw i rozgałęzionego wpływu Hollandya pierwsze trzymała miejsce. Głośną była sława rzeczypospolitej hollandzkiej, kwitnęły tam handel i żegluga, budownictwo okrętów i rękodzielnictwo. Uniwersytety hollandzkie liczyły wielu uczonych (filologów Lipsyusza, Józefa Skaligera, Vossiusza, Gronowa, Heinsyusza, Grawiusza, badacza rzymskich starożytności, Hemsterujsza z Gorningi, głębokiego znawcę języka greckiego, któremu on pierwszy nadał stałą naukową podstawę tudzież uczniów jego Runkena i Valkenaera); sztuka drukarska wzniosła się tam na wysoki stopień doskonałości, kwitnęło tam umnictwo piękne (§. 491). Przemysł jednak był żywotną narodu siłą. Kompania wschodnio-indyjska walczyła szczęśliwie z Portugalczykami i Hiszpanami. Na początku 17 stulecia osiedli Żuławianie stale na wyspie Amboinie między Molukami, zajęli tamże silne stanowisko przeciw Anglikom i Portugalczykom i po szczęśliwie z nimi stoczonej walce opanowali cały handel goździkami korzennemi.



Ogniskiem ich wschodnio-indyjskiego handlu była nowozałożona Batawia na 1620.
wyspie Jawie. Wydarli oni Portugalczykom również wyspy Ceylon i Malakę a zdobywszy Negapatmann, Kochin i in. owładnęli Żuławianie w połowie 17. stulecia korzystny handel pieprzem. Założona przy odnowieniu wojny z Hiszpanią kom-
pania zachodnio-indyjska czyniła znaczne postępy w Brazylii, (które 1621.
wszakże z powodu chciwości i niezgody osadników niebawem upadły) i zakładała osady nad nowoodkrytą zatoką hudzońską. Atoli nieludzkie Żuławian postępowanie jakiem przy wyłącznem posiadaniu handlu (monopolu) utrzymać się pragnęli, ich nienasycona chciwość, ohydzały ich podobnież w oczach ludów jak niegdyś Hiszpanów i Portugalczyków. W wodach morza północnego zajmowali się Hollendrowie połowem śledzi i wielorybów, a osuszeniem jezior i trzęsawisk pozyskiwali oni znaczne przestrzenie ziemi żyznej, dostarczającej paszy dla owiec i zdolnej do uprawy konopi. W ten sposób wolność i niepodległość Hollandyi wpłynęła zbawiennie na rozwój sił narodowych i nikła krainę zamieniła w kwitnące państwo, w którem niestety chciwość handlarska interesom polityki ciasne zakreśliła granice.

§. 575. Synod w Dordrechcie 1618. Zaledwie zawarto rozejm z Hiszpanią, już rzeczpospolita hollandzka zaburzyła się sporami religijnemi. **Arminiusz** († 1609), professor z Leiden, zwolennik nauk Zwinglego, dążąc do ściślejszego związku kościoła z państwem, potępiał Kalwina surową naukę o wyborze łaski. Zdanie jego podzielali republikanie dzielnicy hollandzkiej, mianowicie dzielny Oldenbarneweld i uczony **Hugo Grocyuz (Groot)**, pensyonarz rotterdamski. **Gomarus** przeciwnie wystąpił w obronie kalwińskiej nauki o predestynacyi i o oddzieleniu zbudowanego na zasadach demokratycznych kościoła od władzy rządowej. Miał za sobą Gomarus przeważną liczbę duchownych, którzy po większej części w Genewie na nauki uczęszczali, lud, któremu nauk udzielał, i namiestnika, który z niechęci do przeciwnych rozszerzeniu władzy jego republikanów zdanie jego popierał. Napróżno ścigani Arminianie prosili o wolność wyznania założywszy do stanów hollandzkich swe przedstawienie (remonstrancyą, zląd remonstrantami zwani); silniejsza partya Gomarzystów zbiła ich remonstrancyą, uczonym odwodem (kontraremonstrancyą, kontraremonstranci) i nie poprzestała prześladować Arminianów, którym stany hollandzkie za sprawą Oldenbarnewelda w kilku miejscach udzieliły straży bezpieczeństwa. Namiestnik rzecz tę mienił być naruszeniem swych prerogatyw, i na syno-
dzie dordrechtskim, na którym spór religijny miał być załatwionym, 1618.
kazał uwięzić Oldenbarnewelda, Hugona Grocyusza i dwu innych naczelników przeciwnego sobie stronnictwa i stawił ich przed sąd przedajny, który zasłużonego ojczyznie zgrzybiałego Oldenbarnewelda, jako burzyciela publicznej spokojności i zdrajcę stanu, skazał na śmierć a towarzyszów jego na wieczne więzienie. Synod potępił nauki remonstrantów i wywołał z kraju ich kapłanów i nauczycie-

lów. Dopiero po śmierci Maurycego, gdy podniesła głowę partya republikańska, zapewniono Arminianom tolerancyą. Hugo Grocyusz, dziejopis podniesionej przez Żuławian walki za wolność i niepodległość, założyciel prawa państw i narodów według zasad uczonych mężów starożytności, głęboki mąż stanu, uszedł po dwu latach z więzienia swego na zamku Löwenstein, podstępem wiernej jego małżonki wskrzyni ksiąg wyniesiony, poczem bawił na przemian we Francyi, Niemczech i Szwecyi, doznając szacunku od Richelieu'go, Oxensztierny tudzież innych mężów stanu i uczonych.

Po Maurycym nastąpił w namiestnikostwie brat jego Henryk (—1647), dzielny wojownik, który przy pomocy francuzkiej i walecznego admirała Trompa wiódł zwycięzko walkę z Hiszpanami. Syn Henryka Wilhelm II. (—1650) umarł we dwa lata po zawarciu pokoju westfalskiego, który niepodległość Hollandyi ustalił.

### 3. Francya w epoce wojen religijnych.

§. 576. Stronnictwa. Henryk II. syn Franciszka I. umarł w skutek rany, jaką na odbytych w czasie uroczystości zaślubin dwu księżniczek francuzkich (z Filipem hiszpańskim i Filibertem sabaudzkim §. 564) turniejach w oko

Franciszek II. (1559—60). otrzymał. Pod słabym synem jego **Franciszkiem II.** doszli **Guizowie**, wujowie szkockiej Maryi Stuart, młodej i pięknej króla żony, do wysokiego na dworze znaczenia. Biegły w sztuce wojennej książe Franciszek Guise i brat jego, biegły w polityce kardynał Lotaryngii, byli najznamienitszemi tej dumnej rodziny członkami. Byli oni gorliwymi obrońcami powagi papiezkiej, na której głównie polegały ich siostrzenicy prawa do korony angielskiej. Wzrastające wpływy Guizów obudziły zawiść spokrewnionej z panującym domem rodziny **Bourbonów**, na której czele stał słaby Antoni, tytularny król Nawarry, i mężny książe Condé, niemniej szlachetnej rodziny Chatillonów, z której łona wyszedł dzielny admirał **Coligni**. Guizowie opierali się o papieża i katolicką część narodu, ich zaś zawistni przeciwnicy łączyli się z podnoszącym głowę stanem miejskim, mianowicie w południowych stronach kraju, i stali się naczelnikami **hugenotów**. Uknuty przez kalwińskiego szlachcica spisek, mający na celu porwanie króla, obalenie Gui-



zów i nadanie krajowi nowej organizacyi rządowej przez zgromadzone stany, nie udał się i podniósł tylko potęgę Guizów. Tymczasem oględny kanclerz L'Hopital, zapobiegając zaprowadzeniu inkwizycyi hiszpańskiej, ogłosił surowy edykt przeciw kacerzom. Zwołany do Orleanu sejm miał załatwić spór religijny i niedobór skarbu; Guizowie użyli go do obalenia Bourbonów mniemanych sprawców chybionego spisku. Uwięziony książe Condé miał być jako zdrajca stanu stracony, a Antoni nawarski w wiecznem trzymany więzieniu, gdy nagła śmierć króla otworzyła im dro- 5. Grudnia 1560.
gę wolności i sławy. **Katarzyna medycejska**, matka królewska, ujęła ster rządu w czasie małoletności nowego króla **Karola IX.** a **Antoni** nawarski jako najbliższy krewny przy- Karol IX. 1560—74.
puszczony był do udziału w rejencyi, zaszczycony godnością prezydenta rady. Upokorzeni Guizowie, zabrawszy z sobą siostrzenicę swą **Maryą Stuart**, udali się do Lotaryngii, zkąd Marya do Szkocyi wróciła. Łzawem okiem pożegnała ona piękną krainę, w której przeżyła lata młodości i szczęścia.

§. 577. Pierwsze trzy religijne wojny (1562—1570). Upatrując w zatargach stronnictw źródło umocnienia swej władzy, zajęła zrazu Katarzyna neutralne stanowisko w wytoczonym sporze religijnym. Chętnie też przystała ona na wniesione przez L'Hopitala złagodzenie praw religijnych i przyznanie Kalwinistom wolności wyznania po wsiach 1562.
i po za obrębem murów miejskich. Rozgniewany tą ustawą książe Guise zawiązał z Montmorencym i marszałkiem St. André triumwirat ku obronie wiary katolickiej. Niebawem do związku tego przystąpił także Antoni Nawarski z wielkim żalem małżonki swej Joanny Albret, w której ziemiach bearnskich Beza już zaprowadził był reformacyą, a syn jej Henryk także w zasadach nowej religii był wychowany. Przy pomocy dworów hiszpańskiego i rzymskiego związek ten doszedł niezadługo do wysokiego znaczenia.

Wyrznięcie zgromadzonych dla nabożeństwa w stodole miasteczka Vassy kalwinistów przez stronników guizowskich było hasłem rozpoczęcia pierwszej religij- Pierwsza wojna 1562—63.
nej wojny, która po krótkich przerwach siedm innych za sobą pociągła. Wnet rozbudzone namiętności stronnictw wystąpiły zbrojno przeciw sobie do nieszczęsnej, pełnej okro-

pności walki religijnej, która mianowicie południowe okolice Francyi krwią bratnią zalała.

Kalwiniści, gdzie tylko zwyciężyli, kruszyli obrazy i ozdoby kościelne, szydzili z relikwij świętych, obalali krucyfiksy i ołtarze; katolicy zaś palili religijne księgi swych przeciwników, oddawali ich duchownych w ręce kata, zmuszali ochrzczonych i zaślubionych do przyjęcia sakramentów chrztu i małżeństwa wedle obrządku kościoła katolickiego. Cała Francya zaburzyła się. Ku obronie katolików przybywały posiłki hiszpańskie i rzymskie, hugenotów wspierała królowa Elżbieta, tudzież zaciężne oddziały niemieckie i szwajcarskie.

Wojna ta była nieszczęśliwą dla naczelników obu stronnictw. Antoni nawarski umarł niedaleko Rouen, w bitwie pod Dreux zginął St. André, Montmorency wpadł w ręce hugenotów, Condé zaś dostał się w moc katolików, a Franciszek Guise, zbliżając się do Orleanu, gdzie kalwiniści obozem stanęli, padł przeszyty kulą protestanckiego mordercy (Poltrota), który pobudką do tego czynu mienił być Coligni'ego i Bezę. Henryk Guise zajął opróżnione po ojcu stanowisko i dążył do przeprowadzenia
1563. jego zamiarów. Pokój w Amboise zawarty zabezpieczał kalwinistom wolność wyznania w całym kraju z wyjątkiem stolicy.

§. 578. Widok obalonych krucyfiksów i innych świętości w czasie odbytej po kraju podróży Katarzyny i młodego króla, tudzież rada księcia Alby, z którym się podróżujący w Bayonie spotkali, uczyniły na dwór francuzki niekorzystne dla nowatorów wrażenie. Naruszony kilkakrotnie edykt ambozyjski był dla protestantów powodem do nowych uzbrajań i wystąpienia w obronie swego wyzna-
2. wojna 1567—68. nia. Plan Condé'go porwania króla wraz z królową matką nie powiódł się, a bitwa pod St. Denis, gdzie poległ Montmorency, wypadła na niekorzyść hugenotów; alić stronnictwo katolickie w braku obrotnego sprawy swej kierownika i dzielnego wodza, zatwierdziło protestantom dawniejszy edykt religijny i zobowiązało się do zapłacenia przywiedzionego w pomoc hugenotom przez Kazimirza palatyna żołdactwa niemieckiego. Wszakże i teraz nie dotrzymano protestantom warunków pokoju, oddalono z rady państwa L'Hopitala, który ganił surowość przedsiębranych przeciw hugenotom środków prześladowania, mianowicie wykluczanie tychże z urzędów publicznych, a najwyższe dowództwo siły zbrojnej powierzono ulubionemu Katarzyny synowi Henrykowi. Młody wódz, pałając żądzą wojennej sławy, wsparty przez duchowieństwo krajowe i dwór
rzymski, rozpoczął trzecią wojnę z hugenotami uderzeniem 3. wojna 1569—70.
na La Rochelle, ich zbrojowisko. Condé, ich wódz naczelny, ratował się ucieczką, znów z Anglii i Niemiec przybywały protestantom posiłki, porażonym na głowę pod Jarnac. Condé poddawszy się został zastrzelony. Syn jego i młody Henryk z Bearn (syn tchnącej wojennym duchem Joanny Albret i Antoniego nawarskiego) stanęli teraz na czele hugenotów; wszakże duszą tego religijnego stronnictwa był dzielny admirał Coligni, towarzysz i doradzca młodych jego wodzów. Potyczka pod Moncontour rozstrzygła się znów na korzyść katolików, ale niezgoda ro-
zerwała ich siły. W pokoju St. Germain zawarowano 1570.
hugenotom wolność wyznania na obszerniejszej niż przedtem podstawie i otworzono im przystęp do wszystkich urzędów.

§. 579. Noc św. Bartłomieja, 24 sierpnia 1572. Karol IX. pragnął pokoju. Bolał on nad rozerwaniem wszelkich więzów społecznego porządku i prawowitości, nad podkopaniem zasad moralności, deptanych z jednej strony przez żarliwe nowatorstwo, z innej przez szerzących kazuistyczną naukę jezuitów, jakoby dochowanie wiary kacerzom nie było katolików obowiązkiem, bolał nad upadkiem nadobnych sztuk, pokoju i dobrego bytu narodu pod dzikim szczękiem niszczącej broni, nakoniec nad zachwianą powagą tronu i całością kraju. Wiernem dopełnieniem warunków pokoju chciał on przełamać nieufność hugenotów, zbliżył się do Żuławian i królowy angielskiej, powołał na dwór Coligni'e-

go, pragnąc w nim widzieć przyjaciela i wiernego doradzcę, nie odmawiał swej łaski naczelnikom hugenotów gdy mu się do tego nadarzyła sposobność. Celem tem ściślejszego zjednoczenia obu religijnych stronnictw zamierzył Karol siostrę swą Małgorzatę Valois połączyć węzłem małżeństwa z Bourbonem Henrykiem bearnskim, głową hugenotów. Ale Katarzyna i Henryk, brat króla, sprzeciwiali się jego zamiarom. Idąc za radą księcia Alby, królowa matka w połączeniu z Henrykiem i Guizami pracowała tajemnie nad zagubą naczelników protestanckich. Joanna Albret, głośna nauk Kalwina i Bezy wyznawczyni, umarła w krótce przed zaślubinami syna swego, otruta jak mówiono. Coligni miał zginąć z ręki mordercy, ale kula raniła go tylko w ramię. Nad głowami zgromadzonych w stolicy na uroczystość zaślubin Henryka z Małgorzatą naczelników hugenockich wisiał cios śmiertelny.

Godom weselnym Henryka z Małgorzatą mającym na zawsze położyć tamę swarom religijnym, towarzyszyła **krwawa noc świętego Bartłomieja**, otwierająca bezdenną przepaść między katolikami i protestantami. Kiedy około północy na dzielnicy St. Germain na trwogę uderzono, rzuciły się uzbrojone tłumy na kalwinistów i jęły ich mordować. Zgrzybiały admirał Coligni był pierwszą zabójców ofiarą; poczem rozjuszone bandy przechodziły kolejno wszystkie części miasta, zalewając mieszkania hugenotów krwią bezbronnych ofiar, zaścielając ulice trupami. Trzy dni trwała okropna rzeź w stolicy i kilku miastach Francyi i wtrąciła do grobu około 25000 hugenotów. Kiedy głos publiczny Guizów sprawcami tych okrucieństw mienił, Karol IX. pragnąc je usprawiedliwić, oświadczył, iż rzeź ta była tylko uprzedzeniem uknutego przez hugenotów na życie królewskie spisku.

Liczne rodziny francuzkie opuściły w przerażeniu krwią zalaną ziemię ojczystą, szukając przytułku w Szwajcaryi, Palatynacie i Żuławach; zbrojna tylko część kalwinistów, zamknąwszy się w twierdzach południowych Francyi okolic, gotową była każdej chwili wystąpić w obronie swego wyznania. Henryk nawarski i Condé ocalili



życie swe wyrzeczeniem się wiary kalwińskiej lecz ujrzawszy się bezpiecznymi, znów byli jej wyznawcami. Popełniona rzeź nie doprowadziła jej sprawców do zamierzonego celu. Bronili się jeszcze zwycięzko kalwińskiego wyznania mieszkańcy miast La Rochelle, Montoban i Nimes i znów uzyskali od dworu wolność religijną i uznanie praw politycznych.

§. 580. Henryk III. We dwa lata po krwawej nocy świętego Bartłomieja umarł Karol IX. dręczony wyrzutami 13. Maja 1574.
sumienia w 24. roku życia. Brat jego Henryk, wyniesiony tymczasem na tron polski po zmarłym bezpotomnie ostatnim Jagiellonie, zbiegł tajemnie z Polski do Francyi, gdzie czekały nań uciechy rozkosznej stolicy i samowładne rządy.

Henryk III. wstąpiwszy na tron Francyi, nie okazał ani śladu tej dzielności, jaką młodzieńcem na polu walki rozwijał. Zniewieściały, oddany zbytkom i rozkoszom, zapomniał on o burzy, która królestwem jego miotała, o ranach narodu, których ukojenie jego królewskich rządów było obowiązkiem. Niepokojony wewnętrznemi wyrzutami z powodu rozpustnego życia szukał on ulgi w głośnych modłach, pielgrzymkach i procesyach, w surowych pokutach i biczowaniach.

Pokój religijny, nadany Francyi zaraz na wstępie jego panowania na żądanie partyi polityków, zapewniający hugenotom nietylko zupełną wolność wiary i wyznania, ale nadto wszelką równość w obliczu prawa z innymi współobywatelami, zniweczył wszystkie owoce dotychczasowych usiłowań stronnictwa katolickiego. Gorliwsi katolicy, pod przewodnictwem Henryka Guise i w porozumieniu z Filipem II. królem Hiszpanii, zawiązali tak zwaną
ligę świętą ku obronie zagrożonej religii. Za staraniem je- 1576.
zuitów wzrastała liczba związkowych, mnożyły się drażliwe poswarki i nieukontentowanie. Henryk III. obawiając się złych skutków dla władzy królewskiej, stanął na stronie katolików, ogłosił się naczelnikiem ligi i ścieśnił na sejmie zakres pokoju religijnego. Znów zawrzała wojna religijna, krusząca potęgę ligi, której tajemnem zadaniem obok wytępienia protestantyzmu, było ścieśnienie władzy królewskiej lub zmiana panującego.

§. 581. Liga święta. Po kilku leciech niepewnego pokoju, które ani wzajemnej nienawiści stronnictw, ani ich nieufności nie zatarły, umarł książe andegaweński (d'Anjou) ostatni brat bezdzietnego Henryka III. a Bourbon Henryk nawarski (bearnski) ujrzał się być najbliższym dziedzicem tronu; natenczas Henryk Guise przywołał do życia przerwaną działalność ligi.

Przerażała katolików myśl, iż po Henryku III. protestancki książe berło Francyi obejmie. Patrząc na prześladowania, jakich w sąsiedniej Anglii pod despotycznemi rządami Elżbiety katolicy doznawali, duchowieństwo francuzkie, zasilane pieniędzmi przez najżarliwszego katolicyzmu obrońcę Filipa hiszpańskiego, dołożyło wszelkich starań ku zasłonieniu katolików francuzkich od podobnegoż losu. Znów podszepty jezuitów szerzyły fanatyzm i nienawiść religijną. Z każdym dniem przybywało lidze zwolenników, mianowicie stan szlachecki, widząc się być przez dwór panujący upośledzonym, gotów był podnieść oręż w obronie wiary katolickiej i powalić niskiego pochodzenia faworytów królewskich.

Niezadługo wzniosła się liga pod przewodnictwem oględnego i dzielnego Henryka Guise do wysokiej potęgi. Papież rzucił klątwę na Henryka nawarskiego i ogłosił go niegodnym następstwa tronu; zmuszono słabego a dla zmienności swej i zniewieściałych obyczajów powszechnie pogardzanego króla do odwołania poczynionych z hugenotami układów, do uznania wszelkich uchwał ligi i wytępiania kacerstwa. Zagrożeni kalwiniści zerwali się do broni, ale ulegli przemocy katolików. Zwycięstwo to podniosło odwagę ich przewodnika, i dążnościom jego nadało zdrożny kierunek; jakoż zrazu zamierzono ofiarować koronę jednemu z krewnych Henryka nawarskiego, teraz zaś zapragnął jej sam Henryk Guise, mniemany potomek Karolingów, a przeto dawniejsze niżeli sama panująca rodzina do tronu francuskiego prawo rościć sobie mogący.

§. 582. Barykady. W Paryżu, gdzie najgorliwsi i najśmielsi członkowie ligi utworzyli związek szesnastu, gdzie wielka część mieszkańców, podniecanych publicznemi mowami w bezustannej zostawała wrzawie, zawiązał się



spisek na wolność i życie królewskie. Powiadano iż trzeba zakończyć z Walezami podobnie jak z Merowingami. Przestrzegany Henryk otaczał się zaciężnymi Szwajcarami. Zatworzyło to zrazu spiskowych; wszakże gdy książe mimo królewskiego zakazu do Paryża przybył, liczba jego stronników podniesła się do 30,000. Wzmagała się wrzawa w stolicy zwłaszcza na rozszerzoną pogłoskę jakoby wszystkich naczelników ligi wymordować zamierzano, a na wiadomość o zbliżaniu się nowych oddziałów wojennych, powstał lud massami, pozarzucał drogi i mosty barykadami i jął w niewolę pojedyńcze oddziały lub ubił. Przerażony król uciekł 12 maj. 1588.
z faworytami swymi do Chartres i oddał stolicę przeciwnikowi, który po jej uspokojeniu obsadził władze urzędowe ludźmi z swego stronnictwa, opanował bastylią i inne zbrojownie i wydarł królowi nieograniczone nad całą armią dowództwo; zapewniając sobie podobne w kraju stanowisko, jakie niegdyś major domowie pod Merowingami posiadali. Atoli koncessye te nie zaspokoiły podburzanego bezustannie ludu ani dumy władzy chciwego księcia i jego stronników. Zwołany do Blois sejm, pod wpływem stronnictwa Wrześ. 1588.
Guizów zostający, obok wytępienia kalwinizmu zamierzał ogołocić Bourbonów z ich praw sukcessyjnych i ze zmianą rządu powierzyć najwyższą władzę Guizom i ich stronnictwu. Natedy odważył się Henryk III. do stanowczego kroku. Kazał on zamordować księcia Henryka Guise tudzież brata jego kardynała Ludwika i uwięzić najznamienitszych członków ich stronnictwa. Obawa mogących ztąd wyniknąć złych skutków przyspieszyła zgon słabej Katarzyny Medicis, jednej z głównych przyczyn nieszczęść Francyi onego okresu.

§. 583. Śmierć Henryka III. Zamordowanie Guizów sprawiło przykre na kraj wrażanie; mówiono iż bezbożny król, który powalił filary katolicyzmu, nieujdzie sprawiedliwej zemsty. Najwięcej pragnęła jej wzburzona ludność Paryża. Karol Guise, książe Mayenne, brat zamor-

dowanego Henryka, stanął na czele ligi i wojsk związkowych. W wielkiej części kraju władza rządowa z rąk urzędników królewskich przeszła w posiadanie rady czterdziestu z ramienia ligi, w Paryżu zaś w moc demokratycznej rady szesnastu, która administracyą stolicy zagarnęła. Napróżno Henryk III. starał się łagodzić umysły. — Wyklęty z kościoła przez papieża, opuszczony przez przyjaciół, nienawidzony od ludu, bez wojska i zasobów pieniężnych, postanowił on szukać ocalenia zagrożonych praw dynastycznych w przymierzu z Henrykiem nawarskim i hugenotami. Znów krew bratnia zalewała Francyą; szczęście zdawało się sprzyjać królowi. Już oblegał Henryk stolicę
1 sierp. i groził jej zburzeniem, gdy nagle król, ostatni Walezy
1589. pchnięty nożem przez fanatycznego mnicha Jakóba Clement życia dokonał, przeznaczywszy następcą po sobie Henryka nawarskiego, który dynastyą Bourbonów na tron Francyi wprowadził.

Henr. IV. 1589 — 1610. §. 584. Henryk IV. Wszakże Henryk długą jeszcze wytrwać musiał walkę w uzyskaniu przypadającej mu prawem dziedzictwa korony. Stronnictwo ligistów, wiedzione do boju przez księcia Mayenne, wspierane przez wojska hiszpańskie, opierało się wszelkiemi siły wyniesieniu na tron Francyi wyznawcy nauki Kalwina; oddałoby raczej berło królewskie któremu z krewnych Filipa II. lub przyjęło protektorat hiszpański, niżby widzieć miało na swym tronie kacerza, lubo tenże niepospolite na polu walki rozwijał zdolności wojenne. Po odniesionem nad księciem Mayenne
1590. zwycięztwie pod Ivry, przystąpił Henryk do oblężenia stolicy i wystawił mieszkańców jej na wszelkie okropności głodu i wojny; mimo to wzrastała liczba wrogów jego; Filip hiszpański występywał coraz śmielej z swemi zamiarami: całe dzielnice groziły odpadnięciem i zajęciem samodzielnego stanowiska pod miejscowymi książętami. Wtedy przekonał się Henryk IV. iż na drodze wojny nigdy nie uzyszcze spokojnego posiadania tronu francuzkiego, i skruszył



potęgę ligi przejściem na łono katolickiego kościoła w ka- Lipiec 1593.
tedrze St. Denis. Paryżanie otworzyli mu bramy stolicy i przyjęli go z okrzykami radości; naczelnicy ligi ubiegali się o jego łaskę i przebaczenie; papież rozwiązał rzuconą nań klątwę; a Filip II zagrożony zwycięzkim orężem Henryka
przyjął warunki pokoju vervińskiego. 1598.

§. 585. Pojednanie. Odtąd Francya cieszyła się pokojem na zewnątrz i wewnątrz. Król pamiętny licznych klęsk, na jakie ojczyzna
z powodu sporów religijnych wystawioną była, **edyktem nanteńskim** 13 kwiet. 1598.
zapewnił protestantom wolność wiary i wyznania z małém ograniczeniem, tudzież zupełną wolność polityczną i inne drobniejsze przywileje: obsadzenie przez połowę trybunałów parlamentowych (*chambres mi-parties*), wydzielanych ku załatwieniu sporów stronnictw, zatrzymanie kilku twierdz (Larochelle, Montoban, Nimes i in.) z wszystkiemi zapasami wojennemi, uwolnienie od sądownictwa biskupiego; obowiązali się wszelako protestanci do płacenia dziesięciny. Henryk bolał nad nieszczęsnemi skutkami religijnej walki, widząc z 2000 kościołów, jakie przed rozpoczęciem wojny Francyą zdobiły, większą połowę w gruzach; pragnął on szczerze pokoju i pojednania rozrywających łono ojczyzny stronnictw, a dał tego dowody znosząc uchwalony przez trybunały sądowe wyrok wygnania jezuitów, posądzonych o zamach Chatela na życie królewskie.

Rządy Henryka IV. były dla kraju zbawienne. Francya cieszyła się pożądanym pokojem pod panowaniem monarchy, któremu niedola narodu nie była obojętną, którego uprzejmy, czystonarodowy charakter uczynił bożyszczem ludu, którego sława wojenna i rzadkie zalety panującego schlebiały narodowej dumie Francuzów. Za staraniem mądrego i oględnego księcia **Sully,** nieodstępnego towarzysza Henryka nawarskiego w chwilach niedoli, skarb publiczny zawsze był napełniony, aczkolwiek lud na ucisk podatkowy żalić się nie mógł. Kwitnęło rolnictwo, rękodzielnictwo i przemysł. Nawet zbyteczna Henryka IV. słabość dla płci pięknej, jego jedyna wada, była w oczach Francuzów zaletą. Ale łagodność, jakiej protestanci ze strony króla doznawali, była w oczach katolickich fanatyków występkiem. Marząc o przeprowadzeniu olbrzymiego zamysłu urządzenia całej Europy

w jednę rzeczpospolitą, z równością praw politycznych i religijnych a skruszeniem przewagi panującego domu Habs-
1610. burgów, poległ dzielny Henryk pod zabójczemi razami zapalonego fanatyzmem Ravaillaka.

### 4. Anglia i Szkocya.

§. 586. Elżbieta (1558—1603). W szkole niedoli kształcił się charakter Elżbiety pod panowaniem Maryi. Posiadała ona nieograniczoną dumę ojca swego i jak on była w rządach surową, niepoświęcając wszakże dobra publicznego swym namiętnościom i fantazyom despotycznego umysłu. Elżbieta nałożyła więzy politycznej i religijnej wolności narodu, a przyniosłszy na tron rozum ukształcony, otoczona uczonymi doradcami, między którymi oględny **Cecyl lord Burleigh** pierwsze trzymał miejsce, umiała odeprzeć każdą, bądź przez parlament, bądź przez mowców religijnych lub pisma publiczne stawioną sobie przeciwność. Przyzwyczajona od młodości do obłudy, do manowców fałszu i podstępu, królowa ta upodobała sobie w cherchelach kłamliwej polityki. Oszczędna w administracyi krajowej nie potrzebowała Elżbieta zbyt częstej parlamentu pomocy, przezco łatwiej mogła go trzymać na wodzy. Jej przeciwnicy nawet nie odmawiali jej wysokich zdolności; kwitnęły też pod jej panowaniem rękodzieła, przemysł, żegluga, rolnictwo i piśmiennictwo (Szekspir, Bako Verulam i inni).

§. 587. Sprawy kościelne (p. §§. 542—546). Elżbieta była gorliwą religii protestanckiej opiekunką, jakoż prawa jej do korony angielskiej polegały wyłącznie na protestantyzmie. Ogłoszona najwyższą głową kościoła, uzyskała królowa od parlamentu zatwierdzenie nowoprzejrzanych i poprawionych ksiąg symbolicznych (39 artykułów i powszechnej księgi modlitw) i przymusiła sługi kościoła i państwa do złożenia przysięgi supremacyjnej na uznanie nowego porządku w rzeczach kościelnych. Elżbieta była wszechwładną panią wiary, a posiadając przytem moc przelewania na innych swej władzy kościelnej (zkąd wyszła wysoka komissya), osoba jej reprezentowała najwyższy trybunał inkwizycyjny. Okoliczność ta wywołała przeciwników nie tylko między katolikami (papistami) ale i reformatami (purytanami), których jako niezgadzających się z powszechną ustawą (nonkonformistów) ścigano zrazu karami pieniężnemi, złożeniem z urzędu, konfiskatą dóbr a później zbroczonym krwią toporem i płomieniami stosu. Elżbieta zachowała wzniosłe obrzędy kościelne i wystawność w nabożeństwie, ale



nienawidziła i prześladowała katolików, którzyby katolicką Maryą Stuart na tronie Anglii widzieć woleli. Nienawidziła także demokratycznych zasad stronnictwa kalwińskiego, do którego należała większa część prześladowanych pod panowaniem Maryi Tudor, a teraz z wygnania powracających duchownych, zgorszonych zawisłością kościoła od państwa, przywilejami biskupów (mianowicie wyłączną prerogatywą ordynacyi, ugruntowanej na nauce apostolskiego następstwa) tudzież zachowaniem katolickich obrzędów i instytucyj. Stronnictwo to dążące do oczyszczenia kościoła z instytucyj papiezkich i ztąd nazwą **purytanów** znamionowane, miało podobną do kościoła szkockiego ustawę presbiteryalno-synodalną, odznaczało się prostotą nabożeństwa, od którego oddalono sztukę i poezyą, tudzież surową karnością kościelną, według której każda niemal uciecha ziemska stawała się występkiem. Liczba purytanów wzrastała z ich prześladowaniem. Z łona ich wyszła radykalna sekta **independentów**, odrzucająca obowiązującą moc uchwał synodalnych, przyznająca przeciwnie samodzielność kościelną pojedynczym zborom a każdemu onych członkowi wolność chwalenia Boga według własnego sumienia.

§. 588. Marya Stuart w Szkocyi. Piękna Marya, która we dwa lata po wstąpieniu na tron Elżbiety, pożegnawszy piękne okolice Francyi, do rodzinnej powróciła 1560.
Szkocyi, przedstawiała pod względem charakteru, przymiotów duszy i losów życia, zupełną ze swą sąsiadką i rywalką przeciwność. Elżbieta, której młodość była bezustanną walką z przykrościami jej stanowiska, wniosła w życie odpychającą ponurość, surowość, fałszywość i zazdrość, piękna zaś Marya, której chwile młodości upłynęły w uciechach i szczęściu, była z przyrody uprzejmą i swobodną, pełną fantazyi, otwartą i wesołą. Elżbieta, której los i nadzieje z protestantyzmem ściśle połączone były, ściągała na się klątwy papieża, złośliwe pociski jezuitów i groźby fanatyków, katolicka Marya zaś już z interesu familijnego (Guizów) była zwolenniczką papiezmu. Elżbieta nadała swemu religijnemu wyznaniu znaczenie kościoła narodowego i umiała połączyć własny interes z interesem ludu; Marya, wyznawczyni katolicyzmu, stała odosobniona między ludem przeciwnego sobie wyznania, który do domowej kaplicy królewskiej przyłożył świętokradzką rękę. **Jan Knox** (§. 546)

wystąpił przeciw jej uciechom i wolnym obyczajom francuzkim, karcił publicznie jej postępowanie, niewzruszony łzami królowej, niezatrwożony jej groźbami.

§. 589. Darnley. Rizio. Marya wzbraniała się zatwierdzić zawarty między możnymi panami Szkocyi i kró-
1560. lową angielską traktat edynburski, mocą którego miała się zrzec swych do korony angielskiej pretensyj i uznać reformowane wyznanie Szkotów, przezco obudziła zawiść Elżbiety i nieukontentowanie sprzyjającego Anglii ludu szkockiego. Z czasem złagodziły się nieco te nieprzyjazne stosunki, a Marya zasięgała nawet rady królowy angielskiej przy wyborze swego drugiego małżonka; ale Elżbiety dwuznaczne postępowanie, która jej wnet tego wnet onego godnego jej ręki męża zalecała a po zaleceniu odrzucić radziła, zamieniło mniemaną przyjaźń w otwartą niechęć, kiedy królowa szkocka rękę swą oddała młodemu **Darnleyowi**, szlachcicowi szkockiemu w Anglii wychowane-
1565. mu. Związek ten nie był szczęśliwy. Próżny i płochy małżonek, idąc za radą nieszczerych przyjaciół, spędzał czas na polowaniu i hucznych biesiadach, i gniewał się na królową, iż ta z jego upośledzeniem oddała zaufanie śpiewakowi Rizio z Turynu, który prowadził jej korespondencyą z Guizami i papieżem. Trawiony zazdrością, a przez zawistnych szczęściu Włocha towarzyszów swych do zemsty podniecany, obawiając się oraz zamachu na obalenie kościoła reformowanego ze strony królowy i jej powiernika, uknuł Darnley spisek na jego życie. — Rizio oddał ducha
1566. w oczach Maryi w jej własnych pokojach przeszyty razami sztyletów. Zabójstwo to napełniło nienawiścią serce królowej do męża, o którego winie mimo jej zaprzeczenia przekonaną była. Coraz więcej oddalała się od niego Marya, myślała o rozwodzie, i obdarzała względy swemi hrabiego Bothwella, szlachcica szkockiego, który niedawno z Francyi do ojczyzny wrócił. Gdy Darnley zasłabł, królowa zdawała się podzielać przykrość jego położenia, i pielęgnowała



go troskliwie w odległej altanie. Aliści jednej nocy w nieobecności Maryi straszliwy huk przeraził mieszkańców Edyn- Luty 1567.
burga. Altanę królewską znaleziono wysadzoną w powietrze i opodal martwe ciało Darnleya. Głos publiczny przypisywał zbrodnię tę Bothwellowi, który uwolniony od sądu, we trzy miesiące uwięzioną Maryą zaślubił. Poszło ztąd, iż nawet królowę o udział w zabójstwie tem posądzono. Szlachta szkocka podniosła oręż przeciw temu zbrodniczemu związkowi. Bothwell zbiegł na wyspy hebryckie, gdzie korsarskie prowadził życie, a popadłszy w niewolę Duńczyków, obłąkany dokonał życia w więzieniu. Maryą zaś zamknięto na ustronnym zamku Lochvelin, gdzie złożyć musiała koronę i oddać rejencyą przyrodzonemu bratu swemu Murrayowi aż do pełnoletności syna swego Jakóba (VI). Marya, uszedłszy z więzienia, odwołała swe zrzeczenie się prawa do tronu szkockiego, i znalazła pomoc w możnej rodzinie Hamiltonów, niechętnej rejencyi Murraya; alić pokonana w bitwie pod wioską Langside, zbiegła spie- 1568.
sznie do Anglii, szukając przytułku u Elżbiety.

§. 590. Marya w Anglii. Królowa Anglii niechciała widzieć Maryi dopókiby się z ciążącego na niej zarzutu mężobójstwa nie oczyściła, przyrzekła jej wszakże pomoc do odzyskania praw utraconych, skoroby odparła zarzuty Murraya i innych oskarżycielów szkockich, którzy przeciw jej zbrodni z dowodami wystąpili. Marya odrzuciła sąd cudzoziemski jako niepodległa królowa, Murray też wahał się naruszyć wolne Szkocyi stanowisko postępkiem, który zdawał się być uznaniem feudalnego Elżbiety nad nią zwierzchnictwa; przedsięwzięta więc inkwizycya niedoprowadziła Elżbiety do zamierzonego celu. Marya pozostała jej więźniem i wnet dla królowy angielskiej stała się niebezpieczną. Książe Norfolk zapragnął jej ręki, ale z tej przyczyny utracił wolność i życie (1572). W północnych dzielnicach Anglii było jeszcze wielu katolików; hrabiowie Northumberlandyi i Westmorelandyi podnieśli rokosz prze-

ciw Elżbiecie celem zmuszenia jej do uznania Maryi swą dziedziczką tronu i przywrócenia kościołowi katolickiemu dawnego znaczenia. Atoli zamiary te spełzły na niczem; Northumberland, wydany przez Szkotów, u których szukał schro-
1569. nienia, umarł na rusztowaniu, a Marya, podejrzana o współudział w jego zamiarach, wtrąconą była w surowsze więzienie. Usiłowanie dworów zagranicznych, dążące do jej uwolnienia, były bezskuteczne. Niespokojny stan Szkocyi, gdzie Murray poległ ofiarą zemsty Hamiltonów, gdzie następcę jego, ojca Darnleya zabito, a ostatni rejent Morton na rusztowaniu zakończył, zdawał się usprawiedliwiać ciągłe Maryi więzienie. Syn jej Jakób nie przybył jej w pomoc. Znał on matkę swą jedynie z czynionego jej zarzuto mężobójstwa, zostawał z królową Anglii w przyjaźnych stosunkach i miał nadzieję zostać jej dziedzicem. Tym czasem na kontynencie europejskim wrzała wojna religijna, książe Oranii padł z ręki fanatycznego zabójcy, podnieconego do zbrodni jezuickiemi podszepty. Elżbieta w więziennym zamku Maryi upatrywała ognisko spisków na swe życie. Odkryto też zamach Babingtona i jego towarzyszów na życie królowy i wyniesienie Maryi na tron angielski. Spiskowi ponieśli karę zdrajcom stanu wymierzaną, sąd również Maryą uznał być winną, iż miała wiadomość o spisku, a parlament ze swej strony złożył u tronu prośbę, ażeby Elżbieta dla zachowania religii i spokojności krajowej tudzież dla zabezpieczenia jej królewskiej osoby nie tamowała wolnego biegu sprawiedliwości. Elżbieta pragnęła śmierci swej rywalki, ale obawiała się ztąd złych skutków. Nie pomogły nic prośby syna, ani wstawiania się za Maryą dworów zagranicznych; królowa Anglii podpisała wyrok śmierci, Burleigh pospieszył się z jego wykonaniem; 8. Lutego padła
1587. głowa Maryi, w 19. roku jej niewoli, w 45. jej życia. Umarła ona spokojnie, wytrwawszy w wierze swych przodków, na zamku Fortheringhay w Northumberlandyi. Elżbieta zaś użalała się na ministrów, iż ci wbrew jej woli



wykonali wyrok śmierci, i wtrąciła do więzienia sekretarza swego Davisona, iż tak spiesznie wypuścił wyrok z rąk swoich.

§. 591. Wzrost Anglii. Wiadomość o śmierci Maryi przeraziła papieża i Filipa II. Papież ogłosił Elżbietę jako wyjętą z pod prawa, polecił zdobycie Anglii królowi hiszpańskiemu, przyrzekając mu na ten cel znaczną pomoc pieniężną. Miał też Filip osobiste powody do zemsty. Elżbieta wstępując na tron Angielski odrzuciła jego rękę, wspierała przeciw niemu Żuławian, i niepokoiła na morzu hiszpańskie okręty handlowe. Chwila powszechnego oburzenia katolickiego świata przeciw Elżbiecie z powodu stracenia Maryi, zdawała się być sposobną do upokorzenia Anglii i przywrócenia katolicyzmu na całej przestrzeni zachodnio-europejskiej. Podbicie Portugalii, zajadłość religijnych stronnictw we Francyi, rozerwanie Żuław zdawały się sprzyjać tym zamiarom. Atoli zniszczenie niezwyciężonej armady podniesło wysoko znaczenie Anglii. Królowa, przytomna przygotowaniom do walki, podniosłszy narodowe uczucie Anglików, zapał ludu i odwagę walecznej armii, wracała po odniesionem zwycięzstwie w tryumfie do stolicy na białym stępaku z laską marszałkowską w ręku. Zapał narodowy ogarnął całą Anglią. Admirał Howard, burzyciel armady, i Drake, słynny z swej żeglugi naokoło świata, tudzież inni bohaterowie wskazywali żywioły, na których Anglia budować winna potęgę swą i sławę; były niemi przemysł, handel i żegluga; **kompania wschodnioindyjska** i pozyskanie Virginii dały początek osadownictwu angielskiemu. Anglia po zwycięztwie tém doszła do świadomości swej potęgi na morzu, i utwierdziła się w rozpostartym już szeroko po kraju protestantyzmie.

§. 592. Ostatnie lata Elżbiety. Dziewicza królowa Anglii, daleka od podzielenia władzy swej z małżonkiem, odrzucała zimno zabiegi o swą rękę, i nie cierpiała wtrącania się parlamentu w jej domowe czynności. Względy jej posiadali dwaj panowie angielscy, hrabia Leicester, a po nim pasierb jego, rycerski Essex. Tamten był obrotnym i dowcipnym dworzaninem, ale umiarkowanych tylko zdolności pod względem polityki i sztuki wojennej, a przytem samolubem; ten zaś, godniejszy przychylności królowy, zjednał sobie jej serce swą otwartością i śmiałością, ale zgubiły go sprawy irlandzkie. Wyspa Irlandyi, od wieków zdobyta, ale zawsze dla Anglii wroga, podnie-

siona do królestwa przez Henryka VIII. miała się poddać religijnym Anglii ustawom. Wszakże tylko wschodnia jej część, zajęta przez osadników angielskich, przyjęła reformacyą; pierwotni mieszkańcy wyspy wytrwali zwycięzko w katolickiej wierze swych przodków. Elżbieta pragnęła połączyć Irlandyą z Anglią, ściślejszym węzłem politycznym i religijnym. Sprzeciwił się temu hrabia Tyron, dzielny i możny pan irlandzki, który, rachując na pomoc hiszpańską i rzymską, stanął na czele katolickiej ludności Irlandyi, i założył u dworu angielskiego żądanie zabezpieczenia jej odwiecznej religii. Essex zażądał namiestnikostwa irlandzkiego i otrzymał go. Aliści zamiast pokonania powstańców sam przyciśnięty, przyjął upokarzające warunki pokoju, niekorzystne również dla rządu angielskiego, jako też dla protestantyzmu. Essex popadł w niełaskę królewską, i z Jakóbem szkockim zawiązał spisek celem zmuszenia Elżbiety do oddalenia swych radzców i uznania dziedzicznych praw króla szkockiego; atoli jęty jako powstaniec, ścięty został w Tower w 33. roku życia. Żałość niepokonana opanowała królową po śmierci jej ulubieńca, a przekonanie, iż najbliżej ją otaczający dworzanie, mianowicie młodszy Cecyl Burleigh, tajemne z królem szkockim utrzymywali związki, i serca mieszkańców stolicy od chwili stracenia Essexa
1601. od niej się odwróciły, zatruwało ostatnie chwile jej życia tak dalece, iż po całych dniach i nocach gorżkie łzy przelewała.
21 Marc. 1603. W 70. roku życia umarła dumna Elżbieta, przeznaczywszy dziedzicem korony angieskiej Jakóba, króla Szkocyi, syna Maryi Stuart.

---

## III. STAN OŚWIATY I PIŚMIENNICTWA AŻ DO WIEKU LUDWIKA XIV.

### 1. Astronomia.

Kopernik 1473—1543. §. 593. Kopernik, Kepler, Galilej. **Mikołaj Kopernik**, urodzony w Toruniu 1473, w 19. roku życia wysłany, był na nauki do uniwersytetu krakowskiego, i tam przez pięć lat (1492—1497) od-



dawał się badaniu literatury greckiej i łacińskiej, tudzież matematyce, którą wończas Brudzewski wykładał. Z Krakowa udał się Kopernik do Bononii, gdzie się astronomii poświęcał. Zasłynąwszy swą nauką, powołany był na nauczyciela matematyki do Rzymu, zkąd wszakże niebawem z tęsknoty za ziemią ojczystą, otrzymawszy po drodze w Padwie stopień doktora medycyny, wrócił do Polski (1504), gdzie za wpływem biskupa Warmii, wuja swego, otrzymał kanonią w jego dyecezyi i osiadł we Frauenburgu. Tam rozważał on badawczo ruchy ciał niebieskich, księżyca, słońca i gwiazd stałych, acz niedokładne tylko posiadał instrumenta astronomiczne, i doszedł po umiejętnem zestawieniu i obliczeniu swych spostrzeżeń na gwieździstym przestworze świata, do tego przekonania, iż słońce spoczywa w środku planetowego systemu i tylko około swej osi się obraca, ziemia wraz z innemi planetami, krom obrotu około swej osi, czyni obieg regularny naokoło słońca, a księżyc jest jej trabantem. Kopernik zburzył zbudowany przez Ptolomeusza (§. 226.) na ułudzie oparty system astronomiczny, a daleki od żądzy zasłużonej sławy, ustnie tylko udzielał swych pomysłów, i dopiero wkrótce przed swą śmiercią dał się nakłonić do piśmiennego onych układu. System Kopernika zadziwił uczonych całego świata, otworzył im podwoje do rzeczywistej tegoż budowy, i porwał ich za sobą do nowych poszukiwań i badań. Zasłynął z pomiędzy nich **Tycho Brahe**, Tycho Brahe † 1601.
szlachcic duński, którego cesarz Rudolf II. do Pragi powołał; wszakże pomocnik jego **Kepler** wyższym był od niego wiedzą i talentem. Obok Kepler 1571—1631.
olbrzymiego i prawdziwego systemu Kopernika stawiał Tycho Brahe swój karłowaty i bajeczny, oparty na pozorach i marnowiarstwie, i był wskrzesicielem a raczej odnowicielem astrologicznego marzycielstwa, które w szykach ciał niebieskich (konstellacyi) pragnie czytać jakby w księgach losów ludzkich, od którego nie byli wolnymi panujący w onym wieku książęta i znamienici mężowie stanu. Wszakże spostrzeżenia jego na gwieździstym obszarze świata, tudzież dokładne pojawów astronomicznych obliczenia, złożone w tablicach rudolfińskich, przyczyniły się znacznie do postępu astronomii. Walcząc z potrzebami życia układał Kepler swe logarytmy i tablice słoneczne, badał planety w ich biegu i dążył do połączenia astronomicznych postrzegów z mamidłami swej ognistej fantazyi. Widać to w jego harmonii świata i we śnie Keplera, gdzie poetyczny duch jego tworzy pomysły, które acz nie wszędzie wolne od błędu i marzycielstwa, stoją obok najszczytniejszych utworów ducha ludzkiego. Rówiennik jego Galilei 1564—1642.
**Galilej** z Pizy był najgłębszym swego czasu badaczem przyrody, matematykiem i astronomem. Jemu przypisują odkrycie według

innych poprawienie ciepłomierza, on jest twórcą licznych pomysłów na polu fizyki, której też właściwym jest założycielem. Za pomocą odkrytego niedawno (ok. 1600 r.) w Hollandyi teleskopu, którego on pierwszy do astronomicznych użył obserwacyi, odkrył Galilej trabanty Jowisza i inne nieznane dotąd pojawy astronomiczne, a dając pierwszeństwo systemowi Kopernika przed ptolomejskim, oburzył on na siebie zwolenników wyobrażeń starożytnych, którzy go już z powodu rzucanych przezeń pocisków na arystotelsko-scholastyczną filozofią nienawidzili. Stawiony przed inkwizycyą do odpowiedzialności, klęcząc musiał Galilej odwołać zdanie swe o obrocie ziemi jako błędne i z pismem niezgodne. Zakazano dzieło jego o systemie planetowym ułożone w kształcie dyalogu, i wtrącono go do więzienia inkwizycyjnego, w którym zapadł na oczy, tak iż później wzrok utracił. Po nim **Izaak Newton**, Anglik, był godnym wielkiego Kopernika następcą.

Newton 1642—1727.

Postępy w astronomii i matematycznej jeografii wykazały niedostateczność kalendarza juliańskiego, który, obliczając rok na 365¼ dni, przewyższa czas rzeczywistego obiegu ziemi o 11 minut i 12 sekund. Błąd ten w 16 stuleciu uczynił w rachubie czasu 10 dni różnicy, tak iż porównanie dnia z nocą wiosienne roku 1582 nie 21go, jakby powinno, ale 11go marca przypadło. Papież Grzegorz XIII. zasięgnąwszy rady uczonych astronomów, kazał poprawić kalendarz i tegoż roku jeszcze przestąpiono na mocy wydanej przezeń bulli od 4go do 15go października. Państwa protestanckie nieprzyjęły zrazu tej poprawy, ponieważ była instytucya papiezką. Polska poprawiła swą rachubę czasu 1586, protestanci niemieccy 1700, Szwecya 1753. Tylko wyznawcy kościoła greckiego (Rossyanie i in.) pozostali przy rachubie czasu juliańskiej, która co 129 lat o jeden dzień więcej się spaźnia.

## 2. Inne umiejętności.

Prawnictwo.

§. 594. Prawo rzymskie, zmienione i zeszpecone w wielu miejscach obcemi dodatkami glossatorów, obrabiane było przez nowszych prawników według źródeł krytycznych. Uczony Francuz Kujacyusz porównywał teksty różnych manuskryptów (§. 252.), objaśniał miejsca zawikłane, i dążył do wydobycia na jaśnią organicznej ustaw rzymskich całości. Wykształcało się też coraz więcej prawo rzymskie, zastósowane do życia wielu narodów, z braku ustaw miejscowych. To też z zastósowaniem prawa rzymskiego ustawała zwykle prawodawcza władza narodu. Publiczne dotąd i ustne sądownictwo, przeszedłszy w ręce uczonych, stało się tajnem i piśmiennem. Anglia tylko zachowała instytucyą sądów przysięgłych ze stanowymi przysięgłymi. Złagodzono torturę i barbarzyńskie kary wieków średnich, ale pełną okrucieństwa walkę z czarownicami toczono jeszcze przez dwa wieki. W medycynie odznaczył się Teofrastas Paracelsus z Szwajcaryi († 1541), obeznany zawczasu z ziołami, których przyrodę i skutki działania badał u stóp gór alpejskich. Również

Medycyna.



dzieła medyczne Greków i Rzymian, Arabów i Włochów nie były mu obce. Paracelsus łączył z medycyną inne wiadomości mianowicie chemią; wszakże żywość jego fantazyi wiodła go w głębszych badaniach na zdrożne pomysły. Kornaryusz professor w Wittenbergu, objaśnił tekst Hipokratesa, i łączył z medycyną anatomią, której Vesaliusz lekarz Karola V. w dziele swem o budowie ciała ludzkiego stał się założycielem. Konrad Gesner wzbogacił wiadomości botaniczne nowemi badaniami i jest wskrzesicielem nowszej historyi naturalnej. Lekarz Jerzy Agrikola dał początek mineralogii jako umiejętności.— Dzieje opisywano zawsze w języku łacińskim. Reformacyą opisywał Jan Sleidan († 1556), uczony prawnik z Sztrasburga, autor dziejów związku szmalkaldzkiego, tudzież uczony mąż stanu Seckendorf († 1692). Francuz Tuanus (*de Thou*) pisał na wzór Liwiusza obszerną historyą swego wieku, obejmującą drugą połowę szesnastego stulecia. Podniesiona przez Żuławian walka za wolność znalazła dzielnego, duchem patryotyzmu tchnącego dziejopisa w Hugonie Grocyuszu (§. 575.) który ją językiem Tacyta przedstawił. Centuryatorowie magdeburscy rozpoczęli wydawnictwo dziejów chrześciańskiego kościoła, przeciw któremu wystąpił Włoch Baroniusz († 1607) w swych rocznikach kościelnych (*Annales ecclesiastiques*).—Nieco poźniej Sir Walter Raleigh, Anglik pełen dowcipu i ducha wolności, pisał w czasie swego piętnastoletniego więzienia, do którego z powodu zawiązanego przeciw Jakubowi I. spisku wtrącony został, pierwszą historyą świata w języku narodowym. Wypuszczony na wolność, wysłany był Raleigh do Gujany celem odkrycia nowych kopalń złota, czego w czasie niewoli swej rządowi uczynił nadzieję, wszakże powróciwszy z wyprawy tej zawiedziony, zginął z wyroku mściwego króla na rusztowaniu (1621).

Anatomia. Botanika. Historya naturalna. Mineralogia. Dziejopisarstwo. Sleidan. Tuanus. Hugo Grocyusz. Raleigh.

## 3. Filozofia.

§. 595. Odnowienie dawnych systemów. Walka z scholastykami była głównem filozofii 16. wieku zadaniem. Wszakże zrazu powtarzano tylko w niej i ukształcano dawniejsze systemy, dopóki **Bako Verulam** nie wskrzesił opartego na przeświadczeniu empirycznej filozofii systemu, a **Kartezyusz** (*Descartes*) niezawisłej spekulacyi nie dał początku. Suchemu rozumowaniu scholastyków przeciwstawiano idealny platonizm tudzież realizm arystotelskich perypatetyków. W zapale wzbogacenia wiedzy i odkrycia prawdy obok panującej wiary w tajemniczość, jako spojnię przyrody świata ze światem duchownym, zwró-

ciła badaczów do filozofii oryentalnej, mniemanego źródła platonizmu i chrystyanizmu. Filozofia nowoplatońska (§. 226.) poprowadziła do kabalistyki, pragnąc zastąpić niedostateczność ludzkiej władzy rozpoznawczej, głębokomyślną a tajemniczą mądrością. Na drodze tej mądrości dążono wnet do zbadania działających sił
Agrypa. przyrody (magia), jak u Korn. Agrypy, wnet do uchwycenia świata duchowego, jego i ciał niebieskich wpływu na rzeczy ziemskie (*sublu-*
Weigel. *narne*) (teozofia), jak u Paracelsa i Weigla († 1688). — Tejże ostatniej dążności opartej wszakże na religii i biblii, jest filozofia
Jakób Bem mistyczna Jakóba Bema, pobożnego szewca z Gorlic, w Szlązku pruskim), który trawiony wątpliwościami religijnemi, swe marzycielskie o najwyższej istności i początku rzeczy wyobrażenia pragnął połączyć z biblią i za wyższe poczytywał objawienia. Najznamienitsze z dzieł jego »Aurora« wywołało przeciw niemu prześladowanie duchowieństwa gorlickiego.

Wolne, a naukom religijnym przeciwne stanowisko zajęli perypatetycy, prześladowani przez duchowieństwo aż do płomieni stosowych. W uczelniach niemieckich wykładano przez 16. stulecie filozofią Arystotelesa, w której obronie Melanchton i Kamerariusz zwycięzko występowali. Zabity podczas rzezi świętego Bartłomieja Piotr Ramus mądrość arystotelską pragnął zastąpić we Francyi filozofią popularną; w Hollandyi zaś filologowie Justus Lipsiusz († 1606) i Dan. Heinzyusz byli zwolennikami stoicyzmu.

Bruno † 1600. §. 596. Nowe systemy. Giordano Bruno, urodzony w Noli kr. neap. mąż niepospolitych zdolności i pełen głębokich wiadomości, po różnych przygodach w Paryżu, Genewie i Wittenbergu, spalony został jako kacerz przez inkwizycyą rzymską (1600). Nauka jego iż świat (universum), jako natura utworzona, stanowi tożsamość z bóstwem, jako naturą tworzącą, jest dowcipnie rozwiniętem, z siłą i zapałem orzeczonem odnowieniem dawnohelleńskiego panteizmu. Ta rozmaitość dawniejszych i nowszych systemów wiodła niektórych głębiej myślących mężów do sceptycyzmu (systemu powątpiewania). Z tych
Montaigne † 1592. najznamienitszym jest **Montaigne**, mąż pełen ducha, ukształcony na dziełach starożytnych mędrców, tudzież przez własne doświadczenia i znajomość ludzi, który w rysach swych (*essays*) jako ostateczne wszelkich spostrzegów i badań uwieńczenie orzekł „niepewność ludzkiego poznania i niedostateczność rozumu”, wkońcu wszakże zaspokoił się wiarą w »objawienie«. Tymczasem rozstrzelonej w tak przeciwnych kierunkach wiedzy, kiedy matematyka, astronomia i znajomość przyrody chyżo postępowały, duch ludzki pragnął
Bako † 1626. nadać tło organicznej całości. Dążył do tego mianowicie **Bako lord**



**Verulam**, mąż rzadkich zdolności, acz skazitelnego charakteru. Był on kanclerzem państwa i posiadał inne wysokie dostojeństwa pod panowaniem Jakóba, alić przekonany sądownie o swych występkach, ukaran był na majątku, wolności i sławie. Jego empiryczna filozofia, oparta na czynionych z przeświadczenia wnioskach (indukcyi), wyłożona w głównych jego dziełach encyklopedyi i metodyce umiejętności (organon), stała długo nienaruszoną. Ziomek
jego Hobbes († 1679) rozwinął filozofią materyalistyczną, Hobbes † 1679.
oparłą na spostrzegach zmysłowych i rzeczywistych, i ściągnął na się zarzut ateizmu; sprawiedliwszym jednakże jest czyniony mu zarzut dążności absolutycznych, jakich występując przeciw usiłowaniom republikańskim swego wieku, dał dowody w swym prawie politycznem, w którem nieograniczoną władzę monarchy i bezwarunkowe temuż posłuszeństwo jako warunek istnienia państwa kładzie.

§. 597. Kartezyusz. Malebranche. Spinosa. Głęboki Kartezyusz † 1650.
myśliciel **Descartes** (Kartezyusz) z Touraine utworzył przeciwny Bakonowi i Hobbesowi, na wolnem rozmyślaniu (spekulacyi) oparty system (idealizmu).

Ze samowiedzy i myślenia wnosi on na istnienie myślącej substancyi, duszy (*cogito ergo sum*), a z istnienia wyobrażenia o absolutno-doskonałem jestestwie w duszy ludzkiej wywodzi on rzeczywiste istnienie takiego jestestwa (bóstwa), bez którego nie mogłoby istnieć wyobrażenie. A podobnie jak wywodzi istnienie bóstwa z przyrodzonej duszy ludzkiej idej, tak też z innych wyobrażeń o rzeczach, które jasno rozpoznajemy, wnosi on na rzeczywiste ich istnienie. Cielesne substancye wyprowadza Kartezyusz z pierwiastkowej materyi, która nie jest tylko czystym w działalność ujętym roztokiem. Według niego dusza jest wolną i nieśmiertelną.

Descartes większą część swych dzieł pisał w Holandyi, gdzie osiadł, porzuciwszy zawód wojenny, któremu się zrazu oddawał. Później udał on się na dwór Krystyny szwedzkiej, gdzie umarł. Najznamienitszym z przeciwników jego był Gassendi († 1656) słynny matematyk i fizyk, ze zwolenników zaś pobożny Malebranche (ur. 1638).

Malebranche udoskonalił system kartezyański wykształceniem religijnej Malebranche ur. 1638.
tegoż strony, łącząc substancye cielesne i duchowne, jakim Descartes samodzielne obok siebie nadał istnienie, za pomocą wyższej idej bóstwa, które według niego jest jednością rzeczy i myślenia. Jest więc poznanie bóstwa najwyższa mądrością a żywot moralny tegoż następstwem.

Baruch (Benedykt) **Spinosa**, żyd z Amsterdamu, dopro- Spinoza 1632–77.
wadził idealizm kartezyański do najwyższej doskonałości. W cichem ustroniu rozwijał on swój obfity w następstwa system. Starozakonni odtrącili go jako odszczepieńca, chrześcianie unikali go jakoby był ateistą.

Spinosa odrzucił przeciwnią bytu i myślenia, przypisał najwyższej substancyi, bóstwu, jedynie rzeczywisty nieskończony byt, kiedy rzeczy doczesne są jeno pozorowemi substancyami, tylko kształtami przebywającej w bóstwie nieskończonej myśli i nieskończonego roztoku. Ta odwieczna substancya jest nietylko samej siebie ale i wszech rzeczy początkiem; podstawą pojedynczych rzeczy cielesnych jest nieskończony roztok, a myśl bezwzględna (absolutna) wszystkich doczesnych pomysłów; dla tego „niema przypadku ale konieczność, połączona w bóstwie z wolnością, jakoż bóstwo jedyną jest substancyą, której istności i działaniu żadna inna nie stoi na zawadzie." I według niego leży zbawienie nasze w żywem poznaniu Boga, a szczęście i wolność nasza w postępowaniu według jego woli.

## IV. Włochy.

§. 598. Dziejopisarstwo. Machiavelli. Davila. Sarpi. Podobnie jak w 15. kwitnęły jeszcze w 16. stuleciu we Włoszech wszelkie gałęzie umnictwa pięknego i umiejętności, mianowicie dziejopisarstwo i poezya, i były w swym złotym wieku. Florencya jak przedtem, była ich ogniskiem.

Machiavelli † 1527. **Nicolo Machiavelli** z Florencyi był wielkim mężem stanu i znamienitym historykiem swego czasu. W dziełach jego widać już zwolennika arystokratyczno-republikańskiej ustawy, już zgrzybiałego pod ciężarem spraw publicznych bezbożnego i przeniewierczego wieku męża stanu i dyplomatę, (był bowiem sekretarzem stanu rzeczypospolitej florentyńskiej a często jej posłem). Z tamtych słyną jego wyborne rozprawy (*discorsi*) o Tyt. Liwiuszu, w których ustawę starożytnego Rzymu nad wszystkie późniejsze tak pogańskie jak i chrześciańskie przenosi, tudzież jego historya florentyńska (w dziewięciu księgach doprowadzona do r. 1494), w której wewnętrzne walki małej rzeczypospolitej opowiedział z nadzwyczajną znajomością rzeczy, świata i ludzi. Najsłynniejszem z jego dzieł politycznych jest księga pod nazwą Książe. Maluje on w niej obraz książęcia (tyrana), który jak Cezar Borgia i in. bez względu na cnotę, zasady moralności lub religii umie obliczać następstwa swego działania i w podbitym przez się kraju wolę swą podnieść do potęgi prawa, być w nim nieograniczonym jedynowładzcą. Nie mają tam znaczenia ani swobody stanów i powodzenie mieszkańców, ani żadne prawa i dotrzymanie wiary. Głupota tylko i przewrotność obala panujących, nie zaś ich występność. Frydryk II. król pruski, i Voltaire wystąpili przeciw tak rażącym zasadom politycznego działania, i stali się tak żarliwymi wszelkich innych Machiavella pomysłów przeciwnikami, iż przypuszczano jakoby tenże w dziele swem chciał przestrzedz ziomków przed potwornemi książąt rządami, i nakłonić ich do pielęgnowania ustawy republikańskiej. Jakoż w dziełach jego przebija się wszędzie miłość ojczyzny i pragnienie obudzenia jej w swych ziomkach ku wygnaniu z ziemi włoskiej władzychciwych cudzoziemców.

Guicciardini † 1540. Guicciardini z Florencyi, mąż stanu na dworze modeńskim, pisał w języku narodowym dzieje Włoch od pierwszej wyprawy Francuzów pod Karolem VIII. (1494) aż do ich wygnania po bitwie pod Pawią (§. 513.) Głęboka znajomość ludzi i stosunków, tudzież szlachetna dażność autora charakteryzują ten ustęp dziejowy.

Wyższą jednak pod względem formy, języka i cieniowania charakterów jest Dawila † 1631 historya francuzkich wojen domowych (1559—1589) przez Dawilę z Wenecyi. Długo bawił jej autor we Francyi, znał działające osoby, obyczaje i charakter narodu francuzkiego, tudzież wszystkie intrygi podstępnego dworu, to też opisy jego są nader żywe i powabne.

Niżej stoją pod względem układu dzieje soboru trydentyńskiego przez weneckiego mnicha Paolo Sarpi, męża wielostronnego ukształcenia, posiadającego głęboką znajomość fizyki, chemii, matematyki i prawa kościelnego. (Paolo Sarpi 1552—1623) Sarpi był przeciwnikiem papiezmu, czego dał dowody nietylko w swém wolno myślnem opowiadaniu obrad trydentyńskich, ale nadto w swej zwycięzkiej walce z dworem rzymskim, przeciw któremu w obronie praw rzeczypospolitej weneckiej wystąpił (§. 561). W przeciwnym Sarpiemu duchu pisane są dzieje trydentyńskiego soboru przez Pallaviciniego. (Pallavicini † 1667)

§. 599. Poezya. a) Nowella, satyra. Obok snowanych na wzorach starożytnych klassyków utworów poetycznych rozwijała się we Włoszech poezya narodowa. Tak zwany okres klassycznej poezyi rozpoczyna się z Wawrzyńcem medycejskim (§. 439), przetrwał on wiek 16. i wielką część 17go pod opieką panujących dworów. — W poezyi narodowej (krom mnogich sonetów według Petrarki naśladowanych (§. 351) pojawiały się narodowe satyry i nowelle (na wzór Boccacciego pisane). Nowelle karcą bronią szyderstwa niemoralne życie zepsutego w onym wieku duchowieństwa, tudzież stosunki małżeńskiego i politycznego społeczeństwa; satyra zaś przybrała dwa kierunki: uczony czyli klassyczny, który nie był jedno prostem Horacego lub Juwenala naśladowaniem, tudzież narodowy, objawiający więcej siły i życia, ale marnujący takowe na plugawe fraszki i złośliwe pociski osobiste. W ostatnim rodzaju odznaczyli się krom utalentowanego ale niemoralnego Piotra Aretino (z Arezzo) trzej Toskańczykowie Bucchiello (wiek 15.) Grazzini i Berni (wiek 16.).

Nie Dante, twórca boskiej komedyi (§. 351), który należąc do ostatnich czasów włoskiej potęgi, stał się obcym późniejszym pokoleniom i był dla nich tylko przedmiotem podziwienia, dał popęd narodowej poezyi włoskiej, ale Petrarka i Boccaccio, którzy żywotne swej działalności siły czerpali z epoki omdlenia i wewnętrznego upadku ojczyzny. A były tego zewnętrzne i wewnętrzne przyczyny. Do tamtych należą: żywiona przez hierarchią zawiść między stanami, wynikłe ztąd wojny domowe i upadek rzeczypospolitych, stopniowe osłabienie stanu miejskiego, tudzież powstanie poddaństwa, arystokratycznych i despotycznych rządów, które wywołały smutnej pamięci poetów dworskich; najgłówniejszą zaś upadku tego przyczyną wewnętrzną była niemoralność duchowieństwa, przeciw któremu poeci broń szyderstwa obrócili. Przyłączył się do tego ucisk duchowy i polityczny i wpłynął na rozwój satyry, która odtąd jest znamieniem narodowej Włochów poezyi. — W nowellach odznaczyli się Sacchetti, Firenzuola, Bandello, Stracharola, Basile.

§. 600. b) Poezya opisowa (epos). Pierwsi włoscy poeci opisowi snowali swe romantyczne i bohaterskie utwory na powieściach o Karolu Wielkim i Rolandzie. Tak Bojardo w swym (Bojardo)

zakochanym Rolandzie przedstawił nam ideał wszelakich cnót rycerskich; genialny Pulci w swym olbrzymie Morgante trąca ostrzem ironii o pobożną wiarę; poczem słynny z wieszczów włoskich Ludwik Ariosto w swym rozżartym Rolandzie uderzył w najwdzięczniejszą uczucia narodowego stronę. W tym bohaterskim utworze, złożonym z 46 pieśni, które dalszy ciąg dzieła Bojardowego stanowią, przedstawia Ariosto powieści o Karolu Wielkim i Rolandzie w zachwycających obrazach. Nad wszystkiem panuje rozlana językiem wzniosłym i gładkim swobodna ironia; zdaje się jakby autor niewierzył w przytoczone przez się cuda, to znów iż o ich prawdzie nie wątpi. Zajmująca rozmaitość treści poematu i wdzięczny onegoż ustrój, który z siłą i śmiałością fantazyi łączy tkliwość uczucia, nadały mu tyle wziętości, iż jeszcze w wieku 16. doczekał się przeszło 80 wydań.

Pulci

Ariosto 1474-1533.

Naród włoski, dziedzic przejrzałej oświaty starożytnej, między wszystkiemi narodami romańskiemi rozwijał się najchyżej na drodze naukowego postępu, i zapalił pierwszy pochodnię promieniejącego na całą Europę światła; nie miała też literatura włoska swego dziecinnego ani młodzieńczego wieku, ale naraz odetchnęła siłą dojrzałości. Hrabia **Bojardo**, mąż biegły w starożytném piśmiennictwie, pełen przymiotów rycerskich, w swym **„zakochanym Rolandzie"** (*Orlando inamorato*) pragnął dać obraz bohatera, pełnego naśladowania godnych cnót rycerskich. Wszakże utwor jego nie stał się narodowym, Włosi nie pożytkują z niego tylko urywkami ironicznego ustroju, jaki mu nadał Berni. Pierwszy **Luigi Pulci** w swym **„olbrzymie Morgante"** (*Morgante maggiore*) tchnął prawdziwą stronę narodu. On stoi na przejściu z dawniejszych utworów bohaterskich, które opowiadanie swe snowały na obcych powieściach w duchu religijnym, do nowszych utworów ironicznej osnowy. Pulci obraca broń szyderstwa przeciw żywiołom kościelnym, a wzniosłe czyny swego bohatera i zacny jego charakter kreśli pewną ręką i żywym kolorytem, acz chwilowo rzuca go w komiczne przygody. Lubo Morgante maggiore do najszczytniejszych utworów opisowych należy, wszakże **Lodovico Ariosto** w swym **„szalonym Rolandzie"** (*Orlando furioso*) zostawił za sobą wszystkich tego rodzaju poetów. Jest on mistrzem lekkiej ironii, która nad jego utworem goruje; zarzucają mu jednak brak genialnej twórczości i przywłaszczenia sobie poetycznych utworów cudzej fantazyi, mianowicie niektórych obrazów Bojarda, żartobliwego tonu Pulciego, tudzież ustępów z dawniejszych poetów włoskich, francuzkich i łacińskich. Nie jest więc utwor Ariosta wielką harmonijną całością, usnutą na tle genialnego pomysłu, ale pojedyncze jego obrazy wykonane są ręką mistrzowską, zachwycają czytelnika, wzniecają w nim błogie uczucia, i udzielają mu własnej swobody i życia. Znamienity talent autora objawia się również w jego języku giętkim, gładkim i harmonijnym, pełnym wdzięku i porywającej prostoty.

Pod licznymi Ariosta naśladowcami epopeja romantyczna traciła coraz więcej pod względem treści i formy; jakoż przedmiot jej, rycerskość, stawał się obcym dla Włochów żywiołem. Była jednak chwila we Włoszech, w której duch rycerski ożywiał zwolenników



hierarchii chrześciańskiej, mianowicie z końcem 16. stulecia, kiedy dwór rzymski nad usiłowaniami reformatorskiemi we Włoszech zupełne odniósł zwycięztwo. Wniej wystąpił **Torquato Tasso** ze Sorrento ze swą oswobodzona Jerozolimą. Żył on na świetnym dworze Ferrary śród zabaw i uciech, śród przepychu, zbytku i dumnych usiłowań; atoli z przyrody usposobienia melankolicznego, zawikłany w dworskie kabały, trawiony wewnętrzną walką, uległ Tasso pod ciężarem wzmagającej się w nim posępności, i popadł w szaleństwo. Przytaczana o nim powieść, jakoby z powodu powziętej dla księżniczki Eleonory Este miłości do więzienia był wtrącony i za obłąkanego poczytywany, zdaje się być poźniejszym wymysłem.

Tasso † 1595

**„Oswobodzona Jerozolima"** (*Gerusalemme liberata*) jest owocem długoletniego badania wszelkich prawideł poezyi i własności bohaterskiego utworu. Opiewa w niej Tasso dzieje pierwszej wyprawy krzyżowej, które na wzór Homera i Wirgila przeplata cudnej piękności ustępami, żywemi obrazami wewnętrznych walk szlachetnych namiętności z obowiązkami i honorem. Tasso był więcej lirykiem niżeli epikiem; widać to nietylko po jego ustępach treści tkliwomiłośnej, ale nadto po jego nadzwyczaj giętkim i harmonijnym języku; to też rozlana po jego poemacie uczuciowość i pokorne usposobienie podbitego chrześciaństwa ujmują wdzięku bohaterskiemu natchnieniu. Tąż samą uczuciowością przepełniony jest jego pasterski dramat **Aminta**. Lubiono w wieku autora tego rodzaju widowiska teatralne, przedstawiane z wielkim przepychem i zbytkiem. Przeplatany śpiewami i muzyką wpłynął dramat pasterski na wykształcenie opery, która się z początkiem 17. stulecia we Włoszech upowszechniać poczęła. Współzawodnikiem autora Aminty był **Guarini**, żyjący również na dworze Ferrarskim. Jego **„wierny pasterz"** (*pastor fido*) więcej od Aminty ma dramatycznego ruchu i zawikłania.

Guarini † 1612

Ostatnim z poetów uczuciowo-opisowych był Neapolitańczyk **Marini**, autor kolosalnego **Adonisa**, pospół sielskiej, bohaterskiej i mitologicznej osnowy.

Marini 1569-1625.

Utwor ten, złożony z 20 pieśni, znalazł licznych zwolenników we Włoszech i innych krajach i przyczynił się znacznie do upowszechnienia złego smaku, jaki na początku 17. stulecia owładnał włoskie piśmiennictwo. Odznacza on się płodnością fantazyi, żywością opowiadania, lekkością wymowy, harmonijną budową wiersza, co mu mnogich zjednało wielbicielów i naśladowców, ale szpecą go przesadne przenośnie, sprzeczne pomysły i próżna igraszka słów, tudzież upodobanie w opisach na zmysłowość działających, co znów smutnym jest dowodem moralnego upadku czytającej publiczności we Włoszech i innych krajach.

§. 601. c) Poezya czynu (dramatyczna). W poezyi dramatycznej włoskiej spostrzegamy nieszczęsny rozbrat poetów uczonych, piszących dla akademij i znamienitej publiczności, z poetami niższymi, którzy dla ludu pisali; to też nie wzbiła się tam wysoko tragedya, a komedya nie zdołała się uwolnić z przywar gminnego smaku.

Trajicy naśladowali autorów starożytnych, mianowicie Senekę, przyczym utwory swe przykrą upstrzyli przesadą. Szkaradne zbrodnie, mordy, zdrady i wy-

stępki, którym wymowne przepowieści i szumne okresy charakter wzniosłości nadać miały, stanowią treść tych dramatycznych utworów; nie dziw więc iż już na początku 17. stulecia trajedya ustąpiła operze, której wskrzesicielem był **Metastasio**, a głównemi jej warunkami muzyka i świetność przedstawienia. Zasłynął wszakże w zawodzie traicznym **Alfieri** z Asti z końcem 18. stulecia. Pełen szlachetnego zapału, uczucia wolności, tudzież nienawiści dla tyraństwa i wszelkich nadużyć władzy, pełen zgorszenia z powodu martwoty swego narodu, który obce jarzmo dźwigał z pokorą, przelewał Alfieri te uczucia w swoje trajedye; wszakże nieposiadając głębokich wiadomości psychologicznych, nie zdołał on postaciom swych utworów nadać siły charakteru, zdolnego do podjęcia walki z losem i namiętnościami. Saul i Filip II są najgłówniejszemi jego utworami.

Metastasio 1693-1782. Alfieri 1749-1803.

Komedye kształciły się zrazu wedle łacińskich wzorów Plautusa i Terencyusza, później przyjęły one narodowy ustrój tak zwanych komedyj sztuki (*commedie dell' arte*), przedstawianych dorywczo przez maskowanych aktorów. W 16. stuleciu przybrała komedya szczeronarodowy charakter, stała się żywą, wesołą i uszczypliwą, ale oraz rozpasaną i brudną. Najsłynniejszymi komedyopisarzami onego wieku byli Ariosto, Machiavelli i Piotr Aretino. Po nich obok opery panowała tylko komedya sztuczna z krotochwilami, którą biegły w sztuce dramatycznej **Goldoni** z Wenecyi wyparł ze sceny w połowie 18. stulecia. Goldoni posiadał nadzwyczajny talent komedyopisarski, znał dokładnie obyczaje swego narodu, i umiał nadać wdzięku wiernemu ich przedstawieniu; ale mdłość, zupełny brak godności tudzież wzniosłych szlachetniejszych uczuć cechują te obyczaje, które tracąc w oczach widza na wartości moralnej, nie mogą go zachwycać swym sztucznym ustrojem. Rówiennikiem jego i przeciwnikiem był dowcipny, śmiały, często fantastyczny Gozzi, który treść do swych, na wrażenie obliczonych komedyi czerpał z czarodziejskich powiastek (Turandot). W naszych czasach wystąpił Alberto Nota jako dość szczęśliwy Goldoniego współzawodnik.

Goldoni 1707-1793

## 5. Hiszpania i Portugalia.

§. 602. Cervantes. Lope de Vega. Kalderon. Średniowiekową narodową poezyą Hiszpanów, ich bohaterskie dumy i liryczne, od prowencalskich trubadurów przejęte pieśni ludu, zastąpiła w 16. stuleciu poezya sztuczna (klasyczna), naśladowana według wzorów starożytnych i włoskich. Wszakże tylko w poezyi uczuciowej, w lubych sielankach Garcilaso de la Vega (dzielnego wojownika na wyprawach Karola V.), tudzież w wytrawnych utworach Herrary i Ponce de Leon odpowiedziano szczęśliwie i godnie warunkom klasycyzmu; natomiast romans czyli oddany prozą utwór bohaterski i powieść czyli nowella rozwijały się szczęśliwie w Hiszpanii i wzbiły do wysokiego szczebla doskonałości.

Słynny jako mąż stanu i poeta Mendoza († 1575) w swym Lazarillo de Tormes dał początek krotochwilnym romansom, zaś Miguel **Cervantes** de Saavedra w swym **Don Kiszocie** (*Quixot*), romansie komiczno-satyrycznej treści, był twórcą nowego ich rodzaju. Cervantes był dzielnym wojownikiem, utracił rękę w bitwie pod Lepanto (§. 466), popadł na lat kilka w niewolę korsarzów algierskich, nabył wiele sławy i znajomości ludzi, ale nieposiadając majątku walczył aż do zgonu z niedostatkiem. Roku 1605 wyszła pierwsza część

Cervantes 1547-1616



jego dzieła „Życie i czyny szlachetnego i dowcipnego rycerza Don Kiszota de la Mancha" a w dziesięć lat później część druga, którą poprzedziły, jakoby dalszy ciąg pierwszej części, rzucane na Cervantesa przez obce pióro szydercze pociski. Don Kiszot, któremu romansy rycerskie głowę zawróciły, który pragnie wieść życie rycerza błędnego, przejętego zasadami szlachetności w nieszlachetnym świecie, przedstawia człowieka, który zapatrując się na mgliste mamidła urojonego świata, nie poznaje otaczającej go smutnej rzeczywistości, i usiłuje walczyć za sprawę, którą w własnej tylko wypiastował wyobraźni. Rozczulający a oraz śmieszny jest kontrast jego idealnego świata z rzeczywistym. Obok wychudłego bohatera cnoty na suchej szkapinie, który zawodzony bezustannie w swych wzniosłych zamiarach jest tylko narzędziem złego, i zamiast wdzięczności plagi odbiera, stoi spasły, tylko o wygodach marzący sługa jego Sancho Pansa jako wyobraziciel pospolitego życia. Nieporównana harmonia języka i żywość kreślonych przez autora obrazów charakteryzują ten utwor komiczno-satyrycznej treści. — Historya cierpień Persilesa i Zygmunty wyszła dopiero po śmierci Cervantesa.

Również w poezyi dramatycznej („zburzenie Numancyi") odznaczył się Cervantes, wszakże wyżej od niego stanął w tej gałęzi piśmienictwa rówiennik jego **Lope de Vega**, z razu walczący na niezwyciężonej armadzie wojownik, później kapłan katolicki. Nie było płodniejszego autora jak Lope, którego dzieła 133,225 arkuszy obejmują.

Lope de Vega 1552-1635

Wielostronny był talent Lopego, ale dramat był mu najulubieńszą materyą. Utwory jego dramatyczne są rozmaitej treści, duchownej, allegorycznej, historycznej i podstępnej. Wszystkie odznaczają się różnobarwnością wypadków, żywością czynu, zręcznem założeniem intrygi, obfitującym w obrazy językiem i uroczą grą dowcipu.

Młodszy od niego wiekiem **Kalderon de la Barka**, największy Hiszpanów poeta dramatyczny, nie tyle jest płodny i twórczy jak Lope, ale przewyższa go genialnością pomysłów tudzież jednością, pięknością i harmonią w rozwoju swych utworów.

Kalderon 1600-1687

Do najznamienitszych jego utworów dramatycznych które są duchownej, historycznej, mitologicznej i podstępnej treści, należą: Życie snem, stały książe i publiczna tajemnica. Świeckie jego dramy snują się około wyobrażeń miłości i honoru, duchowne, przedstawiające wzniosłe czyny chrześciańskiego bohaterstwa, około wiary. Pewność charakterów, czysty i wzniosły język tudzież udatność obrazów, czerpanych z życia mieszkańców południa, znamionują dramatyczne utwory Kalderona, których jest prawdziwym mistrzem. Dramy jego, których liczba przeszło 100 wynosi, stały się wzorem wszystkich późniejszych autorów dramatycznych, pomiędzy którymi Moreto, autor komedyi Donna Diana czyli duma i miłość, najwięcej się odznaczył.

§. 603. Kamoens. Śród 16. stulecia wystąpił w Portugalii wieszcz, pełen natchnienia i wzniosłości charakteru, obejmujący potęgą swego geniusza wszystko, co tylko kiedy naród jego objawił wielkiego. Był to **Kamoens**, syn zasłużonego żeglarza. Pragnąc ulżyć boleści nieszczęśliwej miłości, którą powziął do jednej z dam dwor-

Kamoens 1524-69

skich, wstąpił Kamoens do służby morskiej, utracił oko w walce z Maurami pod Ceutą, poczem upośledzony w ojczyznie udał się do Indyi. W Goa oburzyły go nadużycia rządu, z których szydził w swych satyrycznych poematach, i ściągnął na się wygnanie na wyspę Makao. Tam, w czarodziejskiej wschodu okolicy pisał on swą nieśmiertelną epopeją, **Luzyadę**, opiewając w niej odkrycie drogi morskiej do Indyi-wschodnich przez Vasco de Gama naokoło przylądka dobrej nadziei.

Poza bohaterskiemi czyny Portugalczyków (Luzytanów), które Kamoens kreślił z zapałem wzniosłej miłości ojczyzny, z żywością własnego widzenia i przeświadczenia, stoją w cieniu osobiste poety cierpienia, jakoż żałość jego daje się uczuć w najpowabniejszych nawet poematu ustępach. Luzyada mieści w sobie nietylko odkrycie Indyi i bohaterskie Portugalczyków następnego wieku czyny, ale wszystko, co tylko dzieje narodu wykazać mogły pięknego, szlachetnego i wzniosłego. Zawiera ona całą poezyę narodu, i dla tego przed innemi stała się utworem narodowym.

Po kilku leciech powrócił Kamoens do Portugalii. Okręt, na którym płynął, rozbił się i przywiódł go o utratę krwawo zapracowanego majątku; ledwie życie wyratował wielki wieszcz i swój poemat, który zębami uchwycił. Szczupła pensya, jaką mu król Sebastyan wyznaczył, ustała po smutnym zgonie tego monarchy (§. 565.) i wielki poeta doznawał wkońcu tak wielkiego niedostatku, iż w nocy sługa jego, z Indyi z nim przybyły, chodził żebrać dla niego, by zgłodu nie umarł. Schylony pod ciężarem własnego losu, pełen żałości po upadku swobód portugalskich i wielkości swego narodu umarł Kamoens w szpitalu, otoczon kilką mnichami. Jego Luzyada jest jakby pieniem łabędzia po upadłym narodzie bohaterskim.

## 6. Anglia.

§. 604. Ossyan. Najdawniejsi mieszkańcy Brytanii byli ludem swobodnym, z oddzielnym stanem bardów czyli narodowych piewców, który się w niepodbitych przez Anglo-Saksonów i Normanów okolicach (Walii, Irlandyi i szkockich wyżynach) długo utrzymywał. Z tychto zapewne pieśni bardów czerpał **Ossyan** osnowę do swych utworów poetycznych, które pod pyłem wieków z swej pierwotnej barwy wiele zatracić musiały.

Treścią ich są śpiewy bohaterskie, opiewające czyny mitycznego króla Fingala, ojca Ossyanowego. Ossyan podobnie jak Homer był ślepym piewcą narodowym z 3. stulecia. Pieśni jego, podobnie jak Illiada, żyły długo w ustach ludu. Szkot Makferson zebrał ich część i wydał 1762. Żałośny, melancholiczny nastrój, rozlany po całym poemacie, tęsknota i pragnienie zakończenia pielgrzymki ziemskiej i połączenia się z przebywającemi w obłokach duchami poległych bohaterów znamionują wdzięczne pienia Ossyana.



Wrzawa wojenna przygłuszała rozwój pierwotnej poezyi narodowej; cudzoziemskie najazdy i zdobycze sprowadziły zamieszanie języków i nie dozwalały wzrastać poezyi, dopóki te w jednę, powszechnie zrozumiałą całość się nie zlały. Dopiero Chaucer, przyjaciel Wiklefa, ukształciciel złożonego z różnobarwnych żywiołów języka angielskiego, w drugiej połowie 14. stulecia stał się ojcem poezyi angielskiej. Odtąd rozwijała się silnie poezya w Anglii, zwłaszcza gdy państwo to po burzach reformacyjnych, pod słynnemi Elżbiety rządami, stało się wielkiem na wewnątrz i zewnątrz, a stolica jego Londyn była siedzibą wszelkiego rodzaju talentów, ogniskiem wszelkich gałęzi umnictwa. Nadworny poeta Spenser († 1596) rozwijał talent swój w poezyi sielskiej, i umiał utwory swe przybrać w szatę wdzięcznego i harmonijnego języka; najdalej atoli postąpiono w poezyi dramatycznej. W rodzaju tym wzbiła się Anglia w drugiej połowie 16go a pierwszej 17go stulecia wyżej nad wszystkie inne narody. Liczni poeci dramatyczni próbowali w tym rodzaju swego talentu, różne przytem objawiając dążności, ale dopiero wielki Szekspir nieporównanemi utworami swemi wzniósł się do najwyższego szczebla dramatycznej doskonałości. Chaucer 1328-1400.

Dworskie komedye Lillego odznaczają się grą towarzyskiego dowcipu. Lilly.
Marlow († 1593), autor obfitego w piękne ustępy Fausta, przelał niepewne i Marlow.
przesadne zasady własnego życia w swoje traiczne utwory. Utalentowany Robert
Green († 1592) objawił szlachetniejszą i naturalniejszą dążność w swym humo- Green.
rystycznym dramacie pod nazwą Pater Bako. Dramatyczne utwory Heywooda Heywood.
znamionują się swobodnym roztokiem, płodnością talentu, różnobarwnością przedmiotów tudzież wielkością teatralnego wrażenia.

§. 605. Szekspir. Po tych dramatykach **William Szekspir**, (*Shakspeare*), geniusz nadzwyczajny, podniósł poezyą czynu do najwyższego stopnia doskonałości. Olbrzymi talent jego stawia z równą łatwością na jaśni upłynioną sławę, wielkość i potęgę upadającego w jego wieku świata feudalnego i rycerstwa, jak jest proroczym zwiastunem rozwijającego się nowego świata, przychodzącej do samowiedzy moralności, rozumu i mądrości życia. Wielkość Szekspira maluje się również w komedyi jak i trajedyi, w sonetach zaś rozwija on swe własne uczucia, co czytelnikowi dozwala wglądnąć w życie wielkiego poety i niejednę młodych jego lat odkryć zdrożność. Podobnie jak się dzieje w rzeczywistości, która według niego jest światem pozornej wesołości, zbudowanej na poważnej podstawie, łączy on w utworach swych traiczność z komicznością, tak, iż większa część jego wesołych dramatów, osnutą jest na wzniosłych pomysłach, które, acz traicznym ubarwione wdziękiem, do wesołego wiodą rozwiązania. Szekspir 1564-1616.

Z komedyi jego „bajeczka zimowa” i „co chcecie” odznaczają się żywością uczuć miłosnych, „kupiec wenecki” (w którym traiczność zawikłania i posępność bohatera utworu w zgodnej z wesołością scen ubocznych zostają harmonii) tchnie szlachetnością przyjaźni, Cymbelina oddycha wiernością; do najwyborniejszych jednakże komicznych utworów Szekspira należy „sen letniej nocy” w którym żartobliwość humoru i wdzięk ustroju połączone są po mistrzowsku z żywością fantazyi, tudzież „burza” którą znamionuje malownicza i nieprzewidziana rozmaitość.

Trajedye jego snują się około zdarzeń historycznych lub przedstawiają losy i charaktery ludzkie ze stanowiska ogólnego. W cieniowaniu charakterów jest Szekspir mistrzem nieporównanym; dramatyczne działanie utworów jego rozwija się samo z przymiotów, sposobu myślenia i namiętności występujących na scenę osób; najgłębsze tajniki serca ludzkiego umie on postawić w przekonywającym świetle prawdy.

Tak w Koryolanie, dumnym patrycyuszu, maluje on żywemi kolorami walki stanów republikańskiego Rzymu; jego Cezar, Antoniusz i Kleopatra przedstawia wierny obraz olbrzymiej walki stronniczej, z której wysnuła się monarchia cesarstwa rzymskiego; skażone wieki cesarstwa oddane są wiernie w Tytusie Androniku. Z dziejów Anglii obrał sobie Szekspir epokę krwawych wojen domowych, rozpoczętą smutną śmiercią Ryszarda II (§§. 430. 434). Zbrodnie **Henryka IV**, jego chytrego następcy i zabójcy, nieprzebłagane bohaterskiemi czyny wielkomyślnego Henryka V, pomszczone są na łagodnym ale słabym Henryku VI, w przedstawionej w trzech oddziałach krwawej walce białej i czerwonej róży. Aliści zwycięzka rodzina wypiastowała na łonie swém nieludzkiego **Ryszarda**, który złe, innym wyrządzone, na własnych ukarał krewnych. Pod panowaniem Henryka VIII, ojca Elżbiety, upatruje Szekspir upadek samowolności feudalnej i zorzę czasów nowszych, w których panować ma zasługa i cnota. Pomiędzy trajedyami opiewającemi w ogólności losy ludzkie, **Hamlet**, książe duński wahającego się charakteru, który ginie mszcząc się na królu, zabójcy ojca swego, trzyma pierwsze miejsce. Przeciwnią z nim stanowi śmiały **Makbet** szkocki, władzy chciwy, przez namiętną żonę swą podżegany królobójca. Król **Lear** obudza politowanie widza nad nieszczęśliwym ojcem, starcem zgrzybiałym pod ciężarem wieku i żałości z powodu złośliwości swych wyrodnych dzieci. **Romeo i Julia**, znajdujący śmierć w nieszczęsnym obłędzie, przedstawiają błogą słodycz miłości i opłakane skutki namiętnej rodzin nienawiści. Murzyn **Otello**, podżegany podstępnemi podszepty, zabija z zazdrości swoją cnotliwą małżonkę. Tymon odludek, szukający schronienia w samotności przed obłudnym światem, należy do ostatnich utworów najsłynniejszego Anglii dramatycznego poety.

Pod względem języka jest Szekspir najwyższym umnikiem; umie on oddać stósownemi wyrazy siłę i wzniosłość, wdzięk i tkliwą stronę przedmiotu; działające utworów jego osoby przemawiają jakby różnemi językami według swego stanu, stopnia ukształcenia, charakteru i wewnętrznego usposobienia.

Fletcher † 1625. Ben-J. † 1637. Z pomiędzy rówienników Szekspira zasługują na uwagę Fletcher, płodny, gdzieniegdzie płochy komedyopisarz, którego dramatyczne utwory na wrażenie teatralne są obliczone i Ben-Jonson, pisarz dowcipny i klasycznie ukształcony, który



po różnych przygodach życia dramatycznéj poświęcił się poezyi, podobnie jak Fletcher, szczęśliwszy w komedyi niżeli utworach traicznych. Ben-Jonson celuje więcej dowcipem i swobodnym pomysłów swych ustrojem, niżeli uczuciem i fantazyą i stara się nagrodzić brak własnéj twórczości głęboką znajomością starożytnéj poezyi. — Następna rewolucya i panowanie purytanów przerwały dalszy rozwój poezyi dramatycznéj.

§. 606. Milton. John **Milton**, republikanin purytańskiego wyznania, był sekretarzem Kromwella i pisał, chociaż ociemniały (1652), w duchu wolnym i religijnym. I zaiste religijność owładnęła w onym wieku poezyą i życie narodu angielskiego. Było to w onéj poważnéj chwili, w której naród zasiadał do sądu nad własnym królem, w któréj panowała wiara, iż według wyroków nieba grzechy ojców spadają na ich potomstwo, kiedy Milton w swéj religijnéj epopei „raj utracony” wystąpił z opisem grzesznego pierwszych ludzi upadku, źródła nieszczęsnéj świata doli. Mistrzowskim piórem oddał Milton kwitnącą przyrodę raju, dziecinną swobodę Adama i Ewy, tudzież szatana króla piekieł panowanie, który u niego, jak późniéj u Klopstoka i Goethego, jest silnéj woli, chytrym i złośliwym zwodzicielem, zasępionym nad utratą swéj dawnéj potęgi, czyhającym na zawichrzenie panowania swego zwycięzcy. Druga część dzieła tego „raj odzyskany” opiewająca pokuszenie Chrystusa na puszczy, niższą jest pod względem zalet literackich. Podobnie jak w dziełach Miltona przebija się duch republikański i pobożna powaga wieku jego, tak utwory żyjącego pod panowaniem Karola II. Butlera przepełnione są szyderstwem rojalistów z różnobarwnych usiłowań purytańskich i presbiteryańskich. Jego Hubridas, epopeja treści komicznéj, jest satyrycznem urąganiem się nad religijnym i politycznym fanatyzmem. — Ze Stuartami powróciła na dwór angielski płochość i lekkość francuzka. Jest tego dowodem nadworny poeta Dryden, który zrazu w swych poezyjnych utworach był pochwalcą Kromwella, późniéj wielbicielem Karola II, a powróciwszy pod panowaniem Jakóba II. na łono katolickiego kościoła, pisał satyry na sekty protestanckie. Utwory jego dramatyczne i liryczne odznaczają się ozdobnością stylu, dowcipnemi zwrotami i gładkością formy, ale brak im fantazyi, wyższego polotu i głębokości pomysłu.

Milton 1608—1674

Butler 1612—1673

Dryden 1631—1701

§. 607. W wieku 18. oddawano się więcéj filozofii niżeli poezyi; nawet uczony i dowcipny Pope, tłómacz Homera na język angielski, autor licznych satyr, utworów pouczających i komiczno-bohaterskich, w swém badaniu nad człowiekiem więcéj był filozofem niżeli poetą; jedne „pory roku” Thomsona są szczero-poetycznym opisem przyrody. Nocne pomysły Younga czyli treny nad życiem i śmiercią są posępno-poetycznem i filozoficznem dumaniem. — Natomiast lekka proza angielska obfituje w dzieła powabnéj i wesołéj treści. Swift w swych satyrycznych powieściach (Gulliwera podróże do Liliputu) wykrył i ubarwił wszyst-

Pope 1688—1744

Swift 1667—1745

kie sprzeczności i przewrotności swego wieku; Adisson w swym »spektatorze» zachęcał do czynienia spostrzegów nad sobą samym, a autorowie romantyczni działali na uczucie czytelników swemi zachwycającemi opisami idealnych charakterów i zmyślonych losów. Z tych sentymentalnych romansów zasługują na uwagę Rychardsona († 1671) Klaryssa, Grandison i inne w których autor utworzył ideały żeńskich i męzkich cnót i doskonałości. Goldsmitha († 1774) wielce upowszechniony »Vicar of Wakefield» jest familijnym romansem, w którym tkliwe stosunki rodzinne zgodne są z rzeczywistością życia i urokiem prawdy. Odtąd romans stanowił najgłówniejszą piśmiennictwa angielskiego gałęź, dopóki Walter Skot w naszych czasach († 1832) nie dał początku nowemu téj gałęzi rodzajowi, romansom historycznym.

## 7. Niemcy.

§. 608. Starożytna Germanów poezya. Dziejopis rzymski Tacyt (§. 215), opisując zwyczaje i obyczaje narodu germańskiego, wspomina, iż Germanowie przy rozpoczęciu bitwy z nieprzyjacielem nucili pieśni wojenne, które tém dzikszemi wydawać się musiały, ile że wojownicy odgłos ich trzymanemi poprzed usty tarczami przerywali i tém burzliwszym czynili. Były to snać pienia historycznéj treści, które w czasie wielkich wędrówek narodów nawzajem się zbliżały, i jednolitą narodową przybierały postać. — Od chwili krzewienia się chrześciaństwa między Germanami, duchowieństwo zostawało w posiadaniu germańskiéj oświaty i piśmiennictwa, którego najdawniejszym zabytkiem jest przekład części pisma św. starego i nowego zakonu na język gocki, dokonany pismem runicznem przez Ulfilasa († 388), wyniesionego na biskupa Wizygotów, Greka z Azyi-mniejszéj. Najdawniejszym utworem poetycznym Niemców jest pieśń o Rolandzie, osnuta na powieściach z wieku Karola Wielkiego przy końcu wieku 12. Okres wypraw krzyżowych dostarczał obfitéj treści do poetycznych, religijnéj dążności utworów, które z cel klasztornych przenosiły się zwolna na dwory szlacheckie i pomiędzy lud, zdradzając w dalszym rozwoju swym poezyą miłośną.

§. 609. Poezya miłośna i bohatérska. W wiekach średnich upatrywali Niemcy w niewieście przewodniczkę spraw domowych, orędowniczkę obyczajów i przyzwoitości; a winne jéj uszanowanie i obrona, jako płci słabszéj, stanowiły główne zalety rycerza, kształciły tkliwsze uczucia jéj wielbicielów, i pobudzały ich do tworzenia pieśni miłośnych. Wszakże w dalszym rozwoju swym zatraciła poezya miłośna swój pierwotny charakter i przybrała cechę zniewieściałości, która na całą onego czasu wpłynęła oświatę. Najsłynniejszym z pomiędzy minstrelów (piewców miłośnych) jest Walter z Ptaszyńca (*von der Vogelweide*), żyjący na początku 13go stulecia. Pieśni jego odznaczają się nie tylko uszanowaniem dla płci

Walter z Ptaszyńca około 1200.



niewieściej, pochwałą jéj wierności i nieskażonych obyczajów, ale nadto narodową dążnością, karcąc upadek zasad moralności w czasie bezkrólewia i zepsucie duchowieństwa. — W tymże czasie około 1210 pojawił się nieznanego autora narodowo-poetyczny utwór romantyczno-bohaterskiéj treści pod nazwą Nibelungów. Jest to zlewek licznych pieśni ludowych odległéj przeszłości, ubogi pod względem języka, szorstki pod względem rymu, budowy wiersza i formy, ale nieoceniony jako najznamienitszy pomnik narodowéj Germanów epopei. Pieśń opiewa walkę Zygfryda żuławskiego i tegoż małżonki Krimhildy z bratem jéj Güntherem, królem Burgundyi i tegoż małżonką Brunhildą, zakończona zamordowaniem Zygfryda. W drugiéj części Krymhilda, oddawszy rękę swą Attyli, królowi kraju węgierskiego, mści się na Burgundach czyli Nibelungach, zaprosiwszy ich na ucztę, na któréj ich wymordowała. Drugim tego rodzaju utworem jest nieco późniejsza narodowa epopeja pod nazwą Gudrun czyli Kutrun, również nieznajomego autora. Najwyżéj między poetami opisowymi stanęli Godfryd i Wolfram, od których nawet oddzielne szkoły swój początek wzięły. W wieku 14, w którym wewnętrzne walki stanów toczyły narodowe siły, w którym władzy chciwi monarchowie niemieccy z więzów polityki zaborczéj uwolnić się nie zdołali, a stan szlachecki oddawał się rozbojom, upadła poezya miłośna i bohaterska, uderzająca już swą nienaturalną, kłamliwą, a często niemoralną treścią. Natomiast wzrastała poezya pouczająca, w któréj zasłynął Hans Sachs, szewc z Norymbergi, i torowała drogę poezyi ludowéj, do któréj podniesione za wolność walki Helwetów, Ditmarsów i Hussytów, tudzież walka wzrastającego żywiołu miejskiego ze stanem szlacheckim obfitéj dostarczały treści.

§. 610. Poezya ludowa w 15. i 16. stuleciu. Zaniedbana przez stany wyższe poezya znalazła przytułek u stanu miejskiego, mianowicie w klasie rzemieślników. Każdy cech miał swe pieśni i szkołę śpiewu (*Meistersängerschule*), któréj przewodnik (*Märker*) według przyjętych prawideł (*tabulatur*) miał oceniać utworzone piosnki. Przestrzegano w tém szczególniéj zewnętrznéj formy, rymu, budowy wiersza i melodyi. Z czasem rodzaj ten stał się czystém rymoklectwem, snowaném na rzeczach religijnych i przypowieściach. I tego rodzaju mistrzem był Hans Sachs z Norymbergi. Obok tych pieśni brackich rozwijały się pieśni ludu uczuciowéj treści, śpiewane przy ucztach i pląsach, w gronach wojskowych, łowieckich i wędrujących rzemieślników, niemniéj krotochwile, z których najsłynniejszą jest Sowizdrzał (*Till Eulenspiegel*), poezya satyryczno-pouczająca, w któréj zasłynął uczony

prawnik Sebastyan Brandt w swym okręcie szalonych (*Narrenschiff*), nakoniec bajka i poezya dramatyczna, której ojcem mienią

Hans Sachs 1494–1576 także **Hansa Sachsa**, szewca z Norymbergi. W końcu reformarcya Lutra wpłynęła znacznie na piśmiennictwo niemieckie. Jego przekład biblii (§. 507) jest arcywzorem prozy niemieckiej. Krom tego przekładu, licznych kazań, listów i pism ulotnych, zostawił Luter wiele pieśni kościelnych, do których nótę czerpał z pieśni husyckich. W rodzaju tym odznaczył się Michał Weiss († 1540), tłómacz pieśni husyckich, Frydryk Spee († 1635), twórca pieśni katolickich i pobudzony przezeń Jan Scheffler (zwany Angelus Silesius † 1674), nakoniec Paweł Gerhard († 1676) protestancki kaznodzieja w Berlinie, autor 120 pieśni kościelnych.

§. 611. Literatura nowsza. Okres naśladownictwa. Wpływy obcych mocarstw na kraje niemieckie w czasie trzydziestoletniéj wojny udzieliły się także ich piśmiennictwu. Język, towarzystwa uczone i poezya niemiecka pod względem treści i formy przybrały charakter obczyzny. Obfity w obrazy ale napuszysty włoski poeta Marini (§. 600) i gładcy autorowie francuzcy byli w owym wieku wzorami pisarzów niemieckich. Nalenczas w poezyi odznaczali się dwaj mężowie, tak zwani założyciele szkół szlązkich:

Opic 1597–1639 **Opic**, ur. 1597 w Bolesławie (*Bunzlau* na Szlązku), który po odbytych naukach w Wrocławiu, Frankfurcie nad Odrą, Heidelbergu i Sztrasburgu bawił kolejno na dworach lignickim, siedmiogrodzkim, wiedeńskim i polskim, gdzie był sekretarzem Władysława VII Wazy; Opic jest ojcem i wskrzesicielem poezyi niemieckiéj, która wszakże jest więcéj poezyą rozumu niżeli fantazyi, a zdaniem jego powinna nie tylko bawić czytelnika ale go oraz nauczać; ztąd też dawał on pierwszeństwo poezyi dydaktycznéj przed innemi rodzajami. Do najznamienitszych utworów jego należą „Wezuwiusz,” poemat pouczającéj treści, „pociecha w przeciwnościach wojny“, „Judyta,“ utwór dramatyczny i „Antygona“, przekład z Sofoklesa.

Gryfiusz 1616–64 Drugim z mężów tych jest **Gryfiusz** z Głogowa, wielce utalentowany i wielostronnie ukształcony poeta szlązki, pełen fantazyi i tkliwości uczucia, acz nieco posępny z powodu doznanych przeciwności losu; celował on szczególniéj w utworach dramatycznych, mianowicie trajedyach: „Leo Arminiusz“, „umierający Papinian“, „Karol Stuart“ i innych; pisał także Gryfiusz komedye, ody, sonety i inne poetyczne utwory. Obaj znaleźli licznych naśladowców. — Aliści już w pierwszéj połowie 18. stulecia język i piśmiennictwo niemieckie znalazły się w opłakanym stanie. Na dworach książąt nie używano jeno francuzkiego języka. Kto nie



był na świetnym dworze Ludwika XIV, lub od francuzkich nauczycielów nie odebrał wychowania, nie posiadał żadnego znaczenia; głęboko zaś uczeni professorowie nie pisali jeno w łacińskim języku. Wtedy niektórzy utalentowani mężowie zapragnęli wydźwignąć z upadku oświatę narodową. Na czele ich był **Leibnic** z Lipska, znamienity swego wieku uczony, biegły w prawnictwie, historyi, matematyce, naukach przyrodzonych i filozofii; obok niego stanął uczeń jego Wolf i Tomazyusz, zasłużeni znamienitemi pracami około ojczystego języka. Aleć w poezyi, za staraniem Gottscheda, professora na uniwersytecie lipskim i jego zwolenników, przechował się długo jeszcze smak francuzki; dopiero kiedy szwajcarscy poeci Haller i Bodmer angielskiego piśmiennictwa piękności wykrywać poczęli, a Klopstok z swą messyadą wystąpił, literatura francuzka już tylko w pałacach książąt i salonach dyplomatów liczyła swych zwolenników. Leibnitz 1646–1716

§. 612. Klassyczne Niemców piśmiennictwo. Poezya. W drugiéj połowie 18. stulecia wzniosło się wysoko piśmiennictwo niemieckie. Wielce utalentowani mężowie przystąpili do pracy nad zburzeniem przestarzałych przesądów i wydźwignieniem oświaty narodowéj; poezya mianowicie znalazła genialnych pracowników. **Klopstok** zachwycał naród swemi utworami, wlewał w serca gorliwéj młodzieży swą wzniosłą wiarę chrześciańską, swe tkliwe uczucia, zapał miłości ojczyzny i wolności; **Lessing** w swych dramatach współzawodniczył z autorami francuzkimi w poezyi czynu, i wykrył istotę poetyki w swym Laokoonie; a pełen fantazyi i głębokiego pojęcia **Herder** wzbogacił piśmiennictwo niemieckie pięknościami poezyi oryentalnéj, i pobudził uczonych do głębszych badań historycznych swemi pomysłami do filozofii dziejów ludzkości. Swobodny **Wieland** znęcił romansami swemi wyższe warstwy społeczeństwa, francuzkiéj tylko hołdujące literaturze, do czytania ksiąg niemieckich, przezco piśmiennictwu narodowemu rozleglejszy nadał zakres. Lessing nadał prozie niemieckiéj siły i bystrości, Herder polotu i obrazowości, Wieland lekkości i wdzięku. Po nich genialny **Göthe** wystąpił z swemi utworami. W czasie, w którym z upośledzeniem wszelkich prawideł sztuki genialnym jedynie utworom hołdowano, kiedy podziwiano Ossyana i Szekspira, wystąpił Göthe z tworzonym w tymże duchu poetycznym romansem „cierpienia młodego Wertera” i dramatycznym obrazem „Godfryd Berlichingen (*Götz von Berlichingen,*)“ a kiedy Lessing za starożytną przemówił literaturą, pojawiły się jego klassyczne dramy „Tasso“ i „Ifigenia.“ W sielskiéj epopei „Herman i Dorota“ trącił

Klopstok. Lessing. Herder. Wieland. Göthe.

Göthe o polityczne wypadki czasu i cierpienia wychodźców, a wielki jego dramatyczny utwór Faust, który go przez całe życie zatrudniał, maluje wewnętrzną dolę wielkiego poety. Tymczasem wy- Schiller padki polityczne zajęły powszechną uwagę, a **Schiller**, występując z swemi historycznemi dramatami, budził w narodach wzniosłe uczucia wolności, miłości ojczyzny i ludzkości. Czystość jego zamiarów zjednała mu przyjaźń Göthego, acz przeciwnego z przyrody byli usposobienia; a połączona ich działalność wzniesła najwyżéj poezyą niemiecką; jakoż związek ich połączył odwieczne przeciwstawy idealizmu i realizmu, podmiotowości i przedmiotowości w harmonijną jedność.

§. 613. Klopstok. Wieland. Lessing. Herder. Frydryk Bogumił Klopstok 1724–1803 **Klopstok** ur. 1724 w Kwedlinburgu (obwodzie magdeburskim) oddał się zawczasu badaniu starożytnéj literatury klasycznéj, na któréj wzorach ody swoje snował, a kiedy pierwsze trzy pieśni swéj messyady ogłosił, cały naród niemiecki powitał go jako założyciela nowéj w piśmiennictwie epoki. Był on gorliwym obrońcą wolności, karcił surowo poetów, piszących ody pochwalne na cześć panujących, wystąpił z odą naganną do Fryderyka II, zwolennika literatury francuzkiéj, witał radośnie rewolucyą francuzką, ale odwrócił się od niéj po ścięciu Ludwika XVI. W dziełach jego trzy odróżnić się dają żywioły: starożytno-klasyczny w utworach według Horacego naśladowanych, narodowo niemiecki, którym walczył przeciw rozumowéj Francuzów poezyi, przekładając nad nią pokryte mgłą wieków uczuciowe utwory Ossyana i snując w końcu ody swe i bardyety (śpiewy wojenne) na podaniach dawnogiermańskiéj mitologii, nakoniec żywioł chrześciański którym tchną jego uroczyste pieśni duchowne i jegó wielki liryczno-opisowy utwór messyada, opiewająca ożywiającą całe chrześciaństwo przez ośmnaście wieków ideę zbawienia ludzkości za pośrednictwem Wieland 1733–1813 męczeńskiéj Chrystusa śmierci. Krzysztof Marcin **Wieland** ur. 1733 w Biberach (królestwie wirtemberskiem), odebrawszy staranne wychowanie, począł pisać utwory dramatyczne (Joanna Graj i inne), lecz gdy te surowéj Lessinga krytyki nie wytrzymały, rozwijał on swój znamienity talent w romansach i krotochwilnych powieściach, pełnych swobody światowéj i słodkich ale często sprosnych opisów Lessing 1729–81 miłości. Gothold Efraim **Lessing** ur. 1729 w Kamieńcu (w Luzacyi saskiéj) przeznaczony do nauk teologicznych, oddawał się filozofii i pięknemu piśmiennictwu, przebywając na przemian w Wrocławiu, Wittenbergu, Berlinie i Hamburgu. Dzieła jego znamionuje dążność zbadania prawdy; obcą im jest przesadna uczuciowość Klopstoka i rażący epikureizm Wielanda. Był on wybornym krytykiem, reformatorem smaku, bystrym filozofem i znamienitym poetą. Jego dramaturgia hamburska (dziennik) jest wzorem jasnéj i dowodnéj krytyki; w „Laokoonie," księdze krytyczno-estetycznéj treści, wywodzi Lessing piękność jako znamię starożytnéj sztuki; jego „Emilia Galotti," wyższą jest nad wszystkie ówczesne utwory dramatyczne; jego „wychowanie rodu ludzkiego" mieści w sobie zaród wszystkich pomysłów i dzieł o filozofii dziejów, których po- Herder 1744–1803 czet Herder rozpoczął.— Jan Godfryd **Herder** ur. 1744 w Morungen (Prusach wschodnich) był głębokim teologiem, twórczym filozofem, obfitym w pomysły krytykiem a ze sposobu myślenia kosmopolitą. Wydał on wojnę wszelkim prawidłom



poetyki, wynosząc nad wszystko poezyą ludu, pełną fantazyi i obrazowości, burzliwych namiętności i przyrodzonéj instynktowości. Jego „głosy narodów" są zbiorem pieśni ludów, których narodowy charakter wiernie jest zachowany, również mistrzowską ręką kreślił on księgę „o duchu poezyi hebrajskiéj", najsłynniejszem wszakże z dzieł jego są „pomysły do filozofii dziejów ludzkości," pisane z wieszczém natchnieniem, obfitym w obrazy językiem, stawiające przestrzeganie zapisanych palcem stwórcy praw ludzkości jako najwyższy cel usiłowań człowieka.

§. 614. Göthe i Schiller. Jan Wolfgang **Göthe** ur. 1749 w Frankfurcie nad Menem oddawał się z zamiłowaniem badaniom przyrody i poezyi, która Göthe 1749–1832 zdaniem jego była darem narodów nie zaś udziałem grona ukształconych mężów. Ossyan i Szekspir byli szczególnym przedmiotem jego uwielbienia, a owocem usiłowań ich naśladowania jest dramatyczny utwór Godfryd Ber lichingen, rycerz z ręką żelazną, oddychający uczuciem wolności, zaś jego poetyczny romans cierpienia młodego Wertera przedstawia pełnego wzniosłych uczuć młodzieńca rozżalonego nad rzeczywistością, przed którą ucieka się do posępnego Ossyana i w końcu staje się ofiarą uczucia miłości. W roku 1786 udał się Göthe do Włoch, gdzie pod wrażeniem pomników i ducha starożytnéj wielkości pisał swe dramatyczne utwory: owianą urokiem greckiego świata Ifigenią, pełny tkliwych uczuć dramat Torquato Tasso i tchnącą wzniosłym Szekspira duchem trajedyą Egmont. Jego Faust jest obrazem wewnętrznego życia tego wielkiego poety, a będąc owocem zbiorowéj jego całego życia pracy, przedstawia znaczną różnicę nietylko między obą dzieła tego częściami, ale nawet w pojedynczych jego ustępach. Göthe, pierwszy minister wejmarski, ozdobny w liczne gwiazdy i ordery, był nieprzyjacielem wolności, rewolucyi francuzkiéj i wzmagającego się demokratyzmu, to też niektóre z pism jego tchną duchem nieco rażącéj przeciw dążnościom narodowym oppozycyi, którą wszakże Schiller w nim przełamał; a już jego Herman i Dorota jest bohaterskim utworem, snowanym na polityczno-narodowych wypadkach z dziejów niemieckich. — Tymczasem najznamienitszy poeta niemiecki Frydryk **Schiller** ur. 1759 w Marbach (król. wirtemberskiem) Schiller rozwijał swój nadzwyczajny talent. Z woli ojca oddawał się Schiller zrazu nauce 1759–1805 prawa, poźniéj medycynie, ale nauki te nałożyły zbyt ciasne więzy zdolnościom jego geniuszu, z których się wielki poeta ucieczką z Stuttgardu do Mannheim uwolnił, gdzie jego „zbójcy", utwór dramatyczny 18letniego młodzieńca, chlubnego doznał przyjęcia. Jego „miłość i intryga" wdzięcznym napisana językiem, pragnie wynieść szlachetność duszy nad szlachetność urodzenia. Zostawszy professorem historyi w Jenie (1789), zbierał Schiller materyały do swych dram historycznych „Fiesko" i „Don Karlos" i wydał dzieje oderwania się krajów żuławskich i trzydziestoletnią wojnę, które w nim znamienitego znalazły historyka. Obok historyi zatrudniał się Schiller i filozofią, czego dowodem są jego filozoficzne poezye i pisma treści estetycznéj. Szczytną i uroczystą w dziejach piśmiennictwa niemieckiego chwilą jest połączenie się Göthego (realisty) z Schillerem (idealistą) do wspólnego literackiego działania, którego owocem były tak zwane „Xenie" utwory poetyczne satyrycznéj treści, obrzucające śmiesznością dzieła niedołężnych onego wieku pisarzów. Do téj epoki należą także piękne i liczne ballady Schillera. Poźniejsze są jego słynne historyczne dramy: Wallensztein, Marya Stuart, Dziewica orleańska, Wilhelm Tell i inne.

§. 615. Filozofia. W onym czasie, w którym ciasne formuły i niezrozumiałe często filozoficzne terminologie badawczego ducha krępowały, nie mogła się utrzymać szkolna filozofia Leibnica i Wolfa. Imanuel **Kant**, professor filozofii w Królewcu, stał się założycielem nowego filozoficznego systemu. W dziejach swych: krytyce czystego rozumu, krytyce praktycznego rozumu (czyli woli) i krytyce rozsądku stawił on pojęciu ludzkiemu konieczne granice (krytycyzm), mieniąc moralność główną rozumnéj religii podstawą. Przestrzeń, czas, zmysły i przeświadczenie są temi granicami, poza któremi duch ludzki nic rozpoznać nie zdoła. — Uczeń jego Fichte z kantowskiego krytycyzmu przeszedł do idealizmu. Według niego osobiste Ja jest początkiem wszelkiego bytu i myślenia, a wolność i samodzielność celem moralności. — Następca Fichtego Schelling znów nową dźwiga szkołę, filozofią natury. Burzy ją Hegel założywszy nowszy system dialektycznéj filozofii badania wszystkiego we wszystkiem. Aliści po śmierci jego (1831) upokorzony długo Schelling wraca w tryumfie do Berlina, i mieni filozofią heglowską istną anarchią w dziedzinach nauki, którą obalić przychodzi.

Kant 1724—1804

Fichte 1762—1814

Schelling ur. 1775

Hegel 1770—1831

§. 616. Dziejopisarstwo. W dziejopisarstwie liczą Niemcy wielu znamienitych mężów. August **Schlözer** ur. 1735, zrazu nauczyciel przy akademii petersburskiéj, późniéj professor historyi i nauk politycznych na uniwersytecie w Getyndze, w końcu tajny radzca cesarza Aleksandra, zjednał sobie imię głębokiego historyka liberalnych dążności. Do najgłówniejszych dzieł jego należą dzieje powszechne państw północnych i przekład ruskiéj kroniki Nestora. Jego listy (czasopism) były jakby trybunałem dziejów, przed którym niejeden zadrżał tyran. Jan **Müller** z Szwajcaryi był wielkich zdolności dziejopisem, acz niestałym w swych politycznych zasadach. Jest on już wielbicielem wolnych narodowych instancyi, już pochwalcą nieograniczonego absolutyzmu; nigdzie nie znajdziesz jego własnego zdania i politycznego przekonania, ani w dziejach konfederacyi helweckiéj, w których głosi bohaterskie czyny swego za wolność i ojczyznę walczącego narodu, ani w jego dwudziestu czterech księgach dziejów powszechnych, w których już wspaniałość Ludwika XIV. i wielką cara Piotra działalność uwielbia, już natchnionych duchem wolności starożytnych Greków i Rzymian nad wszystko wynosi. Potomność nazwała go pochlebcą panujących. — Karol **Rottek** z Frejburgu w Bryzgowii był gorliwym obrońcą liberalnych zasad; dzieje powszechne były w rękach jego środkiem krzewienia między ludem nauk demokratycznych. Przeciwnie Henryk Leo

Schlözer 1735—1809

Joannes Müller 1752—1809

Rottek 1775—1840



z Halli upatruje szczęście państw i narodów w silném jedynowładztwie, opartym na dzielnym stanie duchowieństwa.

## 8. Polska.

§. 617. Pismo runiczne. Według świadectwa Greków i bulgarskiego mnicha Chrabra (§. 381.) starożytni Słowianie za czasów pogańskich używali pisma runicznego. Bracia Cyryl i Metodiusz nie byli tedy pisma słowiańskiego wynalazcami, ale poprawili go tylko i zastósowali do przekładu pisma świętego, podobnie jak Ulfilas (§. 608.), dodawszy do runicznego starożytnych Germanów pisma głoski greckie i łacińskie, poprawił ich abecadło i za jego pomocą dla Wizygotów przekładał pismo święte. Nie był także język cerkiewny pierwotną Słowian mową, o któréj uczony Schlözer (§. 616.) wyrzekł, iż ze wszystkich europejskich jest najdoskonalszą, ale językiem kościelnym między Słowianami najwięcéj upowszechnionym, którzy już od 5go wieku oddzielnemi poczęli mówić narzeczami. Z tych najwcześniéj rozwijało się narzecze ruskie, a kształcąc się na cerkiewnej mowie zostawiło Prawdę Ruską (§. 409.), Kronikę Nestora (§. 372.) i Wyprawę Igora na Połowców, poemat bohaterski ułożony w polsko-ruskim narzeczu w 12. lub 13. wieku, jako nieocenione piśmienictwa swego pomniki; narzecze czeskie, które w wieku 12. w bohaterskich i uczuciowych utworach (§. 620.) bardzo wysoko stanęło, nakoniec narzecze polskie, czego dowodem są rozrzucone po kronikach wyrazy polskie, różne od ówczesnych ruskich i czeskich wyrazów. Najdawniejszym pomnikiem piśmiennictwa polskiego jest Psałterz królowy Małgorzaty, pierwszéj małżonki Ludwika, króla polskiego i węgierskiego, pochodzący z 13. stulecia.

§. 618. Najdawniejsza poezya polska. Pieśni ludu, owe zwierciadła uczuć, charakteru i wyobraźni narodu tudzież orędowniczki czerstwości języka, brzmiały od niepamiętnych czasów w ustach ludów słowiańskich. Głównym ich znamieniem jest rozlana wszędy smętność i tęsknota za lepszą dolą, tak w pieśniach nabożnych jak i bohaterskich, obrzędowych i miłośnych. Z pieśni ludu nabożnych, pogańskich jeszcze sięgających wieków, przechowali Polacy ułamek z pieśni o Marzannie, bogini śmierci. W czasach chrześciańskich powstała pieśń „Bogarodzica dziewica,” któréj twórcą mienią być św. Wojciecha, biskupa pragskiego (§. 294.) Jan Łodzia, (†1346.) biskup poznański, lubiący wesołość, muzykę i rozkosze, układał także piękne pieśni ku czci bożéj.

§. 619. Wpływ obcéj oświaty. Od chwili wprowadzenia do Polski hierarchii rzymskiéj i liturgii łacińskiéj za
1000 panowania Bolesława Chrobrego, mowa ojczysta poszła w zaniedbanie, ustępując miejsca łacinie, która będąc znamieniem uczonego świata, była i dla młodzieży polskiéj, sposobiącéj się do służby bożéj i posług krajowych, najwyższym nauk celem. Cudzoziemskie kapłaństwo (włoskie i francuzkie) wykładając narodowi naukę religii i pisma świętego, udzielać musiało swym uczniom zasad języka łacińskiego, którego głęboką znajomość udowodnili krajowi latopisarze i poeci. Za jego to pomocą przyswajali sobie Polacy korzyści oświaty włoskiéj, francuzkiéj i niemieckiéj, w języku łacińskim zamkniętej, którą wszakże na język narodowy wykładać i tymże językiem objaśniać musiano. Jakoż są tego ślady w dziejach; bo kiedy w skutek klęsk krajowych, z podziału Krzywoustego wynikłych, tudzież w skutek wyludnienia Polski po tatarskich najazdach, niemieckich do kraju sprowadzano osadników, mnożyli się także nauczyciele niemieccy i szerokie niemczyźnie poczęli przysposabiać pole; wie-
1237 dy postanowili arcybiskupi gnieźnieńscy Fulko i Jakób Świnka:
1285 »aby nikt z cudzoziemców beneficyj nie otrzymywał, a nauczyciele do sprawowania szkół nie inni przyjmowani byli, jedno tacy, co dobrze język polski znają,» przezco język i narodowość polską od zaguby zachowali. Tymczasem majętniejsi Polacy, nieprzestając na nauce w kraju pobieranéj, udawali się za granicę na uniwersytety Paryża, Bononii i Padwy, gdzie, łgnąc całém sercem do nauk, przed innymi w nich celowali, a nawet zaszczytną rektorów uniwersytetu piastowali dostojność. Ztamtąd powracając wzbogacali ci uczeni ojczyznę obcéj oświaty owocami.

§. 620. Akademia krakowska. Założona 1347 przez Kazimierza Wielkiego akademia krakowska, policzona 1364 przez papieża Urbana V. w poczet innych uniwersytetów europejskich, wolna od scholastycznych zatargów, dysput dialektycznych i religijnego fanatyzmu, stała się ogniskiem oświaty narodu. Urządzona na wzór akademii paryzkiéj, była umiejętnia krakowska świątynią nauk jakie w onym wieku we Francyi wykładano: matematyki i fizyki, polityki i prawoznawstwa tudzież nauk filozoficznych, z któremi poniekąd i teologia zostawała w związku. Wiekopomnéj pamięci królowa Jadwiga, gorliwa orędowniczka nauk i akademii, wyjednała dla niéj u papieża Bonifacego X. wydział teologiczny, i poleciła umierając jego zaprowadzenie mężowi swemu Jagielle, od którego ten przybytek nauk, na nowo przezeń wyposażony, nazwę uni-
1400 wersytetu jagiellońskiego przybrał. Wydział teologiczny wydał niebawem tak głęboko uczonych mężów, iż na soborze bazylejskim doktorom krakowskim piérwsze po bonońskich naznaczono miejsce. Wykładano na uniwersytecie nauki wyższe w języku łacińskim, boć język narodowy nie był jeszcze do nich przyspobiony.



Rozwijał się w téj epoce i zakwitł przed innemi język czeski. Słynne są czeskie pieśni bohateskie, odkryte 1817 przez Wacława Hankę w Królowym-dworze, w środkowém wieży kościelnéj sklepieniu, i ztąd **królodworskim rękopismem** zwane, pochodzące snać jeszcze z czasów pogańskich. Wyrzekł o nich Maciejowski iż ani Grecy, ani ich naśladowcy Rzymianie, ani Włosi, którzy tych i tamtych naśladowali, ani w strojne szaty ubrany od Makfersona Ossyan szczytniejszych tego rodzaju piękności u siebie wykazać nie mogą. Mieli też Czesi przed innymi szczepami słowiańskiemi swych poetów i prozatorów, którzy językowi narodowemu tak szczytne zapewnić umieli stanowisko, iż go na dworach królewskich używano, a Złota-bulla z r. 1356 rozkrzewianie jego w Niemczech zalecała.

§. 621. Złoty wiek piśmiennictwa polskiego. Dopiero z początkiem wieku 16. język narodowy polski począł być piśmiennym. Przedtem język polski, nieużywany jedno w zagrodzie wieśniaka lub przyjacielskiéj gawędzie, kształcił się na wzorach łaciny i czeszczyzny i nieznaczne tylko z dawniejszych wieków, po większéj części w ułamkach, zostawił nam pomniki. Aliści walki religijne, staczane w wieku 16. w języku ojczystym, i duch postępu wpłynęły tak silnie na jego rozwój, iż piśmiennictwo wieku tego nazwę **złotego wieku** przybrało. Wpłynął zaś na jego udoskonalenie i upowszechnienie nie mało król Zygmunt-August, który języka 1550
polskiego w sprawach rządowych i sądach używać nakazał. Niezadługo akademia krakowska, któréj dobroczynnych skutków niejedno młodzież polska ale i sąsiedni Węgrzy, Czesi, Niemcy i Szwedzi doznawali, nie zdołała w progach swych pomieścić napływających zewsząd uczniów; powstawały więc nowe zakłady naukowe w Wilnie, Zamościu, Poznaniu i Lwowie jako osady swéj matki krakowskiéj. Alić gdy jezuici do kraju przybyli, oni, co jak owa kasta kapłanów egipskich pragnęli posiąść cały zakres wiedzy, by za jéj pomocą tém łatwiéj massy w ciemnocie utrzymać, kiedy coraz znaczniejsze w kraju pozyskując wpływy owładnęli ster naukowości, upadło narodowe piśmiennictwo polskie a naród popadł
w ciemnotę. Dopiero **Stanisław Konarski**, pijar, wskrzesiciel no- 1750
wych o społeczności i naukach wyobrażeń, powstał przeciw scholastyce i barbarzyńskiemu wykładowi nauk przez jezuitów, znieważycielów języka ojczystego. Dał on początek nowéj w piśmiennictwie epoce, w któréj usiłowano oczyścić z makaronizmów narodową mowę, w któréj jednakże przez tłumaczenie i naśladowanie pisarzów

francuzkich nadano mimowolnie tok francuzki językowi polskiemu. Była to epoka **literatury francuzko-klassycznej**, która poprzedziła okres dzisiejszego piśmiennictwa **rodowo-polskiego**.

§. 622.. **Latopisarstwo.** Najdawniejszym kronikarzem polskim, po łacinie wszakże piszącym, jest **Gallus**, cudzoziemiec, gdyż sam mówi: *Exul patriae delatus est in Poloniam.* Pisał on dzieje Polski od r. 825—1118, w wieku, w którym zdarzenia historyczne powłoką bajeczności zwykle osłaniano, i na tem większą zasługuje uwagę, ile że latopismo jego kreślone jest jasno i z głęboką znajomością rzeczy, a powieści bajeczne jako niepewne w nim są przytoczone.

Gallus † 1130

Maciej Cholewa, biskup krakowski, mąż uczony ale nie bardzo gorliwy pod względem religijnym, pierwszy z krajowców opisywał dzieje, które Kadłubek w swej umieścił kronice. Po odebranych naukach w Paryżu został Kadłubek biskupem krakowskim, i posiadał wielkie znaczenie na dworze Kazimierza Sprawiedliwego, którego był przyjacielem. Był on zacnym obywatelem i gorliwym kapłanem, wyrzekł się dostojeństw świata i bogactw, i wstąpił do klasztoru cystersów w Jędrzejowie. Kronika jego, acz wiele mieści ustępów bajecznych, które wszakże duchem wieku tłómaczyć się dają, chlubnego doznawała przyjęcia.

Cholewa † 1165
Kadłubek † 1223

Marcin Polak, urodzony w Opawie, bawił długo na dworze papiezkim nim na arcybiskupstwo gnieźnieńskie wyniesiony został. Z polecenia papiezkiego napisał on kronikę papieżów i cesarzów; jemu także przypisują dzieje czterech wielkich państw: Babilonii, Kartaginy, Macedonii i Rzymu. Jan **Długosz** (*Longinus*) był nauczycielem synów Kazimierza Jagiellończyka, jego sekretarzem i posłem na dworach papiezkim i niemieckim, ministrem na dworze wychowańca swego Władysława, króla czeskiego a później i węgierskiego, tudzież pośrednikiem w pokoju toruńskim, z krzyżakami zawartym. Ztąd też dzieje jego „*Joan. Dlugossii seu Longini historiae polonicae libri 13,*" lubo w Sarnickim, Kromerze i innych surowych znalazły krytyków, na wielką zasługują uwagę. Kromer, biskup Warmii, sekretarz Zygmunta Augusta zostawił nam wielce szanowne dzieła: „*De origine et rebus gestis Polonorum libri 30,*" tudzież „*Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica regni Poloni libri duo,*" które mu nazwę Liwiusza narodu swego wyjednały. Stryjkowski, odebrawszy nauki w Krakowie, zwiedził niemal wszystkie akademie niemieckie i włoskie, tudzież kraje północne i Turcyą, wszędzie śledząc pilnie, co tylko z dziejami Słowian w związku zostawało. Jego kronika polska, litewska i żmudzka jest po dziele Długosza najlepszą, na jakie się kronikarstwo polskie zdobyło. Dzieła Stryjkowskiego pełne są zarozumiałości i przechwałek. Obok niego zasłużyli sie dziejopisarstwu polskiemu Marcin Bielski swą „Kroniką świata," syn jego Joachim Bielski „Kroniką polską," nakoniec Sarnicki swemi „rocznikami" i „księgami hetmańskiemi."

Marcin Polak † około 1480
Długosz † 1300
Kromer † 1589
Stryjkowski † 1580
Marcin i Joachim Bielscy
Sarnicki

§. 623.. **Dziejopisowie polscy.** W nowszych dopiero czasach **Adam Naruszewicz**, dawniej jezuita, później z łaski Stanisława Augusta biskup smoleński i łucki, pierwszy w narodzie otworzył podwoje do przybytku historyi. Jego „Historya narodu polskiego," pisana zwięzłym i jędrnym językiem a przytem pełna życia, zapewniła mu nazwę polskiego Tacyta, którego on na język ojczysty przełożył. Na nim to zaprawiwszy się przeniósł Naruszewicz jego jędrność i treściwość w swoją historyą. Między dzisiejszymi historykami **Joachim Lelewel** (ur. 1786 w Warszawie), professor historyi w Krzemieńcu, Wilnie i Warszawie, dzis tułacz, najszczytniejsze zajmuje stanowisko. Styl jego nieco szorstki, ale mimo to wskrzesza autor odległą przeszłość z prawdziwie poetyckiem natchnieniem. Głęboko uczony, dokonał on olbrzymich prac w zawodzie dziejowym, w którym mu dotąd nikt niedorównał. Lelewel pisze w języku polskim i francuzkim. Obok niego stoi Wacław Aleksander **Maciejowski** (ur. 1793). Po odbytych naukach na uniwersytetach w Krakowie, Wrocławiu, Berlinie i Getyndze został Maciejowski professorem literatury starożytnéj w Warszawie. Pragnąc skreślić **wewnętrzne dzieje Polski**, zbadał on i wydał „**historyą prawodawstw słowiańskich,**" którą dopełnił „**pamiętnikami o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian.**" Przekonany atoli, iż do zrozumienia politycznego życia narodu potrzeba rozważać jego życie domowe i umysłowe, „**Polska aż do pierwszéj połowy XVII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów**" stała się jednym z owoców jego nieutrudzonych w tym przedmiocie badań. Styl jego jasny i dobitny, język czysty nie ma ani twardości Naruszewicza ani Lelewela szorstkości. **Augustyn Bielowski**, dążąc do zbadania ducha i charakteru odległéj przodków naszych przeszłości, ogłosił 1850 jako owoc długoletniego rozpatrywania się w najdawniejszych pomnikach historyi swój „**Wstęp krytyczny do dziejów Polski.**" Wychodząc z téj zasady, iż zapożyczanie się historyi u świata bajecznego musi raz mieć swój koniec, wykrywa on krytycznie, iż wiadomości na początku kronik polskich zapisane nie są **bajkami** ale **zdarzeniami istotnemi**, odnoszącemi się do czasów nader odległych, kładzie bohatera naszego **Krakusa** i córkę jego **Wandę** w 4tym przed Chr. wieku, a **Lestkowi** (Leszczkowi *Γλαυκίας*), ich następcy, przypisuje rzeczywiste zwycięztwo, odniesione nad słynnym bohaterem starożytności **Alexandrem Wielkim**, królem Macedonii. Pokonany przez cesarza Trojana **Decebal**, król Daków, zamyka ten nader ciekawy ustęp dziejowy, przepełniony sławą przodków naszych **Lechitów**, nad Adryatykiem i ujściem Dunaju przebywających. Główną wywodu tego podstawą staje się kronika **Miersuy** (Dzierzwy) którego Bielowski **Miorszem** nazywa, odnosząc życie jego do pierwszéj połowy 11go, nie zaś, jak Lelewel i inni utrzymują, do końca 13go wieku. Miersa powołuje się w głównem miejscu na zagubioną kronikę pod nazwą „*Descriptio Lechiticorum Annalium,*" opisującą dzieje przodków naszych nadadryatyckich i naddunajskich.

Naruszewicz † 1796
Lelewel ur. 1786
Maciejowski ur. 1793
Bielowski ur. 1806

Ciołek ok. 1300

§. 624. Nauki fizyczne i matematyczne. **Ciołek** (*Vitellion*) żyjący w drugiéj połowie wieku 13go, niewiadomego miejsca urodzenia, wszakże Polak, bo w pismach swoich mówi: in nostra terra Poloniae, zasłynął jako wskrzesiciel optyki. Dzieła jego: „Vitellionis perspectivae libri decem" dopiero we dwa przeszło wieki po jego śmierci w Norymberdze 1533 były drukiem ogłoszone. W drugiéj

Brudzewski † 1497

połowie wieku 15. słynął z wiadomości matematycznych Brudzewski, professor matematyki w akademii krakowskiéj, który jako nauczyciel nieśmiertelnego Kopernika (§. 593.) imie swoje w dziejach oświaty uwiecznił. **Mikołaj Kopernik** był nietylko założycielem nowszéj astronomii, ale oraz znamienitym mowcą i słynnym lekarzem, zkąd go polskim Eskulapem nazywano. Sława jego jako astronoma nie zaginie dopóki dzieje trwać będą. Obce narody, mianowicie Niemcy, którzy go swym ziomkiem uczynić usiłowali, zazdroszczą Polsce téj sławy, która przezeń na ojczyznę spływa. Słynny badacz przyrody Humboldt, prezes towarzystwa uczonych w Berlinie w liście do warszawskiego towarzystwa przyjaciół nauk 1829 pisanym, zrzekł się imieniem wszech Niemców uroszczeń niemieckich do zazdrości godnego ziomkostwa z wielkim Kopernikiem. Współuczeń jego Mar-

Marcin z Olkusza † 1540

cin z Olkusza, napisał z polecenia papieża Leona X. rozprawę pod tytułem: „*Nova calendarii romani reformatio*," która dla zwołanych przez papieża Grzegorza XIII. celem poprawy kalendarza astronomów była bez wątpienia jej podstawą. Z grona tych astrono-

Słowacki † około 1600

mów odznaczył się Słowacki, professor matematyki w akademii krakowskiéj, który największe od Grzegorza uzyskał pochwały. W now-

Jan Śniadecki † 1830

szych czasach Jan Śniadecki zasłynął jako matematyk, astronom i filozof. Dzieła jego odznaczają się głęboką nauką, czystością i harmonią języka. Skreślił on także mistrzowskim piórem rozprawę o Koperniku.

Grzegorz z Sanoka † 1477

§. 625. Filozofia. **Grzegorz z Sanoka** był zrazu professorem filozofii w Krakowie, późniéj lwowskim arcybiskupem. Dzieła jego nie doszły do nas, ale z biografii jego przez Kalimacha napisanéj przekonywamy się, iż Grzegorz jako umiejętny przeciwnik dyalektyki i scholastyki, które nazywał marzeniem na jawi (*vigilantium somnia*) tudzież astrologii, którą zwodnictwem być mienił, zdrowych zdań swych i pomysłów młodzieży udzielał, gdy przeciwnie astrologia jeszcze przez dwa wieki po nim w sąsiednich Niemczech w wysokim była

Jan z Głogowa † 1507

poważaniu. Jan z Głogowa słynął z wykładu filozofii w Krako-

Petrycy † 1626

wie, dokąd licznych zwabiał cudzoziemców, mianowicie Niemców i Szwedów. Petrycy, tłómacz dzieł Arystotelesa, które swemi objaśniał

Burski † 1627

przypisami i rówiennik jego Burski, professor filozofii w akademii



zamojskiéj, szczytne obok swych poprzedników zajmują miejsce. Jan Śniadecki (§. 624.) wystąpił w obronie szkoły francuzkiéj przeciw filozofii kantowskiéj i tamtéj przed niemiecką zapewnił pierwszeństwo, zaś Józef Gołuchowski, były nauczyciel filozofii w Wilnie, jest zwolennikiem szkoły niemieckiéj, mianowicie systemu Schellinga. Dziś na polu badań filozoficznych jaśnieją zaszczytnie imiona **Bronisława Trentowksiego**,*) Karola Libelta, Augusta Cieszkowskiego, Józefa Kremera.

*) **Ferdynand Bronisław Trentowski** (ur. 1808 pod Warszawą), mąż geniuszu i wielkich na polu filozofii zasług, w dziełach swych „*Grundlage der universellen Philosophie*" po niemiecku, tudzież „Chowanna czyli system pedagogiki" po polsku pisanych i innych, dąży do zjednoczenia realizmu romańskiego (filozofii francuzkiéj) z idealizmem germańskiego szczepu (filozofii niemieckiéj). Obok realnego i idealnego świata, którym Francuzi i Niemcy jednostronnie hołdują, a które walcząc z sobą ludzkość na materyalistów i spirytualistów rozdzierają, stawia Trentowski świat trzeci, równie jak dwa pierwsze wielki, prawdziwy i rzeczywisty świat boski, który jest przedmiotem filozofii polskiéj i słowiańskiéj.

§. 626. Poezya łacińska. **Korwin**, professor literatury w akade- Korwin † 1527
mii krakowskiéj, przyjaciel Kopernika, pisał liczne poezye w języku łacińskim, których część poświęcał kształcącéj się w naukach młodzieży (*Carminum structura augus. Gymn. Cracoviensis studentibus dicata* **1496**. *Hortuculus elegantiarum acad. Cracoviensis studentibus* 1502.) Krzycki, biskup przemyski, późniéj pry- Krzycki † 1537
mas królestwa, odbył nauki w Krakowie, Paryżu i Bononii, był znamienitym mowcą i poetą. Powiedział o nim Erazm Rotterdamczyk w podziwieniu nad jego talentem, iż Cycero jedynym był autorem, który podobnie jak on jaśniał w prozie i poezyi. Gdańszczanin (***Dantiscus***), syn piwowara, po odbytych Gdańszczanin † 1548
w Krakowie naukach, był kolejno posłem Zygmunta I. w Wenecyi, Anglii, na dworach papiezkim i cesarskim. Był on długo nieodstępnym towarzyszem cesarza Karola V, ktory jak utrzymują, miał go zaszczycić tytułem granda hiszpańskiego. Poezye jego zalecają się dowcipem i czystością języka. **Janicki**, syn Janicki † 1543
kmiecia z Wielkopolski, uwieńczony przez papieża Klemensa VII. koroną poetów, zmarły w kwiecie wieku, pisał cudnéj piękności utwory elegijne. **Sarbiewski**, Sarbiewski † 1640
nazywany nowym Horacyuszem, zasłynął tak dalece z swych poetycznych utworów, iż mu papież Urban VIII. poprawę swego brewiarza polecił i wieniec poety przyznał, tudzież złotym zaszczycił go łańcuchem. Krom tych poetów łacińskich mieliśmy licznych tłómaczów psalmów Dawida, dzieł Horacyusza, Wirgila, Owidiusza i innych.

§. 627. Poezya narodowa. Mikołaj **Rej** z Nagłowic, Rej † 1558
uwielbiany od całego narodu jako pierwszy pisarz polski, spoglądał bez zazdrości na wzrastającą sławę Jana Kochanowskiego, i chętnie mu pierwszeństwo przed sobą przyznawał. Przy wzmagającym się wpływie jezuitów poczęto kalać pamięć tego znamienitego poety, oddając płomieniom dzieła jego, w których się w przedmiotach religijnych swobodnie wyrażał. Wszakże działa Reja, nad któremi „zwierciadło" góruje, oddychają szlachetnością i zachętą do cno-

Jan Kochanowski † 1584 — tliwego życia. **Jan Kochanowski**, nazwany księciem poetów, pisał zrazu poezye w języku łacińskim, wszakże ośmielony powodzeniem Reja był wnet najsłynniejszym narodu śpiewakiem, o którym Paprocki powiedział: *Gdyby ludzkim językiem mówili bogowie, pewnoby z Kochanowskim przestali na mowie.* W trenach jego na śmierć córki swej Urszuli pisanych (mówi Brodziński), każdy zapomina o poecie, widzi tylko żal ojca i z nim go podziela. Treny te nieporównaném są arcydziełem literatury polskiéj. Obok tych dwóch najsłynniejszych złotego wieku literatury polskiéj poetów, Mikołaj Sęp Szarzyński (Szarzyński) († 1581), Sebastyan Klonowicz (Klonowicz † 1608), który utwory swe snował na przedmiotach narodowych, Szymon Szymonowicz († 1629) (Szymonowicz) (Simonides) ze Lwowa, który tak w łacińskich jak i polskich utworach równie był szczęśliwym, nakoniec dwaj bracia Zimorowicze (Zimorowicze) ze Lwowa zajmują chlubne miejsce. — W smutnéj epoce przytłumiającego narodową oświatę jezuityzmu, w któréj pisanie czystą polszczyzną było znamieniem nieuctwa, pod złowrogiem panowaniem króla Sasa, wystąpiła **Drużbacka** (Drużbacka † 1760), daleka od zarazy wieku swego, jako dzielny poeta narodowy, i jest jakby zwiastunką odrodzenia się literatury polskiéj. Ignacy **Krasicki** (Krasicki † 1801), kanonik przemyski, biskup warmiński a w końcu arcybiskup gnieźnieński, karcił dowcipem swoim nadętość w literaturze i makaronizmy, nieład i zbytki w obyczajach. W satyrach jego nie ma żółci i nienawiści, ale miłość ku ludziom i chęć poprawienia ich przywar. W naszych czasach w okresie rodopolskiego piśmiennictwa zajaśnieli jako wieszcze narodu polskiego: Kazimierz **Brodziński** (Brodziński † 1835) autor „Wiesława" † 1835 w Dreznie, Antoni **Malczewski** (Malczewski † 1826) autor „Maryi" † 1826 w Warszawie, Adam **Mickiewicz** (Mickiewicz) śpiewak „Dziadów," Tadeusza i „Grażyny" (ur. 1798 w Litwie), Seweryn **Goszczyński** (ur. 1803 na Ukrainie), Józef Bohdan Zaleski (ur. 1802 na Ukrainie), Wincenty Pol i inni.

---

# WIEK SIEDEMNASTY.

## A. Okres trzydziestoletniéj wojny i rewolucyi angielskiéj.

### I. TRZYDZIESTOLETNIA WOJNA.

### 1. W Niemczech wzmagają się poswarki.

§. 628. Rudolf. W czasie wojen religijnych w Europie zachodniéj Niemce cieszyły się pokojem pod panowaniem Ferdynanda I. i Maxymiliana II. Ale swary teologów nie ustawały, podniecone nową ustawą pojednania, *formułą konkordyjną* *). Pod panowaniem tych dwu książąt protestantyzm szerzył się w cesarstwie niemieckiém, nie doznając przeszkód ze strony panujących, a nawet zakorzeniał się w dziedzicznych krajach austryackich**). Ferdynand I. i Maxymilian II. dążyli do pojednania protestantów z katolikami, licząc na koncessye ze strony dworu rzymskiego, w czem jednak przez legatów papiezkich surowego doznali oporu. Po zgonie oględnego Maxymiliana II. nastąpił syn jego Rudolf II. (Rudolf II. 1576–1611) Wychowany w Hiszpanii w zasadach katolicyzmu objął Rudolf rządy cesarstwa i krajów austryackich, ale oddany więcéj naukom (mianowicie astronomii i astrologii §. 593.) niżeli troskom rządu, dał powód do powstania licznych stronnictw i nieukontentowania w łonie panującéj rodziny. Z obawy, iżby panujący dom Habsburgów przez niedbalstwo i niedołężność Rudolfa dotychczasowéj powagi swej pozbawionym nie był, powstał Maciej, brat cesarski, przeciw niemu 1608.
i zmusił go do odstąpienia Austryi Morawii i Węgier. Czesi tylko, którym Rudolf sprzyjał, a nawet Pragę na stolicę panowania swego wyniósł, pozyskani **listem cesarskim** wolność wyznań gwarantującym, zachowali mu wierność, wszakże niezadługo niepozostała 1609.
mu tylko bezwładna korona cesarska, albowiem brat jego Maciej odebrał mu także Czechy, tudzież połączone z niemi Szląsk i Luzacyą, poczem Rudolf ze zmartwienia umarł. 1611.

*) Mniej surowo niżeli Luter wykładał Melanchton niektóre zasady wiary; ztąd protestantyzm niemiecki rozpadł się na stronnictwo surowe, w duchu Lutra postępujące, reprezentowane na wszechnicy jenajskiéj, przez synów Jana Fryderyka założonéj, i na mniej surowe, czerpające w naukach Melanchtona i 1557.
jego zwolenników, nauczycieli uniwersytetu wittenberskiego. Stronnictwa te w ustawicznych między sobą zostawały sporach, którym ułożona przez Andrea, kanclerza z Tübingen, ustawa pojednania tamę położyć miała. W ustawie téj pismo św. przyjęto za jedyne źródło wiary; obok ewanjelii, jedynej zwiastunki zbawienia, uznano także pożyteczność wykładu starego zakonu dla utrzyma-

nia karności kościelnéj, nauki chrześciańskiej i powstrzymania od grzechu; dobre uczynki są wprawdzie wypływem wiary, wszakże do zbawienia niekoniecznie potrzebne..... Formułę tę pojednania odrzuciła Hessya, Pomerania, Holsztyn, Brema, Norymberga, Strasburg i in.

**) Liczba zwolenników nauki Lutra wzrastała silnie w Austryi pod panowaniem Ferdynanda I, który szerzącej się w państwach jego reformacyi żadnych nieczynił przeszkód. Maxymilian II, nadając szlachcie i miastom zupełną wolność wyznania, nie sprzeciwiał się nawet stawianiu kościołów protestanckich w Austryi, Styryi i Karyntyi; ztąd też poczytywano go tajnym protestantem. — Również szybko szerzyła się reformacya w Węgrzech, częścią przez pisma treści protestanckiej, częścią przez wojska niemieckie, walczące w tymże kraju w interesie domu habsburskiego. Ferdynand, niedawno (1527) królem kraju tego ogłoszony, nieprześladował tam szlachty protestanckiej, niechcąc pomnożyć liczby przeciwnego sobie stronnictwa. Nadał on przeciwnie zupełną wolność wyznania szlachcie i miastom, której zakres pod panowaniem Maxymiliana jeszcze rozszerzony został. Niemcy w Węgrzech osiedleni byli po większej części zwolennikami wyznania augsburskiego, Magyarowie zaś wyznawcami kalwinizmu, przeczo Węgry, rozdarte w onym okresie na liczne polityczne stronnictwa, pozbawione oraz zostały jedności religijnej, co na losy kraju tego niepomyślnie wpływało. — Do Siedmiogrodu dostała się nauka luterska przez kupców z Lipskiem w stosunkach handlowych zostających. Wszystkie zbory saskie przyjęły tam 1544 wyznanie augsburskie. Na sejmie w Klausenburgu 1556 przyznano protestantom siedmiogrodzkim zupełną wolność wyznania. Cesarz Rudolf chciał ją ograniczyć, ale Stefan Botskai połączony z odwiecznym wrogiem chrześciaństwa — z Tur-
1606. kami — powstał zbrojno przeciw niemu, i uzyskał w pokoju wiedeńskim polityczną i religijną Siedmiogrodu od Austryi niezawisłość. — W Czechach, gdzie protestantyzm już od czasów wojen husyckich przysposobione miał pole, szerzyła się reformacya najsilniej, tak iż Rudolf II, który w krajach swych naukę Lutra przytłumić usiłował, przyznał listem cesarskim wolność wyznania protestanckim stanom czeskim.

§. 629. Wzajemne narzekania. Cesarz Rudolf, zajęty świetnością dworu swego, umiejętnościami i umnictwem pięknem, oddany w szczególności marzycielstwu astrologicznemu i alchymicznemu, zaniedbywał rządy państwa, które otaczający go jezuici i inni dworzanie ze szkodą państwa w imieniu jego sprawowali. Tymczasem reformacya zakorzeniała się coraz silniej w państwach jego, zabierając kościołowi rzymsko-katolickiemu nietylko licznych wyznawców, ale nawet znaczne dobra ziemskie. Ztąd ze strony duchownych katolickich powstawały liczne skargi przeciw protestantom o zwrot dóbr zabranych, a stany znów protestanckie żaliły się jakoby ich przy przejściu Gebharda, arcybiskupa kolońskiego, na łono kalwiń-
1583. skiego kościoła*) pokrzywdzono, jakoby panujący w Styryi, Ka-
1592. ryntyi i Krainie austryaccy książęta (Ferdynand II) przyrzeczonej wolności religijnej niedotrzymywali, iż w Akwisgranie protestancki magistrat zastąpiono katolickim i t. p.



*) Arcybiskup Gebhard pojął piękną hrabiankę Mansfeld za żonę. Złożony przez papieża z arcybiskupstwa, a przez sprzymierzonych sobieluteranów opuszczony ustąpić musiał Gebhard przeciwnikowi swemu, prałatowi z książęcego domu bawarskiego, i umarł jako kanonik w Strasburgu.

§. 630. Unia i Liga. Gdy skargi te i narzekania żadnego ze strony obojętnego monarchy doczekać się nie mogły załatwienia, a protestanckie miasto Donauwörth z powodu zaburzenia publicznej processyi pod karą bannicyi zostające, pokonane i wolności religijnej pozbawione, przez Maxymiliana, księcia bawarskiego, pogromcę swego, do Bawaryi wcielone być miało, wtedy kalwińskie stany (Palatynatu, księstw Anhalt, Hessen-Kassel i in.) zawiązały z luterskimi książętami Wirtembergu, Baden-Durlach, Pfalz-Neuburg, tudzież z margrabiami brandenburskimi i piętnastą miastami protestanckiemi (Strasburgiem, Ulmem, Norymbergą i in.) tak zwaną **Unią protestancką** celem 1608.
wzajemnej pomocy przeciw katolikom. Przeciw związkowi temu wystąpiła niebawem **Liga katolicka**, zawarta przez 1609
Maxymiliana Bawarskiego zrazu z biskupami Wirzburgu, Salzburgu, Ratysbony, Augsburgu i Passawy, później z trzema duchownymi elektorami Moguncyi, Trewiru i Kolonii. Śmierć zeszłego podówczas bezpotomnie Księcia Klewe, Berg i Julich była powodem pierwszego spotkania się stronnictw. Z powodu zakłóconego następstwa cesarz aż do załatwienia sporu chciał zająć opróżnione księstwo, aliści sporni sukcessorowie, elektor brandenburski, i Wolfgang, Falcgrabia Neuburgu, pojednawszy się, zajęli wspólnie przypadające im księstwo. Już krwawa wojna domowa miała na nowo zaburzyć cesartwo, Hiszpanie pod wodzą Spinoli (§. 573.) zbliżali się do Niemiec w obronie cesarza, liga zbroiła się do boju, książęta zaś nowe księstwo posiadający szukali pomocy u Henryka IV. króla Francyi, tudzież u połączonych z unią Hollendrów. Henryk czynił przygotowania do wojny mającej przekształcić system państw europejskich i potęgę domu Habsburgów przełamać (§. 585.); wszakże zabójczy nóż Rawailaka

zniweczył te zamiary i odroczył na lat kilka chwilę wybuchu wojny powszechnej. Unia przystąpiła do pokoju z ligą, postanawiając nie mieszać się do sporu sukcessyjnego.

Wolfgang, Falcgrabia Neuburgu, miał zaślubić córkę elektora brandenburskiego i w ten sposób na drodze familijnych układów załatwić spór sukcessyjny. Atoli rozgrzany winem elektor uderzył w twarz podczas uczty przyszłego zięcia swego, który z zaniechaniem projektowanego małżeństwa, siostrę księcia bawarskiego zaślubił, na łono kościoła katolickiego powrócił, i przy pomocy wojsk hiszpańskich opróżnione księstwo zdobyć usiłował. Natomiast elektor brandenburski, ku powszechnemu swych luterskich poddanych zgorszeniu, przeszedł na wiarę kalwińską celem uzyskania pomocy Hollendrów. Długo walczyły z sobą sporne strony obcemi siłami, aż ich w końcu niedola wyniszczonego krwawą wojną ludu do podziału kraju tego znagliła. Księstwo Klewe przypadło elektorstwu brandenburskiemu, Berg i Julich falcgrabstwu neuburskiemu. Miasto Donauwörth pozostało przy Bawaryi.

### 2. Wojna czeska.

Maciej (1612—19) §. 631. Maciej. Cesarz Maciej, również jak poprzednik jego Rudolf, którego z państwa ogołocił, nie posiadał sił ani zdolności panującemu potrzebnych. Bezdzietny, w podeszłym już wieku przeznaczył on Ferdynanda, stryjecznego brata swego, następcą po sobie w Austryi, w Węgrzech i Czechach. Rządy Ferdynanda w Styryi i Karyntyi świadczyły dostatecznie, iż nowo obrany monarcha, pełen hartu duszy i silnej woli, protestantyzm poskromić a katolicyzmowi, któremu z zupełnem przekonaniem był oddany, zwycięztwo zapewnić zdoła. To też wyborem tym czescy utrakwiści i luteranie zatrwożeni zbroić się poczęli. Przy okazyi budowy protestanckich kościołów w Braunau i w Hrobie (*Klostergrab* pod Cieplicami) podniesiono pytanie: ażali wolność wyznania rozciągać się ma także na protestanckich poddanych stanów duchownych, alboli też list cesarza Rudolfa, według dosłownej swej treści, stanowi tylko rycerskiemu i krolewskim miastom przysłuża? Pytanie to rozstrzygnięte zostało na niekorzyść protestantów, poczem jeden z nowo postawionych kościołów zamknięty a drugi zburzony został. Stany protestanckie domagały się zadosyćuczynienia u bawiącego podówczas na Węgrzech cesarza. Cesarz zganił ich postępowanie, mieniąc narady ich nielegalnemi. Wtedy deputowani stanów protestanckich, pod wodzą hrabiego Thurna, stanęli zbrojno na zamku pragskim, pociągając radzców rejencyi którym niepomyślny skutek rezolucyi cesarskiej przypisywano, do odpowiedzialności, i nienawidzonego z nich Martynica i Slawatę wraz z sekretarzem ich Fabrycyuszem przez okno z zamku strącili. Mimo strzałów za nimi rzuconych ocaleli wszyscy trzej, i ucieczką się chronili. 23. maj 1618.



§. 632. **Ferdynand II.** Po dokonanym gwałtownym czynie stany protestanckie objęły rządy królestwa czeskiego, wygnały z kraju jezuitów, i uchwaliły uzbrojenie armii, powierzając jej dowództwo Thurnowi. Cesarz Maciej, widząc się być zagrożonym, pragnął na drodze koncessyj i przebaczenia usunąć powody wojny, ale Ferdynand następca jego, sprzeciwił się temu, poczem, gdy utrakwiści rozkazu cesarskiego złożenia rządów i rozpuszczenia wojsk protestanckich nie posłuchali, wojska cesarskie do Czech wkraczać poczęły. Thurn wzmocniony niemieckim oddziałem walecznego Ernesta Mansfelda, pokonał je i wkroczył do Berna, ośmielony wieścią o śmierci cesarza Macieja. 20. maj 1619. Stany morawskie, jak to już poprzednio Szlązanie i Łuzaczanie uczynili, połączyły się z Czechami i wygnały jezuitów. Niebawem stanął Thurn pod murami Wiednia, 6. czerw. 1619. gdzie go nieustraszony Ferdynand oczekiwał, przekonany, iż ucieczka jego ze stolicy oderwanie się Austryi i upadek potęgi Habsburgów za sobą by pociągła. Jakoż protestanci austryaccy łączyli się z Thurnem, a deputowani ich wpadli nawet do zamku cesarskiego, żądając groźnie równouprawnienia protestantów z katolikami i innych ważnych koncessyj. Jeszcze chwilę, a wytrwały opór Ferdynanda mógł się stać zgubnym dla niego. Wtem oddział jazdy pułku Dampierra stanął w dworcu zamkowym, i wyrwał go z tak przykrego położenia. Thurn też z braku żywności odstąpił od oblężenia. — Niezadługo potem Ferdynand koronował się w Frankfurcie cesarzem niemieckim; atoli stany

czeskie, morawskie i szlązkie odpadły już od niego, obierając królem swym Frydryka V, elektora Palatynatu, naczelnika unii protestanckiej. Próżne były usiłowania innych elektorów, tudzież królów angielskiego i francuzkiego, a nawet własnej Frydryka matki, córki Wilhelma Oranii, odwiedzenia go od przyjęcia ofiarowanej korony — przedstawienia dumnej jego małżonki Elżbiety, księżniczki angielskiej, napomnienia kaznodziei Scultetusa i zachęta Krystyana, księcia Anhalt, przemożnego członka unii, znagliły go do jej przyjęcia. Czując swą nieudolność, pełen złowrogiego przeczucia, spieszył Frydryk
listop. 1619. do Pragi na koronacyą i przyjęcie hołdu od swych nowych poddanych.

§. 633. Frydryk V. i Maxymilian. Frydryk, otoczony blaskiem królewskiego dworu swego, oddany jedynie uciechom i biesiadom, nie troszczył się wcale o całość królestwa i wzmocnienie sił jego; przeciwnie, jako gorliwy wyznawca kalwinizmu, łupił kościoły, pozbawiając takowe nakładnych ozdób, obrazów i innych świętych przedmiotów, przezco czeskich utrakwistów i luteranów obraził, i protestanckich członków unii rozdwoił. Tymczasem Ferdynand łączył się przymierzem z dobrze uzbrojoną a przez jedność swoją silną ligą, zjednał sobie Maxymiliana, jej naczelnika, a swego niegdyś kolegę szkolnego i przyjaciela młodości, również jak on gorliwego obrońcę katolicyzmu, zawarł przymierze z Hiszpanią, a przyrzeczeniem Luzacyi przeciągnął na swą stronę protestanckiego elektora Saksonii Jana Jerzego, zawistnego kalwińskiemu sąsiadowi swemu Frydrykowi, na królestwo czeskie wyniesionemu. Napróżno hrabia Thurn w połączeniu z Betlen Gaborem, księciem Siedmiogrodu, który korony węgierskiej zapragnął, zbliżył się po raz wtóry ku murom stolicy austryackiej. Gabor przyjął zawieszenie broni, zagrożony wtargnięciem wojsk polskich (Lissowczyków) do Węgier i Szlązka, Spinola wiódł hiszpańskie wojska do Palatynatu, Thurn odstąpił powtórnie od oblężenia Wiednia, poczem Ferdynand niespokojne stany austryackie do posłuszeństwa przywiódł. Rozdwojona unia przystąpiła do układów z ligą, a Frydryk, król czeski, własnym pozostawion siłom.

Tymczasem Maxymilian, mając dzielnego i przebiegłego wodza, Żuławianina **Tilly** w swej służbie, wkroczył na czele wojsk ligi i cesarskich do kraju czeskiego, zbliżając się ku Pradze i w żadne z powstańcami nie wdając się układy. **W bitwie na Białej górze** wojska protestanc- 7. listop. 1620.
kie pod wodzą Thurna i Krystyana, księcia Anhalt, ulegagając przemocy, pierzchły i chroniły się ucieczką. Bitwa ta rozstrzygła los królestwa czeskiego. Frydryk straciwszy przytomność i wszelką nadzieję wygranej, zbiegł coprędzej do Szlązka, lubo Mansfeld i Betlen Gabor na czele znacznych posiłków w pobliżu obozowali, i mieszczanie pragscy uzbroili się dla jego obrony. W popłochu spieszył on z Wrocławia do Berlina, a ztamtąd do Żuław, ścigany bannicyą, która go nawet Palatynatu pozbawić miała. Niezadługo Czechy, Morawa i Szląsk znów do posłuszeństwa panującemu domowi Habsburgów przywiedzione zostały.

Własną ręką przeciął Ferdynand udzielony Czechom list cesarza Rudolfa; 27 najznamienitszej szlachty protestanckiej podało głowę pod topór, liczne rodziny protestanckie utraciły swoje mienie; jezuici przywróceni, zajęli utracone posady i dobra; protestantyzm niemal do szczętu w Czechach wyniszczony. Atoli około 30,000 rodzin opuściło kraj coraz bardziej wyludniany. Odtąd przemożne niegdyś Czechy utraciły na zawsze swe polityczne znaczenie. Unia protestancka rozwiązała się, a Betlen Gabor przystąpił do układów pokoju.

### 3. Wojna w Palatynacie.

§. 634. Tilly i Mansfeld. Pokonawszy Frydryka i Czechów, dążył cesarz do zapewnienia zwycięstwa kościołowi katolickiemu, ścigał jego przeciwników i odszczepieńców, nagradzał obrońców i wojowników za sprawę jedności chrystyanizmu. Powstało wszakże trzech mężów w obronie bannitowanego elektora Frydryka i zagrożonej sprawy protestantyzmu — Krystyan, książe brunszwicki, Ernest Mansfeld i Jerzy Frydryk, margrabia Baden-Durlach.

Krystyan Braunschweig, żołnierz z rzemiosła, z obawy utracenia biskupstwa Halberstadt, którem zarządzał, wystąpił do walki za nieszczęśliwą królowę Elżbietę, żonę palatyna, nosząc jej rękawicę z grzeczności rycerskiej do kapelusza przypiętą. Wtargnął

on na czele swych najemników do Westfalii, łupiąc klasztory i inne duchowne zakłady, roznosząc zniszczenie aż nad brzegi Menu; Mansfeld zaś z Palatynatu-wyższego (zajętego na rzecz Maxymiliana i przez jezuitów nawracanego) przez Frankonią szedł do Palatynatu-reńskiego. Z wzrostem sławy jego wojennej wzrastała także liczba jego wojowników, z bezustannego łupu i nakładanych kontrybucyi utrzymujących się. W szczególności biskupstwa nad Menem i Renem tudzież w Alzacyi położone doznały żelaznej ich ręki. Niebawem stanął Mansfeld o tyle potężnym i groźnym, iż zbiegły palatyn Frydryk pod zasłoną mógł powrócić do dziedzicznych krajów.

W połączeniu z Jerzym Frydrykiem, margra-
29. kwiet. 1622. bią badeńskim, pokonał Mansfeld Tillego pod **Wiesloch** (Mingolsheim) w Palatynacie. Lecz gdy niezadługo zwycięzcy się rozłączyli, przegrał Jerzy Frydryk bitwę pod **Wimpfen** w walce przeciw Tillemu, i byłby nawet niewolą
czerwiec przypłacił, ocalony poświęceniem 400 mieszczan pforzheimskich, którzy życiem swym odwrót zasłonili. Nieco później uległ także Krystyan Braunschweig pod Höchst dzielnemu wodzowi wojsk ligi. Niedobitki wojsk jego połączyły się z Mansfeldem, który ku Żuławom ruszył. Tilly tymczasem wziął szturmem Heidelberg, Manheim i Frankenthal.

Z okazyi zajęcia Heidelbergu zabrał Maxymilian złożoną z rzadkich manuskryptów bibliotekę heidelberską, którą tytułem wynagrodzenia za dostarczoną pomoc przesłał dworowi rzymskiemu. W skutek pokoju paryzkiego wróciła część jej z biblioteki watykańskiej.

Waleczny Tilly, zostawiwszy załogę w Palatynacie, wtargnął do Westfalii, gdzie Krystyan Braunschweig, powróciwszy z Żuław, na nowo wojny pocho-
6. sierp. 1623. dnię rozpalił. Wszakże krwawa bitwa pod Stadtlohn, w której Krystyan na głowę pobity, zniszczyła nadzieje protestantów. Wodzowie ich uszli za granicę. Na książęcym zjeździe w Ratysbonie mianował cesarz Ferdynand Maxymiliana Bawarskiego elektorem Palatynatu, i powziął znowu myśl korzystania ze zwycięztw swych ku odbudowaniu zachwianéj wielkości katolickiego kościoła i przywiedzeniu odszczepieńców niemieckich do jedności wiary.



## 4. Wojna niższoniemiecka-duńska.

§. 635. Wallenstein. Wzrastająca potęga Austryi, która również na Hiszpanią spływała, napełniała obawą dwory sąsiednie. Zwracał na to uwagę dworu francuzkiego przenikliwy mąż stanu, kardynał Richelieu. A postępy Tillego i katolicyzmu w Westfalii zatrważały rzeczpospolitą żuławską (holenderską), tudzież protestanckie stany Niemiec-niższych. Jakób, król Anglii, utrzymywany dotąd w nadziei pozyskania dla syna swego ręki infantki hiszpańskiej, zarzucił związki z Austryą, i postanowił nakoniec wystąpić w obronie praw palatyna, zięcia swego. Zasilił on na nowo Mansfelda żołnierzem i pieniędzmi. Podniósł się także Krystyan Braunschweig, a dziki jego i zuchwały sposób wojowaniu gromadził łupuchciwą młodzież pod jego znaki.

Niebawem też sprawa protestancka uzyskała nowego obrońcę w królu duńskim Krystyanie IV, pokrewnym Frydryka V. Nadzieja pozyskania nowych posiadłości w Niemczech północnych wprowadziła go na pole boju. Anglia, Hollandya i Francya przyrzekły mu pomoc. I znów na łonie Niemiec zerwała się nowa, gwałtowniejsza niżeli przedtem burza. Natedy cesarz, który na wzrastającą potęgę ligi i wpływy Maxymiliana na losy Niemiec nie mógł obojętnym patrzéć okiem, postanowił na pokonanie swych wrogów wystawić silną armią własnym kosztem. **Albrecht Wallenstein** (Waldstein), szlachcic czeski, który już w wojnach z Czechami i Turkami z waleczności swej i sztuki wojennej, a w szczególności z daru jednania sobie serc swych wojowników zasłynął, ofiarował mu swoje usługi. Posiadając olbrzymi majątek, ożenkiem nabyty, stanął Wallenstein przed cesarzem i oświadczył, iż **50,000** żołnierza własnym postawi kosztem, byle go nieograniczonym nad nim wodzem mianowano, i zdobytemi ziemiami wynagrodzono. Po niejakim namyśle przyjął Ferdynand propozycyą śmiałego wodza, nadał mu w Czechach obszerne państwo Friedland, i mianował go książęciem cesarstwa.

Imię Wallensteina i ponętne obietnice gromadziły tłumy wojowników pod jego znaki. Jakoż łupy, rabunki i kontrybucye, które w onych czasach barbarzyńskich powszednim wojowników były ży-

wiołem, napełniały żołnierza nadzieją roskoszy i bogactw, gdy przeciwnie mieszkaniec miasta lub włości z głodu nieraz umierał i nigdy życia swego i własności nie był pewnym. — Czego też po wodzu spodziewać się było, który nie miał serca na cierpienia ludu, a dla łupuchciwego najemnika pełen był hojności?

§. 636. Zwycięztwa Wallensteina i Tillego. Mianowany naczelnikiem niższo-niemieckiego obwodu Kry-
1624. styan IV. rozpoczął z wiosną walkę z Tillym nad brzegami Wezery, w której do stanowczego nie przyszło spotkania. Wszakże gdy Wallenstein z wojskami swemi w nietkniętę dotąd przez wojnę okolice Elby wkroczył, i z Tillym się połączył, armia cesarska i ligi wzięła górę nad niezgodnymi protestantami i ich wodzami. Mansfeld poniósł krwawą klęskę przy moście pod Dessau, gdzie w walce z Wallensteinem całą swą artyleryą i wielką część piechoty utracił.

Scigany przez Wallensteina wiódł Mansfeld niedobitki armii swej do Węgier celem połączenia się z Betlen Gaborem; lecz gdy tenże proponowane przez Ferdynanda warunki pokoju przyjął, puścił się Mansfeld przez Bośnią do Wenecyi, i w drodze tej wy-
listop. 1626. czerpany trudami wojny w skutek febry umarł. Wpełnej zbroi, opasany mieczem, sparty na dwóch oficerach swego korpusu oczekiwał Mansfeld chwili skonu. Zwłoki jego pochowano w Spalatro. Kry-
maj. styan Braunschweig wyprzedził go o kilka miesięcy w 27. roku życia do grobu.

Rok ten pamiętny jeszcze jest zwycięztwem, jakie wa-
17—27 sierpnia 1626. leczny Tilly pod **Lutter am Barenberge** nad protestantami odniósł. Krystyan IV. na głowę tam pobity, co tylko uszedł niewoli. Zwycięzkie wojska ligi i cesarza były teraz panami Niemiec północnych, których stany pospieszały przyjąć dyktowane przez cesarza warunki pokoju. Krystyan IV. w połączeniu z margrabią badeńskim, wsparty posiłkami angielskiemi, stanął jeszcze raz do boju nad Elbą; wszakże po połączeniu się Tillego z Wallensteinem, który tymczasem Szląsk pokonał, i panujących książąt Meklenburgu, iż się z Danią łączyli, z kraju był wygnał, wojska duńsko-niemieckie uległy ich przemocy. Niebawem Holsztyn, Szlezwig i Jutlandya wpadły w moc wojsk cesarskich, a Wallenstein powziął myśl bezpośredniego krajów tych berłu cesarskiemu zhołdowania. Obawa tylko krwawej walki, jakąby z tej przyczyny z wszystkiemi państwami morza Niemieckiego i Baltyku toczyć wypadało, i dzielny opór mieszkańców Stralsundu (§. 638.) odwiodły go
od tego zamiaru. Pokojem w Lubece zawartym odzy- 1629.
skał Krystyan IV. spustoszone kraje swoje, pod warunkiem zupełnego z placu boju ustąpienia i od spraw niemieckich oddalenia się.



§. 637. Przemoc Austryi. W skutek zwycięztwa pod Lutter odniesionego przewaga Ferdynanda i domu habsburskiego w Niemczech zdawała się być na zawsze ustaloną. Jakoż niezgodni między sobą protestanci byli po większej części pokonani, częścią zaś pozyskani lub zatrwożeni. W kollegium elektorskiem zasiadało od chwili wyniesienia Maxymiliana na elektorstwo w miejsce bannitowanego Frydryka pięciu katolików a dwóch tylko protestantów (Saksonia i Brandenburg). Natenczas pojednawcza polityka Ferdynanda z sprzeciwnikami mogła była położyć tamę religijnym zatargom, i potęgę Habsburgów w Niemczech na długo utrwalić. Alić Ferdynand ze wzrostem domu swego pragnął oraz zapewnić stanowcze zwycięztwo katolicyzmowi nad jego odszczepieńcami, nad licznemi sektami protestantyzmu; nie ustawały też surowe prześladowania protestantów w Czechach, Austryi i innych berłu Habsburgów podległych krajach. Podobnież postępował Maxymilian w nadanym sobie Palatynacie, gdzie jezuici protestantów nawracać nieprzestawali. Takiegoż postępowania obawiały się Niemce północne, odkąd Wallenstein opróżnione księstwo Meklenburgu od cesarza w lenność otrzymał, i takowe zdobyczą pobrzeża pomorskiego powiększyć zamierzał. W końcu postanowił Wallenstein utworzyć flottę niemiecką, któraby nieprzyjaznym cesarzowi państwom przystępu do Baltyku wzbraniała; wtedy nietylko związek hanzeatycki i wszystkie kraje nadbaltyckie ale nadto Żuławianie i Anglicy, łącząc się w spólne przymierze, usiłowali zniweczyć jego zamiary.

§. 638. Edykt restytucyjny i złożenie Wallensteina. Stralsund pierwszy dał w onczas przykład bohaterskiego oporu Wallensteinowi. Mieszkańcy miasta tego nieprzyjęli w mury swoje załogi austryackiej. Wtedy Wallenstein na czele swych zastępów stanął pod murami

miasta, i pełen żądzy ukarania przeciwników, poprzysiągł zdobyć go „choćby nawet łańcuchami do nieba przykute było“. Wszakże szturmy jego rozbiły się o warowne mury twierdzy i odwagę jej mieszkańców, którzy również poprzysięgli ofiarować mienie i krew swoją w obronie dawnych przywilejów i religijnej wolności. Sparty przez Danią i Szwecyą opierał się Stralsund przez 10 tygodni szturmom Wallensteina, w których wódz austryacki 12,000 bitnego żołnierza utracił.

Za przykładem Stralsunda oparł się także Magdeburg. Ufny
6. marca 1629. w swe zwycięztwa cesarz wydał w marcu w porozumieniu z elektorami duchownymi **edykt restytucyjny**, na mocy którego wszystkie od zawarcia traktatu passawskiego (§. 537.) zajęte fundacye i dobra duchowne kościołowi katolickiemu zwrócone być miały. Krom tego wyjął edykt restytucyjny kalwinów z pod ustaw pokoju religijnego protestantom przysłużających, i uchwalił, by stanom katolickim nadano wolność nawracania swych protestanckich poddanych. Ustawa ta, mocą której trzy arcybiskupstwa, piętnaście biskupstw, tudzież liczne fundacye i opactwa przez protestantów katolikom wydane być miały, wpłynęła na przedłużenie wojny, która już zdawała się ukończona. Magdeburg pierwszy wystąpił przeciw edyktowi, i nieprzypuścił w mury swoje załogi cesarskiej. Już jeden z najśmielszych wodzów Wallensteina, Pappenheim, zbliżył się ku murom miasta ocalonego na chwilę burzą, na którą się nad głową naczelnego wodza wojsk austryackich zaniesło.

Na **sejmie w Ratysbonie** żalili się powszechnie książęta niemieccy na księcia Friedland z powodu jego barbarzyńskiego sposobu wojowania i niesłychanych spustoszeń jakich się na pokonanych powiatach dopuszczał, a książe Maxymilian nastawał uporczywie na jego oddalenie, upatrując w nim dumnego i nieznośnego współzawodnika. Natenczas cesarz, pragnąc sobie zjednać elektorów dla zapewnienia synowi swemu następstwa w cesarstwie, uchwalił złożenie Wallensteina z naczelnego dowództwa i rozpuszczenie wojsk jego. Zajęty badaniami astrologicznemi otrzymał Wallenstein w Memmingen wiadomość o postanowieniu cesarskiém, złożył bez oporu dowództwo, i osiadł w dobrach swych czeskich, gdzie królewskim oto-



czony blaskiem, wyglądał spokojnie chwili, w której pomoc jego potrzebną się stanie.

## 5. Wojna szwedzka.

§. 639. Gustaw Adolf. Kiedy zatrwożone protestanckie stany Niemiec przewadze zwycięzkiej Austryi ulegały, i pełne obawy wyglądały wykonania odroczonego edyktu restytucyjnego, stanął w Niemczech **Gustaw Adolf**, król szwedzki, i przeważną powagą swoją jednał niezgodnych protestantów, z którymi spólne wiązało go wyznanie.

Obrażony wygnaniem książąt meklenburskich, pokrewnych swoich, tudzież posiłkami, które cesarz sprzymierzeńcowi swemu Zygmuntowi III, królowi polskiemu, przeciw Szwedom posłał *), a zagrożony planami Wallensteina do opanowania Baltyku dążącymi, postanowił Gustaw Adolf wziąść udział w wojnie niemieckiej, wystąpić w obronie zagrożonego protestantyzmu, przedewszystkiem jednak zapewnić Szwecyi panowanie nad Baltykiem i nowe berłu swemu pozyskać kraje pobrzeżne. Kardynał Richelieu, pogromca hugenotów francuzkich, nie wahał się podać ręki do przymierza z obrońcą protestantyzmu i zasilać go pieniędzmi w walce z przemożnym domem Habsburgów, których berłu nie tylko Niemce hołdowały, lecz i **Włochy** **) pod ich panowanie nachylały się.

*) Posiłki te (50,000 czerwonych złotych opłacone) nietylko Polsce nie przyniosły oczekiwanych korzyści, ale nadto wódz ich Arnheim zdradzał Szwedom plany wodza polskiego.

**) Dom hiszpańsko-austryacki nie chciał uznać uzasadnionych pretensyi księcia Newers (z rodziny Gonzagów) do opróżnionego księstwa Mantuy, którego prawa Francya popierała. Wojska austryackie zajęły wprawdzie Mantuę; wszakże wojna sukcessyjna mantuańska zakończoną została w myśl Richelieugo, albowiem cesarz nadał w końcu pretendentowi francuzkiemu (1631) Mantuę i Montferrat w lenność.

Po zawartem za pośrednictwem Francyi zawieszeniu broni między Polską i Szwecyą popłynął Gustaw 24 czerwca 1630.
Adolf na czele bitnego hufca do Pomorza. Książe pomorski, którego ziemie przez wojska cesarskie zupełnie zniszczone były, łączył się ze Szwedami przymierzem. Gustaw Adolf szczęśliwy w walce z nieprzyjacielem zajął Szczecin, całe Pomorze i Rugią. Był on oględnym i dzielnym wodzem, obyczajów surowych, przestrzegał

przedewszystkiem karności w swoich szeregach, na którą w armii Wallensteina i Tillego wcale niezważano, to też lud, gdzie tylko się pojawił, witał go swoim obrońcą. Inaczej postąpili sobie książęta protestanccy Niemiec, którzy z obawy przed zemstą cesarza, ofiarowanego przez
6. lutr 1631. Gustawa Adolfa przymierza na zjeździe lipskim nie przyjmując, uchwalili neutralne zachować stanowisko, a wykonaniu edyktu restytucyjnego zbrojny stawić opór; Magdeburg tylko, tudzież książęta Lüneburg, Lauenburg i sasko-wajmarski, nakoniec landgrabia Hessen-Kassel połączyli się z królem Szwecyi.

§. 640. Zburzenie Magdeburgu i bitwa pod Breitenfeldem i Lipskiem. Szwedzi posuwali się wzdłuż Odry i zdobyli Frankfurt, kiedy Tilly, mianowany naczelnym wodzem wojsk cesarskich, pod Magdeburgiem stanął, gdzie pułkownik szwedzki Falkenberg przygotowaniami do obrony miasta był zajęty. Gustaw Adolf przyrzekł pomoc zagrożonym mieszkańcom miasta, skoro tylko elektora brandenburskiego, powinowatego swego, tudzież elektora saskiego od przymierza z cesarzem odwiedzie. Wszakże nim to nastąpiło, udało się Tillemu i Pappenheimowi **zdobyć**
10. maj 1631. **szturmem Magdeburg i zburzyć.** Pałające żądzą zemsty i chciwością łupów żołdactwo, któremu trzejdniowej łupieży dozwolono, wpadło do nieszczęsnego miasta, rozpasane na wszelkiego rodzaju zbrodnie i rozpustę, dopóki pochwycone płomieniem rozwaliny w perzynę zamienionemi nie zostały. Tum magdeburski, w którym zwycięzca Te Deum zaintonował, tudzież klasztor Panny Maryi i ocalonych kilka chat rybackich były jedyną kwitnącego przedtem miasta pozostałością. Falkenberg poległ z innymi. Tymczasem Gustaw Adolf opanował kraje między Odrą i Elbą położone, i przywrócił w Meklenburgu wygnanych przez Wallensteina książąt. Tilly zaś zwrócił się ku Hessyi i Wajmarowi celem ukarania ich książąt z powodu za-



wartego ze Szwecyą przymierza, a ztamtąd wtargnął do elektorstwa saskiego. Już Halle, Merseburg i Naumburg popadły w moc wojsk cesarskich, gdy elektor uciśniony na mocy zawartego z Gustawem Adolfem przymierza pomocy jego przeciw Tillemu zawezwał. W walnej **bitwie pod Lipskiem i Breitenfeldem,** wojska cesarskie 7. wrześn. 1631.
poniesły ciężką klęskę w walce z bohatérem północy. Tilly sam zostawał w niebezpieczeństwie życia, i utracił **7000** najbitniejszego żołnierza, poczem się ku południowi odwrócił. Sasi tymczasem wkroczyli do Czech, a Gustaw Adolf, mając zwycięztwem tem do całych Niemiec drogę otworzoną, udał się nad brzegi Menu i ku Renowi. Biskupstwo Würzburgu i większa część Palatynatu-niższego popadły w moc Szwedów jeszcze przed upływem zimy.

§. 641. Pochód zwycięzki Gustawa. Opuszczone przez pasterza swego biskupstwo würzburskie otrzymało ustawę rządową na wzór szwedzkiej ułożoną. Bogaty księgozbiór jezuitów wywieziony został do Upsali. Z Würzburgu udał się Gustaw do Frankfurtu, koronacyjnej cesarstwa niemieckiego stolicy, przekroczył zwycięzko Ren pod Oppenheimem, zajął Moguncyą, Wormacyą, Manheim, Spizę i inne miasta Palatynatu. Ow zwycięzki pochód Gustawa napełnił duszę jego wielkiemi planami. Przyjmował on chętnie hołd niektórych panów niemieckich lennodawcy jedno winny, przyjął banitowanego elektora Palatynatu z wielką uprzejmością i swietnością we Frankfurcie, nieprzywróciwszy go jednak na elektorstwo, zachęcał panów niemieckich do przyjęcia służby w armii szwedzkiej (dzielnego Bernharda Wajmarskiego i in.), co wszystko zdradzało myśl Gustawa pozostania w Niemczech, a może i ubiegania się o koronę cesarską. Elektor saski, mając go wpodejrzeniu o podobne zamiary, postępował w zajętych Czechach z wielkiem umiarkowaniem względem katolickiego kościoła i rządu cesarskiego, a baczny na zmiany szczęścia wojennego, chciał mieć zabezpieczoną drogę do cesarskiej łaski. Również inni książęta protestanccy odwracali się od Gustawa. Lud tylko uciśniony lgnął szczerze do niego, podziwiając jego łagodność, mądrość i odwagę.

Na wiosnę zbliżył się Gustaw Adolf przez Norymbergę, gdzie go radośnie witano, ku brzegom Dunaju,

celem przeniesienia teatru wojny do nietkniętej dotąd Bawaryi i powtórnego mierzenia się z Tyllim, który nad ujściem Lechu do Dunaju warowne zajął stanowisko. Nie bez oporu ze strony Tillego przeprawił się Gustaw przez Lech i rozbił warowne okopy wojsk cesarskich. Podczas szturmu otrzymał Tilly tak niebezpieczną ranę od kuli działowej, iż we dwa tygodnie później w Ingolstadzie umarł, w chwili śmierci jeszcze zajęty wojennemi plany. Wojna była jedynym jego bohaterskiej duszy żywiołem. W życiu swem skromny i mierny, gardził Tilly bogactwy, tytułami i godnościami. Nie znał on roskoszy zmysłowych, alić wyższe ukształcenie i umysł wspaniały były mu również obcemi. Po zajęciu Augsburgu, gdzie Gustaw po przyjęciu hołdu protestantom rządy miasta oddał, usiłowali Szwedzi, ale napróżno, zdobyć warowne Ingolstadt, poczem w samo serce Bawaryi wtargnęli. Maxymilian tymczasem pospieszył do Ratysbony celem postawienia tego znamienitego miasta w stanie skutecznej obrony. W maju wkroczył Gustaw Adolf do opuszczonej przez dwór stolicy bawarskiej, zadowolon nałożeniem kontrybucyi i uwiezieniem 140 dział ukrytych.

§. 642. Powrót Wallensteina. Pozbawiony tak dzielnego wodza cesarz udał się do Wallensteina z prośbą powtórnego przyjęcia naczelnego dowództwa wojsk katolickich. Obojętnie słuchał zrazu dumny książe przedstawień cesarskich, zanim znów swych werbowników w różne porozsyłał strony. Imię księcia Frydlandzkiego, wysoki żołd, powszechna nędza, nadzieja łupu i bogactw nagromadziły wnet pod jego rozkazy tłumy żołdaków różnych narodowości, stanów i wyznań religijnych. Nad tą nowo utworzoną armią przyjął Wallenstein naczelne dowództwo pod warunkami, które mu niemal królewską zapewniały władzę *). Mniemano powszechnie, iż nowy wódz natychmiast Szwedów z Bawaryi wypędzi, wszakże bądź przez zemstę którą pałał przeciw Maxymilianowi, powodzcy swego złożenia,



bądź inne plany wojenne Wallenstein wkroczył do Czech, gdzie Sasi po zajęciu Pragi dwuznaczne względem Gustawa zajmowali stanowisko. Dopiero po odzyskaniu Pragi i wygnaniu Sasów z ziem czeskich, naglony prośbami Maxymiliana i napomnieniami cesarza zbliżył się Wallenstein ku granicom Bawaryi i w połączeniu z armią bawarską pociągnął do Frankonii za królem szwedzkim, który pod Norymbergą warowne zajął stanowisko. Na jednem z poblizkich wzgórzów Norymbergi stanął i on obozem, przecinając Szwedom drogi dostawne, na jedyną Norymbergę odtąd ograniczone. Nieporuszonego w swoim stanowisku zaczepił nakoniec Gustaw, aleć wojska jego niezdołały wytrzymać ognia działowego. Szwedzi, zostawiwszy załogę w Norymberdze, odwrócili się ku Dunajowi w nadziei zwabienia za sobą wodza austryackiego.

*) Położone przez Wallensteina warunki: Książe Frydlandzki otrzymuje najwyższe dowództwo *in absolutissima forma* jako generalissimus cesarski, ułaskawia pokonanych lub uchwala konfiskaty w cesarstwie według własnego uznania, otrzyma w nagrodę zwyczajną jednę z dziedzicznych dzielnic austryackich, w nadzwyczajną zaś prawo rozdawania lenności w krajach zdobytych. Po ukończonej wojnie zwrócone mu zostanie księstwo Meklenburgu.

§. 643. Bitwa pod Lützen. Inne atoli były plany wodza austryackiego. Spaliwszy obóz swój, poniósł Wallenstein przez Bamberg (gdzie go Maxymilian z wojskami swemi opuścił) zniszczenie do Saksonii, zdobył Lipsk i połączył się z Pappenheimem. Usilnie błagał przyciśniony elektor Gustawa o pomoc, który nad Saalę nadciągnął. **Pod Lützen** nad jej brzegami przyszło do walnej bitwy, 6 listop. 1632.
w której Szwedzi zwyciężyli, ale król ich śmiercią bohaterską poległ.

Z walecznym królem na czele rozpoczęli Szwedzi walkę zwycięzko. Lecz gdy jazda Pappenheima lewe ich skrzydło złamała, pospieszył Gustaw Adolf dla przywrócenia porządku, zbliżył się atoli zbytecznie ku nieprzyjacielskim szeregom, i poległ dwiema kulami przeszyty.

Zrazu zwycięztwo zdawało się chylić na stronę wojsk cesarskich; wszakże wiadomość o śmierci Gustawa napełniła Szwedów zemstą. Wiedzeni przez dzielnego Bernarda

Wajmarskiego uderzyli oni natarczywie na nieprzyjaciela, ranili śmiertelnie Pappenheima, i zmusili Wallensteina do opuszczenia placu boju i odwodu pokonanych wojsk cesarskich do Czech.

Szwedzi, odszukawszy zwłoki bohaterskiego Gustawa między poległymi, pogrzebali je na ziemi ojczystéj. W 38ym roku zakończył Gustaw Adolf obfite w czyny życie. Był on głównym filarem protestantyzmu; to też śmierć jego napełniła smutkiem i trwogą wszystkich protestantów. Szlachetny sposób myślenia, odwagę bohaterską i serce czułe na niedolę ludu przyznawali mu nawet najzapalczywsi nieprzyjaciele jego. Był on ozdobą tronu, który posiadał. Cesarz Ferdynand II. nie mógł powstrzymać głębokiego wzruszenia na wiadomość o jego zgonie. Gustaw więc przyjaciół swych żal i szacunek nieprzyjaciół poniósł do grobu, kiedy o śmierci elektora Frydryka V, ktory w 11 dni po nim umarł, zaledwie wspomniano.

§. 644. Związek w Heilbron zawarty. Rada państwa Szwecyi, stojąca u steru rządu w czasie małoletności Krystyny, córki Gustawa Adolfa, uchwaliła dalsze prowadzenie wojny niemieckiej pod przewodnictwem **Axel Oxenstierna**, męża stanu oględnego, czynnego i zdolnego wzniosłych pomysłów. Gdy atoli stany niższo-niemieckie (mianowicie Saksonia, której elektor sam pragnął stanąć na czele protestantów, tudzież Brandenburg z obawy o Pomeranią, do której posiadania Szwedzi widocznie dążyli) zwierzchnictwo szwedzkie zrucić usiłowały, z Frankonią więc tylko, z Szwabią i z protestanckiemi stanami wyższo i niższo-reńskiemi zawarł Oxenstierna przy-
13. Kwietn. 1633. mierze w Heilbronie. Uchwalono tam iż kanclerz jako naczelnik związku w rzeczach wojny rozstrzyga, w innych zaś rzeczach winien jest zasięgać zdania jednego z radzców związku. Naczelnym wodzem armii mianowano **Bernarda Wajmarskiego**, któremu wszakże szwedzkiego generała Horna do boku przydzielono. Na południu i północy srożyła się wojna z równą zapalczywością. Szwedzi, z pomiędzy których wraz Gustawem, ich panem, znikła także karność surowa, pustoszyli bez litości Bawaryą, i zdobyli w końcu warowną Ratysbonę, której Wallenstein przez nie-



chęć do Maxymiliana na odsiecz nie przybywał. Natomiast Szląsk, nawiedzony szeregami księcia Frydlandzkiego, wyniszczony, długo nie zdołał się podnieść.

§. 645. Koniec Wallensteina. Od walnej bitwy pod Lützen utraciło działanie Wallensteina charakter siły i wielkości. Nieczynność jego w Czechach, zawieszenie broni po kilku nieznacznych potyczkach z nieprzyjacielem w Luzacyi i na Szląsku, układy z elektorami saskim i brandenburskim, a nawet z Oxenstierną, wypuszczenie na wolność hrabiego Thurna, zaprzysięgłego domu Habsburgów wroga, powrót armii jego na leże zimowe do Czech i nowa tamże nieczynność obudzić musiały niechęć i nieufność dworu wiedeńskiego ku niemu. Wtedy przeciwnicy jego i nieprzyjaciele oskarzali go, jakoby w połączeniu ze Szwedami, przy pomocy Francyi, tron czeski pragnął opanować. Utrzymywano, iż układy między nim i jego podwładnymi wodzami za pośrednictwem Illego zawarte, główną zdradą są nacechowane. Jezuici nienawidzili go również jak Hiszpanie i wszyscy przyjaciele Maxymiliana, którzy nad upadkiem jego pracowali. Cesarz Ferdynand, widząc niepodobnem a przynajmniej niebezpiecznem powtórne Wallensteina z dowództwa złożenie, a o zdradzie jego coraz widoczniej przekonywany dał otuchę kompletowi, który się w armii przeciw niemu gotował.

Cesarz pewien przywiązania wodzów najwięcej wpływu posiadających: Gallasa, Pikkolominiego i Altringera, złożył nareszcie Wallensteina z naczelnego dowództwa. Na czele pozostałych mu jeszcze wiernych oddziałów udał on się z Pilzna do Cheba (Eger) celem zbliżenia się ku Szwedom, gdzie wraz z najwierniejszymi stronnikami swymi (Illem, Terckim i Kinskim) przez półkowników Gordona, Lesliego i Buttlera zamordowanym został. 25. lutego 1634.
Skonfiskowano olbrzymie dobra księcia i stronników jego, i nagrodzono niemi jego zabójców, których wysokiemi dostojności, bogactwy i honorami obdarzać nie przestawano.

Tak zginął Wallenstein, postrach ludów, bożyszcze swych żołdaków. Był to żołnierz śmiały, przedsiębiorczy, wódz dzielny, surowy, lecz nad miarę dumny. Na widok jego ponurej, wysokiej postaci, okrytej płaszczem szkarłatnym i kapeluszem w czerwone pióro ozdobnym, zadrżał każdy żołnierz. W rzeczach mistycznych i nadzwyczajnych upatrywał on siłę władania umysłami. Obojętny w rzeczach religijnych, oddany wszakże był zabobonom astrologicznym.

§. 646. Bitwa pod Nördlingen. Po Wallensteinie otrzymał naczelne dowództwo syn cesarza Ferdynand, mając doświadczonego w boju Gallasa do rady przydzielonego. Wojska cesarskie wkroczyły do Bawaryi, odzyskały zajętą przez nieprzyjaciela Ratysbonę, i w połączeniu z armią
21 sierp. 1634. bawarską w **bitwie pod Nördlingen** świetne nad Szwedami odniesły zwycięztwo. W bitwie tej, wydanej w brew radzie Horna przez Bernarda Wajmarskiego, przewaga Szwedów skruszoną została. Wojska cesarskie jęły osiwiałego w boju Horna w niewolę, zdobyły wszystkie działa i juki nieprzyjacielskie, wkroczyli do Szwabii i Frankonii, znaglając księcia Wirtemberskiego i margrabię Badeńskiego do ucieczki na lewy brzeg Renu, a przymierzeńców heilbrońskich mściwym orężem ścigając. Bernard Wajmarski udał się do Lotaryngii celem szukania pomocy u Richelieugo. Tymczasem elektor saski po raz wtóry opuścił sprawę pro-
30 maj. 1635. testantów, i zawarł w Pradze pokój i przymierze z cesarzem, na mocy którego otrzymał w dziedzictwo Luzacyą wyższą i niższą, i inne pomniejsze korzyści. Do pokoju tego, który uczestnikom swym zapewniał na lat 40 powrócenie dóbr do roku 1627 posiadanych, przystąpili wszyscy książęta protestanccy, krom Hessen-Kassel, Badenu i Wirtembergu, które przymierza Szwedom dochowały.

### 6. Otwarty udział Francyi.

§. 647. Niedola. Cesarz więc znów przeważne zajął stanowisko. Wojska szwedzkie wyparto nad brzegi Bałtyku a Bernarda Wajmarskiego pobito nad Renem-wyższym; wszakże przymierze zawarte przez Richelieugo z Oxenstierna i Bernardem przywróciło równowagę wojujących. Znamienity ów mąż stanu, zakończywszy właśnie walkę z hugenotami, idąc śladem swych poprzedników, którzy zmniejszenie potęgi Habsburgów i posunięcie granic ku Renowi głównem Francyi mienili być zadaniem, przyrzekł wspierać operacye bawiącego podówczas w Paryżu kanclerza Oxenstierny, zawarł znim przymierze zaczepne i odporne, dostarczył subsydiów Bernardowi, i łączył się z Hollandyą przeciw Hiszpanii. Wojska szwedzkie odzyskały dawną przewagę. W skutek zwycięztwa szwedzkiego wodza **Banera** nad austryacko-saskiemi wojskami pod Wittstokiem w Brandenburskiem wrześ. 1636
odniesionego, Pomorze, Turyngia i Saksonia wpadły w moc nieprzyjacielską.



Straszliwie mścili się Szwedzi nad ludem za odszczepieństwo jego elektora. Kwitnące niegdyś niwy saskie między Elbą i Odrą zamienione zostały w puszczę wyludnioną. Opłakania godna była dola ludu wiejskiego i mieszczan. W tej chwili powszechnej narodu niemieckiego niedoli pożegnał się cesarz Ferdynand II. ze światem, wierny 15. luty 1637.
aż do ostatnej chwili zgonu swego usiłowaniom zapewnienia katolicyzmowi zwycięztwa nad protestantyzmem i odbudowania zachwianej odszczepieństwem Lutra i innych reformatorów jedności kościoła rzymskiego. Zasadzie tej pozostał Ferdynand wierny czy go los zwycięztwem obdarzył, czyli też klęską nawiedził; wszakże z trzech milionów mieszkańców królestwa czeskiego nie pozostało tylko 800,000 a dobry byt w dziedzicznych krajach jego na długo ustąpił nędzy. Syn tego i następca Ferdynand III. w duchu ojca, lecz nie z jego wy- Ferdyn. III. 1637—57
rwałością prowadził rządy państwa.

§. 648. Bernard Wajmarski i Baner. Ferdynand III. wysłał główną armią austryacką pod wodzą Gallasa przeciw Szwedom do Niemiec północnych. Tymczasem Bernard Wajmarski walczył zwycięzko nad Renem. Pobił on i jął w niewolę Jana Wertha, generała ligi, zdobył Freiburg i głodem przyciśniętą twierdzę Breisach i powziął w końcu myśl założenia niepodległego księstwa nad brzegami Renu. Zamiary jego źle widziane na dworze francuzkim, który Alzacyą rad był na swoją stronę przyciągnąć. Gdy tedy niezadługo Bernard umarł, Richelieu 1639.
przenajął zaciągi jego na rzecz Francyi, Alzacyą w jej imieniu zająwszy. Oddział ten połączony z armią francuzką zrazu pod wodzą marszałka Guebriant, po którym książe Enghien (Condé) i Turenne w dowództwie nastąpili, walczył przeciw wojskom cesarskim i bawarskim

w Niemczech południowych, gdy tymczasem śmiały Baner na północy zwyciężał, i jeszcze raz nieszczęsne Czechy nawiedził. Wszakże plan jego niespodzianego uderzenia na
styczeń 1641 sejmujących w Ratysbonie niemieckich książąt i cesarza i zniesienia ich w połączeniu z armią francuzką nie przyszedł do skutku. Zmuszony do odwrotu umarł Baner w sile wieku w skutek trudów wojennych i niemiernego życia.

§. 649. Torstenson i Wrangel. Po Banerze nastąpił w dowództwie **Torstenson**, najzdolniejszy uczeń ze szkoły Gustawa Adolfa, który dla cierpień podagrycznych najczęściej w lektyce noszony, wszelako szybkością obrotów wojennych podziwienie Europy wzbudzał. Zdobył on Szląsk, poniósł wojnę w dziedziczne cesarza dzielnice, odwracając się ku Lipsku nad ścigającym go Pikkolominim, wodzem austryackim, odniósł walne zwycięztwo pod Brei-
2. listop. 1642. tenfeldem, poczem znów Morawę nawiedził, i powtórnie stolicę Austryi zagroził. Niebawem ujrzano go nad brzegami Elby niższej, gdzie Holsztyn i Szleswig opanował, i króla Krystyana IV, który nieprzyjazne przeciw Szwedom zajął stanowisko, do przyjęcia pokoju w Bromsebro znaglił (na mocy którego Szwecya Gotlandyą i inne wyspy wraz z uwolnieniem poddanych swych od uciążliwego cła w Sundzie pozyskała). Ztamtąd obrócił się Torstenson ku Czechom, wtargnął po odniesionem na górze Tabor zwycięztwie po raz trzeci do Moraw, zkąd ciągnie ku Wiedniowi, gdzie się z Rakoczym, księciem Siedmiogrodu, miał połączyć. Alić Rakoczy zawarł pokój z cesarzem, korzystne otrzymawszy warunki. Przeto wódz szwedzki odwraca się, odstępuje od oblężenia Berna, i do Czech nadciąga, gdzie trudami wojny i chorobą wyczerpany, pełen zniechęcenia złożył naczelne dowództwo. Wrangel, dzielny jego następca, znagliwszy Saksonią i Brandenburg do przyjęcia zawieszenia broni, w połączeniu z Turennem, który już większą część twierdz nadreńskich był opanował,



przeniósł widownię wojny do Bawaryi. Tak przeważnemu nieprzyjacielowi ofiarował Maxymilian zawieszenie 1647.
broni w Ulmie, aliści po oddaleniu się Turenna i Wrangla znów z Austryą się łączy. Wtedy obaj wodzowie pragnąć pomścić się na wiarołomcy, wtargnęli do Bawaryi, zmusili elektora do ucieczki w mury Salcburga, pustosząc kraj bez litości. Wrangel nową do Czech zamierza uczynić wyprawę, gdzie szwedzki generał Königsmark, szczęśliwy w boju, już opanował część Pragi. W tem nadeszła wiadomość o zawarciu pokoju westfal- 24. paźdź. 1648.
skiego, kładąc koniec nieszczęsnym bojom religijno-politycznym tam właśnie, gdzie się przed 30stą laty poczęły.

## 7. Pokój westfalski.

§. 650. Już od roku 1643 toczyły się układy pokoju w **Osnabrük** między cesarzem i katolikami z jednej, a Szwedami i protestantami z drugiej strony, tudzież w Monasterze między rzeszą niemiecką i Francyą. Aleć zbyt wielkie pretensye Francyi i Szwecyi, zmienne losy obrotów wojennych, wpływające na wygórowanie warunków strony zwyciężającej, tudzież nikczemne spory o rangę, tytuły i etykietę stały bezustannie na przeszkodzie zawarciu ostatecznego pokoju, którego się uciśnione ludy w rozpaczy domagały *). Usunąwszy nakoniec wszystkie zawady, jakie tylko chciwość, duma, namiętnosć i obłudna dyplomacya wymyślić zdołały, zgodzono się nareszcie na następujące 24. paźdź. 1648.
warunki:

a) Układy terytoryalne. Francya otrzymała wraz z zatwierdzeniem przez rzeszę pozyskanych w skutek wojny szmalkaldzkiej Metz, Toul i Verdun (§. 536.) Alzacyą austryacką, Sundgau i Breisach z prawem utrzymywania załogi w Filipsburgu, z zastrzeżeniem jednakże przywilejów miast rzeszy (do których Strasburg należał), tudzież praw szlachty bezpośredniej (immediate) w Alzacyi w stosunku do rzeszy niemieckiej. — **Szwecyi** przyznano Pomorze z wyspą Rugią, miasto Wismar, biskupstwa Bremy i Verdun, wszakże pod zwierzchnictwem cesarstwa, oraz 5 milionów

talarów tytułem wynagrodzenia. — **Elektor brandenburski** za utracone Pomorze, którego małą tylko cząstkę na wschodzie zachował, wziął biskupstwa: Magdeburg, Halberstadt, Minden i Kamin — **Meklenburg** za Wismar utracony biskupstwa Szweryn i Ratzeburg — **Elektor saski** Luzacyą i cztery ekonomie magdeburskie — **Hessya** krom wynagrodzenia pieniężnego opactwo Hersfeld i cztery ekonomie biskupstwa Minden — **Bawarya** Palatynat wyższy wraz z godnością elektoralną. — Karol Ludwik, syn bannitowanego elektora Frydryka na Palatynat niższy z utworzonym dlań ósmym elektoratem przywrócony. Inne stany i książęta zachowali posiadłości swe w dawniejszych granicach a **Szwajcaryi** i **Żuławom** przyznano niepodległość.

*) Austryą na zjeździe tym reprezentował oględny, wytrwały i o doprowadzenie pokoju najwięcej zasłużony hrabia **Trautmannsdorf**, interesa papiezkie zastępował legat Chigi (później pod imieniem Aleksandra VII. na papieztwo wyniesiony), w imieniu Francyi przemawiał biegły w polityce i ukształcony hrabia d' Avaux i przenikliwy Servien, Szwecyą zastępował Jan Oxenstierna, syn kanclerza, i Salvius. — Zanim jeszcze stanowczo pokój podpisano, radził d' Avaux przewlekać religijne spory w Niemczech i w ten sposób otworzyć Francyi pole do ciągłej interwencyi i zdobyczy w osłabionych Niemczech. Maxymilian trzymał z Francyą, mieniąc potęgę jej mniej dla się niebezpieczną niżeli Szwedów i protestantów.

§. 651. *b*) Stan prawny i religijny. Pod względem prawa stanu uchwalono w pokoju westfalskim: władza prawodawstwa, podnoszenia podatków, wydawania wojny, zawierania pokoju, prawo bannicyi i t. p. złożone w ręku cesarza i stanów na sejmach rzeszy wspólnie obradujących; — książęta niemieccy w ziemiach swych panują jak monarchowie udzielni, mogą sie wiązać przymierzem między sobą i z obcemi mocarstwami — nigdy wszakże przeciw cesarzowi i rzeszy; — trybunał rzeszy, przed który sprawy stanów między sobą i z poddanymi wytaczają się, złożony będzie z sędziów po równej liczbie z obu wyznań; stany rzeszy równe z książętami posiadają prawo głosowania, a jeżliby obie strony religijne przeciwnego były zdania, wtedy sprawa nie według większości głosów lecz na drodze dobrowolnych układów załatwioną być winna. — Co do sprawy kościoła zgodzono się po długich sporach na bezwarunkowe zatwierdzenie protestantom religijnej wolności, w pokoju passawskim i augsburskim przyznanej, i na przypuszczenie do niej protestantów wyznania helweckiego. Co do stanu posiadania dóbr duchownych i prawa wolnego wyznania przyjęto za podstawę normalny rok 1624. Wszystko ma pozostać albo stać się tak, jak wonczas było. W ten sposób położono tamę przysłużającemu książętom prawu reformowania i wszystkim trzem wyznaniom chrześciańskim nadano równą moc w obliczu prawa. Innowiercom zostawiono wolność sumienia na dom ich ograniczonego, lub wychodźtwa. Odtąd interessa religijne ustąpiły politycznym.



§. 652. Skutki. *a*) Polityczny stan rzeszy niemieckiej po pokoju westfalskim. Na mocy ustaw powyższych władza monarsza w Niemczech była już tylko cieniem onej władzy, jaką niegdyś cesarze niemieccy dzierżyli, władza zaś książąt cesarstwa wzbiła się niemal do królewskiej potęgi, a główniejsze sprawy państwa powierzone zostały sejmowi, którego tok urzędowy z powodu znacznego pomnożenia głosujących członków stawał się odtąd coraz powolniejszym. (Jakoż włącznie z 8 elektorami sejm składał się z 240 głosów: 69 książąt duchownych, 96 książąt świeckich i 61 miast rzeszy; prałaci nieuksiężący posiadali razem 2, wszej hrabiowie i panowie 4 głosy, biskupi protestanccy równe obok katolickich posiadali prawo głosowania). — Ten nagły wzrost przywilejów książąt państwa i panów był bezpośrednim wypływem wojny. Jakoż stany przywykłe w czasie wojny do nakładania podatków bez wyższego przyzwolenia, zachowały władzę tę i po ukończonej wojnie; — zaciągnięte przez książąt i na ich żołdzie utrzymywane wojska zatrzymane zostały, szlachta tedy i mieszczaństwo odwykały powoli od broni, a książęta gdyby im nabyte prawa odebrać chciano, przy ich pomocy oprzeć się zdołali. Powstało mnóstwo radzców nadwornych, urzędów i sądów, zgraja pisarzów i urzędników, co znowu podwyższenie podatków i rozszerzenie zakresu praw książęcych za sobą pociągło. Do wydźwignienia terytoryalnej władzy pojedyńczych książąt przyczyniła się nie mało sekularyzacya dóbr duchownych, które im po większej części przypadły.

*b*) Co do stanu kościelnego przyznać trzeba iż zwycięztwo, jakie kościół protestancki w pokoju westfalskim odniósł, dla wolnej wiary ich żadnej nie przyniosło korzyści, albowiem znikł już był ów ożywczy i twórczy duch reformatorów 16. wieku, zastąpiony odrętwiałem uwielbianiem litery ksiąg symbolicznych i niewolniczą wiarą w powagę tego lub owego reformatora. Miejsce wzniosłego duchowego życia, z gorącej wiary płynącego, zajął suchy dogmatyzm i scholastyka protestancka, która sentymentalnych przemieniła w pietystów, przemyślnych zaś badaczów we filozofów.

*c*) Na rolnictwo, przemysł i handel wojna trzydziestoletnia wywarła wpływ najszkodliwszy. Spustoszenia żołdactwa zamieniły w puszcze całe powiaty. Wracający z wojny żołnierz w miejscu ożywczych niegdyś miast i kwitnących włości napotykał stosy zwalisk i popiołu, w miejscu urodzajnych niw i łąk pustkowia krzewiną zarosłe. Miecz, głód i zaraza porwały większą połowę ludności. Łatwiej było nadać ziemi utraconą postać i dźwignąć rolnictwo, alić handel i przemysł obumarłe na długo. Kwitnący niegdyś związek hanzeatycki istniał już tylko między Lubeką, Hamburgiem i Bremą, obok których Frankfurt jedynie i Lipsk przemysłem się trudniły. Zarosły drogi handlowe, a zanim rany wojenne zagojone zostały i handel się ożywiać począł, wyprzedziły rzeszę kraje sąsiednie. Umnictwo piękne znikło z ziemi niemieckiej, piśmiennictwo oddychało jedynie obcych płodów naśladowaniem. Język francuzki, piśmiennictwo i mody francuzkie górowały odtąd w Niemczech i w całej Europie.

---

## II. EUROPA PÓŁNOCNA.

§. 653. Stan Polski pod względem religijnym i politycznym w czasie 30letniej wojny. Pokój westfalski nie zaspokoił polityki chrześciańskiej całej Europy, ale uciszył tylko powstałą w środku jej trzydziestoletnią religijną burzę w Niemczech. Wszakże nie sami jedno Niemcy, ale także Włosi, Hiszpanie, Francuzi, Irlandczycy, Szkoci, Szwedzi, Duńczycy, Polacy, Kozacy, Węgrzy brali udział w krwawych zapasach trzydziestoletniej wojny, która w sercu Europy uciszona, na skrzydłach jej zachodniem i wschodniem srożyć się nie przestawała. Bili się jeszcze Hiszpanie z Francyą i Portugalią, Portugalia z Hollandyą, Węgry z Austryą; a w Polsce pod nieszczęsnem panowaniem Zygmunta III. Wazy, od chwili ogłoszenia w Brześciu (1595) unii kościoła greckiego z rzymskim, przez jezuitów na Rusi szerzonej, tudzież od wysłania Lisowczyków w pomoc cesarzowi Ferdynandowi II. (§. 633.) mnożyły się poswarki religijne, zwłaszcza
Władysław VII. 1632-48 gdy za Władysława IV. (właściwie VII.), syna Zygmunta III., stan szlachecki wyłącznie katolickim począł się poczytywać i inne uciskać wyznania. Wciskał się także do Polski cudzoziemski wpływ cesarstwa, podnosząc dumę niektórych członków stanu rycerskiego, siejąc niezgodę między szlachtą i tronem. Sejm
1646. warszawski zmusił Władysława Wazę do rozpuszczenia gotowanych pokątnie zaciągów, i liczbę gwardyi jego do 1200 ludzi ograniczył; okrył niesławą tych, którzy się cudzoziemskiemi tytuły i ozdobami odróżniać i nad równych sobie braci szlachtę wynosić pragnęli. Atoli panujący stan szlachecki, zajęty jedynie obroną wolności swych a raczej przywilejów, jakie sobie nadał, i w zaszczytach swych sławę rzeczypospolitej upatrując, stawał się coraz wyłączniejszym, a dla innych warstw społeczeństwa tudzież dla korony, coraz uciąźliwszym. Poniżał mieszczaństwo arbitralnem sądownictwem swojem, i uciśnięty lud wiejski w niewolne poddaństwo obracał. Wielu z uciśnionych szukało schronienia na Szlązku, w Węgrzech i na Ukrainie między Kozakami.

§. 654. Kozacy dyzunici. Od czasów Zygmunta Starego bitny lud Kozaków urządzony w milicyą pod dowództwem własnego hetmana zasłaniał południowe granice rzeczypospolitej polskiej od napaści Turków i Tatarów. Nad Dnieprem blisko porohów (wodospadu) utworzyło się w Kozaczyźnie stowarzyszenie, dające przytułek zbiegom i złoczyńcom, które przybrawszy nazwę **kozaków zaporozkich**, na czajkach (czółnach) swych, nie troszcząc się o flotty tureckie, nawiedzało brzegi morza Czarnego a nawet mury Stambułu nieraz zatrwożyło. W czasie wypraw moskiewskich Dymitrów (1605–1619), przez Polaków popieranych, Kozacy zaporozcy wystąpili do boju z Moskalami. Wtedy stanął między nimi
Teofan, patryarcha moskiewski, potępiając wyprawy kozackie prze- 1617.
ciw prawowiernej Moskwie, rzucając klątwę na tych, którzyby do unii brzeskiej przystąpili, i zalecając wytępienie stronników papieża. W ten sposób Kozaczyzna, w służbie rzeczypospolitej polskiej zostająca, zbliżając się do Moskwy schysmatyckiej, poczęła się stawać wrogą Polsce, gdzie wyznanie katolickie rzeczą stanu uczyniono. Na polu elek-
cyi Władysława VII. Wazy Kozaczyzna w nagrodę zasług w obronie 1632.
rzeczypospolitej poniesionych domagała się udziału w elekcyi; odparta, iż nie będąc szlachtą, jedno gminem, z uprzywilejowanym stanem szlacheckim równać się nie może. Tymczasem panowie ukraińscy (szlachta) usiłowali powściągnąć zuchwałość kozacką, obarczając lud kozacki licznemi uciąźliwościami, w czem im żydzi chętnie pomagali. Jezuici nieprzestawali niewolić ludu do unii brzeskiej. W końcu dla tem pewniejszego Kozaków ujarzmienia wzniesiono
przy porohach twierdzę Kudak. Pod wodzą Pawluka zerwali się 1637.
Kozacy do boju, wszakże pokonani utracili prawo wyboru 1638.
hetmana i starszyzny, i w poddaństwo obroceni. Tylko 6000 pozostawiono pod bronią pod rozkazami szlachty w okolicy Trechtymirowa. Wielu z poddanych, unikając poddaństwa, przeniesło się nad brzegi Donu, gdzie nowe zakładali osady.

§. 655. Wojna kozacka zamienia się w mo- (1648–54)
skiewską, a w końcu turecką za sobą pociąga. Ujarzmiona Kozaczyzna, gdy ją gnębić i nawracać nieprzestawano wrzała zemstą fanatyczną, i pod wodzą **Bogdana Chmielnickiego** powtórnie zerwała się do boju. Chmielnicki gromadził pod znaki swe lud ruski obrządku greckiego, oburzony przeciw panom i duchownym obrządku
łacińskiego; odniósł pod Piławcami walne zwycięztwo 23. wrześ. 1648
nad szlachtą i wojskiem kwarcianem, kiedy lud ruski dwory pańskie i kościoły łacińskie pustoszył; stanął nakoniec w pochodzie swym przez Ruś czerwoną pod Zamościem kiedy już król Władysław, który w tajnych z nim zostawał związkach, żyć przestał, i do nowej przystąpiono elekcyi.
Obrany królem Jan Kazimierz Waza, brat Władysława, Jan Kazimierz 1648–68
przedtem jezuita i kardynał, przyznał Chmielnickiemu bu-

ławę hetmańską, który do rzeczypospolitej niósł żądanie usunięcia z Ukrainy jezuitów i żydów, utrzymania 40,000 rejestrowych Kozaków na żołdzie rzeczypospolitej i osadzenia urzędów samymi dyzunitami. Rzeczpospolita, odrzucając te żądania, uchwaliła wojnę. Od oblężonego
19.sierp. 1649. w **Zborowie** króla otrzymuje Chmielnicki przyznanie powyższych warunków i zapewnienie krzeseł w senacie dla metropolity i biskupów dyzunickich, ale biskupi łacińscy grożą opuścić senat, gdyby obok dyzunitów w nim zasiadać mieli, i znów uchwalono wojnę. Pobity pod Be-
28.czer. 1651. resteczkiem Chmielnicki odnosi pod Batowem walne
2.czerw. 1652. zwycięztwo nad rycerstwem polskiem, oblega króla pod
16.grud. Zwańcem, i zmusza go do przyjęcia zborowskich układów; wszakże przeprowadzenie ich znajduje nieprzełamane trudności w katolickiem duchowieństwie i szlachcie. Natenczas Kozaczyzna przywykła do służby i pana jako milicya, a przeto niezdolna powzięcia i przywiedzenia do celu myśli niepodległości poddała się carowi moskiewskiemu, z którym wspólne łączyło ją wyzna-
styczn. 1654. nie. Według zawartej z nim w Perjasławie ugody Kozacy w Małorusi, z wyłączeniem wszelkiego wpływu bojarów i patryarchy moskiewskiego, sami rządzić się będą, hetmana tylko ich car potwierdzać będzie, za co 60,000 zbrojnego ludu na obronę Moskwy utrzymywać i carowi wierność zachować obowiązują się. Chętnie car Iwan IV. Wasylewicz przyrzeka im pomoc, a wojna kozacka
1654-67. zamienia się w ten sposób w moskiewską. Moskwa zdobywa Smoleńsk, Witebsk, Połock i niesie w głąb Litwy zniszczenie, pustoszy ją ogniem i mieczem, wycina lud, lub go do Rossyi uprowadza, a Chmielnicki zagony swe posu-
1655. wa aż pod Lwów. Tem większą wojna ta stawała się dla rzeczypospolitej klęską, ile że w tymże czasie i Szwedzi ją najechali. Wszakże niezadługo Kozaczyzna pożałowała swych przyjaznych związków z Moskwą, i rozmyślała nad środkami pogodzenia się z Polską. Jan Wychowski, po



zgonie Chmielnickiego na hetmaństwo wyniesiony, którego 1657.
car zatwierdzić nie chciał, układał w Hadziaczu wa- 1658.
runki ugody z rzecząpospolitą, która odtąd z trzech narodów: polskiego, litewskiego i ruskiego składać się miała, i w tym celu szlachtę kozacką miał utworzyć; alić warunek ten nieprzystawał do serca swobodnej i równej między sobą Kozaczyzny. Tymczasem Jan Kazimirz i dzielny wódz jego **Czarnecki** nad Moskwą w Litwie i nad Kozakami za Dnieprem odnoszą świetne zwycięztwa. Wychowski o zdradę posądzony rozstrzelan 1663.
jest z rozkazu Stefana Czarneckiego. Część Kozaczyzny, nieznalazłszy zapewnienia swych swobód w związkach z carem ani rzecząpospolitą, pod wodzą Doroszeńki 1666.
szuka opieki Turka, przezco rzeczpospolitą w wojnę z portą ottomańską wciąga. — Z Moskwą stanął **pokój w Andruszowie**, 1667.
mocą którego kraje zadnieprskie z Kijowem carowi odstąpione od Polski na zawsze odpadły.

§. 656. Krystyna, królowa Szwecyi. Dzielne Krystyna 1632–1654.
rządy Gustawa Adolfa, jego łagodność, oględność i bohaterska odwaga zapewniły Szwecyi przeważne stanowisko na zewnątrz i wewnętrzne powodzenie. Wczasie małoletności Krystyny, córki jego, wydział pięciu, w którym Axel Oxenstierna najwięcej wpływu posiadał, stanął u steru rady państwa i przez lat dwanaście kierował sprawami Szwecyi. 1632-44.

Troskliwa tylko o swe przywileje szlachta korzystała z panowania rady państwa ku ich wydźwignieniu, a odtąd możny stan arystokratyczny w ustawicznej z władzą królewską zostawał walce. Szlachta wolną była od podatków i ceł, posiadała prawo łowów i wyłączny przystęp do najgłówniejszych urzędów; stan wiejski ubogi był i uciśniony; z powodu uszczerbionych praw korony cierpiał skarb publiczny. Królowa Krystyna, orędowniczka umnictwa pięknego i umiejętności, otoczona świetnym dworem, wspaniałomyślna, hojna a nawet rozrzutna, niemogąc podołać wydatkom, sprzedawała dobra koronne. Zamiłowana w naukach królowa, posiadając wielostronne i głębokie ukształcenie, lubiała się otaczać uczonymi, których ze wszech stron do stolicy swej wabiła. Ta opieka królowej nad umiejętnościami pod-

nosiła znaczenie i świetność jej królewstwa. Atoli ponura północ protestancka nie odpowiadała przyrodzonym skłonnościom serca i męzkiej duszy Krystyny.

Po dziesięciu latach samodzielnych rządów złożyła Krystyna koronę Szwecyi na rzecz krewnego swego Karola Gustawa i opuściła ojczyznę zapewniwszy sobie znaczne dożywocie. W Innsbruku przeszła Krystyna uroczyście na łono katolickiego kościoła, poczem udała się do Żuław, Francyi i Włoch, gdzie w przepełnionej zabytkami sztuki stolicy chrześciańśtwa stałą obrała siedzibę. Starość jej zakłóconą została niejedną troską z powodu
† 1689. niedopisywania funduszów. Zwłoki jej leżą pochowane w kościele św. Piotra.

Karol X. Gustaw 1654—60. §. 657. Karol X. Gustaw. Rozszerzenie przywileju wolności od podatków na nabyte przez szlachtę dobra, które przedtem opłatom podatkowym podlegały, i sprzedaże dóbr koronnych zmniejszyły tak dalece przychód skarbu publicznego, iż tylko za pomocą nowych, na uciśniony stan wiejski nałożonych podatków wydatki państwa pokrywać zdołano. Postanowiono więc odebrać szlachcie dobra koronne, od czasów Gustawa Adolfa tytułem kupna, darowizny lub też podstępem nabyte, poczęści za wynagrodzeniem nabywców, poczęści bezwarunkowo. Z powodu niedokładnego i nierzetelnego zwrotu nastąpiła później zupełna redukcya wszystkich dóbr koronnych. Tak osłabioną powagę monarszą królów szwedzkich pragnął nowo obrany Karol Gustaw podnieść odnowieniem sławy wojennej Szwedów w wojnie zewnętrznej, do której, gdy Jan Kazimirz przeciw zrzeczeniu się przez Krystynę korony szwedzkiej na rzecz jego zaprotestował, sposobna nadarzyła mu się pora.

(1655—60) §. 658. Wojna Polski ze Szwecyą. Wywołany z kraju kanclerz Radziejowski, pałając zemstą dla króla, uszedł do Szwecyi, zapewniając Karola Gustawa, iż w zagrożonej od Moskalów i Kozaków Polsce dobre znajdzie przyjęcie. Przez Wielkopolan królem powitany spie-



szył Karol Gustaw do Warszawy, by całość praw rze- lipiec 1655.
czypospolitej a raczej swobody i przywileje stanu rycerskiego zaprzysiąc. Opuszczony Jan Kazimirz uchodzi na Szląsk, a Karol Gustaw wkracza do zdobytego Krakowa. Niebawem i Litwa, przez Moskwę niezalana (§. 655.), poddaje mu się, a Szwedzi z wyjątkiem Gdańska, opierającego się ich broni, tudzież Częstochowy, przez przeora Paulinów **Kordeckiego** z podziwieniem rycerstwa bronionej, ujrzeli się panami niemal całej rzeczypospolitej. Atoli Karol Gustaw nie dotrzymywał przysięgi,
zaczem Małopolanie zawięzują się w **konfederacyą tyszowiecką**, oświadczając, iż naród od króla swego opuszczony 16. grud. 1655.
przyjął Karola Gustawa opiekę, ale wiarołomnego dłużej za pana swego nie uznaje, wzywając stan rycerski do obrony zagrożonego kościoła i ojczyzny. Jan Kazimirz powraca do kraju i łączy się z konfederatami. Karol Gustaw sroży się na szlachtę, i przyrzeka hojną nagrodę za głowę każdego konfederata, a nie czując się na siłach, przywoływa w pomoc elektora brandenburskiego a księcia pruskiego (§. 659.), przyrzekłszy mu w Króleweu (1656) nadać Wielkopolskę, oraz Rakoczego, wojewodę siedmiogrodzkiego, któremu część czerwonej Rusi obiecał, nakoniec księcia Janusza Radziwiłła, którego obietnicą księstwa nowogrodzkiego do swych planów wciągnąć usiłował.

§. 659. Pokój welawski i oliwski. W tych dla Polski niebezpiecznych chwilach rozwijał się dzielnie wojenny talent Stefana Czarneckiego, który lubo nieliczne posiadał siły, wszelako Szwedom groźny, wszędzie
ich ścigał. Pod Pragą i Warszawą przyszło do walnej 18—20 lipca 1655
trzechdniowej bitwy ze Szwedami i Brandenburcami w skutek której nieprzyjaciele Warszawę zajęli. Wszakże niebawem pobił Gosiewski Brandenburców pod Oleskiem,
Rakoczy także niemal do szczętu pod Międzybożem 28. lipca 1657.
zniesiony. Za pośrednictwem cesarza, który jako król węgierski pomocy dostarczył, stanął pokój z elektorem 19. wrześ. 1657.

brandenburskim **w Welawie**, na mocy którego tenże, pod warunkiem uwolnienia od hołdu z Prus obowiązanego przymierze z Szwedem porzuca i z Polską się łączy. Opuszczony Karol Gustaw, tudzież wojną duńską (§. 661.) zagrożony, umarł niezadługo, poczem Szwecya do po-
3. maj 1660. koju z Polską **w Oliwie** zawartego przystąpiła. W pokoju tym zakończyły się nareszcie od siedmdziesięciu lat trwające, po trzykroć przerywane i znów odnawiane boje dynastyczne Wazów, obce dla rzeczypospolitej polskiej, a byt jej tak gwałtownie zagrażające. Jan Kazimierz zrzekł się praw swych do korony szwedzkiej tudzież do Infiant z wyjątkiem województwa inflanckiego.

§. 660. Liberum veto i konfederacye. Sobieski. Panowanie Jana Kazimirza obfite było w klęski publiczne. Wszakże mniejszem dla kraju było to nieszczęściem, iż go domowa z Kozakami, tudzież zewnętrzne z Moskwą, Szwedami, elektorem brandenburskim i księciem siedmiogrodzkim nawiedziły wojny, bo rany wojną zadane jakkolwiek wielkie, zagoją się z czasem, a straty przez nią poniesione w nagodnej porze odzyskane być mogą. Atoli do klęsk zewnętrznych przyłączyła się daleko większa wewnętrzna, duszę rzeczypospolitej — jej kardynalną ustawę — tocząca. Był to nowy przywilej samolubnej szlachty, przywilej **wolnego veto**, czyli zrywania sejmów za pomocą jedynego **głosu**. Gdy po raz pierwszy Siciński,
1652. poseł upitski, krzyknął na sejmie *veto*, oburzyli się sejmujący przeciw niemu; wszakże rozpatrując się bliżej w przywilejach stanu swego, uznali prawność postępowaniu posła upitskiego, a ohydny zrazu zwyczaj, za pomocą którego najzbawienniejsze dla kraju uchwały sejmowe zerwane być mogły, policzono później, w chwilach moralnego upadku stanu rycerskiego do najszczytniejszych swobód złotej wolności szlacheckiej. Przeciw nadużyciom wolnego veto jeden tylko pozostawał środek zawięzywania się w konfederacyą z wykluczeniem niechętnych, i przeprowadzenia uchwały, której się zuchwały głos dumy lub zdrady sprzeciwiał; alić środek ten, na mocy równości szlacheckiej, przysłużał nie jedno prawym synom ojczyzny ale i tym, którzy go w widokach osobistych nadużywać chcieli. Obok tak zawichrzonego gminowładztwa szlacheckiego władza królewska nie miała prawie znaczenia, a uciśnione stany miejski i wiejski, na sejmach niereprezentowane służyły tylko panującemu stanowi rycerskiemu.



Jan Kazimirz, uprzykrzywszy sobie podobne rządy, złożył koronę i resztę dni swoich przeżył we Francyi w zaciszu klasztornem. Był on ostatnim męzkim potomkiem słynnego domu Wazów, w którego żyłach po kądzieli krew Jagiellonów płynęła. Wyniesiony po nim na tron rzeczypospolitej Michał Korybut Wisziowiecki, Michał Wiszniowiecki 1669—73.
nieszczęśliwy w boju z Turkami, którzy wraz z Kozakami (§. 655.) Polskę najechali, przyjął poniżające warunki pokoju w Buczaczu, i haracz porcie płacić przyobiecał. **Jan** 1672.
**Sobieski**, wielki hetman koronny, odnowił wojnę z Turkiem, pobił go **pod Chocimem** na głowę, odzyskał część zabra- 1673.
nego kraju, wyniesion po zmarłym tymczasem Michale na tron rzeczypospolitej. Sobieski, postrach Turków, pod- Jan Sobieski 1674—96.
niósł zwycięztwy swemi narodową sławę wysoko, wszakże bezwładny w królestwie swojem nie wiele dlań mógł czynić. I zaiste każda nowa elekcya, wywołując nieprzyjazne sobie w stanie rycerskim stronnictwa, stawała się dlań źródłem nabycia nowych praw i przywilejów z uszczerbkiem powagi królewskiej.

§. 661. Wojna duńska. Bawiąc w pochodzie swym (1658—60.)
na Litwie otrzymał Karol Gustaw wiadomość o wtargnięciu sprzymierzonych z Polską Duńczyków w szwedzkie posiadłości Bremy. Opuścił więc Polskę na czele dzielnego hufca i spiesznie wzdłuż pobrzeża baltyckiego zbliżał się nad brzegi Elby. Przed nadejściem zimy zajęli Szwedzi Szleswig i Jutlandyą, z wyjątkiem twierdzy Fryderycyi. Wszakże i tę dobył śród zimy waleczny generał Wrangel, a zawistny szczęściu jego król śmielszym jeszcze czynem pragnął przyćmić odwagę wodza swego. Toczy on działa swe po lodach Bełtu (w którym dwie kompanie w oczach jego utonęły) na duńskie wyspy Finii i Zelandyi, i szybkiemi obroty swemi tak nagle dociska Danią, iż zanim posiłki sprzymierzonych nadciągnąć zdołały, bez stawienia oporu w Roskildzie pokoj pod- 26. luty 1658.
pisano. Przyciśniony Frydryk III. król duński przez Karola

Gustawa w pobliżu Kopenhagi stojącego, odstąpił mu duńskich posiadłości w południowej Szwecyi położonych, wraz z Drontheimem w Norwegii i wyspą Bornholm, i przywrócił dobra zkonfiskowane wygnanemu szlachcicowi duńskiemu zdrajcy Korfiz Ulfeld. Wszakże te korzystne warunki pokoju nie zadowoliły chciwości dumnego Karola X. Powziął on myśl podbicia berłu swemu wszystkich trzech państw skandynawskich, i wyniesienia się na władzcę północy. Z odnowieniem wojny szlachta duńska okazywała się życzliwą nowemu monarsze, aliści Frydryk III. i mieszczaństwo stolicy oświadczają, iż raczej w boju polegną niżeliby świadkami poniżającego upadku ojczyzny być mieli. Szwedzi tedy oblegając Kopenhagę znajdują dzielny opór w jej załodze. Wszyscy mieszkańcy stolicy bez różnicy wieku, płci i stanu brali udział w jej obronie. Przybywało jej także ochotników z kraju, a Hollandya, która upadku Danii życzyć sobie nie mogła, dostarczała jej żywności. Odwaga Duńczyków i równoczesne rozpoczęcie nieprzyjacielskich kroków przeciw Szwedom ze strony sprzymierzonych wojsk polskich, austryackich i brandenburskich w Niemczech północnych, w skutek których Karol Gustaw siły swoje rozdzielić zmuszony, nie dozwalały upadać Kopenhadze. Atoli na długą
1660. jeszcze zanosiło się wojnę, gdy nagła śmierć Karola X. po-
25. maj 1660. wody jej usunęła. Pokój w Kopenhadze za pośrednictwem Francyi, Żuław i Anglii zawarty potwierdził warunki pokoju roskildzkiego. Drontheim tylko i Bornholm wróciły do Danii; Korfiz Ulfeld, o nową zdradę oskarżony, umarł na wygnaniu.

§. 662. Zmiany w ustawach rządowych duńskiej i szwedzkiej. Zgon Karola X. wywołał w obu państwach skandynawskich zmiany wewnętrzne na zasadach wręcz przeciwnych. W Szwecyi, jak niegdyś po zgonie Gustawa Adolfa, rejencya pięciu pierwszych urzędników korony i rady państwa objęła ster rządu, korzystając ze stanowiska swego ku podniesieniu arystokracyi; w Danii zaś za pomocą rewolucyi, bez rozlewu krwi zdziałanej,



władza królewska, dotąd zbyt ograniczona, w absolutną jest przeistoczona, a potęga stanu szlacheckiego skruszona.

Dotąd królowie duńscy podpisywali przy elekcyi tak zwaną kapitulacyą, na mocy której niemal cała władza rządowa arystokratycznej radzie państwa powierzoną była, a szlachta, przy wyborze królów najwięcej wpływu posiadająca, uzyskiwała zatwierdzenie swobód swych: uwolnienia od ceł i podatków, wyłącznego zajmowania krzeseł w radzie państwa, zniżenia dzierżawnego z dóbr koronnych, sądownictwa uprzywilejowanego i t. p. Po ukończonej wojnie, w czasie której stan szlachecki indyferentyzmem i sobkostwem skalany, mieszczaństwo zaś gorliwością w obronie kraju i poświęceniem odznaczyło się, szlachta na sejmie, zwołanym w celu uchwalenia sum na pokrycie długów państwa i kosztów wojny potrzebnych, cały ich ciężar usiłowała zwalić na stan miejski. Z niechęci, jaka ztąd przeciw stanowi rycerskiemu objawiła się, korzystała królowa i przebiegły sekretarz gabinetu Gabel ku obaleniu istniejącej ustawy rządowej. Stronnictwo dworskie w porozumieniu z posiadającym znaczne wpływy biskupem Zelandyi (Svane) i poważanym burmistrzem Kopenhagi (Nansen), mając przyrzeczoną pomoc załogi stołecznej, przywiodło stany sejmowe do ustanowienia uchwały, mocą której monarchią
elekcyjną i połączoną z nią kapitulacyą w Danii zniesiono, paźdz. 1660.
i dziedzictwo korony Frydrykowi III. i potomkom jego linii męzkiej i żeńskiej przyznano. Stany sejmowe
złożyły hold poddańczy królowi, i upoważniły go bezwarunkowo stycznia 1661.
do ułożenia nowej ustawy rządowej. Przedłożony przez Gabela nowy akt konstytucyjny, który ułożonego później przez sekretarza Schumachera prawa królewskiego stał się podstawą, obalając dawniejszą ustawę stanową, nadał królowi nieograniczoną moc działania, uczynił go samowładnym. Wszakże Frydryk III. postępował oględnie w tem nagłem przeistoczeniu życia publicznego. Nowy system podatkowania, armia stała, podwyższenie dzierżawnego z dóbr królewskich i przeistoczenie prawodawczej rady państwa w urząd doradczy były najgłówniejszemi zmianami, jakie zaprowadził. Dopiero
pod panowaniem następcy jego Krystyana V. było samowładztwo Krystyan V. 1670—99.
królewskie za radą Schumachera, mianowanego wielkim kanclerzem i hrabią Greifenfeldem, dokładniej uorganizowane. Nowo utworzony stan grafów i baronów i zaprowadzone odznaki dostojności podkopywały zwolna wpływy dawnej rodowej arystokracyi. Próżność ludzka ubiegała się skwapliwie za błyskotkami z tronu udzielanemi. — Greifenfeld sam uczuł ważność nieograniczonej władzy królewskiej, gdy spotwarzony przed królem przez zawistną sobie szlachtę, przez

23 lat w surowem jęczał więzieniu. — Zmiany te nie pozostały bez wpływu na Szwecyą, gdzie w tym czasie Karol XI, pan surowy,
Karol XI. 1660–97. rządny i oględny, w własne ręce ujął ster rządu. Rozporządzenie zwrotu wszelkiego dobra koronnego, przeprowadzone przez króla z wielką surowością, pozbawiło wprawdzie wielu obywateli całego ich mienia, ale wzbogaciło tak dalece skarb publiczny, iż znaczną część długów państwa spłacono, i uciążliwe podatki zniżono. Objąwszy sam najwyższą władzę rządową, zamienił Karol prawodawczą radę państwa na doradcze ciało przyboczne, pozostawił wszakże stanom sejmowym moc przyzwalania na podatki lub ich odmawiania. Karol XI. był niemal takim jak król duński samowładnym panem, ale pozostawił krajowi uświęcone wiekami instytucye, których później stan szlachecki ku rozszerzeniu swych przywilejów z ujmą władzy królewskiej i praw innych stanów nadużył.

## III. REWOLUCYA ANGIELSKA.

### I. Dwaj pierwsi Stuartowie.

Jakób I. 1603–25. §. 663. Jakóba I. charakter i zasady. Dla Jakóba I., syna Maryi Stuart, była przyroda macochą pod względem ciała i ducha. Szpetna postać jego ukrywała zbyt mierne, w wychowaniu znarowione władze umysłowe i dumę nieograniczoną. Nawykły do sporów kaznodziei presbiteryańskich, lubiał on zagłębiać się w teologii i zajmować kwestyami kościelnemi. Wszakże umysł jego jednostronnie ukształcony popadł w pedantyzm, a biegły w naukach król niebył ani oględnym mężem stanu ani roztropnym monarchą. Poświęcił on honor kraju dla uniknienia wojny zewnętrznej, dawał pierwszeństwo przed zasłużonymi mężami niezdolnym faworytom (Robertowi Karr, mianowanemu księciu Somerset, i Vielliersowi, księciu **Bukingham**, którzy mu się zewnętrznemi zalety przypodobać umieli.), i obsypywał ich, zwłaszcza po zgonie Roberta Cecyla (lorda Burleigh), dostojnościami, bogactwy i najznakomitszemi urzędy. — Jego domowe i moralne życie niepodpadało wprawdzie zarzutowi, wyjąwszy rozrzutność i opilstwo; ale obcą mu była także wspaniałomyślność i roztropność na tronie i w życiu domowém. O władzy królewskiej przesadne mając pojęcie, poszukiwał Jakób do uzasadnienia swej samowładności dowodów w starym zakonie. »Atoli popierając wymową swą i piśmiennemi przywody samowładność królewską, przywodził on na pamięć Anglikom prawa ich od wieków nabyte i uświęcone.« Jakób nienawidził w duchu presbiteryańskiego kościoła Szkocyi, w którym był wychowany, boć według jego demokratycznej ustawy o równości wszystkich w obliczności Boga, król w społeczności kościelnej stał na równi z najpośledniejszym jej członkiem; zarzucał kościołowi katolickiemu tę nieprzyzwoitość, iż najwyższe duchowne sternictwo, królom jedynie należne, składa w ręce papieżów; ztąd też najwięcej do myśli przypadał mu kościół anglikański, według którego król był źródłem wszelkiej władzy duchownej. Walka z presbiteryanami i purytanami stanowi oś obfitych w wypadki dziejów rodziny Stuartów. Złożeniem z urzędu duchownych purytańskich, którzy przysięgi na supremacyą odmówili, i nadaniem godności episkopalnej 13stu kaznodziejom szkockim, przez biskupów angielskich wyświęconym, rozpoczął Jakób walkę z przeciwnikami swych zasad. Nowo mianowanym biskupom przyznał parlament szkocki sądownictwo duchowne, podwyższył ich dochody, i zmusił kaznodziejów do złożenia przysięgi na supremacyą królewską i posłuszeństwo biskupom. Odtąd zdawało się iż kalwiński ko- 1618.
ściół surowego Knoxa w Szkocyi uległ na zawsze przed nowozaprowadzonym systemem episkopalnym.



Król Jakób (który pierwszy przyjął tytuł króla Wielkiej Brytanii i Irlandyi) starał sie podbitą po upadku Tyrona Irlandyą połączyć ściślejszym węzłem z Brytanią. Zaprowadzeniem sądownictwa angielskiego i zajęciem dóbr pokonanych naczelników na rzecz tronu, sprzedawanych później osadnikom angielskim, osłabił Jakób potęgę szlachty irlandzkiej, i zbogacił skarb królewski. Większa część posiadłości ziemskich, skonfiskowanych w Ulster i wzdłuż pobrzeża od Dublina do Waterford, nadaną została protestantom angielskim.

§. 664. Rządy Jakóba. Trzy zdarzenia uczyniły pamiętne panowanie Jakóba I.: spisek katolików, dziewosłębstwo księcia Walii i wzmagający się opór w par- 1605.
lamencie. 1). Jakób przyrzekł tolerancyą katolikom angielskim celem zapewnienia sobie ich życzliwości przy zajęciu angielskiego tronu. Alić zaledwie włożył on koronę na głowę, a już katolicy (nonkonformiści czyli rekuzanci) ujrzeli się uciśnionymi zaprowadzonem dawniej przez Elżbietę wysokim pogłównem, które król na wynagrodzenie swoich faworytów i wystawne uczty dworskie obracał. Oszukani katolicy oburzyli się. Kilku z nich, mężów znaczenia i wpływu, w porozumieniu z missyonarzem jezuitów zaprzysięgło Jakóbowi zemstę, i postanowiło wysadzić go w powietrze wraz z parlamentem, za pomocą prochu w piwnicach domu obrad ukrytego. W krótce przed

wybuchem otrzymał jeden z lordów wyznania katolickiego pisemne ostrzeżenie, przez które cały zamach odkryty i zniweczony został. Pochwycono hersztów spisku, którzy na rusztowaniu zginęli. Wielu spólników połączyło się jeszcze do stawienia zbrojnego oporu wojskom królewskim; wszakże pokonani, podali gardło pod topór, lub chronili się ucieczką. Na wszystkich zaś katolików królestwa angielskiego nałożono ciężkie kary pieniężne, i zmuszono ich do składania nowej przysięgi na wierność królowi, choćby nawet papież na nią nie przyzwalał. — 2). W dumie swej i przekonaniu, iż jedynie królewna pierwszego rzędu godną jest zaślubin z synem jego, postanowił Jakób starać się dla księcia Karola o rękę królewny hiszpańskiej. Atoli królowa wyznania katolickiego nie mogła być upragnioną Anglikom, zwłaszcza iż usunięcie religijnych przeszkód związku tego w długie lata przeciągało się, i odwodziło króla od posiłkowania zięcia swego: wygnanego z kraju elektora Palatynatu i króla Czech Frydryka V. Jakób wierzył obietnicom dworu hiszpańskiego załatwienia sprawy palatyńskiej na drodze układów, przyzwolił na wolność wyznania dla przyszłej królowy i jej dworu, przyrzekł powstrzymać surowe kary przeciw katolikom i nakłonić parlament do ich zniesienia. W końcu, po usunięciu wszelkich przeszkód, nastąpiło przyzwolenie na małżeństwo ze strony dworu hiszpańskiego i papieża. Wtem książe Bukingham namawia królewicza Karola do przedsięwzięcia podróży do Madrytu pod obcem nazwiskiem, a król, który za młodu z duńską narzeczoną swoją podobnie sobie postąpił, pochwala ich zamiary. Przybywszy do Madrytu, poznani, świetnie zostali przyjęci. Atoli płoche i dumą nacechowane postępowanie Bukinghama zrażało dwór hiszpański, nadzwyczaj surowy pod względem etykiety. Obrażony przezeń hrabia Olivarez, mąż na dworze hiszpańskim najwięcej wpływu posiadający, starał się zerwać niemiłe Hiszpanom i Anglikom zaślubiny, do których już przygotowania czyniono. Nastąpiła oziębłość, dawna nienawiść wróciła, a król Anglii począł czynić przygotowania do udziału w trzydziestoletniej wojnie i obrony bannitowanego zięcia swego.



Karol pojął w małżeństwo Henrykę, królewnę francuzką, siostrę Ludwika XIII. Król zapewnił wolność wyznania Henryce i jej katolickiemu dworowi, i przyrzekł nieobciążać więcej katolików karami pieniężnemi, ani sprzeciwiać się ich cichemu domowemu nabożeństwu.

§. 665. 3). Tudorowie już uczynili parlament powolnem narzędziem ich samowładności. Jakób, przekonany o wzniosłości i nieograniczonej władzy swego królewskiego stanowiska, nie zważał wcale na parlament; atoli nieposiadając zdolności swych poprzedników, nie był on w stanie powściągnąć przeciwnego sobie ducha narodowego, ani osłonić despotycznych rządów swoich ową sławą i świetnością, jakie pod panowaniem Elżbiety na Anglią spływały; a kiedy Elżbieta przez oszczędność swą zbyt rzadko pomocy parlamentu zasięgała, Jakób przez swe marnotrawstwo w ustawicznych był potrzebach.

Potrzebom tym zaradzał Jakób różnemi sposoby: zmuszał bogaczów do znacznych darów i pożyczek, przedawał monopolia i utworzył rodzaj szlachectwa kopertowego, którego dyplom (list) za pewną opłatą pieniężną nabyć było można; gdy i te źródła nie wystarczały, a parlament na żądane summy nie przyzwalał, podwyższył on samowładnie cła wchodowe i wychodowe, co na przemysł krajowy szkodliwie wpływało.

To samowładne ceł układanie mieniły stany naruszeniem praw parlamentu. Na próżno groził im król, rozwięzywał w gniewie parlament, więził najśmielszych mowców— każde nowe zgromadzenie przemawiało w tymże samym duchu, sprzeciwiało się gwałceniu praw narodu, oświadczało się przeciw zaślubinom królewicza z Hiszpanką, i żądało zbrojnych posiłków dla naczelnika protestantów niemieckich, palatyna Frydryka. Król zganił stanom wdawanie się w rzeczy, zakres swobód parlamentowych daleko przechodzące, oświadczając iż prawa ich i przywileje były jedno wypływem łaski królewskiej. Wtedy członko- 1621.

wie izby niższej założyli protestacyą, w której swobody parlamentu dziedziczną i niewątpliwą narodu angielskiego mieniąc być puścizną, nie jedno prawodawstwo i władzę przyzwalania na podatki sobie przypisali, ale nadto do czynienia przedstawień lub zażaleń w trudnych razach upoważnionymi poczytali się; przyczem nie zaniedbali zabezpieczyć wolności osobistej reprezentantów narodu przeciw samowładnemu ich ze strony króla więzieniu. Król oburzony taką zuchwałością, wyrwał własną ręką z księgi protokółu kartę, która te żądania mieściła, rozwiązał parlament, i uwięził kilku deputowanych — wszakże duch oporu przeciw samowoli królewskiej z izby obrad przechodził do narodu, i stał się jeszcze gwałtowniejszym, kiedy Karol I., pan dumny i uparty, po śmierci ojca tron Anglii odziedziczył.

Karol I. 1625—49 §. 666. Karol I. — Wzrastająca drażliwość. Karol rozpoczął rządy swoje gwałtowną walką z parlamentem, który w pierwszych dwu latach dwa razy rozwiązał. Duma jego, na królewskiej powadze oparta, nie mogła się pogodzić z duchem czasu, wymagającym przypuszczenia ukształconego stanu średniego do udziału w życiu publicznem. Hojny z przyrody, brzydził się Karol skąpstwem parlamentu, który z potrzeb jego ku podniesieniu praw swoich korzystał, i ztąd nietylko w przyznawaniu podatków nadzwyczaj był oszczędnym, ale nadto przyzwalane dotąd na cały przeciąg panowania prawo pobierania beczkowego i funtowego do pewnego czasu ograniczył.

Tem bardziej ograniczenie to musiało króla obrażać, ile że nieszczęśliwa wojna z Hiszpanią i posiłki protestantom niemieckim dostarczane znacznych wymagały wydatków. Karol pobierał więc beczkowe i funtowe bez przyzwalania stanowego, zaciągał u swych poddanych przymusowe pożyczki, i sprzedawał dobra koronne i monopolia, a zamiast położenia końca wojnie hiszpańskiej rozpoczął nową wojnę z Francyą, pozornie dla poparcia sprawy hugenotów (§.683.) rzeczywiście zaś dla zaspokojenia zemsty płochego faworyta swego Bukinghama, którego kardynał Richelieu obraził.



Gdy atoli wojna z Francyą również niepomyślny obrót wzięła, i przelana krew narodu angielskiego niesławę tylko nań ściągła, powstała w parlamencie tak gwałtowna burza przeciw Bukinghamowi, iż król dla ocalenia fawo- 1628 ryta swego przedłożoną sobie przez obie izby **prośbę o prawo** *(petition of right)* przyjął i za prawomocną uznał.

W prośbie tej wyrażono tak dobitnie dawne prawa o wolności osobistej i nienaruszalności dobra własnego, iż każde samowolne uwięzienie radcy parlamentu przez króla, tudzież samowładne nakładanie podatków jako zgwałcenie istniejących praw i ustawy rządowej poczytane być mogło.

Głos powszechny oskarżał Bukinghama sprawcą niedoli ludowej, to też zamordowanie jego przez Feltona było 1629. raczej wypływym powszechnego przeciw niemu oburzenia, niżeli dopełnieniem zemsty prywatnej. Nowy duch powstał w narodzie; zwołany trzeci parlament ogłosił na jednem ze swych burzliwych posiedzeń wszelakie pobieranie cła przez króla jako prawu przeciwne, mieniąc każdego zdrajcą ojczyzny, ktoby takowe płacić odważył się. Król rozwiązał zgromadzenie, i uwięził dziewięciu członków parlamentu, pomiędzy tymi Hollisa.

§. 667. Strafford i Laud. Do tego gwałtownego kroku pobudził króla Tomasz Wentworth, który, dumą powodowany, z zaciekłej opozycyi w izbie niższej przeszedł do rady królewskiej, mianowany niebawem hrabią Straffordem i namiestnikiem Irlandyi. Był to mąż surowy, pełen energii, który postanowił dźwignąć upadłą władzę królewską, i użyć jej dla dobra ludu. Radził on królowi sprawować rządy bez pomocy parlamentu. Porzucono więc sprawę palatyna i hugenotów, zawarto pokój z Hiszpanią i Francyą celem zmniejszenia wydatków, a dla pokrycia niezbędnych potrzeb rządowych pobierano dotychczasowe podatki bez przyzwolenia stanowego, nakładano nowe, i wprowadzano w życie zadawnione i zapomniane prawa korony.

Król nie przestawał pobierać beczkowego i funtowego, sprzedawał monopolia ze szkodą dla krajowego przemysłu i z uciskiem konsumentów, wydzierał ogromne summy właścicielom dawnych królewszczyzn i dóbr kościelnych, którzy prawnego ich posiadania dokładnym aktem kupna udowodnić nie zdołali, zabierał lasy na rzecz korony, karał pieniędzmi właścicieli domów, w pobliżu Londynu bez przyzwolenia władzy zbudowanych, nakładał opłaty na liczne potrzeby życia: na światło, wino, sól, mydło, skórę i t. p. i zażądał w końcu na mocy przestarzałego prawa: rocznego datku okrętowego na zbudowanie i utrzymanie floty angielskiej.

Pobór podatku okrętowego stał się powodem powszechnego w kraju nieukontentowania; postępowanie sądowe przeciw rozsądnemu Johnowi **Hamden**, który podatku odmówił, zwracało uwagę publiczną, a surowość, z jaką zasady anglikanizmu przeciw wzmagającemu się purytanizmowi przeprowadzano, oburzała wielu. Wielu członków opozycyi przyjmowało wyznanie purytanów i presbiteryanów, zasadami demokratycznemi oddychające, a w miarę wzrostu ich politycznego znaczenia i popularności, krzewiły się także między ludem zasady ich politycznego i religijnego wyznania. Król Karol sprzeciwiał się wszelkiemi siły obu tym dążnościom, idąc w rzeczach politycznych za zdaniem Strafforda, w kościelnych zaś za radą Lauda, biskupa londyńskiego, który pod względem zachowania obrzędów kościelnych do katolicyzmu się zbliżał.

Sądy królewskie (wysoka komissya) karały okrutnie nonkonformistów; Prynn, żarliwy purytanin, utracił z ich wyroku uszy, majątek i wolność, iż w pismach swych potępiał jako dzieło szatana tańce, maszkarady i widowiska teatralne, na dworze nader lubione. Atoli prześladowania te wywołały nowych zagorzalców, a wzgardzeni dotąd sektarze purytańscy stawali się w opinii ludu bohaterami religijnej i politycznej wolności. Biskup Laud, na arcybiskupstwo kanterburskie wyniesiony, poświęcił na nowo kościół ś. Pawła, upiększył kilka katedr obrazami i innemi ozdobami, zaprowadzał nowe, do kościoła rzymskiego zbliżone obrzędy podczas nabożeństwa, przezco obudzał obawę protestantów, iż dąży do przywrócenia katolickiego kościoła. Tajemna skłonność Stuartów do katolicyzmu i wpływ katolickiej królowy, otoczonej jedynie katolikami lub nawróconymi, utrzymującej związki z dworem rzymskim przez kapłanów swych i jezuitów, wzmagały jeszcze tę obawę. — Wygnani z posad swych kaznodzieje purytańscy, tułając się po kraju, podniecali lud fanatycznemi mowami, i porywali za sobą wzburzone umysły.



§. 668. Szkocya. Karol nie spostrzegł, iż pod tronem jego wulkan ognisty srożyć się poczyna, aż nagle w Szkocyi ujrzał chorągiew rokoszu przeciw sobie podniesioną.

Zaprowadzona tam przez Jakóba jurysdykcya episkopalna zastąpić miała demokratyczne senody presbiteryańskiego kościoła, nowa ustawa kościelna położyć miała tamę prawodawczej władzy jego zborów, a powszechna księga modłów zapobiedz wolnomyślnym kazaniom duchownych, podzielonych odtąd na rozliczne hierarchii stopnie.

Gdy w tumie edymburskim po raz pierwszy nabożeń- Lipiec 1637.
stwo według nowoprzepisanego obrządku odprawić się miało, powstał zgiełk w świątyni, wygnano z niej kapłana pod zelżywemi okrzyki: „ukamionować go, papistę, antychrysta!“ i odnowiono stare przymierze *(covenant)* ku obronie tak zwanej „czystej religii przeciw herezyom papiezkiem.“ Zgromadzenie narodowe (tabula), kierując ruchami powstańców, obaliło episkopat i wszelkie przez Stuartów zaprowadzone instytucye kościelne. — Wtedy Karol, widząc wojnę nieuniknioną, postanowił zwołać parlament, po jedenastu latach przerwy, celem uchwalenia sum na pokonanie rokoszu potrzebnych. Gdy atoli izba niższa, zamiast przyznania żądanych subsydiów, głośne przeciw despotyzmowi królewskiemu skargi podnosić poczęła, rozwiązano znów parlament, i uwięziono najśmielszych mowców w tejże chwili, w której rokoszanie szkoccy granicę Anglii przekroczyli. Na próżno szukał król pomocy u szlachty — izba wyższa nie odważyła się stawiać oporu rozburzonemu ludowi, który wolnego żądał parlamentu. Gdy tedy wojska królewskie przed szkockimi rokoszany pierzchły, nie pozostało Karolowi jedno zwołanie nowego parlamentu. 1640.

§. 669. Parlament długi. Z powodu powszechnej nieufności do panującego dworu, wybory nowe padły po większej części na przeciwników rządu i episkopalnego kościoła. Obok mężów bacznego

i umiarkowanego postępu na podstawie dawniejszych swobód narodu, za jakim John Hamden głos swój podnosił, zasiedli szermierze nieograniczonej wolności (Pym i Hollis), religijni zagorzalce (Henryk Vane, Haslerig i uczony Selden), ludzież ciemni fanatycy, do których **Oliver Kromwell** należał. Większa część członków parlamentu była purytanami lub przyjęła ich obrządek, a ich demokratyczne zasady z pola religijnego przechodziły w politykę, i obudzały pomysły republikańskie. Dziwnem zrządzeniem losu rozkaz królewski zatrzymał tychże samych mężów opozycyi w Europie pragnących przesiedlić się przed trzema laty do Zjednoczonych stanów Ameryki północnej.

Zamiast uchwalenia zażądanych w mowie tronowej subsydiów przeciw rokoszanom, łączył się przeciwnie parlament z powstańcami szkockimi, i w tajnych z nimi pozostał związkach; poczem podniósł głośne skargi przeciw samowolności rządowej w rzeczach kościoła i państwa, uznał niewinność Prynna i uwięzionych towarzyszy jego, a sędziów ich skazał na karę pieniężną; uwięził Strafforda „wielkiego odszczepieńca“ którego król z Irlandyi powołał, i arcybiskupa Lauda, oskarżając obu o zdradę główną. Pragnąc ich ocalić, pobłażał król opozycyi, i z jej łona utworzył nowe ministerstwo, przyjął uchwalone dawniej przez parlament prawo, iżby na przyszłość beczkowe i funtowe jedno za przyzwoleniem izb pobierane było, i zatwierdził przyjęty przez izby bil, na mocy którego najdalej co rok trzeci parlament ma być zwoływanym. Mimo to izba niższa nie porzuciła powziętej przeciw uwięzionym zemsty, i ponowiła przed izbą wyższą skargę o zdradę główną przeciw Straffordowi. Godnie i rozsądnie bronił się Strafford przez dni siedmnaście, i wykazał dowodnie, iż żaden z podniesionych przeciw niemu punktów zażalenia, za zdradę główną poczytanym być nie może. Zdumiewali się sędziowie nad jasnością uwag jego, a mowa jego obronna porywała tak dalece umysły, iż o uwolnieniu jego nie wątpiono. Wtedy izba niższa chwyciła się środka despotycznego, i oświadczyła tak zwanym bilem *of attainder*, iż Strafford winnym jest zamachu na zniszczenie swobód kra-



jowych. Większość izby wyższej przystąpiła do bilu, a słaby król zatwierdził go, i poświęcił wiernego sługę swego zapalczywości ludu. Z wielką przytomnością umysłu zginął Strafford na rusztowaniu. Biskup Laud pozostał 11. maj 1641.
jeszcze przez trzy lata w więzieniu. Tymczasem zniesiono sądy królewskie (wysoką komissyą), i wykluczono biskupów z izby wyższej, co było początkiem obalenia hierarchii kościelnej. — Dla wyszukania dowodów, iż parlament w zdradzieckich z rozpuszczoną w tymże czasie armią szkocką pozostawał związkach, udaje się król do Szkocyi, i wzmaga obawę purytańskich członków zgromadzenia. Wtem nadchodzi wiadomość o wyrznięciu protestanckich kolonistów w Irlandyi, przeraża protestantów angielskich, podnieca ich zapalczywość. Zdarzenie to, gwałtownemi rządy Jakóba (§. 663.) i uciskiem Strafforda wywołane, przypisywano powszechnie dworowi — królowej mianowicie — a purytanie parlamentu korzystali ztąd ku rozsiewaniu między ludem pogłosek, jakoby dwór w połączeniu z papistami, biskupami i faworytami nad obaleniem wiary i swobód krajowych pracował. Tworzyły się z jednej strony zbrojne stowarzyszenia na obronę parlamentu, z drugiej zaś wielu ze szlachty i z pomiędzy oficerów brało stronę zagrożonego we wszystkich prerogatywach tronu. Lud nazywał ich kawalerami, oni zaś przeciwników swych przezywali krągłołbami (mieli bowiem okrągło włosy przystrzyżone). Wzmagający się codzień zgiełk i rozruchy zapowiadały przyszłą wojnę domową, a wprowadzenie bilu, na mocy którego organizacya armii i mianowanie wodzów od przyzwolenia parlamentu na przyszłość zawisnąć miały, rozstrzygło ją stanowczo. Jeszcze podczas posiedzenia kazał król uwięzić pięciu członków opozycyi (Hamdena, Pyma, Hollisa, Hasleriga i Strodego) i oskarżyć ich o zdradę główną. Uszli wszyscy i ukryli się, wprowadzeni za dni kilka na powrót do parlamentu, przy radośnych okrzykach rozhukanego ludu

i pod zasłoną milicyi miejskiej. Zuchwałość ta oburzyła tak dalece króla, iż się do Yorku oddalił i wojnę uchwalił.

§. 670. Wojna domowa (1642—1646). Nieposzanowaniem swobód krajowych dawał przedtem król powód do licznych narzekań, dziś parlament prawem odwetu przekroczył granice przywilejów swoich i naruszył władzę królewską. Niezadowolon przywróceniem dawnego zakresu działania dla siebie i rządu, przywłaszczył sobie parlament władzę prawodawczą w państwie i kościele, i zagarnął niemal całą władzę rządową; chciał bowiem posiąść moc mianowania wyższych urzędników i wodzów i składania ich z urzędu, urządzać siłę zbrojną lądową i morską, a nawet zajmować się wychowaniem i zaślubinami dzieci królewskich. Na podobne żądania król przyzwolić nie mógł. Gromadził on około siebie w Yorku przychylnych sobie członków izby wyższej i niższej i wiernych wojowników, a królowa udała się do Żuław celem pozyskania obcej pomocy. Wszakże pomoc ta stawała się niepodobną, z powodu udziału wszystkich niemal mocarstw kontynentu w 30letnej wojnie, a pozyskana nawet, nie byłaby znalazła przystępu, parlament bowiem opanował wszystkie ostaje Anglii. Walka więc nierównemi siły rozpoczęła się. Jakoż król, pozbawion wszelkich źródeł przychodu, niemocen był podołać potrzebom szczupłej nawet armii swojej, kiedy parlament wszystkie przychody publiczne zagarnął, i prywatnemi dary był zasilany. Na pierwszą odezwę reprezentantów narodu składano srebra stołowe i inne kosztowności, a podatki i daniny, królowi uporne zaprzeczane, oddawano chętnie parlamentowi. Wszelako szczupłe lecz wyćwiczone szeregi Karola brały zrazu górę nad świeżemi zaciągami parlamentu, które hrabia Essex do boju prowadził. W dwu potyczkach otrzymała jazda królewska pod wodzą dzielnego Ruprechta z Palatynatu, siestrzana Karolowego, zwycięztwo nad wojskami parlamentu. Podobnież w roku następnym toczył król walkę zwycięzko, wojska par-



lamentarskie straciły dzielnego Johna Hamden w potyczce pod Oxfordem. Gdy atoli Oliver Kromwell, zagorzalec purytański, z fanatycznych przyjaciół swych odważny hufiec utworzył, który w obronie mniemanej świętej wiary swojej ślepo na wroga jej uderzał, a parlament ze Szkotami zawarł przymierze, na mocy którego zfanatyzowane wojska ich powtórnie do Anglii wkroczyły; natenczas armia królewska nie zdołała już dotrzymać pola w walce z tak przeważnym nieprzyjacielem. W bitwie pod Marstenmoor utracił śmiały Ruprecht pole boju w walce z ponurymi purytanami, 10,000 królewskich legło na pobojowisku. Wierne królowi miasto York popadło w moc purytanów. Odtąd imię Kromwella górowało nad innemi w armii, zwłaszcza gdy Pym umarł, a Essex w boju był nieszczęśliwy. lipiec 1644.

§. 671. Zwycięztwo independentów. — Szczęśliwi w boju purytanie powzięli myśl obalenia nienawidzonego kościoła anglikańskiego (wysokiego), i położenia nieprzebytego przedziału między upłynione wieki a czasy nowsze. Musieli oni przewidywać, iż w przeprowadzeniu tak śmiałych zamiarów znajdą opór w izbie wyższej, alić fanatyczna ich żarliwość gardziła wszelkiemi względy i przeciwnościami.

Zastąpiono więc powszechną księgę modłów i liturgię anglikańską nabożeństwem do wyznania presbiteryańskiego zbliżonem, a hierarchiczny system episkopalny ustawą synodalną; ogołocono kościoły z obrazów, ozdób, organów i t. p. tłuczono okna barwiste, obalono pomniki i posągi, mieniąc je podnietami zabobonu i bałwochwalstwa, i zniesiono święta kościelne. Duchowni purytańscy, przez Lauda z urzędowania złożeni, wrócili na swe posady, i nieprzestawali w kazaniach swych podniecać fanatyzmu ludowego. Uwięziony arcybiskup podał głowę pod topór, a duchowni anglikańscy, którzy, nowym reformom przeciwni, kapłańskiego ornatu porzucić nie chcieli, utracili probostwa swe i dyecezyę. Prześladowani przedtem purytanie nie przestawali uciskać swych dawnych ciemięzców, i z sekty przedtem wzgardzonej stali się katami swych prześladowców. Nie zmieniło się przeto widowisko krwawego dramatu, aktorowie tylko zamienili role swego okrutnego działania. styczeń 1645.

Niezadługo atoli powstało rozdwojenie w obozie zwycięzców. Independenci, którzy przez zapał fanatyczny i energią w parlamencie coraz więcej w armii i między ludem nabierali wziętości, przeciwni poddaniu nowonabytej wolności pod jarzmo obcych sobie rządów kościelnych, szemrali iż despotyzm kościelny nie ustał, ale nową tylko

przybrał postać, iż w miejscu kilku oddalonych biskupów, tłumy duchownych presbiteryańskich zalegają wolne obrady synodów. Zażądali więc, ażeby każdy zbór kościelny w rzeczach wiary, obrzędu i karności miał władzę prawodawczą, iżby wszystkie zbory, łączące się dobrowolnie, równe posiadały prawa, i nikt nie był wiązany poddawać sumienia swego pod normę ogólną, ale raczej każdy chwalił Boga według własnego upodobania; zkąd idzie, iż dla różności wyznań i obrzędów tolerancya świętym winna być obowiązkiem.

Zatrwożeni wpływem independentów presbiteryanie dążyli do pojednania się z Karolem, alić rozpoczęte w tym celu przez Uxbridge układy rozbiły się o żądane zniesienie episkopatu i przelanie na izbę niższą najwyższego dowództwa nad siłą zbrojną lądową i morską. Tem śmielej podnosili teraz głowę independenci. Przeprowadzili oni w
luty 1645. parlamencie akt zrzeczenia się, według którego członkom parlamentu wzbroniono piastowania urzędów cywilnych i wojskowych; zaczem Essex złożył dowództwo, a Fairfax, wódz dzielny i we wszystkiem za radą Kromwella idący, stanął na czele armii. Kromwell, głowa independentów, popierał wszelkiemi siły akt zrzeczenia się, poczem udał się do armii, i złożył komendę w ręce Fairfaxa. Aliści Fairfax oznajmia parlamentowi: „Kromwell stał się niezbędnym, on jeden zdoła prowadzić jazdę do zwycięztwa, nieochybnego tam, gdzie on stoi na czele wojowników pańskich."
czerw. 1645. Parlament dał swe przyzwolenie, a bitwa pod Naseby, w której rozprószono niedobitki armii królewskiej i zniszczono ostatnią nadzieję Karola, zapewniła przewagę sekcie independentów.

§. 672. Karol u Szkotów. Odtąd walka parlamentu z królem przybrała postać jeszcze namiętniejszą. Independenci przenosili z kościoła na państwo swe republikańskie zasady, i powstawali przeciw monarchii z tą samą zapalczywością, jak przeciw hierarchii kościoła anglikańskiego. Listy Karola, w których nieszczęsny król wzywał pomocy książąt zagranicznych, wpadły w ręce nieprzyjaciół, a ogłoszenie ich pozbawiło go ostatka powagi. Rozeszła się pogłoska, iż Karol wielkiemi koncessyami usiłował nakłonić Irlandczyków do powstania przeciw purytanom — zaczem parlament rozkazał nadal mordować wszystkich w szeregach królewskich jętych Irlandczyków. Rozstrzelano ich setniami w sposób okrutny, i konfiskowano dobra rojalistów. W całej Anglii srożyła się okropna wojna opinii, w której zapalczywość fanatyków i republikanów zwycięztwo odniosła. Napróżno upokorzony król podawał teraz rękę do zgody — nie ufano mu więcej, a Kromwell i Fairfax szykowali się do oblężenia go w Oxfordzie. Wtedy Karol, pełen rozpaczy, w szaty służebne przebrany, zbiegł w towarzystwie dwóch wiernych do obozu Szkotów, w nadziei obudzenia między swymi ziomkami współczucia i zapału dla sprawy królewskiej wspomnieniami piękniejszej przeszłości. Ale w Szkotach wygasła już była cześć dla upadłej wielkości królewskiej, odkąd nimi surowe presbiteryańskie duchowieństwo władać poczęło. Karol, uczyniony ich więźniem, musiał słuchać długich kazań presbiteryanów, w których nie przepomniano o występkach przodków jego. Szkoci tymczasem wchodzili w układy z parlamentem angielskim względem wysokiego więźnia. Karol nie chciał podpisać starego przymierza (*covenant*), obalić episkopatu, powierzyć parlamentowi naczelnego dowództwa armii na lat 20 i oddać swych najwierniejszych stronników w ręce nieprzyjaciół; a Szkoci nie wahali się zasprzedać króla swego, i wydać go w ręce komisarzów parlamentu za wyliczeniem wysokiej opłaty. Karol osadzon był w warownym maj 1646.
zamku Holmby, a armia szkocka rozwiązała się.



§. 673. Rozdwojenie independentów z presbiteryanami. Wojna zdawała się być ukończoną, a parlament, złożony po większej części z presbiteryanów, postanowił zwinąć armią, w której independenci przeważali, lub uwolnić się od nich wysłaniem wojsk do Irlandyi. Atoli armia sprzeciwia się temu, i żąda upornie zaległego żołdu. Tworzą się stowarzyszenia oficerów i żołnierzów, zajmują-

ce nieprzyjaźne stanowisko przeciw presbiteryanom. Kromwell i jego przyjaciele stawali się duszą tych nowych poruszeń. Naczelnik independentów umiał pod płaszczem zewnętrznego świętoszeństwa tak dalece ukrywać wewnętrzną obłudę, iż od izby niższej otrzymał rozkaz przywrócenia karności w zbuntowanych szeregach. Wnet też Kromwell większe od Fairfaxa między żołdactwem przybrał znaczenie. Z jego rozkazu uprowadził Joyce, zfanatyzowany krawiec, na czele oddziału jazdy, uwięzionego Karola,
czerw. 1647. i oddał go w Hamptoncourt w ręce armii. Przerażeni presbiteryanie chcą przystąpić do zgody z królem, ale już stoi armia pod murami stolicy i żąda wydalenia z parlamentu jedenastu presbiteryanów. Parlament staje się posłusznym, aliści wykluczeni, do których Hollis należał, podburzają do rokoszu mieszczaństwo londyńskie. Zbrojni mieszczanie żądają powrotu króla i grożą parlamentowi independentów. Zagrożeni chronią się do obozu, powodują armią do zajęcia stolicy, i powracają w tryumfie; a przeciwnicy ich drzeli przed independentami, wszechwładnymi odtąd w armii i parlamencie.

§. 674. Nadzieja Karola zawiedziona. Wczasie tych brzemiennych w skutki wypadków, Kromwell zdawał się chętnym w oddaniu tronu królowi, byle mu znamienite w królestwie zapewniono stanowisko. Wszakże armia, mając go w podejrzeniu, gorszyła się jego zamiarami, a żołnierze stowarzyszali się, pragnąc zapobiedz zdradzie wodza swego. Fanatyczna sekta levellerów żądała równości stanów i majątku, tudzież ustawy rządowej, na mocy której lud sam sobą zarządza i zupełnej doznaje religijnej wolności, z zaniechaniem wszelkiej społeczności kościelnej i obrzędów religijnych. Tymczasem z przejętego listu Karola przekonywa się Kromwell o nieszczerości zamiarów królewskich, zrywa rozpoczęte układy, odzyskuje z łatwością dawne w armii znaczenie, i rozbija śmiałym czynem sektę levellerów, straszną nietylko presbiteryanom, ale nawet samym independentom. Odtąd między Kromwellem i królem panowała nieubłagana nienawiść. Raz jeszcze zdawała się Karolowi przyświecać gwiazda ratunku. Uszedł
listop. 1647. on na wyspę Wight w chwili, w której Szkoci, rumieniąc się iż pana swego za srebrniki zaprzedali, ku obronie jego broń podnieśli,



a w Walii i Irlandyi groźne ruchy objawiać się poczęły. Ależ Kromwell umiał obrać nagodną porę do stawienia czoła niebezpieczeństwu; pobił on Szkotów, wtargnąwszy do ich kraju, i zmusił ich do odnowienia przymierza z Anglią. Nie bez wewnętrznej odrazy otrzymał parlament wiadomość o zwycięztwie Kromwella, kiedy Karol, w oczekiwaniu pomocy irlandzkiej i zagranicznej, ostatnią propozycyą pokoju ze strony presbiteryanów odrzucił.

§. 675. Koniec Karola. Kromwell, podniecany przez swego fanatycznego zięcia Iretona, pełen udanej chrześciańskiej pokory i obłudnego świętoszeństwa w parlamencie, postanowił zgubić Karola. W skutek jego tajnego rozkazu porwała armia króla, i osadziła go w odludnym, ciemnym zamku na wybrzeżu morza; pułkownik Pride otoczył par- grudz. 1648.
lament wojskiem i uprowadził z niego 81 członków presbiteryańskich, między którymi słynny z walki z dezpotyzmem Prynn znajdował się. Po dopełnieniu tej gwałtowności, przeczyszczeniem Pridowem nazwanej, wprowadził się Kromwell do dworu królewskiego w Whitehall, jakoż odtąd był on już nieograniczonym panem i władcą, a złożony z samych independentów tak zwany parlament-kadłub (*rumpparlament*) stawał się powolnem w rękach jego narzędziem. Ustanowiono nadzwyczajny trybunał sądowy, przed którym stawiono uwięzionego króla, obżałowanego o zdradę przeciw parlamentowi. Gdy izba wyższa, licząca 12 tylko już członków, postępowaniu temu sprzeciwiała się, oświadczyli independenci: „iż wola ich prawo stanowi, albowiem podstawy wszelkiej prawowitej władzy w woli narodu szukać trzeba, a oni jedyni są jego reprezentantami.“ Przyzwano więc po cztery kroć „Karola Stuarta“ przed trybunał sądowy, złożony z 135 osób, poczęści członków izby niższej, poczęści oficerów i sędziów, którym prawnik Bradshaw przewodniczył, i skazano go na śmierć jako tyrana, zdrajcę, i nieprzyjaciela kraju. Trzy dni pozostawiono mu dla przygotowania się i pożegnania swych dzieci, poczem poprowadzono go na wzniesione w zamku Whitehall czarne rusztowanie, gdzie dwaj w ubiorze

30. stycz. 1649. marynarskim zakapturzeni katowie wyrok na nim spełnili. W milczeniu spoglądały nieprzejrzane tłumy na tak okropne widowisko. A gdy kat podniósł za włosy krwią zbroczoną głowę i zawołał: „oto jest głowa zdrajcy!“ głuchy jęk rozległ się po powietrzu ze ściśniętych serc zgromadzonego ludu.

## 2. Rzeczpospolita.

§. 676. Zwycięztwa Kromwella. Po rozpisaniu nowych wyborów i przywołaniu wykluczonych dawniej członków podniesiono liczbę reprezentantów narodu z 80 do 150, zniesiono izbę wyższą, i nadano parlamentowi Anglii (konwentowi narodowemu) najwyższą władzę rządową. Każdy Anglik po upłynionym siedmnastym roku musiał przysięgać na wierność nowemu rządowi „bez króla i izby wyższej.“ Władzę wykonawczą powierzono złożonej z 42 członków radzie państwa, której Bradshaw przewodniczył, mając sobie przydzielonych do pomocy sekretarzów, do których między innymi poeta Milton (§. 606.) należał. Najwyższy trybunał sądowy, zajęty śledztwem zamachów na państwo i istniejący porządek, ścigał z równą surowością stronników monarchii i radykalistów. — Wyznanie presbiteryańskie pozostało panującem; wszakże w chwilach tak gwałtownego rozprószenia wyobrażeń religijnych powstało mnóstwo sekt nowych, któremi założone przez szewca
1649. Jerzego Foxa towarzystwo przyjaciół, kwakrami przez lud nazywana, najrozleglej zasłynęło.

Kwakrowie utrzymują: „iż wiedza religijna jest bezpośrednią sprawą ducha bożego, który się każdemu spokojnie rozmyślającemu w swoim czasie udziela. — Według nich sakramenta są jedno zewnętrzną oznaką stanu wewnętrznego, których zatem nie wykonywają, odrzucając także kaznodziejstwo i wszelkie nauki teologiczne, jako niedoskonałe dzieło ludzkie, a przyjmując jedynie kościół duchowy. Ich wyobrażenia religijne potępiają służbę wojenną, przysięgę, dziesięcinę i mody świata towarzyskiego.“ Prześladowani długo w Anglii znaleźli nakoniec kwakrowie przytułek w Ameryce północnej, po zakupieniu kraju nad Delawarem przez Williama Penna († 1718), i założeniu tamże państwa Pensylwanii „kolebki wolności dla murzynów i świata“, złożonego w połowie z kwakrów osadników. Później zapewniono im także tolerancyą w Anglii.

*a*) Irlandya. Wiadomość o śmierci króla oburzyła mieszkańców Szkocyi i Irlandyi. Waleczny i szlachetny Montrose bronił długo znaków królewskich na wyżynach szkockich, alić w końcu uległ przemocy wojsk kowenantu i poniósł śmierć okropną za swe przywiązanie do



tronu. Mimo to przywołano do Szkocyi bawiącego w Hol- 1650.
landyi królewicza, i ogłoszono go królem pod imieniem Karola II. Karol podpisał kowenant, i przystąpił do kościoła presbiteryańskiego, mimo wstrętu do zimnego fanatyzmu duchowieństwa szkockiego, do ich długich modłów i surowych kazań o grzechach i występkach przodków jego, które płochemu i do zbytków nawykłemu książęciu życie zatruwały. Irlandya także, uznawszy Karola swym królem, powstała w jego obronie, ale już zbliżał się Kromwell na czele swych republikanów, i groził zemstą powstańcom. Po trzech szturmach zajęli republikanie Drogshedę, i wycięli w pień załogę królewską. Krwią i trupami przepełnione były szlaki zwycięzkiego pochodu Kromwella. Zięć jego Ireton postępował tymże torem, a gdy niebawem śmierć go zaskoczyła, Fleetwood dokonał w jego duchu rozpoczęte dzieło. W trzech latach przytłumiono powstanie irlandzkie, ale wojna zamieniła Irlandyą w bezludną pustynię, perzyną i gruzami okrytą, w której nędza i żebractwo siedzibę sobie obrały.

Po uśmierzeniu powstania wysoki trybunał sądowy rozpoczął panowanie swoje, którego hasłem: topór i wygnanie. Tysiącami opuszczali Szkoci ziemię rodzinną; szukając przytułku w katolickich krajach Europy lub w Ameryce. Jeńców wojennych i mnóstwo kobiet i dzieci sprzedano jako niewolników do Indyj-zachodnich. Ci, którzy pozostali, oddać musieli większą część mienia swego osadnikom angielskim. Przerzucano całych powiatów ludność w inne okolice. Wygnano z kraju wszystkich duchownych katolickich, zakazano obrządek rzymski, i poczytano wszystkich katolików za niezdolnych piastowania urzędów. Irlandya pozostała pod rządem i sądem wojennym. Wszakże wbrew uciskom i gwałtom na katolikach popełnianym, ludność jej katolicka przewyższała siedmkroć ludność protestancką. Prześladowani kryli się z kapłanami swymi po lasach i moczarach, z których przeciw wrogom swym mściwe czynili wycieczki, i niszczyli posiadłości nowych osadników.

*b*) Szkocya. Fairfax nie chciał stanąć na czele wyprawy szkockiej i złożył komendę; Kromwell zatem objął naczelne dowództwo całej siły zbrojnej angielskiej i poszedł na Szkotów. Armia szkocka zajęła warowne stanowisko, nieprzyjacielowi nieprzystępne. Głód i choroby, nawiedzając wojska republikańskie, przerzedzały ich szeregi. Kromwell myślał już o odwrocie, gdy obecni w obozie

szkockim członkowie parlamentu i kaznodzieje, gorszeni zbytecznem zaufaniem rojalistów w siły swoje, tudzież swobodnym umysłem króla i wesołością dworu jego, wodza do zaczepienia Anglików nakłonili. Kromwell, miarkując ruchy wojska presbiteryańskiego, wyrzekł głośno, „już schodzą, Pan rzuca ich w ręce nasze;“ a bitwa pod Dunbar,
1650. w dzień urodzin Kromwella (3. wrześ.) wydana, rozstrzygła się na niekorzyść Szkotów. Kaznodzieje presbiteryańscy przypisywali klęski gniewowi bożemu za grzeszne wojowników postępki. Po zwycięztwie tem zdobył Kromwell Edymburg, i wtargnął w samo serce Szkocyi, kiedy Karol II. w Skone koronował się, i nagle, wzywając pomocy wszystkich stronników monarchii, na czele wojsk swych do Anglii wkroczył. Atoli niespodziana jego odezwa i obawa wystawienia na grę majątku i życia utrzymywała w nieczynności szlachtę zasad monarchicznych, tak, iż już w rocznicę bitwy pod Dunbar wojska królewskie pod Worcester
3. wrześ. 1651. poniesły zupełną klęskę. Rozlano krew tysięcy rojalistów nad pięknemi brzegami Severny, a tysiące znich popadły w ręce nieubłaganego wroga. Bitwa ta uczyniła Karola tułaczem, na którego głowę parlament wysoką nałożył cenę. Śród tysiąca niebezpieczeństw, trudów i przygód powiodła się jednak przebranemu Karolowi ucieczka do Francyi. Szkocya ugięła się przed zwycięzkim orężem republikańskiego generała Monka, i zezwoliła na połączenie swe z rzecząpospolitą angielską. Aleć konfiskaty królewszczyzn i dóbr stronników królewskich przekonywały aż nadto, iż Szkocya podobnie jak Irlandyą jako zdobytą traktowano dzielnicę.

*c*) Żuławy. Zrazu zostawała Anglia w przyjaźnych stosunkach z rzecząpospolitą połączonych państw żuławskich, lecz gdy rojaliści-tułacze posła angielskiego w Haadze zabili, i następcy jego obrażać nieprzestawali, a sprawców zbrodni nie wykazano, nastąpiło rozdwojenie między Wielką Brytanią i Hollandyą. Uchwalony przez parlament akt
paźdz. 1651. żeglugi, na mocy którego, pod karą konfiskaty okrętu z



towarem, fabrykanci zagraniczni własne tylko wyroby na własnych jedno okrętach do Anglii sprowadzać mogli, zadało gwałtowny cios żuławskiemu handlowi przechodowemu. Gdy żądanego odwołania ustawy tej odmówiono, nastąpiła wojna, której sobie Kromwell w tymże stopniu życzył, w jakim Żuławy jej wybuchu obawiały się. Żuławianie zasłynęli zrazu ze zwycięztw swych na morzu odniesionych; bohaterowie holenderscy Tromp i Ruyter nawiedzali Tamizę i pustoszyli jej brzegi; wszakże zaniedbana pod Stuartami żegluga angielska dźwignęła się nagle, pamięć zwycięztwa nad armadą odniesionego ożywiła marynarkę Wielkiej-Brytanii, a admirał Blake, mąż ducha republikańskiego i surowej cnoty, odniósł nad Trompem i Ruyterem luty
walne zwycięztwo w trzejdniowej bitwie morskiej. Generał **Monk**, doświadczony wojownik na lądzie i morzu, przy- 1653.
czynił się nie mało do sławy oręża angielskiego. Hollandya przyjęła przykre warunki pokoju, wydaliła Stuartów z kraju swego, i wykluczyła z namiestnikostwa (statuderostwa) rzeczypospolitej małoletniego księcia Wilhelma Oranii, krewnego królewskiej familii angielskiej. Również 1654.
wojna z Hiszpanią zakończyła się szczęśliwie dla Anglii. Ostoje w Dünkirchen i żyzna wyspa Jamaika przyłączone zostały do zagranicznych posiadłości rzeczypospolitej angielskiej.

§. 677. Walki o ustawę. Tak znaczne korzyści na morzu odniesione powodowały parlament do tem silniejszego dźwigania marynarki, z zaniedbaniem siły zbrojnej lądowej, i do pomnożenia członków parlamentu przywołaniem wykluczonych presbiteryanów. Atoli Kromwell upatrywał w zamiarach tych niebezpieczeństwo dla swej nieograniczonej władzy, i postanowił nareszcie **rozwiązać długi parlament**. Otoczył on izbę wojskiem, wszedł do sali obrad przyodzian czarną purytanów szatą, miał do zgromadzonych mowę obelgami przepełnioną, i wygnał ich z parlamentu, przezywając jednych pijaka- kwiet.
mi, drugich cudzołożnikami i porubcami. Nowa, po większej części 1653.
z oficerów złożona rada państwa, pod przewodnictwem Kromwella, zajęła się utworzeniem innego parlamentu. W tym celu wygo-

towano we wszystkich powiatach spisy pobożnych, bogobojnych mężów, i z tychże „świętych” wybrano najzasłużeńszych na reprezentantów trzech narodów królestwa. Parlament ten, po przekupniu skór Bogusławie Barebone wzgardliwie parlamentem-barebońskim (kościotrupnym) zwany, był czysto religijnych dążności, jak tego dowodem biblijne nazwiska większej części członków: Habakuka, Ezechiela, Grzechoboja, Silnowierca i t p. Znajdywali się jednak między nimi mężowie głębokiej rozwagi i politycznych dążności, usiłując nadać krajowi swemu organiczną księgę prawa, zabezpieczyć gminom prawo wyboru swych kapłanów, znieść dziesięcinę i prawo patronatu kościelnego. A gdy ztąd między interesowanymi wielkie swary i narzekania na parlament powstały, przeczyścił Kromwell jeszcze raz zgromadzenie narodowe żołnierzami. Nowa, przez generała Lamberta ułożona konstytucya zastąpiła dotychczasową ustawę. Według niej parlament, złożony z 400 członków, zgromadzał się co 3 lata, posiadał władzę prawodawczą, i do obsadzenia posad wyższych urzędników państwa dawał swoje przyzwolenie; Kromwell zaś jako dożywotni lord protektor, w połączeniu z radą państwa, posiadał władzę wykonawczą, najwyższe dowództwo nad siłą zbrojną lądową i morską, i prawo wyboru następcy.

Głośne i silne na zewnątrz były rządy Kromwella protektora. Francya zawarła z nim przymierze i wygnała z kraju Stuartów; Sabaudya poprzestała z jego woli prześladować Waldeńczyków; Hollandya upokorzyła się; bandera angielska panowała nad Atlantykiem i imponowała Hanseatom na morzu Północnem i na Baltyku. Wszakże na wewnątrz miał Kromwell przeciwników w republikanach, przeciw którym gwałtownych kroków używał, wykluczając pojedynczych członków parlamentu, lub całe rozwięzując zgromadzenia. Jakkolwiek rzadkie jego zdolności powszechnie uznawano, i szanowano jego skromne, oszczędne i przyzwoite życie domowe, które, w przeciwstawieniu z płochością dworu Karola II. w Kolonii i gdzieindziej, w korzystnem świetle przedstawiało się, wszelako złożona najwyższa władza w ręce jednego męża, który nie był prawowitym dziedzicem królestwa, obudzała zawiść, i natrafiała na opór. Kromwell więc zapragnął tytułu królewskiego. Pozyskał on był do swych widoków parlament, alić



uporczywe sprzeciwianie się oficerów i armii skłoniło go do porzucenia tej myśli. Usiłowania jego zbliżenia się do dawnéj ustawy, zaprowadzeniem izby wyższéj w parlamencie, nie powiodły mu się we wszystkiem, albowiem 1658.
dumna szlachta wahała się w niej zasiadać; utworzono tedy nowych dziedzicznych parów z synów i pokrewnych protektora, z uczonych prawników i zasłużonych wojowników, pozostawiając jednak przy izbie niższej władzę prawodawczą. Podejrzliwość czyniła Kromwella ponurym, a bezustanna obawa spisków na swe życie przyspieszyła mu zgon. Kromwell umarł w dzień swych urodzin, który zawsze był 3. wrześ. 1658.
dlań szczęśliwy.

§. 678. Anarchia i restauracya. Ryszard Kromwell, syn Oliwera, mąż słaby, rozkoszom życia oddany, nastąpił po ojcu w godności lorda protektora. Ryszard, wychowany w wygodach życia, nie będąc ani dzielnym wodzem, ani fanatykiem, nie zdołał długo utrzymać się na tak wzniosłem i trudnem stanowisku. Wnet też powstały w Anglii trzy władze: protektorska, parlamentarska i wojskowa, której to ostatniej wodzowie armii Monk i Lambert przewodniczyli. Władze te zostawały w ustawicznych między sobą zatargach, z których nakoniec wojskowość zwycięztwo odniesła. Rozwiązano izby, zwołano dawny parlament-kadłub i zmuszono Ryszarda Kromwella do złoże- kwiet. 1659.
nia protektoratu. Ryszard i młodszy brat jego Henryk, iż ze Stuartami w układy się wdawali, utracili wyznaczone sobie na utrzymanie summy, i przed wierzycielami za granicę chronić się musieli. — Wszakże niezadługo zawikłała się władza wojskowa z nowym parlamentem w zatargi; Haslerig podnosił w izbie śmiały głos wolności, i usiłował uwięzić Lamberta i innych wodzów przy pomocy milicyi miejskiéj, alić zamiar jego nie udał się i pociągnął za sobą gwałtowne rozwiązanie parlamentu przez wojsko. **Komisya bezpieczeństwa**, któréj słaby Fleetwood (zięć Kromwella) ze śmiałym Lambertem przewodniczyli, zajęła się

najwyższém sterownictwem spraw publicznych. Nie podobała się jednak ludowi taka instytucya, nieukontentowanie powszechne wzmagało się i groziło wojną domową. Przekonywano się coraz więcej o potrzebie restauracyi wygnanej rodziny królewskiej. Monk, naczelny dowódzca stojącej w Szkocyi armii angielskiej, mąż dzielny, w obozie wychowany, bez fanatyzmu religijnego i politycznych ideałów, wchodził w układy z bawiącym podówczas w Żuławach hiszpańskich Karolem Stuartem, które jednak przed oddychającą jeszcze republikańskim duchem armią starannie ukrywał. Zwołany za jego wpływem parlament uwięził Lamberta, i rozwiązał radę bezpieczeństwa. Przebiegły Monk
luty 1660. przyjął rozkaz parlamentu kadłubowego przytłumienia powstania mieszczanów stolicy, którzy, pragnąc przywrócenia rządów królewskich, nowy zupełny parlament na wzór dawniejszego zaprowadzić usiłowali. Ale już następnego dnia połączył on się z mieszczaninami i przeprowadził przywołanie wykluczonych od roku 1648 członków izby niższej. W nowo zwołanem zgromadzeniu zasiedli po największej części mężowie dążności monarchicznych, Haslerig i wszyscy niemal republikanie opuścili obrady, a stronnictwo monarchiczne dążyło coraz śmielej do restauracyi Stuartów. Napróżno przemawiali niektórzy przyjaciele wolności za utrzymaniem poczynionych w długiej walce zdobyczy; Monk, idąc za głosem ludu, który pragnął pokoju i prawowitego porządku, ofiarował Karolowi koronę z nieograniczoną władzą. Amnestya tylko i wolność wyznania były jedynemi warunkami, które restaurowany król miał
29. maj 1660. przyjąć przed swym tryumfalnym do stolicy powrotem. Wszakże i tych niedotrzymał Karol. Wyrzeczono karę śmierci na wszystkich sędziów Karola I, i wykonano ją na dziesięciu z nich jako królobójcach. Harrison, wierny przyjaciel Kromwella, i inni skazani purytanie ponieśli cios śmiertelny z wielką statecznością. Wielu purytanów opuściło kraj — inni hołdowali nowemu porządkowi rzeczy. Od-



grzebano zwłoki Kromwella, Iretona i Bradshawa i powieszono je na szubienicy z wielką uciechą i urągowiskiem zwycięzkich rojalistów. Upokorzonego Lamberta ukarano wygnaniem, a szlachetny Henry Vane umarł na rusztowaniu mimo dowodnej obrony. Podobnież nie szanowano wolności wyznania; kościół angielski odzyskał dawne prawa i beneficya, przywrócono władzę episkopalną w Anglii i Szkocyi, a odnowienie aktu jednokształtności wyznania wymagało od wszystkich urzędników państwa i kościoła przyjmowania wieczerzy pańskiej według obrządku angielskiego i zaprzysiężenia 39 artykułów. Około 2000 duchownych presbiteryańskich utraciło w skutek tego swe posady. Postępowanie takie, na zasadzie zemsty oparte, otwierało nową przepaść między tronem i ludem, i przygotowywało zwolna nową rewolucyą.

---

## IV. EUROPA ZACHODNIA.

### I. Hiszpania i Portugalia.

§. 679. Pod panowaniem Filipa III upadła Hiszpania Filip II. (1598-1621)
głęboko. Słaby monarcha powierzył rządy państwa księciu Lermie, wszechwładnemu faworytowi, który władzy najwyższej ku zaspokojeniu chciwości swej i dumy, ku wywyższeniu własnej rodziny i przyjaciół nadużywał, i wraz z dawnym sługą swoim Kalderoną, mianowanym markizem i hrabią Oliwy, grosz publiczny marnił. Naród wpadał w coraz głębsze ubostwo i niedolę, zwłaszcza, iż przemysł niemal zupełnie w rękach cudzoziemców zostawał. Oświata krajowa, fanatycznemu duchowieństwu powierzona, nie wielkie czyniła postępy, a z upadłej dawnej wielkości nie pozostała tylko duma szlachty i próżna etykieta dworska. Stan ten stawał się jeszcze smutniejszym pod panowaniem Filipa IV, który ceremonie dworu do przesady wygórował. Książę Oliwarez, przemożny faworyt i minister, był

wprawdzie mężem bezinteresownym i najlepszymi przejęty zamiarami, nie był jednak w stanie uwolnić narodu od przestarzałych przywar i słabości. Celem pokrycia kosztów, spowodowanych udziałem w trzydziestoletniej wojnie, wyprawami do Włoch i Żuław, uciekano się do nowych, coraz uciążliwszych podatków i ceł, z wielką szkodą dla krajowego przemysłu, do pożyczek na wysokie odsetki, do przedaży intratnych urzędów i dóbr koronnych. A gdy wkońcu zgubna z Francyą wojna wybuchła, postanowił Oliwarez postawić dzielnice Katalonii i Aragonii, które dotąd dla przywilejów swych mniej ucisku doznawały, na równi z Kastylią, i zniszczeniem wszystkich wyjątkowych ustaw prowincyonalnych jednostajne w całym kraju zaprowadzić prawo. W tym celu rozpisano nowy powszechny podatek bez zapytania stanów, i zażądano kontyngensu do uzupełnienia armii. Uwięziono posłów katalońskich, którzy przeciw postępowaniu temu protestacyą założyli. Powstała z bronią w ręku Barcelona z okolicą. Rząd francuzki wspierał powstańców, a walka ich przeciągła się w dziesięcioletnią, uporczywą wojnę domową. Francya zamyślała już granice swe aż nad brzegi Ebra posunąć, zwłaszcza iż równoczesne powstania Portugalii, Andaluzyi i Neapolu wielkich wysileń ze strony Hiszpanii wymagały, gdy wewnętrzne niepokoje Francyi pod ministerstwem Mazariniego Hiszpanią od podziału ocaliły. Portugalia tylko zrzuciła z siebie ciężkie jarzmo despotyzmu hiszpańskiego.

§. 680. Portugalii oderwanie się od Hiszpanii 1640. Nadużycia namiestników hiszpańskich i urzędników, którzy podatkami, cłami i różnemi daninami samowładnego na Portugalczykach dopuszczali się ucisku, i koronne dobra przedawali, oburzało coraz więcej uciśnionych przeciw ciemięzcom, a zbyt nagły zamach Oliwareza na wolność bogatego księcia Braganzy, mniemaną podnietę tych ruchów, stał się hasłem powstania. Za przykładem Lizbony, która w jednym
grud. 1640. dniu cudzoziemskie jarzmo zrzuciła, rozszerzyło się niebawem po całym kraju powstanie, narodowym duchem ożywione. Książę Braganza, wiodący ród swój z dawnej dynastyi królewskiej, wyniesion pod imie-
Jan IV. 1640—56. niem Jana IV na tron portugalski, uznany był przez wszystkie dwory



europejskie z wyjątkiem papieża, który dla przyjaźnych związków z Hiszpanią przez 28 lat wahał się nazwać go panem Portugalii. Zwołane stany portugalskie pochwaliły czynności rewolucyi, a Jan IV wytrwał zwycięzko w walce o niepodległość kraju przeciw coraz słabszym zaczepkom Hiszpanów. Najstarszy syn jego Alfons VI objął po nim panowanie, niezdolny do dźwigania ciężarów Alfons VI. 1656-67.
rządowych, a dla swych niemoralnych postępków powszechnie pogardzany. Młodszy brat jego Don Pedro, zostający w zmowie z królową, księżniczką francuzką, stanął na czele rokoszu, i zmusił go do ustąpienia z tronu. Don Pedro, zaślubiony z rozwiedzioną królową, rządził zrazu jako rejent za przyzwoleniem kortezów, a po śmierci brata (1668) objął tron królewski pod imieniem Piotra II. W czasie rejencyi Piotr II. 1668-1705.
zawarto pokój z Hollandyą, zabezpieczający Portugalczykom Brezylią i resztę posiadłości wschodnio-indyjskich. Ale wojna z Hiszpanią nie ustawała; gdy jednak Francya i Anglia w pomoc Portugalczykom przybyły, a francuzki generał Schomberg dwie pod 1661.
Almexial i Villa Viçosa zadał Hiszpanom klęski, ujrzał się dwór hiszpański zmuszonym do przyjęcia pokoju w Lizbonie zawartego i 1665. 1668.
uznania niepodległości Portugalii. Odtąd panujący dom Braganza unikał, o ile mógł, zwoływania kortezów, a król Jan V panował już jako monarcha samowładny „z bożej łaski i prawa domu Jan V. 1705-50.
swego".

§. 681. W skutek powstania Katalonii i Portugalii upadło ministerstwo Oliwareza, a Haro zajął miejsce 1643.
jego. Wszakże ucisk hiszpański nie zmniejszał się przezto, i wywołał nowe rozruchy w Neapolu i Sycylii.

Oburzony przeciw chciwym poborcom podatków lud neapolitański powstał pod przewodnictwem Masaniellego (Tomasza Aniello), rybaka z Amalfi, przeciw Hiszpanom, opanował stolicę, i zmusił wicekróla do szukania przytułku na zamku. Zamordowano wprawdzie Masaniellego, który przez dni kilka był panem Neapolu, i śród wielkości swej niebawem zmysły utracił; wszelako powstanie dla tego nie było przytłumione. Przeciwnie mordowano wszystkich Hiszpanów, którzy w ręce rokoszanów wpadli, mszcząc się za śmierć Masaniellego, i uważając Neapol jako rzeczpospolitą. Dopiero po odwołaniu nienawidzonego wicekróla i zmniejszeniu ciężarów publicznych wrócił zwolna dawny porządek i pokój.

Po Filipie IV nastąpił małoletni i słaby syn jego Karol II, w którego imieniu matka, arcyksiężniczka au- Karol II. 1665-1700.
stryacka, rządy sprawowała. Nowa atoli rejentka, idąc we

wszystkiem za radą niemieckiego jezuity Neidharda, obrażała narodową dumę Hiszpanów. Oddalił się wprawdzie Neidhard do Rzymu, ale opróżnione po nim miejsce zajął niegodny i niedołężny zalotnik królowej. A gdy w końcu król sam stanął u steru rządu, nie polepszył się cale przykry stan narodu; Hiszpania bowiem podobną była do złożonego długą chorobą człowieka, któremu gwałtowniejsze jedno środki pomoc przynieść zdołają. We wszystkiem ogromny dawał się uczuć niedobór, powaga rządu upadała coraz głębiej wewnątrz kraju i w zagranicznych osadach, a zdobyczychciwy sąsiad na tronie francuzkim urywał po kawałku z kraju hiszpańskiego, i wyciągnął wkońcu rękę na zagarnięcie całego królestwa. Ze zmarłym bezpotomnie Karolem II, wygasła po mieczu starsza linia Habsburgów w Hiszpanii panująca, co było powodem wybuchnięcia nieszczęsnéj wojny sukcessyjnej hiszpańskiej.

## 2. Richelieu i Mazarini ministrowie Francyi.

§. 682. **Marya Medici i Ludwik XIII.** Na mocy uchwały parlamentarnej ogłoszoną została Marya Medici rejentką Francyi w czasie małoletności syna swego Ludwika XIII. Z niechęcią widział książę Condé i wysoka szlachta, iż Galigai, nadworna dama Maryi, i mąż jej, Włoch Concini, mianowany markizem d' Ancre i marszałkiem Francyi, posiadając zupełne zaufanie Maryi, wielki wpływ na losy kraju wywierali. Dążył zatem Condé ze szlachtą do zaprowadzenia zmian w ustawie rządowej, co wiele nieszczęść na kraj sprowadziło, zwłaszcza, iż usiłowania ich nieożywione wyższemi celami, li samolubstwo ich i namiętności zaspokoić miały. Cierpienia kraju były im równie obojętne jak i onym faworytom dworu, przeciw którym do walki powstali.

Za pomocą licznych darów i wyznaczonych pensyi utrzymywała zrazu rejentka malkontentów w pokoju, lecz gdy wyczerpał się skarb publiczny, napełniony ojcowską pieczołowitością oględnego Sullego (który po złożonej godności swej w dobrach własnych osiadł), wtedy uśmierzone chwilowo rozruchy zagrażały znów pokój wewnętrzny, niepowstrzymane nawet uwięzieniem Condégo. Naprożno Ludwik XIII, skoro



tylko pełnoletnim ogłoszony został, zwołał (po raz 1614.
ostatni) stany królestwa na obrady; niezgoda i sobkostwo niedozwoliły im uchwalić zbawienniejszych dla kraju ustaw; słaby i nieudolny król nie troszczył się wiele o sprawy publiczne, a kraj nie uwolnił się ani od samowładnych pocisków królowej i jej faworytów, ani też od dzikich najazdów i nadużyć możnych panów. Przekonał nakoniec króla **Luynes**, rówiennik jego i towarzysz łowów, o szkodliwych skutkach tego cudzoziemskiego zarządu nietylko dla kraju lecz i dynastyi, a Ludwik XIII przyzwolił na zamordowanie marszałka
d' Ancre, przeszytego trzema kulami w dworcu Luwru. Pa- 1617.
stwiąc się nad zwłokami jego, powlókł je lud przez ulice i powiesił na szubienicy, a żonę jego, lubo się wymownie broniła, skazano na śmierć jako czarownicę, ścięto ją i spalono. Królowy-matce przeznaczono Blois na miejsce pobytu. Atoli Ludwik XIII, żadnej niemal nieposiadając samodzielności, nie mógł się obejść bez przewodnika. Luynes więc zajął miejsce zamordowanego marszałka, został księciem i konetablem, i szafował samowładnie groszem publicznem, godnościami i urzędami państwa. Naród nie zyskał cale na tej zmianie. Luynes był również jak poprzednik jego chciwym i niedołężnym. Możni panowie nie poprzestali toczyć walki z nowym faworytem.

Niektórzy z nich łączyli się z królową-matką, ułatwili jej ucieczkę, i zamierzali powrócić z nią z bronią w ręku do Paryża. Dwa dwory, każdy ze swoją fakcyą, stanęły groźno przeciw sobie. Powiodło
się wprawdzie Richelieumu pojednać matkę ze synem, i zasłużyć so- 1620.
bie przeto na kardynalski kapelusz, wszakże podejrzliwość i nienawiść wzajemna nieustawały, dla tego stronnicze walki możnowładztwa przybierały coraz gwałtowniejszą postać, a hugenoci, na których czele Rohan i Soubise stanęli, pokrzywdzeni zgwałceniem edyktu nanteńskiego, i zajęciem kościelnych dóbr w Bearn na rzecz duchowieństwa katolickiego, zbroili się także i powstawali. Wczasie walki
z hugenotami umarł Luynes z wielką uciechą narodu i króla, 1621.
któremu się także uprzykrzył.

Niezabawem wstąpił **Richelieu** do rady państwa, 1624.
a rządy Francyi zaczęły nową przybierać postać.

§. 683. Richelieu. Mąż ten nadzwyczajnych zdolności i wielki polityk, posiadał przez 18 lat niemal dyktatorską władzę w kraju i na dworze, lubo go król nie lubił, a królowa ze szlachtą ustawicznie nad upadkiem jego pracowali, i bezustanne przeciw niemu knowano intrygi i spiski. Richelieu dążył do powiększenia i zaokrąglenia granic Francyi na zewnątrz, tudzież do wydźwignienia i wzmocnienia władzy królewskiej na wewnątrz. Co do pierwszego zamiaru przyjął on dawną politykę królów Francyi, na osłabienie przemożnego domu Habsburgów wymierzoną, zapewnił wpływ Francyi na Włochy w sukcessyjnej wojnie mantuańskiej (§. 639), łączył się z nieprzyjaciołmi cesarza w Niemczech, wspierał Żuławian, i toczył uporczywą walkę z Hiszpanią na północy i południu. W ten sposób położył on fundament do przewagi Francyi we wszystkich krajach Europy. Nie równie atoli skuteczniejsze były usiłowania jego skierowane ku zniweczeniu wszystkich ograniczeń i zawad władzy królewskiej. Wydał on w tym celu walkę hugenotom, którzy się w południowych i zachodnich okolicach Francyi konfederowali, stawiając warowne twierdze, i zbrojąc się za ich murami ku obronie swoich przywilejów, skruszył potem potęgę biurokracyi i szlachty, i zaniechał zwoływania powszechnych stanów krajowych (*états généraux*).

Wciągu dwóch wojen z hugenotami odebrano im Nimes, Montauban, Montpellier, Usez, Castres i inne twierdze, których mury zburzono, poczem powiodło się kardynałowi zdobyć La Rochelle, główną kalwinów warownię, mimo udzielonej tymże ze strony Anglii
wrześ. 1627. pomocy. Przez 14 miesięcy bronili się w jej murach hugenoci przeciw
listop. 1828. przeważniejszym siłom królewskim lądowym i morskim, głodem i chorobami do poddania się zmuszeni. Richelieu postąpił z pokonanymi, jak na męża stanu przystało. Odebrał hugenotom ich wpływ polityczny, twierdze ich i samoistne republikańskie stanowisko śród państwa monarchicznego, zostawił im jednak wolność wyznania i równe prawa
1629. z katolikami na mocy edyktu łaski w Nimes wydanego. Pokonaniem hugenotów obalono silny filar, o który niespokojni możni pa-



nowie w razie potrzeby oprzeć się byli mogli, to też wojna z możnowładztwem toczoną była odtąd z większym niż pierwej skutkiem. Wyroki śmierci i wygnania uprzątnęły najśmielszych, a gdy królowa matka i młodszy jej syn, książe Orleanu (długo za następcę tronu poczytywany, jakoż delfin urodził się dopiero w kilka lat przed śmiercią króla) upadek nienawidzonemu kardynałowi gotowali, pokonany książę Orleanu ujrzał na rusztowaniu najwierniejszego stronnika swego księcia Montmorenci, potomka jednej z najsłynniejszych rodzin Francyi, w Touluzie ściętego, a matkę swą na wygnaniu w Kolonii,
gdzie ostatnie dni swoje w niedostatku przeżyła. Książę Orleanu uszedł 1631.
do Bruxelli, a Richelieu rzucił załogę królewską w najgłówniejsze miasta księcia Lotaryngii, jego dziewierza. Wkrótce przed śmiercią swą zagrożony był kardynał jeszcze jednym niebezpiecznym spiskiem. Cinq-Mars, młody szlachcic z dworu królewskiego, któremu minister w dumnych jego zamysłach na zawadzie stanął, zawiązał przeciw niemu szeroko rozgałęziony spisek, i wciągnął do niego nie tylko królową Annę, tudzież książąt Orleanu i Bouillonu, ale nawet króla samego. Hiszpania przyrzekła pomoc spiskowym. Atoli przenikliwy, wielki duch Richelieugo miał tyle nad królem przewagi, iż w chwilowej z nim rozmowie pokątne plany spiskowych zniweczyć potrafił. Ścięto w Lugdunie Cinq-Marsa i jego poufnego de Thou, a Bouillon utracił Sedan, główną majętność swoję. — Podobnież arystokracya parlamentu i urzędników nieoparła się surowym pociskom kardynała ministra.

Odkąd rząd zwoływania stanów krajowych zaniechał, poczytywał się parlament paryzki wraz z możną biurokracyą swoją za strażnika swobód narodowych. Według dawnego zwyczaju przekładano parlamentowi wszystkie nowe prawa i rozporządzenia, który im w razie powszechnej ich szkodliwości lub uwłaczania prawom istniejącym, miejsca w swych księgach odmawiał, zaczem urzędnicy prowincyonalni wahali się w ich wykonaniu. W razie jednak, gdy król sam przytomny był obradom (*lit de justice*), nie można było sprzeciwić się ustawie. Posady urzędowe sprzedawane były za znaczne summy, i za roczną opłatą (*paulette*) stawały się dziedzicznemi w rodzinach, które je nabyły; było zatem interesem urzędników utrzymywać wszelkie prawa szczegółowe.

Przeciw tejże władzy urzędników wystąpił Richelieu, i zmuszał nieraz parlament do upokorzenia się i przepraszania rządu, jeżeli uwagi jego za niestosowne lub zuchwałe poczytane były. Zmniejszył on władzę urzędników prowincyonalnych zaprowadzeniem intendantów, od samego ministra zawisłych, i osłabił działalność sądów parlamentowych ustanowieniem nadzwyczajnych trybunałów sądowych dla przestępstw politycznych.—Richelieu stał się nawet prawodawcą piśmiennictwa francuzkiego, założył bowiem złożoną z 40 członków akademią francuzką, najwyższy trybunał w wątpliwościach języka

i orędowniczkę literatury krajowej. Wszakże na polu wolnych umiejętności nie przyjęły się jego despotyczne zasady.

4. grudnia. §. 684. Mazarini i rozruchy frondy. Roku 1624 umarł Richelieu, postrach narodu i króla, przedmiot podziwienia u współczesnych i potomstwa, bicz możnowładztwa, pognębiciel wszelkich przywilejów. Niebawem poszedł za nim Ludwik XIII, książe ani w cnotę bogaty, ani występkami skalany, zawisły od każdego który albo łaskę jego sobie zjednać, lub mu się groźnym umiał okazać. Polecił on testamentem rządy państwa, aż do pełnoletności syna swego, radzie rejencyjnej, w której królowa Anna Austryacka, siostra Filipa IV, króla Hiszpanii, podrzędne tylko zajmowała stanowisko, a Włoch **Mazarini**, dziedzic urzędu i politycznych zasad Richelieugo, był głową jej i najwyższym kierownikiem. Atoli Anna była dotąd podporą i nadzieją szlachty, która w niej wskrzesicielkę dawnej wielkości stanu swego upatrywała, a parlament pragnął także korzystać z jej panowania ku odzyskaniu utraconej powagi. Parlament zatem i szlachta, dla których rządy, na zasadach Richelieugo oparte, wrogiemi być musiały, łączyli się przeciw Mazariniemu, i udało się tak zwanemu stronnictwu ważnych, z młodym księciem Beaufort na czele, unieważnić w parlamencie testament Ludwika XIII, a rejencyą w zupełności powierzyć królowy Annie. Niebyło wszakże myślą królowy przywracać ścieśniających władzę królewską szranków, nad których obaleniem Richelieu z taką usilnością pracował. Objąwszy więc rejencyą, oddała Anna kardynałowi Mazariniemu zupełne swe zaufanie. Wtedy członkowie parlamentu wspólnie z zawiedzioną szlachtą usiłowali wyzuć ministra z jego godności, i podnieśli przeciw niemu wojnę, frondą zwaną, nie z miłości wolności i nienawiści despotyzmu, ale najgrubszego samolubstwa, pragnęli bowiem utrzymać odwieczne przywileje stanu swego, niepomnąc na niedolę ludu. Nie dziw więc, iż się lud od nich oddalał, sądząc znośniejszym despotyzm jednego, niżeli ucisk wielu.



Dopóki zewnętrzne trwały jeszcze wojny, znoszono cierpliwie ucisk podatkowy Mazariniego i jego ministra skarbu Emerego; lecz gdy pokój westfalski przewagę Francyi zapewnił, sprzeciwiła się najwyższa izba obrachunkowa i podatkowa dalszemu poborowi. Dwór sądził, iż przełamie ten upór uwięzieniem kilku radzców izby, ale mieszczaństwo paryzkie powstało, wystawiło barykady i uwolniło ich. Zdarzenie to było początkiem domowych rozruchów **frondy**, w których zawiedzione stronnictwo ważnych i koadjutor arcybiskupa paryzkiego, pełen dowcipu, dumy i przebiegłości kardynał **Retz** (znany także w literaturze francuzkiej z swych wybornych pamiętników) w połączeniu z parlamentem i mieszczaństwem złożenie Mazariniego na dworze wymódz zamierzyli. Królowa z rodziną swą i ministrem zbiegła do St. Germain, i poleciła księciu Condé walkę z mieszczaństwem stolicy; wszakże wkońcu ustąpił dwór powstańcom, pojednał się z parlamentem, któremu godny Molé przewodniczył, przyrzekł zmniejszenie podatków i zaniechanie niektórych nadużyć. — Condé, pierwszy pomiędzy książętami dworu i największy wojownik wieku swego, głowa arystokracyi a nieprzyjaciel swobód klas niższych, namówił królowę do połączenia się z naczelnikami frondy, którzy oddalenia Mazariniego coraz głośniej żądali, tak, iż (kardynał-minister) Francyą na jakiś czas opuścić musiał. Alić Mazarini posiadał niezmienną łaskę królowy, lubo nie miał ani owego hartu duszy ani nieugiętej woli, jakie wielkiego Richelieugo znamionowały, i tylko w sztuce podstępów i cherchelach dyplomacyi stał z nim na równi. Zarządzał on tedy Francyą z Kolonii jak przedtem z Paryża, i czynił przygotowania do zbrojnego powrotu do stolicy. Wtedy wyznaczył parlament cenę na głowę jego, a Condé połączył się z frondą, i dał hasło do domowej wojny w onej chwili, w której młody Ludwik XIV pod własnem począł władać imieniem. Powstała zapalczywa walka. 1651. Condé, uwieńczony bohater boju z zewnętrznemi nieprzyjaciołmi ojczyzny, w potyczce na przedmieściu St. Antoine przez Turenna, wodza królewskiego, pokonany, uszedł na południe, a związek jego z Hiszpanią pozbawił go wszelkiej w narodzie powagi. Mazarini powrócił w tryumfie, przyjęty u bram stolicy przez króla i młode rycerstwo.

Uroczysty wjazd Mazariniego do Paryża przekonywał o zwycięztwie samowładztwa królewskiego, o podniesieniu woli monarszej do znaczenia prawa. Przez sześć lat używał Mazarini niemal większego od słynnego poprzednika swego, Richelieugo, znaczenia we Francyi i Europie; kardynał

Retz, ukarany więzieniem w Vincennes, opuścić musiał ojczyznę; Condé doznał niedostatku w Hiszpanii, dopóki mu król nie przebaczył i skonfiskowanych dóbr nie wrócił. Siostrzenice Mazariniego, Włoszki bez mienia i imienia, zbogacone skarbami Francyi, znalazły mężów w gronie najdostojniejszej arystokracyi francuzkiej, a jednę z nich pojął nawet książę Conti z rodu królewskiego. Członkowie parlamentu stali się powolnymi na rozkazy wyższe, odkąd Ludwik w butach, ze szpicrutem w ręku między nimi stanął, i groźno posłuszeństwa zażądał. Teraz mógł Ludwik XIV wyrzec:
7. listop. 1659. państwo to ja (*l'état c'est moi*). – **Pokój pierenejski** był ostatnim dziełem Mazariniego. Francya otrzymała w nim Artois na północy z kilką miejscami we Flandryi i Luxemburgu, na południu zaś Perpignan i Roussillon, a Ludwik
9 marc. 1661. XIV obdarzon ręką infantki. Wkrótce potem umarł minister, zostawiwszy niezmierny majątek, wspaniałe pałace i ogrody. Śmierć jego nastąpiła w pożądanej dla Ludwika chwili, który, w pragnieniu ujęcia steru państwa we własne ręce, począł się nudzić znaczeniem ministra.

---

## B. Wiek Ludwika XIV. i nieograniczonéj władzy królewskiéj.

---

## I. KONIEC WIEKU SIEDMNASTEGO.

### I. Ludwik XIV ze swymi ministrami i wodzami.

§. 685. Ludwik XIV wygórował do najwyższego stopnia wszechwładztwo królewskie. Dwór jego był ogniskiem życia publicznego. Osobę jego czczono jako bożyszcze, ten tylko z poddanych posiadał w kraju znaczenie, na którym spoczywała łaska monarsza. Król zatem dogadzał swemu samolubstwu, dumie swej i kaprysom despotyzmu, a poddani dążyli na drodze pochlebstw i służalstwa do pozyskania względów jego które jedynie do szczęścia i za-



szczytów doprowadzić mogły. Ztąd wszelkiego rodzaju niecnoty: zawiść, podłość, podstępy, potwarze rozłożyły się około króla obozem, i zamknęły doń przystęp cnocie, uczciwości, zasłudze a często i zdolnościom. Chcąc wszechstronnie oglądnąć świetne panowanie Ludwika XIV, rozpatrzyć się potrzeba w cztérech głównych przymiotach natury jego: w żądzy panowania i sławy, wygórowanej dumie, zamiłowaniu w przepychu i dewocyi religijnej. Jego żądza sławy była powodem cztérech krwawych wojen, które Europę zaburzyły; duma jego pragnęła dworowi wersalskiemu (Ludwik bowiem przeniósł siedzibę swą z Paryża do Versailles) piérwsze między wszystkiemi dworami Europy zapewnić miejsce; jego zamiłowanie w przepychu i wystawności sprawiło, iż Francyą poczytywano za wzór smaku w piśmiennictwie, umnictwie pięknem, w modach i pożyciu, a dewocya, przerywająca od czasu do czasu grzeszne życie jego, powiodła go do prześladowania hugenotów. Wszystkie zresztą czynności Ludwika XIV znalazły ostateczną przyczynę w nieograniczonem samodzierstwie monarchy, który po zgonie Mazariniego, z uchyleniem godności piérwszego ministra, sam bezpośrednio sprawozdania podwładnych ministrów przyjmował. Najwyższy intendant Fouquet, który za ministerstwa Mazariniego skarbem publicznem zarządzał, i tak wielkie nagromadził bogactwa, iż wystawniejsze od samego króla mógł prowadzić życie, złożony został z urzędu, i w skutek samowolnego postępowania sądowego do wiecznego wtrącony więzienia. Odtąd przewodniczył **Colbert** († 1683), ze skromnym tytułem generalnego kontrolora, finansom krajowym z taką oględnością, iż skarb publiczny bez ucisku poddanych dostarczać mógł wysokich sum na prowadzenie kosztownych wojen, na opędzenie wystawnych uczt i uroczystości, tudzież na pozyskanie ku swym celom przedajnych zagranicznych ministrów; ale nadto umiał on podnieść przemysł krajowy, przyjść w pomoc fabrykom i rękodzielniom (kobierce-gobeliny), ożywić handel i żeglugię, dźwignąć umnictwo piękne i umiejętności. Kanclerz **Le Tellier** zajął się starannie sprawami wewnętrznemi, a Lionne przewodniczył sprawom zagranicznym z roztropnością i godnością. Obok niego wsławił się niebawem syn Letelliera, minister
wojny **Louvois**, którego nową i wyborną organizacyą armii wnet 1666.
wszyscy książęta europejscy naśladować poczęli, z którą wszakże okrucieństwa i spustoszenia w parze postępowały. Również markiz Seignelai († 1690), syn Colberta, poważany był jako minister. Tak niepospolite talenta, jakie Ludwik w gabinecie swym gromadził, rozwijały się także w armii lądowej i marynarce. **Turenne, Condé, Luxemburg** i inni dzielni wodzowie prowadzili do zwycięztwa wyćwi-

czone armie francuzkie; **Vauban**, słynny inżynier, zamieniał zdobyte miasta pograniczne w niezdobyte warownie; Du Quesne i Tourville rozniesli daleko sławę marynarki francuskiej. W cherchelach dyplomatycznych przewyższali posłowie francuzcy wszystkich innych, podobnie jak Ludwik XIV pod względem daru panowania i powagi monarszej nad większą częścią książąt, rówienników swych, górował.

## 2. Dwie pierwsze wojny.

§. 686. Wojna hiszpańska (1667-1668). Ludwik, wyjednawszy flocie francuzkiej pierwszeństwo przed flotą angielską, która jej na morzu pokłon oddawać musiała, zapewniwszy posłom swym pierwsze przed hiszpańskimi miejsce, poniżywszy papieża, który za burzliwość swych Korsów rząd francuzki w pokorze przepraszać musiał, korzystał ze śmierci Filipa IV, króla Hiszpanii, ku zagarnięciu Żuław hiszpańskich w imieniu swej małżonki. Infantka zrzekła się wprawdzie wszelkich praw sukcessyjnych przy zaślubinach swych z Ludwikiem, ale Ludwik wykładał obowiązujące w Żuławach prawo dewolucyjne na korzyść korony francuzkiej, zajął bez trudności wolne hrabstwo burgundzkie (*Franche Comté*), a wodzowie jego opanowali Flandryą. Słabość rządu hiszpańskiego podczas małoletności Karola II (§.681) i spory w Żuławach stronnictwa orańskiego z republikańskiem sprzyjały zamiarom dworu francuzkiego. Atoli nagłe postępy wojsk francuzkich napełniły obawą Hollendrów, którzy za pośrednictwem angielskiego posła Will. Temple w Hadze przymierze z Anglią zawarli. Niebawem przystąpiła także Szwecya do związku tego, nazwanego przymierzem trzech mocarstw (*triple-alliance*), i mającego na celu utrzymanie panowania Hiszpanii we Flandryi
2. Maja 1668. i Brabancyi. Ludwik XIV przyjął **pokój w Akwisgranie** zawarty, na mocy którego zdobyte w Żuławach miasta przy Francyi pozostały (zamienione przez Vaubana w niepokonane twierdze), ale wolne hrabstwo burgundzkie wróciło do Hiszpanii.



§. 687. Przygotowania do wojny z Hollandyą. Hollandya odważyła się przerwać zwycięzki pochód wielkiego króla Francyi, za co ukaraną być miała. Rozważano tedy w Paryżu ileby to Francyi sił i powagi przybyło, gdyby się jej udało pokonać bogatą rzeczpospolitą, i opanować jej zamorskie osady i rozgałęziony handel. Natenczas Żuławy hiszpańskie bez trudu mogłyby być opanowane, a Ren mógłby się stać wschodnią Francyi granicą. Polityczny stan większej części państw europejskich sprzyjał zamiarom Ludwika. Cesarz Leopold I. zbyt słabym był politykiem, i za nadto we wschodniej dzielnicy państwa swego był zatrudniony, aby zdołał przeniknąć chytrą politykę Ludwika, który z elektorem kolońskim, biskupem monasterskim i kilką innymi książętami niemieckimi przymierzem się łączył, i Lobkowicza, pierwszego ministra cesarskiego, darami sobie jednał; Szwecya, gdzie w czasie małoletności Karola XI samolubna szlachta panowała, dała się odwieść od przymierza z Hollandyą i w interes Francyi pociągnąć. Jeszcze łatwiej zdołano pozyskać płochego Karola II króla Anglii, który, z porzuceniem dotychczasowych związków z Hollandyą, zawarł z Ludwikiem, za przyrzeczeniem rocznych sum, przeciw niej przymierze. W ten sposób ze wszech stron zasłoniony i dobrze uzbrojony Ludwik XIV wydał Żuławom wojnę. 1672.

Od chwili zawarcia pokoju z Kromwellem i w czasie małoletności Wilhelma III Oranii, przewodniczyli Hollandyi republikanie stronnictwa arystokratycznego, którego naczelników, mianowicie wielkiego pensyonarza **Jana de Witt**, liczono do najszlachetniejszych mężów i bezinteresownych patryotów Żuławskich. Handel kwitnący i flota wyborna podnosiły znaczenie rzeczypospolitej, pośredniczki w duńsko-szweckiej wojnie (§. 661), i świadczyły o czynności i patryotycznym duchu republikanów. Atoli po wstąpieniu na tron angielski Karola II, wuja młodego księcia Oranii, i nieprzyjaciela hollenderskich arystokratów, którzy go niegdyś z kraju swego wygnali, stronnictwo orańskie poczęło podnosić głowę w dzielnicach Zeelandyi, Ober-Yssel i Grönnigen. Niebawem wybuchła wojna między Hollandyą i Anglią. Spory osadników angielskich z hollenderskimi na zachodniem pomorzu Afryki (w Gwinei) tudzież w Ameryce, były dla dworu angielskiego pożądaną sposobnością wydania Hollendrom wojny. W obfitej w bitwy walce morskiej mierzyły się oba narody, dążące do panowania nad przestworzem morza, parte do bohaterskich przedsięwzięć dumą narodową, żądza sławy, zdobyczy i zysków, z interesu handlowego płynących. **Książę York**, brat królewski, wielki admirał floty angielskiej, i mianowany księciem Albemarle generał Monk walczyli zrazu szczęśliwie z **Ruyterem** i młodszym **Trompem**, bohaterami Hollandyi. 1665. Wszakże wytrwałość Witta i przeważny talent Ruytera odniosły wkońcu zwycięztwo. Ruyter opanował brzegi Tamizy, zniszczył flotę angielską, i blokował angielskie przystanie. Anglia tedy nakłania się do pokoju w Bredzie zawartego, w którym akt żeglugi (§.676 c.) na korzyść Hollandyi złagodzono, i Surinam rzeczypospolitej oddano. Potrójne przymierze przeciw Francyi było najbliższem 1667. układów tych następstwem. — Republikanie, zmuszeni w ciągu wojny do odwołania aktu dom Oranii wykluczającego, i wyznaczenia dla młodego księcia Oranii utrzy-

mania z publicznego skarbu, dążyli znów po zawartym pokoju do ustalenia w
1667. Hollandyi ustaw republikańskich. Uchwalony przez stany hollenderskie **edykt wieczny** oddzielił na przyszłość najwyższe dowództwo nad siłą zbrojną lądową i morską, i pod tym jedno warunkiem przyzwalał na przywrócenie namiestnikostwa (stathuderostwa). Do uchwały tej przystąpiły zwolna wszystkie dzielnice.

§. 688. Wojna hollenderska 1672 — 1679. Jeszcze przed wydaniem wojny stanom hollenderskim zajął Ludwik XIV Lotaryngią, z Hollendrami sprzymierzoną, bez względu na cesarstwo niemieckie, pod którego obroną księstwo to zostawało. Na czele wybornej, przez dzielnych wojowników (Condégo, Turenna, Vaubana) do boju wiedzionej, 120,000 bitego żołnierza liczącej armii zbliżał się wielki król Francyi przez ziemie elektora kolońskiego, przymierzeńca swego, ku Renowi, przebił się zwycięzko przez tę rzekę pod Tolhuis (*Zollhaus*), i wtargnął w szybkim pochodzie w samo serce przyciśniętej Hollandyi. Jakoż republikanie u steru rządu stojący, upatrując w wybornej flocie całą potęgę kraju swego, zaniedbywali organizacyi sił lądowych, a lubo elektor brandenburski, wuj młodego księcia Oranii, z obawy o swe księstwo Klewe do przymierza z Hollandyą przystąpił, przecież słabe ich siły nie zdołały powstrzymać przeważnych w liczbę wojsk nieprzyjacielskich. Luttich, Utrecht i Ober-Yssel popadły w moc Francuzów, którzy już w dzielnicy Hollandyi o dwie mile od stolicy posunęli się; — zatrwożeni republikanie prosili napróżno o pokój. Gdyby król za radą Condégo bezzwłocznie na Amsterdam był uderzył, rzeczpospolita byłaby w mocy Ludwika; alić rada generała Louvois zapewnienia sobie poprzód twierdz żuławskich rzuceniem w nie załogi francuzkiej, rozprószyła siły jego. i zostawiła Hollendrom czas do dźwigania się z upadku. Ludwik XIV, znużony trudami tej wyprawy, wrócił do swych biesiad i uciech wersalskich, a stronnictwo orańskie, opanowawszy ster rządu, poczęło tymczasem myśleć o środkach ocalenia ojczyzny.

Stronnictwo orańskie zwalało całą winę obecnego nieszczęścia na republikanów, oskarżało wielkiego pensyonarza de Witt



o porozumienie się z Francyą; i sprawiło między ludem takie oburzenie, iż rząd republikański widział się być zmuszonym do zniesienia edyktu wiecznego i przywrócenia księcia Oranii na stathuderostwo Hollandyi i Zeelandyi, a rozhukana tłuszcza zamordowała szlachetnego Jana de Witt i brata jego Korneliusza, pastwiąc się nad ich zwłokami. Mimo całej szkarady postępku tego, wynikłe zląd zmiany obróciły się na korzyść Hollendrów, wzmacniając jednością ich siły.

Wilhelm III. Oranii, odziedziczywszy po przodkach roztropność, hart duszy i talent wojenny, obudził w szeregach swych zapał miłości ojczyzny i towarzyszkę jej, nieustraszoną odwagę. Hollendrzy poprzecinali olbrzymie tamy, na powstrzymanie fali morskich wzniesione, i zatopili kraj swój, Francuzom przeto nieprzystępny. Szturmy nieprzyjacielskie rozbijały się długo o warowne mury Groningi, burze morskie niweczyły zamiary floty angielsko-francuzkiej, która na wyspie Texel kotwicę zarzuciła, a śmiały pochód marszałka **Luxemburga** po lodach do Amsterdamu udaremniony był nagłą odwilżą. Równocześnie elektor brandeburski nakłonił cesarza Leopolda do udziału w wojnie. Wojska ich stanęły nad Renem niższym i średnim, i zmusiły Marszałka **Turenne** do zmienienia widowni bojowej. Frydryk Wilhelm, nieznajdując spodziewanej pomocy w wojskach cesarskich, których wódz, austryacki generał **Montecuculi** unikał boju stósownie do otrzymanych od dworu swego instrukcyi,
zawarł z Francuzami traktat neutralności. Dopie- Czerw. 1673.
ro po zajęciu przez Francuzów Trewiru i Klewe, i zagrabieniu kilku miast w Alzacyi, do rzeszy niemieckiej należących, wydał Leopold Ludwikowi wojnę otwartą, do
której Hiszpania z obawy o utratę Żuław, a nieco 1674.
później także rzesza niemiecka przystąpiły.

§. 689. Bitwy pod Sassbach i Ferbellin. Wszakże z wzrastającą liczbą nieprzyjacioł rozwijały się tem dzielniej wojenne siły Francuzów; Turenne zniszczywszy Palatynat, przeprawił się przez Ren, i wtargnął do Frankonii, a Condé i Luxemburg opanowali tymczasem wolne hrabstwo burgundzkie, i walczyli zwycięzko

w Żuławach przeciw Hiszpanom i Hollendrom. Nieudolność
wodzów cesarskich, posłusznych poczęści zleceniom po-
zyskanego przez Francyą ministra Lobkowicza, i nie-
zgoda między książętami niemieckimi ułatwiały Francuzom
drogę do zwycięztwa; elektor tylko brandenburski
(który od chwili wydania wojny przez rzeszę jako członek
jej na polu walki znowu się ukazał) i Wilhelm, książę
Oranii, stawiwszy czoło Condému w nieroztrzygniętej
1674. potyczce pod Senef, ratowali honor oręża niemieckiego.
Tymczasem król Anglii, wypełniając wolę parlamentu, za-
niechał niekorzystną dla Anglików z Hollendrami walkę morską,
w której bohaterowie Tromp i Ruyter sławę oręża hol-
lenderskiego szeroko roznieśli, sejm niemiecki zmusił du-
chownych książąt Kolonii i Monasteru do zaniechania związ-
ków z Francuzami, a wodzowie austryaccy nakłonili cesarza
do oddalenia ministra Lobkowicza. Niezadługo po nieszczę-
27. Lip. 1675. snej potyczce pod **Sassbach,** w której Turenne od kuli
działowej poległ, opuścili Francuzi prawy brzeg Renu,
spustoszony od Bryzgowi aż do Nekaru.

Boleśniejszą stała się dla Francyi utrata marszałka Turenna niżeli klęska sama, jakoż wódz ten znamienity poczytywan bywa za założyciela nowszej sztuki wojowania, opartej na przemyślnych planach, sztucznych marszach i stanowiskach. Condé nawiedzany podagrą, usunął się z pola boju, i umarł w dziesięć lat poźniej w dobrach swych, na dworze zapomniany. Wszakże i Hollendrowie utracili swego zgrzybiałego bohatera Ruytera w morskiej bitwie w pobliżu Sycylii, gdzie odpadłą od Hiszpanii Messynę, pod obroną Francyi zostającą, nielicznemi siły miał odzyskać berłu hiszpańskiemu.

Zagrożony Ludwik XIV nakłonił sprzymierzonych so-
bie Szwedów do wtargnięcia w ziemie brandenburskie celem
zmuszenia przezto elektora do opuszczenia armii niemieckiej.
Alić dzielny elektor napadł niespodzianie Szwedów pod
28. Czerw. 1675. **Ferbellinęm,** poraził ich na głowę, zdobył Szczecin i wię-
kszą część Pomorza, a flota hollenderska w połączeniu z
duńską zajęła tymczasem Rugią, Gotlandyą i inne posia-
dłości szwedzkie. Bitwa ta przyczyniła się nie mało do
wzrostu potęgi przyszłego królestwa pruskiego.—Odtąd te-
atr wojny przeniósł się po większej części do Żuław, gdzie



Wilhelm III, uznany dziedzicznym namiestnikiem,
mimo przewagi Francuzów w liczbę i talenta wojenne
(Luxemburg, Créqui, Schomburg, Catinat i in.),
dość szczęśliwie przeciw tymże walczył. Louvois, chcąc
zapobiedz napadowi Hollendrów na Francyą, pustoszył bez
litości kraje nad Mozelą i Saarą położone. Wilhelm III,
zaślubiony z córką księcia Yorku, Karola II bratanicą, pra-
gnął króla tego uczynić swym przymierzeńcem i w ten
sposób liczbę nieprzyjaciół Francyi pomnożyć. Wtedy Lu-
dwik XIV postanowił położyć tamę dalszym bojom, nakło-
nił najprzód Hollandyą znacznemi koncessyami do za- 1678.
wieszenia broni, a przymierzeńcom jej, gdy dalszej walki
powody ustały, dyktował warunki pokoju. Stanął **pokój w** 5. Luty. 1679.
**Nimwegen** zawarty, korzystny dla Francyi i Hollandyi,
zelżywy dla cesarza, rzeszy niemieckiej i innych stron wal-
czących. Francya oddała Hollandyi wszystkie zdobycze, a
otrzymała od Hiszpanii wolne hrabstwo burgundzkie
*(Franche Comté)* i wszystkie, promieniem od Valenciennes do
Maubeuge zakreślone warownie, tak, iż bezbronne Żuławy
hiszpańskie dla Francyi otwarte pozostały; rzeszy zwrócił
Ludwik Filippsburg, a otrzymał Freiburg w Bryzgowii.

Cesarz i książęta niemieccy w toku układów tych znieść musieli nie jedno upokorzenie, krzywdę i upośledzenie. Cesarz Leopold, zajęty niebezpieczną wojną w Węgrzech, musiał uwolnić uwięzionego w Kolonii zdrajcę Fürstenberga, poczem dopiero pełnomocnika jego do traktatów przypuszczono, a księstwo Lotaryngii zwrócono zostającemu w służbie austryackiej księciu właścicielowi pod tak poniżającemi warunkami, iż książę postanowił zostawić go jeszcze w rękach Francuzów. Elektora brandenburskiego zmuszono do wydania Szwedom wszystkich miast na Pomorzu, tylą poświęceniami zdobytych.

### 3. Wewnętrzny stan Francyi.

§. 690. Wiek Ludwika XIV. Od pokoju w Nimwegen zawartego aż do końca wieku 17go stała Francya w kwiecie swej potęgi na zewnątrz i wewnętrznego powodzenia. Roczniki okresu tego mienią wiek Ludwika XIV złotym Francyi wiekiem.

Najzbawienniejsze owoce czynności Colberta dały się wszędzie spostrzegać; fabryki i rękodzielnie zakwitły, zawięzując rozległe związki handlowe, ułatwione

nadzwyczajną powagą Ludwika XIV w całej Europie. Francya stała się oraz morską potęgą, otworzyła przystanie w Breście i Tulonie, pomnożyła marynarkę o 60,000 ludzi, a wnet Algier, Genua i Tripoli doznały skutków jej potęgi. Wszystkie niemal przedsiebiorstwa Ludwika udawały się; kanał languedocki począł się zaludniać okrętami handlowemi; Marsylia i Tulon stały się stekami handlu wschodniego; w Pondychery założyli Francuzi pierwszą osadę w Indyach-wschodnich, powstawały kolonie francuzkie w Kayennie i na wyspie Madagaskar, towarzystwa handlowe ułatwiały osadownictwo w odległych częściach ziemi. Dwór francuzki rozwinął niewidziany dotąd przepych: wysoka arystokracya, nienawistna przedtem królowi, poglądała z dumą na monarchę swego, napełniała sale królewskie, i poddawała się chętnie surowéj etykiecie dworskiej. Balety, ognie sztuczne, opery i teatra, którym najpierwsi pisarze Francyi talenta swe poświęcali, i liczne inne uciechy rozweselały publiczność rozmaitością; poeci, umnicy i uczeni szli w zawody w uwielbianiu monarchy, wynagradzającego hojną ręką wszystkie talenta, które się do sławy jego lub uciech przyczyniały. Wzniesione pyszne gmachy (dom inwalidów), kosztowne księgozbiory, ozdobne wydania dzieł literackich, olbrzymie zakłady dla nauk przyrodnich, dla astronomii i starożytnictwa, akademie dla uczonych (*Academie des inscriptions et des belles lettres*), akademie dla umnictwa pięknego — malarstwa, rzeźby, muzyki — i dla umiejętności realnych przyczyniały się nie mało do świetności i sławy tego wielkiego monarchy. Pochwała i łaskawe względy Ludwika stały się powszechnym wszystkich usiłowań celem, nie dziw więc, iż egoizm jego do najwyższego wygorowany był stopnia. Pałac jego z ozdobnym w posągi, fontany, chodniki i t. p. ogrodem w Wersalu stał się wzorem dobrego smaku, w innych rezydencyach Europy naśladowanym. Towarzyskość gładka, ton przyzwoity, grzeczność w obcowaniu rodzin szlacheckich i dworzan podbijały silniej i trwalej Europę, niżeli broń francuzka. Mody francuzkie, język i piśmiennictwo rozpowszechniały się szybko w towarzystwach wyższych, wraz z płochością i lekkością obyczajów francuzkich. Niewykraczał wprawdzie Ludwik w licznych miłostkach swych (La-Valliere, Madame de Montespan i in.) z granic przyzwoitości, rycerskość i romantyczność przebijały jeszcze w panującej na dworze jego galanteryi; wszakże nałożone więzy przyzwoitości stawały się z czasem zbyt ciasne i niedogodne, a zalotnice (Ninon de l' Enclos) przygotowywały zwolna wiek zepsucia Ludwika XV.

§. 691. **Stan kościelny.** a) Jansenizm. Ludwik XIV, acz ściśle obrzędy kościelne przestrzegał, przecież w bezwzględném swojém przeciw obcym książętom postępowaniu nie czynił dla głowy kościoła wyjątku; rozszerzał prawa królewskie na dochody dóbr kościelnych wrazie tychże opróżnienia, a prawo azylu francuzkich posłów w Rzymie zawikłało autokratę Francyi w zapalczywe spory z papieżem. Najgłówniejszém atoli na polu religijném za panowania Ludwika XIV zdarzeniem były kłótnie jansenistów z jezuitami i prześladowanie hugenotów. — Odkąd rzeczy religijne w cieniu poza polityką światową stanęły, począł także zakon jezuitów za doczesnemi ubiegać się dobrami, i za ich pomocą wzrastać w dzielniejszą potęgę. Stosując się do postępu i wymagań czasu, zwolnili nieco jezuici dotychczasowe surowe wyobrażenie o grzechu, tłómacząc, iż ten tyl-



ko grzechu winnym się staje, kto zupełne poznanie przestępstwa swego posiada, i wyraźną ma wolę takowe popełnić; sam uczynek zewnętrzny bez wewnętrznego przyzwolenia nie jest przestępstwem. Zasada ta wiodła do matactwa i sofistyki, również jak nauka o probabilizmie, według którego w razach wątpliwych albo dwuznacznych podobny do prawdy fałsz albo prawdę przyjąć było można. Przeciw tym kazuistycznym zasadom i wypływającej z nich zwolnionej moralności wystąpił Jansenius, professor w Lowanium (*Löwen*), później biskup w Ypern, i w uczonej księdze swej Augustinus wskrzesił surową naukę tego ojca kościoła, iż jedno uwolniona z łaski boskiej od grzesznych pożądliwości ciała, a przez wiarę z Bogiem pojednana i z stwórcą swym połączona dusza wnijść może do żywota wiecznego. Zdania jego, dążące do obudzenia ducha religijnego i wewnętrznego chrystyanizmu, przyjęte z zapałem przez zakonice klasztoru **Port-Royal** pod Paryżem, zyskiwały coraz więcej zwolenników, w zaciszu klasztornem osiadłych. Niepokojeni postępami jansenizmu
jezuici wyjednali u papieża potępienie pięciu zdań w Augustynie 1653.
Jansena zawartych, aczkolwiek przychylni jansenizmowi uczeni francuzcy, **Arnauld, Pascal, Nicole** zaprzeczali, jakoby zdania te w przytoczonej przez jezuitów formie w pismach Jansena znajdowały się. Odtąd obracali janseniści swą dowcipną polemikę nietylko przeciw jezuitom, ale nawet przeciw widomej głowie kościoła, i gotowali nowych odszczepieńców kościołowi katolickiemu.

Naznamienitszym między jansenistami był uczony Pascal, głęboki filozof i matematyk. Dzieło jego pod nazwą *lettres provinciales* stanowi epokę w prozie francuzkiej, i dziś jeszcze dla wybornego stylu swego, lekkiej ironii i dowcipnych zwrotów używa znacznej wziętości. Wielkie dzieło Pascala, dążące do wykazania niedostateczności rozumu w rozpoznaniu wszech rzeczy początku, przeto konieczności objawienia boskiego, przekonywające w ten sposób na drodze badań filozoficznych o prawdziwości religii chrześciańskiej, zostało niedokonane. Wydana po śmierci Pascala przez przyjaciół jego księga pod nazwą myśli (*pensées*), treści poczęści skeptyczno-filozoficznej, zawiera tylko niektóre z niego ułamki. W tymże duchu pisali Arnauld i Nicole. Pisma ich zalecają się jasnością i bystrością pomysłów; ztąd też dzieła portrojalskie stały się wzorami prozy francuzkiej, a księgi ich o gramatyce, retoryce, loice i matematyce były wielce cenione.

Tem gwałtowniejszą postać przybrały spory jansenistów z jezuitami kiedy Quesnel, zwolennik zasad portrojalskich, upowszechnione między ludem objaśnienie nowego zakonu ogłosił. Wtedy jezu-
ici, wsparci przez Ludwika XIV. wyjednali u papieża bullę *Unigenitus*, po- 1713.
tępiającą to pismo i znosząca klasztor Port Royal. Przyjęcie konstytucyi Unigenitus pociągło za sobą złożenie z urzędu przeciwnych jej kapłanów, uwięzienia i wygnania. Wkońcu zburzono klasztór, siedzibę jansenizmu. Wszakże pomysły portrojalskie utrzymywały się w niezawisłości

od kościoła rzymskiego w Żuławach (Utrecht, Harlem), tudzież jako uczuciowe marzycielstwo (*convulsionaires*) i wolnomyślny żywioł w teologii katolickiej u części duchowieństwa francuzkiego.

§. 692. b) Prześladowanie hugenotów. Oddany dewocyi wielki król Francuzów gorszył się demokratycznemi kalwinów ustawami, ich przesadną surowością i dumą, z uczucia duchowej wolności płynącą, przekonany, iż w monarchii nieograniczonej jedność kościoła równą z jednością państwa staje się potrzebą, ścigał on jansenistów, dopóki oporu ich przeciw głowie kościoła nie skruszył, i prześladował kalwinów, zmuszając ich do opuszczenia kraju lub powrotu na łono panującego kościoła. Colbert, znając hugenotów z ich pracowitości i zamiłowania w przemyśle, sprzeciwiał się długo wymierzonym przeciw nim środkom gwałtownym; atoli rady spowiednika królewskiego, jezuity **La Chaise**, i gorliwość w nawracaniu oddanej dewocyi **pani Maintenon** (która z opuszczonej sieroty rodziców protestanckich została najprzód żoną ułomnego, lecz dowcipnego poety Scarrona, później ochmistrzynią naturalnych dzieci króla, a wkońcu ślubną jego małżonką) i despotyczny umysł ministra Louvois odniosły zwycięztwo nad zdaniem Colberta. Odebrano im więc naprzód izby oddzielne, ostatni cień ich politycznych swobód, zmniejszono później liczbę ich kościołów, stosownie do edyktu nanteńskiego, i zakazano zgromadzeń synodalnych. Skruszony żalem za swe grzechy Ludwik szukał ich odpuszczenia w gotowaniu nowych katuszy kalwińskim kacerzom. Odsunięto ich zwolna od wszelkich urzędów i godności, a nawróconych protegowano starannie, dogadzając dumie bogatszych, wspierając materyalnie uboższych; uznano ważność przejścia na katolicyzm dzieci od lat siedmiu, co licznych rodzin familijne więzy naruszyło. Duchowieństwo, z wymownym biskupem **Bossuetem** na czele, szło w zawody z dworem w przeprowadzeniu we Francyi kościelnej jedności. Szlachta i pospólstwo nawracały się, ale majętny stan miejski, jądro wyznania kalwińskiego, gardził wymową i ponętami nawracających. Przemocą jedno można go było pokonać; przystąpiono więc do tak zwanych **dragonad**. Z rozkazu ministra wojny Louvois rozłożyła się jazda królewska w południowych powiatach pyrenejskich nad Garonną i Rodanem w mieszkaniach hugenotów. Znikała zatem powoli zamożność obywateli uciśnionych wymaganiami dzikiego żołdactwa, które z opuszczeniem domu nawróconego, w podwójnej liczbie majętności tych najeżdżało, którzy się nawrócić nie chcieli. Tysiące kal-
22. Paźdz. 1685. winów uciekało za granicę, kiedy **zniesienie edyktu nanteńskiego** pozostałych do rozpaczy przywiodło. Zburzono ich kościoły, zamknięto



szkoły, wywoływano z kraju ich kapłanów. Około 500,000 francuzkich kalwinistów opuściło ojczyznę, szukając przytułku w krajach protestanckich: w Szwajcaryi, Palatynacie, Brandenburgu, Hollandyi i Anglii, przynosząc w darze nowej ojczyźnie uniesione z Francyi owoce swej przemysłowości, mianowicie tkactwa jedwabiów. Odtąd nazywano Ludwika XIV zagładzicielem kacerstwa; wygnani jednak hugenoci nieprzestawali w nagodnej porze walczyć przeciw niemu piórem i orężem, a osiadły w **Cevennach** lud wiejski hołdował w zaciszu domowem swemu protestanckiemu wyznaniu. Gdy się prześladowanie hugenotów i na mieszkańców dolin ceveńskich, potomków dawnych Waldenczyków (którzy kalwińskie przyjęli wyznanie), rozciągło, powstał przeciw prześladowcom ubogi lud wiejski **camisards** *), wiedziony do boju z marszałkami królewskimi przez dzielnego Cavalier'a **), młodego wieśniaka. 100,000 wojowników poległo w tej zapalczywej wojnie domowej. Zdziwiony król, niezdoławszy pokonać fanatyzmu ludu tego, przyznał mu wkońcu wolność wyznania. 1704.

*) Zfanatyzowanych ubogich powstańców ceweńskich, którzy w koszuli (*camise*, wyraz prowincyonalny) do boju występowali, nazywano Kamizardami.

**) Jan Cavalier, syn chłopa, w 24 roku stanął na czele Kamizardów, przyjął po ukończonej rozpaczliwej walce patent królewski na pułkownika, przeszedł później do służby angielskiej, odznaczył się w bitwie pod Almanzą 1707. umarł 1740 jako gubernator wyspy Jersey.

### 4. Ludwika XIV gwałtowne postępowanie i Austryi stan dolegliwy.

§. 693. Reunie. Państwa europejskie przyjęły warunki pokoju w Nimwegen zawartego w osnowie przez Francyą żądanej. Ośmielony tą mocarstw uległością, wystąpił Ludwik z tak zwanemi **reuniami**, i oświadczył, iż mu na mocy pokojów westfalskiego i nimwegskiego liczne powiaty i miasta przynależeć winny, które do pozyskanych w tychże traktatach ziem przynależały, lub do nich w stosunku zawisłości zostawały. Celem pokrycia tych uroszczeń pozorem prawości ustanowił Ludwik w Metz i Breisach oddzielne komissye (*chambres de reunion*), zajęte wydobyciem rzeczonych przynależytości, w obec których sam sobie był powodem, sędzią i exekutorem.

Komissya w Metz ustanowiona wydobyła niebawem ośmdziesiąt takich, po za granicami Francyi położonych lenności, a trybunał w Breisach zażądał zwrotu dziesięciu alzackich miast rzeszy, krom powiatów Hageuau i Weissenburg, 1680.

tak, iż ogółem 600 miast, miasteczek, włości, grodów, młynów i t. p. z Francyą połączono. Tak łatwy sposób nabywania własności ośmielił króla Francyi do szukania nowych zdobyczy. Zagrabiono więc Mümpelgard księciu wirtemberskiemu, Szwedom ich posiadłości w Palatynacie, Hiszpanom Luxemburg i inne miasta żuławskie.

30. wrześ. 1681. Najśmielszą wszakże z tych grabieży było **oderwanie miasta Strasburga** od rzeszy niemieckiej śród zupełnego pokoju. W zmowie z biskupem Franciszkiem Egon Fürstenbergiem napadł Ludwik niespodzianie na Strasburg, rozbroił jego załogę, przyjął hołd od pokonanych mieszczan, wypróżnił ich zbrojownię, i wrócił spaniały tum gotycki obrzędom katolickim. Zamiast uderzenia połączonemi siły na króla Francyi, zawarł z nim Leopold dwu-
15. sierp. 1684. dziestoletnie zawieszenie broni w Ratysbonie, do którego także rzesza niemiecka i Hiszpania przystąpiły, a w którem mu zagrabione miasta i powiaty przyznano, by tylko dalszych reunij zaniechał. Ta powolność sąsiadów podwyższyła jeszcze chciwość Ludwika. Nieustawały przeto nowe grabieże nad Renem i we Włoszech. Francuzi zajęli Casale, klucz księstwa mediolańskiego, i bombardowali Genuę.

§. 694. Oblężenie Wiednia przez Turków. W czasie tych wypadków na zachodzie cesarz Leopold zajęty był zaburzeniami we wschodniej dzielnicy państwa austryackiego. Uciśnieni protestanci i niektórzy magnaci węgierscy powstawali zbrojno przeciw Austryi w chwili, w której Turcy, ożywiając wojennego ducha bitnych janczarów, do nowych gotowali się zdobyczy. Książę siedmiogrodzki opłacał haracz porcie otomańskiej, a gdy część szlachty przy pomocy austryackiej jarzmo jej zrzucić usiłowała, nałożono Siedmiogrodowi tem cieśniejsze więzy podaństwa; wojska zwycięzców tureckich zalały całe Węgry niższe, i posuwały się coraz dalej, powstrzymane walném
1664. zwycięztwem pod St. Gotthardem nad Rabą, przez Montecuculego nad niemi odniesionem. Z zawartego z Turkiem zawieszenia broni korzystał rząd austryacki ku powolnemu osłabianiu politycznych swobód narodu węgierskiego.



Zawiązany przez najznamienitszą szlachtę węgierską spisek, mający położyć koniec uciskowi, jakiego się wojska austryackie, jezuici i urzędnicy cesarscy na Węgrach dopuszczali, podał Leopoldowi pożądaną sposobność przeprowadzenia swych planów. Po ukaraniu 1671.
śmiercią naczelników spisku, ogłosił on się nieograniczonym władzcą królestwa węgierskiego, zmusił naród do utrzymywania nadal armii austryackiej, nakładał samowładne podatki, mianował surowego cudzoziemca namiestnikiem królestwa, i prześladował srodze protestantów.

Aliści gwałtowne to Leopolda postępowanie obudzało uczucie wolności i wojenną odwagę narodu węgierskiego. Emeryk Tekeli, mąż niepospolitych zdolności, któremu dobra skonfiskowano, podniósł chorągiew powstania. Nie- 1674.
zadługo wyparto wojska austryackie z granic królestwa. Ludwik XIV sprzyjał powstańcom, a porta otomańska, 1681.
uznając Tekelego hołdowniczym królem Węgier, poniosła wojnę w samo serce Austryi. Wielki wezyr Kara Mustafa rozłożył się obozem na czele swej, 200,000 żołnierza liczącej armii pod murami Wiédnia. Dwór cesarski zbiegł coprędzej do Lincu, a stolica Austryi zdawała się być straconą. Dzielny komendant jej Rüdiger Staremberg bronił jej mężnie na czele uzbrojonego mieszczaństwa; wysilon jednak dwumiesięcznem odpieraniem bezustannych szturmów, już z wieży świętego Szczepana dawał rakietami znaki o niepodobieństwie dalszego oporu. Wtedy **Jan III. Sobieski**, uwieńczony Bisurmanów pogromca i postrach ich od bitwy chocimskiej (§. 660), przybył na odsiecz oblężonej stolicy cesarstwa, a połączywszy się z Karolem, księciem Lotaryngii, naczelnym wodzem armii niemieckiej, natarł tak gwałtownie na wojska tureckie, iż 7. wrześ. 1683.
te samem już imieniem bohatera polskiego spłoszone, pierzchły po niedotrwałym oporze. Bogaty obóz pozostał w rękach zwycięzców. Kara Mustafa ścięty z rozkazu sułtana. Szczęście wojenne przechyliło się odtąd na stronę wojowników chrześciańskich. Sobieski ścigał jeszcze Turków do Węgier, i zadał im dotkliwą klęskę pod Parkanami, poczem, zabrawszy niewdzięczność za swe bezin-

teresowne poświęcenie się, do kraju swego powrócił. Odtąd Karol książe Lotaryngii postępował w Węgrzech bez ustanku na drodze zwycięztwa, i zdobył w końcu Budę, stolicę królestwa, która przez 146 lat w ręku Turków zostawała. Zwycięzki Leopold postanowił teraz przeprowadzić powzięte dawniej plany. Ustanowiony przez trybunał sądowy w Eperies pozbawił stan szlachecki najdzielniejszych członków, i rzucił taki postrach na naród, iż zgromadzone na sejmie w Brzetysławie (Presburgu) stany węgierskie zrzekły się prawa wyboru króla i przywileju zbrojnego oporu przeciwnym konstytucyi rozporządzeniom królewskim.

Węgry odtąd przestały być państwem elekcyjnem, a dziedziczność korony ich przyznaną została panującemu w Austryi domowi habsburskiemu. Inne przywileje pozostały przy narodzie, a każdy nowy król obowiązany był składać na nie przysięgę. Ucisk protestantów wzmagał się od tej chwili. Tekeli szukał schronienia u Turków, którzy go jako więźnia traktowali.

Wygnani z Węgrzech i Siedmiogrodu Osmanie, przez Wenecyan w Morei wojną zagrożeni, zrzucili sułtana z tronu, innego w miejsce jego wynosząc; utalentowani wszelako wodzowie austryaccy Karol książe Lotaryngii, **książe Eugeniusz** i Ludwik Badeński zapewniali zwycięztwo sprawie chrześciańskiej. Gdy atoli wielki wezyr Kiuprili objął naczelne nad Turkami dowództwo, zachwiały się znów zwycięztwa austryackie, a zdobyty z nadzwyczajnem wysileniem Belgrad wrócił pod panowanie tureckie. Słynne zwycięztwo Ludwika Badeńskiego pod
1691. **Salankamieniem**, gdzie 26,000 Turków wraz z wielkim we-
1697. zyrem poległo, i walna bitwa pod **Zentą** nad Cissą, w której
książe Eugeniusz swój przeważny talent wojenny rozwinął,
1698. znagliły wkońcu portę do przyjęcia warunków **pokoju w Karłowicach** zawartego.

Austryja otrzymała w nim Siedmiogród i cały zdobyty kraj węgierski, między Dunajem i Cisą położony, Wenecya Moreę z



kilką wyspami, Rossya która w ostatnich czasach na polu boju z Turkami pojawiła się, zatrzymała zdobyty Azow, Polsce zwrócono Kamieniec podolski.

## 5. Anglia pod dwoma ostatnimi Stuartami.

§. 695. Karol II. Rządy płochego, jedynie rozko- Karol II.
szom życia oddanego Karola II były prawdziwą dla Anglii 1660-85.
klęską. Ani okropny los ojca, ani własna przeszłych lat niedola nie obróciły się u Karola w naukę i przestrogę. Oddany uciechom dwór jego, wtenczas tylko pomny był przeszłości, gdy chodziło o wymierzenie zemsty na purytanach lub republikanach (§. 678). Zaraza porwała jedne-
go lata 100,000 mieszkańców stolicy, następnie pożar obrócił 1665.
w perzynę 13,000 domów i 89 kościołów, a flota hollen- 1666.
derska pustoszyła brzegi Tamizy, zabierała okręty i dobytek ludu angielskiego. Król nie zdawał się wcale być tkniętym niedolą narodu; przedał on Francyi zajęte po Kromwellu Dünkirchen, a cenę kupna przetrwonił; wystawność dworu jego pochłaniała ogromne summy, a gdy parlament, ostygły nieco z pierwszego zapału rojalistowskiego, mniej hojnym okazywał się, niżeli król tego sobie życzył, nie wahał się Karol poświęcać interesa kraju swego za roczne zapomogi i zalotnice, których mu Ludwik XIV dostarczał. Książę York, brat królewski, przeszedł na łono rzymskiego kościoła wraz z małżonką swą, córką ministra Clarendona, rojalistowskiego dziejopisa angielskiej „rebellii“. Toż samo uczynił Karol II, wszakże, idąc za radą Ludwika XIV, z obawy złych dla korony skutków, taił przed narodem swe wyznanie, który się dopiero w chwili zgonu jego o zmianie tej dowiedział.

Mimo zagwarantowanej przy restauracyi Karola wolności religijnej odnowiono akt jednokształtności wyznania, który 2000 purytańskich kaznodziejów sposobu życia pozbawił. Gdy mimo to purytanie potajemnie obrzędom swym hołdowali, ogłoszono nowy akt o zborach, według którego wszelkie religijne schadzki nad pięć osób liczące, jeśli im powszechna księga modłów za podstawę nie służy, za buntownicze poczytywano i surowo karano. Gdy atoli kary te nietylko purytanów, ale wszystkich nonkonformistów, przeto i katolików sięgały, wtedy Karol, pragnąc ulżyć przykremu ich położeniu, wydał bez zapytania parlamentu

rozporządzenie tolerancyjne, zawieszające ogłoszone przeciw nonkonformistom kary, i biorące ich pod opiekę prawa. Ale rozporządzenie to obudziło tak dalece gniew parlamentu, iż go król cofnąć, a krom tego przyjąć musiał zaprojektowany przez parlament akt próby i przekonania (**Testakte**), według którego wszyscy, którzyby nie złożyli przysięgi na królewską supremacyą, lub wahali się przyjąć wieczerzę pańską według obrządku angielskiego, i podpisać deklaracyą przeciw transsubstancyacyi, stają się niezdolnymi posiadania cywilnych i wojskowych urzędów. Książe York złożył godność wielkiego admirała, i pozostał katolikiem. Zdarzenie to zatrwożyło protestantów, zwłaszcza, iż Karol nie miał krom niego prawnego dziedzica tronu. Z dwóch protestanckich córek księcia York Marya zaślubioną była Wilhelmowi III, stathuderowi Hollandyi, Anna królewiczowi duńskiemu.

1669. §. 696. Czynność Shaftesburego. Po ośmioletniem energicznem urzędowaniu, Clarendon, minister Karola II, popadł w niełaskę, i przeżył ostatnie lata swoje na obcej ziemi jako wygnaniec. Nowe ministerstwo, nazwane **Cabal-Ministerium** od początkowych głosek imion członków jego (**Clifford**, **Arlington**, **Bukingham**, **Ashley**, **Lauderdal**), co oraz ducha jego charakteryzowało, zarządzało po nim Anglią stósownie do woli królewskiej, nietroszcząc się o prawa i sławę narodu. Między dążącą do zwolnienia swych ograniczeń władzą królewską i parlamentem, broniącym swobód narodu, powstała na nowo gwałtowna walka. Zgodnie z wolą ministerstwa tego rozpoczął Karol wojnę z Hollandyą, która mu roczną zapomogę ze strony Francyi zapewniała, ale Anglią niesławą okryła. Napróżno zmuszał parlament króla do zaniechania tej wojny; Karol, pełen obawy o utratę sum francuzkich, pozostawił Monmoutha, naturalnego syna swego, z kilką tysiącami Anglików na żołdzie francuzkim, a gdy wkońcu izba niższa uporczywie na ich odwołanie nastawała, i króla do sprzymierzenia się z Hollandyą zmusić usiłowała, odroczył zaprzedany Ludwikowi Karol parlament na nowo, i obowiązał się mocą
1675. własnoręcznie napisanej umowy nie łączyć się z Hollandyą bez wiedzy i przyzwolenia króla francuzkiego. Zabezpieczony ze strony Anglii Ludwik prowadził bez obawy dalszą wojnę w Żuławach; a gdy Karol woli narodu swego dłużej sprzeciwiać się nie mógł, wtedy Ludwik zawarł już
1678. był korzystny z Hollendrami pokój (w Nimwegen §. 689).



Tymczasem rozeszło się ministerstwo kabały, a niektórzy członkowie jego, mianowicie utalentowany hrabia Shaftesbury (Ashley), łączyli się z oppozycyą, z obawy, by skutki nielegalnego postępowania królewskiego przeciw nim nie obróciły się. Pragnąc zatem pogodzić się z narodem, który pożar stolicy i całą niedolę kraju jezuitom i papistom przypisywał, korzystał Shaftesbury z pogłosek o spisku papistów na życie królewskie ku oddaleniu, a przynajmniej skażeniu katolickich Karola doradzców. Spisek ten oparty na zeznaniach dwóch przedajnych nędzników: ohydnego krzywoprzysiężcy Oatesa i skazanego za rozbój zbrodniarza imieniem Bedlo był wymyśleniem, jakie jedynie w umysłach zepsutych i podejrzliwych, chwilową wiarę obudzić mogło; wszelako król, acz o niepodobieństwie zamachu wewnętrznie przekonany, zezwolił na użycie gwałtownych środków przeciw katolikom. Uwięziono około 2000 niewinnych, między tymi poważnych lordów, wygnano wielu z Londynu, i stracono kilku katolickich duchownych. Aktowi próby i przekonania (Test-Akte) nadano wybitniejsze i surowsze formy, i odebrano katolikom krzesła w parlamencie.

Naprózno rozwięzywał Karol przeciwne sobie parlamenta — każda nowozwołana izba przemawiała tymże samym tonem przeciw katolickim dążnościom dworu i jego ministrom. Żądano nawet od króla, by brata swego pozbawił prawa dziedziczenia tronu angielskiego, ale Karol, unikając odpowiedzi, oddalił go z kraju, odprawił ministra Danby, swego poufnego, i polecił hrabiemu Shaftesbury złożenie nowego ministerstwa, które ustanowieniem **aktu habeas corpus**, owej złotej tarczy osobistej wolności Anglików, w dziejach Anglii na zawsze pamiętnem się stało.

Według ustawy tej nikt nie może być uwięziony bez piśmiennego rozkazu zwierzchności, w którym powody uwięzienia wyłuszczone być winny; więzień nie może być poza obręb obwodu swego uwięziony i w przeciągu pewnego czasu (zwykle trzech dni) winien być przez sąd przesłuchany; oznaczone też są wypadki, w których uwięziony za rękojmią na wolną stopę wypuszczony być ma. Dawniej jeszcze uchwalono inną ważną ustawę, znoszącą lenności rycerskie, zamieniając je na posiadłości czynszowe z uwolnieniem od ciężarów wojennych i lennych, wszelako na gruntach chłopskich pozostały ciężary ze stosunku lenności płynące.

Atoli mimo tego, wolność osobistą zabezpieczającego aktu, nieprzestawał Shaftesbury z parlamentem prześlado-

wać katolików, i więzić ich bez względu na ustawę, skazał na śmierć 70letniego lorda Howarda, i dążył z całą usilnością do przeprowadzenia bilu, wykluczającego księcia York z tronu angielskiego. — Karol rozwiązał zgromadzenie, zwłaszcza, iż w tymże czasie zasiłki francuzkie obficiej niż przedtem wpłynęły, i postawiły go w możności pokrycia wydatków bez pomocy parlamentu. Wtedy naród, obawiając się wybuchu nowej wojny domowej, i niedowierzając więcej donosicielom o spisku papistów, począł chylić się na stronę królewską. Dwór, korzystając z tego usposobienia umysłów, rozszerzył wpływ swój na magistraty miejskie i sądy przysięgłych, oddalił Shaftesburego,
1681. a księcia Yorku przywołał. W tymże czasie utworzyły się dwa polityczne stronnictwa **Whigów i Torysów**, które dziś jeszcze Anglików na dwa wielkie rozdzielają obozy.

Whigowie, na których czele stanął Shaftesbury z kilką zdolnymi mężami (lordem Russel, Sidney, Grey i in.), uważali ustawę rządową za obopólny układ między królem i narodem, który mocen jest do stawienia czynnego oporu przeciw jej naruszeniom; Torysowie zaś, których głową był anglikański uniwersytet w Oxfordzie, odrzucali tę zasadę, jakoby władza rządowa z ludu wychodziła, i żądali od poddanych biernego względem króla posłuszeństwa.

Przeciw tymże naczelnikom stronnictwa whigowskiego, którzy, na oddaleniu księcia York uporczywie nalegając, dążyli poczęści do przywrócenia rzeczypospolitej, poczęści do nadania korony Monmouthowi, naturalnemu synowi Karola, lub innemu protestanckiemu członkowi domu królewskiego, obrócił się teraz gniew panującego dworu. Shaftesbury uszedł niebezpieczeństwa, chroniąc się ucieczką do Hollandyii, gdzie niebawem umarł, ale przyjaciele
1683. jego ulegli wymierzonemu przeciw nim ciosowi. Dwór korzystał z uknutego przez kilku nikczemników spisku na życie króla i brata jego ku zagubie tychże mężów, którzy z zamierzoną zbrodnią nic nie mieli spólnego. Lord Russel i Algernon Sidney o zdradę główną oskarżeni, skazani byli na śmierć przez sędziów przeciwnego sobie stronnictwa. Monmouth zbiegł do Hollandyi. Naród znużony konspiracyami i republikanom niechętny, nie wtrącał się do



niczego, książe York objął znów złożone przedtem godności, a Karol panował nad Anglią aż do zgonu z obszerniejszą 1685.
niżeli kiedykolwiek władzą.

§. 697. Jakób II. W kilka tygodni po objęciu tronu Jakób II. 1685—88.
angielskiego przez Jakóba II. przybył do Brytanii Monmouth na czele hufca ze zbiegów angielskich złożonego, pragnąc stryja swego korony pozbawić. Wielu malkontentów zbiegło się pod jego znaki. Wszakże nieudolność wodza i radzców jego, tudzież niezgoda w szeregach powstańczych i niechęć stronnictwa republikańskiego obróciły w niwecz te zamiary. Monmouth poniósł srogą śmierć na rusztowaniu. Surowość Jakóba przeciw wszystkim uczestnikom i pochwalcom powstania, z których 330 ściąć a 800 deportować (t. j. w niewolę do Indyi-zachodnich zaprzedać) rozkazał, przytłumiła w sercach ludu ostatnią iskrę przychylności do panującego monarchy. Imię sędziego Jefferies, przebiegającego z katami swymi wielką Brytanią, przejmowało naród zgrozą, i zapisane jest krwią licznych ofiar w rocznikach królestwa. A gdy tenże Jefferies lordem kanclerzem królestwa mianowany został, a król dotychczasową ustawę rządową pod względem kościelnym i politycznym przeistoczyć zamierzył, wtedy cały naród, w obawie o swe swobody, począł się do ich obrony gotować.

Jakób II za nadto gorliwym był katolikiem, aby się tolerancyą tylko wyznania swego miał kontentować; dążył on przeciwnie do zapewnienia zwycięztwa katolicyzmowi; utrzymywał posła swego na dworze rzymskim, i przyjął u siebie nuncyusza papiezkiego; pozwolił katolikom budować kaplice prywatne i przypuścił do państwa swego jezuitów i innych zakonników. Rozkaz królewski wypuszczenia na wolność tych, którzy za panowania Karola II z powodu niezłożenia przysięgi na wierność i supremacyą do więzienia wtrąceni zostali, powrócił kilka tysięcy nonkonformistów, między tymi także protestanckich dysydentów, na łono strapionych rodzin. Dopóki jednak akt próby i przekonania w mocy swej zostawał, nie mógł Jakób liczyć na skuteczność swych usiłowań. Pragnąc atoli znieść tę ustawę, przyjęto na dworze zasadę, iż król mocen jest dyspensować w pewnych razach od obowiązujących powszechnie ustaw krajowych, zaczem najgłówniejsze posady w armii nadane zostały katolikom lub nawróconym. Później zniósł Jakób prawa przeciw przekroczeniom kościelnych przepisów ustanowione, i ogłosił, iżby nadal nie wymagano od kandydatów urzędu przysięgi na religijne wyznanie. Aliści siedm biskupów sprzeciwiło się żądanemu ogłoszeniu rozporządzenia tego po kościołach. Uwięzionych, uwolniły sądy z wielką protestanckiego ludu radością.

§. 698. Rewolucya z roku 1688. W roku 1686 zawarł cesarz w Augsburgu przymierze przeciw Ludwikowi XIV z Hiszpanią, Hollandyą, Szwecyą, 1688. elektorem brandeburskim i kilką członkami rzeszy, tylko Jakób II łączył się wbrew woli narodu z Ludwikiem, i odwołał zostające na żołdzie hollenderskim wojska angielskie. Zdarzenie to sprawiło przykre wrażenie na angielskim narodzie. Z odwołanej armii 36 tylko oficerów i niewiele prostych posłuchało rozkazu, reszta pozostała przy Wilhelmie Oranii, który jako małżonek najstarszej córki Jakóba miał pretensye do tronu angielskiego, i publicznie ganił postępowanie świekra, zwłaszcza usiłowania jego do zniesienia aktu próby i przekonania dążące. Wtem wiadomość o nowonarodzonym księciu Walii zawiodła nadzieje narodu, iż ze zgonem podeszłego Jakóba ustanie sprzeczna dworu z narodowym duchem polityka, i utwierdzała tajny zamysł protestantów pozbycia się króla przy pomocy niechętnego mu zięcia. Poczęto więc powątpiewać o prawowitości nowonarodzonego następcy tronu, mnóstwo nieukontentowanych Anglików zbiegało do Hollandyi, stronnictwo Whigów, z poważanymi powszechnie mężami na czele, wiązało się z Wilhelmem, i przyrzekało mu pomoc protestanckiego narodu w razie wylądowania wojsk hollenderskich na brzegi angielskie. W dziwnem zaślepieniu patrzał Jakób na uzbrajanie Hollendrów; nawet przestrogi Ludwika XIV nie zdołały go przebudzić. Spostrzegł on dopiero wtenczas całe niebezpieczeństwo, kiedy Listop. 1688. Wilhelm na czele swych zastępów na brzegach Anglii stanął, i na masztach floty zatknął kolory angielskie z napisem: „Religia protestancka i wolność Anglii“. Dziejopis Burnet wyłuszczył w manifeście zamiary Wilhelma i przyszłych swobód rękojmie. Napróżno cofał Jakób rozporządzenia z ustawami kraju niezgodne—naród nie ufał mu. Poznał król, ale zapoźno, niebezpieczeństwo obchodzenia praw krajowych sofizmatami, do których go dworzanie



pobudzali. Dowiedziawszy się o przejściu lorda Churchilla, mianowanego poźniej księciem Marlborough, na stronę Wilhelma i o złem usposobieniu armii, wysłał Jakób małżonkę swą z królewiczem do Francyi, rzucił pieczęć królestwa do Tamizy, i opuścił w rozpaczy Wielką Brytanią, grudz. 1688. utraciwszy koronę, a katolicyzm, któremu służyć usiłował, na nowe naraziwszy klęski.

Jakób utrzymywał się odtąd w St. Germain z pensyi przez Ludwika XIV wyznaczonej. Zamiary jego odzyskania tronu angielskiego przy pomocy powstańców irlandzkich nie powiodły się. Protestanci angielscy oburzyli się tem gwałtowniej przeciw katolikom, nieoszczędzając nawet posłów zagranicznych.

§. 699. Wilhelm i Marya. Po ucieczce Jakóba II ogłosili reprezentanci narodu angielskiego (konwencya narodowa) tron Anglii jako opróżniony, złożyli z niego na zawsze katolicką linią Stuartów, i powierzyli władzę rządową królewskiej parze Wilhelmowi i Maryi. Pomni jednak smutnej przeszłości, zabezpieczyli poprzednio tak zwanym bilem deklaracyi prawa (*bill of rights*) dawniejsze swobody narodu przeciw zamachom tronu, nieubliżając wszakże powadze królewskiej. Zniesiono królewskie prawo dyspensy, a ministrów uczyniono odpowiedzialnymi za wszystkie rozporządzenia rządowe. Surowość w utrzymaniu aktów próby i jednokształtności wyznania przekonywała aż nadto, jak dalece cnota tolerancyi religijnej odstąpiła od zwycięzkiego stronnictwa. Wielu duchownych anglikańskich odmówiło hołdowniczej przysięgi, upatrując niebezpieczeństwo dla swej hierarchii w osobie kalwińskiego króla, który złagodził surowe prawa przeciw dyssydentom; natomiast duchowieństwo szkockie cieszyło się nowym porządkiem rzeczy, zwłaszcza, gdy król oświadczył się za zniesieniem episkopatu i przywróceniem synodalnej ustawy presbiteryańskiej. Zasilani przez Francyą, a przez Jakóba II do boju wiedzeni Irlandczykowie, pokonani w bitwie nad Boyną, w której poległ sędziwy, z Francyi zbiegły hugenota marszałek Schomburg, zmuszeni byli do uznania rządów Wilhelma i Maryi. 1. Lip. 1690.

Odnowiono surowe środki Kromwella przeciw pokonanym mieszkańcom tej nieszczęsnej krainy. Konfiskowano dobra Jakobitów irlandzkich, którzy tysiącami emigrowali. Pokonaną wyspę traktowano jako zdobytą nieprzyjacielską dzielnicę. — Pod panowaniem Wilhelma położono ostatni kamień węgielny do wolności i wielkości narodu angielskiego. Odłączono koszta utrzymania rządu od utrzymania domu panującego; wolność druku utwierdzała się, dźwigała się żegluga, założono bank londyński, rozszerzono kompanią wschodnio-indyjską, zakwitnął pięknie handel kolonialny i przemysł. Podziwiano zdolności Wilhelma, lecz nielubiono go. Jego powierzchowna ponurość i oziębłość, jego przywiązanie do Hollendrów oddalały od niego serca Anglików. Tem więcej przywięzywali się doń mieszkańcy Hollandyi.

1701. Po zgonie tego słabowitego i bezdzietnie zeszłego monarchy nastąpiła na tron Anglii Jakóba II młodsza córka
Anna 1701—1714 1707. **Anna**, pod którą **Szkocya z Anglią zupełnie połączyła się**, i reprezentanci szkoccy w parlamencie angielskim zasiedli. Anna przeżyła wszystkie swe dzieci, zaczem koronę angielską ofiarowano Jerzemu, elektorowi hanowerskiemu, wnukowi nieszczęśliwej Elżbiety, królowy czeskiej (§. 632). Anna pragnęła oddać koronę uznanemu przez Francyą królem Anglii przyrodniemu bratu swemu pretendentowi Jakóbowi III, alić naród, niechętny katolickiej linii Stuartów, udaremnił jej zamiary.

Jakób II umarł w St. Germain r. 1701. Jakóba III*) najazd na Szkocyą celem odzyskania korony angielskiej nie powiódł się, również jak podobny zamach syna jego pretendenta Karola Edwarda. Obaj umarli we Włoszech: ojciec 1766, syn bezpotomnie 1788 jako książe Albany; młodszy brat jego kardynał York (†1807) był ostatnim Stuartem po mieczu.

*) Pretendent Jakób III pojął w małżeństwo Maryą Klementynę, córkę Jakóba Sobieskiego, wnuczkę Jana III.

### 6. Ludwika XIV trzecia (orleańska) wojna (1689-1697).

§. 700. Sojusz augsburski (§. 698) przekonywał króla francuzkiego, jak dalece samowolne jego postępowanie rządom sprzymierzonym przykrem się stawało. Spoglądając tedy z zawiścią na postępy oręża austryackiego w wojnie tureckiej, nie czekał Ludwik rychło cesarz przeciw niemu siły swe obróci, lecz przeciwnie starał się go uprzedzić. Sprawa sukcessyjna Palatynatu i wybór arcybiskupa kolońskiego były dlań pożądaną sposobnością wydania wojny tym, którzy go zawojować pragnęli.



1) Po bezpotomnym zgonie palatyna Karola, syna Karola Ludwika (§. 650), przypadł Palatynat według prawa i ostatniej woli zmarłego katolickiej linii palatyńsko-neuburskiej; aleć Ludwik XIV zażądał dla zaślubionej bratu swemu, księciu orleańskiemu Elżbiety Karoliny, siostry zmarłego palatyna, nietylko całego ruchomego spadku po bracie, ale nawet posiadanego przezeń kraju, i wytoczył uroszczenia swe do wszystkich ziem Palatynatu, o którychby mu przeciwnicy nie udowodnili, iż tylko po mieczu dziedziczone być mogą.

2) Po śmierci elektora kolońskiego pragnął Ludwik wynieść na arcybiskupstwo kolońskie Wilhelma Fürstenberga, przywiązanego sobie biskupa strasburskiego. Przedajni kanonicy wybrali go mimo surowego napomnienia cesarskiego, ale papież sprzeciwił się wyborowi i zatwierdził na arcybiskupstwie obranego mniejszą liczbą głosów kandydata z książęcego domu bawarskiego.

Wojska francuzkie, spustoszywszy okolice nadreńskie, wtargnęły do Palatynatu reńskiego, oznaczając pochód swój szlakiem zupełnego zniszczenia. Wysadzona przez Francuzów w powietrze wieża zamku heidelberskiego dziś jeszcze świadczy o barbarzyńskim sposobie wojowania owych 1689.
czasów. Spalono tumy Wormacyi i Spiry, gdzie kości pochowanych tamże cesarzów niemieckich stały się przedmiotem urągowiska zwycięzców. Mimo przeważnej liczby wojsk sprzymierzonych Francuzi brali górę. W Żuławach pobił utalentowany marszałek Luxemburg Niemców i Hollendrów pod Fleurus i Stenkerken; we Włoszech, 1690. 1691.
gdzie Wiktor Amadeus II, oględny książe Sabaudyi i Piemontu, z nieprzyjaciołmi Francyi się łączył, odniósł dzielny i zacny Catinat pod Straffardą zwycięztwo nad przymierzeńcami, a mieszkańcom Bryzgowii i Badenu dał się uczuć ucisk rozłożonych tamże wojsk francuzkich. Również na morzu walczyli Francuzi szczęśliwie. Admirał Tourville odniósł walne na morzu zwycięztwo pod Dieppe, 1690.
a klęska, jaką mu połączone siły morskie angielsko-hollenderskie pod La Hogue zadały, niszcząc niemal do szczętu 1692.
flotę francuzką, przyczyniła się tylko do sławy oręża fran-

cuzkiego, i zapomniano o niej niebawem, gdy w następnym roku Luxemburg, wkrótce przed zgonem swym, Wil-
1693. helma Oranii pod Neerwinden na głowę poraził, a wojska francuzkie we Włoszech i Hiszpanii pola dotrzymywały. Podobnież w Niemczech, gdzie **Ludwik Badeński**, utalentowany wychowaniec wojny zmarłego w tymże czasie Karola księcia Lotaryngii, naczelne nad armią niemiecką objął dowództwo, zwyciężali Francuzi, i po raz drugi zajęli Heidel-
1697. berg. Vendome w walce z Hiszpanami zdobył Barcelonę. Dziwiono się więc powszechnie, iż zwycięzki Ludwik XIV podał rękę do pożądanego przez przymierzeńców **pokoju**
9. maja—30 paźd. 1697. **w Ryswiku** (między Haagą i Delftem) zawartego.

W pokoju tym przyznała rzesza Francyi Strasburg i alzackie reunie za zwrotem Freiburga, Filipsburga i Breisach, przyjęła klauzulę tolerowania obrządku katolickiego we wszystkich miejscach, które Francuzi stale lub przechodnio posiadali, i odstąpiła od rozpoczętego przeciw Fürstenbergowi śledztwa sądowego. Francya zatrzymała ze zdobyczy swych te jedno miejsca Hiszpanom zabrane, które do dawniej przez nią nabytych ziem przynależały, a zwróciła natomiast Lotaryngią i Dwamosty dawniejszym ich właścicielom. Sabaudyi oddano wszystkie zdobycze. Hollandyi przyznano korzyści handlowe, a namiestnikowi jej tytuł króla Anglii.

### 7. Klasyczne Francyi piśmiennictwo.

§. 701. Akademia. Poezya romantyczna wieków średnich, która we Francyi tak wcześnie zakwitła, nie zdołała utrzymać się w 16tym wieku obok klasycznej literatury starożytnej i jej naśladowców. Dowcipny Rabelais († 1553), cieszący się względami króla Franciszka I, wyszydził poezyą romantyczną z jej bohaterami w satyrycznym romansie swym Gargantua i Pantagruel. Romans ten, opisujący pasibrzucha Gargantuę i syna jego pijanicę Pantagruela, przepełniony cynicznemi wyrazy i nieprzyzwoitości, jest karykaturą poetyczną. Rówiennicy Rabelego: płochy Klemens Marot (†1554), tłómacz psalmów Dawida, i napuszony szkolarską, bez smaku nagromadzoną uczonością Piotr Ronsard († 1585) naśladowali niezgrabnie poetów rzymskich mianowicie Horacego i Owidiusza, przeplatając swe utwory francuzkie wyrazami i zwrotami łacińskiemi, a Jodelle (†1552) usiłował zaprowadzić we Francyi starożytny dramat (z chórem). Malberbe nawet (†1628), z którym Francuzi swe klasyczne piśmiennictwo rozpoczynają, w gładkich swych, ale bez fantazyi i głębszego pomysłu ułożonych poezyach jest tylko naśladowcą pisarzów starożytnych. To



naśladowanie wzorów starożytnych pozostało literaturze francuzkiej nawet po założeniu akademii przez Richelieugo (§. 683), która stać się miała najwyższym trybunałem języka i smaku. Atoli instytucya ta, pod opieką króla zostająca, już w samym zawiązku swym pozbawiona wolnego rozwoju, przybrała charakter hołdowniczki dworu. Słownik jedynie akademii i jej grammatyka stały się powszechną dla całego narodu wyrocznią; poetyka jej i retoryka przepisały prawidła i formy rymotworstwu i wymowie. Grammatyka i słownik przyczyniły się niezmiernie do jednokształtnego rozwoju języka i stylu, ale prawidła poezyi nałożone krępować musiały talent przyrodzony, i powstrzymywać każdy polot fantazyi w karbach przyciesanej modły. Pomimo więzów tych górowała przez wiek cały literatura francuzka dla gładkości form swych, lekkości i żywości stylu nad innemi europejskiemi, do czego polityczna przewaga Francyi niemało przyczyniła się. Przysposobiony do towarzyskiego pożycia, potocznej rozmowy i korespondencyi język francuzki stał się językiem dyplomatycznym, dworskim i wyższego towarzystwa. Dowcipni pisarze francuzcy zostawali w piśmiennych związkach z najsłynniejszymi monarchami i mężami stanu. Krystyna królowa szwedzka i Richelieu podziwiali pisane pięknym stylem listy Balzaka i Voiture'go. Jak dalece jednak despotyczny duch Richelieu'go i jego faworytów rozwojowi prawdziwej poezyi na zawadzie stawał, dowodzą liche utwory Chapelain'a i Desmaret'a, z których pierwszy w swej Dziewicy orleańskiej, drugi w swym Klodwiku dążyli do utworzenia narodowej epopei francuzkiej, tudzież przeciwności, z jakiemi walczyć musiał genialny wieszcz Piotr **Corneille** z Rouen, w utorowaniu drogi Corneille 1606—84.
narodowej poezyi czynu.

§. 702. Corneille. Racine. Moliere. Corneille odważył się przedstawić na scenie swego **Cyda** bez przyzwolenia kardynała i akademii. Dramat ten osnuty na powieści hiszpańskiej, ujęty w formy według Eurypidesa i Seneki naśladowane, ożywione krasą języka i wzniosłością czynu, niepodobał się kardynałowi i jego przyjaciołom, bo przytłumiany przez nich głos narodowy wyraźnie tam się odzywał. Pracował więc Chapelain w imieniu akademii nad klasyczną krytyką Cyda, a miernych zdolności Scudery, którego siostra, hołdująca niesmakowi wieku swego, tłuste pisała romanse i licznych znalazła naśladowców, odważył się głosić naganne swoje nad nowym dramatem uwagi. Wszakże Cyd Corneilla, przyjęty od narodu z nadzwyczajnem upodobaniem, pobudził autora do ogłoszenia swych Horacyuszów i Cynny, a tak Corneille stał się twórcą dramatycznej poezyi francuzkiej, która pod względem formy zbliża się do wzorów starożytnych.

Z niewyrozumienia poetyki arystotelskiej trzymano się uporczywie zasady o potrójnej jedności (czasu, miejsca i czynu), według której całe traiczne działanie we wszystkich swych odcieniach w temże samem miejscu i w przeciągu dnia jednego rozwijało się, przezco autorowie w liczne inne sprzeczności popadać musieli. Dzieje greckie, rzymskie lub wschodnie dostarczały wątku utworom dramatycznym, których bohaterowie z ogładą towarzyskiego świata francuzkiego, z obyczajem królewskiego dworu Ludwika na scenę występowali. Mieszanina ta trąciła śmiesznością, a miejsce prawdziwego uczucia i wdzięków przyrody zajęła czcza deklamacya i zimna patetyczność, zwłaszcza, iż głównie gładki ton pożycia stanów wyższych w sfery poezyi unoszono. Piękność wszelako form i języka, gładkość wiersza i nadobny układ tych utworów torowały im drogę do całej ukształconej Europy. Trzydzieści trzy tragedye Corneilla, z których pierwsze lepsze są od późniejszych, utrzymały się na scenie.

Racine 1639—99. Najdoskonalszym poetą dramatycznym Francyi jest **J. Racine**, nieporównany pod względem nadobności form i piękności języka, lubo pod względem pomysłu i cieniowania charakterów za Corneillem stoi.

W pierwszych dwu utworach swych (Wrodzy bracia i Alexander) jest Racine naśladowcą Corneilla; w Andromasze dopiero i **Brytaniku** wszedł on na właściwą sobie narodową drogę. Wprowadzenie na widownią knowanych na dworze Nerona intryg zajmuje nadzwyczaj widza w Brytaniku, zwłaszcza iż autor chciał, jak się zdaje, dać czytelnikom wierny obraz podstępów na dworze Ludwika XIV praktykowanych, przezco cały tok dramatu jest pełen życia i interesu. W Berenice nie można zapoznać rzuconych z gracyą pochlebnych zwrotów na pierwszą bogdankę Ludwika; w Mitrydatesie rozwinął Racine głęboką znajomość starożytności, wychodząc wszakże z zasady, iż każdy utwór dramatyczny na wątku miłosnym osnuty być winien, nie nagiął go dość zgrabnie do swego dramatu; o **Ifigenii** i **Fedrze** utrzymują krytycy francuzcy, zwłaszcza Laharpe, iż lepsze są od utworów Euripidesa, pod tąż samą nazwą napisanych; w obu tych utworach stanął Racine na szczycie swego dramatyczego zawodu. Kiedy pani Maintenon, popadłszy w pietyzm, poczęła się gorszyć poezyą światową, dał się Racine nakłonić do napisania swych dwóch ostatnich dramatów treści biblijnej: **Estery** i **Atalii**, z których pierwszy przeznaczon był do zostającego pod jej opieką zakładu wychowania panien w St. Cyr, ostatni zaś dopiero po śmierci autora był przedstawiony.

Moliere 1622—73. Równocześnie z Racinem pracował **Moliere** w zawodzie dramatycznym i podniósł **komedyą** francuzką do najwyższej doskonałości. Był on zrazu przewodnikiem wędrownej trupy aktorów, później powierzono mu zarząd sceny królewskiej. Moliere łączył ze znajomością starożytnego dramatu i teatru hiszpańskiego głęboką znajomość ludzi, zalet i przywar wieku swego. Staranność w wypracowaniu, potoczystość i lekkość wiersza, i nadobność form są głównemi znamionami jego nieporównanych utworów komicznych.

Odróżnić jednakże trzeba w dramatycznych utworach Moliera utwory nagodne (jak n. p. *la princesse d'Elide, l'amour médecin,* a nawet *les facheux*) od dzieł jego wypracowanych i klasycznych. W tych umiał on zręcznie połączyć starożytną komedyę charakterów i dążność jej moralną z hiszpańską komedyą intrygi, w której pomysł, tudzież zawikłanie intrygi i czynu główną rzecz stanowią. Z pomiędzy licznych jego utworów zasługują na szczególniejszą uwagę: Śmieszne przesadnisie (*les précieuses ridicules*), w których autor wyszydza przesadną w onym wieku uczuciowość, udaną wytworność smaku, żądze wysłowienia się dowcipnie i oryginalnie, tudzież przymusowy zwyczaj prawienia grzeczności. Szkoła mężczyzn i szkoła kobiet należą do jego najlepszych komedyj; w dramatycznej krotochwili „Krytyka szkoły kobiet" wyśmiał on niedorzeczne oceniania tego utworu. Jego **Odludek** (*misanthrope*) zasłynął szczególniej, gdy go Rousseau w sporze o założenie teatru w Genewie jednostronnie sofismatami ganił, d'Alembert zaś, przeciwnik jego, również z jednostronnemi sofismatami w obronie jego wystąpił. W **Skąpcu** swym i w Damach uczonych smaga Moliere przywary wieku swego, a w **Obłudniku** (*Tartuffe*) oddał on tak żywemi kolory udane świętoszeństwo i pietystów, ukrywających zamiary samolubne i pożądliwości zmysłowe pod płaszczykiem religii, i wykrył tak dobitnie ich obłudę, iż sztuka ta licznych znalazła nieprzyjaciół, i rzadko tylko była przedstawianą.



Jak wielkie Moliere w dramacie komicznym położył zasługi widzieć można z utworów jego następców. Znany z przygód swych Regnard, jakkolwiek obfity w pomysłach i sytuacyach komicznych, Regnard 1647—1709. nie posiada jednak tej głębokiej znajomości ludzi, która utwory Moliera we wszystkiem znamionuje. Z utworów jego zasługują najwięcej na uwagę Gracz, w którym maluje własne, obfite w przygody i rozterki życie, tudzież Dziedzic uniwersalny, w którym obyczaje wieku jego są oddane. W kilkadziesiąt lat po Racinie i Molierze zasłynął na polu dramatycznem dowcipny i wielostronnie ukształcony **Voltaire**, Voltaire 1694—1778. nie doścignął jednak poprzedników swych ani w tragedyi ani w komedyi. Żywość jego nie dozwalała mu starannego obrobienia płodów fantazyi, a brak głębszego religijnego uczucia i surowszych zasad moralności pozbawił utwory jego tyle pożądanej w dramatach godności. Nadzwyczajny dowcip jego i talent niezdołały braku tego zapełnić, aczkolwiek próżność jego tem go napoiła zarozumieniem, iż niemi wszelakie potrafi uprzątnąć trudności.

W Zairze i Alzyrze starał się Voltaire poruszyć czytelnika chrześciańskiemi cnotami, lubo całe życie swoje był wrogiem chrystianizmu; w Edypie, Brutusie i Śmierci Cezara stoi on pod względem znajomości dziejów i starożytności w cieniu poza Corneillem i Racinem; w Meropie chciał Voltaire ponowić majestatyczność greckiego dramatu bez względu na miłość romantyczną, a w **Mahomecie** wykryć niebezpieczeństwa fanatyzmu, a raczej wiary w objawienie, ale zaszczepił tylko w nikczemny sposób jego historyczny charakter.

Z pomiędzy młodszych Voltaira rówienników przedstawił Beaumarchais Beaumarchais † 1799. w Weselu Figara lekką płochość stanów wyższych, a Diderot w dramatach swych, na stosunkach życia miejskiego Diderot † 1782. osnutych i prozą pisanych (Ojciec rodziny, Syn naturalny i innych), malował rzeczywistą stronę życia. Mazarin zaprowadził we Francyi wykształconą przez Metastazio operę włoską. którą poeta Quinault i kompozytor Lulli wydoskonalili.

Boileau 1636—1711. §. 703. Inne gałęzie poezyi. Wielce poważanym poetą w wieku Ludwika XIV był **Boileau** (Despréaux), Horacy francuzki. Główną jego zasługą jest wydoskonalenie języka francuzkiego i stylu, tak, iż go prawodawcą poetycznych wzorów i smaku uznano.

Najgłówniejszem dziełem jego są satyry, w których zwalczył uroszczenia jezuitów, narzucających się na kierowników lepszego smaku w piśmiennictwie francuzkiem, za pomocą dziennika w Trevoux wydawanego; w Listach swych stał się Boileau nikczemnym pochlebcą króla, którego względy posiadał; jego Poetyka uczyniła go prawodawcą sztuki rymotworczej, nietylko we Francyi ale w całej nawet Europie.

Przepełnione pochlebstwami ody jego przekonywają, iż przynajmniej w tym rodzaju nie był Boileau poetą. Daleko korzystniej zalecają się ody i duchowne pienia Jana Bapt. Rousseau, (J. B. Rousseau † 1741.) którym się książę Eugeniusz opiekował. Ulubionym Francyi poetą jest **Lafontaine**, (Lafontaine † 1694.) którego powieści i bajki nadzwyczaj się upowszechniły. Zachował on swą przyrodzoną naiwność, swobodę od przesądów i dziecinną naturalność śród świata przepełnionego przymusem, formalnościami i oziębłością, ton lepszy znamionującą. Lafontaine umiał uwolnić się od wszelkich prawideł sztuki tak w życiu jak też i w utworach pióra swego.

Zalecające się lekkością stylu i nadobnością układu Bajki Lafontaina są dziś własnością wszystkich szkółek i dzieci w gronach rodzinnych, i posłużyły za wzór następnym poetom w tym rodzaju.

Bohaterskie utwory za podnietą Richelieugo przez Chapelaina pisane nie przypadły narodowi do smaku. Voltaire napisał **Henryadę**, i podniósł zdaniem Francuzów narodową epopeją do doskonałości. Alić wierny historyczny opis wojny domowej, jakkolwiek gładko wygłoszony i w udatne alegorye ozdobny, nie jest jeszcze epopeją. Natomiast wykształcili Francuzi powinowaty z epopeją romans, i przeszli z obszernych, na dziejach starożytnych osnutych romansów Calpreneda i pani Scudery do romansu historycznego, z nowszych czerpanego dziejów (hrabina Lafayette † 1693). W romansie komicznym odznaczył się małżonek słynnej Maintenon, znany z dowcipu Scarron; wszakże najgłośniej zasłynął w tym rodzaju **Lesage**, (Lesage † 1747.) obrabiający romanse hiszpańskie, z których Idzi Blas ze Santillany, dla swego klasycznego układu, a Diabeł kulawy, dla satyrycznych pocisków na osoby, stosunki i powiastki Paryża czasu tego, najwięcej upowszechniły się. Do utworów bohaterskich policzyć także należy uwagi godną, w prozie poetycznej napisaną księgę **Fenelona**, (Fenelon 1651—1715.) arcybiskupa Cambray, pod nazwą **Przygody Telemaka**, która obok Biblii i **Następstwa Chrystusowego** (§. 357) najwięcej doczekała się wydań. Fenelon, mąż pełen szlachetności, łagodności charakteru i cnót



chrześcieńskich, był nauczycielem wnuków królewskich, i napisał księgę tę, ułożoną na wzór Odyssei Homera, celem jasnego wykładu obowiązków panującego dla następcy tronu.

Wyłuszczone w niej zasady odbijały niekorzystnie obok rzeczywistych rządów Ludwika XIV, tak, iż nieprzyjaciele Fenelona wyraźne tam pociski i satyry na wielkiego króla upatrywali; zaczem Ludwik XIV, za podnietą zawistnego Fenelonowi Bossueta, przerwał druk pisma tego, a nadto dał uczuć niełaskę swą Fenelonowi, którego mistyczno-religijne zdania potępiał. Dopiero po śmierci Ludwika wytłoczono do końca Przygody Telemaka z dołączeniem rozprawy, w której Fenelon zasady monarchii konstytucyjnej z nauki chrześcijańskiej wywiódł, i uczynił zarząd państwa według praw zasadniczych rzeczą sumienia monarchy.

§. 704. Prozaiczne piśmiennictwo francuzkie. Coraz częściej pojawiające się dzienniki treści politycznej i literackiej utworzyły nową gałęź piśmiennictwa prozaicznego. Między dziennikami treści literackiej zasługiwały na szczególniejszą uwagę: redagowany od r. 1665 w duchu kościoła katolickiego i dworu paryzkiego *Journal des Savans,* wychodzące w Żuławach pod okiem Leclerc'a *(Clericus),* i **Bayle'go** *Nouvelles de la république des lettres,* w duchu protestancko-wolnomyślnym, nakoniec dziennik jezuicki *Journal de Trevoux.*

Uczony Bayle, (Bayle 1647—1706.) który podczas prześladowania hugenotów Francyą opuścił i w Żuławach osiadł, był jednym z najgruntowniejszych krytyków wieku swego. Zasady jego, iż rozum ludzki błędy tylko odkrywać może, ale prawdy dociec nie zdoła, nadała badaniom jego charakter niszczącego rozprężenia. Walczył on bronią swego niepospolitego dowcipu przeciw przesądom kościoła, państwa, nauki i życia. Bayle jest mistrzem stylu w swych pismach, którym nawet w głęboko uczonych rozprawach, przyłączeniem dowcipnych uwag i zabawnych anegdot, umiał nadać interes.

Głównem dziełem jego jest historyczno-krytyczny słownik, w którym nagromadził mnóstwo imion z dziejów politycznych, kościelnych i literackich, dołączywszy do nich swe naukowe badania i skeptyczne pomysły. Dzieło to, lubo autor w niem wyniki badań swych spokojnie i z wszelką sumiennością wyłuszczył, pobudza do powątpiewania i niewiary, słusznie zatem powszechną wywołało naganę.

Przeciwne jemu stanowisko zajmuje słynny ze swych kazań i gorliwości w nawracaniu hugenotów **Bossuet**, (Bossuet † 1704.) biskup Meaux, prałat roztropny i dumny, działający w duchu dworu Ludwika XIV.

Krom kazań i pism polemicznych przeciw protestantom (Dzieje zmian religijnych w kościele protestanckim — *variations)* zasługuje na uwagę napisane wymownie i z talentem dzieło Bossueta o historyi powszechnej (*discours sur l'histoire universelle),* którą on pierwszy jako całość ze stanowiska chrze-

ściańskiego pojął, i wykazał drogi, po których opatrzność boska ludzkość prowadziła. Polityka jego na piśmie świętem oparta, przyznaje monarchom władzę nieograniczoną, poddanym zaś pokorne przedstawienia i modły, jako środki przeciw ich samowoli i tyraństwu.

W dziejopisarstwie rozróżnić musimy prace, mające na celu zestawienie materyałów do historyi, od dzieł historycznych, celem zabawy lub nauczania pisanych.

Do rzędu pierwszych należą: pisma Tillemonta o dziejach rzymskiego cesarstwa i kościoła chrześciańskiego w wiekach pierwszych, z których Gibbon w dziele swem o upadku państwa rzymskiego korzystał; Pagi'ego krytyczne badania kościelnych roczników Baroniusza, dzieło napisane z talentem z wolnomyślnego stanowiska kościoła galikańsko katolickiego; tudzież Słownik (*glossaria*) Du Cange'a o łacińskości i greckości wieków średnich, przyczyniający się niezmiernie do zrozumienia instytucyj feudalnych wieku średniego. Również dzieła starożytne stały się przystępniejsze publiczności przez liczne ich wydania, komentarze i przekłady (Homer pani Dacier); wydania jednak klasyków dla użytku Delfina (*in usum Delphini*) zalecają się raczej typograficznem wyposażeniem niżeli wewnętrzną wartością.

Mezeray † 1683. Między dziełami celem nauczania pisanemi: Historya Francyi przez **Mezeraya** trzyma pierwsze miejsce. Pisarz ten, zapatrując się na niedolę ludu francuzkiego, opisał system podatkowania i połączone z nim tyraństwo tak jaskrawemi kolory, iż przez to posadę historyografa królewskiego utracił. Obok poważnej i treściwej historyi zajmują podrzędne stanowisko dążące do zabawy, a między dziejami i romansem środek trzymające historye. Do tych liczą się dzieła Vertot'a († 1735 Dzieje kawalerów maltańskich i innych), St. Real'a († 1692 Spisek wenecki i inne), tudzież wzrastające w liczbę pamiętniki, pomiędzy któremi pamiętniki Sullego i kardynała Retz (§. 684) przed innemi na uwagę zasługują.

Pamiętniki kardynała Retz'a, przedstawiając wierny obraz burzliwego okresu Frondy, zalecają się nietylko ważnością treści, ale nadto pięknością stylu towarzyskiego języka sfer wyższych. Wielce upowszechnionem, a dla piękności formy swych

Labruyere † 1693. i żywych obrazów podziwianem dziełem były Rysy charakterów przez Labruyera († 1693), praktycznego filozofa i układnego dworzanina, według którego śmieszność jest największą w życiu przywarą, jest bowiem skałą, o którą powodzenie człowieka w towarzystwie najczęściej się rozbija; nakoniec zalecające się

Larochefaucauld † 1680. pięknym stylem Zasady i uwagi (*maximes et reflexions*) przez Larochefaucaulda († 1680), którego dom był schadzką najuczeńszych wieku jego mężów. Dzieło to wskazuje egoizm jako najgłówniejszą czynności wyższego towarzystwa sprężynę.

---



## II. PIERWSZA POŁOWA OŚMNASTEGO WIEKU.

### 1) Południowa i zachodnia część Europy.

#### a) Wojna sukcessyjna hiszpańska (1701—1714).

§. 705. Powody. Ludwik kwapił się z zawarciem pokoju ryswickiego (§. 700), bo chciał mieć wolne ręce przy zbliżającem się opróżnieniu tronu hiszpańskiego. Jeszcze za życia ostatniego potomka Habsburgów na tronie hiszpańskim, bezdzietnego Karola II, zawarła Francya z mocarstwami na morzu panującemi traktat podziału ziem hiszpańskich, co Karola tak mocno ubodło, iż jednego z książąt bawarskich, którego matka z habsburskiego domu była, uniwersalnym po sobie mianował dziedzicem. Atoli książę ten, z nieszczęściem dla całej Europy, wyprzedził testatora do grobu; zaczem poseł francuzki w Madrycie nakłonił słabego i powtórnym traktatem podziału obrażonego Karola do zdziałania tajemnego testamentu, na mocy którego z porzuceniem Austryi, która według dawniejszych familijnych układów najbliższe do opróżnionego tronu prawa posiadała, przeznaczono drugiego wnuka Ludwika XIV, królewicza Filipa d'Anjou, dziedzicem całej monarchii hiszpańskiej. Karol II umarł, a Ludwik XIV, 1700. naglony przez swych radzców i panią Maintenon, przyjął po niejakim namyśle ostatnią wolę Karola II.

Zdarzenie to wywołało jednę z najzapalczywszych wojen europejskich. Cesarz Leopold powstał do boju celem za- Leopold I 1657—1705. pewnienia dziedzictwa hiszpańskiego drugiemu synowi swemu Karolowi. Wyczerpana Francya, w której młodzi, niedoświadczeni ministrowie i protegowani u dworu wodzowie ujęli ster spraw publicznych, gdzie prześladowania religijne były powodem powstania Kamizardów (§. 692), a długoletnie wojny i utrzymanie marnotrawnego dworu niesłychany ucisk podatkowy za sobą pociągły, wyczerpana

tędy Francya nie rokowała wygranej. Połączone zrazu z Francyą Sabaudya i Portugalia przeszły do przeciwnego obozu, tylko Max Emanuel, elektor bawarski, któremu Ludwik posiadanie Żuław przyrzekł, i brat jego arcybiskup koloński, pozostali w przymierzu z Ludwikiem. Z Austryą zaś łączyli się książęta niemieccy (Frydryk elektor brandeburski, któremu Leopold za pomoc tę przyznał godność króla pruskiego, i książę hanowerski, dla którego niedawno ustanowiono dziewiątą godność elektoralną), Anglia przez niechęć do Ludwika, iż uznał królem Anglii pretendenta Jakóba (III) Stuarta, Dania z obawy przed groźną Francyi przewagą, gdyby Ludwik XIV w hiszpańskich także rozkazywał ziemiach. Wszelako Hiszpania powitała radośnie królewicza francuzkiego Filipa V Bourbona, którego usposobienie i zewnętrzny układ we wszystkiem do obyczajów hiszpańskich przystawał, i powstała zbrojno w jego obronie. Później dopiero powiodło się pretendentowi austryackiemu pozyskać przychylne stronnictwo w Katalonii, Aragonii i Walencyi.

§. 706. Bitwa pod Hochstädt. Dwaj najwięksi wodzowie wieku swego: **książę Eugeniusz sabaudzki i książę Marlborough** zapewniali w boju tym zwycięztwo znakom austryackim i angielskim. Książę Eugeniusz, urodzony we Francyi z łona rodziny od dawna tamże osiadłej, a z panującym w Sabaudyi domem spokrewniony, opuścił ojczyznę, w której do stanu duchownego przeznaczony nie widział dla się przyszłości, i ofiarował usługi swe cesarzowi niemieckiemu. Przeważny talent jego roztrzygnął wojnę turecką (§. 694) na korzyść Austryi, i zapewnił powagę broni
1701–2. austryackiej na samym początku wojny hiszpańskiej, gdy bez stoczenia bitwy, za pomocą dobrze pomyślanych i zręcznie wykonanych pochodów wyparł z Włoszech dzielnego Catinat'a. W ten sposób Austrya pozyskała zaufanie sprzymierzonych z sobą mocarstw. Niebawem wtargnął Marlborough, głowa Whigów (§. 696), którzy z objęciem tronu angielskiego przez królową Annę u steru rządu stanęli, na czele potężnej armii z nieograniczoną władzą do Żuław hiszpańskich, wygnał z nich Francuzów, a po zdobyciu Bony i innych miejsc natarł tak dzielnie na elektora kolońskiego, iż tenże do Francyi schronić się musiał. Lubo więc wyborna organizacya armii francuzkiej, jej wyćwiczone w boju szeregi i jedność planu w przedsięwziętych ruchach Francuzom w licznych razach walkę ułatwiały, przecież wojska przymierzeńców wzięły nad nimi niezadługo górę. Książę Sabaudyi odstąpił od przymierza z Francyą, przez co na kraj swój ściągnął niedolę wojenną. Obrotny wojownik Vendome zdobył Piemont i bogate niwy Lombardyi, i dążył do połączenia się z elektorem bawarskim, który po zajęciu Ulmu do Tyrolu wtargnął, Kufstein szturmem dobył, i zajął stolicę tyrolską. Aliści waleczny lud tyrolski zrywa się do boju z najezdnikami, napada na nich w wąwozach alpejskich, przerywa dalszy ich pochód, i niweczy plany połączenia się dwóch nieprzyjacielskich armij. Elektor bawarski opuścił Tyrol, gdzie znaczne poniósł straty, i wrócił do obozu marszałka Villars'a, który nad wyższym Dunajem Bawaryą od attaków jej nieprzyjaciół zasłaniał. Zajęcie Augsburga i Passawy były ostatniemi zdobyczami Bawarów i Francuzów. Napróżno napominał cesarz elektora by porzucił przymierze z Francyą, napróżno wojska przymierzeńców niszczyły ziemie jego. Max Emanuel nie przestawał zasilać wojskami swemi francuzkich marszałków Villars'a i Tallard'a. Wtedy książę 1704.
Eugeniusz połączył się z naczelnym wodzem armii niemieckiej Ludwikiem Badeńskim, i stawił we Szwabii czoło nieprzyjacielowi. Niebawem też przybył do nich Marlborough, który umiał zasłaniać swe obroty nietylko przed ścigającymi go Francuzami ale nawet przed własnemi ukrywać wojskami. Eugeniusz i Marlborough odprawili sędziwego i powolnego margrabię Ludwika pod mury

Ingolstadu celem oblężenia miasta tego, poczem w walnéj
13. sierpnia 1704. bitwie pod **Hochstädt** (lub jak ją Anglicy nazywają **pod Blenheim**) pobili na głowę Francuzów i Bawarów, położyli trupem 20,000 nieprzyjaciela, jęli w niewolę 15,000 Francuzów z wodzem ich Tallardem, i zdobyli mnóstwo broni i innych zasobów wojennych. Elektor bawarski zbiegł poza Ren z Francuzami, i wystawił kraj swój na łup wojsk cesarskich, które wraz z urzędnikami Leopolda pokonanych bez litości katowały. Uciśniony lud powstał przeciw ciemiężcom, lecz niezadługo przybyły nowe oddziały austryackie i podwoiły jego cierpienia. Celem ukarania elektora bawarskiego i brata jego, elektora kolońskiego, za podniesienie broni przeciw cesarzowi panu swemu i łączenie się z odwiecznym domu habsburskiego nieprzyjacielem, rzucił
Józef I. 1705—11. na nich bannicyą nowy cesarz **Józef I**, dziedzic tronu i polityki ojca swego Leopolda, i nadał palatynowi reńskiemu Palatynat-wyższy (§. 637).

§. 707. Hiszpania. Przeciw słabym rządom Filipa V, na które intrygantka hrabina Ursini niepospolity wpływ wywierała, powstało wielu możnych panów hiszpańskich, łącząc się z jego przeciwnikami. Niezadługo półwysep pirenejski zamienił, się w widownię zapalczywej wojny domowej. Większa część powiatów aragońskich przez narodową niechęć do mieszkańców Kastylii uznała pretendenta austryackiego, gdy tenże w Katalonii stanął. Barcelona, Valencia i wszystkie znaczniejsze miasta uznały go swym panem, Anglicy zdobyli tymczasem warowny Gibraltar, a Portugalczykowie zajęli stolicę hiszpańską, zmuszając dwór jej do ucieczki do Burgos. Wszakże nieudolność pretendenta, nienawiść Hiszpanów przeciw jego przymierzeńcom Hollendrom i Portugalczykom, tudzież niejedność w planach armij sprzymierzonych sprawiły, iż pokonane niemal we wszystkich innych krajach wojska francuzkie tryumfowały w Hiszpanii nad przeciwnikami. Zwy-
25. kwietnia 1707. cięztwo Filipa V pod Almanzą zapewniło mu koronę



hiszpańską, a mieszkańcy Madrytu przyjęli go znowu radośnie w swe mury. Surowe trybunały zajęły się ukaraniem odpadłych powiatów. Spustoszono piękne okolice Valencyi, której mieszkańcy, pałający niepohamowaną nienawiścią do Kastylijczyków, śmierć raczej ponieść woleli, niżeli stać się przedmiotem szyderstwa zwycięzkiego wroga. Wielu z nich zagrzebało się w podpalonych własnych domach, jak niegdyś obywatele Saguntu i Numancyi. W końcu zdobycie Saragossy i Leridy skruszyło do reszty opór odszczepieńców, ręka kata uprzątnęła przywodźców powstania. a pokonane trzy dzielnice Aragonii, Katalonii i Valencyi pozbawione wszelkich praw historycznych, przyjąć musiały kastylijskie ustawy. We dwa lata odtąd oblegli przymierzeńcy jeszcze raz Madryt, alić wojenny talent Vendoma pokonał ich, i zapewnił w końcu Filipowi chwiejną koronę hiszpańską. Katalonia nie poddała się jednak rządom kastylijskim, dopóki Barcelona po uporczywej obronie szturmem wziętą nie była. 1714.

§. 708. Bitwy pod Ramillies i Turynem. Rok 1706 był ważnym na polach boju. W Żuławach pobił Marlborough nieudolnego marszałka Villeroi, faworyta pani Maintenon, **pod Ramillies** na głowę, gdzie armia francuzka poczęści 23. maja.
w niewolę wziętą lub rozprószoną została, a wielka część broni, znaków i amunicyi wpadła w ręce zwycięzców. Żuławy hiszpańskie, zdobyte przez przymierzeńców, uznać musiały panem swym pretendenta austryackiego. Pragnąc wyrównać wojennej sławie wodza angielskiego, odznaczył się książę Eugeniusz walecznością we Włoszech-wyższych, gdzie w miejscu Vendoma stanął książę Orleanu na czele 80,000 żołnierza liczącej armii francuzkiej. Po kilku szykownych obrotach połączył się Eugeniusz z księciem Sabaudyi, i zadał, lubo szczupłym rozkazywał siłom, tak wielką klęskę Francuzom **pod Turynem**, iż wielka ich armia zniszczoną 7. września.
lub rozprószoną została, a całe Włochy-wyższe popadły w moc zwycięzcy. Wojenna sława Eugeniusza rozległa się szeroko, każdy żołnierz uwielbiał imię jego. Uczyniona w na-

stępnym roku wyprawa do Neapolu zapewniła królestwo to
1707. Karolowi austryackiemu. W Niemczech tylko, gdzie po zmarłym Ludwiku badeńskim niezdolny wódz objął naczelną komendę nad powolną, niezgodną i wahającą się armią niemiecką, zapewnił marszałek Villars przewagę wojskom francuzkim, które Szwabią i Frankonią spustoszyły.

§. 709. Upokorzenie Francyi. Ludwik XIV, zwątpiwszy o korzystnym skutku wojny, baczny na niedolę kraju, tylą wojnami wyczerpanego, zapragnął pokoju, odrzucanego przez Anglią, Hollandyą i Austryą za wpływem książąt Eugeniusza i Marlborougha, którzy z wojennego korzystając szczęścia, Francyą pognębić pragnęli. Napróżno usiłował Ludwik podnieść sławę oręża francuzkiego nowem sił natężeniem, a potem przeciwnikom przepisać
11. lipca 1708. warunki pokoju — świetne zwycięztwo **pod Oudenarde** nad Skaldą, przez Eugeniusza i Marlborougha nad wojskami francuzkiemi odniesione, zniszczyło ostatnie jego nadzieje, a gdy z powodu ostrej zimy żniwa zupełnie chybiły i wieśniaka francuzkiego do żebractwa przywiodły, ministrowie zaś dalsze prowadzenie wojny niepodobieństwem mienili, musiał dumny monarcha francuzki upokorzy się. Zażądano od niego bezwarunkowego zrzeczenia się Hiszpanii, Medyolanu, Żuław i posiadłości poza-europejskich. Ludwik przystawał na tak przykre warunki, i żądał jedno dla wnuka swego królestwa Neapolu i Sycylii; wtedy podniesiono nowe pretensye, żądając odstąpienia nietylko całej monarchii hiszpańskiej ale nawet Alzacyi i Strasburga. I do przyjęcia tych poniżających warunków zdawał się nakłaniać wielki król Francyi. Wszakże książęta Eugeniusz i Marlborough tudzież Heinzyusz, wielki pensyonarz hollenderski, niezadowoleni jeszcze takiem upokorzeniem Francyi, zażądali od Ludwika by im pomógł wygnać z Hiszpanii własnego wnuka Filipa. Żądanie to oburzyło dwór
11. września 1709. francuzki, a wojna nie ustawała. W krwawej **bitwie pod Malplaquet** (w pobliżu Doornika), gdzie 33,000 żołnierza na



pobojowisku legło, ponieśli Francuzi ogromną klęskę, i gotowi byli do przyjęcia jeszcze przykrzejszych warunków; atoli nienasyceni w dumie swej i chciwości książęta Eugeniusz i Marlborough przekonali się niebawem ze zbiegiem nieprzewidzianych wypadków, że umiarkowanie w szczęściu do najpiękniejszych cnót zwycięzcy należy.

§. 710. Zmiany i traktaty pokoju. Kłótnia dumnej małżonki Marlborougha z królową Anną i połączona z nią intryga była powodem oddalenia księżnej z dworu i zastąpienia przez Torysów przychylnego Marlboroughowi ministerstwa Whigów. Torysowie, ze słynnym Bolingbroke (St. John) i hrabią Oxfordem na czele, pragnęli zakończenia wojny, chcieli bowiem pozbyć się Marlborougha, głowy Whigów, a nie mieli dosyć odwagi do
strącenia go z naczelnego dowództwa; wchodzili zatem w tajne 1710.
układy z Francyą, do zawarcia oddzielnego pokoju dążące. Napróżno książę Eugeniusz i Hollendrowie, którzy podawaną przez Francuzów ręką pokoju gardzili, usiłowali odwieść Anglią od tego kroku. Rozpoczęte negocyacye dojrzały tem
prędzej, ile że następnego lata dzielny cesarz Józef I 1711. Karol VI.
bez męzkiego umarł potomstwa, a brat jego Karol, któ-
remu hiszpańską przeznaczano monarchią, ogłoszon był 1711—40.
dziedzicem jego koron. Odtąd nie było już interesem mocarstw europejskich łączyć rozległe ziemie hiszpańskie z krajami berłu austryackiemu podległemi, i przyczyniać się w ten sposób do wzrostu i tak już przemożnego domu Habsburgów. Zawarte zawieszenie broni podało nieprzyjacielom Marlborougha sposobność pomszczenia się na nim jako naczelniku przeciwnego stronnictwa. Ogołocono go z wszelkich godności, do których mu talent jego wojenny drogę utorował, i oskarżono nadto przed parlamentem o przeniewierstwo gro-
sza publicznego. Niezadługo Anglia i Francya zawarły **pokój** 11. kwietnia 1713.
**w Utrechcie**, do którego też Żuławy, Prusy, Sabaudya i Portugalia przystąpiły.

Według ustaw pokoju tego pozostała Hiszpania z Indyami w posiadaniu bourbońskiego króla Filipa V, pod warunkiem, iżby dwie korony hiszpańska i francuzka nigdy na jednej głowie połączone nie były; Hollandya otrzymała niektóre korzyści handlowe i prawo załogi w kilku warowniach na pograniczu hiszpańsko-żuławskiem; Prusom zatwierdzono tytuł królewski i posiadanie Neufchatelu w Szwajcaryi; Sabaudyi przyznano krom kilku powiatów mediolańskich piękną wyspę Sycylii, którą później za Sardynią zamienić musiała, otrzymawszy w dodatku tytuł królewski; jakoż odtąd (1720) książęta Piemontu i Sabaudyi tytułują się królami Sardynii. Anglia otrzymała od Francyi Nową-Szkocyą i inne posiadłości amerykańskie, tudzież przyznanie dziedzictwa korony w linii protestanckiej, od Hiszpanii zaś Gibraltar i Minorkę wraz z korzystnym traktatem handlowania niewolnikami, według którego towarzystwu angielskiemu wyłączne przysłużało prawo zaprzedawania corocznie 5,000 murzynów do Indyj hiszpańskich.

Cesarz Karol VI, nieprzystępując wraz z rzeszą niemiecką do utrechtskiego pokoju, toczył dalszą wojnę; lecz gdy Francya całą potęgą swą na miasta nadreńskie uderzyła, zabierając Landau i inne warowne miejsca, przekonał się cesarz o niepodobieństwie skutecznego prowadzenia
7. marca 1714. wojny na własne ograniczon siły, i przystąpił do **pokoju rastadzkiego**, zawartego przez księcia Eugeniusza i marszałka Villars na przyjętych przez Anglią w pokoju utrechtskim zasadach, do którego niebawem i rzesza niemiecka
7. września 1714. w **Baden** w Argowii przystąpiła.

Cesarz otrzymał w nim Żuławy hiszpańskie, Neapol, Medyolan i Sardynią, którą później za Sycylią zamienił. Przyjęty w pokoju ryswickim promień graniczny między rzeszą i Francyą został nadal utrzymany. Elektorowie Bawaryi i Kolonii przywróceni do krajów swych i godności.

1. września 1715. W następnym roku umarł Ludwik XIV, doznawszy srogich losu pocisków w ostatnich latach panowania. W przeciągu dwóch lat utracił on syna, wnuka (księcia Burgundyi), tegoż małżonkę i najstarszego prawnuka swego, tak, iż młodszy jego prawnuk, dziecię pięcioletnie (Ludwik XV), tron po nim odziedziczył. Kwitnąca w chwili objęcia rządów przez Ludwika XIV Francya upadła teraz głęboko. Ciężyły na niej długi państwa, przeszło tysiąc milionów złotych reńskich wynoszące, upadł dobry byt mieszkańców, wojny i prześladowania wyludniły zupełnie niektóre dzielnice; wyczerpana Francya utraciła dobre imię i kredyt.

### b) Stosunki wewnętrzne.

§. 711. 1) Francya. Podczas małoletności Ludwika XV sprawował rządy **Filip, książę orleański**, synowiec Ludwika XIV.
Filip ks. orl. rejent 1715—1723. Książę i dawny nauczyciel jego, mianowany ministrem kardynał Dubois byli to mężowie utalentowani, ale zasad niemoralnych, szydzący z religii i moralności, u których sobkostwo było sprężyną wszelkich czynności a celem życia rozkosze. Rejent i nacechowani nazwą łamanych kołem (*roués*) towarzysze rządów jego rozkoszowali sobie nie zważając na religią, obyczaj i przyzwoitość. Zdrożności i marnotrawstwo swawolników tych, wysokie urzędy i godności posiadających, wyczerpywały przychody państwa a mnożyły ciężar długów. Założony przez Szkota Law'a bank papierowy, obiecujący wysokie odsetki i znaczne zyski w Ameryce, zawrócił głowy ludowi, a bezsumienny rejent i towarzysze jego obracali rzecz całą na własną korzyść. Pieniądz bity wpływał do banku w zamian za pieniądz papierowy; kassy publiczne napełnione były banknotami, pieniądze depozytowe zamieniono na papiery, a w dziennej zamianie obiegał także tylko papier. Zrazu działo się to dobrowolnie, później za przymusem edyktów. Możni panowie wzbogacali się, a stan miejski utracił wszystko przy zupełnem zakładu tego bankructwie. Rozwiozłe życie wtrąciło księcia rejenta wcześnie do grobu, zaczem Ludwik XV objął panowanie, powierza- 1723.
jąc kierunek ministerstwa sędziwemu nauczycielowi swemu Fleury, prałatowi pokój miłującemu, troskliwemu o podniesienie rolnictwa, przemysłu i marynarki.

§. 712. 2) Hiszpania. Filip V był słabym, wpływom kobiet ulegającym monarchą. Po zgonie pierwszej jego małżonki kierowała nim hrabina Ursini, oddalona z Hiszpanii za przybyciem nowej królowy Elżbiety parmezańskiej. Ze wzmagającą się posępnością Fi- 1714.
lipa przeszła cała władza rządowa w ręce królowy i poufnego ministra jej, podstępnego Włocha **Alberoni**, który podniósł samowładztwo gabinetu, i żywił plany wojenne dumnej monarchini. Dźwignął on marynarkę hiszpańską, i pragnął odzyskać oderwane od berła hiszpańskiego w pokoju utrechtskim kraje włoskie. Już Sardynia i Sycylia były w mocy Hiszpanów, ale Filip, przerażony groźną postawą przymierza poczwórnego (*quadruple-alliance*) Francyi, Anglii, Austryi i Hollandyi, odstąpił od tych zdobyczy, i rozkazał Alberoniemu opuścić Hi- 1719.
szpanią w przeciągu dwóch dni. Uknuta przez księcia Orleanu, rejenta Francyi, kabała między damami dworu hiszpańskiego strąciła go z ministerstwa. Mimo to powiodło się później królowy Elżbiecie pozyskać dla najstarszego syna swego Karola królestwo Neapolu i Sycylii, a dla drugiego syna Filipa księstwo Parmy, Piacenzy i Guastalli. W ten sposób dom bourboński rozszerzył znacznie panowanie swoje. Filip V, w napadzie posępności, powierzył rządy najstarszemu synowi 1724.
swemu, lecz gdy ten po ośmiu miesiącach panowania swego umarł, zajął znów Filip tron opróżniony, nie troszcząc się o sprawy króle-

stwa, które hollenderski awanturnik Ripperda w myśl królowy Elżbiety prowadził. Gdy w końcu wzmagająca się melankolia Filipa V
1746. wtrąciła go niepocieszonego do grobu, nastąpił po nim drugi syn (z pierwszego małżeństwa) Ferdynand VI, który smętność ojca odziedziczył,
Ferdynand VI. 1746—59. i w końcu w nieuleczoną popadł posępność, przerywaną jak u ojca a przed wieki u króla Saula łagodnym dźwiękiem arfy i śpiewu; zaczem śpiewak Farinelli niepospolitego na dworze używał znaczenia. Po zgonie Ferdynanda nastąpił przyrodni brat jego Karol, król Neapolu i Sycylii, oddawszy rządy królestwa tego trzeciemu synowi swemu Ferdynandowi.

Jerzy I. 1714—27. Jerzy II. 1727—60. Jerzy III. 1760—1820. §. 713. 3) Anglia. Pod panowaniem królów z domu hanowerskiego (§. 699) utwierdziły się tak silnie wolne instytucye Anglików, iż osobiste własności panującego nie wiele wpływać mogły na tok spraw publicznych. Królowie, zawiśli coraz więcej od opinii publicznej i interesów narodowych, stawali się pierwszymi dygnitarzami poruszanej wewnętrznemi siły zdrowego organizmu społeczności. Niebogaty w zalety duszy i serca Jerzy I nachylił się na stronę whigów, i kazał oskarżyć ministrów torysowskich (Bolingbroke, Ormond, Oxford) o naglenie pokoju utrechtskiego, tudzież o zdradę główną za wspieranie usiłowań pretendenta. Oskarżeni zbiegli do Jakóba, który za ich sprawą powziął myśl odzyskania korony przodków, przy pomocy nieukontentowanych torysów (Jakobitów). Wszakże oględność dzielnego ministra Walpola, który przez 21 lat u steru spraw królestwa zostawał, i nieudolność wodzów jakobickich
1715. zniweczyły te zamiary. Za przybyciem Jakóba do Szkocyi było już stronnictwo jego pokonane. Jakób wrócił do Francyi, atoli przyjaciele jego nie uszli ciężkiego prześladowania. Celem zabezpieczenia
1716. pokoju wewnętrznego ustanowiono prawo siedmioletnich parlamentów i wzmocniono szeregi armii lądowej, co nietylko wewnętrznego zastraszyło nieprzyjaciela, ale nadto podniosło powagę Anglii na zewnątrz, i stało się podwaliną jej przeważnego stanowiska w Europie.
1717. Spisek, uknuty w następnym roku przez Alberoniego i szwedzkiego hrabiego Görz'a, podstępnego doradzcę Karola XII, celem przywrócenia Stuartów na tron Anglii nie udał się, i przywiódł hrabiego o utratę wolności. Odtąd panował Jerzy I spokojnie, a naród korzystał z pożądanej chwili wypoczynku ku rozległemu rozwojowi przemysłu i han-
1719. dlu. Niebezpieczne przedsiębiorstwo kompanii morza południowego, która, przyjąwszy na się długi państwa, rozpoczęła podobne jak Law we Francyi spekulacyjne matactwo, pozostało bez złych skutków dla materyalnego bytu jego uczestników. Odpowiedzialne reprezentantom narodu ministerstwo pozostawało wierne interesom kraju,



baczne na wielkość narodu. Nadużycia dworu pod panowaniem Jerzego I i Jerzego II, sprowadzone przez faworytów i metresy królewskie, nie były w stanie przerwać biegu maszyny rządowej w jej korzystnym dla dobra publicznego kierunku. Pod panowaniem Jerzego II stanął Karol Edward, syn Jakóba III, prawnuk Sobieskiego (§. 699), z zasiłkami francuzkiemi pośród przychylnego sobie narodu szkockiego, i usiłował koronę dziada odzyskać. Szczęśliwy z razu w boju, wkro- 2. sierpnia 1745.
czył on do Anglii, atoli przegrana pod Cullodem bitwa zniweczyła 27. kwietnia 1746.
na zawsze nadzieje Stuartów. Jak niegdyś Karol II, ocalon był Karol Edward, na którego głowę rząd angielski wysoką nałożył cenę, przez przyjaciół i stronników domu swego, w sposób pełen romantycznych przygód. Rozwiozłe jednak życie, jakie prowadził, zatarło z czasem cały urok jego odwagi i romantycznego ocalenia. Stronników jego prześladowano okropnie. Ośmdziesięcioletni lord Lovat zginął na rusztowaniu; nie ustawały wyroki śmierci i konfiskaty. Od Edynburga do Londynu więzienia napełnione były Jakobitami.

## 2. Europa północna i wschodnia.

### a) Wielka wojna północna (1700—1718).

§. 714. Karol XII i jego przeciwnicy. Ze zgonem Ka- 1697.
rola XI stała Szwecya na szczycie swej potęgi. Oględny despotyzm króla tego zapewnił koronie władzę samowładną, a zupełna konfiskata rozerwanych dóbr koronnych (§. 662), połączona z oszczędnością monarchy, napełniła skarb publiczny, stawiając go w możności spłacenia długów państwa i wzmocnienia siły zbrojnej lądowej i morskiej. Szwecya, pani większej części pobrzeża baltyckiego, bogatych miast Wismaru, Stralsundu, Szczecina, Rygi i Rewala, rozkazywała na morzu baltyckiem, i wzbogacała się nakładaniem ceł na obce okręta; jakoż ujścia Wezery, Odry, Dźwiny i Newy w jej były powiatach, Inflanty i Estonia były jej śpichlerzem, a przecięte moczarami niziny, na których dziś Petersburg stoi, znajdowały się także w okręgu jej posiadłości. Wojenny duch zahartowanego ludu, dzielność niektórych biegłych w boju królów i niezgoda państw sąsiednich zabezpieczały ubogiej niegdyś Szwecyi poważne stanowisko w rzędzie mocarstw europejskich.

Zawistnem okiem spoglądali sąsiedni monarchowie na przewagę Szwecyi, i cieszyli się, gdy ze zgonem Karola XI szesnastoletni syn jego Karol XII na tron szwedzki wstąpił. Karol XII uchylił przy pomocy radzcy państwa Pipera

ustanowioną przez ojca rejencyą, i wziął za przyzwoleniem stanów we własne ręce nieograniczoną władzę królewską. Zdawało się tedy, że młody, niedoświadczony i źle wychowany król nie podoła w boju Rossyi, Polsce i Danii, które to trzy mocarstwa, za pośrednictwem nieprzyjaznego
1699. Szwedom Inflantczyka Patkula, wspólne przeciw Szwecyi zawarli przymierze. **Piotr Wielki**, car Rossyi, życzył sobie rozszerzyć granice panowania swego ku brzegom Baltyku; obrany królem Polski Frydryk August II, elektor saski, pragnął odzyskać utraconą w pokoju oliwskim część Inflant (§. 659); a Frydryk IV, król Danii, miał nadzieję, iż przy ich pomocy utracone w pokoju kopenhagskim (§. 661) powiaty, znów berłu swemu powróci, a oraz zdobędzie Szlezwig, od dawna Duńczykom upragniony a do księcia Holstein-Gottorp, dziewierza Karola XII należący.

§. 715. Rossya pod panowaniem domu Romanów. Po zgonie Fedora 1598, ostatniego potomka panującej dynastyi Ruryków (§§. 419—421), nastąpił w Rossyi okres zamieszania. Wyniesiony
Borys 1598—1605. przez bojarów na tron carski Borys Godunów, pewien iż Dymitr, brat Fedora, był zamordowany, panował zrazu spokojnie; ale na wiadomość, iż tenże Dymitr, wsparty przez możnych panów polskich (Mniszcha wojewodę sandomirskiego, którego córkę Marynę zaślubić i na tron carski wynieść przyobiecał) ku Moskwie się zbliża, sam
1605. sobie odebrał życie. Panowanie Dymitra trwało tylko 13 miesięcy.
1606. Kniaź Szujski wdarł się na tron śród wesela jego z Maryną, a Dymitr utracił życie w zamięszaniu. Lecz niezadługo pojawili się inni Dymitrowie, których caryca Maryna za swych małżonków uznawała, a którzy między Polakami i kozaczyzną licznych znajdowali stronników; zaczem Rossya w zupełną popadła anarchią. Zygmunt III,
1610. król polski wysłał do Moskwy Żółkiewskiego, który pod Kluzynem zniósł wojska Szujskiego i połączonych z nim Szwedów. Znękani Moskale wzywają na tron carski Władysława, królewicza polskiego, pod warunkiem przyjęcia obrządku greckiego; ale Zygmunt sprzeciwia się temu, zamyśla całą Moskwę zawojować, i do unii z kościołem rzymskim przywieść. Moskale nie mogąc się doczekać Władysława, zerwali się do boju przeciw Polakom, i
dom Romanów 1613—1730. wynieśli na carstwo Michała Romanowa, po kądzieli potomka



dawnej dynastyi, a zebrana niebawem z najwyższej szlachty i ducho-
wieństwa rada państwa złożyła w ręce jego władzę nieograniczoną. Michał 1613—45.
Michał III rozpoczyna poczet carów **dynastyi Romanów**, której Rossya swą wielkość i przeważne stanowisko między europejskiemi mocarstwy zawdzięcza. Władysław wkroczył do Moskwy i obległ jej
stolicę, nakłonił się jednak do rozejmu w Dywilinie, zatwierdzonego 1619.
pokojem w Wiaźmie, w którym jako król polski zrzekł się pre- 1634.
tensyi do korony carskiej, a rzeczypospolitej zapewnił Smoleńsk, Siewierszczyznę i Czerniechów. Przedtem jeszcze odstąpiła Rossya Ingryą królowi szwedzkiemu; następcy jednak Michała odebrali z ogromną
lichwą ziemie te sąsiadom. Już syn Michała Alexej zabrał Polsce Alexej 1645—
w czasie wojen kozackich kraje zadnieprskie, i zmusił bitny lud 1666.
kozacki do uznania carskiego zwierzchnictwa (§. 655). Alexej otworzył Rossyi drogi do Persyi, Chin i Syberyi, i starał się obudzić przemysł między Moskalami. Najstarszy syn jego Fedor zniszczył fami- Fedor 1667—82.
lijne księgi bojarów, w których zapisywano przywileje rodzin szlacheckich, i podniósł przezto samodzierstwo carskie. Po zgonie jego obalili
strelicowie, ustanowiona przez Iwana IV (1534—84) gwardya, która 1682.
dała początek stałej armii rossyjskiej, kardynalną o dziedzictwie
tronu ustawę, atoli **Piotr**, najmłodszy syn Alexeja, doszedłszy lat 17stu, Piotr W. 1689—172
odzyskał naruszone prawa przodków, i ujął silną ręką samowładne berło. Dumna siostra jego Zofia, która go tronu pozbawić usiłowała, zakończyła życie w klasztorze.

§. 716. Piotr Wielki. Młody car Piotr posiadał nadzwyczajne zalety, był pełen wzniosłych pomysłów, które nietylko powziąść, ale także wytrwale przeprowadzić umiał, pełen dumy, która, jakkolwiek nieograniczoną być zdawała się, nigdy jednak nie wiodła go do próżności, pełen żądzy wzbogacenia wiedzy swojej, która niepoprzestawała na samem zaspokojeniu badatliwej ciekowości, przytem szybkiego objęcia i miłośnik prawdy. Jako środki do wydźwignienia kraju swego z barbarzyństwa azyatyckiego posłużyły mu podróże, obcowanie
z ludźmi wszelkich odcieni i własne doświadczanie. Kapitan Lefort 1697.
z Genewy obznajomił go pierwszy z cywilizacyą krajów europejskich, i zaszczepił zamiłowanie oświaty w jego pojętnym umyśle. Odtąd postanowił Piotr państwo swoje moskiewskie z azyatyckiego przemienić w europejskie. Sprzyjał on przybywającym do Rossyi z za granicy rzemieślnikom, marynarzom i oficerom, niezważając na nienawiść, jaką poddani jego przeciw cudzoziemcom żywili, i przedsięwziął pierwszą podróż swoją przez Niemce północne do Hollandyi i Anglii, celem wyuczenia się budowy okrętów. Pragnąc jednak tem pewniej osiągnąć cel zamierzony, przyjął Piotr robotę u jednego z cieśli w Saar-

dam pod Amsterdamem, i obcował w Anglii po największej części z marynarzami. Pracownie artystów, rękodzielników i ich wyroby, młyny, groble, tamy, maszyny i t. p. zajmowały go najwięcej. Żegluga angielska wzbudziła w nim takie podziwienie, iż wyrzekł: gdybym nie był carem Rossyi, zostałbym admirałem angielskim. Opuszczając kraj ten, i udając się przez Wiedeń do Wenecyi, wysłał Piotr do Rossyi znaczną liczbę żeglarzy, rzemieślników, lekarzy i artystów. Wszakże zaledwie przybył on do Wiednia, gdy wiadomość o powstaniu streliców, podburzonych przeciw napływającym cudzoziemcom i nowym reformom przez rozgniewanych bojarów, do szybkiego znagliła go powrotu. Piotr przytłumił powstanie, i ukarał winnych w sposób okrutny. Wieszanie, łamanie kołem, ścinanie, wbijanie na pal trwało przez kilka tygodni, dokonane często własną cara ręką. Jakoż Piotr mimo usiłowań zaprowadzenia w Rossyi ogłady europejskiej, i przykrojonego na sposób europejski ubioru, do którego także poddanych swych zmuszał, pozostał barbarzyńcą w obyczajach, sposobie myślenia i zasadach panowania; oddany przytem opilstwu, dziki w żądzach swoich, w gniewie zapalczywy. Rokosz ten posłużył zamiarom Piotra uorganizowania armii rossyjskiej na sposób europejski. Utworzył on dwie gwardye, zamienił zastępy szlacheckie na jazdę, uformował piechotę z rekrutów, przez duchowieństwo i szlachtę dostawianych. Oficerowie cudzoziemscy ćwiczyli szeregi jego na sposób europejski, i zajęli się wskrzeszeniem artylleryi rossyjskiej, zaczem w zmiankowanej wyżej wojnie austryacko-tureckiej Rossya posunęła swe zdobycze aż nad brzegi morza Czarnego, i uzyskała
1699. w pokoju karłowickim (§. 694) zdobyte miasto Azów nad zatoką azowską, nad którą Piotr Taganrok założył. Niezadługo fregata rossyjska zawinęła z wielkim podziwieniem Turków do przystani konstantynopolitańskiej, a wojna z Szwedami otworzyła morze Baltyckie okrętom rossyjskim.

§. 717. Intrygi domowe i zagraniczne w Polsce. Przyciśnion wojną moskiewską i szwedzką Jan Kazimierz (§§. 658 i 659), pragnąc sobie zapewnić pomoc dworu austryackiego, przyrzekł solennie w Wiedniu koronę polską domowi habsburskiemu. Królowa Marya Gonzaga, wdowa po Władysławie VII, z Kondeuszami francuzkimi spokrewniona, pragnęła zniweczyć pretensye Habsburgów i wynieść
1661. na tron polski księcia Condé d'Enghien. Wniosek ten za sprawą dumnej królowy przedłożony został sejmowi, ale natrafił w izbach na opór. Sprzeciwiali mu się najusilniej poseł Powalski, senator Fredro i hetman Jerzy Lubomirski, mąż ojczyźnie w boju zasłużony. Rozgniewana królowa rzuciła na niego potwarz jakoby rzeczpospolitę królów chciał pozbawić a siebie jej protektorem ogłosić; zaczem Lubomirski na utratę czci, majątku i życia skazany. Ścigany przez wojska królewskie pobił je przy pomocy Wielkopolan w Kujawach pod Mątwami, i odzyskał na mocy zawartej w Łęgonicach ugody cześć i dobra utracone. Królowa umarła ze zmartwienia, a Jan Kazimierz, składając niebawem koronę (§. 660), przepowiadał wieszczym duchem przyszły los szlachty i upadek ojczyzny, osłabionej nietyle utratą krajów ile wewnątrz zawichrzonej. Partya arystokratyczna, na której czele stał prymas Prażmowski i hetman Sobieski, pragnęła wynieść na tron księcia Condé d'Enghien, alic gmin szlachty ofiarował
1669. berło zubożałemu Michałowi Wiszniowieckiemu, który w rękach stanu rycerskiego powolnem miał być narzędziem. Gdy Michał niebawem umarł, szlachta ceniąc zasługi **Jana Sobieskiego**, wielkiego hetmana koronnego, ogłosiła go swym królem i wyborem tym dała Europie dowód niewygasłych jeszcze w niej cnót obywatelskich, niepopierając go wszakże później dostatecznie, zatruła mu dalsze panowanie. Bezinteresownemu zbawcy Wiednia i chrześciaństwa (§. 694) *) podsunął dwór austryacki myśl zawojowania Multan i Wołoszczyzny dla siebie i domu swego. Sobieski, pragnąc mieć wolne przeciw
1686. Turkom ręce, zawiera z Moskwą traktat grzymułtowski, tak zwany po pełnomocniku, który go w imieniu króla podpisał, i wzmacnia się przymierzem carskim przeciw spólnemu nieprzyjacielowi. Atoli wyprawy jego do Multan pozostały bez skutku i stały się przyczyną licznych nieporozumień między królem i narodem. Domowe zgryzoty, jakie mu królowa Marya Kazimira gotować nieprzestawała, zatruwały dni Jana III. Chciał on po dwakroć złożyć koronę, wszakże senat odwiódł go od tego. Trapiony myślą, iż złośliwa królowa własnemu synowi (Jakóbowi) w objęciu tronu ojcowskiego stanie na przeszkodzie, poszedł Sobieski do grobu. Zapytany na łożu śmiertelnem jakaby była ostatnia wola jego: »Rozkazywałem za życia« odrzekł »a nie słuchano mnie, ażaliż sądzicie iż mię zmarłego słuchać
1696. będą?« i zgasł ów słynny bohater, którego imię nie wygaśnie w pamięci ludów chrześciańskich. Ze zgonem Sobieskiego Polska znalazła się w opłakanym stanie. Śród anarchii i niemocy rządzącego stanu szlacheckiego, waleczność polska przypominała jeszcze Europie byt chylącego się do upadku spruchniałego gmachu arystokratycznej rzeczypospolitej. Stan rycerski w zapamiętałości swej i moralnem odrętwieniu nie lubiał nad tem rozmyślać, iż rozpustne swobody jego tylu klęsk były przyczyną. Wzmagał się ucisk pracowitego ludu wiejskiego, wycieńczał jego siły, tłumił w nim zarody uczuć obywatelskich. Nędza zagościła do chat wiejskich, a z nich przechodziła



Marginal dates (right page): 1666. (beside "królewskie pobił je ... pod Mą-"); 

następnie do dworów szlacheckich. Nie było stanu średniego.
Miasta traciły swe przywileje (prawa magdeburskie) innemi niezastąpione, a rzeczpospolita, szczycąca się swobodami stanu rycerskiego,
była siedliskiem niewoli. Wyższe duchowieństwo podzielało swobody szlacheckie, niższe zaś ciemne i zabobonom oddane, stawało się
narzędziem w rękach jezuitów, i żywiło fanatyzmem pozory religijnej
gorliwości. Na sejmie 1658 wywołano z kraju sektę socynianów
czyli aryanów, której pod panowaniem Zygmunta Augusta dał początek Włoch Socinus, głosząc podobne do potępionych na synodzie nicejskim (325) zasad Ariusa heretyczne nauki. Zaburzenia między stu-
1724. dentami szkół jezuickich i protestantami podczas procesyi Bożego Ciała w Toruniu, pociągły za sobą egzekucye protestantów i
niemiłe na Europie czyniły wrażenie. W czasie bezkrólewia po Augu-
1733. ście II poczytano dyssydentów za niezdolnych piastowania
urzędów. W ten sposób przybywało rzeczypospolitej niechętnych,
którzy u obcych dworów szukali pomocy. Handel nakoniec przechodzący w ręce brudnego żydostwa, lubo nieustał, niesłychanie jednak
podupadł.

*) Utrzymują iż Marya Kazimira żona Sobieskiego, wdowa po Zamojskim wojewodzie sandomirskim, a z domu de la Grange d'Arquien markizanka de Bethune, której król zupełnie ulegał, urażona w dumie swej przez Ludwika XIV, iż tenże ojcu jej nie oddawał honorów, winnych ojcu królowy, odwiodła męża od przymierza z Francyą, i nakłoniła go do związku z cesarzem Leopoldem.

Gdy po zgonie Jana III do nowej przystąpiono elekcyi
tworzyły się różne stronnictwa, z których każde swego na
tron wynosiło kandydata. Jedni Jakóba Sobieskiego,
którego wybór królowa wdowa zniweczyła, inni francuzkiego księcia Conti, inni nakoniec Fryderyka Augusta,
elektora saskiego. Wybrany książe Conti, przed bliższym i możniejszym kandydatem saskim musiał z Gdańska
August II. 1696—1704. ustąpić. Frydryk August II, znany ze swych nadzwyczajnych sił fizycznych i zamiłowania w przepychu, przeszedł na łono katolickiego kościoła i stósownie do
*pactów conventów* przyrzekł odzyskać Inflanty, wszelako
tylko Kamieniec-podolski (§. 694) odzyskał. Piotr W.
zamyślał równocześnie oprzeć wschodnią granicę Rossyi o
morze baltyckie i zbliżał się do Augusta II, który z nim
1699. i z Danią zawarł tajemne przeciw Szwecyi przymierze.



§. 718. Zwycięztwa Karola XII. Na mocy zawartego przymierza zbliżał się Frydryk August na czele
wojsk saskich i polskich ku Inflantom, gdzie pozyskane 1699.
przez Patkula rycerstwo gotowe było oderwać się od
Szwecyi; Rossyanie tymczasem wpadli do Estonii, i przystąpili do oblężenia Narwy, a Frydryk IV, król duński,
wydał wojnę księciu Holsztyn-Gottorpskiemu. Młodociany
atoli król Szwedów upokorzył niewczesny tryumf przymierzeńców, rozwijając w walce z nimi swój nadzwyczajny
talent wojenny. Rozgniewany niesprawiedliwem przeciwni-
ków swych postępowaniem, odpłynął Karol do Zeelandyi, 1700.
na czele dzielnego hufca szwedzkiego i floty, wzmocnionej
angielskiemi i hollenderskiemi okręty; obległ Kopenhagę, i
rzucił taki popłoch między Duńczyków, iż król Frydryk
w zawartym niezadługo pokoju travendalskim od przy- 18. sierpnia 1700.
mierza przeciw Szwecyi odstąpił, i zobowiązał się zwrócić
koszta wojenne księciu holsztyńskiemu. Szlachetne umiarkowanie, jakiego Karol w traktatach z pokonanym królem
duńskim złożył dowody, obudzało powszechne podziwianie
młodocianego bohatera północy, a surowa karność w szeregach jego jednała mu serca ludów. Zaspokojon ze strony
Duńczyków, ruszył Karol przeciw innemu z przeciwników
swoich. Na czele 8,000 Szwedów poraził on na głowę
dziesięćkroć liczniejszą armią Piotra Wielkiego pod
Narwą, zdobył 195 dział i liczne zasoby wojenne, nie troszcząc się o jeńca, który po największej części zbiegał do
obozu Piotra. Po zwycięztwie tem udał się Karol do Inflant i Kurlandyi, gdzie sasko-rossyjskie wojska rozprószył, grożąc Polsce wojną, jeżeli nie złoży z tronu Fry- 1701.
deryka Augusta, który z carem przymierze odnowił. Niewdając się w żadne z elektorem saskim układy, wkroczył
Karol do Polski, i zajął Warszawę, pobił pod Kliszowem 1702.
wojska polsko-saskie, zajął Kraków i ścigał przeciwnika
aż do Prus-królewskich. Napróżno starano się przebłagać
gniew Karola przeciw Frydrykowi Augustowi; król szwedzki

poprzysiągł zemstę elektorowi, odrzucał wszelkie propozycye pokoju, i postanowił strącić go z tronu polskiego. W następnym roku zdobył Karol Lublin, Pułtusk, Toruń,
1703. Elbing i Gdańsk, tak, iż większa część rzeczypospolitej w jego zostawała mocy, poczem do przeprowadzenia po-
1704. wziętych zamiarów przystąpił. Zwołany do Warszawy sejm rzeczypospolitej złożył za jego wpływem Augusta II z tronu, iż wbrew układom przyjętym *(pactom conventom)* wprowadził do Polski wojska saskie, i zawikłał ją w niepotrzebną i nieszczęsną wojnę; zaczem naród uwolnion od posłuszeństwa, mocen jest przystąpić do wyboru nowego
12. lipca 1704. Stanisław I 1704—9. króla. Obrano **Stanisława Leszczyńskiego**, wojewodę poznańskiego, męża słynnego z nauk, wymowy, zdolności swych i przywiązania do ojczyzny, którego Karol przyjaźnią swą zaszczycał. Pierwotną myśl Karola wyniesienia na tron jednego z synów Sobieskiego, pod Wrocławiem wonczas bawiących, zniweczył Fryderyk August uprowadzeniem ich i uwięzieniem w Lipsku. W następnym roku
1705. odbyła się koronacya Stanisława Leszczyńskiego.

§. 719. Karol XII w Saksonii. Pragnąc zapobiedz zamierzonemu połączeniu się wojsk saskich z rossyjskiemi, odwrócił się Karol ku Lwowu, który zajął. Frydryk August, korzystając z jego oddalenia, poszedł szybko pod Warszawę i zdobył ją, ale Karol przybył na pomoc stolicy i wyrzucił z niej Sasów, którzy pod wodzą Schulenburga aż za Odrę zbiegli. Po zwycięztwie tem udał się Karol na Wołyń i Litwę, wyparł z niej Moskalów mimo spóźnionej pory, niekorzystnego położenia i przewagi nieprzyjacioł w liczbę; poczem połączył się z dzielnym Rhenskjoldem, generałem szwedzkim, który Sasów pod Wschową *(Fraustadt)* na głowę poraził, i poszedł walczyć z Frydrykiem Augustem na własnej elektora ziemi; wtargnął przez Szląsk do Luzacyi, i stanął niebawem w samem sercu Saksonii. Przyciśniony elektor, chcąc przynajmniej dziedziczną ziemię zasłonić przed niepewnością losów wojny,



przyjął poniżające warunki pokoju w Altranstadzie za- 24. września 1706.
wartego, na mocy którego zrzekł się swem i potomstwa imieniem pretensyi do tronu polskiego, zarzucił związki z carem, oddał wolność synom Sobieskiego, i wydał Karolowi bawiącego na dworze swym posła Piotra Wielkiego, Inflantczyka Patkula, na łamanie kołem skazanego. Woj- 10. paździer. 1707.
ska szwedzkie pozostały jeszcze rok cały w Saksonii, powiększając niedolę ludu saskiego, i tak już marnotrawstwem dworu wyniszczonego.

Panowanie Frydryka Augusta II było nieszczęściem nietylko dla Polski ale i dla Saksonii. Jego zamiłowanie w przepychu, utrzymanie gwardyi królewskiej i nieszczęsna wojna ze Szwecyą wymagały wydatków, którym szczupłe elektorstwo podołać nie mogło. Wieśniak umierał z głodu pod ciężarem podatków, a elektor zastawiał ucztę po uczcie, i marnował olbrzymie summy na zabawy swe i budowę zamków. Cóż dopiero kosztować musiało utrzymanie niezliczonych metres i naturalnych dzieci rozkosznego elektora? Karol XII był zupełnem w porównaniu z elektorem przeciwieństwem. Urodzony na żołnierza, zachował Karol mierność we wszystkiem, wstrzymywał się od gorących napojów, żywił się strawą prostego żołnierza, zimą i latem nosił zawsze to samo skromne odzienie (długi płaszcz z mosiężnemi guziki i wysokie boty z ostrogami); poddawał się w marszu i boju wszelkiego rodzaju trudom, znojom i niebezpieczeństwom, i unikał kobiet; jedynem życia jego powabem była wrzawa wojenna, bój i połączone z nim niebezpieczeństwa. Zgiełk bitwy, szczęk broni, gwizd kul i rżenie koni były mu przyjemniejsze nad opery, uczty dworskie i koncerty.

§. 720. Bitwa pod Półtawą. Podczas gdy Karol XII w Saksonii zbierał wawrzyny wojenne, Piotr Wielki, korzystając z jego oddalenia, odebrał Szwedom Ingryą tudzież część Inflant i Estonii, i postanowił stałe nad Bałtykiem zająć stanowisko. Za pomocą niewolnego ludu moskiewskiego, o 200 mil spędzanego, osuszył on moczary nad Newą, i w nich położył fundament do Petersburga, 1703.
przyszłej stolicy rossyjskiej. Liczne rodziny szlacheckie, kupcy i rzemieślnicy musieli opuszczać Moskwę i inne miasta i osiadać w Petersburgu, do którego murów i cudzoziemców nęcono. Niezadługo okręty hollenderskie zawijały do ostoi newskich, zawięzując bezpośrednie z Rossyą przemysłowe stosunki.

Gdy Karol z Drezna (gdzie nieprzygotowanego elektora niespodzianie odwiedził) przez Szląsk i Polskę ku ziemiom ruskim nadciągał, zadrżał zapewne Piotr o swe nadbaltyckie zdobycze i porządki. Alić na szczęście jego pominął Karol brzegi Baltyku i poniósł wojnę w serce Rossyi, pod mury jej stolicy. Zajął on Grodno i Wilno, i szedł

1708. na Smoleńsk, przeprawiwszy się przez Berezynę. Armia rossyjska nie stawiła czoła śmiałemu królowi, który z dzielnemi oddziałami swemi brodził po rzekach, bezdrożach i moczarach. Atoli odtąd przygasła Karolowa gwiazda szczęścia. Nie czekał on na wodza swego Löwenhaupta, który z świeżemi zaciągi, z odzieżą i żywnością spieszył na pomoc wycieńczonej armii szwedzkiej, i wraz z nią na Smoleńsk miał uderzyć, ale poszedł za radą Mazeppy, który przy pomocy Szwedów chciał zrzucić jarzmo moskiewskie, przyrzekając im znaczną pomoc w ludziach i zasobach wojennych; zaczem Karol przedsięwziął przez nieprzebrane lasy i stepy nader uciążliwy pochód na Ukrainę. Okoliczność ta postanowiła Rossyan w możności uderzenia całą siłą na Löwenhaupta, który mimo bohaterskiej obrony artylleryą i wszystkie zasoby utracił, i na czele tylko niedobitków postępującego bez ustanku króla swego doścignął. Deszcze jesienne sprowadziły choroby na Szwedów, poprzecinały im drogi; nastąpiła surowa zima, a Karol nie przestawał dążyć na Ukrainę, lubo przyrzeczenia Mazepy nie we wszystkiem się sprawdzały i dzieliły się zdania między kozakami. Karol leciał uporczywie na Ukrainę, jakby własnej szukał zguby; ostra zima przerzadzała szeregi jego, lub czyniła je niezdolnemi do przyjęcia bitwy, a nieprzyjaciel korzystał z przykrego ich położenia. W końcu brak żywności wprowadził najsilniejszych nawet wojowników jego w stan zupełnego omdlenia. Karol przystąpił do oblężenia **Połtawy**, którą przez kilka miesięcy w braku artylleryi napróżno zdobyć usiłował. Pod mury jej nadciągnął także Piotr
8. lipca 1709. na czele znacznej siły zbrojnej, i wydał **walną bitwę** Karolowi, w której Szwedów na głowę poraził. Rhenskjold, Piper i wielu innych znamienitych Szwedów popadli w niewolę moskiewską, kassa wojenna i znaczna amunicya stały się własnością zwycięzców. Karol, ranny w nogę na kilka dni przed tą nieszczęsną bitwą, z dumnego pogromcy trzech królów został tułaczem, i chronił się spieszną ucieczką przez bezludne stepy na ziemię turecką. Zaledwie przekroczył on graniczną rzekę Boh na czele 2,000 wiernych towarzyszów, gdy ścigający go Moskale nad brzegi jej przybyli. Löwenhaupt gromadził pod swe znaki niedobitki szwedzkie, lecz widząc niepodobieństwo odwrotu, bez żywności i amunicyi, poddał się z 16,000 żołnierza. Żaden z tych dzielnych wojowników nieoglądał więcej ojczyzny, rozprószono ich po kraju, gdzie w ostatniej nędzy wyginęli, lub skazano do kopalń sybirskich, w których pod ciężarem pracy ulegli. Taki był koniec walecznej drużyny bohatera szwedzkiego.



§. 721. Karol XII w Turcyi. Uprzejmie i zaszczytnie przyjęli Turcy Karola XII. Król szwedzki bawił jako gość sułtana w obozie swym pod Benderem. Patrzał on 1710.
z boleścią na zniweczone owoce bohaterskich zwycięztw swoich; myśl ta dręczyła duszę jego i niedozwalała mu wracać do ojczyzny w takiem upokorzeniu. Karol chciał nakłonić Turków do wojny przeciw Rossyi, i na ich czele dać uczuć rękę swą Piotrowi. Tymczasem trzej jego przeciwnicy odnowili dawne przymierze. Frydryk August ogłosił za nieważny traktat altranstadzki (§. 719), i odzyskał tron polski przy pomocy wojsk swoich i przychylnego sobie stronnictwa, zwłaszcza, iż zacny król Stanisław, niechcąc dla własnych widoków narażać ojczyzny na okropności wojny domowej, nie stawiał mu oporu. Piotr rozszerzył zdobycze swe nad Bałtykiem, zajął Estonią, Inflanty i część Finlandyi; a król duński napadł na Szwedów, przez dzielnego Stenboka odparty. Atoli nadzieje Karola zdawały się także bliskiemi spełnienia. Pełnomocnikowi jego w Konstantynopolu, dzielnemu i obrotnemu Poniatowskiemu, udało się oddalić dwóch przeciwnych królowi szwedzkiemu wezyrów, i wyjednać u sułtana wydanie wojny Rossyi. Wojska tureckie wkroczyły do Multan, dokąd Piotr, podobnemi jak 1711.
niegdyś Karol przez Mazepę do Ukrainy, zwabion był obietnicami hospodara. Rozłożone nad Prutem wojska ros-

syjskie zajęły tak niekorzystne stanowisko, iż bez wystrzału wraz z carem w niewolę popaść mogły, ocalone przez Katarzynę, żonę Piotra, która zostawszy carycą Rossyi (z niewolnej służebnicy ministra Menżykowa), przedajnego wezyra do pokoju nakłoniła. Piotr przyrzekł w nim oddać Turkom Azow, zburzyć warowne mury Taganrogu, i nie wzbraniać wolnego przejścia przez Rossyą królowi szwedzkiemu. Z największem oburzeniem powziął Karol XII wiadomość o zawiedzionych tak bliskich nadziejach; pozostał jeszcze w Benderze (a raczej w Warnicy), chociaż mu Porta dalszej gościnności i zasiłków odmówiła, a nawet ziemię turecką opuścić rozkazała. Przyszło do tego, że janczarowie obóz jego szturmem zdobyć musieli, podpalić chatę, w której się jako lew w swej jaskini bro-
11. luty 1714. nił, i wypłoszonego z niej ogniem, uczynić brańcem tureckim. Jeszcze dziesięć miesięcy zmarnował Karol w dziecinnym uporze w Turcyi, i wrócił dopiero po pięcioletnim tamże pobycie, na wiadomość o zajęciu szwedzkich posiadłości w Niemczech aż po Stralsund, i zamiarach stanów szwedzkich mianowania zawiadowcy kraju w czasie niebytności króla. W przeciągu dwóch tygodni, odbywając bez przerwy uciążliwą podróż przez Węgry i Niemce, ponaj-
27. paźdz. 1714. większej części konno, stanął Karol nagle pod murami Stralsundu.

§. 723. Koniec Karola XII. W czasie pobytu Karola w Turcyi stawiali Szwedzi wytrwały opór nieprzyjacielom zewnętrznym. Ale osłabiona 14-letnią wojną Szwecya, pozbawiona dzielnic najzyskowniejszych, nie mogła dłużej podołać połączonej potędze pięciu sprzymierzonych sąsiadów (jakoż do dawnych trzech przymierzeńców przyłączyły się także Prusy i Hanower). Karol zatem, po próżnych wysileniach i stracie dzielnych, lepszego losu godniejszych
grudzień 1715. wojowników szwedzkich, zaniechał dalszej obrony Stralsundu, i wrócił do Szwecyi. Całe Pomorze z wyspą Rugią wpadło już w ręce Prusaków, ale Karol nie chciał



słyszeć o pokoju. Za radą obrotnego i podstępnego barona Görz'a, który z holsztyńskiej w szwedzką przeszedł służbę i za wojną przemawiał, wydał król na opędzenie kosztów dalszej wojny monetę papierową i wkroczył
w lutym do Norwegii, z której niebawem z powodu ostrej 1716.
zimy i dzielnego oporu mieszkańców powrócił. Görz starał się nakłonić Piotra do oddzielnego pokoju, zwłaszcza, iż zajęcie Bremy i Verden przez elektora hanowerskiego a króla Anglii Jerzego I niepodobało się carowi, i knował pospół z Alberonim spisek celem przywrócenia Stuartów na tron angielski (§. 713). Zanim atoli układy te dojrzały, wtargnął znów Karol do Norwegii dwoma zagonami. Z tych
jeden uderzył na Drontheim, lecz odparty cofnął się z na- 1718.
deszłą zimą, zostawiając morzone głodem niedobitki po bezludnych, lodem okrytych górach, przez które się odwracał; drugi pod wodzą samego króla, przystąpił śród zimy do oblężenia warowni Frydrichshall, pod której murami Karol XII poległ. Przypatrując się w nocy przedsięwziętym w rowach pracom, oparty o przedpiersień, padł
Karol XII od kuli, wymierzonej snać ręką skrytobójcy. 11. grud. 1718
Zgon Karola XII pociągnął za sobą zmianę w ustawie rządowej, szereg niekorzystnych dla Szwecyi układów pokoju z przymierzonemi mocarstwy i wyrok śmierci na ministra Görz'a.

### b) Stan wewnętrzny mocarstw wojujących.

§. 723. 1) Szwecya. Znużona wojennym despotyzmem Karola XII szlachta szwedzka, korzystała z chwili niepewnego następstwa po bezdzietnym zgonie jego ku odzyskaniu utraconych pod panowaniem Karola XI przywilejów. Stany szwedzkie wracając do swych dawniejszych praw elekcyjnych, wyniesły na tron szwedzki Frydryka Hessen-Kasselskiego, małżonka Ulryki Eleonory, młodszej Karola XII siostry, z pominięciem Frydryka Holsztyn-Gottorpskiego, syna najstarszej zmarłego króla siostry. Obrana para królewska zrzekła się władzy nieograniczonej, przyzwoliła na przywrócenie dawniejszej ustawy, i zabezpieczyła nowoutworzonej arystokratycznej

radzie państwa stanowisko tak dalece niezawisłe, iż władza rządowa wspólnym jej i króla stała się udziałem. Rada państwa, będąc wydziałem stanów krajowych, w których ręku najwyższe spoczywało ustawodawstwo, przed stanami jedno była odpowiedzialną.

Zaczem z wolna cała władza rządowa przeszła w posiadanie rady państwa, stanowiącej uchwały według większości głosów, a godność królewska stała się zczasem bezwładnym zaszczytem. Konstytucya Szwecyi przedzierzgła się w uciążliwą dla narodu oligarchią; rada państwa, w której król dwa tylko miał głosy, sprawowała najwyższe rządy, mianowała naczelników armii, urzędników sądownictwa i administracyi.

Pierwszą ofiarą wzmagającego się w siły stronnictwa arystokratycznego (które zapewne i śmierci Karola XII było powodem) był nienawidzony przez szlachtę doradzca królewski Görz. Nieudowodniwszy mu zdrady stanu, o którą go obwiniono, skazano go na śmierć wskutek niezgodnego z prawem postępowania sądowego. Rada państwa, pragnąc używać nabytej świeżo władzy spokojnie i
1719—21. bezpiecznie, kwapiła się z zawarciem traktatów pokoju z przymierzonemi przeciw Szwecyi mocarstwy, w których baczniejszą była na własny interes, niżeli korzyść i cześć narodową. Odtąd Szwecya utraciła stanowisko swe między mocarstwami pierwszego rzędu, a miejsce jej zajęła Rossya.

1719. W traktatach tych pozyskał Jerzy I, król Anglii, za wypłaceniem miliona talarów rządowi szwedzkiemu, Bremę i Verden z okolicą, które do
1720. dziedzicznych ziem hanowerskich przyłączył. Frydryk Wilhelm I, król pruski, zatrzymał za wypłatą dwóch milionów talarów Szczecin i Pomorze przednie aż po Peenę. Dania wzięła Szlezwig, oddała jednak zdobyty Stralsund, Greifswald i inne, po zrzeczeniu się ze strony Szwecyi wolnego przez Sund przejścia. Augustowi II przyznano koronę polską. Najdłużej trwała wojna z Rossyą. Dopiero kiedy wojska rossyjskie ogniem i mieczem wybrzeża szwedzkie zniszczyły,
10. wrześ. 1721. przystąpiła Szwecya do pokoju w Nystädt zawartego, i zrzekła się na korzyść Rossyi bogatych dzielnic Ingryi, Estonii i Inflant i części Karelii za błahem wynagrodzeniem dwu milionów talarów.

§. 724. 2) Rossya. Wcale korzystniej zakończyła się walka ta dla Rossyi. Car, przyjąwszy tytuł cesarza, połączył z państwem swem kwitnące, ucywilizowane dzielnice, i otworzył dwa morza nowoutworzonej marynarce rossyjskiej; sprowadzał zewsząd osadników do wyludnionej Ingryi, i przeniósł rezydencyą carów i stolicę państwa z Moskwy do nowo-założonego, okazałemi gmachy ozdobnego **Petersburga**. Krzyżujące się kanały i drogi ułatwiały handel wewnętrzny rozległego państwa, a miasta morskie zawięzywały bezpośrednie z zagranicą stosunki handlowe, i przybywały w pomoc żegludze otwieraniem rozlicznych u brzegów swych ostoi. Powstawały przy pomocy rządowej liczne rękodzielnie, a nowo odkryte kopalnie stały się niewyczerpanem źródłem wewnętrznego Rossyi



bogactwa. W skutek odkrycia tego, mimo dwudziesto i dwuletniej wojny północnej, skarb cesarstwa zostawał w stanie kwitnącym, tak, iż car zaraz po jej ukończeniu mógł nową przeciw Persyi o rozprzestrzenienie handlu swego rozpocząć walkę. Również w administracyi państwa poczynił Piotr odmiany. W miejscu najwyższego trybunału z bojarów złożonego, ustanowił cesarz zawisły od siebie senat jako najwyższą instancyą sądową w Petersburgu, a ukazy carskie wychodziły odtąd bez przyzwolenia bojarów. Dziesięć nowych kollegiów rządowych z oznaczonym zakresem działania stanęło u steru administracyi w dzielnicach. Urządzona na wzór francuzki policya czuwała nad bezpieczeństwem stolicy i państwa. Piotr połączył z nią zaprowadzoną dawniej przez Iwana Wasylewicza tajną inkwizycyą. — Założono nawet w Petersburgu akademią umiejętności, której uczone badania żadnej jednak narodowi nie przyniesły korzyści.—Jedną z najgłówniejszych zmian Piotra Wielkiego było zniesienie godności patryarchalnej i wskrzeszenie synodu świętego jako najwyższej władzy kościelnej pod rozkazami cesarza zostającej. Ustanowione przez Piotra po zgonie patryarchy Adryana dwudziestoletnie zawiadowstwo sprawami religijnemi miało odzwyczaić lud od widomej najwyższej głowy kościoła. Do zupełności politycznego organizmu państwa Piotra Wielkiego niedostawało tylko powszechnej księgi ustaw. — Wszakże lubo Piotr dla wydźwignienia kraju swego nadzwyczaj wiele uczynił, pozostał on aż do końca życia surowym despotą, oddanym opilstwu i najgrubszym rozkoszom zmysłowym. Jego druga, w towarzystwie cesarzowej Katarzyny przez Niemce do Hollandyi i Francyi przedsięwzięta podróż wykazała jasno, jak dalece obyczaje rossyjskie poza 1717.
europejskiemi pozostały; a postępowanie Piotra przeciw jedynemu synowi swemu Alexejowi, którego podobnie jak porzuconą matkę jego nienawidził, piętnuje go zimnym tyraństwem. Alexej utracił przywiązanie ojca, gdy się o nowozaprowadzonych instytucyach nagannie wyrażał, gdy otoczon przyjaciołmi dawnego porządku wyrzekł, iż rezydencyą carską na powrót do Moskwy przeniesie. Napróżno starał się Piotr zaślubić go z którą z księżniczek niemieckich, i pozyskać przeto obyczajom europejskim; Alexej sprzeciwiał się zamiarom ojca, i zbiegł nareszcie z kraju. Wtedy Piotr z obawy o upadek swych instytucyj, kazał go uwięzić, przywieść do Moskwy i na śmierć osądzić. Poczem nowy ukaz złożył w ręce panującego monarchy władzę rozporządzenia następstwem tronu. 1722.

Śmierć Piotra Wielkiego pociągła za sobą nie jedno zamieszanie z powodu niepewnego następstwa. Menżyków, wyniesion z ni- 1725.

Katarzyna I. 1725.—27. skości na poufnego i wszechwładnego ministra, zapewnił tron Katarzynie, dawnej służebnicy swojej, wdowie Piotra Wielkiego, i sprawował w jej imieniu samowładne rządy; a po zgonie Katarzyny, któ-
Piotr II. 1727.—30. ra za zdaniem Menżykowa małoletniego Piotra II, syna ściętego Alexeja, następcą swym uznała, wziął Menżyków rejencyą i zamierzył zaślubieniem córki swej z młodocianym carem wynieść własną rodzinę na tron carski. Ale Dołgoruki, towarzysz łowów Piotra II, strącił go z ministerstwa. Menżykow przeżył ostatnie lata w kole rodzinnem na Syberyi, a z milionów jego pozostało mu ledwie na mierne utrzymanie. Zgryzoty i zrodzona z nich posępność przyspieszyły zgon
1729. jego. Atoli i panowanie Dołgorukich, którzy jako przewodnicy rady państwa senatowi i rządowym kollegiom samowładnie rozkazywali, nie miało trwałości. Piotr II umarł zanim zamierzone małżeństwo jego z siostrą Iwana Dołgorukiego do skutku przyszło, a następczyni
Anna 1730—40. jego Anna, Piotra Wielkiego bratanica, nie trzymała się długo ograniczeń, za których pomocą Dołgorukowie swe i stronnictwa swego oligarchiczne rządy utwierdzić usiłowali. Anna, działając we własnym i szlachty niższej interesie, która na wzrastającą przewagę tej arystokratycznej rodziny z obawą spoglądała, skruszyła narzucone sobie więzy, przywróciła nieograniczoną władzę cesarską i zaufała zupełnie faworytowi swemu Bironowi (którego po wygaśnięciu panującego domu Kettlerów na księstwo Kurlandyi wyniosła) tudzież Niemcom Ostermanowi i Münichowi. Dołgorukowie i Galiczynowie popadli w niełaskę, i skończyli poczęści na rusztowaniu, poczęści na Syberyi, gdy o nowych środkach powrotu do władzy zamyśleli. Osterman przewodniczył odtąd sprawom zagranicznym, a utalentowany, w szkole księcia Egeniusza wychowany Münich starał się o wzrost sił wojennych lądowych i morskich. W prowadzonej spólnie z Austryją wojnie przeciw Turkom rozwijał Münich swoje zdolności wojenne, ale uczynione zdobycze musiano zwrócić Porcie na mocy układów
Iwan 1740—41. w Belgradzie zawartych (§.732). Anna przeznaczyła następcą swoim Iwana, liczącego zaledwie kilka miesięcy wnuka siostry swojej, a Biron miał sprawować rejencyą w czasie małoletności. Wszakże nienawidzący go Münich przygotował mu upadek. Biron poszedł na Syberyą, a rodzice Iwana (Anna i małżonek jej Antoni Ulryk książę Brunszwik-Lüneburski) objęli rejencyą, i nadali Münichowi godność pierwszego ministra. Niezgoda rozdwoiła ich siły, i ułatwiła plan Lestocq'a wy-
Elżbieta 1741—62. niesienia na tron córki Piotra Wielkiego Elżbiety, której był nadwornym lekarzem. Za pomocą gwardyi cesarskiej, którą sobie Elżbieta gminną poufałością zjednała, dokonano w jednej nocy rewolucyą, wy-
grud. 1741. noszącą Elżbietę na tron carski, wtrącającą Iwana do więzienia, wywołującą na Syberyą rodziców jego, Münicha i Ostermana. Rozwiozłość obyczajów na dworze petersburskiem pod panowaniem Anny i jej siostrzenicy rejentki doszła do najwyższego stopnia za rządów lubieżnej Elżbiety. Podobnie jak we Francyi metresy, panowali w Rossyi faworyci. W skarbie dawał się uczuć niedobór, znikał dobry byt narodowy, upadły instytucye do powszechnego dobra dążące. Elżbieta oddała się wraz z władzą rządową faworytom, namiejętności jej kierowały sprawami publicznemi. I na Lestocq'a, działającego w interesie dworu pruskiego, spadła niełaska cesarska. Niewdzięczna Elżbieta wygnała go na Syberyą, zaczem Bestużew, stronnik Austryi, objął rządy cesarstwa, aż śmierć Elżbiety i objęcie tronu przez Piotra III nowe sprowadziły zmiany.



**Michał Romanów, † 1645**

- **Alexej † 1678**
  - **Fiedor** † 1682
  - Zofia zamknięta 1689 † 1704
  - **Iwan II** car 1682 † 1696
    - Katarzyna
      - Anna wygn. 1741 † 1745 za Ant. Ulrykiem bruns.
        - **Iwan III** ur. 1740 wygn. 1741 † 1764
    - **Anna**
  - **Piotr W.** car 1682 jedynowładca 1689, cesarz 1721; 1) żona: Eudoxya. 2) » **Katarzyna I** † 1727
    - Alexej † 1718.
      - **Piotr II** † 1730
    - Anna zaśl. Karolowi Frydrykowi holsztyńs.
      - **Piotr III** † 1762 żona: **Katarzyna II** Anhalt-Zerbst.
    - **Elżbieta** † 1762

1689 Piotr W. sam.
1725 Katarzyna I, jego żona.
1727 Piotr II, jego wnuk.
1730 Anna Iwanowna, jego bratanica.
1740 Iwan III, prawnuk brata jego Iwana II.
1741 Elżbieta, jego córka.
1761 Piotr III, jego wnuk.
1762 Katarzyna II, tegoż żona.

§. 725. 3) Polska. Było zamiarem Augusta II po swym na August II. 1709—33.
tron polski powrocie podnieść władzę monarszą przy pomocy wojsk saskich i sprzymierzonych. Ale August, lubo cara Piotra Wielkiego swą nadzwyczajną siłą fizyczną w podziwienie wprawiał, był wszelako w celach politycznych powolnem w rękach jego narzędziem. Wojska saskie uciskały szlachtę jakoby stronników króla Stanisława. Stan rycerski zawiązał się w Tarnogrodzie w konfederacyą, 1715.

pokonał niemal wszędzie Sasów, i przyjął chętnie pośrednictwo cara, sądząc iż tenże w jego działa interesie. Na tak zwanym **sejmie nie-**
1717. **mym** w Warszawie odczytano wprawdzie akt ugody względem ustąpienia wojsk saskich, nie dozwolono wszakże żadnej opozycyi posłom, i ograniczono liczbę wojska koronnego do 18,000 a litewskiego do 6000 żołnierza, stósownie do dochodów zubożałej rzeczypospolitej. Zawiedziony w planach swoich August wystawnością i zepsuciem dworu swego wpływał jak najszkodliwiej na pochopną do zbytków i przepychu szlachtę, tłumił w niej ostatnie iskierki wygasłego ducha obywatelskiego, usypiał burzliwszych i do korda skorszych, kruszył do ostatka dawniejszą narodu waleczność. Były to pełne smutku i żałoby czasy, chociaż wykrzykiwano: „za króla Sasa popuszczaj pasa.” Król polski był w zmowie z nieprzyjaciołmi narodu polskiego. Car kierował dowolnie jego kroki, i odtąd już nieprzerwanie wpływał na losy Polski. Śledził wszystkie poruszenia narodu, sprzyjał wzrastającemu zepsuciu stanu rycerskiego, żywił jego anarchiczne dążności.

§. 726. Wojna sukcessyjna polska. W czasie bez-
Stanisław I. 1733. królewia po Auguście II, większa część szlachty pod przewodnictwem prymasa Teodora Potockiego, ujęta cnotami króla Stanisława*), obrała go powtórnie swym królem. Dwory atoli sąsiednie rossyjski i austryacki nie dozwalały zasiąść na tronie rzeczypospolitej teściowi Ludwika XV, naturalnemu Francyi przymierzeńcowi. Stanisław Leszczyński już był zaprzysiągł pacta conventa, gdy partya rossyjska, na której czele stanął kanclerz Michał Wiszniowiecki i Hozyusz, biskup poznański, Augusta III Sasa królem ogłosiła. Jakoż August III, przyjąwszy obrządek rzymsko-katolicki, przystąpił do sankcyi pragmatycznej (§. 732), czem sobie Austryą zjednał, i wyniesieniu pzez Rossyą Birona na księstwo kurlandzkie (§. 724) przyrzekł nieprzeszkadzać. Wiązały się konfederacye w Dzikowie pod laską Adama Tarły na stronę Leszczyńskiego, w Kamieniu pod przewodnictwem Ponińskiego
August III. 1733–64. na rzecz Augusta III. Wojska rossyjskie pod wodzą Münicha wkroczyły do Polski. Stanisław Leszczyński z Warszawy ustąpił do Gdańska, gdzie przyrzeczonej pomocy francuzkiej wyglądał. Wysłane przez ministra Fleury, zwolen-



nika pokoju, słabe posiłki wojenne nie zdołały oswobodzić Gdańska. Z niebezpieczeństwem życia, w wiejskie przebrany suknie, uszedł Leszczyński z oblężonego miasta, niechcąc go na dalsze narażać zniszczenie. Francya, niezdoławszy pokonać Rossyan, połączona z Hiszpanią, wydała Austryi tak zwaną wojnę sukcessyjną polską, zakończoną pokojem 1733.
wiedeńskim (1735-37) w ten sposób, iż Leszczyński 1735.
z tytułem króla otrzymał dozywotnie Lotaryngią, gdzie po sobie błogie wspomnienia ojcowskich rządów zostawił. Franciszek Stefan, książę Lotaryngii i Baru, zięć cesarza Karola VI, zrzekł się swych księstw na korzyść Leszczyńskiego, po którego zgonie koronie francuzkiej przypadły, a w zamian po wygaśnięciu domu medycejskiego otrzymał księstwo toskańskie. Francya zagwarantowała Austryi sankcyą pragmatyczną, a zdobyte przez Hiszpanów królestwo Neapolu i Sycylii wróciło pod panowanie Bourbonów (§. 712).

*) Po bitwie pod Połtawą udał się Stanisław Leszczyński przez Pomorze do Szwecyi, a z tamtąd do Benderu celem nakłonienia Karola XII do ustalenia pokoju. Osiadł poźniej w Dwumostach (*Zweibrücken*), gdzie oficer saski na życie jego godził. Po śmierci Karola XII wskazał mu dwór francuzki Weissenburg w Alzacyi na miejsce pobytu. Tamto Ludwik XV zażądał ręki córki jego Maryi, tam doszła go wiadomość o powtórnym wyborze na tron rzeczypospolitej polskiej.

Objąwszy w posiadanie księstwo Lotaryngyii, panował w niem Leszczyński jako prawdziwy ojciec swych nowych poddanych, opiekun ubogich i uciśnionych, orędownik umiejętności i umnictwa pięknego, którego utworami rezydencye swoje Luneville i Nancy upiększał. Pisma jego „*Oeuvres du philosophe bienfaisant*” są filozoficznej, moralnej i politycznej treści. Myśli jego i uczucia zwrócone były do Polski. Odwiedzany przez przyjacioł swoich Polaków, bolał Leszczyński wraz z nimi nad poniżeniem ojczyzny, udzielał im rad światłych, łożył na wychowanie młodzieży polskiej we Francyi, która za swym powrotem do kraju przynosiła o rządach nowe, monarchiczne wyobrażenia. A była Polska wtenczas w największym nieładzie, tak, iż powtarzano że bezrządem stoi. August III przesiadywał w Saksonii oddany biesiadom i łowom, a sejmy zrywane były bez końca. Hrabia Brühl, minister Augusta, rządził ze szkodą Polski. Pozyskany przez Rossyą oszukiwał króla swego i naród, i poniżał go w oczach Europy, podniecając wzrastający nieład sejmowy. W tych chwilach

moralnego upadku i niedoli biskupi bracia **Załuscy** zebrali z wielkiem nakładem i własną ujmą olbrzymią bibliotekę, i ofiarowali 1757. ją w darze rzeczypospolitej, aby w niej naród śród rozpostartej nad sobą przez jezuitów ciemnoty ujrzał światła pochodnię. Obok nich zajaśniał w narodzie **Stanisław Konarski**, pijar, przewodnik młodzieży szlacheckiej, dla której założył konwikt w Warszawie. Powstał on śmiało przeciw jezuickiemu nieuctwu, zadawnionym przesądom narodowym, przeciw samowoli szlacheckiej, wpajał w naród wyobrażenia monarchiczne i przepowiadał mu przyszłą niewolę jeżeli się błędów swych nie wyrzecze. Był to ostatni prorok narodowy, których szereg Piotr Skarga († 1612) otworzył. Słowa jego pełne rad zbawiennych krzewiły się w niezepsutej części stanu rycerskiego i porywały go do czynu, alic ciemnota i intrygi zakorzeniły się już tak głęboko w narodzie, że ile kroć tenże ze snu niemocy się ocknął, tylekroć powaliły go ich pęta.

Frydryk Wilhelm 1640—88. §. 727. 4) Prusy. Frydryk Wilhelm, elektor brandeburski, zapewnił krajowi swemu polityczne znaczenie. Spajał o ile można rozrzucone dzielnice państwa swego: Klewe (§. 630) i wyzwolone z pod hołdownictwa polskiego Prusy (§. 659) w jedne z elektorstwem brandeburskiem polityczną całość, sprzyjał osiadającym w wyludnionych przez 30letnią wojnę powiatach obcym przychodniom (francuzkim hugenotom), którzy rękodziełom i przemysłowi oddani kraje jego wzbogacali, a przedewszystkiem starał się o utworzenie znacznej potęgi wojennej, za pomocą której państwu swemu niezawisłe zabezpieczył stanowisko. Po oględnym, czynnym i przebiegłym Frydryku Wilhelmie nastąpił syn jego Frydryk, miłośnik Frydryk I. 1688—1713. 1701 Królem przepychu, który zewnętrzny blask dworu Ludwika XIV za najwznioślejszy tryumf ziemskiego majestatu poczytywał. To też Frydryk lubiał się otaczać wystawnym, okazałym dworem, rozwijał nadzwyczajny przepych w powozach, w utrzymaniu nakładnej masztalni, bogatej szatni i t. p., zastawiał świetne uczty, i wymyślał ceremonialne uroczystości. Zazdrościł on elektorom hanowerskiemu i saskiemu nieocenionego zdaniem jego zaszczytu korony królewskiej, i nieposiadał się z radości gdy go cesarz Leopold, za przyrzeczenie silnej pomocy w wojnie sukcesyjnej hiszpańskiej, tytułem króla pruskiego zaszczycił. Po uroczystej koronacyi w Królewcu, podczas której elektor sobie i swej małżonce, znanej z dowcipu Zofii Karolinie, włożył koronę królewską, i po założeniu orderu orła czarnego, odbył nowy **Król Frydryk I** uroczysty wjazd do Berlina, z którego za pomocą wzniesionych pysznych gmachów (zamku, zbrojowni, długiego mostu, kościołów), pomników



sztuki (posągu konnego Frydryka Wilhelma ze śpiżu) i innych zakładów uczynił godną rezydencyą królewską. Sprzyjał on także umiejętnościom i umnictwu pięknemu. W pałacu Charlottenburgu, gdzie uprzejma królowa, opiekunka Leibnica, przebywać lubiała, zbierało się zawsze grono uczonych i znamienitych osób; w Berlinie zawiązało się towarzystwo umiejętności i akademia sztuk pięknych; w Halle powstała słynna z wolnomyślnych zasad wszechnica, mieszcząca w łonie swem wielu uczonych mężów: Tomazyusza, Herm. Franke, Kryst. Wolfa i in. Wystawność dworu połączona z utrzymaniem znacznej siły wojennej w służbie cesarskiej, stała się nie małym dla kraju ciężarem; otaczający panującą rodzinę blask, jej rozrzutność, nadużywana przez dworzan i urzędników, przybierały coraz szkodliwsze dla dobra publicznego rozmiary, gdy na szczęście królestwa po marnotrawnym Frydryku I, nastąpił oszczędny a nawet skąpy **Frydryk Wilhelm I**, zupełna z ojcem przeciwność. Frydryk Wilhelm I. 1713—40.
Syn sprzedawał nabyte przez ojca za ogromne summy drogie kamienie i kosztowne sprzęty i spłacał ojcowskie długi, oddalił z dworu wszelkie zbytki, ograniczył służbę swoją, i unikał niepotrzebnych wydatków. Frydryk Wilhelm I żył jako zwykły obywatel, zastawiał skromne obiady, nakłaniał do zatrudnień domowych królową i jej córki. W ubiorze i sprzętach domowych niewidziano przepychu. Miejsce ożywczych i dowcipnych kółek, gromadzących się około Frydryka I i jego małżonki zajęło kollegium fajczane, w którem król ze swymi „dobrymi przyjaciołmi” w kłębach dymu, przy dzbanie piwa, na gminnych żartach czas trawił; oddalono śpiewaków opery i aktorów, odebrano w części lub w całości pensye poetom, artystom i uczonym wyznaczone; Wolf, którego filozofia prawowiernym protestantom niepodobała się, otrzymał rozkaz oddalenia się z Halle w przeciągu 24 godzin „pod karą szubienicy”. Przy wszelkiej jednak surowości, skąpstwie, tyraństwie domowem, przykrym humorze, zniewadze uczoności i lepszego towarzyskiego obyczaju, jakie Frydrykowi Wilhelmowi I powszechnie zarzucają, zdrowy jego rozsądek, prostota i oszczędność zapewniły wewnętrzną siłę młodemu królestwu pruskiemu.

Celem wydźwignienia stanu miejskiego i włościańskiego zniósł Frydryk Wilhelm najuciążliwsze daniny i uregulował system podatkowy w sposób umiarkowany; dotychczasowe szlacheckie dobra lenne zamienił on w dobra dziedziczne, z których zamiast odstawianych dotąd koni pobierał stały podatek; za jego staraniem Berlin rozszerzył się, Potsdam stanął w rzędzie miast większych, podupadłe lub spalone miasta i włości dźwigały się; sprzyjał on przemysłowi i rękodzielnictwu i zakazał przywozu obcych wyrobów celem podniesienia industryi krajowej, przyczem naruszał nieraz osobistą wolność swych poddanych, gdy kobietom na ulicy zdzierać kazał suknie z obcych wyrobów uszyte, lub zabierać

z mieszkań łóżek zasłony; był on jawnym wrogiem nowszej francuzkiej oświaty, nie cierpiał w kraju belletrystów, nauczycielów języka i tańcu, tudzież mód francuzkich. Tylko zdolni do rolnictwa i rękodzieł cudzoziemcy znaleźli w państwach jego przytułek. Wygnanych przez biskupa salcburskiego protestantów umieścił Frydryk Wilhelm w pustych powiatach królestwa, i dostarczył im znacznej zapomogi.

Wszystkie czynności tego osobliwego monarchy są dowodem jego przyrodzonej surowości ale oraz niezwykłej prostoty, prawości i zdrowego rozsądku, niełudzonego pozorami lecz dociekającego źródeł prawdy. Policya jego stawała się często despotyczną, sądownictwo wpadało w samowolność, osobista wolność niedoznawała poszanowania, ale na dworze panowała cnota i prostota, a powodzenie ludu było wzniosłym celem monarchy; poszło ztąd iż nie szemrano na bicz, którym Frydryk Wilhelm smagał niższych i wyżej postawionych, i poświęcano chętnie część osobistej wolności dla dobra ogółu. Przykład króla stał się jasnym dowodem do czego prowadzi oszczędność, rozględne utrzymanie domu i zatrudnienie sił wszelkich; jakoż Frydryk Wilhelm, acz na wystawienie gwardyi potsdamskiej, do której po całej Europie werbował i wykradał ludzi rosłych (*„lange Kerle”*), ogromne łożył summy, acz założył dom kadetów, sierót i chorych i inne pożyteczne instytucye, i zakupił Pomorze od Szwedów (§. 723), zostawił wszakże umierając gotowych ośm milionów talarów w skarbie, znaczne bogactwa w srebrach, uporządkowany stan finansów i wyborną, przez Leopolda, księcia Dessauskiego, uorganizowaną armią.

Bojaźń przed popędliwym królem, który wglądał we wszystko i każde przekroczenie lub niedokładne wykonanie rozkazów najsurowiej karcił, napędzała urzędników mimo zmniejszonej płacy do jak najdokładniejszego pełnienia obowiązków. Frydryk Wilhelm z usposobienia swego i czynności podobny był do krzepkiego wieśniaka, nieokrzesanego wprawdzie, ale też i niezepsutego. Dla znacznej swej otyłości musiał on porzucić łowy, którym w młodości z całą duszą był oddany, i zatrudniał się w wolnych chwilach tokarstwem i innemi ręcznemi roboty.

§. 728. Młodość Frydryka II. Frydryk w wielu względach był przeciwnego z ojcem usposobienia. Gdy ojciec na łowach czas trawił, albo śród fajczanego towarzystwa gminnym oddawał się uciechom, dowcipny i utalentowany królewicz czytał autorów francuzkich, lub grywał na flecie, którą namiętnie polubił. Ta różnica przyrodzonego usposobienia oddalała ich nawzajem. Tyraństwo Frydryka Wilhelma względem członków królewskiej rodziny, jego surowość przeciw służebnym i żołnierzom oburzała Frydryka. Niepokonana niechęć powstała w duszy jego. Kiedy Frydryk Wilhelm rozgniewany, iż syn innym od niego zamyślał postępować torem, surowością władzy ojcowskiej chciał go nagiąć do swych zamiarów, wzrastała tylko niechęć królewicza; a gdy ojciec zaślubinom jego z księżniczką angielską sprzeciwił się, postanowił Frydryk z kilką młodymi przyjaciołmi swymi opuścić dwór berliński, i udać się potajemnie do Anglii. Podróż króla 1730.
w okolice nadreńskie zdawała się sprzyjać temu zamysłowi. Aliści podchwycony list Frydryka do porucznika Katta, przyjaciela swego, wykrył jego zamiary. Zapalony gniewem król wtrącił królewicza, skazanego na śmierć jako zbiega, do więzienia w twierdzy Kostrzyn, i przed oknami jego kazał wykonać wyrok śmierci na poruczniku Katcie. Wszyscy na których o porozumienie z nimi cień tylko podejrzenia padał, byli srodze przez rozgniewanego monarchę i obrażonego ojca ukarani. Siostrę Frydryka (znaną z pamiętników swych późniejszą margrabinę Bayreuth) której wiadomy był zamysł Frydryka, uderzył ojciec po kilkakroć w twarz pięścią. Dopiero kiedy upokorzony więzień pełen żalu, błagał o przebaczenie ojcowskie, wypuszczono go 1734.
na wolność, lecz nie oddano mu jeszcze szpady i uniformu, aż po dłuższej pracy w biórze królewszczyzn w Kostrzynie. Niebawem po uwolnieniu Frydryka nastąpiły zaślubiny jego z księżniczką brunszwicką, którą jednak królewicz rzadko kiedy widywał, zwłaszcza odkąd mu ojciec nadał miasteczko Rheinsberg, gdzie w gronie ukształconych i wolnomyślnych przyjaciół (Kaiserlinga, Jordana, Chasot'a, Fouquet'a i in.) swobodne i naukowe wiódł życie. Czytał w przekładach francuzkich dzieła starożytne, i zasilał niemi przyrodzoną żądzę sławy, pragnął pod względem wykształcenia i czynów stać się podobnym bohaterom greckim i rzymskim. Frydryk podziwiał literaturę francuzką, uwielbiał Voltaira, pisywał do niego pochlebne listy, w których obcowanie z tak potężnym duchem najwyższem mienił być szczęściem. Nietylko z Voltairem lecz i innymi znamienitymi pisarzami i uczonymi w kraju i za granicą zostawał Frydryk w związkach; to też wstąpienie jego na tron poczytywane było w całej Europie za na- 1740.
der ważne zdarzenie.

Frydryk zniósł nakładną ojca swego gwardyą olbrzymów, i użył przeznaczonych na jej utrzymanie funduszów na cele użyteczniejsze, przywołał filozofa Wolfa z Marburgu do Halle, albowiem w państwach jego „każdy według swego sposobu mógł być zbawionym”. Voltaire odwiedził króla, i zamieszkał nawet dłuższy czas w Berlinie, alić Frydryk utracił wiele z dawniejszego dlań uwielbienia, gdy się bliżej jego próżności, sobkostwu i złośliwości przypatrzył. Satyryczny Voltaire, który niemógł tłumić swych uszczypliwych dowcipów, nie przystawał do towarzystwa monarchy, podobnego jak on usposobienia. Sposobniejszemi do podobnej roli były mniejsze potęgi duchowe: wygnany z Francyi dla swej wolnomyślności La Mettrie i materyalistyczny filozof d'Argens. Francuzkiego matematyka Maupertuis'a mianował Frydryk prezydentem akademii umiejętności w Berlinie.

§. 729. Sprawy kościelne. — a) Prześladowania. Zmiany wyznań. Zamiary pojednania. — Rządy katolickie, dążąc do ustalenia jedności kościelnej w swych dziedzicznych ziemiach, nie przestawały nawracać i prześladować innowierców. Na Szląsku wywoływano ich z kraju. Księstwo siedmiogrodzkie stało się przytułkiem dla protestantów austryackich. Firmian, arcybiskup salcburski, usiłował także oczyścić dyecezyą swoje z protestantów. Jego arcypa-
31. paździer. 1731. sterski patent emigracyjny przywiódł do tułactwa liczne protestanckie rodziny; około 20,000 protestantów salcburskich osiedliło się w Prusiech. Artykuł pokoju ryswickiego (§. 700), iż obrządek katolicki ma być utrzymany we wszystkich miejscach, które Francuzi stale lub przechodnio zajmowali, był powodem licznych prześladowań innowierców w Palatynacie. — Zmieniali też niektórzy protestanccy książęta swe wyznanie i wracali na łono katolickiego kościoła: tak elektor saski przed objęciem tronu polskiego, książęta brunszwicki i wirtemberski, którzy chwilowo obrządek katolicki przyjąwszy, znów od niego odpadali, nakoniec panujący w Palatynacie-Dwumostów książęta, którzy dziś bawarski tron dziedziczą.

Zamiary przeprowadzenia jedności kościoła za pomocą wzajemnego zbliżenia wyznań na drodze wyrozumienia i pokoju były w wiekach 17tym i 18tym tak samo bezskutecznemi jak w wieku reformacyi. Uczony **Calixtus**, professor teologii w Helmstädt w czasie 30letniej wojny, mąż szlachetnego usposobienia i pełen głębokich nauk, który moralne postępowanie (dobre uczynki) wyżej cenił nad martwą wiarę w literę formuły konkordyjnej, i nie wątpił o połączeniu rozmaitych wyznań chrześcijańskich, gdyby wszystkie zgodziły się na przyjęcie ustaw synodalnych pierwszych pięciu stuleci, oburzył przeciw sobie prawowiernych protestantów. Nazywano go utajonym papistą, a usiłowania jego religijną mieszaniną (synkretyzmem). Występywano z niepohamowaną żarliwością przeciw religijnej rozmo-
1645. wie w Toruniu*) mającej zgodę na celu. Uczniowie poważanego powszechnie Kalixta wracali z przekonania do katolicyzmu. Również usiłowania znamienitego filozofa **Leibnica**, który także poruszył myśl pojednania wyznań chrześcijańskich i w tym celu z **Bossuetem** wszedł w bliższe stosunki, spełzły na niczem. Nakoniec zamiary niektórych książąt protestanckich zbliżenia do siebie rozlicznych sekt luterskich i kalwińskich czyli wyznań ewangelickich z reformowanemi rozbiły się o sektarską duchownych żarliwość.

*) Władysław VII Waza, pragnąc pogodzić katolików z protestantami zwołał 1645 do Torunia tak zwane *Colloquium charitativum*, złożone z polskich i niemieckich (Calixtus) teologów, pod przewodnictwem Jerzego Ossolińskiego, kanclerza koronnego obradujących. Zamierzone wszakże pojednanie dyssydentów z katolikami nie powiodło się.



§. 730. b) Pietyści i bracia morawscy (Hernhutowie). Po zawarciu pokoju westfalskiego zamienił się protestantyzm w dalszym rozwoju swoim w martwą prawowierność, opartą na wierze w literę ksiąg symbolicznych, i zatracił zwolna ewangelią i religijne uczucie chrześcijańskiej miłości. Wtedy powstał kaznodzieja Spener (urodzony w Strasburgu, działający w Dreźnie, zmarły w Ber- Spener 1635—1705.
linie) i pragnął obudzić zapał do pobożności i badania biblii. Przyjaciół jego i uczniów, znanych z przesadnego okazywania zewnętrznej pobożności, nazwano pietystami.

Z pomiędzy uczniów Spenera odznaczył się Herman Franke, Franke † 1727.
którego kazania i odczyty prawowiercom tak dalece nie podobały się, iż go z Lipska wygnali. Franke z wolnomyślnym Thomazyuszem, również z Lipska wygnanym, przenieśli się do Halle, gdzie za ich powodem uniwersytet halski był założony. Obok Frankego walczył przeciw szkolnej dogmatyce prawowierców kaznodzieja Godfryd Arnold, którego powieści kościelno-historyczne pobudziły uczonego Arnold 1666—1714.
Mosheima do badania dziejów kościoła. Mosheim † 1755.

Zrazu dążność pietystów okazywała się dobroczynną w swych skutkach, boć obudzała religijność w sercach ludu; później atoli, gdy już przeciwników swych zwalczyła, zamieniła się w mdłą religią uczucia, unikającą wszelkich uciech świeckich, i zapatrującą się na chrześcijaństwo z jedynego stanowiska upadku grzechowego. Wyniosły duch sektarski, płynący z wiary w duchowe odrodzenie, zajął miejsce dawniejszej prostoty serca i miłości chrześciańskiej.

W założonem przez hrabiego Zinzendorfa społeczeństwie bra- Zinzendorf 1700—50.
ci czeskich i morawskich w Hernhucie objawił się pietyzm pod formą społecznej ustawy. Protestanci morawscy i czescy, unikając prześladowania w krajach rodzinnych, osiedlili się w dobrach hrabiego Zinzendorfa w Luzacyi, gdzie Hernhut założyli, zawięzując się 1722.
pod przewodnictwem właściciela ziemi w współeczność religijną na zasadach wyznania augsburskiego opartą, z właściwą kościelno-polityczną ustawą, która głównie przestrzegała surowej karności kościelnej, na dokładnej znajomości wszystkich członków zboru polegającej. Celem ułatwienia przystępu innym protestanckim wyznaniom, przyjął Zinzendorf trzy obrzędowe odcienia swej braterskiej społeczności: morawskie, luterskie i reformowane, które wszystkie w jedności i miłości pozostawać miały, a missyonarze jego roznosili szeroko po świecie zasady tej nowej sekty, głosząc nauki jej nawet między pogany Afryki i nowego świata.

Kościelna ustawa braci morawskich zbliża się do religijnych zborów pierwszych chrześcian. Najstarsi, biskupi i dyakonowie są przełożonymi zboru, złożonego z kilku (według wieku, płci i stanu małżeńskiego podzielonych) chórów. Każdy chór ma swego naczelnika i przewodnika w nabożeństwie i staraniu około zbawienia duszy. Całe atoli społeczeństwo zostaje pod zarządem wybieranej

przez synod powszechny i co kilka lat uzupełnianej konferencyi najstarszych. — Wykraczający przeciw ustawom karności bywają zrazu napomnieni, później nieprzypuszczeni do wieczerzy pańskiej, wkońcu ze społeczeństwa kościelnego wykluczeni. Praca, czystość, unikanie światowych uciech, gier i mód, tudzież częste modły są według braci morawskich najpewniejszemi środkami do moralnego życia i zachowania religijnego umysłu. Małżeństwa zawierają się u nich za przyzwoleniem najstarszych. Bracia morawscy dbają więcej o wychowanie młodzieży na pobożnych, moralnych i czynnych członków swego towarzystwa niżeli o jej naukowe wykształcenie.

Swedenborg 1688—1772. Równocześnie założył także Emanuel Swedenborg, uczony mechanik i górnik w Stokholmie, tak zwany kościół nowej Jerozolimy. Głębokie badania tajemnic przyrody i wewnętrzne walki religijne wzbudziły w nim wiarę w obcowanie z duchami, z którymi (snać w stanie magnetycznym) widywał się to w niebie, to znów w otchłaniach piekielnych. Objawił on światu swoje widzenia, i mienił się posłannikiem pana ku ocaleniu upadłego od chwili synodu nicejskiego chrześciaństwa i założeniu kościoła nowej Jerozolimy, jako trzeciego testamentu i duchowego powrotu Chrystusa. Marzycielstwo Swedenborga znalazło licznych zwolenników w Szwecyi, Wirtembergu, Anglii i Ameryce północnej.

Tymczasem w kościele katolickim powstały nowe zakony, mające obudzać w wyznawcach katolicyzmu dawniejszą pobożność, i działać przeciw religijnej oziębłości (indifferentyzmowi). Opat La Rance († 1700) założył zakon Trappistów (tak zwany od klasztoru La Trappe) który właściwie był wskrzeszeniem zakonu Cystersów z surowszą tylko regułą; jakoż w powściągliwości swej i umartwieniu odmawiali sobie trapiści nawet pociech rozmowy i nauki. — Celem wydźwignienia zaniedbanych szkółek wiejskich we Fran-
1724. cyi założył de la Salle towarzystwo Braci szkół chrześciańskich (*Ignorantins*), trudniących się szczególniej kształceniem przyszłych nauczycieli. — Neapolitańczyk Liguori († 1787), który wolę papieża wolą Boga być mienił, utworzył tak zwaną kongregacyą
1732. najświętszego Odkupiciela (Redemptorystów, Liguoryanów), powinowaty odcień zakonu jezuitów, a później tychże ucieczkę i nadzieję. Zawięzywały się także towarzystwa żeńskie, bez składania ślubów, celem uwielbienia serca Jezusowego i Maryi, odbywające właściwe sobie nabożeństwo do Chrystusa Pana i do Matki Boskiej.

### 3. Wojna sukcessyjna austryacka (1740—48.)

§. 731. Karol VI. Wojny z Turkami. Karol VI był monarchą łagodnego usposobienia, lecz za słabym, by zdołał utrzymać rozległe zdobycze, któremi w pierwszych latach panowania granice monarchii austryackiej rozprzestrzenił. Niebawem po załatwieniu wojny sukcessyjnej hiszpańskiej zerwała Porta ottomańska pokój karłowicki, i



odebrała Wenecyanom półwysep peloponezki (Moreę). Austrya, która pokój ten gwarantowała, i lękać się poczęła o własne posiadłości, zawarła przymierze z rzecząpospolitą wenecką, zaczem dumni na swe powodzenie Osmanowie
wojnę cesarzowi wydali. Wszakże w wojnie tej brały górę wie- 1716.
dzione przez dzielnego Eugeniusza wojska cesarskie. Świetne
zwycięztwa pod Piotrowaradynem i Belgradem nad bi- 1717.
surmanami odniesione zmusiły Portę do przyjęcia przykre-
go pokoju passarowskiego, w którym Turcy zatrzymali 21. lipca. 1718.
Moreę, ale odstąpić musieli Austryi Temeszwar, Wołoszczyznę aż po rzekę Alutę, tudzież Belgrad ze znacznemi powiatami w Bosnii i Serbii, tak, iż Nissa, Widdin, Nikopol i Zofia były pogranicznemi twierdzami państwa tureckiego i węgierskiego królestwa.

Sułtan przekonywał się, iż armia jego, zostająca zawsze na stopie pierwotnej organizacyi, nie podoła w boju armiom europejskim, kształcącym się bezustannie i korzystającym z nowszych wynalazków; postanowił tedy organizować szeregi swe, zwłaszcza artylleryą na wzór europejski, i w tym celu przyjął usługi wygnanego z Francyi i Austryi awanturnika Bonnevala (Achmeta Paszy), który przeszedł w Konstantynopolu na islam. Aliści nowość ta, połączona z nałożoną uciążliwą akcyzą, wywołała niebezpieczny rokosz janczarów, wskutek którego wszelkie reformy zaniechać musiano.

Tymczasem po zgonie utalentowanego i walecznego Eugeniusza upadała coraz głębiej powaga oręża austryackiego. W wojnie tureckiej, w której Karol jako przymierzeniec rossyjski do boju wystąpił, zostali Osmanowie zwycięzcami, lubo Rossyanie pod wodzą Münicha (§. 724) silnie na nich nacierali. Postawa Turków zatrwożyła tak dalece wojska austryackie, iż wodzowie ich Neipperg i Wallis, straciwszy głowę po kilku poniesionych klęskach, z wielkiem zadziwieniem nieprzyjaciela i zmar-
twieniem Rossyan pokój w Belgradzie zawarli, w którym 18. września. 1739.
Porta wszystkie w układach passarowskich utracone ziemie znowu odzyskała.

Cesarz uczuł całe poniżenie układów belgradzkich, i rozesłał po wszystkich dworach usprawiedliwienie, przypisując winę niedołężnym wodzom, którzy

zpowodu przekroczenia otrzymanych pełnomocnictw do więzienia wtrąceni zostali. Należąc jednak do wysokiej arystokracyi i działając snać z rozkazu następczyni tronu Maryi Teresy, która ze zbliżającą się śmiercią ojca, wiedziona przeczuciem przyszłych walk o następstwo tronu w ziemiach austryackich, nie chciała być zawikłaną w wojnę z Turkami, wodzowie ci wypuszczeni niezadługo na wolność, wrócili znów do utraconych urzędów i dostojności. Wszakże nieudolność ich przywiodła Austryą o nowe utraty.

§. 732. Sankcya pragmatyczna. Karol VI nie miał męzkiego potomstwa, starał się więc najusilniej zapewnić dziedzictwo państw austryackich jedynej córce swej **Maryi Teresie**, zaślubionej Franciszkowi Stefanowi, książęciu Lotaryngii (Toskany §. 726). Książe Eugeniusz radził mu postawić armią na stopie wojennej, ażeby córka jego na wypadek wojny zewnętrznej groźne nieprzyjaciełom czoło stawić mogła; ale Karol dążył na innej drodze do przeprowadzenia swych planów, i opłacał drogiemi ofiary uznanie u dworów europejskich znanej pod nazwą **sankcyi pragmatycznej** ustawy panującego w Austryi domu, według której niepodzielne ziemie austryackie w razie wygaśnięcia linii męzkiej spaść miały na linią żeńską w dziedzictwie. Aliści Karol Albert, elektor bawarski, potomek najstarszej córki cesarza Ferdynanda I, podniosł zaraz po zgonie Karola dziedziczne pretensye do ziem austryackich, i znalazł pomoc we Francyi, Hiszpanii i u innych mocarstw, które w nadziei nowych zdobyczy, zapomniały o przyrzeczeniach zmarłemu cesarzowi danych. Zawarty między Bawaryą tudzież dworami francuzkim i hiszpańskim sojusz w Nymfenburgu (w pobliżu Monachium) zapewniał elektorowi pomoc przymierzeńców pod warunkami, iż przyszły cesarz niemiecki i dziedzic ziem austryackich pozostawi w rękach Francyi zdobycze jej nad Renem i w Żuławach, a Hiszpanii ziemie włoskie otworzy. Frydryk II, król pruski, nie mógł też niekorzystać z tak nagodnej pory ku wytoczeniu pretensyi domu swego do zajętych przez Austryą w czasie 30letniej wojny księstw szlązkich: Karniowa *(Jägerndorf)*, Lignicy, Brzegu *(Brieg)*, i Wolawy *(Wohlau)* i łączył się z elektorem bawarskim tudzież z elektorem saskim a królem polskim Augustem III, który jako syn najstarszej córki cesarza Józefa I, także do ziem austryackich miał niejakie pretensye. Rossya, zawikłana w wojnie ze Szwecyą, nie brała udziału w tych groźnych wypadkach.



Elektor Karol Albert nie posiadał ani tyle zdolności umysłowych, ani dostatecznych zasobów wojennych, ażeby w walce z obdarzoną w rzadkie przymioty duszy i ciała Maryą Teresą mógł utrzymać swe uroszczenia do ziem austryackich. Znana z rozsądku i ukształcenia Marya Teresa jednała sobie serca ludów obietnicami zniesienia zadawnionych nadużyć i podniesienia dobrego bytu narodowego, gdy tymczasem oddany zabobonom Karol Albert we wszystkiem ograniczoność swą zdradzał, i na próżno brak charakteru czczym blaskiem i wystawnością zasłonić usiłował. Kraj jego był zadłużony z powodu przepychu, jakim elektorowie poprzednicy jego dwór swój otaczali, armia i skarb publiczny zostawały w stanie opłakanym, a Karol Albert, oddany ślepo dworowi francuzkiemu, był tylko jego narzędziem. Dowodził także dwór wiedeński wykazaniem prawdziwego testamentu Ferdynanda, na który się elektor powoływał, iż w tymże potomkom wydanej za księcia bawarskiego najstarszej córki rzeczonego cesarza jedno w razie wygasłego prawowitego potomstwa domu Habsburgów (nie zaś linii męzkiej) przysłuża prawo dziedziczenia tronu austryackiego.

Smutniejsze jeszcze było położenie Saksonii pod panowaniem Augusta III, który, trawiąc cały czas na łowach lub salonowej rozmowie z hrabiną Brühl, polecił sprawy rządowe Brühlowi, szafującemu tytułami i dostojnościami na korzyść sług swych i pochlebców, prowadzącemu niegodny handel urzędami państwa i kościoła. Uciśniony przez niego lud zapadał coraz głębiej w nędzę, gdy tymczasem hrabia Brühl opływał w przepychu i zbytkach, sprowadzał z Paryża najrzadsze artykuły mody, peruki i przysmaki, i poświęcał powodzenie powierzonych zarządowi swemu ludów próżności swej i sobkostwu.

We Francyi, gdzie jeszcze zwolennik pokoju Fleury stał u steru ministerstwa, wahał się długo rząd z przyrzeczeniem pomocy elektorowi bawarskiemu, zwłaszcza, iż Francya, wyczerpana długoletniemi wojny, nowych długów państwa zaciągać nie chciała. W tymże czasie rozpustni dworzanie jak Belleisle, Soubise, książę Richelieu i inni starali się oderwać króla od cnotliwej małżonki (Maryi Leszczyńskiej), i wciągnąć go w rozwiozłe, przepełnione uciechami i rozkoszą życie. Odtąd niegodne faworyty i nierządne zalotnice panowały na dworze francuzkim i niedopuszczały zdrowej rady do króla. Oddany ucztom, łowom i rozkoszom Ludwik XV zapominał o narodzie, a otaczające go metresy i puste głowy wywierały największy wpływ na sprawy publiczne. W wojnie z Austryą upatrywali bracia Belleisle nagodną porę dogodzenia dumie swej i próżności, zaczem wojnę uchwalono. Fleury niedożył jej końca.

§. 733. Klęski Austryi. W kilka tygodni po zgonie Karola VI, zanim jeszcze Bawarya uzbroiła się i Francuzi Ren przekroczyli, wtargnął Frydryk II na czele dobrze uzbrojonej armii do Szlązka, i wytoczył pretensye swe do Lignicy, Brzegu, Karniowa i Wolawy, z których wygasłymi książętami dom brandeburski w stosunkach pokrewieństwa i 10. października 1740.

traktatach dziedzictwa zostawał. Była to **pierwsza wojna**
1740—42. **szlązka.** Król obozujący z armią pragnął zaprawiać się do boju i obecnością swą ożywiać ducha wojowników, a właściwą komendę objęli doświadczeni wodzowie Schwerin i Leopold Dessau. Wojska austryackie pod wodzą Neipperga nie były w stanie podołać broni walczącej pod okiem króla armii pruskiej. W krwawej bi-
10. kwiet. 1741. twie **pod Molwicami** poraził Schwerin Austryaków, poczem Prusacy większą część Szlązka-wyższego i niższego zajęli. Niebawem wkroczyli też Francuzi do Niemiec. Część ich łączyła się z wojskami Karola Alberta, który niespodzianym napadem na Passawę rozpoczął wojnę z Maryą Teresą, druga ich część wtargnęła do Czech w połączeniu z Sasami. Bez znacznego oporu postępował elektor bawarski w Austryi-wyższej i już w październiku przyjmował w Lincu
1741. hołd arcyksiążętom austryackim winny. Atoli zamiast uderzenia na stolicę państwa i zabezpieczenia sobie w niej silnego stanowiska, zboczył Karol Albert z armią francuzko-bawarską do Czech, celem przyjęcia tamże okazałego hołdu stanów czeskich i przyozdobienia imienia swego tytułem królewskim. Zdobyto Pragę, a elektor bawarski i schlebiający dumie jego Belleisle uświetnili akt koronacyjny wystawnemi ucztami. Niebawem stanął Karol Albert na szczycie szczęścia swego. Głosy elektorów przy wyborze cesarza przechyliły się na jego stronę, zaczem do koronacyi we Frankfurcie przygotowania czyniono; nawet elektor hanowerski (Jerzy II król Anglii) z Austryą sprzymierzony, pokonany w boju przez Francuzów, zobowiązał się odstąpić od przymierza z królową węgierską, i dać głos swój na cesarstwo elektorowi bawarskiemu. Frydryk II, korzystając z przykrego Maryi Teresy położenia, posunął się z wojskami swemi do Morawii i królestwa czeskiego.

§. 734. Zmiana rzeczy. Przyciśniona Marya Teresa udała się o pomoc do narodu węgierskiego. Na sejmie w Brzetysławie (Presburgu) piastując swego młodziu-



chnego syna Józefa, obudziła Marya opisaniem przykrego położenia swego i przedstawieniem korzystnych dla narodu węgierskiego reform taki zapał między magnatami, iż wszyscy jednomyślnym okrzykiem: *Vivat Maria Theresia Rex!* powołali bitnych Magyarów do boju z jej napastnikami. Niezadługo wystąpiły z nizin węgierskich silne zastępy wojenne. Dzielni mieszkańcy brzegów Cissy i Maroszu tudzież skorzy do boju Kroatowie i Słowieńcy wkroczyli pod wodzą Khevenhillera i Pereklö'go do zajętej przez nieprzyjaciela Austryi wyższej, wygnali z niej bez trudności wojska bawarskie i francuzkie, odzyskali miasta zdobyte, i ponieśli spustoszenie na ziemie bawarskie. W chwili, w której Karol Albert pod zasłoną Francyi tyle pożądaną koroną cesarską skronie swoje we Frankfurcie wieńczył, zajęły 24. stycz. 1742.
wojska austryackie stolicę elektorstwa Monachium, zdobyły Landshut i zapędziły zagony swe aż na brzegi Lechu. — Utraciwszy elektorstwo, ogołocił się nowy cesarz Karol VII tak dalece z wszelkich źródeł utrzymania, iż jedynie na łasce Francuzów zostawał. — Równocześnie wkroczył oddział wojsk austryackich do Czech, gdzie stały dwie armie francuzkie pod niezgodnymi wodzami. Pragnąc przeszkodzić ich połączeniu się z Prusakami, których król w bitwie pod Chotusitz (Czasławem) świetne dowody swych zdolności maj.
złożył, przyjęła Marya Teresa, lubo z bolem serca, przykre warunki pokoju wrocławskiego, w którym niemal 1. Lip. 1742.
cały Szląsk wyższy i niższy Prusom odstąpiła. Niezadługo większa część królestwa czeskiego wróciła w moc austryacką. Przystąpiono do oblężenia Pragi, zajętej przez Francuzów pod dowództwem Belleisla. Choroby i brak żywności przerzedzały załogę francuzką. Wtedy Belleisle w śmiałym odwrocie z Pragi do Chebu *(Eger)* śród grudz. 1742.
zimy przedsięwziętym złożył dowody francuzkiej waleczności. Pochód jego oznaczony był wprawdzie szlakiem poległych, a z ocalonych poniesło wielu zaród śmierci, ale podziwiano Belleisla jak wtorego Xenofona. —Następnej wiosny

1743. przyjęła Marya Teresa koronę czeską w Pradze, pozyskała silnego sprzymierzeńca w Jerzym II, elektorze hanowerskim a królu angielskim, zwłaszcza odkąd zawistny Francyi i Hiszpanii parlament za utrzymaniem sankcyi pragmatycznej oświadczył się, i uchwalił potrzebne summy na wystawienie silnej armii w Hanowrze, złożonej po większej części z najemników niemieckich. Tak zwana armia pragmatyczna, mając na czele dzielnego wodza, a w łonie swem króla Jerzego i syna jego (Cumberlanda), udała się nad Men, gdzie Francuzi pod wodzą marszałka Noailles obo-
27 czerw. zowali. Porażeni w bitwie **pod Dettingen** (w pobliżu Aschaffenburgu) Francuzi, ścigani przez wojska angielskie i austryackie, zbiegli spiesznie poza Ren. Niebawem też Sar-
wrześ. dynia, umiejąca korzystać z wojen sąsiadów i wybierać między przymierzeńcami, przeszła na stronę Maryi Teresy, gdy jej ta kilka powiatów do księstwa mantuańskiego należących odstąpić przyrzekła; a Saksonia, gdzie wszechwładny minister Brühl, zawsze pod wpływem obcych zostający, sprawy polityczne stósownie do własnych widoków
grudź. załatwiał, przyłączyła się także do Austryi, i przyjęła od Anglii pieniężne zasiłki.

§. 735. Dalszy ciąg i koniec wojny. Wskutek bitwy pod Dettingen i zawartych sojuszów z Sardynią i Saksonią wojna sukcessyjna austryacka przybrała charakter wojny europejskiej. Jakoż Francya, walcząca dotąd jedynie na mocy przymierza z Karolem Albertem, wydała na nowo wojnę
1744. Anglii i Austryi, i łączyła się z Frydrykiem II królem pruskim, który z obawy przed wzmagającą się potęgą Ma-
1744—45. ryi Teresy rozpoczął z nią **wtorą wojnę szlązką**. Frydryk wkroczył do Czech jako przymierzeniec cesarza,
sierp. 1744. zajął Pragę i Budziejowice (*Budweis*) a Karolowi VII powiodło się tymczasem odzyskać Bawaryą, i powrócić do stolicy elektorstwa. Lecz gdy niebawem Frydryk II znaczne w ludziach i broni poniósł klęski, i z Czech na Szląsk zo-
20 stycz. 1745. stał wyparty, a Karola Alberta od dalszych pocisków losu



śmierć tymczasem uwolniła, podał syn jego elektor Maxymilian Józef rękę do pokoju, nowemi przyciśnion klęski. Na mocy układów w Füssen zawartych, zachował Ma- w kwiet.
xymilian nadal elektorstwo bawarskie, zrzekł się wszelkich uroszczeń do ziem austryackich, i przyrzekł małżonkowi Maryi Teresy głos przy wyborze cesarza; zaczem **Franci-** paźdź.
**szek I**, mimo protestacyi elektora brandeburskiego a króla pruskiego, we Frankfurcie cesarzem jest koronowany. Wczasie zmian tych utracił Frydryk II większą część Szląska w walce z **Traunem**, walecznym wodzem wojsk austryackich; świetne atoli zwycięztwo pod **Hohenfriedberg** podniesło 4. czerw.
znów powagę jego oręża. Wojenna sława króla pruskiego tudzież generałów jego Ziethen, Winterfeld i in. rozlegała się szeroko. Książę **Ferdynand Braunschweig** złożył 30. wrześ.
pod Sorr pierwsze dowody swego wojennego talentu. Z nadeszłą zimą poraził Leopold Dessau Sasów w bitwie pod **Kesselsdorf**, a Frydryk wkroczył do opuszczonego 15. grud.
przez Augusta III Drezna. Natenczas przyjęła Marya Teresa warunki ułożonego za pośrednictwem Anglii pokoju drezdeńskiego, na mocy którego Frydryk pozostał w po- 25. grud.
siadaniu Szlązka, uznał Franciszka I cesarzem niemieckim, i otrzymał milion talarów pod warunkiem wyprowadzenia wojsk pruskich ze Saksonii.—Pokój ten położył tamę wojnie w Niemczech toczonej, która wszakże nie przestawała się srożyć w Żuławach i we Włoszech. Walczył tam szczęśliwie na czele Francuzów przeciw wojskom angielskim, hollenderskim i austryackim utalentowany, waleczny, acz rozwiozły **Maurycy, marszałek saski**, naturalny syn Frydryka Augusta II. W bitwie **pod Fontenoy**, 12. maj. 1745
stoczonej w obecności Ludwika XV (którego nowa kochanka Chateauroux bohaterem widzieć chciała) odniesły wojska francuzkie zwycięztwo nad przymierzeńcami; Hennegau i obie Flandrye były nagrodą ich zwycięztwa. Odwołane niebawem wojska angielskie musiały walczyć w Szkocyi przeciw wspartemu przez Francyą pretendentowi Karolowi

Stuart (§. 713), zaczem marszałek saski po zwycięzkiej
paźdz. 1746. potyczce pod Raucoux opanował Żuławy austryackie, i zajął groźne nad granicą hollenderską stanowisko.

Podobnie jak w roku 1672 (§. 688) rozpadli się Żuławianie na stronnictwo orańskie i arystokratyczno-republikańskie. Ostatnie wzięło górę po śmierci Wilhelma III i sprawowało rządy przy opróżnionym
maj 1747. przez lat kilka namiestnikostwie. Ale lud powstał przeciw arystokratycznym rządom, pod któremi Hollandya przez zaniedbanie siły zbrojnej do upadku się chyliła, wyniósł na statuderostwo zięcia Jerzego II Wilhelma IV Nassau-Oranii, z ubocznej linii Wilhelma III, i ogłosił godność tę dziedziczną w potomstwie jego po mieczu i kądzieli. Odtąd zostawała Hollandya pod wpływem angielskim.

Po przyznaniu domowi Oranii dziedzicznego namiestnikostwa w Hollandyi srożyła się wojna z większą niż przedtym zawziętością. Szczęście jednak nieopuszczało
2. lipca. Francuzów. W walce pod Laffeld i przy zdobyciu Mastrichtu okrył się nową sławą marszałek saski. Atoli sława wojenna była wyłączną w walce tej zdobyczą Francuzów. Znużone wojną mocarstwa, dążyły do pokoju przyspieszonego przystąpieniem Rossyi do przymierza z Austryą.
18–28 paźdz. 1748. Układy **pokoju w Akwisgranie** zawartego zabezpieczyły Austryi sankcyą pragmatyczną.

W pokoju tym oddała Francya poczynione zdobycze i wydaliła z kraju Stuartów, za co odzyskała utracone w walce z Anglikami ziemie amerykańskie i wschodnio-indyjskie. Anglia, nieszczędząca ofiar pieniężnych na skuteczne popieranie tej 8letniej walki, pomnożyła długi państwa o 31 milionów. Austrya odstąpiła księstwa Parmy, Piacenzy i Guastalli hiszpańsko-bourbońskiemu księciu Filipowi, i zagwarantowała królowi pruskiemu posiadanie Szląska, a Sardynii odstąpiono powiaty medyolańskie. Elektorowie bawarski i saski, których kraje najcięższe poniesły klęski, nieotrzymali żadnego wynagrodzenia.

### 4. Wojna siedmioletnia (1756—63).

§. 736. Przymierza w roku 1755 zawarte. Z ośmiu ostatnich lat pokoju korzystał **Frydryk Wielki** ku podniesieniu przemysłu, wydźwignieniu stanu wojskowego, ożywieniu rolnictwa i handlu tudzież wzmocnieniu siły wojennej; tymczasem **Marya Teresa** znosiła zastarzałe niedogodności w administracyi państwa, regulowała stan armii na wypadek wojenny i łączyła się przymierzem z kilką mocarstwami Europy. Utrata pięknego Szląska w walce z nienawistnym Frydrykiem bolała ją nieustannie. Prusy wzrastały szybko i obudzały zazdrość mocarstw sąsiednich. Satyryczny Frydryk obrażał swym uszczypliwym dowcipem panujących monarchów, monarchinie i ministrów. Marya Teresa, korzystając z usposobienia obrażonych dworów, nakłoniła imperatorową Elżbietę, w nadziei zajęcia na rzecz Rossyi dzielnic pruskich nad Bałtykiem położonych, do przymierza przeciw Frydrykowi, który z jej bezwstydnego życia szydzić nieprzestawał. Było to odnowieniem związku z Rossyą za pośrednictwem oddanego Austryi ministra Bestużewa 1746 zawartego, w celu pomszczenia się na Fryderyku i odebrania mu wydartego Szląska. Dwór saski łączył się także z Austryą, zwłaszcza, iż minister Augusta hrabia Brühl, dotknięty był osobiście przez Frydryka Wielkiego, który mu zelżywych pocisków nieszczędził. Równocześnie przywiódł **Kaunitz**, przebiegły minister Maryi Teresy, odwieczną Austryi nieprzyjaciołkę, Francyą, do przymierza przeciw Frydrykowi, gdy baczna na moralność i domowe cnoty Marya Teresa przepełniony pochlebstwami list do margrabiny **Pompadour**, Ludwika XV wszechwładnej metresy napisała, i przeto ją dla sprawy swej zjednała. Stanął tedy za pośrednictwem margrabiny i jej kreatur, najwyższe dostojeństwa piastujących, sojusz między Austryą i Francyą, mający na celu pozbawienie króla pruskiego wszelkich zdobyczy i poniżenie go na stopień dawnego elektora brandeburskiego. Tak ścisły atoli związek Francyi
z Austryą napełnił obawą zostającą w sporach z Francuzami o posiadłości amerykańskie Wielką Brytanią, i był powodem zawartego miedzy wrześ. 1755.
Jerzym II i Frydrykiem Wielkim przymierza. styczeń 1756.



§. 737. Pirna. 1756. Frydryk II, uwiadomiony o wszystkich zamachach, przez przekupionego pisarza Brühlowego, postanowił uprzedzić przeciwników i na nich niespodzianie natrzeć. Wtargnął on na czele 70,000 bitnego żołnierza do Saksonii, zajął Lipsk, Torgawę, Wittenberg i opuszczone przez Augusta III Drezno, zaprowadzając administracyą pruską w pokonanem elektorstwie. W ten sposób otworzył sobie Frydryk źródła zasiłków wojennych, zajął magazyny na rzecz własną, wywiózł broń i amunicyą do Magdeburga, a podatki i wszelkie przychody publiczne obracał na swe cele. Na napominającą odezwę cesarza względem naruszenia publicznego pokoju, odpowiedział Frydryk rozgłoszeniem znalezionych w Dreźnie aktów i planów sprzymierzonych przeciwników. Wojska saskie zajęły silne stanowisko pod Pirną nad Elbą, gdzie jedynie gło-

dem do poddania się przywiedzione być mogły. Frydryk
przeznaczył część armii na ich otoczenie, a z drugą wy-
szedł na spotkanie zbliżających się na ich odsiecz wojsk
austryackich pod wodzą feldmarszałka **Browna**, którego
1. paźd. w bitwie pod Lowosycami poraził, zaczem przyciśnię-
ci głodem Sasi kapitulować musieli. Frydryk zmuszał ich
do przyjęcia służby w szeregach pruskich, ale napróżno,
bo przy pierwszej sposobności zbiegli do Polski, gdzie
dwór saski w ciągu tej wojny zostawał. Frydryk tymcza-
sem, usadowiwszy się w Dreźnie, uciskał Saksonią ciężkie-
mi dostawami, podatkami i wybieraniem rekruta.

§. 738. Praga. Kolin. Rosbach. Leuthen 1757.
Ucisk Saksonii przez Prusaków posłużył przeciwnikom
Frydryka do rozgłoszenia tyraństwa jego po Europie i
gotowania mu nowych nieprzyjaciół. Ze wszech stron zbie-
gali się wojownicy celem rozebrania królestwa pruskiego i
podzielenia się jego prowincyami. Szwecya, której ary-
stokratyczne rządy wpływom Francyi ulegały, i rzesza
niemiecka, która w zajęciu Saksonii przez Prusaków
ujrzała nadwerężony wewnętrzny pokój Niemiec, łączyły
się z Austryą. Frydryk poruczył walkę z Francuzami
nad Wezerą przymierzeńcom swoim (Anglia, Hanower,
Braunschweig, Hessen-Kassel i Gotha), wysłał część wła-
snego wojska przeciw Rossyanom, którzy do Prus wkro-
czyli, i pod Grossjägerndorf porazili słaby oddział
Prusaków, sam zaś na czele głównej armii poszedł do
Czech na spotkanie wojsk austryackich. W bitwie
6. maj. 1757. **pod Pragą**, gdzie poległ waleczny Schwerin, okupił
Frydryk drogo klęskę swych przeciwników, a w miesiąc
18. czerw. poźniej poniósł sam klęskę **pod Kolinem**, gdzie przez dziel-
nego austryackiego feldmarszałka **Dauna** porażony, wszyst-
kie korzyści zwycięztwa pod Pragą utracił. W obu tych
bitwach legło razem 20,000 Prusaków. Głęboki smutek
ogarnął duszę Frydryka. Ścigany przez Austryaków uszedł
on na czele swych niedobitków do Luzacyi-wyższej,



zkąd niebawem obrócił się przeciw połączonym z armią
rzeszy Francuzom. Armia francuzka, pokonawszy pod Ha-
stenbekiem (w pobliżu Hammeln) przymierzeńców Frydry- lipiec.
ka, i zmusiwszy ich do przyjęcia zelżywego traktatu w klasz-
torze Seven zawartego, zbliżała się do Saksonii na zimo-
we leże. Rozwiozły książę Soubise, faworyt Pompa-
doury, i powiernik rozpusty Ludwika XV, stanął już nad
Saalą gdy Frydryk niespodzianie na wojska jego uderzył,
i świetne nad niemi **pod Rosbach** odniósł zwycięztwo. Woj- 5. listop.
ska francuzkie, zostawiwszy w rękach nieprzyjaciela tłomoki,
artykułami mody i zbytku przepełnione, pierzchły za przy-
kładem dowodzonej przez księcia Hildburghausen armii nie-
mieckiej (*Reichsarmee,* nazwanej na pośmiewisko *Reis-
ausarmee,* boć już na samym początku bitwy szukała
zbawienia w ucieczce). Bitwa ta zapewniła Frydrykowi na
zawsze sławę bohatera. — Tymczasem wojska austryackie
czyniły znaczne postępy na Szląsku. Poległ Winterfeld, 1757.
poufny wódz Frydryka, Świdnica i Wrocław wraz z na-
pełnionemi magazynami i zbrojowniami dostały się w ręce
Austryaków, wielu wojowników pruskich popadło w ich
niewolę. — Zmieniły się jednak rzeczy, odkąd Frydryk sta-
nął na Szląsku. W bitwie **pod Leuthen**, zapewnił on tra- 5. grudnia.
fnemi rozkazami wojownikom swym zwycięztwo nad trzy-
kroć liczniejszą, przez dzielnego Dauna dowodzoną armią
austryacką, odzyskał Wrocław i całą ziemię szląską.

W czasie tym Niemce północne zalane były wojskami nieprzy-
jacielskiemi. Książę Richelieu trapił tak dalece Niemców kontrybu-
cyami i różnego rodzaju daninami, iż go dwór francuzki odwołał.
Wojska rossyjskie zajęły ziemie pruskie, a Szwedzi Pomorze.

§. 739. Zorndorf, Hochkirch (1758). Słynne zwycię-
ztwo pod Rosbach uczyniło Frydryka Wielkiego bożyszczem
narodu angielskiego. Ministerstwo londyńskie, w którem
dzielny Pitt (lord Chatam) najwięcej wpływu posiadał,
uchwaliło zatem zniesienie układu w klasztorze Seven za-
wartego i dalsze zasilanie króla pruskiego pieniędzmi i lu-
dźmi, tudzież pozostawienie wyboru naczelnego nowych

zaciągów wodza jego oględnemu uznaniu. Frydryk mianował wodzem połączonej armii przymierzeńców dzielnego Ferdynanda Braunschweig, który z nadeszłą wiosną wyparł
23. czerwca Francuzów poza brzegi Renu, poraził ich pod Krefeld, i przez całe lato zasłaniał Niemce północne przed ich najazdami.—Rossyanie cofnęli się po odniesionem pod Gross-Jägerndorf zwycięztwie; jakoż Bestużew, w myśli iż cesarzowa Elżbieta niebezpiecznej słabości, w którą popadła, ulegnie, chciał na wypadek jej śmierci przeszkodzić zajęciu tronu rossyjskiego przez nienawistnego sobie Piotra (oldenburskiego). Lecz gdy Elżbieta do zdrowia powróciła, powiódł Fermor w miejscu wygnanego Bestużewa wzmocnioną armią rossyjską nad Odrę. Rossyanie zalegli Prusy i przyjmowali hołd od mieszczaństwa królewieckiego jakby w kraju na zawsze pokonanym, wkroczyli do elektorstwa brandeburskiego, obrócili Kostrzyn w perzynę i pustoszyli kraj naokoło. Wtedy przedsięwziął Frydryk z Morawy, dokąd się po zdobyciu Świdnicy, ostatniej posiadłości Austryaków na Szląsku, na wiosnę był zagnał, mistrzowski odwrót nad Odrę, i w walnej bitwie **pod Zorndorf**, gdzie dowodzona przez **Seydlitza**, bohatera z pod
25. sierpnia. Rosbach, jazda pruska pole otrzymała, poraził Rossyan na głowę. Po tem drogo okupionem zwycięztwie pospieszył dzielny król na pomoc przyciśnionemu przez Austryaków w Saksonii bratu swemu Henrykowi, wszakże napadnięty niespodzianie przez Dauna **pod Bukiecami** *(Hochkirch)* utra-
14. pażdzier. cił całą artyleryą i wiele żołnierza. Mimo klęski tej połączył się Frydryk za pomocą zręcznych obrotów z Henrykiem i wyparł nieprzyjaciela ze Szląska i Saksonii.

§. 740. Kunersdorf (1759). Nowa atoli burza gotowała się nad głową króla pruskiego. Nietylko przegrane przez Prusaków bitwy, ale słynne zwycięztwa walecznego Frydryka stawały się dlań klęską, bo wyczerpywały jego wyborną armią, której luki nowemi zaciągami młodego, nie-



doświadczonego rekruta musiał zapełniać. Z przedłużeniem boju mnożyły się potrzeby wojenne, wzmagał się więc podatkowy ucisk poddanych. Tymczasem Marya Teresa uzyskała u obrotnego ministra Choiseula, zostającego w łaskach na dworze i u pani Pompadour, nowe przyrzeczenie znacznych subsydiów, a Elżbieta, pragnąc zatrzeć pamięć klęski zorndorfskiej, wysłała pod wodzą Sołtykowa nowe zastępy do boju. Potęga armii pruskiej spoczywała na obudzonym przez bohaterskiego króla zapale narodowym i na powszechnem podziwianiu nadzwyczajnych zdolności tego monarchy, nietylko między jego przymierzeńcami ale nawet w obozach nieprzyjacielskich, a zwłaszcza między Francuzami. Oddział Prusaków wysłany przez króla celem przeszkodzenia połączeniu się Rossyan z Austryakami pobity został pod Züllichau; a gdy w końcu Frydryk sam za- lipiec 1759.
czepił w pobliżu Frankfurtu nad Odrą połączone wojska nieprzyjacielskie, poniósł on w walnej bitwie **pod Kunersdorfem**, lubo już Rossyan był odparł, od przybyłych w porę pod wodzą **Laudona** Austryaków tak gwałtowną klęskę, iż zwątpił o szczęśliwym końcu wojny i upadłszy na duchu, śmierci sobie życzył. Nieprzyjaciele mieli otwartą drogę do Berlina, alić niezgoda Rossyan z Austryakami nie dozwoliła im korzystać z odniesionego zwycięztwa w myśl cesarzowej Maryi Teresy. Odzyskano tylko Drezno, zmuszono Maxen z 12,000 załogi pruskiej do poddania się, 21. listopad.
poczem większą część Saksonii Prusakom odebrano. Gdyby nie rozmysł generała Dauna, Frydryk byłby wszystko utracił. — Szczęśliwsi byli w boju z Francuzami przymierzeńcy Frydryka pod wodzą Ferdynanda Braunschweig. Pobił ich wprawdzie Broglio w bitwie pod Bergen 13. kwietnia 1759.
(w pobliżu Frankfurtu nad Menem), natomiast Ferdynand Braunschweig pokonał wojska francuzkie pod Minden, 1. sierpień.
wyparł je po za brzegi Renu, ocalił Westfalią i Hanower.

§. 741. Lignica. Torgawa (1760). Poniesione klęski osłabiały tak dalece potęgę armii pruskiej, iż Frydryk

w dalszym toku wojny przeciw dotychczasowemu zwyczajowi zajął stanowisko obronne. Zbiegali się wprawdzie nowozaciężni wojownicy, nęceni sławą bohatera pruskiego i obietnicami obrotnych werbowników pod znaki Frydryka, aleć samo imię wielkiego króla i odgłos jego nadzwyczajnego talentu nie zdołały zastąpić zdolnych oficerów i zaprawionego do boju żołnierza. Celem pokrycia kosztów wojennych musiał Frydryk coraz uciążliwsze nakładać podatki, i uciekać się do bicia próżnej monety. Kiedy Frydryk w walce z Daunem pragnął odzyskać Drezno, Fouquet tymczasem, wódz jego i przyjaciel, utracił
czerwiec. Szląsk w skutek poniesionej od Laudona pod Lancutem klęski. Porzucił więc król pruski Saksonią celem odzyskania Szląska, odniósł **pod Lignicą** świetne zwycięztwo
15. sierpnia. nad wojskami Laudona, i przeszkodził połączeniu się armii austryackiej z rossyjską; zaczem ziemie szląskie znów go swym panem ujrzały. Atoli wojska austryackie i rossyjskie wtargnęły do Brandeburga, zajęły Berlin i roznosiły naokoło zniszczenie, aż je wiadomość o zbliżaniu się Frydryka do upamiętania i do ucieczki przywiodła. Daun zajął obronne stanowisko na wzgórzu w pobliżu Elby, i zamierzał przepędzić zimę w Saksonii, a Sołtyków tymczasem zmierzał ku Brandeburgowi. Frydryk postanowił przeszkodzić jednemu i drugiemu i rozbić obóz Dauna, acz waleczni żołnierze jego setniami pod gradem ognia działowego padali. Przy pomocy dzielnego **Ziethena** odniósł Frydryk
3. listopad. drogo opłacone zwycięztwo **pod Torgawą**, odzyskał znowu Saksonią, i rozłożył się na zimowe leże w Lipsku; ale obóz Dauna stał się grobem 14,000 jego najdzielniejszych wojowników.

§. 742. Przykre Frydryka położenie (1761). Zdawało się iż Frydryk, lubo zwycięzca, ulegnie w końcu mnożącym się naokoło nieprzyjaciołom, z których każdy z osobna więcej od niego posiadał zasobów. Szczęście też nie zawsze sprzyjało bohaterowi pruskiemu. Drezno z czę-



ścią Saksonii wróciło znowu w moc Dauna; Laudon zajął w twierdzy Kładzko (Glatz) warowne stanowisko w Szląsku wyższym; księstwo pruskie zostawało w ręku Rossyan, na Pomorzu rozłozyli się Szwedzi, a od brzegów Renu zbliżały się dwie armie francuzkie, przeszło 150,000 żołnierza liczące. Przed tak gwałtownemi massami mógł się Frydryk nielicznemi tylko i po wiekszej części z niewprawnego żołnierza złożonemi szeregami zasłaniać; a gdy mu lord Bute, faworyt nowego króla Anglii, Jerzego III, zwykłych zapomóg pieniężnych odmówił, opuszczony, jedynie za pomocą najdotkliwszego ucisku niezajętych jeszcze przez nieprzyjaciela dzielnic, wydobywał summy na opędzenie każdej nowej wyprawy. Prócz tego znalazł król pruski nowego wroga w Hiszpanii, która, od chwili wstąpienia na tron Karola III, do Francyi znów zbliżona, niebawem za pośrednictwem ułożonego przez Choiseul'a familijnego związku dworów bourbońskich, z interesami Francyi jak najściślej jednoczyła się. Frydryk nawykły do niebezpieczeństw, sposobił się do nowej walki. Królewicz Henryk bronił skutecznie Saksonii przeciw naczelnikowi wojsk austryackich Daunowi, Ferdynand Braunschweig stawiał w Niemczech zachodnich silny opór rozdwojonym marszałkom francuzkim Broglio i Soubise, a Frydryk sam starał się wygnać wojska austryackie ze Szląska i niedopuścić ich połączenia się z Rossyanami. Ten ostatni zamiar nie udał mu się wprawdzie, ale zawistny sławie wojennej Laudona wódz rossyjski unikał i tak wszelkich spólnych z Austryakami przedsiębiorstw. Mimo nieporozumienia tego został Laudon po wzięciu warownej 1. paździer.
Świdnicy panem Szląska wyższego, a Rossyanie opanowali Kołobrzeg i część Pomorza. W niepocieszonym stanie duszy pisał Frydryk posępne wiersze i przepełnione żalem listy do przyjaciół. Zdawało się iż Szląsk wrócić musi pod panowanie austryackie, a księstwo pruskie popaść w ręce Rossyan.

§. 743. Zmiany i traktaty pokoju (1762—63). Frydryk znajdował się w największej niedoli gdy imperatorowa Elżbieta umarła, a siostrzeniec jej Piotr III, jeden z największych wielbicieli monarchy pruskiego, wstąpił na tron rossyjski. Zmiana ta wywarła nader zbawienny wpływ na losy Frydryka. Piotr, książę łagodnego usposobienia ale nieroztropny, który w podziwianiu waleczności Frydryka Wielkiego pruski przybrał uniform, wypuścił natychmiast na wolność jeńców pruskich, i nietylko zajęte przez Rosyan ziemie zwrócił Frydrykowi, ale nadto zawarł z nim przymierze zaczepne i odporne; zaczem zajmująca dotąd w Prusiech nieprzyjaźne stanowisko armia rossyjska z Prusakami się łączyła. Szwecya, której dalszy ciąg wojny nie wiele obiecywał korzyści, ustąpiła z placu boju. Piotr III organizował wojska rossyjskie na sposób pruski, i zaprowadzał w państwie swojem liczne reformy polityczne i kościelne; przezco bojarów i duchowieństwo obrażał. Za sprawą cesarzowej Katarzyny, księżniczki anhaltskiej, z którą Piotr dla jej niecnych postępków surowo się obchodził, zawiązano spisek na życie cara, zamordowanego przez kilka możnych panów (Orłowa) po sześciomiesięcznem panowaniu. Katarzyna II objęła po nim rządy, i zawarła pokój z Frydrykiem, ale cofnęła się od przymierza i odwołała z Prus wojska rossyjskie. Wszakże jeszcze przed odwodem Rossyan dopomógł wódz ich królowi pruskiemu do wygranej pod Burkersdorfem, gdzie wojska austryackie pod wodzą Dauna pobite zostały. Frydryk natężywszy sił swych, odzyskał Świdnicę i większą część Szląska, gdy tymczasem królewicz Henryk generałowie Seydlitz, Kleist i inni wygnali wojska rzeszy z Saksonii, a książe Braunschweig po zajęciu Kasselu odparł Francuzów ku Renowi. Ludy, których kraje spustoszone, przemysł w biegu zatrzymany, których rolnictwo podupadło i dobry byt zniszczał, wołały głośno w rozpaczy swej o pokój. Kleist wtargnąwszy do Frankonii nałożył kontrybucyą na Bam-

5. stycz. 1762.

15. maja. 1762.



berg i Norymbergę, groził Ratysbonie, i rzucił popłoch na przymierzeńców Austryi, tak, iż książęta niemieccy po większej części od przymierza przeciw Frydrykowi odstąpili. Austrya wyczerpywała także swe siły długoletnią wojną, i nie sprzeciwiała się dłużej zawarciu pożądanego wszechstronnie pokoju. Zawieszenie broni między Prusami, Francyą i Austryą posłużyło do rozpoczęcia układów, które niebawem wydały pokój paryzki a w kilka dni później **pokoj w Hubertsburgu** zawarty. W pokoju tym przyznano królowi pruskiemu nienaruszone posiadanie Szląska pod warunkiem zwrotu wszystkich innych zdobyczy. Odtąd zajęły Prusy poważne stanowisko między pięcią pierwszemi mocarstwami Europy.

listop.

21. lut. 1763.

Tymczasem między Anglią i Francyą toczyła się uparta walka w Ameryce i Europie. Książę Richelieu zdobył wyspę Minorkę odstąpioną Anglii w pokoju utrechtskim, a wojska angielskie w Ameryce, złożone z najętych za żołd Niemców, walczyły nieszczęśliwie; naród angielski okazywał z tej przyczyny głośne nieukontowanie, tak, iż ministerstwo postanowiło jednego z wodzów uczynić ofiarą powszechnej niechęci. Przypisano utratę Minorki nieudolności admirała Bynga, skazano go na śmierć, przywiązano do masztu i rozstrzelano.— Wszakże gdy William Pitt u steru ministerstwa stanął, zmieniły się rzeczy na korzyść Anglii. Wodzowie angielscy postępowali bezustannie na drogach zdobyczy, pokonywali Francuzów, i nie dopuszczali handlowych okrętów francuzkich do przystań amerykańskich. Anglicy walczyli szczęśliwie, lubo dwór francuzki paktem familijnym z roku 1761 z Hiszpanią się połączył, i wciągnął ją do boju przeciw Anglii. Atoli za wpływem lorda Butesa, oddalił się Pitt od spraw publicznych, a ministerstwo angielskie odstąpiło od przymierza z Frydrykiem, przystępując do układów z Francyą i Hiszpanią. W pokoju paryzkim uzyskała Anglia Kanadę i Florydę (za którą Hiszpania Francyi Louizyanę odstąpiła) tudzież wyspę Grenadę. Anglia dźwignęła znacznie swą potęgę morską, ale oraz zabrnęła głębiej w długi.

---

# WIEK REWOLUCYI.

# WIEK REWOLUCYI.

## I. Literatura przeciwkościelna.

### 1) Teiści angielscy.

§. 744. Podniesione w biegu 18go stulecia zamachy na kościół i religią, na istniejące ustawy rządowe i średniowiekowe stosunki społeczne wpłynęły silnie na przeobrażenie zasad i sposobu myślenia stanów wyższych. Znikły z pośród nich zabobony i przymus kościelny, nie bez uszczerbku wszakże pobożności i religii. Zachwiała się nieograniczona władza monarchów, ale ciosy przeciw nadużyciom wymierzone wygładzały w sercach ludu uszanowanie dla książąt i zwierzchności; przywileje stanowe uważano jako nieprawnie nabyte i przesądnie utrzymywane dobra, które w tenże sam sposób w jaki pozyskane były - przemocą - odebrane być mogły. Religią chrześciańską objawioną chciano zastąpić wiarą rozumową, pojętą nietylko zdrowym rozsądkiem ale i zmysłem człowieka; miejsce biorących swój początek od Boga praw królewskich zajęło wszechwładztwo ludu, a prerogatywy stanów rycerskiego i duchownego podkopane zostały nauką o prawach człowieka i przyrodzonej równości wszystkich.— Było to olbrzymia, przeciw odwiecznej niewoli i zastarzałym nadużyciom podniesiona walka, w której wszakże nie umiano granic umiarkowania zachować.

Walka przeciw wierze kościelnej wyszła najprzód z Anglii, gdzie Loke, nauczyciel i przyjaciel utalentowanego hrabi Shaftesbury, którego los polityczny, mianowicie ucieczkę jego do Hollandyi (§. 696) podzielał, poddał religią i umiejętności surowej krytyce rozumu. Jego „rysy rozumu ludzkiego,” polegające na zmysłowych wrażeniach i przeświadczeniu, przeczą wszelakiemu pojęciu rzeczy nadzmysłowych, jeżeli takowe nie są płodami działalności własnego ducha; inne pisma jego dążą do zaprowadzenia w kościele wiary wyrozumowanej (racyonalizmu) i zupełnej tolerancyi religijnej, acz nie występują nieprzyjaźnie przeciw kościołowi. Oddany rozwiniętemu przez Bayle'go i innych Francuzów w Żuławach systemowi powątpiewania (skeptycyzmowi) hrabia **Shaftesbury**, wnuk tamtego, obrócił za popędem Lokiego całą potęgę dowcipu swego, ironii i szyderstwa przeciw dogmatom kościelnym i wszelakiej na objawieniu polegającej religii. Pisma jego pod nazwą „Rysy charakterów ludzkich, obyczajów i wieków” zalecające religią rozumu i moralność jako najbezpieczniejszą przewodniczkę w życiu, lekkością stylu i dowcipnemi zwroty jednały sobie licznych zwolenników, i wprowadziły Voltaira i encyklopedystów na wytkniętą przezeń drogę. — Wolen od szyderstwa Shaftesburego i próżności Francuzów uczony Collins, przyjaciel Lokiego, popadłszy w skeptycyzm, doszedł w badaniach swych do podobnych rezultatów. —

Loke 1632 - 1704.

Shaftesbury † 1713.

Colins † 1729.

Z większą atoli śmiałością, lubo nie tak zręcznie, powstawali przeciw istniejącej wierze kościelnej znani pod nazwą **teistów** liczni pisarze, którzy, przeciwni chrześciańskiej zasadzie w Trojcy jedynego Boga, jednę tylko najwyższą istotę jako Boga (*Deus*) uwielbiać pragnęli. Bronili oni swych opinij argumentami niedostatecznego rozumu ludzkiego, podkopując boską chrześciaństwa podstawę, zdzierając z niego znaczenie historyczne i potępiając w niem wszystko, co tylko z zasadami swemi niezgodnem być mniemali. Jako najzapalczywszy wróg chrześciaństwa okazał się między nimi płaski Toland, który w pismach swych „Chrześciaństwo bez tajemnic" i in. wszystkie istniejące religije szkaluje, w chrześciaństwie upatruje znamiona hebraizmu i walczy przeciw autentyczności ksiąg świętych. Toland jest zwolennikiem panteizmu. Mieni on marnowiarstwem wiarę w nieśmiertelność duszy. Płochy Tindal († 1733) uwzględniając nieco kościół anglikański, którego był członkiem, w księdze swej „o fałszywych kościołach" potępia każdy kościół połączony z ustawą państwa i dóbr świeckich potrzebujący, nauczając w swem „starem jak świat chrześciaństwie" iż religia chrześciańska niejest czem innem tylko pierwiastkową religią rozumu, oczyszczoną z dodatków i żużelic judaizmu. Z większą skromnością i umiarkowaniem dążył Woolston w swym „obrazie religii naturalnej" do uzasadnienia czystej religii rozumu. Woolston tłomaczył allegorycznie cuda Jezusa, zaco (1733) w więzieniu życia dokonał. Morgan († 1743) chciał zastąpić religią nauką moralności; a niemoralny Mandeville († 1733) w bajce swej o pszczole wykazywał potrzebę namiętności i występków dla powodzenia państwa; byłato „satyra na moralność i ideały kościoła." Chubb († 1747) w swej „prawdziwej ewangelii" prawił o źle przez apostołów zrozumianem (i dla tego cudami i obcemi dodatkami ustrojonem) chrześciaństwie jako objawieniu przyrodzonego prawa moralności, którego przekroczenie żalem przebłagane być może lub na przyszłym sądzie ukaranem będzie.

Toland 1722.

Bolingbroke † 1751.

Głośniej od teistów zasłynął głęboki mąż stanu lord **Bolingbroke**, przyjaciel Voltaira. Bolingbroke był najtęższą głową swego narodu, władał umiejętnie językiem, posiadał znajomość ludzi wyższego towarzystwa, ale wyzuty był z wszelkich zasad religii i moralności. Z pism jego zasłynęły najwięcej listy o badaniach historycznych, w których udowadniał, iż tenże sam rozum, który przed wieki ludzkości przewodniczył, i dziś ją prowadzi, iż nieuprzedzony rzut oka człowieka rozsądnego zdoła głębiej w życie narodów przeniknąć, niżeli szkolarska uczoność, iż w pokoju nie można najwyższego upatrywać szczęścia, z uzyskaniem bowiem wolności połączone są krwawe boje i ciężkie zapasy. Z tem wszystkiem zachwiał on wiarę w cnotę i bezinteresowną miłość ojczyzny, mieniąc zysk i zimne sobkostwo najgłówniejszemi wszystkich czynności sprężynami. Na zasadach jego opierają się najwięksi dziejopisowie angielscy: **Gibbon**, utalentowany autor opisanych umiejętnie acz w ustroju retorycznym „dziejów upadku cesarstwa rzymskiego" i **Hume** hołdujący skeptycyzmowi filozof, uczony autor „historyi angielskiej". Obaj kształcili się na wzorach francuzkich, i zostawali w scisłym związku z Voltairem i uczonym światem Paryża, obom niedostawało głębszej znajomości wzniosłych stron historycznego chrześciaństwa.

Gibbon † 1794.

Hume † 1776.



Kapłan szkocki **Robertson** trzyma po nich pierwsze w dziejopisarstwie miejsce. Upowszechnione dzieła jego (Historya Szkocyi pod Maryą Stuart, Historya Karola V, Dzieje odkrycia Ameryki) pisane są wiernie ale sucho i bez wyższego natchnienia. Nie posiadał on gładkiego ukształcenia Gibbona i Humego, ale też obcą mu była ich dążność przeciwkościelna. — Natomiast ukształcony poeta **Pope**, tłomacz Homera na język angielski (§. 607.) hołdował zasadom mądrości bolingbrokoskiej, według której samolubstwo jest kierownikiem ludzkich czynności a rozum winien być przewodnikiem religijnych zasad człowieka. **Swift** w satyrach swoich szydzi z równą żarliwością z kościoła jak i z przywar państwa i towarzystwa.

Robertson † 1793.

### 2) Voltaire, Montesquieu, Rousseau i encyklopedyści francuzcy.

**§. 745. Voltaire. Montesquieu. Rousseau.** Literacka tych trzech mężów działalność, których pełne głębokich pomysłów, w urok języka i układu strojne dzieła cała ukształcona Europa czytała, podkopywała najsilniej odwieczne podwaliny kościoła, państwa i sądownictwa, i przyczyniała się najwięcej do wykorzenienia przesądów ludzież przestarzałego zwyczaju i obyczaju w życiu towarzyskiem. Aczkolwiek różniły się wytknięte przez nich drogi, schodziły one się wszakże w spólnym celu dążności. **Voltaire** walczył bronią dowcipu i zdrowego rozumu przeciw wszystkim przedawnionym instytucyom i panującym opiniom, burzył wszystko nie troszcząc się wcale o to, co natomiast zbuduje; **Montesquieu** zaś, mąż głębokiej nauki i oględny badacz, wykazywał błędy i przywary panujących zasad w celu poprawienia ich i przekształcenia w sposób z duchem czasu zgodny; a **J. J. Rousseau** podkopał istniejący stan rzeczy uroczem opisem stanu przeciwnego, wzniósł świątynię religii serca obok panującego kościoła, zachwiał nieograniczoną władzę monarszą wykładem zawartego między ludem i rządzcą paktu, dążył w nauce swej o pierwotnej równości wszystkich do obalenia nierówności praw stanowych i majątków, a podnosząc wdzięki przyrodzonej prostoty, kruszył zawikłane więzy istniejącego towarzystwa i przyzwoitości. Klub holbachowski i encyklopedyści, których zdaniem to tylko było prawdą, co jednym z pięciu zmysłów pojętem być mogło, a miłość własna kardynalną wszystkiego stanowiła podstawę, byli najzaciętszymi wrogami istniejącego porządku.

Voltaire 1694—1778.

Montesquieu 1689—1755.

Rousseau 1712—78.

**Voltaire.** Nie było pisarza któryby na wiek swój tyle co Voltaire wywarł wpływu. Wychowany w wyższych kółkach towarzystwa, w których lekka i dowcipna ironia była tonem mody, obrał sobie utalentowany Voltaire ten właśnie zawód literacki, który jego przyrodzonym zdolnościom najwięcej odpowiadał i najpewniejsze obiecywał powodzenie — poezyą satyryczną; pozbawion jednak wolności z powodu zbyt śmiałych na rząd pocisków, gdy już głośne w literaturze

miał imię, ustąpił na czas jakiś do Anglii. Przy zachodzącem wtenczas podobieństwie piśmiennictwa angielskiego z francuzkiem, obyczajów i zasad religijnych obu narodów, doznał tamże dowcipny Voltaire chlubnego przyjęcia, z którego przy wtorem wydaniu swej Henryady nie zaniedbał korzystać. Zabrane tamże znajomości z teistami utwierdzały go w jego pomysłach, i wzmacniały w walce z przestarzałemi opiniami przeszłości. Za swym do Francyi powrotem wydał on listy angielskie, w których tak śmiało bronił skeptycznej Anglików filozofii religijnej, iż nowe ze strony rządu ściągnął na się prześladowania, podziwiany od owianych skeptycyzmem ukształceńszych towarzystw, książąt i dworzan po całej Europie. Osiadłszy na wsi w dobrach przyjaciółki swej margrabiny Chatelet, której mąż był marszałkiem dworu króla Stanisława w Lotaryngii, oddawał się Voltaire przez lat kilka pracom literackim, badaniom matematyki i fizyki. Gdy sława jego na
1750. najwyższym stanęła szczeblu, wezwany od Frydryka Wielkiego do Berlina (§.728) po krótkim tamże pobycie wrócił do Francyi. Kupił sobie na granicy szwajcarskiej w pobliżu Genewy piękną posiadłość Ferney, gdzie w zazdrości godnej niezawisłości żył z olbrzymiego majątku, uszczypliwem piórem swoim nagromadzonego. — Pomysły i prace jego mieszczą się w różnorodnych dziełach; w utworach poetycznych, satyrach i romansach, w historycznych i filozoficznych pismach. Korespondował on z najznamienitszymi mężami wieku swego, z panującemi książęty, mężami stanu, wodzami i uczonymi, którzy wszyscy zdaniem jego jakby wyrocznią kierowali się. Jadowite pióro jego szarpało wszelkie świętości, szydząc z dotychczasowego obyczaju i instytucyi społecznych, a przedewszystkiem z religii i kościoła, z duchowieństwa i wiary ludu. Zaleca on w **Henryadzie** tolerancyą przeciw innowiercom, a w **Dziewicy orleańskiej** gromadzi wszystko, co tylko sprośny dowcip i złośliwa swawola przeciw religii i obyczajom, przeciw uświęconym wiekami powagom wymyślić zdołały. Mienił wszystko obłudą kapłanów, zabobonem i przesądem, czego rozumem pojąć nie zdołał, a lubo bronią przeważnego dowcipu i satyry nie jedno zwalczył nadużycie i religijny fanatyzm osłabił, tłumił natomiast w ludach umysł religijny, szczepiąc w nich niedowiarstwo i skeptycyzm, wystawiając mądrość światową, zysk materyalny i miłość własną jako najwyższe przewodniczki ludzkich czynności. Próżność i samolubstwo były głównemi działań jego sprężynami. Podobnie jak w napisie wystawionej we Ferney kaplicy „*Voltaire erexit Deo*“ stawiał się Voltaire wszędzie na równi z Bogiem, i obalał wszelką powagę, pragnął sam być uwielbianem od wszystkich bożyszczem. W dziełach treści historycznej naśladował Voltaire Bolingbroke'go. Jego **dzieje Karola XII**, króla Szwecyi, cara Piotra I, **wiek Ludwika XIV**, i pisany w tonie dworszczyzny wiek Ludwika XV, lubo ani gruntownego badacza ani bezstronnego dziejopisa nie zdradzają, przecież pięknością i nadobnością stylu wyparły suche i pedantyczne dziejopisarstwo szkolarskie i rozwarły ukształconemu towarzystwu podwoje głębokiej nauki dziejów. Jego dzieje powszechne pod nazwą „**rysy obyczajów i ducha narodów**“ są przeciwstawem powszechnej historyi Bossueta. Podobnie jak Bossuet wiarę czyni podstawą swej pracy i dzieło swe ku czci religii chrześciańskiej wznosi, rozpoczyna Voltaire swe rysy powątpiewaniem, a w chrześciaństwie i występkach duchowieństwa upatruje niedolę wieków średnich.

**Montesquieu.** Podobnie jak Voltaire walczy Montesquieu w swych **listach perskich** bronią ironii i dowcipu przeciw wierze kościelnej, systemom nauki i rządu, obyczajom i towarzyskim stosunkom wieku swego, szydzi z teologii scholastycznej, hierarchii, ustaw klasztornych i instytucyi kościelnych, które ze wschodniemi i mahometańskiemi porównywa i zabobonami mieni. W głębokich „**uwagach nad przyczynami wielkości i upadku Rzymian i ich państwa**“ wykazał Montesquieu iż patryotyzm i położone we własnych siłach zaufanie zapewnia wielkość krajowi, despotyzm zaś prowadzi go do upadku. Dzieło jego „**O duchu praw**“, ułożone po odbytej przez autora podróży po Europie, napisane jest w tonie umiarkowania i powagi. To też wyłożone przezeń spokojnie i jasno nauki o rozsądnej wolności nie pozostały bez skutku. W rozprawie o różnorodnych formach państwa wynosi on nad wszystkie inne ustawę republikańską, której wszakże warunkiem czyni ustaloną cnotę obywatelską. Po niej następuje ustawa konstytucyjna Anglii, podzielona na trzy władze: prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą; nakoniec forma rządu absolutna, przechodząca łatwo w despotyzm, a której przyczyny w zepsuciu obyczajów poszukiwać należy. Rozbierając sądownictwo francuzkie, system podatkowania i in., wykrywa autor ich niedogodności i wykazuje błędy konstytucyi wszystkich państw europejskiego kontynentu, poważa wszakże więcej kościół i religią w tym dziele aniżeli w listach perskich.

**Rousseau.** Najwięcej wpływu na przeistoczenie zdań i opinii wywarł Jan Jakób Rousseau z Genewy. Przeznaczon do zegarmistrzostwa, rzemiosła ojca swego, uszedł Rousseau surowości swego nauczyciela, i wiódł tułacze, pełne doświadczenia życie to w Sabaudyi i wyższych-Włoszech, to w Paryżu i wiejskiem zaciszu Montmorenci, to jako zbieg ścigany na wyspie Piotra w jeziorze Bielskiem, w kantonie nefszatelskim pod obroną Frydryka II, to znów w Anglii u dziejopisa Humego, aż w końcu życiem przesycony w posępność popadł, i nagle w dobrach jednego ze swych wielbicieli w pobliżu Paryża żyć przestał. W **wyznaniach** swych wykrył on przed światem całe swe zewnętrzne i wewnętrzne życie z rzadką otwartością i szczerością; jestto tem ważniejsza autobiografia, ile że z niej kierunek zdań autora tłomaczyć się daje. Nawykły do prostoty i domowej średnich klas karności był Rousseau przez całe życie nieprzyjacielem zbytku i nierówności majątków. W chwilach tułactwa swego patrzał on się z oburzeniem na ucisk i krzywdy, jakich klassy uboższe, służące i pracujące ze strony klas możniejszych doznawały i powstawał głośno przeciw tej niesprawiedliwości. Stosunki społeczne, zwłaszcza rozmaitość stanów i wielka różnica dostojeństw i majątków wydawały mu się opacznemi i nienaturalnemi; upatrywał on w wygórowanej cywilizacyi przyczynę tej niedoli, i ztąd w dwu pierwszych pismach swoich przedstawił on umnictwo piękne i umiejętności jako najzgubniejsze dobra ludzkości. Rousseau uwielbiał urojony stan przyrody jako ucieczkę i przytułek niewinności i jedynie w powrocie do stanu tego, otrząsnąwszy z siebie wszelkie więzy, w jakie nas wykształcenie, wychowanie i przyzwyczajenie ujęły, upatrywał zbawienie ludzkości. W innym z dzieł swych, którego zasady na tok rewolucyi francuzkiej najsilniej wpłynęły — w **Umowie społecznej** (*contrat social*) czyni on równość wszystkich obywateli warunkiem każdego państwa, potępia Montesquiego ustawę konstytucyjną i w zupełnej demokracyi z prawodawczemi zgromadzeniami narodu upatruje najgodniejszą formę rządu, a cel państwa w materyalnem powodzeniu ludu. — Dzieło to zachwiało istniejące formy rządu, a najsłynniejsze z pism jego **nowa Heloiza i Emil** podkopały obyczaje, zwyczaje i zasady wychowania wieku jego. Nowa Heloiza jest romansem, pisanym w formie listów, językiem poetycznym, wynoszącym uczuciowe życie przyrody nad przewrotne stosunki życia rzeczywistego, Emil zaś pedagogiką, dążącą do ustalenia zasad rozsądnego wychowania, polegającego na przyrodzie i miłości rodzicielskiej. Słowa jego

są wyraem głębokiego uczucia i trafiają do serca bo z serca pochodzą; to też dzieła jego nie pozostały bez wpływu zwłaszcza na kobiety. Jemu to przypisać należy iż między Francuzkami znów się pojawiły matki, iż w gronach rodzinnych domowe cnoty zamieszkały, i że obok niemoralności, przewrotności i przesytu wyższego towarzystwa, w stanach średnich przyrodzona prostota i obyczajność panowały. Szerzony przezeń zapał do cnoty był niejako przebłaganiem grzechu, który na własnych (porzuconych) dzieciach popełnił. Również w muzyce, którą namiętnie pokochał i o której pisał, przyroda i prostota były mu główną podstawą. Rousseau nie był wielbicielem dogmatów religijnych, jak tego jego dwukrotna zmiana wiary jest dowodem; nie skaził się wszelako jak Voltaire płochem z wszelakich świętości szyderstwem, nauczał bowiem religii serca i uczucia.

**Klub holbachowski i encyklopedyści.** Najdalej w burzycielskiej żarliwości posunęła się garstka literatów, u niemieckiego barona **Holbacha** w Paryżu często zgromadzona. Dzieła z grona ich wychodzące, jako „system przyrody" którego autorem ma być sam Holbach i księga „o duchu" generalnego dzierzawcy **Helwecyusza** dążyły do wykazania wiecznego pierwiastku w materyi (materyaliści), upatrując w miłości własnej i materyalnym zysku jedyne ludzkich czynności sprężyny. Podobne nauki zagrażały wszelaką szlachetność, cnotę i moralność które szaleństwem mieniły, zabijały umysł i fantazyą, głosząc zaspokojenie zmysłowości najwyższą mądrością; słusznie też potępiała je lepsza część społeczeństwa. Podobnąż burzliwą dążnością odznaczyli się tak zwani **encyklopedyści**, autorowie słownika encyklopedycznego, pod redakcyą pełnego ducha ale płochego **Diderot'a** tudzież matematyka i filozofa **d'Alembert'a** wychodzącego—dzieła—które dostarczało jasnego i wolnego na całą wiedzę ludzką poglądu, wyższym wszakże dążnościom na przeszkodzie stało.

### 3) Skutki.

§. 746. Tem łatwiej szerzył się wpływ mężów tych po Europie ile że dzieła ich w francuzkim pisane języku w towarzystwach wyższych wszędzie bywały czytane i wdzięczną formą swoją powszechny obudzały interes. Monarchowie jak Frydryk II król pruski, Gustaw III król Szwecyi, Karol III hiszpański, imperatorowa Katarzyna II, mężowie stanu jak Pombal minister portugalski, Choiseul francuzki, Aranda poseł hiszpański i inni znamienici mężowie wszech stanów zostawali z nimi w stosunkach przyjaźni albo korespondencyi, i podziwiali ich dzieła. Ztąd poszło, iż tolerancya stała się niemal koniecznością, iż zabobony i przesądy wytępiano, a kilku książąt i ministrów śmiałe przedsięwzięło reformy, ale poszło także dalej, iż lud francuzki utracił wszelką cześć dla uświęconych wiekiem instytucyi politycznych i religijnych, dla prawa i ustawy rządowej, i dla tego przy obalaniu zastarzałych nadużyć nie trzymał się granic prawa i socyalnego porządku. — Zwycięztwo oświaty sprowadziło zniesienie zakonu jezuitów. Duchowna ta korporacya, która tamowanie oświaty i utrzymywanie ludu w małoletności swem usilnem czyniła zadaniem i sprzeciwiała się wszelakim reformom, musiała upaść w epoce, w której cały świat ukształcony przeciwnych był dążności. Pombal zamknął



w Portugalii kolegia jezuitów, i kazał wywieść członków zakonu do państwa kościelnego (§. 753), Francya i inne dwory bourbońskie a 1759.
nawet Malta poszły za jego przykładem, a pełen umiarkowania i oględności książę katolickiego kościoła papież Klemens XIV ujrzał się zmuszonym znieść zakon towarzystwa Jezusowego i zamknąć jego 1773.
kolegia w swym państwie. Marya Teresa, która wprawdzie zakon utrzymać i tylko wpływy jego ścieśnić usiłowała, posłuchała w końcu buli papiezkiej, którą także w Bawaryi i innych katolickich krajach Niemiec wykonano. Nie ustawała wszakże przeto czynność członków zakonu. Exjezuici dążyli uporczywie i wytrwale do wytkniętego raz celu, i walczyli tak długo z duchem czasu, aż się zmiany jego doczekali, aż zwrot do instytucyi dawniejszych nadzieje ich odbudowania zakonu ożywił. Pragnąc położyć tamę exjezuickim dążnościom, pogodzić spory wyznań i szerzeniem oświaty otwierać ludzkości drogi do zdroju prawdy wiodące, zawiązał Adam Weishaupt, pro- 1777.
fessor prawa kanonicznego w Ingolstadzie, w połączeniu z uczonym Kniggem zakon tak zwanych illuminatów (oświeconych), towarzystwo tajne nakształt stowarzyszenia wolnych mularzów urządzone. Wydali oni walkę reakcyjnym exjezuitów dążnościom, ściągnęli atoli na się prześladowania dworu bawarskiego i innych rządów. — Również między duchowieństwem katolickiem, zwłaszcza niemieckiem, podnosiły się głosy przeciw nielegalnemu wkraczaniu papieża w prawa kościołów krajowych, żądano zgodnych z duchem czasu reform kościelnych, dążono do oderwania się od Rzymu i założenia niemiecko-katolickiego kościoła narodowego. Dzieło sufragana Hontheim z Trewiru, który pod imieniem Febroniusa ułożył system prawa kościelnego, przeciwny papiezko-jezuickiemu, odwołany wszelako na łożu śmiertelnem, jest tego dowodem. Skutki pisma tego objawiły się snać na kongresie w Ems zebranym, gdzie czterech arcybiskupów 25. sierpnia
(między tymi moguncki i koloński) w tak zwanej punktuacyi em- 1785.
skiej na kardynalną wolnego kościoła narodowego podstawę i oddalenie z ziemi niemieckiej obcej jurysdykcyi duchownej zgodzili się. Sprzeciwili się wszakże temu pomniejsi prałaci, którzy woleli podlegać oddalonej jurysdykcyi rzymskiej, niżeli bliskiej arcypasterskiej, a przywiązanie dworu bawarskiego do stolicy apostolskiej, niezgoda między cesarzem i niemieckiemi stanami, tudzież groźne poruszenia we Francyi sprawiły, iż usiłowania te bez skutku pozostały. Podobnyż koniec wzięły uchwały zgromadzonego w Pistoji synodu, 1786.
gdzie za rządów księcia Leopolda pewna część prałatów toskańskich dążyła do ograniczeń papiezkiego prawa kościelnego i zaprowadzenia w służbie bożej języka krajowego.

## II. Amerykan północnych walka o niepodległość.

§. 747. Wstęp. W pierwszej połowie 18go stulecia składały się angielskie w północnej Ameryce osady z 13tu dzielnic: 1) Massachuset ze stolicą Boston, 2) Konnektikut, 3) Rhodeisland, 4) New-Hampshire ze stolicę Concord (któreto cztery dzielnice razem Nową-Anglią nazywają), 5) New-Jersej, 6) Maryland, 7) New-York ze stolicą Albany, 8) Pensylwania ze stolicą Filadelfia, 9) Delaware, 10) Wirginia z dzisiejszą stolicą związkową Washington, 11) Karolina-północna, 12) Karolina-południowa, 13) Georgia. — Każda dzielnica zostawała pod zarządem mianowanego przez rząd angielski namiestnika królewskiego. Dzielnice te, niepołączone węzłem spólnej konstytucyi lub reprezentacyi, rządziły się na wewnątrz własnemi, po większej części demokratycznemi ustawami. Odgłos wojen europejskich wywoływał zwykle podobne walki w osadach, i budził w osadnikach uczucie samodzielności, przezco o własnych siłach i potrzebach przekonywali się. Wciągnięci w wojnę sukcessyjną hiszpańską pozyskali oni od Francuzów na mocy układów w Utrechcie zawartych (§. 710) Akadyą (Nową-Szkocyą i Nowy-Brunszwik). Dla nieznajomości wszakże granic tych dzielnic, tudzież wytoczonych pretensyi Francuzów do ziem nad ujściem Missisippi położonych (Luizyana) i warowania się osadników francuzkich na pograniczu wirgińskiem, powstały spory i
1761. wojna między Anglią i Francyą, do której później zbliżona do Francyi paktem familijnym Hiszpania przyłączyła się. Działo się to w czasie wstrząśnień europejskich siedmioletnią wojną, której zmienne koleje i na Amerykę oddziaływały. Wojnie tej położył koniec zawarty rownocześnie z traktatem hubertsburskim po-
1763. kój paryzki, w ktorym Anglia od Francyi Kanadę, od Hiszpanii zaś Florydę uzyskała. (§. 743).

§. 748. Powody wybuchu wojny. To rozszerzenie kolonii angielskich w pokoju paryzkiem było skutkiem wielkiego ze strony Anglii sił wytężenia i znacznego podwyższenia długów państwa; zaczem rząd angielski, zwalając na osady część ciężaru tego, słusznością się zasłaniał, zwłaszcza, iż wskutek wyparcia kolonistów francuzkich nowe Anglikom rozwarły się źródła zysku; nałożono więc cła wchodowe na kilka artykułów handlu i zapobieżono przemytnictwu z hiszpańskiemi Indyami-zachodniemi. Przekonywali się jednak Amerykanie, iż to głównie ich siły i ofiary w walce tej zwycięztwo na stronę Anglii przechyliły, i objawiali głośną niechęć do ceł nałożonych,
22. marc. 1765. rozdrażnieni do żywego zaprowadzeniem taksy stemplowej. Uciśnieni osadnicy utrzymywali, iż parlament, w którym niezasiadają ich reprezentanci, nie jest umocowany do wkładania na nich ciężarów publicznych; iż niesione daniny z własnej osadników woli znacznemi są, zważając na ich ubostwo, iż reprezentowany w parlamencie lud angielski nie ma prawa traktowania ich jako swych poddanych i narzucania im dowolnych podatków. Zażalenia ich znalazły odgłos w wielkiej części narodu angielskiego, a silna opozycya, na której czele stanął William Pitt (lord Chatam) wielki mowca i znamienity mąż stanu, ganiła głośno w izbach wyższej i niższej przedsiębrane przez rząd



środki przeciw kolonistom. Walka ta i przedsięwzięte równocześnie przez Amerykan energiczne kroki: odrzucenie taksy stemplowej, zakaz sprowadzania podległych cłu fabrykatów, tudzież wzorowy adres do króla i parlamentu, w którym przysłużające koloniom prawa
jasno i dobitnie wyłuszczno, sprowadziły zmianę ministerstwa i co- 1766.
fnięcie taksy stemplowej. Na mocy atoli bilu uzupełniającego zastrze- 1767.
żono parlamentowi prawo nakładania na osady podatków i zażądano nowych chociaż niskich ceł od herbaty, szkła, farb malarskich i papieru, przeznaczonych na pokrycie płacy urzędników amerykańskich; zaczem wzmagał się duch opozycyi i mnożyły się demonstracye przeciw skierowanym przez Anglią ku opodatkowaniu kolonij środkom. Za przykładem kupców bostońskich poszły inne miasta i dzielnice i nieprzyjmowały żadnego ocleniu podlegającego artykułu, co na handel angielski tak niekorzystnie wpłynęło, iż głos publiczny w Anglii spo-
wodował odwołanie bilu rzeczonych ceł dotyczącego, a już po- 1770.
przednio zmuszony był rząd angielski do rzucenia silnej załogi do Bostonu, którego burzliwi mieszkańcy przeciw celnikom powstali. Założone przez wychodźców purytańskich państwo Massachuset gotowało się do uporczywej walki. Wszelako rząd angielski nie przestawał używać przysłużającego sobie prawa nakładania ceł i podatków, i starał się tylko aby go Amerykanom jak najmniej dotkliwem uczynić. Alić rozjątrzenie przeciw rządowi postąpiło tak daleko, iż kilku za dzikich Mohawków (Indyan) przebranych osadników z Bostonu przy-
wiezioną na trzech okrętach herbatę do morza wrzuciło. Zdarzenie 18. grud. 1773.
to pociągło za sobą kilka surowych uchwał parlamentu, a rozdrażnienie Amerykan przeszło w otwarte powstanie. Na mocy jednej z tych uchwał zamknięto przystań bostońską, na mocy innej ścieśniono znacznie wolną ustawę massachusetańską, inna nakoniec posunęła granice Kanady wgłąb dzielnic związkowych i rozszerzyła w ten sposób panującą tamże nieograniczoną ustawę rządową na wcielone do kanadyjskiego obwodu ziemie.

§. 749. Zdarzenia wojenne. Bil o zamknięciu przystani bostońskiej i dwie inne uchwały parlamentu, podane do wiadomości publicznej w gazetach amerykańskich w czarnych obwódkach, sprawiły powszechne oburzenie, podniesły w osadnikach obudzonego już dawniej ducha samodzielności, i podnieciły ich do tem silniejszego oporu. Zebrany w Filadelfii kongres z reprezentantów wszystkich osad (jedna tylko Georgia przystąpiła później do kongresu) postanowił nieprzypuszczać towarów i

17. wrześ. 1774. wyrobów z Anglii i zachodnich-Indyj angielskich, i po upływie pewnego terminu zerwać z krajem macierzystym wszelkie stosunki handlowe. Równocześnie przesłał kongres ułożone z rzadką roztropnością, spokojnością i umiarkowaniem adresy do króla, tudzież odezwy do ludu angielskiego, do mieszkańców Kanady i in., w których najdowodniej wykrył, iż Amerykanie w obronie tylko swych skrzętnie nabytych praw przeciw samowoli i przemocy rządu i parlamentu angielskiego występują. Odezwy te sprawiły pożądane wrażenie, i zwróciły uwagę całej Europy na kraj, w którym pełni prostoty i spokoju ludzie z rzadką determinacyą i bacznością walczą za wolność i przyrodzone prawa ludzkości przeciw absolutyzmu przemocy. — Anglicy ogłosili dzielnicę Massachuset w stanie podniesionego rokoszu, przerwali stosunki jej z innemi prowincyami i wzbronili jej przywozu broni i wszelkich zasobów wojennych. Natenczas Amerykanie wzmocnili swe milicye, opanowali przemocą składy broni i amunicyi angielskiej, i założyli w Konkordzie magazyn zasobów wojennych. Naczelnik załogi bostońskiej wyruszył tamże z oddziałem wojska dla zburzenia założonego składu, w pochodzie
19. kwiet. 1775. i odwrocie swym pod Lexingtonem zaczepiony, gdzie pierwsza za niepodległość Ameryki krew przelaną
16. czerw. była. Po potyczce tej nastąpiła bitwa pod Bunkershill, gdzie wprawdzie Amerykanie po trzykroć ponowionej zaczepce odparci zostali, Anglicy jednak tak wiele utracili
17. marc. 1776. ludzi, iż niebawem Boston opuścić musieli. Do tak korzystnego obrotu rzeczy przyczynił się najwięcej wielkomyślny **Washington**, rzadkich zalet duszy i zdolności wódz i mąż stanu, który wzniosłej myśli oswobodzenia ojczyzny talenta swoje i majątek chętnie przyniósł w ofierze. Podobnie jak On na polu walki wolność swych współobywateli orężem zasłaniał, tak na dworach paryzkim i londyńskim mową i pismem bronił sprawy ojczystej słynny z wynalazku konduktora piorunów, z ułożenia i rozpowszechnienia użytecznych pism ludowych, z założenia pierwszej publicznej biblioteki w Ameryce **Benjamin Franklin**, dawniej prosty drukarz a teraz pełnomocnik swej ojczyzny w Europie. Pojawienie się w Paryżu tego naturalnego, pełnego rozsądku człowieka, w prostym ubiorze kwakra, obudziło między Francuzami taki entuzyazm dla wolności i ustaw demokratycznych, iż młody a bogaty margrabia **Lafayette** i liczni spółobywatele jego w szlachetnym zapale do Ameryki popłynąć postanowili, i tam sprawie wolności mienie swe a nawet życie poświęcić. To korzystne Francyi dla Amerykan usposobienie wpłynęło na reprezentantów 13tu dzielnic, tak, iż zgromadzeni niepodległość osad ame- 4. lipca 1776.
rykańskich od Anglii uchwalili.



Wypracowana przez roztropnego męża stanu Amerykanina Jeffersona deklaracya niepodległości zjednoczonych osad rzuciła tak jasne światło na prawa Amerykan północnych, iż walce ich powszechna sympatya w Europie towarzyszyła, iż wolnomyślni wszech krajów mężowie: Kazimirz **Puławski**, konfederat barski, **Kościuszko**, Larochefoucauld, bracia Lameth i in. w szeregi ich zaciągali się, i że wszystkie uczuciem wolności tchnące serca, mieniąc wojnę tą walką przyrodzonych praw ludzkości z zastarzałemi uroszczeniami, pełne życzliwości dla Amerykan, końca jej niecierpliwie wyglądały.

Atoli mimo tych sympatyi, podzielanych także przez naczelników opozycyi angielskiej Pitta, Foxa i in. tudzież mimo usiłowań dzielnych wodzów młodego państwa sprawa Amerykan przybrała niekorzystny obrót, gdy rząd angielski, wszedłszy w układy z kilką niemieckiemi książęty, z zasprzedanych sobie Niemców (Hessów, Hanoweranów, Waldekanów i in.) znaczną uformował armią, i wyprowadził ją do boju z wolnymi nowego świata synami. Zasilon w ten sposób nowemi oddziały i amunicyą dostatnio zaopatrzony naczelny wódz angielski Howe opanował Nowy York, i wygnał nieprzyjaciela z pogranicznych dzielnic, podczas gdy inni angielscy wodzowie walczyli szczęśliwie z Amerykanami w Kanadzie, która również z powstańcami łączyła się. Zwycięzki Howe z nadeszłą zimą oddawał się spokojnie uciechom, gdy tymczasem czuwający nad sprawą

ojczyzny Washington w pochodzie swym po lodach rzeki
1776. Delaware około świąt bożego narodzenia jął pod Trentonem oddział Hessów w niewolę, i pobił Anglików pod Princetownem. Odniesione ztąd korzyści stracone były
w jesieni 1777. niebawem, gdy Washington nad rzeką Brandywiną od angielskiego generała Kornwallisa był pobity i Filadelfia wpadła w ręce Anglików; lecz gdy Saratoga z 7000 wojska angielskiego, które dotąd pod wodzą generała Burgoyne
15. paźdź. 1777. w Kanadzie walczyło, wraz ze znacznemi zapasami wojennemi popadła w moc amerykańskiego wodza Gatesa, zmieniła się postać rzeczy tak dalece na korzyść nowej rzeczypospolitej, iż Francya nie wahała się już zawrzeć z nią przymierza.

§. 750. Dalszy ciąg wojny. Gdy radośna wiadomość o kapitulacyi Saratogi do Francyi doszła, uznał rząd
6. luty 1778. francuzki niepodległość Ameryki północnej, zawarł z kongresem przymierze, i przyrzekł wspierać zjednoczone stany tak długo całą potęgą, dopóki niepodległość ich i przez Anglią uznaną nie będzie. Przyczem Francya zrzekła się wspaniałomyślnie wszelakich własnych korzyści, acz wojna ta niedobór finansów francuzkich powiększyć musiała.

Usiłowanie ministerstwa angielskiego zapobieżenia temu przymierzu za pomocą wczętych z Ameryką negocyacyj rozbiło się o zdrowy rozsądek kongresu, przekonanego, iż przy zapale młodzieży francuzkiej dla ich sprawy, z przedłużeniem walki większe pozyszcze korzyści nad te, jakieby im Anglicy przyznali. Jakoż Franklin w Paryżu był bożyszczem publiczności, wszędzie widziano jego portret, a gdy się w swej prostej, z wszelkich ozdób ogołoconej sukni z białym, naturalnym włosem pomiędzy upudrowanymi, w krzyże i gwiazdy ozdobnymi pany pojawił, zawsze witano go z zapałem.

Zrazu wspierali Francuzi swych przymierzeńców pieniędzmi tylko i okrętami. Poźniej przybył Lafayette do
lipiec 1780. Paryża i wyjednał wysłanie armii, liczącej w łonie swem wielu urodzeniem, bogactwem i talentami odznaczających się ochotników. Tymczasem cofnęli się Anglicy z Pensylwanii do Nowego-Yorku, i postanowili przenieść teatr wojny do południowych dzielnic Karoliny i Georgii, gdzie jeszcze znajdowali się zwolennicy rządu angielskiego (rojaliści, lojaliści). Zdobyli Sawannę i Charlestown, i wygrali



dwie bitwy pod wodzą dzielnego Kornwallisa. Klęski te, połączone z brakiem pieniędzy, któremu chojność prywatna na długo zapobiedz nie zdołała, spiski pomiędzy wojskiem i zdrada amerykańskiego generała Arnolda, wprowadziły młodą rzeczpospolitą w przykre położenie. Smutny atoli stan sprawy amerykańskiej przemienił się nagle w radość powszechną, gdy armia francuzko-amerykańska pod wodzą Washingtona i Lafayetta otoczyła w Yorktown generała Kornwallisa, który pragnął połączyć się z Klintonem, naczelnym armii angielskiej wodzem w Nowym Yorku, i zmusiła go do kapitulacyi, w skutek której 7000 19. paźdź. 1781.
żołnierza ze znacznemi zapasami broni i amunicyi wpadło w ręce zwycięzców. Klęska dzielnego Kornwallisa wpłynęła stanowczo na rozstrzygnięcie walki. Anglicy zmuszeni obracać całą potęgę swej broni przeciw nieprzyjacielom europejskim, nie mogli już z tą co przedtem usilnością prowadzić wojny zamorskiej; nowe też z dotychczasowych członków opozycyi Sheridana, Burke'go i Foxa utworzone ministerstwo było przychylniejsze układom pokoju z Ameryką niżeli dawniejsze, któremu lord North przewodniczył.

Pitt umarł już w maju 1778. Gwałtowna mowa jego przeciw przedsiębranym przez rząd środkom, wyrzeczona na wiadomość o przymierzu Ameryki z Francyą, skruszyła do ostatka jego wątłe zdrowie, tak, iż w parlamencie omdlał, i niebawem w dobrach swoich życia dokonał. Okryta żałobą Brytannia poprzedzała jego trunnę w pogrzebowym pochodzie.

§. 751. Zbrojna neutralność. Hollandya. Wskutek zawartego między Francyą i Ameryką przymierza, do którego niebawem i Hiszpania przystąpiła, zawrzała między temi mocarstwy i Anglią uporczywa walka na morzu. Silna marynarka angielska brała zrazu górę nad nieprzyjaciołmi, zagrożona nagle zawartem przez niepodzielające boju mocarstwa morskie związkiem zbrojnej neutralności, do którego imperatorowa Katarzyna II pierwszą myśl podała.

Celem ukrócenia nadużyć Anglików, którzy w czasie wojny zakłócali handel morski innych mocarstw, których korsarze przetrząsaniem i poszukiwaniem towarów kontrabandzie podległych niepokoiły

innych narodów okręty, weszła Katarzyna II z kilką morskiemi państwami w układy, pragnąc zapewnić okrętom i majątkom państw neutralnych (z wyjątkiem broni i amunicyi) wolny przystęp do nadbrzeży i przystań mocarstw wojujących.

Do związku zbrojnej neutralności przystąpiły za Rossyą, Dania, Szwecya, Prusy, Niemce, Neapol i Portugalia; Hollandya tylko, której związek ten na mórzu atlantyckiem i niemieckiem liczne obiecywał korzyści odwlekała przystęp tak długo, aż Anglia uwiadomiona o zamiarach państw
listop. 1780. związkowych wojnę jej wydała. W ten sposób Hollandya nie była już państwem neutralném, zaczem do związku tego przystąpić nie mogła.

Anglia motywowała tę deklaracyą wojny tą okolicznością, iż jej Hollendrowie przyrzeczonej na mocy dawniejszych układów pomocy odmówili, a miasto Amsterdam wchodziło z Ameryką w układy celem zawarcia związku przyjaźni i traktatu handlowego, czego piśmienne dowody w ręce Anglików popadły.

Wojna ta była nader uciążliwą dla Hollandyi, przy bezustannej bowiem zawiści, jaką arystokratyczni republikanie (patryoci) względem domu Oranii i jego stronników żywili, siła zbrojna lądowa i morska zostawała w wielkim
od 1759. nieładzie. Książę Ernest Braunschweig, który zrazu opiekun małoletniego namienistnika Wilhelma V, a po dojściu tegoż do pełnoletności, na mocy zawartego z nim przeciwnego ustawom paktu (aktu konsultacyjnego) sprawował rządy dzielnic żuławskich, działał zupełnie w interesie Anglii, kiedy arystokraci, baczni jedynie na handlowe korzyści, przeciwnych z nim byli dążności. Wtakim składzie rzeczy wojna Hollandyi z Anglią zapowiadała klęski Żuławianom, jakoż bezustanne swary patryotów z rządem paraliżować musiały potęgę rzeczypospolitej i przyćmiły dawną jej sławę
sierp. 1781. wojenną w nierozstrzygniętej bitwie morskiej przy Doggersbanku w pobliżu wybrzeża Anglii. Najdotkliwszy atoli cios materyalny zadał Hollandyi angielski admirał Rodney zdobyciem wyspy ś. Eustachego i zajęciem znajdujących się na niej wszystkich majątków prywatnych; a chociaż jej później Francuzi do odzyskania tej straty pomogli, przecież walka jej w Indyach-wschodnich i zachodnich przybrała



tak niekorzystny obrót, iż powaga Hollandyi na morzu upadła, iż kompanie wschodnio-i zachodnio-indyjskie niepowetowane poniesły straty, i że przemysł Żuławian i handel z doznanych w czasie walki klęsk nigdy już wydźwignąć się nie zdołał. Odstąpienie na rzecz Anglii wschodnio-indyjskiego miasta Negapatnamu w pokoju wersalskim było najmniejszą z klęsk rzeczypospolitej w tej nieszczęsnej walce poniesionych. Odtąd zbliżała się Hollandya do Francyi i przy jej pomocy oparła się popieranym zbrojno żądaniom cesarza Józefa II, który okrętom swym wolny po Skaldzie wywóz chciał zabezpieczyć, jednak zniesieniem uciążliwego traktatu rogatkowego (Barrieretractat) kontentował się.

Zdarzenia te podnieciły do tego stopnia nienawiść ludu przeciw namiestnikowi i jego nieprawowitemu opiekunowi, iż tenże urząd swój złożył i kraj opuścił. Ale lud żuławski, przejęty już nowszemi ideami 1784.
o demokratycznej wolności i prawach człowieka, niezadowolon tą zmianą, obrócił niechęć swoję przeciw namiestnikowi samemu. Wilhelm V opuścić musiał Haagę, cała dzielnica Hollandya podniesła się za przywodem patryotów, złożyła namiestnika z naczelnego 1785.
siły zbrojnej dowództwa, i przystąpiła do zmiany rządowej ustawy. Utrecht i Zelandya poszły jej torem, a niezadługo dzielnice z namiestnikiem połączone, tudzież inne, w których stronnictwo patryotyczne i milicye miejskie wzięły przewagę, stanęły zbrojno przeciw sobie. Pospólstwo powstało w kilku miejscach i rabowało mniemanych swoich przeciwników, gdy tymczasem małżonka Wilhelma V a siostra króla pruskiego w podróży swej z Geldern do Haagi na granicy zatrzymaną i przez milicyą miejską na powrót odprowadzoną została. Obrażony Frydryk Wilhelm II, król pruski, wysłał do Hollandyi silną armią pod wodzą księcia Braunschweig celem przywrócenia zięcia 1787.
swego na godność namiestnikowską. Napróżno udawali się patryoci o pomoc do Francyi, tam bowiem wzrósł finansowy niedobór do olbrzymiej wysokości, i nie dozwalał rządowi wtrącania się w obce sprawy; zaczem Amsterdam z łatwością zajęto, i przywrócono dawną ustawę rządową.

§. 752. Gibraltar. Traktaty pokoju. Szczęśliwsze w boju z Anglią były Hiszpania i Francya. Flota francuzko-hiszpańska zdobyła wyspę Menorkę, która podobnie jak sierpień. 1781.
Gibraltar przez przeciąg lat 80ciu w posiadaniu Anglii zo-

stawała i przechodnio tylko z początkiem siedmioletniej wojny w ręce Francuzów popadła (§. 743). Zdobycz ta zrodziła w przymierzeńcach nadzieję opanowania Jamaiki i Gibraltaru. W tym celu francuzki admirał de Grasse pragnął połączyć się z flotą hiszpańską, zaczepiony wszakże pod Dominiką od angielskiego admirała Rodneya, ujrzał flotę swoją przeciętą a siebie w nieprzyjacielskiej niewoli. Więcej obiecywano sobie po wyprawie na Gibraltar, blokowany już od roku 1779 ze strony lądowej, a teraz
13. wrześ. 1782. od morza za pomocą tak zwanych pływających bateryj z wielką usilnością zaczepiony. Był to pomysł francuzkiego inżeniera d'Arçon, który na obranych z masztów okrętach, pokrytych elastycznym w ukos rzuconym dachem z mokrych skór, ku murom twierdzy zamierzył zbliżyć się, w nadziei, iż kule nieprzyjacielskie będą musiały odbić się o podobną tarczę. Nakładne atoli przedsiębierstwo Francuzów nie udało się. Ogniste kule dział angielskich przeszyły skórzane dachy, zapaliły baterye pływające i zniszczyły je. Atak upadł, przymierzeńcy odstąpić musieli od oblężenia, które całej Europy uwagę na siebie zwracało, a podczas którego **Elliot**, wódz załogi angielskiej, wiekopomną okrył się sławą.

Hiszpania i Francya odciągały się od zawarcia ostatecznego pokoju, ale ministerstwo angielskie, zbliżając się coraz więcej do zjednoczonych stanów Ameryki północnej, przystąpiło do zawarcia z nie-
listopad 1782. mi tak zwanych artykułów prowizyonalnych, w których młoda rzeczpospolita nie tylko uznanie swej niepodległości ale nadto korzystne granice i udział w rybołowstwie w Nowej-Fundlandyi pozyskała.
20. stycz. 1783. Ostatnią korzyść przyznano także Francyi w zawartych w Wersalu preliminaryach, a krom tego wyspę Tabago i utracone posiadłości w Afryce i Indyach-wschodnich. Hiszpania zrzekła się pretensyi do Gibraltaru za zwrotem Florydy i Menorki. Preliminarya te obudziły taką niechęć między ludem angielskim i w parlamencie, iż ministerstwo ustąpić musiało, a tak zwane ministerstwo koalicyjne, złożone z naczelników przeciwnych sobie stronnictw North'a i Fox'a miejsce jego zajęło. Nowe atoli ministerstwo oświadczyło się za przyjęciem warunków pokoju, zwłaszcza iż ciężar długów publicznych Anglią coraz dolegliwiej uciskał.



Ameryka w ten sposób wywalczyła niepodległość swoją, a wielki Washington, jej zbawca, złożywszy jak niegdyś Cyncynatus naczelne dowództwo w ręce reprezentantów narodu, poszedł jak on osiąść na ziemi przodków swych Mount Vernon w Wirginii. Atoli liczne jeszcze walki zaburzały wewnętrzny pokój młodej rzeczypospolitej, zanim Amerykanie zgodzili się na dzisiejszą ustawę rządową. Dopiero w roku 1788 przystały wszystkie stany na powierzenie władzy prawodawczej i najwyższego związkowego rządu kongresowi i obieralnemu co lat cztery odpowiedzialnemu prezydentowi. Kongres składa się z senatu, złożonego z 60ciu posłów po dwóch z każdej dotychczasowych 30tu dzielnic, któremu wiceprezydent związkowy w obradach przewodniczy, i z izby reprezentantów, wybieranych ze wszystkich obywateli rzeczypospolitej federacyjnej bez różnicy cenzu, tak, iż jeden reprezentant na 70,000 mieszkańców przypada. Władza sądownicza spoczywa w ostatniej instancyi w rękach najwyższego trybunału związkowego, złożonego z nadsędziego i ośmiu assesorów, rozstrzygającego spory państwa i sprawy związkowe, stanowiącego oraz sąd apelacyjny, któremu 35 sądów okręgowych z przysięgłymi podlega. Władza sądownicza oddzielona jest ściśle od administracyi, wszędzie panuje zupełna wolność wyznania, nie ma tam uprzywilejowanego kościoła. Każda dzielnica cieszy się swym wolnym, samodzielnym rządem, sterownikiem spraw wewnętrznych. Kongres dzierży władzę ustawodawstwa, nakładania ceł i podatków, zawierania traktatów handlowych, wydawania wojny i t. p. Prezydent, pobierający rocznie 25,000 dolarów, jest naczelnikiem siły zbrojnej lądowej i morskiej, mianuje urzędników, wykonywa uchwały senatu i izby reprezentantów, wysyła i przyjmuje posłów zagranicznych, zawiera układy i t. p. Przez lat ośm (aż do r. 1797) piastował godny Washington ten zaszczytny urząd, na który go powszechna wola narodu po dwakroć wyniesła. Franklin umarł 1790 w 84tym roku życia, i poniósł powszechny żal do grobu.

grudzień 1783.

---

## III. Reformy książąt i ministrów.

### 1) Zachodnia i południowa Europa.

§. 753. a) Portugalia pod zarządem Pombala. Pod panowaniem króla Piotra II (§. 680) i jego słabych następców chyliła się Portugalia do upadku. Osady jej wpadły w obce posiadanie, przemysł upadał, żegluga tamowana, industrya osłabła, zwłaszcza od chwili traktatu methueńskiego (tak zwanego po imieniu posła Methuen, 1703.

który go zawarł) zapewniającego wełnianym wyrobom angielskim wolny przywóz do Portugalii, i podkopującego przeto do ostatka słynną niegdyś przemysłową dzielność ludu portugalskiego. Oddany du-
Jan V. 1706—50. chowieństwu Jan V obracał dochody państwa na budowę kościołów i klasztorów (połączony z zamkiem królewskim klasztor Franciszkanów Mafra kosztował sam 45 milionów) i powierzył rządy kraju duchowieństwu. Papież nadał mu tytuł najwierniejszego syna kościoła, ale kraj jego cierpiał pod polityczną mnichów przewagą. Oględny acz władzychciwy i despotyczny **Pombal**, wszechwładny minister słabego
Józef I Emanuel. 1750—77. Józefa I Emanuela, pragnąc zaradzić złemu, a upatrując w jezuitach głównych sprawców niedoli krajowej, jakoż wszelkiego rodzaju postępowi sprzeciwiali się, wymierzył ciosy swe na bogate i przemożne towarzystwo Jezusowe. Graniczny spór w Ameryce-południowej (w Paraguay), gdzie zakon jezuitów własne, obcym nieprzystępne państwo z patryarchalną ustawą założył, był mu nagodną sposobnością wydania towarzystwu walki; a gdy tajemniczy zamach na życie królewskie z łona oddanej jezuitom szlacheckiej rodziny Tawora snać z podszeptów mściwego zakonu wyszedł, korzystał Pombal z powszechnego przeciw towarzystwu oburzenia ku jego wygnaniu. Z nadzwyczajną surowością ujęto przemocą zgrzybiałych nawet ojców zakonu, i wywieziono ich na okrętach do państwa kościelnego. Szanowany powszechnie ojciec Malagrida, który czci świętego doznawał, umarł jako kacerz w płomieniach, skazany na stos przez zostającą pod wpływem Pombala inkwizycyą. Szerzeniem pism oświecających, poprawieniem szkół ludowych i wyższej naukowości, sprowadzeniem zagranicznych nauczycieli i drukarzy, założeniem akademii i t. p. starano się zapobiedz powrotowi rządów mnichowskich. Nadane przez króla Jana kościołowi dobra zwrócone były koronie. Zmniejszenie liczby dni świątecznych i ścieśnienie władzy papiezkiej miało zapewnić Portugalii pomyślniejszą przyszłość.

Wygnanie jezuitów przygotowywane było przez dwa lata. Wykazano zrazu w kilku dziełach zwyrodnienie i zeświatowienie zakonu, trudniącego się lichwą, handlem niewolnikami w Indyach-wschodnich i zachodnich, oddanego znacznym przedsiębierstwom handlowym. Dzieła te wykrywały zepsucie jezuitów w chwili, w której przeciwkościelna literatura francuzka rozpowszechniała się, a której pomiędzy wielą innemi znakomitościami i Pombal hołdował. Później odmówiono im przystępu do dworu, gdzie wszystkie zapełniali konfessyonały, i pod pozorem jakoby lud przeciw ministrom podżegali, zakazano im trzymania kazań i słuchania spowiedzi. Podczas procesu wytoczonego z powodu zamachu na życie królewskie obchodzono się z nimi nadzwyczaj surowo, konfiskowano ich dobra, grabiono prowenta, zamykano zostające pod ich kierunkiem zakłady naukowe.

Z tąż samą wytrwałością starał się Pombal poprawiać błędy administracyi i ekonomii krajowej, organizacyi siły zbrojnej i sądo-



wnictwa. Kiedy straszliwe trzęsienie ziemi 30,000 domów w Lizbonie w gruzy zamieniło, a rozpacz i zbrodnie zerwaniem wszelkich więzów towarzyskiego porządku groziły, pracował pierwszy minister niezmordowanie nad zapobieżeniem złemu. Surowa sprawiedliwość dosięgała złoczyńców, a rozwarte śpichrze królewskie i sprowadzane zewsząd zboże dostarczały żywności tym, których okropna klęska do żebractwa przywiodła. Starał się także minister przy odbudowaniu miasta o szerokie ulice, okazałe i wygodne domy, wspaniałe budowle publiczne, bursę, arsenał i t. p. Gdy wczasie wojny siedmioletniej wykrył się smutny stan siły zbrojnej królestwa, sprzymierzonego z Anglią a od Hiszpanii zagrożonego, przywołał Pombal dzielnego hrabię Wilhelma Lippe-Schaumburg i przy jego pomocy zreorganizował i wzmocnił armią portugalską. Skarb za jego gospodarnych rządów zawsze był napełniony. Rolnictwo i przemysł krajowy były szczególnym przedmiotem jego troskliwości, bacznej na dobry byt narodu i na obudzanie wnim ducha samodzielności; nadzwyczaj atoli śmiałym reformom jego towarzyszyła we wszystkiem samowola despoty. Wszystkie więzienia napełnione były duchowieństwem i szlachtą. Gdy po zgonie Józefa słaba i zabobonom oddana córka jego Marya na tronie Portugalii zasiadła, wypuszczono licznych więźniów na wolność, którzy straszne, pełne zemsty głosy przeciw ministrowi podnosili. Pombal ustąpił i bronił się energicznie piórem, ale niem nieprzyjaciół swych tak dalece rozdrażnił, iż go, ośmdziesięcioletniego starca, przed sądem stawiono i z rezydencyi królewskiej wygnano. Niezadługo upadły wszystkie jego reformy; tajni jezuici panowali znów na dworze, zabobony i ciemota powróciły do ludu, a naród wpadł w dawniejszy stan niedoli, z której go silne ramię Pombala wyrwać usiłowało. Marya popadła w obłąkanie. Syn jej Jan VI objął rejencyą, i po jej śmierci przyjął tytuł królewski.

listopad 1755.

Marya † 1816.

1792.

1816.

§. 754. **Hiszpania i Neapol pod Karolem III i jego ministrami.** Karol III, książę oświecony, francuzkiej hołdujący filozofii, dążył do zreformowania stosunków politycznych i kościelnych w królestwie Neapolu, przy pomocy biegłego w sprawach publicznych i wolnomyślnego męża stanu Tannuci'ego, w królestwie hiszpańskiem zaś przez podobnychże zasad ministrów **Arandę**, Grimaldi'ego Squilaci'ego i in. Gdy atoli zakon jezuitów usiłowaniom ich nieprzebyte stawiał zapory, postanowiły dwory bourbońskie pójść torem Pombala. Wytoczony przed parlamentem paryzkim brudny proces handlowy przeciw jezuitom wykrył na nowo zwolnioną moralność i zgubne zasady zakonu, i napiętnował towarzystwo Jezusowe tak niekorzystnie w opinii narodu francuzkiego, iż, gdy generał zakonu zna-

Karol III hiszpań. 1759—88.

nemi wyrazy „*sint ut sunt aut non sint*" sprzeciwił się wszelakiej zmianie statutów, minister Choiseul nakłonił króla, iżby istnienie zakonu jezuitów jako niezgodne z dobrem państwa ogłosił i kolegia ich zamknąć rozkazał. Zdarzenie to pobudziło ministra Arandę do
sierpień 1762. gwałtownego i śmiałego kroku. Pod pozorem jakoby jezuici lud do rokoszu przeciw przedsiębranym przez rząd środkom finansowym pod-
31. marc. 1767. burzali, kazał Aranda jednej nocy 5000 członków zakonu we wszystkich dzielnicach państwa uwięzić i bez różnicy wieku i godności jakby zbrodniarzy odesłać na okrętach do państwa kościelnego. Skonfi-
listopad 1767. skowano ich dobra, zamknięto ich zakłady. Podobnież postąpiono so-
Ferdynand IV. neapolit. 1759—1825. bie w Neapolu, gdzie Tannuci w czasie małoletności Ferdynanda IV, syna Karolowego, nieograniczoną niemal piastował władzę, tudzież w Parmie, gdzie papież przeciw panującemu księciu bourbońskiemu i jego francuzkiemu ministrowi surową ogłosił bullę, by ich od nowatorstwa powstrzymać.

Ważne były reformy Tannuci'ego w Neapolu, gdzie obok kościoła i duchowieństwa rządy świeckie bezwładnemi były. Nadzwyczajne mnóstwo duchownych (112,000) wraz z rozległemi dobrami nie podlegało powszechnemu prawu krajowemu, a papież, uważając posady duchowne jako swą własność, pobierał z nich dochody wczasie ich opróżnienia. Tanuci zniósł ten przywilej papiezki, zmiejszył swobody i liczbę duchowieństwa sekularyzował mnóstwo klasztorów na korzyść skarbu publicznego, i podniósł powagę królewską do wysokiego znaczenia.

Reformy Arandy dosięgły wszech stosunków politycznych i kościelnych. Ograniczył on działanie straszliwej inkwizycyi i moc jej ustaw kacerskich, zatamował wpływ kuryi papiezkiej, i wyzwolił naukowość z pod opieki duchowieństwa; zaprowadzał użyteczne zakłady, organizował administracyą, i polecił przyjacielowi swemu Olavidesowi kolonizacyą pustej, odłogiem leżącej Sierry Moreny. Ulegający wszakże wpływom duchowieństwa podeszły już Karol III
1773. oddalił Arandę z urzędu. Aranda udał się do Paryża, a przyjaciel jego Olavides stawion był przed podnoszącą znów głowę inkwizycyą, iż protestantów niemieckich w nowej kolonii (La Carolina) osadził. Po kilkoletniem więzieniu udało mu się jednak ujść do Genewy, gdzie porzucił swe wolnomyślne zasady, i później uzyskał pozwolenie powrotu do kraju.

Karol IV 1788—1808. Podobnąż zmianą sposobu myślenia odznaczył się późniejszy minister hiszpański Florida Blanca, sławiony jako mecenas pod panowaniem Karola IV, orędownik umnictwa pięknego i umiejętności, opiekun uczonych i stolicy, którą upiększył.

### 2) Europa północna.

§. 755. a) Dania pod zarządem Struensee'go. Na mocy zmienionej w roku 1660 (§. 662) ustawy rządowej władza królów duńskich stała się nieograniczoną, zaczem od osobistych zalet monar-



chów powodzenie kraju zależało. Frydryk IV (§. 714) lubo naśladował przepych dworu francuzkiego, był wszelako dobrym gospodarzem, tak, iż po sobie kraj w dobrym bycie a skarb publiczny napełniony pozostawił. Następca jego Krystyan VI był nadzwyczaj pobożnym, na karności kościelnej polegającym monarchą, i pragnął duchem swym natchnąć wszystkich poddanych; ale przy tem zaniedbywał kraj i zadłużał go, do czego budowa pysznego królewskiego zamku w Kopenhadze i wystawnego pałacu na wsi nie mało przyczyniła się. Około wydźwignienia przemysłu i rolnictwa i poprawienia naukowości położył Krystyan zasługi. Panowanie Frydryka V mienią być złotym wiekiem umiejętności i umnictwa pięknego w Danii. Wzniesiono pyszne gmachy, założono akademie, ogród botaniczny, teatr i operę, zakazane pod rządami Krystyana, przeznaczono pensyą roczną Klopstokowi celem wykończenia jego Messyady, łożono znaczne summy na podróże uczonych po wschodzie, zaniedbywano jednak stany niższe wieśniaków i rzemieślników. Tylko starszy hrabia Bernstorf, mąż rzadkich cnót obywatelskich, usamowolnił w swych dobrach lud wiejski i nadał mu ziemię na własność. Niebawem korona i reszta szlachty poszła za jego przykładem.— Krystyan VII był słabym i źle prowadzonym monarchą. Zaraz po objęciu tronu przedsięwziął on kosztowną i dla kraju tak dalece uciążliwą podróż po Niemczech, Anglii i Francyi, iż potrzebne na nią wydatki jedynie za pomocą nałożonego na własne nawet sługi pogłównego opędzone być musiały. Z podróży tej powrócił rozpustny król osłabiony na ciele i umyśle. W takim stanie rzeczy przebiegły Niemiec **Struensee**, nadworny króla lekarz, stawał się coraz potrzebniejszym, i podnosił się przy pomocy królowy Karoliny Matyldy, siostry Jerzego III króla Anglii, stopniowo w łaskach i godnościach królewskich, aż w końcu został hrabią państwa i jako wszechwładny minister prowadził króla swem zdaniem, rządził krajem według swej woli, zaopatrzon w nieograniczone pełnomocnictwo, jakoż wszystkie rozporządzenia z jego podpisem i pieczęcią gabinetu to samo co własnoręczne królewskie miały znaczenie.—Struensee oddalił od króla jego dotyczasowych ministrów i towarzyszów, zbliżył doń natomiast przychylną sobie królowę i otoczył monarchę, cierpiącego coraz dolegliwiej na umyśle, ludźmi zaufania, pomiędzy którymi mianowany również hrabią przyjaciel jego Brandt, nieodstępny króla towarzysz, tak z wpływu swego na dworze jak i ze smutnego końca zasłynął. Struensee, który z wychowanego w pobożności i prawowierności syna niemieckiego pastora stał się zwolennikiem Voltaira i encyklopedystów, zaprowadził w Danii szereg ważnych reform. Dotąd

Frydryk IV 1700—30.
Krystyan VI 1730—46.
Frydryk V 1746—66.
Krystyan VII 1766—1808.

większa część posad urzędowych była w ręku szlachty, która z nich wyższe i nadmiar uposażone sama dzierżyła, mniejsze zaś z płacą nader niską rozdzielała między sługi swoje. Struensee uorganizował urzędy w ten sposób, iż przy mniejszych wydatkach osięgnął lepszą administracyą, uprościł procedurę sądową, poznosił niepotrzebne godności, monopolia, cechy i korporacye. Instytucye te, mające na celu wydźwignienie władzy rządowej, stopniowe zaprowadzenie równości obywatelskiej i oszczędność w wydatkach publicznych, naruszały dawniejsze swobody szlacheckie, obrażały narodowe uczucie Duńczyków, zwłaszcza, iż rozporządzenia ministra w niemieckim wychodziły języku, jątrzyły także prawowierne duchowieństwo luterskie, bo znosiły święta i zwalniały surową karność kościelną. Przyznana zatem wolność druku stawała się niedogodną, bo skierowała się głównie przeciw ministrowi. Nad głową Struensee'go i połączonej z nim królowy gotowała się gwałtowna burza, której wybuch on sam brakiem odwagi i determinacyi przyspieszył. Rokosz 300 majtków, z powodu zmiejszenia żołdu podniesiony, zatrwożył go tak dalece, iż wraz z dworem stolicę opuścił. Podobnież gwardya konna, którą między inne pułki chciał porozdzielać, powstała przeciw niemu i zmusiła go do znacznych koncessyj. Władzychciwa macocha króla, Julianna, spostrzegłszy brak męztwa i energii ministra, postanowiła go zgubić, i odkryła zamiary swe sekretarzowi gabinetu Guldbergowi i generałowi Ranzau-Aschbergowi. Spiskowi napadli króla w nocy, przedstawili mu groźne osobie jego i królestwu niebezpieczeństwo, i zmusili go do podpisania wygotowanego rozkazu uwięzienia Struensee'go, Brand'ta i dwunastu innych przyjaciół ministra, a własnoręczny króla bilet skazał królową na wygnanie do twierdzy Kronenburgu. Okutych w kajdany Struensee'go i Brandt'a wtrącono do ciemnego lochu, stawiono po kilkotygodniowem dręczeniu przed sąd, z przeciwników ich po większej części złożony, i jako zdrajców stanu
28. kwiet. skazano na śmierć i utratę prawej ręki. Królowa Karolina Matylda,
1772. zdradzona przez słabego ministra, została z królem rozwiedziona. Bawiąca odtąd w Celle stała się opiekunką ubogich i utrapionych,
1775. lecz już we dwa lata umarła ze zmartwienia. Królowa Julianna opanowała rządy, i znosiła w połączeniu z Guldbergiem wszystkie reformy Struensee'go, które jej nie podobały się. Po dwunastu dopiero latach oddalił królewicz Frydryk Juliannę i Guldberga, objął rządy w imieniu ojca, i polecił sterownictwo administracyi krajowej młodemu Bernstorfowi, synowcowi powyższego, który jako znamienity mąż stanu sprawom publicznym aż do końca życia słynnie przewodniczył, baczny na podniesienie rolnictwa, handlu, przemysłu i umiejętności. Dowiódł on światu, iż nawet pod rządem absolutnym wolność druku istnieć może, jeżeli administracyą państwa dzielni piastują mężowie.



Traktat z Rossyą, na mocy którego Paweł, książę Holsztynu, część kraju 1773.
tego Danii odstąpił, i na jej korzyść zrzekł się wszelkich pretensyi do Szlezwiku, a natomiast Oldenburg i Delmenhorst otrzymał, był korzystnym dla Danii, ale w niej rossyjski wpływ ustalił. Niezadługo potem oddał Paweł księztwo oldenburskie Frydrykowi-Augustowi, księciu-biskupowi lubeckiemu, z młodszej linii holsztyńskiej.

§. 756. b) Szwecya pod Gustawem III. Zaprowadzone po zgonie Karola XII rządy arystokratyczne, którym bezwładny król przewodniczył (§. 723), były w dziejach narodu szwedzkiego okresem sromoty. Panująca arystokracya a raczej oligarchia składała się z ludzi bez czci i patryotyzmu, zasprzedanych dworom cudzoziemskim, służących najwięcej ofiarującemu, bez względu na cześć i korzyść narodową. Po zawarciu wzmiankowanych wyżej (§. 723) zelżywych układów pokoju przedajny hrabia Gyllenborg i stronnicy jego działali w interesie Francyi, inni z hrabią Hornem na czele wspierali usiłowania Rossyi. Nazywano tych czapkami tamtych kapeluszami. Oba stronnictwa nienawidziły się i w ustawicznych z sobą zostawały walkach. W czasie wojny sukcessyjnej austryackiej rząd francuzki pragnął Rossyą zatrudnić u siebie i odwieść od sojuszu z Maryą Teresą. Nakłonił tedy Szwecyą do wydania wojny Rossyi, do czego zamordowanie posła szwedzkiego przez żołnierzy rossyjskich pożądaną stronnictwu francuzkiemu dało sposobność. Zwycięzkie atoli stronnictwo podzieliło między siebie otrzymane od Francyi summy subsydyjne, pozostawiając armią w najnędzniejszym stanie. Szwedzi zatem pod Will- 1741.
manstrandem we Finlandyi na głowę pobici, a pod Helsingforsem 1742.
od nieprzyjaciół otoczeni przyjąć musieli poniżające warunki pokoju
w Abo zawartego. Przyznali dziedzictwo tronu szwedzkiego Adolfo- 1743.
wi-Frydrykowi, księciu Holsztyn-gottorpskiemu, najbliższemu krewnemu wielkiego księcia rossyjskiego, i odstąpili Rossyi Finlandyą aż po rzekę Kymenę. Pod panowaniem słabego, z siostrą Frydryka
Wielkiego zaślubionego Adolfa Frydryka udało się szlachcie szwedz- Adolf Frydryk. 1757—71.
kiej swobody swe jeszcze więcej rozszerzyć, a koronę z wszelkiej obrać władzy. Sejm wtrącał się nawet w sprawy rodziny królewskiej i w wychowanie królewicza, uwłaczał koronie prawa rozdawania najważniejszych posad publicznych i nadawania obowiązującej mocy uchwałom, którymby król po dwakroć nawet odmówił sankcyi. Zamach stronnictwa „czapek" na ustawę rządową ku wydźwignieniu władzy królewskiej nie udał się, i zapewnił „kapeluszom" zupełne zwycięztwo. Wskutek tego stanęła Szwecya w wojnie siedmioletniej po stronie Francyi, w brew woli spokrewnionego z Frydrykiem Wiel-

kim króla. Wynikłe ztąd zubożenie kraju sprowadziło wprawdzie upadek stronnictwa francuzkiego, nowa wszakże oligarchia partyi rossyjskiej również jak stronnictwo upadłe stawała się groźną prawom królewskim i ludowym, tak, iż król Adolf Frydryk postanowił złożyć
1769. koronę. Zwołany nowy sejm oddalił większą część przeciwnych królowi radzców, i rozszerzył nieco zakres władzy królewskiej; zupełne atoli obalenie ustawy rządowej, jakiego sobie życzył śmiały i roztropny królewicz, nie powiodło się za sprawą prawego króla, który przedewszystkiem pragnął pokoju.

Gustaw III 1771—92. W chwili zgonu Adolfa Frydryka Gustaw III, syn jego, bawił w Paryżu. Powziął on zaraz plan obalenia ustawy rządowej, zaopatrzon w tym celu od dworu francuzkiego w radę i potrzebne środki, wszelako za powrotem swym przysiągł zachować istniejący porządek. Gustaw był zwolennikiem oświaty i obyczajów francuzkich, przytem wymowny, mężny, oględny i od Szwedów lubiony. Niezgody w łonie swawolnej arystokracyi, nienawiść wyzutego z wszelkich praw ludu przeciw panującej oligarchii i smutne położenie kraju wzmocniły młodego, w sztuce obłudy biegłego monarchę w powziętym zamiarze powrócenia koronie dawnego blasku. Niezadługo po odbytej wystawnej koronacyi odmówił naczelnik załogi chrystianstadzkiej z namowy królewskiej posłuszeństwa zgromadzonym stanom, a gdy te nad środkami jego ukarania naradzały się, porwał za sobą rycerski król wygłoszoną w nadobnej porze mową stojące w stolicy gwardye, które jemu jedynie posłuszeństwo zaprzysięgły. Nienawistny oligarchom lud przeszedł chętnie na jego stronę, a bracia królewscy pracowali w dzielnicach nad pozyskaniem wojska. Nie pozostało tedy sejmowi tylko przyjąć przedłożoną przez króla nową ustawę rządową, zwłaszcza iż salę obrad wojskiem i działami otoczono. Przeprowadzona w ten sposób bez rozlewu krwi rewolucya, w której Gustaw III nader oględną i umiarkowaną odegrał rolę, zabezpieczyła tronowi szwedzkiemu dawny blask i potęgę.

Złożona z 17tu członków szlachty rada państwa zamienioną została w ciało doradcze z prawem propozycyi nowych członków na opróżnione posady. Stany zgromadzały się jedynie na wezwanie królewskie, i rozbierały w obradach propozycye tronowe, wojny tylko nie był król mocen rozpocząć bez ich przyzwolenia. Władza wykonawcza, najwyższe siły zbrojnej dowództwo, mianowanie urzędników cywilnych i wojskowych, tudzież prawo zawierania układów z obcemi mocarstwami spoczywały w ręku monarchy. Nawet nakładanie podatków pozostawione było woli króla niemal w całości, bo dla ich uchwalenia zasięgać miał rady jednego tylko z zawisłych od siebie wydziałów stanowych. Ustawa ta znalazła licznych przeciwników, bo znano Gustawa III rozrzutność i zamiłowanie w przepychu.



§. 757. Gustawa III koniec. Gustaw poprawił sądownictwo, zniósł torturę, zakładał szpitale i ochrony sierót, większa atoli część instytucyj jego wyszła z jego zamiłowania w przepychu, naśladownictwa obyczajów francuzkich i przywiązania do zapadłych w przeszłość czasów rycerskich. Założenie akademii na wzór francuzki, teatrów i oper, wskrzeszenie turniejów i igrzysk nieprzyniesły Szwecyi najmniejszego pożytku, a kosztowały nierównie więcej, niżeli przy zniesieniu zastarzałych niedogodności oszczędzono. Niewczesne króla marzenia pragnącego wydźwignąć upadły duch rycerski, dążącego do zaprowadzenia powszechnego stroju narodowego i t. p. zwodziły działalność jego do rzeczy znikomych, i nie ziszczały powziętych o talentach jego nadziei. Nieoględne często reformy jego rozjątrzały niechętną mu szlachtę, a prawo, ogłaszające palenie wódki przywilejem królewskim, prawo, które przedtem każdej rodzinie przysłużało, a odtąd zmuszało wszystkich do kupowania za drogie pieniądze ulubionego napoju w gorzelniach rządowych, sprawiło między niższemi stanami wielkie nieukontentowanie. — Niechęć ta objawiła się, gdy Gustaw bez zapytania stanów wydał wojnę Rossyi celem odzyskania zdobytych przez nią posiądłości szwedzkich. Po kilku potyczkach oświadczyła się armia szwedzka, idąc za radą negocyatorów rossyjskich, przeciw wiarołomnemu królowi. Zdumiały Gustaw opuścił armią, ujął wymową swoją dzielnych Dalekarlijczyków, i pomścił się niebawem na swych przeciwnikach. Za pomocą tak zwanego aktu bezpieczeństwa, uchwalonego na sejmie, na którym król trzydziestu deputowanych uwięzić kazał, uzyskał Gustaw prawo prowadzenia wojny bez zapytania stanów, poczem zniósł radę państwa i pozostałe jeszcze w ustawie rządowej ograniczenia władzy królewskiej, otworzył mieszczaństwu przystęp do wszystkich urzędów, i nadał mu moc nabywania dóbr szlacheckich. Zaopatrzon w potrzeby wojenne, toczył Gustaw dalej walkę z Rossyą na morzu i lądzie, wszakże mimo osobistego męztwa króla i waleczności armii szwedzkiej zatrzymano w pokoju werelskim dawniejsze między obą państwami gra- 14. sierp. 1790.
nice. Niezagoiły się jeszcze rany królestwa gdy Gustaw w połączeniu z Rossyą o nowej przeciw rewolucyi francuzkiej wyprawie zamyślał, i w ocaleniu nieszczęsnego Ludwika XVI pragnął złożyć rycerskiego ducha dowody. W tym celu przedsięwziął on podróż do Niemiec, gdzie sobie przymierzeńców tej wyprawy jednał. Stany atoli szwedzkie nie sympatyzowały całe z zamiarami królewskiemi. Szlachta uknuła spisek na życie króla, który upadł na balu maskowym z ręki marzec 1792.
dawniejszego oficera gwardyi Ankarströma. Syn jego Gustaw IV Gustaw IV. 1792—1809.
zostawał aż do pełnoletności pod opieką stryja swego Karola,

księcia Sudermanii. Odziedziczył on po ojcu chimery rycerskie, które go w końcu o utratę tronu przywiodły.

### 3) Niemce za czasów Fryderyka Wielkiego i Józefa II.

§. 758. a) Rzesza niemiecka. Od dawna już upadła powaga Niemiec jako jednolitego ciała politycznego; cesarz i członkowie rzeszy ubiegali się za specyalnemi interesami, niebaczni na powszechne dobro całości. Gromadzący się w Ratysbonie, z pełnomocników książąt i miast rzeszy złożony sejm niemiecki śród głębokich debat i projektów nie dochodził do stanowczej uchwały, a uchwalonych ustaw nie zdołał przeprowadzić, wykrywał swą nieudolność, wystawiał się na śmieszność. Przestrzegał on z nadzwyczajną staranności nabytych tytułów, praw pierwszeństwa i głosowania, zajmował się czynnie sporami dyssydentów, a obcy monarchowie i niepomni ojczystych obowiązków książęta uczynili kraj widownią osobistych zatargów, i pogardzali swawolnie rozerwaną niezgodami ojczyzną. Rzucona na Frydryka II bannicya podczas siedmioletniej wojny obudziła śmiech powszechny, a na przystąpienie rzeszy do wojny nie zważano tak dalece, iż układy w Hubertsburgu bez jej przyzwolenia zalimitowano. Po ukończonej zaś wojnie podziękował sejm cesarzowi za ojcowską o utrzymanie konstytucyi, zachowanie godności i wolności rzeszy troskliwość.

Z innej strony sądownictwo niemieckie zostawało w nader smutnym stanie. Śmiały tylko, przebiegły i możny obywatel znalazł sprawiedliwość w sądach, pod których uciskiem jęczał ubogi i bezbronny. Przed sądowym trybunałem rzeszy w Wetzlarze, który rozstrzygał spory stanów państwa między sobą i z ich poddanymi, toczyły się procesa bez końca, tak, iż strony sporne, zanim wyroku doczekały się, w ubóstwo popadły lub powymierały, przekazując stosy aktów spadkobiercom. Przytem taksy sądowe i obrywki stanowiły główny dochód sędziego, i otwierały na oścież bramy przedajności. W niższych zaś sądach wymiar sprawiedliwości zawisł był zupełnie od arbitralności samowładnych urzędników i sędziów. Był to złoty wiek dla jurystów i adwokatów. — Najniekorzystniej ukształtowała się wykonawcza władza rządu. Cesarz dzierżył cień władzy monarszej z kilkotysięczną intratą. Panowało bowiem naonczas w Niemczech około półczwarta sta rządców obok republikańskich społeczeństw najróżnorodniejszej władzy i rozległości, którzy panu swemu i cesarzowi jedynie zawarte między sobą układy, promocye stanowe, deklaracye pełnoletności i legitymacyi do zatwierdzenia przekładali.



§. 759. Plany Józefa II. Tak smutny stan cesarstwa niemieckiego pobudził dzielnego cesarza **Józefa II** do przeprowadzenia w rzeszy odpowiednich potrzebom czasu reform. Zakazał on surowo nadwornej radzie państwa w Wiedniu przyjmowania darów pod jakimbądź pozorem, i naglił ją do spiesznego i rzetelnego spraw załatwiania. Wyjednał na sejmie złożenie komissyi śledczej dla sądowego trybunału rzeszy we Wetzlarze, a chociaż wszyscy o potrzebie reformy sądownictwa przekonanymi byli, przecież zamiary cesarza z obawy stanów przed każdą nową instytucyą pozostały bez skutku. — Tem bardziej zatrwożyli się książęta niemieccy, gdy cesarz ze zmiany tronu bawarskiego ku zawojowaniu kilku powiatów elektorstwa dla dziedzicznych ziem austryackich korzystał. Z Maxymilianem Józefem wymarła bawarska linia domu Wittelsbachów, a elektorstwo przypadło najbliższemu ich dziedzicowi Karolowi Teodorowi z Palatynatu. Karol nieposiadając prawowitego potomstwa i nielubiąc Bawaryi, uznał chętnie pretensye Józefa do Bawaryi-niższej, Palatynatu wyższego i do państwa Mindelheim mocą zawartej z nim konwencyi, która naturalnym jego dzieciom niektóre korzyści gwarantowała. Frydryk II, spoglądając zawistnie na rozszerzenie granic austryackich, namówił księcia Karola z Dwómostów, najbliższego po Karolu Teodorze spadkobiercę, do założenia na sejmie protestacyi przeciw tej konwencyi, i wkroczył, gdy ta bez skutku pozostała, na czele armii do królestwa czeskiego celem zbrojnego przeciw zmianom tym zaprotestowania. Zdarzenie to sprowadziło **wojnę sukcessyjną bawarską**, w której więcej piorem niżeli orężem walczono, obie albowiem strony starały się udowodnić swe prawa jurydycznemi wywody. Gdy wszakże wszystkie państwa wojny obawiały się, a cesarzowa Marya Teresa reformom syna nie we wszystkiem sprzyjała, stanął pokój w Cieszynie zawarty, przyznający Bawaryą domowi palatyńskiemu, Austryi obwód Inu z miastem Braunau, a

Józef II 1765—90.

1778—79.

królowi pruskiemu dziedzictwo margrabstwa Ansbach i Bayreuth. Po zgonie Maryi Teresy zamierzył Józef II jeszcze raz połączyć Bawaryą z ziemiami Austryi, ofiarując w zamian za nią Karolowi Teodorowi królestwo burgundzkie czyli Żuławy austryackie (Belgią). Elektor przyjął propozycyą, ale Frydryk II utworzył tak zwany związek książąt niemieckich, mający na celu utrzymanie dotychczasowego składu rzeszy, zaczem dom palatyński w posiadaniu Bawaryi pozostał. Związek ten, do którego Hannower, elektorstwo saskie, Moguncya, Baden, Anhalt, Meklenburg i inne państwa niemieckie przystąpiły, podnosił w tymże samym stopniu powagę króla pruskiego w jakim znaczenie cesarza podkopywał. W ten sposób wolniały więzy rzeszę niemiecką łączące. Każdy z książąt dążył do samoistności i nieograniczonej władzy, każdy otaczał się dworem, gdzie w przepychu i marnotrawstwie, w obyczajach i modach, języku, literaturze i umnictwie pięknem dwór wersalski był tonu wyrocznią.

§. 760. b) Austrya. Łatwiej przyjmowały się reformy Józefa w Austryi, gdzie stany władzy cesarskiej nieograniczały. Marya Teresa znosiła w czasie swych czterdziestoletnich rządów w połączeniu z przebiegłym ministrem Kaunitzem zastarzałe przywary społeczne, i przeprowadziła nie jednę korzystną dla kraju zmianę na drodze spokojnej. Uorganizowała siłę zbrojną i uregulowała sądownictwo, a finansy porządkował jej małżonek Franciszek I, który dobrze pojmował interesa handlu i ekonomii politycznej, i większe pod względem przemysłowym niżeli w dyplomacyi i wojskowości objawiał talenta. Marya Teresa dała początek akademii rycerskiej i innym naukowym zakładom i przyzwalała nawet na niektóre reformy kościelne, ganiąc wszelako przeciwkościelne usiłowania innych mocarstw. Szanowała przytem przywileje podległych berłu jej narodów, wiarę ludu i społeczne stosunki stanów, i oddalała utalentowanego syna swego od administracyi ziem austryackich, którego nagłych kroków nie pochwa-
29. listop. 1780. lała. Zaledwie atoli został Józef po jej zgonie nieograniczonym władzcą monarchii austryackiej, gdy szereg reform rozpoczął, obrażających duchowieństwo, uprzywilejowaną szlachtę i narodowe uczucie posłusznych berłu jego ludów. Józef II żywił przytem najszlachetniejsze zamiary, ale działał za nagle, bez względu na istniejące stosunki,



zwyczaje i przesądy, i zasiewom swoim nie zostawiał potrzebnego do dojrzenia czasu. Reformy jego do polepszenia bytu ludów dążące napotkać musiały nieprzyjaciół, bo przeciwne były odwiecznym zwyczajom, przywilejom i przesądom; posądzano go o bezbożność i modnowiarstwo, bo znosił nadużycia kościelne i starał się lud oświecić, a usiłowania jego nadania jedności rozległemu państwu swemu i uproszczenia w niem administracyi i sądownictwa mieniono tyraństwem i objawami ducha despotycznego. Józef II pracował niezmordowanie nad wzmocnieniem państwa swego, i we wszystko osobiście wglądał, otworzył każdemu z poddanych przystęp do siebie, i zapobiegał arbitralności urzędników. Cesarz ten przyłożył swą reformatorską rękę do spraw kościelnych, politycznych, sądowych i stanowych.

§. 761. Reformy Józefa. 1) **Kościelne.** Józef II zaprowadził tolerancyą religijną, przyznając wolność wyznania protestantom obu konfessyi tudziez kościołowi greckiemu, i nadając im równe z katolikami polityczne prawa; zmniejszył liczbę klasztorów o część trzecią, znosząc około 36,000 konwentuałów (mnichów i zakonic) z jałmużny po większej części utrzymujacych się (razem około 700 klasztorów). Pozyskane przez sekularyzacyą i zmniejszenie dochodów biskupich dobra i majątki obracał cesarz na podźwignienie naukowości, założenie nowych probostw i szkół, szpitalów, instytutu głuchoniemych i t. p. Innym klasztorom zakazał on związków z papieżem i wszelaką zagraniczną zwierzchnością, poddając je pod surowszy dozór miejscowy. Zakazał pozornych świętoszeństwa oznaków, processyi, pielgrzymek i t. p. kazał przełożyć biblią na język niemiecki i niemieckie po kościołach zaprowadzał pieśni, ograniczył papiezkie prawo dyspensy, utrudnił związki miejscowego duchowieństwa z Rzymem, ścieśnił duchowną jurysdykcyą nuncyuszów i rozszerzył zakres władzy biskupów krajowych. Napróżno papież Pius VI podjął podróż do Wiednia celem przekonania cesarza o zgubności jego zamiarów. Przyjęto go z winnemi dostojności jego oznakami, ale cesarz nieodstąpił od swych postanowień, a papież czcią się kontentować musiał, jakiej doznał w Niemczech południowych, mianowicie w Bawaryi.

2) **Reformy stosunków społecznych.** Do zbawienniejszych Józefa II reform policzyć należy zniesienie niewolnego **poddaństwa**, równy rozkład podatków na wszystkich obywateli państwa bez różnicy stanów, według nowego (katastralnego) rozmiaru gruntów, i równość w obliczu prawa bez względu na stan i osobę. Józef II opiekował się rolnictwem, chowem bydła i rękodzielnictwem, zakazał przywozu cudzoziemskich win i towarów zbytku, karał przemytnictwo z nadzwyczajną surowością, zawarł układy handlowe z Turcyą, i otworzył przemysłowi austryackiemu drogi do morza czarnego. Zamiar jego zapewnienia handlowi belgijskiemu wolnego wywozu po Skaldzie i podniesienia przezto Antwerpii zawikłał go w wojnę z Hollendrami, w której po uzyskaniu niektórych korzyści od zamiaru swego odstąpił (§. 751).

§. 762. Józefa II spór z Żuławianami i Węgrami. 3) Zaprowadzenie jednostajnej ustawy politycznej i sądowej. Plan Józefa zarządzania według jednej formy różnorodnemi ludami berłu jego poddanemi a cieszącemi się narodowemi swobody i przywilejami, i zamienienia ich w jeden wielki naród, w jedno polityczne

ciało, znalazł opór w mieszkańcach Belgii i Węgrzech. Belgia składała się z licznych powiatów z historycznemi prawami, swobody i instytucyami, między któremi zasłynęła najwięcej tak zwana *Joyeuse entrée* (wjazd wesoły - przywileje stanów brabanckich przed wjazdem do stolicy przez panujących książąt zaprzysięgane). Namiestnik i minister reprezentujący cesarza stali u steru administracyi; stany atoli dzielnic pojedyńczych dawały swe przyzwolenie w kwestyach ważniejszych, zwłaszcza pod względem podatków. Krajowcy dzierżyli wszystkie urzędy. Większa część dzielnic miała niezawisłe sądy wyższe, między któremi wysoka rada Brabancyi powszechnie była szanowaną. Największe znaczenie posiadało możne duchowieństwo, kierujące naukowością, a na lud nieograniczony wpływ wywierające. Józef pragnął przekształcić te odwieczne stosunki. Podzielił kraj na dziewięć obwodów z tyląż intendantami, ustanowił najwyższą radę rządową, i połączył wszystkie sądy pod najwyższym trybunałem sprawiedliwości w Brukselli. Przyłożył potem rękę do spraw kościelnych, ogłosił podobnież jak w Austryi tolerancyą, zniósł kilka klasztorów, zreformował szkoły, zwłaszcza uniwersytet lowański (Löwen). Reformy te wywołały rokosz między zostającą pod wpływem duchowieństwa młodzieżą uniwersytecką, po którego przytłumieniu pospólstwo za sprawą duchowieństwa i szlachty przeciw administracyi i nowemu sądownictwu powstało. Stany brabanckie odmówiły
1787. podatków aż do zupełnego zniesienia zaprowadzonych reform, w miastach tworzyły się zbrojne milicye celem utrzymania dawnego porządku rzeczy. Cesarz jako przymierzeniec Rossyi był zawikłany w wojnę z Turcyą, zaczem przerażony rząd krajowy celem zapobieżenia powstaniu przyrzekł odwołać reformy. Ale Józef przyzwolił tylko na zmiany w administracyi i sądownictwie, a żądał utrzymania reform kościelnych, naukowych i uniwersyteckich. Natenczas powstała burza na nowo. Napróżno wojsko austryackie starało się przytłumić powstanie, oburzony lud wygnał słabe załogi; zaczem dzielnice żu-
czerwiec 1790. ławskie, nie bez wpływu Francyi, niepodległemi ogłosiły się, i ustanowiły kongres w Brukselli. Zdarzenia te i doznany podobnyż opór u narodu węgierskiego zakrwawiły serce drażliwemu monarsze.

Na samym wstępie panowania swego obraził Józef II stany węgierskie, iż nie koronował się w Brzetysławie, ale wbrew dotychczasowemu zwyczajowi kazał sprowadzić koronę ś. Szczepana do Wiednia, i uniknął w ten sposób przysięgi na konstytucyą węgierską, a zamiast używanego dotąd w urzędach języka łacińskiego zaprowadził język niemiecki. Te i inne w niemieckich dzielnicach cesarstwa przyjęte reformy oburzały możną i do korda skorą szlachtę węgierską. Cesarz, w wojnę z Turkiem zawikłany, odwołał część ich większą.



Upadłe po większej części plany cesarza i przekonanie iż najszlachetniejszym zamiarom jego samolubne przypisywano widoki, przyspieszyły zgon jego. Brat jego i następca, Leopold II, przywrócił dawny porządek w Belgii i na Węgrzech, i zapewnił pokój państwu swemu. Wszakże dopiero broni przemocą przywiódł on republikanów żuławskich do posłuszeństwa i do rozwiązania kongresu. Leopold II. 1790—92.

Leopold, książę toskański, lubo sprzyjał reformom, zmienił zasady swoje po wstąpieniu na tron cesarstwa, zniósł większą część politycznych i kościelnych reform brata z obawy przed ideami rewolucyi francuzkiej, ograniczył wolność druku i mowy, i zawarł z Prusami zaczepne i odporne przeciw Francyi przymierze. Rychła śmierć jego uwolniła go od brzemiennej w nieszczęścia wojny, którą syn jego Franciszek II po nim odziedziczył.

§. 763. c) Prusy. Podczas 46cioletnich rządów połączył Frydryk II z Prusami Szląsk, część rzeczypospolitej polskiej i wschodnią Fryzlandyą, tak, iż dziedzictwo ojca o 1325 mil kwadr. powiększył, i podniósł do jednej z pierwszych potęg Europy. Był on samowładnym monarchą przytem zwolennikiem reform, w czem wszakże z wielką postępował oględnością, nie naglił przyszłości, i nie rozpoczynał tem, czem raczej kończyć wypadało. Głównem jego staraniem było zabezpieczenie mieszkańcom bytu materyalnego a przeto pomnożenie przychodów państwa. W tem celu wspierał on handel i rękodzielnictwo, budował kanały, oczyszczał rzeki i przystanie, zakładał fabryki (fabrykę porcelany w Berlinie i in.) sprowadzał zagranicznych rękodzielników i artystów. Sprzyjał rolnictwu, uprawie lasów i górnictwu, a puste okolice państwa zaludniał osadnikami. Gorliwość atoli jego wiodła go czasami do bezowocnych usiłowań n. p. do chowu jedwabników w Pomorskiem i Brandeburskiem, do szczepienia winnicy w Potsdamie. Frydryk starał się zagoić rany wojną siedmioletnią zadane, wspierał pieniędzmi zniszczonych na Szlązku i w Marchii właścicieli ziemskich i fabrykantów, uwalniał ich od podatków i ulżył przykremu rolnika położeniu. — Z dźwiganiem się dobrego bytu poddanych wzrastały przychody monarchy. Zaprowadzone oszczędności w wydatkach publicznych i utrzymaniu dworu, podniesienie rolnictwa i przemysłu stawiły go w możności podwyższania podatków bez ucisku poddanych. W końcu atoli przystąpił on do nader uciążliwych środków. Do tych liczono administracyą cła i akcyzy, zaprowadzoną przez Frydryka, snać za radą francuzkiego generalnego dzierżawcy Helwecyusza, celem pobierania podatków konsumpcyjnych od kawy, tytuniu, soli i t. p. złożoną z przeszło tysiąca urzędników francuzkich ze znaczną płacą. Celnicy ci zapobiegać mieli przemytnictwu (kontrabandzie) towarów opłacie podległych; była to instytucya w oczach ludu zohydzona. — Admini-

stracya celna i wroga dobremu bytowi klas niższych loterya napełniały skarb publiczny, tak, iż Frydryk mimo ogromnych wydatków na armią i wojny, na budowę wystawnych gmachów (opery berlińskiej, pałacu Sanssouci i t. p.) synowcowi swojemu Frydrykowi Wilhelmowi II zostawił gotówką 72 miliony i wyborną armią z 200,000 żołnierza. — Wojskowość, na której potęga Prus polegała, była głównym przedmiotem jego pieczołowitości; w tem celu założył on rycerską akademią w Berlinie i kilka szkół dla kadetów. — Najmniej zasług położył Frydryk około szkół i kościoła, narzucając często wysłużonych podoficerów na nauczycielskie posady szkół niższych, powierzając zakłady wyższe kierownictwu Francuzów i zapewniając wolność wyznania wszystkim religiom. — W sądownictwie znosił natomiast Frydryk zastarzałe przywary i okrucieństwa, torturę i inne okropne kary średniowiekowe, uprościł procedurę sądową, reformował dawne ustawy i przygotował nową księgę ustaw, zaprowadzoną pod następcą jego Frydrykiem Wilhelmem pod nazwą krajowego prawa pruskiego (*Preussisches Landrecht*). Frydryk II wglądał bezpośrednio we wszystko, przekonywał się w podróżach swych i wycieczkach o postępowaniu urzędników, napędzał laską niedbałych, karał występnych. Pracując w sprawach krajowych od rana do nocy, znał on dokładnie potrzeby kraju i stan państwa. Zarzucają mu słusznie zniewagę rzeczy ojczystych, nad które przenosił obczyznę, mianowicie francuszczyznę, jakoż wonczas literatura francuzka nad innemi górowała. Nie w samym jednak li piśmiennictwie był Frydryk wielbicielem smaku francuzkiego, podziwiał on we wszystkiem geniusz francuzki i starał się naśladować go. W państwach jego mieściło się mnóstwo lekkich często Francuzów, których i w innych państwach chętnie widziano. Nieraz dawano paryzkim perukarzom i nauczycielom tańcu pierwszeństwo przed zasłużonymi krajowcami przy obsadzeniu urzędów dworskich i administracyjnych.

Frydryk Wilhelm II. 1786—97. §. 764. Frydryk Wilhelm II. Następca Frydryka Wielkiego Frydryk Wilhelm II trzymał się w wielu rzeczach zasad przeciwnych. Zniósł on uciążliwą akcyzę, oddalił urzędników francuzkich, organizował armią i stan podatkowy w sposób dla ludu mniej uciążliwy; odmienne atoli zasady jego w polityce zewnętrznej, niemoralne życie dworu i ścieśnienie niektórych swobód obywatelskich pozbawiły państwo pruskie dawniejszej powagi. Minister Herzberg, zwolennik systemu politycznej równowagi, nakłonił króla do związku z Portą przeciw rozszerzeniu granic rossyjskich i austryackich w ziemie tureckie, zaczem Prusy, na wojennej postawione stopie, nie tylko pozostałe po



Frydryku Wielkim zasoby marniły, ale nadto nowym długiem państwa obciążyły się. — Zapobiegając dążnościom przeciwkościelnym, które pod panowaniem Frydryka wolne w państwach jego zyskiwały pole, wydał Frydryk Wilhelm II tak zwany edykt religijny zagrażający duchownych protestanckich utratą posady w razie odstąpienia od zasad w księgach symbolicznych zawartych, i nieprzypuszczał na urzędy kaznodziejskie i nauczycielskie kandydatów, o których prawowierności nie miał przekonania. To ograniczenie wolności nauczania i wyznań wywołało licznych przeciwników i bezustanne spory, którym nawet zaostrzona ustawa cenzuralna zapobiedz niezdołała. — Pozyskaniem frankońskich księztw Bayreuth i Anspach i podziałami Polski mnożył Frydryk Wilhelm objętość królestwa pruskiego, a wojenne powodzenie oręża pruskiego w Hollandyi (§. 751) rozgłaszało potęgę królestwa, ale napoiło armią pruską zarozumieniem, które ją później upokorzenia i klęsk nabawiło.

### 4) Rossya pod panowaniem Katarzyny II (1762 1796). Upadek Polski.

#### a) Sprawy wewnętrzne.

§. 765. Katarzyna II objęła tron krwią zbroczony. Wdzierstwo jej ośmieliło innych pretendentów do podobnegoż czynu. Nieszczęsny Iwan III (§. 724) przypłacił śmiałość swą życiem. W dziesięć lat po nim podniósł chorągiew powstania kozak duński Pugaczew, 1764.
mający podobieństwo z zamordowanym Piotrem III i za tegoż wydający się. Wsparty przez duchowieństwo i starowierców, niechętnych Katarzynie z powodu zaprowadzonych niektórych zmian w obrzędach kościelnych, stanął Pugaczew na czele licznych tłumów kozactwa i niewolnego chłopstwa, które zjarzma poddaństwa przyrzekł wyzwolić, opanował Kazań, kazał bić monetę z popiersiem Piotra III, i zmierzał ku Moskwie, gdzie licznych posiadał stronników; udało się jednak wodzom rossyjskim wyprzeć go po za Wołgę i pojmać zdradzonego przez dawnego przyjaciela. Surowość jego i okrucieństwa pozbawiały go lepszej części stronników, a bojarzy, lubo pragnęli zmiany tronu, obawiali się upadku swych przywilejów ze zniesieniem stosunków poddaństwa. Pugaczew w Moskwie był ścięty i styczeń 1775.
ćwiertowany. — Obok wyuzdanej zmysłowości posiadała Katarzyna II nadzwyczajne zdolności i była godną następczynią Piotra Wielkiego. Ukształcona, sprzyjała filozofii francuzkiej, korespondowała z Voltairem i jego kolegami, i nakłoniła Diderota do krótkiego pobytu w Petersburgu. Przejęta ich zasadami uchwalała Katarzyna reformy, które wszakże w państwie jej nie przyjęły się i znów odwołane zo-

stały. I tak zamiar jej zaprowadzenia w Rossyi powszechnej księgi ustaw według zasad Montesquieu'go okazał się śmiesznym, zwłaszcza iż zwołani do Petersburga ze wszystkich dzielnic posłowie w obradach przeciw niej oświadczyli się. Katarzyna opiekowała się stanem mieszczańskim, oświatą narodu rossyjskiego, w szczególności językiem rossyjskim, sztukami pięknemi i umiejętnościami. Voltaire nie szczędził jej pochwał które go zbogacały, aleć czynności jej, promieniejące na zewnątrz, wewnątrz okazywały się czcze i próżne, podobne do owych sztucznych włości i zaimprowizowanych festynów ludowych, które Potemkin w czasie podróży imperatorowej do Krymu ze zegnanego zewsząd ludu, trzód i pasterzy utworzył, i tym sposobem Katarzynę o kwitnącym stanie jej rozległego państwa przekonał. Główną Katarzyny zasługą było podniesienie handlu, przemysłu i żeglugi, opieka nad stanem kupieckim i zniesienie niektórych monopolów, przedewszystkiem atoli poprawienie siły zbrojnej, na której olbrzymia budowa rossyskiego państwa spoczywa. Dwór petersburski pod względem moralności i zbytków stał na równi z dworem wersalskim z tą jedynie różnicą, iż tam metresy na sprawy publiczne wpływały i ogromne pochłaniały summy, w Petersburgu zaś panowali faworyci, obsypywani łaskami, godnościami i bogactwy. Po Grzegorzu Orłowie, któremu imperatorowa osobę swą i państwo powierzyła, nastąpił szereg innych faworytów, których funkcya później w posadę dworską zamienioną została. Żaden atoli z nich
† 1791. nie cieszył się tak długo względami imperatorowej jak **Potemkin**, pogromca Krymu, któremu Katarzyna przydomek Tauryjskiego nadała. Potemkin dzierżył ster rządu rossyjskiego przez lat szesnaście, opanował imperatorową do tego stopnia, iż jeżli nie dobrocią to groźbami wszystko na niej wymógł, i lubo przestał być jej ulubieńcem przecież na czele rządu pozostał, nowych faworytów jej dostarczał, i znów zmuszał ją do ich oddalenia, jeżli przeciw niemu intrygować odważyli się. Śmiały i przedsiębiorczy charakter Potemkina imponował cesarzowej, niebacznej na niedolę ludów, której przyczyną była barbarzyńska popędliwość ministra i marnotrawstwo bez granic.

### b) Pierwszy podział Polski i pierwsza rossyjsko-turecka wojna.

§. 766. Stanisław August Poniatowski. Konfederacya radomska. Nierząd, w jaki rzeczpospolita polska pod panowaniem Sasów coraz głębiej wpadała (§. 726), przekonywał naród o potrzebie naprawy jej konstytucyi.



Powstały dwa stronnictwa: republikańskie czyli narodowe, pragnące reformy rzeczypospolitej na drodze obrad sejmowych (Potoccy i Radziwiłłowie) i monarchiczne czyli królewskie (Czartoryscy), dążące do zamienienia rzeczypospolitej w rządną monarchią przy pomocy Rossyi. Gdy po zgonie Augusta III do nowej przystapiono elekcyi, imperatorowa Katarzyna II popierała zbrojno wybór Stanisława Augusta Poniatowskiego, dawniej posła rzeczypospolitej na dworze petersburskim i jej faworyta. Stary Adam Małachowski marszałek sejmu, widząc wolność obrad obecnością wojska rossyjskiego zagrożoną, uniósł laskę marszałkowską, i zerwał sejm konwokacyjny; ale partya monarchiczna wybrała w miejsce jego Adama księcia Czartoryskiego marszałkiem, a ojca tegoż Augusta hetmanem w miejsce złożonego z naczelnego dowództwa Jana Klemensa Branickiego, i w połączeniu z wojskami rossyjskiemi zadała republikanom pod Słonimem klęskę. Zaczem na sejmie elekcyjnym Stanisława Augusta na tron 1764.
rzeczypospolitej wyniesiono. Światły i uprzejmy król zdawał się być rękojmią powszechnego szczęścia i przyprowadzenia różnorodnych stronnictw do jedności. Założył szkołę kadetów w Warszawie, z której wielu dzielnych wyszło wojowników, uzbrajał kraj działami z własnej ludwisarni, a przedewszystkiem opiekował się naukami, do których znakomite talenta czynnie zachęcał. Branicki, Potoccy, Mokronowski i inni wygnani republikanie wrócili do kraju i uznali go swym panem. Atoli zabiegi Stanisława Augusta około dobra kraju nie podobały się dworom ościennym, lubo król we wszystkiem polegał na radach wujów swych Czartoryskich i Repnina, posła rossyjskiego który w Warszawie rolę dyktatora i protektora Polski odgrywał. Z drugiej strony uległość króla dla zagranicznego posła rodziła niechęć w narodzie. Repnin sprzyjał jej i dawał otuchę poruszonym umysłom, iż znajdą pomoc u imperatorowy Katarzyny. Dyssydenci nieśli swe zażalenia

do Petersburga i innych dworów. Tworzyły się konfederacye niechętnych republikańskie i dyssydenckie, połączone wszystkie przez biegłego w cherchelach dyplo-
1767. macyi Repnina w jednę **konfederacyą radomską**, z przyrzeczeniem pomocy imperatorskiej. Tymczasem Repnin otoczył Radom wojskiem, i kazał przysiądz połączonym konfederatom na przyjęcie gwarancyi rossyjskiej. Oszukani konfederaci, złorzecząc Repninowi, poczęli otwarcie na sejmie przeciw wpływowi rossyjskiemu występować. Z tych Repnin kazał wywieść z Warszawy do Rossyi Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego, Józefa Załuskiego, biskupa kijowskiego, Wacława Rzewuskiego, wojewodę krakowskiego, i syna jego Seweryna. Sejmujący zdumieli i oniemieli. Andrzej Zamojski przerwał ich milczenie, i złożył kanclerstwo w ręce króla. Zamknięto sejm a wyznaczona z niego delegacya pod przewodnictwem Gabryela Podowskiego, prymasa, pracowała w myśl Repnina nad układami z Petersburgiem i dyssydentami.

§. 767. Konfederacya barska. Adam Krasiński, biskup kamieniecki, powziął myśl poruszenia całego narodu do powstania przeciw Rossyi, i w tym celu postanowił szukać pomocy u dworów zagranicznych, w nadziei, iż te na mocy panującej jeszcze wonczas zasady o równowadze politycznej do przymierza przeciw wzrastającej nagle Rossyi połączyć się dadzą. Ale zabiegi jego pełzły na niczem, a wojska rossyjskie zajęły tymczasem całą niemal Polskę z wyjątkiem pogranicza tureckiego. Józef Pułaski, starosta warecki, z trzema synami i dwoma synowcami, Franciszek Potocki, wojewoda kijowski, Michał Krasiński, brat Adama i inni zawiązali tam przeciw
29. lutego 1768. Rossyi **konfederacyą barską**, do której niebawem Adam Krasiński przystąpił. Konfederaci zamierzali wyzwolić konstytucyą krajową z pod rossyjskiej gwarancyi, paraliżującej prawodawczą władzę narodu. Powstanie szerzyło się, ale nie miało spólnego ogniska, i przyjęło w siebie żywioł fanatyzmu religijnego, działając przeciw dyssydentom. Rossya zatem pobudziła lud dyzunicki pod przywództwem kozaka Żeleźniaka i Gonty do pełnej okrucieństw i barbarzyństwa **rzezi humańskiej**, i rozprószyła konfederatów na wszystkich niemal punktach. Adam Krasiński, osiadłszy w Cieszynie na Szląsku, łączył rozprószonych. Austrya zdawała się sprzyjać konfederacyi, dwór saski posiłkował ją acz skąpo, a Francya nadsyłała posiłki w pieniądzach i ludziach (generała Dumourier,) i pobudziła Portę do wydania Rossyi wojny.



Następnego roku przedarli się konfederaci na Litwę, 1769.
gdzie Pac generalnym marszałkiem konfederacyi obranym został. Karol Radziwiłł z narażeniem majątku wspierał konfederatów. Pozostały z siedmiu **Pułaskich** jeden jeszcze **Kazimirz** zwraca się ku granicy węgierskiej a ogniskiem konfederacyi staje się Bielsk i Cieszyn na Szląsku. Porażona przez Turków pod Chocimem Rossya odwołuje Repnina, zastąpionego przez księcia Wołkońskiego z poleceniem łagodniejszego postępowania. Tymczasem Kazimirz Pułaski zajął Częstochowę, gdzie się obwarował. Inni konfede- 1770.
raci utwierdzali się w Tyńcu, Lanckoronie przy pomocy przyjaźnego ich postępom francuzkiego ministra Choiseul'a.

Ośmieleni powodzeniem swem konfederaci postanowili złożyć Stanisława Augusta z tronu. Bohusz, sekretarz konfederacyi, wygotował akt stósowny, a Strawiński wręczył go królowi z pozwem stawienia się i tłómaczenia przed konfederacyą. Tymczasem upadło we Francyi ministerstwo Choiseula, konfederaci ponieśli klęski pod Szreńskiem i Lanckoroną, a król szukał pomocy u Katarzyny, 1771.
która w boju z Turkiem szczęśliwsza, w miejsce Wołkońskiego wysłała do Warszawy gwałtownego Salderna, z poleceniem utrzymania na tronie Stanisława. Strawiński powziął myśl porwania króla i uzyskał na to pozwolenie Pułaskiego, pod warunkiem, by życie królewskie zapewnione było. Towarzysze jego zasadzili się na Stanisława Augusta.

gdy tenże z wieczornej zabawy od wuja swego, księcia Michała Czartoryskiego, na zamek wracał, pochwycili go
3. listopad. i uwieźli, ale gubili się z powodu ciemnej i zimnej nocy, tak, iż przy królu jeden tylko Kuźma pozostał. Ten dał się ubłagać królowi, i przyzwolił na powrót jego do Warszawy tejże samej nocy. Zdarzenie to ostudziło wielu konfederatów, a dwory ościenne poczytały zamach ten za zbrodnię królobójstwa.

Natenczas Austrya i Prusy rozciągnęły kordony swe w głąb Polski i ogłosiły uczone wywody i pretensye do różnych ziem polskich. Puławski bronił się jeszcze w Częstochowie, ale widząc niepodobieństwo dalszego oporu, udał się do zjednoczonych stanów Ameryki północnej (§. 749), i poległ pod Sawanną w obronie ich niepodległości. Inni konfederaci rozprószyli się po świecie.

§. 768. Pierwszy podział Polski. Dwory ościenne (rossyjski, austryacki i pruski) przystąpiły do podziału Polski. Austrya posunęła kordon w głąb Podola nad układ z Rossyą, a Frydryk II, zaokrąglając granice rozdrobionego królestwa pruskiego, również nad układ zajął ziemię nad Notecią. Wysłani trzech dworów pełnomocnicy mieli się w tej mierze porozumieć. Zebrani w Bawaryi z niedobitków konfederaci barscy założyli do dworów obcych protestacyą przeciw rozbiorowi, do której także król, tknięty poniżeniem narodu, przystąpił. Alić dwory ościenne, nie zważając na nią, zażądały aby sejm podział kraju zatwierdził. Celem łagodzenia umysłów uwolnił rząd rossyjski uwiezionych w r. 1767 posłów. Zebrał się sejm nader nieliczny, którego marszałkiem Adam Łodzia Poniński ogłosił się. **Rejtan, Korsak** i inni posłowie wystąpili przeciw jego wdzierstwu. Najsurowsze groźby ze strony Rossyi nie zdołały zastraszyć Rejtana, a Korsak oświadczył Stakelbergowi, posłowi rossyjskiemu, iż niezna mocarza, któryby go zdołał odwieść z drogi powinności. Zawiązana wszakże na sejmie konfederacya mianowała



mimo opozycyi delegacyą z pomiędzy siebie (sejm delegacyjny), która z trzema dworami miała wejść w układy i konstytucyą dla reszty rzeczypospolitej ułożyć.

W pierwszym podziale utraciła Polska niemal 4000 mil kwadratowych.

Prusy zabrały województwa: malborskie, pomorskie, Warmią prócz Gdańska i Torunia, chełmińskie i część Wielkopolski mimo Noteci, 650 mil kwadr.

Austrya Ruś-czerwoną z częścią Podola, województwa sandomirskiego i krakowskiego między Wisłą i Karpatami z żupami solnemi w Wieliczce, 1280 mil kwadratowych.

Rossya województwa mścisławskie, witebskie, połockie i inflanckie z częścią mińskiego nad Dnieprem, 1975 mil kwadratowych.

W konstytucyi utrzymano liberum veto w całej mocy, a dyssydentom wzbroniono na nowo przystępu do senatu. Taka była wola dworów ościennych. Ponińskiego zaszczycono tytułem książęcym.

§. 769. Pierwsza wojna rossyjsko-turecka. Gdy w czasie boju Rossyan z konfederatami część tychże schroniła się na ziemię turecką, Rossyanie przekroczyli granicę, pustoszyli ziemie turecki i spalili nawet meczet mahometański. Na wiadomość o tem oburzyli się mieszkańcy Konstantynopolu, zmuszając Portę do wydania wojny Rossyi, której poseł francuzki uporczywie żądał. Była to walka pełna grozy i okrucieństw. Wojska rossyjskie pod wodzą Romańcowa zdobyły Multany i Wołoszczyznę po dwu krwawych potyczkach nad Prutem i Kagulem, wzięły 18. listopada
szturmem Bender, a Turcy tymczasem pustoszyli bez i 1. sierpnia.
litości ogniem i mieczem Moreę, gdzie Grecy w nadziei 26. września 1770.
pomocy rossyjskiej podnieśli chorągiew powstania. Całe powiaty zasiane tam były trupem i gruzami, a z równą zapalczywością toczyła się walka na morzu. Pożar floty tureckiej w przystani czesmejskiej (Tchechmeh) na- 16. lipca 1770.
przeciwko wyspy Chios był tak okropny, iż w Smyrnie dało się czuć trzęsienie ziemi, i morze poruszyło się jakby od najgwałtowniejszej burzy. Sława powodzenia oręża rossyjskiego grzmiała po całej Europie, imperatorową Katarzynę II nazywano Wielką, bej Egiptu powstał przeciw 1771.
sułtanowi i łączył się z Rossyą. Zdobyte jednak ziemie, do których niebawem i półwysep krymski liczono, były

zniszczone i wyludnione. Przesiąkłe krwią ludzką stepy, obrócone w perzynę włości i miasteczka i lud z nędzy umierający wskazywały szlaki przechodu wojsk rossyjskich. Okrutny Alexej Orłow, dowódzca siły morskiej, i brat jego Grzegorz, Katarzyny faworyt, obsypani byli zaszczytami i bogactwy, a lud niewolny, przyciśnięty niedolą wojenną i towarzyszącą jej nędzą, dotknięty nadto był zarazą morową, która w samej Moskwie i okolicy 90,000 ofiar porwała. Po utracie Szumli przystąpiła Porta do układów
21. lipca 1774. pokoju w Kuczuk-Kajnardż z Rossyą zawartego, na mocy którego Rossyi przyznano protektorat nad Multanami i Wołoszczyzną i wolny przejazd jej okrętom przez Dardanelle, a Tatarów krymskich ogłoszono niezawisłymi od porty ottomańskiej.

§. 770. Pozyskanie Krymu. Imperatorowa Katarzyna nie zdawała się być zadowoloną warunkami pokoju Kuczuk-Kajnardzkiego. Potemkin, jej faworyt, nakłonił próżnego i chciwego chana Tatarów do złożenia najwyższej godności i dobrowolnego poddania się berłu imperatorowy rossyjskiej. Wojska Katarzyny popierały jego zabiegi, i kruszyły opór ludu, wyrzniętego w liczbie około 30,000 bez różnicy płci i wieku, dopóki Tatarzy szyi nieugięli. Chan, nieotrzymawszy nawet od Potemkina summ przyrzeczonych, popadł w niewolę turecką, i przypłacił życiem swą zdradę. Osłabiona Porta nie była w stanie powstrzymać zwycięzkiego pochodu Rossyan, zmuszona do
1783. uznania panowania Rossyi nad Krymem, Tamanem i Kubanem (pod Kaukazem), tudzież do przyjęcia przykrego traktatu handlowego. Nadano półwyspowi dawną nazwę Tauryi, i sprowadzono osadników niemieckich w wyludnione stepy. Dalej na zachodzie zakwitły handlowe miasta Cherson i Odessa, i podniesły się wysoko. Natomiast niszczał liczny i bogaty lud tatarski, strojny niegdyś w jedwabie, i znikał do żebractwa przywiedziony. Pyszne jego namioty ustąpiły koczowiskom cygańskim, a murowane domy, pałace i miasta rozpadły się w gruzy.

### c) Drugi podział Polski.

§. 771. Wtora wojna rossyjsko-turecka. Wzrastająca w potęgę Rossya obudzała zawiść Anglii, zbrojną neutralnością (§. 751) dotkniętej, tudzież króla pruskiego, pragnącego przerwać jej postępy; zaczem przyciśnięta w ostatnim pokoju Porta za ich namową powtórną Katarzynie wydała wojnę. Alić i tym razem towarzyszyło zwy- 1788.
cięztwo armii rossyjskiej i wodzom jej, postrach rozsiewającym. Od Tryestu aż do ujść Dunaju srożyła się okropna wojna lądowa i morska. Potemkin zdobył śród zimy warowne mury Oczakowa, napełniwszy rowy twierdzy krwią 17. grudnia 1788.
i trupami. Podwładny rozkazom jego utalentowany Suwarow w połączeniu z wojskami austryackiemi pobił Turków w kilku krwawych potyczkach i zdobył twierdzę Izmael, a austryacki wódz Laudon przywiódł oblę- 22. grudnia 1790.
żony Belgrad do kapitulacyi. Rossyanie mieli otwartą drogę do Konstantynopola, a cesarzowa Katarzyna II marzyła o restauracyi cesarstwa bizantyńskiego pod chrześciańskim monarchą, którego w drugim jéj wnuku Konstantym upatrywano (jakoż Konstanty Wielki dał początek państwu bizantyńskiemu, które pod Konstantym 1453 upadło, i znów przez Konstantego odrodzić się miało). Potemkin, obsypany bogactwy i godnościami, stanął na szczycie swej wielkości, i marzył o wyniesieniu swem na księztwo Multan i Wołoszczyzny, gdy jednak przymierzeniec cesarzowy Józef II umarł, a następca jego Leopold zwróciwszy Turkom Belgrad i poczynione zdobycze, pokój z nimi zawarł, Anglia też groźną przybierała postawę, i Polacy o sobie myśleć poczęli, nakłoniła się Katarzyna II do pokoju w Jassach zawartego, na mocy którego Dniestr 9. stycznia 1792.
stanowić miał granicę rossyjskiego i tureckiego cesarstwa.

§. 772. Sejm wielki czyli czteroletni uchwala konsty- 1788—91.
tucyą 3go maja. Po burzliwych czasach konfederacyi barskiej nastąpił w Polsce dwudziestoletni okres pokoju. Niektórzy z możniejszej szlachty ordynat Andrzej Zamojski i inni zaczęli przemawiać za uciśnionym stanem wiejskim, i wiele dla włościan świadczyli; Tyzenhaus, podskarbi litewski, podnosił przemysł i rękodzielnictwo. Pozostałe po upadku jezuitów (1773) dobra przeznaczono na fundusz wychowania publicznego, powierzony zrazu niegodnym rekom Masalskiego, biskupa wileńskiego, później oddany komissyi edukacyjnej, która w usiłowaniach swych krzewienia oświaty wielką

w zgromadzeniu księży Pijarów znajdowała pomoc. Król sam, jako najwyższy opiekun oświaty krajowej, łożył znaczne summy na rozkrzewianie nauk i zapraszał uczonych na obiady czwartkowe, historyka Naruszewicza, poetów Krasickiego, Węgierskiego, Trębeckiego i innych. Stanisław August Poniatowski, uznając potrzebę organicznej księgi ustaw narodowych, której Polska nie posiadała, polecił jej ułożenie Andrzejowi Zamojskiemu. Zamojski przedłożył na sejmie 1780 projekt do prawa, w którym żąda, aby wszystkie stany miały te same sądy i ustawy. Atoli możni panowie a nawet nuncyusz papiezki, mieniąc projekt ten dziełem kacerstwa, zagrzewaniem włościan do buntu i zamachem na czystość krwi szlacheckiej, uwiedli rozsądek szlachty, która go na sejmie zdradnym okrzyczała i odrzuciła. W ten sposób paraliżowano wszystkie kroki patryotów polskich, Rossya wpływała samowładnie na administracyą i finanse kraju, tak, iż poseł rossyjski Polską zarządzał.

Obawiające się wzrostu państwa moskiewskiego Prusy i Anglia wzywały Polskę do wystąpienia przeciw zamachom Rossyi, zawikłanej wonczas w wojnę z Turcyą i Szwedami. Zaraz po rozpoczęciu obrad sejmowych pod
1788. laskami Stanisława Nałęcza Małachowskiego i Kazimierza Nestora Sapiehy oświadczył Frydryk Wilhelm II, król pruski, iż gwarancya rossyjska wolności działania narodowego na sejmach ubliżać nie może, i ofiarował Polsce swą przyjaźń. Uznano tedy potrzebę ułożenia nowej dla kraju konstytucyi i mimo opozycyi partyi
1790. rossyjskiej zawarto z Prusami przymierze. Sejmujący wytoczyli rozprawy nad nową ustawą rządową, i dali dowód wielkiej rozwagi i umiarkowania, kiedy w zamiarze ocalenia ojczyzny postanowili wyrzec się najpiękniejszego klejnotu swobód szlacheckich, elekcyi królów, które w każdem bezkrólewiu wywoływały zapalczywe stronnictw spory, zradzały chciwość i przedajność w wyborcach, i torowały wpływ obczyźnie. Nowe sejmiki pochwalały czynności sejmowe, a posłowie ich połączywszy się z dawnymi, pracowali spólnie nad wielkiem konstytucyi dziełem, do której ogłoszenia dzień 5go maja przeznaczono. Gdy jednak partya rossyjska na dniu tym zbrojną ręką obrady zawi-



chrzyć zamierzała, ogłoszono ustawę rządową czyli **konstytucyą 3go maja.** Król, sejm i naród zaprzysięgli ją i do- 1791.
konano w ten sposób z podziwienia godną powolnością sejmu i narodu wielkiej rewolucyi społecznej. Król pruski i inne dwory zagraniczne pochwaliły nową ustawę rządową.

Owoż treść konstytucyi 3go maja, do której podkanclerzy koronny Hugo Kołłątaj i marszałek nadworny Ignacy Potocki najwięcej przyczynili się.

Tron dziedziczny, w prostej linii Frydryka Augusta, elektora saskiego, wnuka Augusta III, król wyznania katolickiego, zupełna wolność wyznań obok panującej religii katolickiej. Szlachta między sobą równa. Urząd cywilny lub wojskowy i wybór na poselstwo otwierają przystęp do szlachectwa. — Miasta wysyłają na sejm swych reprezentantów. — Stan wiejski pod opiekę prawa wzięty i przed samowolą szlachty zabezpieczony. — Prawodawstwo zostaje przy sejmach dwuizbowych, stanowi większość głosów, a równość sejmową rozstrzyga król, dzierżący władzę prawodawczą z ministrami sejmowi odpowiedzialnymi. Obydne **liberum veto** i wszelkie konfederacye **zniesione.** Ustawa ta tylko co 25 lat mogła być poprawianą.

§. 773. Konfederacya targowicka. Śród obrad sejmu czteroletniego wybuchła rewolucya francuzka (1789). Wir klubu Jakobinów, stanąwszy u jej steru, grzebał pod gilotyną arystokratyczne upłynionych wieków przesądy, i groził Europie obaleniem dotychczasowych stosunków społecznych. Zdarzenia te zwróciły uwagę rządów, a Anglia i Prusy, bliższe ich widowni, stygły w swej dla Polski sympatyi. Imperatorowa Katarzyna zawarła z Turcyą pokój w Jassach (§. 771), i wchodziła z Frydrykiem Wilhelmem w umowy, wskazując mu nowe na Polsce korzyści. Sejm wielki tymczasem pracował nad uporządkowaniem skarbu i wzmocnieniem siły zbrojnej, której dowództwo oddano samemu królowi, powtarzając, że król z narodem a naród z królem. Natenczas naczelnicy opozycyi: Franciszek Ksawery Branicki, Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski, niezdoławszy zapobiedz uchwaleniu konstytucyi 3go maja, wezwali na obronę złotej wolności szlacheckiej (wolnego veto i innych konstytucyą zniesionych przywilejów stanu rycerskiego) pomocy imperatorowy Katarzyny II, i zawiązali **konfederacyą targowicką** 24. maja
(na Ukrainie). Rossya, celem popierania ich czynności, wy- 1792.

słała 100,000 wojska. Stanisław August zażądał od Prus pomocy, ale Frydryk Wilhelm nie dotrzymał zawartego z nim sojuszu. Król poruczył dowództwo nad wojskiem (zaledwie 50,000 liczącem) synowcowi swemu księciu Józefowi,
17. lipca. który nad Bugiem zajął stanowisko. Tam pod Dubienką odznaczył się generał Tadeusz Kosciuszko, wszakże przejścia Rossyan przez Bug nie powstrzymał. W niebezpieczeństwie tem szukał Stanisław August rozejmu, i otrzymał od imperatorowy list pełen wyrzutów i groźb, iż go za króla poczytywać przestanie, jeżeli do konfederacyi targowickiej nie przystąpi. Król podpisał swem i wojska imieniem akt przystąpienia do konfederacyi, i wytrącił z rąk narodu broń, ku ocaleniu nowej konstytucyi podniesioną. Marszałkowie Małachowski i Sapieha, założywszy protestacyą, opuścili kraj wraz z Ignacym Potockim i Kołłątajem. Konfederaci rozpoczęli w Grodnie swe rządy, i zajęli się pisaniem nowej ustawy rządowej, w której złote swobody stanu szlacheckiego zabezpieczone być miały.

1792. §. 774. Drugi podział. Porażony od Francuzów Frydryk Wilhelm wtargnął do Wielkopolski, gdzie jak utrzymywał szerzyły się zgubne zasady francuzkiego jakobinizmu. Konfederaci, dowiedziawszy się, iż wkroczenie to za wiedzą Rossyi nastąpiło, w zdumieniu swem i oburzeniu zrywali się ale na próżno do broni. Król pruski zajął Gdańsk, który siedliskiem jakobinizmu być mienił, bo Francuzom zboża dostarczał; a Rossya ogłosiła manifestem, iż uznaje potrzebę ścieśnić granice rzeczypospolitej dla wzbronienia do niej przystępu niebezpiecznym zasadom jakobińskim, dążącym do obalenia wszelkich stosunków religijnych i politycznych; i wytknęła granice drugiego rozbioru przez środek Litwy ku granicom Galicyi.

Prusy zajęły w drugim podziele województwa: poznańskie, gnieznieńskie, kaliskie, sieradzkie, łęczyckie, ziemię wieluńską, część województwa rawskiego i płockiego z miastami Gdańskiem i Toruniem, 1060 mil kwadratowych.

Rossya wzięła wschodnią połowę Polski, 4550 mil kwadratowych, tak, iż rzeczypospolitej zaledwie trzecia część jej przedrozbiorowych posiadłości pozostała.



Dla zatwierdzenia tych zaborów zwołano sejm do Grodna, na którym silna objawiła się opozycya. Poseł rossyjski Siewers więził protestujących i groził całego kraju zajęciem, jeźli sejm dalej żądaniom imperatorowy opierać się będzie. Za przykładem króla podpisano zabor rossyjski, nie zatwierdzono wszakże pruskiego. Siewers wywiózł do Rossyi posłów Szydłowskiego, Krasnodębskiego, Mikorskiego i Skarzyńskiego, naczelników opozycyi, oczem nazajutrz otoczoną wojskiem izbę uwiadomił. Głuche panowało milczenie, które Ankwicz, poseł krakowski, niemem rozbioru zatwierdzeniem być mienił. Sejm zniósł uchwały konfederacyi targowickiej i ustawy sejmu czteroletniego, które zastąpić miała nowa konstytucya, przez Rossyą zagwarantowana. W końcu postanowiono zwinąć armią rzeczypospolitej do liczby 15,000.

§. 775. Powstanie Kościuszki i trzeci podział. Wiadomość o zajściach grodzieńskich, o upadku 1794.
konstytucyi 3go maja i gwałtowne postępowanie Igelströma, naczelnego dowódzcy rozstawionej po całym kraju armii rossyjskiej, napełniła grozą cały naród, i parła do czynu gorliwszych patryotów, którzy w Warszawie utworzyli tajny związek ku wyzwoleniu kraju z cudzoziemskiej opieki. Generałowie Byszewski, Dąbrowski i Madaliński, zapobiegając zapowiedzianemu przez Igelströma zwinięciu wojsk polskich, zwrócili się ku Krakowu, gdzie z Wodzickim połączyli się. Za przybyciem generała **Tadeusza Kościuszki**, w Dreźnie podówczas bawiącego, zawiązano w Krakowie akt powstania pod hasłem 24. marca 1794.
wolności, całości i niepodległości, i nadano naczelnikowi Kościuszce władzę dyktatorską. Pod Racławicami pobił naczelnik wojska rossyjskie, przy pomocy uzbrojonych w kosy chłopków, którzy (Głowacki i in.) śmiało rzucali się na nieprzyjacielskie armaty. Zwycięztwo to przyspieszyło powstanie warszawskie, do którego szewc Kiliński, wielką w klasie rzemieślni- 4. kwietnia

ków wziętość mający, najdzielniej przyłożył się. Lud wy-
parł z miasta Moskalów, i ogłosił, iż powstaje w obronie
konstytucyi 3go maja. Za przykładem Warszawy poszło
Wilno, gdzie pułkownik Jasiński na czele 300 ludzi
zamek opanował, a oburzony lud uwięził hetmana Szymona
Kosakowskiego, członka konfederacyi targowickiej, za jawną
zdradę kraju szubienicą ukaranego. Podobnież w Warszawie
skazano na szubienicę biskupa Kosakowskiego, brata het-
mana, Ankwicza, posła krakowskiego na sejmie grodzień-
skim (§.774) i innych, na których w pozostałych po Igel-
strömie papierach ciężały dowody zdrady. Kościuszko,
który w sercu swem przechowywał wzniosłą myśl wielkiego
króla chłopków (§.412) pragnął obudzić w wieśnia-
kach uczucie miłości ojczyzny, zbliżał się do nich
ubiorem i prostem życiem, i wzywał lud do broni, w na-
dziei, iż powstałe massy niepodległość kraju wywalczą i
w boju zarobią sobie na przyszłe swobody; znaleźli się
wszakże między szlachtą tacy, którzy w zamiarach jego
upatrywali zamach na swą własność, i poddanych swych
od udziału w powstaniu wstrzymywali. Rownocześnie po-
wstałe w stolicy dwa przeciwnych dążności stronnictwa
paraliżowały się nawzajem. Hugoniści (stronnicy zasad
Hugona Kołłątaja) dążyli do ustalenia nowego porządku
rzeczy na drodze teroryzmu, arystokraci zaś formowali
przeciwne hugonistom stronnictwo dworskie, zasad po-
wolniejszych i zachowawczych. W czasie tych stronniczych
6. czerwca. swarów poniósł Kościuszko klęskę pod Szczekocinami.
Już dzielne kosynierów oddziały chyliły na jego stronę
zwycięztwo, gdy wojska pruskie niespodzianie na lewe
skrzydło armii polskiej napadły. Mimo klęski tej stanął na-
czelnik jak zamierzył w Warszawie, której mieszkańcy bez
różnicy płci i wieku pracowali nad sypaniem okopów. Niezadłu-
go nadeszła tam wiadomość o zdradzie Wieniawskiego,
który Kraków bez oporu wydał Prusakom. Kazimirz Ko-
nopka, sekretarz Kołłątaja, młodzieniec pełen nieumiarko-



wanego zapału, głosi ludowi zdradę Wieniawskiego i za-
pewnia, że i Warszawa podobnych zdrajców kryje w mu-
rach swoich. Lud rzuca się na więźniów o zdradę podej-
rzanych, stawia szubienice, i wiesza biskupa Masalskiego
(§. 772), Czetwertyńskiego, kasztelana przemyskiego i in.
Naczelnik bolał nad tém zdarzeniem, i siedmiu burzycielów
ukarał szubienicą. Tymczasem nowe massy wojsk ros-
syjskich pod wodzą Suwarowa i Fersena zalewały
Litwę, a 50,000 Prusaków obległo Warszawę. Frydryk
Wilhelm, niedoczekawszy się ciężkich dział, które Dyonizy
Mniewski, kasztelan kujawski, zatopił, i w Wielkopolsce
powstanie rozwinął, odstąpił od oblężenia stolicy. Zaczem 6. września.
naczelnik spieszy na spotkanie Suwarowa, któremu Siera-
kowski stawił czoło pod Krupczycami, a Ponińskie- 17 i 18. września.
mu porucza powstrzymanie przeprawy Fersena przez Wi-
słę. Poniński nie powstrzymał Fersena. Przyszło pod **Maciejo-
wicami** do walnej rozprawy, gdzie Kościuszko zupełną po-
niósł klęskę *) i wraz z Sierakowskim, Kniaziewiczem,
Niemcewiczem i in. popadł w niewolę rossyjską. Suwa-
rów zajął Pragę (w której obronie poległ waleczny Ja-
siński) i wydał jej mieszkańców na okropną rzeź rozpasa- 4. listopada.
nemu żołdactwu. Jęk mordowanych mieszkańców Pragi
przeraził Warszawę, która w kilka dni kapitulowała, a Pol- 8. listopada.
ska znikła z rzędu mocarstw europejskich, i przy-
stąpiono do jej **trzeciego rozbioru**: 9. stycznia 1795.

Prusacy zajęli Warszawę, i ogłosili się panami ziem polskich po brzegi
Pilicy, Bugu i Niemnu, 690 mil kwadr.

Austrya wkroczyła do Krakowa, i zajęła pod nazwą nowej-Galicyi kraje
między Pilicą, Bugiem i Wisłą położone, 830 mil kwadr.

Rossya zabrała resztę kraju po prawych brzegach Bugu i Niemnu, 2180
mil kwadratowych, wraz z biblioteką Załuskich, która w Petersburgu oddzielny
gmach zajmuje.

*) Cesarz Paweł I, syn Katarzyny, obdarzył Kościuszkę i towarzyszy
jego wolnością. Kościuszko udał się do Ameryki, zkąd 1798 wrócił do Euro-
py, bawił we Francyi, i osiadł w końcu we Szwajcaryi, gdzie umarł
(15. paźdź. 1817). W czasie swego pobytu we Francyi ogłosił Kościuszko w dzien-
nikach francuzkich, iż przypisywane mu słowa *„Finis Poloniae“* które miał wy-
rzec pod Maciejowicami w chwili odebranej rany i upadku, były zmyśleniem.
Zwłoki jego przewieziono z Soloturnu do Krakowa, gdzie mu naród na pa-
miątkę mogiłę usypał.

# B. REWOLUCYA FRANCUZKA.

## I. Ostatnie chwile nieograniczonej władzy królewskiej.

§. 776. Koniec Ludwika XV. a) Życie dworskie. Ludwik XV posiadał zrazu tak wielkie przywiązanie ludu, iż go wielce ukochanym nazywano, iż gdy w Metz w niebezpieczną zapadł słabość, powszechnego żalu był przedmiotem, a wyzdrowienie jego z wielką obchodzono radością. Ale przywiązanie to zamieniło się z czasem we wzgardę i nienawiść, gdy król najbezwstydniejszym oddawał się uciechom, gdy rządy królestwa, dowództwo armii i sterownictwo polityki powierzał towarzyszom swych zbytków, służalcom swej zmysłowości, a bezwstydne zalotnice (metresy) w kraju panowały. Z pomiędzy tych
† 1764. margrabina Pompadour używała największego i najtrwalszego wpływu, zarządzała Francyą przez lat 20, wynosiła przyjaciół swych na pierwsze posady królestwa, powierzyła kierownictwo ministerstwa utalentowanemu Choiseul'owi, stanowiła o wojnie i pokoju, szafowała groszem publicznym jak swoją własnością, i pozostawiła miliony po spędzonym w rozkoszach żywocie. W połączeniu z kreaturami swemi pracowała margrabina nad dogadzaniem zmysłowym chuciom Ludwika, aby coraz głębiej grzązł w kałuży występku, i oddalał się od spraw publicznych. — Był wszakże jeszcze jakiś cień godności i roztropności w postępowaniu margrabiny Pompadour; lecz gdy hrabina Dubarry, kobieta gminu, jej miejsce zajęła, utracił dwór wszelkie znaczenie i poważanie. Choiseul ustąpić musiał pochlebcy nowej metresy; sława oręża i polityczna Francyi przewaga upadły tak głęboko, iż bez jej oporu podzielono Polskę, sprzymierzoną jej od wieków siostrzycę. Byłto rząd najniższych chuci, pod którym w sposób ohydny trwoniono przychody publiczne, a lud wykluczony z życia publicznego jęczał pod uciskiem podatków. — W ten sposób cześć dla tronu wygasnąć musiała w sercach poddanych. Naprożno karał rząd śmielszych pisarzy więzieniem i wygnaniem; słowa ich utkwiły w pamięci ludu; upadł urok korony i majestat panującego.

§. 777. b) Podatki. Zbytki dworu i kosztowne a nieużyteczne wojny wyczerpywały skarb publiczny i mnożyły ciężar długów. Podatki i zaciągane pożyczki były jedynemi środki dla pokrycia wzrastającego z każdym rokiem niedoboru, oba jednak te środki były uciążliwe dla kraju. Jakoż rząd, bez kredytu i zaufania, za wysokie tylko i coraz wyższe odsetki mógł zaciągać pożyczki, a nałożone podatki okazywały się zawsze niedostatecznemi i dla stanów miejskiego i włościańskiego nadzwyczaj uciążliwemi, zwłaszcza, iż stany te robocizną już i dziesięciną przyciśnięte, przy zupełnej wolności od podatków stanu duchownego i bogatej szlachty, całą tłokę ciężarów publicznych ponosić musiały. Przytem sposób pobierania podatków przez dzierżawców generalnych i ich nielitościwych pomocników stawał się dla płacących bardzo dotkliwym. Podatek gruntowy i od majątku (*taille*), domowy, pogłówne, cła, akcyza od soli i t. p. pozbawiały klasy niższe dziennego zarobku, nie dozwalały podnieść się możniejszemu mieszczaninowi, a generalni dzierżawcy, którzy prawo pobierania podatków za pewną summę od rządu wynajmywali, robili w krótkiem czasie milionowe majątki.



§. 778. c) Spór z parlamentami. Był zwyczaj we Francyi, iż wszystkie podatków dotyczące się prawa i edykta zaciągano w regestra najwyższego trybunału paryzkiego czyli parlamentu (§. 683). Parlament ztąd czerpał przekonanie, iż w nieobecności stanów generalnych, których już od r. 1614 nie zwoływano, uchwały podatków i prawa od jego zatwierdzenia zawisły, i że jest w mocy odmówienia im regestru a przeto sprzeciwienia się uchwalonym prawom i edyktom podatkowym. Mniemanie to było przyczyną bezustannych sporów między rządem i trybunałem, zakończonych zwykle posiedzeniem tronowem (*lit de justice*), wszelaki opór usuwającem. Prócz edyktów podatkowych listy z pieczęcią królewską (*lettres de cachet*), wkraczające w prawa jurysdykcyi trybunału, były przedmiotem kłótni między rządem i parlamentem. Listy te, pozyskiwane łatwo nietylko przez ministrów ale nawet niższych urzędników, biskupów, ojców rodzin i osoby posiadające znaczenie u dworu, zagrażały wolność osobistą, boć na ich mocy każdy mógł być wtrącon do więzienia bez przesłuchania i sądu. Dziesięć lat ciągła się walka parlamentu paryzkiego i połączonych z nim sądowych trybunałów prowincyonalnych z dworem i rządem, walka wytoczona nie w obronie wolności i praw narodowych, ale przywilejów i swobód korporacyi. Arystokracya urzędników parlamentarnych, dumna na swe posady, które kupnem nabywała, a trzymająca na swym żołdzie armią pisarzy i adwokatów, była więcej niżeli ministrowie przeciwną duchowi czasu i postępowi. Radzcy parlamentarni nienawidzili wprawdzie jezuitów, ale oddali także Emila Rousseau'go katowi na spalenie, i prześladowali srodze tych, którzy powstawali na przestarzałe opinie, instytucye i przesądy. Gdy tedy król, uporem ich znużony, kazał uwięzić najgłówniejszych członków opozycyi, i trybunał sądowy paryzki nowej poddał organizacyi, lud przyjął oziębłe wiadomość o tej zmianie, zwłaszcza, iż parlament wolał ograniczyć swą władzę, niżeli przyjąć urządzenie, ułatwiające ludowi drogę do sprawiedliwości. — Ludwik XVI wrócił parlamentowi

utraconą władzę zaraz na wstępie swego panowania, przezco przytłumioną chwilowo walkę na nowo wywołał; i to był pierwszy błąd jego nieszczęsnego królowania.

Ludwik XVI. 1774—93. §. 779. Ludwik XVI. a) Dwór. Gdy Ludwik XV w skutek rozpusty i zbytków, dotknięty okropną słabością, grzesznego dokonał żywota, Francya obarczoną była ciężarem długów, 4000 milionów wynoszącym, a lud uciśnięty był do żywego. Ludwik XVI posiadał najlepsze serce, ale bez zdolności umysłowych; chciał on zapobiedz złemu i ulżyć przykremu położeniu klas niższych, lecz nie miał na tyle mocy charakteru, aby sprzeciwić się lekkomyślnemu marnotrawstwu swych braci, hrabiego Prowencyi (później Ludwika XVIII) i hrabiego Artois (Karola X), ani tyle samodzielności, aby oprzeć się wpływom małżonki swej **Maryi Antonii**, córki słynnej Maryi Teresy, nawykłej do królewskiego przepychu i blasku, do najwyższego stopnia na dworze paryzkim wygórowanego. Lud oddalał się od niej dla jej dumy, a upatrując we wszystkich czynnościach dworu niemoralne stronę, podejrzywał jej najniewinniejsze uciechy. Marya Antonina lubiała wtrącać się do wszystkiego, ztąd przypisywano jej wpływom wszystkie środki przeciwludowych dążności, i mięszano imię jej do rzeczy, z którymi nie miała styczności, jak tego słynna historya o naszyjniku*)
maj 1770. jasnym jest dowodem. Smutne zdarzenie w dzień uroczystości zaślubin królewskich na placu Ludwika XV (plac rewolucyi, plac zgody, *de la concorde*), gdzie z przypatrującej się sztucznym ogniom publiczności kilka set ludzi w natłoku zginęło, zdawało się być niekorzystną dla ich panowania wróżbą.

*) Ofiarowano królowy kosztowny naszyjnik na sprzedaż, który dla zbyt wysokiej ceny właścicielowi oddać kazano. Hrabina Lamotte uknuła z tego pamiętną intrygę. Zmyśliła listy i podpis Maryi Antoniny, w których rozwiozłemu marnotrawcy kardynałowi Rohan, biskupowi strasburskiemu, ubiegającemu się na próżno o godność ministra daje do zrozumienia, iż zakupieniem tych klejnotów nietylko utraconą łaskę dworu ale i pożądaną posadę uzyszcze. Podróżujący po całej Europie pod imieniem hrabiego Cagliostro awanturnik włoski, oszukujący łatwowiernych za pomocą sztuki czarodziejskiej, przywoływania duchów i mniemanego mistycyzmu, wspierał przepowiedniami swemi zamiary hrabiny, która nareszcie omamionego kardynała, za pomocą tajnej audyencyi z przebraną za Maryą Antoninę osobą, w nadziejach jego utwierdziła. Kardynał wystawił weksel na klejnoty, i powierzył je hrabinie, która pojedyńcze z nich kamienie w Anglii sprzedawać kazała. Na próżno wyglądał kardynał przyrzeczonej ze strony królowy zapłaty i godności ministeryalnej, a gdy w końcu nie zdołał zapłacić jubilerom zapadłego wekslu, wyszło na jaw całe oszustwo w pełnym zgorszenia procesie. Rohana uwolniono po długiem więzieniu, hrabinę piętnowano, i skazano na wieczne więzienie, przed którem ucieczką się chroniła. Lud jednak wierzył w spólnictwo nielubionej królowy z hrabiną, utwierdzony w swem mniemaniu pamiętnikami osób dworowi niechętnych.



§. 780. b) Plany reform Malesherbes'a i Turgot'a. Niebawem po objęciu tronu powołał Ludwik XVI dwóch mężów do ministerstwa, którzy za pomocą reform radykalnych pragnęli uporządkować administracyą państwa, i utwierdzić zachwianą powagę tronu, Turgot'a i Malesherbes'a. Pragnęli oni przedewszystkiem zapobiedz arbitralności urzędników, zaprowadzić oszczędność w wydatkach publicznych, i usunąć rozwojowi rolnictwa, handlu i rękodzielnictwa wszelakie zawady. Równocześnie dążył minister wojny St. Germain do oddalenia wszystkiego, co wojenną potęgę armii paraliżowało.

Zdaniem ich dotychczasowe podatki zastąpione być miały nowym systemem rozkładu ciężarów publicznych, opartym na pomiarze kraju (katastrze), któremu także szlachta i duchowieństwo podlegały; uwolnienie od pańszczyzny, reluicya ciężarów feudalnych, zniesienie cechów, korporacyj i ceł przechodowych, zaprowadzenie jednakiej miary i wagi miały stać się podwaliną wydźwignienia stanów miejskiego i włościańskiego; tolerancya wyznań protestanckich, ograniczenie liczby klasztorów, poprawienie szkół i nauk i wolność druku miały przyjść w pomoc wymaganej duchem czasu oświacie ludowej; zniesienie a przynajmniej zmniejszenie liczby listów z królewską pieczęcią, których przeszło 1000 corocznie wydawano, miało zapobiedz arbitralności urzędników i obudzić zaufanie do rządu; ograniczenie pensyj, zniżenie stopy czynszowej długu publicznego i zaprowadzona we wszystkiem oszczędność miały uporządkować nieład finansowy. W końcu postanowiono ułożyć organiczną księgę prawa. Minister wojny St. Germain, starzec w życiu różnostronnie doświadczony, chciał znieść przedajność stopni oficerskich i gwardye królewskie postawić na równi z innemi oddziałami armii.

Projekta te znalazły tak gwałtownych przeciwników między szlachtą i na dworze (z wyjątkiem samego króla) tudzież w parlamentach a szczególniej między duchowieństwem (które grożącą ich przychodom burzę dobrowolną daniną, *don gratuit* odwrócić pragnęło), iż ministrowie teki swe złożyć postanowili.

§. 781. c) Krytyczne położenie finansowe. Nie lepiej powiodło się **Nekerowi**, bankierowi z Genewy, który po Turgocie objął administracyą finansów. Trudne już było stanowisko jego jako mieszczanina i protestanta, tem bardziej więc oburzyły dwór i arystokracyą przedsiębrane przezeń środki ku uporządkowaniu nieładu skarbowego — oszczędność i zwołanie stanów prowincyonalnych — tak, iż z ministerstwa ustąpić musiał, gdy przy zaciąganiu nowej pożyczki dla pozyskania opinii publicznej stan finansowy (*compte rendu*) ogłosił. maj 1781.
Ustęp jego uwolnił wprawdzie dwór od nudnej oszczędności, ale pomnożył oraz nieład w skarbowości. Wydatki przenosiły przychód o kilka milionów rocznie. Przy osłabionym kredycie i wysokości długu państwa zaciągano nowe pożyczki pod nader niekorzystnemi warunkami, które i tak nie zdołały radykalnie złemu zapobiedz, chwilowy li usuwając kłopot. Wojna amerykańska pochłonęła trzechletnie przychody, dozwoliła podnieść głowę stanowi miejskiemu, i obudziła ducha

republikańskiego w sferach wyższych i massach. W tak krytycznej chwili objął płochy i rozrzutny Calonne trudną administracyą skarbu. Porzuciwszy Nekera system oszczędności, dogadzał on życzeniom królowy, królewiczów i dworzan, i mamił jakiś czas publiczność obietnicami nowych reform finansowych, mających położyć koniec powszechnej niedoli. Dawano huczne uczty w Wersalu, i uwielbiano talent Calonn'a. Niezadługo atoli wyczerpały się środki jego, a złożone ze szlachty i duchowieństwa, wysokich dygnitarzy, radzców parlamentar-
22. luty 1787. nych i deputowanych miast zgromadzenie notablów, które od chwili założenia nieograniczonej władzy królewskiej w trudniejszych razach zwoływano, miało teraz wszystkiemu złemu zaradzić. Aleć zamiast oczekiwanej pomocy znalazł w nich Calonne żarliwych przeciwników. Projekt jego zaprowadzenia powszechnego na szlachtę i duchowieństwo rozciągniętego podatku odrzucony został od uprzywilejowanych członków zgromadzenia, a z okazyi wykrycia niedoboru finansowego powstała tak gwałtowna burza, iż zagrożony zaskarżeniem minister, złożywszy urząd, do Londynu uszedł. Nastąpił po nim w skarbowości najżarliwszy jego w zgromadzeniu notablów przeciwnik, Lomenie de Brienne, arcybiskup Tuluzy.

§. 782. d) Zatargi z parlamentem. Gdy Brienne na wstępie urzędowania swego dwa nowe edykta podatkowe parlamentowi do zaregestrowania przedłożył, sprzeciwiono mu się, tak, iż król użyć
sierpień 1787. musiał zwykłego środka przymusowego (*lit de justice*), a gdy i to niepomogło, wygnał najśmielszych członków opozycyi do Troyes. Obeznany ze smutnym stanem skarbu lud francuzki brał czynny udział w tych zatargach, otaczał hałaśliwie izbę obrad, poklaskiwał mowcom opozycyi, a przyganiał stronnictwu rządowemu. Nietylko w parlamencie ale i po ulicach przemawiano głośno za zwołaniem stanów generalnych. Napróżno układał się minister z parlamentem względem cofnięcia edyktów podatkowych i przyzwolenia natomiast pożyczki 440
listopad. 1787. milionów — zaledwie wniesiono w posiedzeniu tronowem uchwalenie pożyczki, gdy kilku członków (a szczególniej książę Orleanu) przeciw niej zaprotestowali, i po oddaleniu się króla w tak burzliwych na nią powstawali mowach, iż dwór do nowych przystąpić musiał uwięzień, zaczem wzmagało się rozjątrzenie i duch oporu wzrastał. W ułożonej przez Epremenila, radzcę parlamentu, a od jego kolegów przyjętej deklaracyi zachwiano panującą od czasów Richelieu'go zasa-
maj 1788. dę, iż władza prawodawcza i wykonawcza wyłącznym króla jest udziałem, i wyłuszczono tak jasno przysłużające stanom prawo przyzwalania na podatki, bezzasadność listów z królewską pieczęcią, tudzież ważność przywilejów magistratualnych i prowincyonalnych, iż



król i ministrowie oburzeni jego śmiałością i niepokojeni objawiającym się nowym duchem opozycyi, który także trybunał owionął, postanowili zreorganizować parlament w sposób pod panowaniem Ludwika XV praktykowany. W tym celu uwięziono najśmielszych radzców i zmuszono pozostałych w otoczonej wojskiem sessyi tronowej do przyjęcia reorganizacyi. Śmiała atoli protestacya radzców przeciw przymuszonemu przyzwoleniu i nieukontentowanie ludu, który począł się burzyć w Prowencyi, Languedoku, Delfinacie a zwłaszcza w Bretanii, i spalił nawet portret ministra, powinny były oględniejszy rząd przekonać, iż we Francyi minęły już czasy nieograniczonej władzy monarszej i autokracyi.

Według nowej organizacyi miejsce paryzkiego parlamentu zastąpić miało tak zwane pełne zgromadzenie dworskie (*cour plenière*), złożone z najwyższej arystokracyi i niektórych dworzan, trudniące się zaregestrowaniem praw i edyktów podatkowych; ścieśniono sądowniczy zakres parlamentów prowincyonalnych, oddając niemal wszystkie spory miejskie i przestępstwa kryminalne, w których duchowieństwo i szlachta udziału nie miały, tak zwanym średnim trybunałom sądowym do rozpoznawania.

§. 783. e) Zwołanie stanów. Wzmagająca się coraz silniej bu- sierpień 1778.
rza przeciw ministrowi znagliła nakoniec dwór do oddalenia Brienna w chwili, w której wypłaty gotowizną coraz rzadszemi stawały się i zapowiadały nieohybne bankructwo skarbu publicznego. Powierzono znów administracyą skarbu ulubieńcowi ludu, Nekerowi, i wnoszono ztąd iż król przyrzeczonemu kilkakrotnie i głośno wszechstronnie pożądanemu zwołaniu stanów zadosyć uczyni. Zaledwie tedy Neker wypuszczeniem na wolność uwięzionych radzców i cofnięciem edyktów przeciwparlamentowych uspokoił rozburzone umysły i zjednał rządowi zaufanie, gdy rzeczywiście do tego, w skutki nader obfitego kroku potrzebne począł czynić przygotowania. Teraz dopiero wykryło się, iż parlament o tyle li sprzyjał duchowi postępu o ile tenże nie narażał jego przywilejów, jakoż tak on jak i zapytani notablowie sądzili, iż nowe zgromadzenie pod względem liczby posłów i procedury działania winno urządzić się na wzór zgromadzonych stanów roku 1614, kiedy przeciwnie Neker przyznawał stanowi miejskiemu podwójną liczbę posłów, głosujących według głów nie zaś według stanów, poparty w zdaniu swem w ulotnych pismach przez najcelniejsze głowy (Abbé Sieyes „Czem jest stan trzeci?").
Zdanie Nekera odniesło zwycięztwo. Rozporządzenie królewskie przy- grudzień 1788.
znało szlachcie i duchowieństwu 300, mieszczaństwu zaś 600 głosów, i postanowiło otworzyć obrady z dniem 1go maja następnego roku. Za późno pożałował parlament utraconej ludu przychylności, i starał się zająć dawne stanowisko, pobłażając opinii publicznej — upadła

chwilowa wziętość jego, a promieniejące blaskiem nowe zgromadzenie przyćmiło tak dalece parlament, iż późniejsze jego rozwiązanie przeszło mimo uwagi publicznej. Neker był bohaterem owej chwili dziejowej, ale nie był sterownikiem statku publicznego, „lecącego samopas za wiatrem". Bez planu i przygotowania przystąpił on do walki z najśmielszemi i najróżnorodniejszemi opiniami zgromadzonych reprezentantów narodu.

Z powodu niedokładnego i różnego według dzielnic prawa wyborów stan posiedzicieli ziemskich nie był dostatecznie reprezentowany, a zatrzymany dawniejszych wyborców zwyczaj zaopatrywania posłów piśmiennemi instrukcyami i projektami wprowadził do izby obrad mnóstwo reform porywczych.

## II. Zgromadzenie konstytucyjne.

§. 794. Zgromadzenie narodowe. Z początkiem maja zgromadzili się w Wersalu reprezentanci trzech stanów, mieszcząc w gronie swem wielce utalentowanych i ukształconych mężów Francyi. Szlachta nosiła wonczas czarne, złotem i koronkami lamowane aksamitne płaszcze i kapelusze z piórami, mieszczanie zaś proste płaszcze czarne, i kapelusze bez piór i guzików, przezco na oko niekorzystnie od stanu rycerskiego odbijali, i niejednego podczas audyencyi doznali upokorzenia. To też zaraz po uroczystem izb otwarciu starali się deputowani miast znaczenie swe oka-
5. maj 1789. zać, i już w pierwszych posiedzeniach sprzeciwili się projektowanemu przez dwa wyższe stany złożeniu według stanów komisyi dla sprawdzania pełnomocnictw, żądając komissyi powszechnej. Sporne nad uchwałą tą rozprawy trwały kilka tygodni, zwłaszcza, iż powszechna komissya pociągała za sobą spólność obrad i głosowania, przezco szlachta i duchowieństwo, z pomiędzy których wielu członków opiniom trzeciego stanu hołdowało, ubieżone być musiały, aż wkońcu rzecz tę wsposób śmiały i w na-
17. czerwca. stępstwa obfity na korzyść stanu trzeciego rozstrzygnięto. Deputowani stanu miejskiego, wybrawszy prezydentem obrad szlachetnego, uczuciem wolności tchnącego astronoma **Bailly**, posła paryzkiego, a w opiniach swych za przeważnemi talentami **Sieyes'a** i **Mirabeau'go** idący, ogłosili się **zgromadzeniem narodowym** i zawezwali stany inne do przystąpienia. Część duchowieństwa niższego połączyła się z nimi, podczas gdy inni w opozycyi pozostali. Uchwały zgromadzenia narodowego nierozwiązywania się dopóki naród swych dawnych praw nieodzyszcze, czuwania nad tem, aby pobierano istniejące podatki, choćby najniesprawiedliwszemi nazwane być mogły, i spłacania niemi odsetek długu publicznego tak długo, ażby zjakiej bądź przyczyny stany rozwiązano, obliczone były oględnie na zatrwożenie dworu i zainteresowanie narodu a zwłaszcza wierzycieli państwa celem utrzymania nadal zgromadzenia.



§. 785. Posiedzenie królewskie. Zdarzenia te niepokoiły dwór i przywiodły go do postanowienia nadania narodowi nowej ustawy i pozbycia się przeto stanów generalnych. W tym celu zapowiedziano na 22go czerwca posiedzenie królewskie, i zamknięto salę obrad dla poczynienia na ten cel potrzebnych przygotowań. Gdy Bailly, nieuwiadomion wcześnie o zamiarach królewskich, wraz z deputowanymi stanął u wchodu do sali, gdzie im wstępu odmówiono, udali się reprezentanci, otoczeni massami ludu, do próżnej sali balowej, i uchwalili tam, podniosłszy ręce na znak uroczystej przysięgi, iż się nierozstaną, aż nową państwu zabezpieczą ustawę. Na następnem zgromadzeniu w kościele św. Ludwika większa część ducho- 22. czerwca.
wieństwa, z kilką arcybiskupami na czele, połączyła się z deputowanymi stanu miejskiego. Dnia 23go czerwca zagajono posiedzenie królewskie. Napełniona wyrzutami i groźbami deklaracya królewska sprawiła przykre na posłach wrażenie, a nieobecność Nekera, który do niej pierwszy dał projekt, domyślać się kazała, że poczynione w nim późniejsze zmiany nie były zgodne z jego przekonaniem; przyjęto więc ozięble zaprojektowaną reformę ustawy rządowej. Zastanawiał w niej wszystkich ustęp o nienaruszalności prawa własności, zwłaszcza iż stany uprzywilejowane wszystkie niemal prawa za własność po-

czytywały, które stan trzeci znieść usiłował. Po ukończonem posiedzeniu kazał król rozejść się zgromadzonym posłom. Szlachta i duchowieństwo posłuchały rozkazu, ale stan miejski pozostał w sali. Wzywającemu do posłuszeństwa mistrzowi ceremonii odrzekł Mirabeau, napomniawszy zgromadzonych do wytrwania w dopełnieniu przysięgi: „Powiedz panu swemu (*maître*), iż tu z woli ludu zgromadzeni jesteśmy i że nas ztąd jedynie przemocą bagnetów wyruszy". Łagodny król nie odważył się kruszyć przemocą broni tak zdeterminowanego oporu. Zgromadzenie ogłosiło się nienaruszalnem, a niebawem połączyła się z niem część duchowieństwa wyższego (Talleyrand-Perigord, biskup autuński) i szlachty (na której czele
27. czerwca. stanął występny, bogaty i władzychciwy **książę Orleanu**) tak, iż Ludwik XVI głos swój za zupełnem pojednaniem się podnosił.

§. 786. Zdobycie bastylii. Zwycięztwo stanu średniego a jeszcze więcej niespokojne ruchy pomiędzy mieszkańcami stolicy zatrwożyły arystokratyczne stronnictwo dworu, które groźną sobie burzę zamachem stanu odwieść postanowiło. Niedowierzając zarwanym ruchami temi gwardyom, które z mieszczaństwem sympatyzowały, namówiono króla do sprowadzenia kilku pułków niemieckich i szwajcarskich do Wersalu. Napróżno zgromadzenie narodowe starało się odwieść króla od tak zgubnego postanowienia; dwór nie ustąpił. Obawę stanow podzielało także mieszczaństwo paryzkie.

W Paryżu stowarzyszali się wyborcy celem pośredniczenia między gminą i zgromadzeniem narodowem, a przykład ich znalazł niebawem naśladowców w kraju. Te stowarzyszenia wyborców demokratycznych dążności, utrzymywane w ciągłej nienawiści ku stanom wyższym za pomocą gazet, pojawiających się tłumnie pisemek ulotnych, tudzież mów po kawiarniach i winiarniach głoszonych, udzielały opinii swoich niższym warstwom społeczeństwa. Ożywcza tedy i ludna stolica Francyi zostawała w ciągłej wrzawie i fermentacyi, a w pałacu królewskim (mieszkaniu księcia Orleanu), po miejscach publicznych i szynkach tłumy próżniaków i zuchwalców przysłuchiwały się chciwie podburzającym mowom młodego, utalentowanego i o wolności marzącego adwokata **Kamila Desmoulins** i innych demagogów, domagających się wyzwolenia ludu i równości wszystkich stanów. W onych chwilach powszechnego wzburzenia umysłów wzięły początek zbrojne milicye miejskie, które pod imieniem **gwardyi narodowej** w groźnych wypadkach najbliższej przyszłości ważną odegrały rolę. Jądrem jej i zawiązkiem stał się odpadły pułk gwardzistów. W ten sposób stolica popadła w zupełną moc stowarzyszenia wyborców, które ustanowiło nową demokratyczną municypalność (radę gminy i władze magistratualne), wybrało Bailly'ego merem (burmistrzem) Paryża; a tymczasem przełożeni 60ciu sekcyi, na które wtenczas stolicę dzielono, utrzymywali podwładne sobie rozpasane pospólstwo w ciągłem oburzeniu przeciw stanom wyższym i istniejącemu porządkowi.



Wiadomość o ściąganiu pułków niemieckich, wykładana przez tajnych Mirabeau'go i księcia Orleanu agentów jako oczywisty zamach na zgromadzenie narodowe wprawiła lud w drażliwe poruszenie. Równocześnie dowiedziano się także w Paryżu o demissyi danej Nekerowi i o 12. lipca.
wyniesieniu faworyta królowy i hrabiego Artois w miejsce ulubionego a wygnanego ministra. Wiadomości te, przyjęte jako pierwszy krok do zamierzonego zamachu stanu, stały się hasłem powszechnego powstania. Hałaśliwe, dzikie tłumy przeciągały po ulicach, ozdobne w wymyśloną świeżo kokardę narodową *); dzwony grzmiały na alarm, opanowano wyrobnie i składy broni śród powszechnego zgiełku i zamieszania. Dnia 14go lipca **zdobył lud szturmem ba-** 14. lipca.
**stylią**, zbrojny w 30,000 karabinów i kilka dział z domu inwalidów zabranych. Zburzenie grodu tego na przedmieściu św. Antoniego miało zabezpieczyć stolicę od napaści, położyć koniec samowolnym listom z królewską pieczęcią, i oznaczyć zwycięztwo czasów nowszych nad średniowiekową feudalnością. Komendant Delaunay i siedmiu ludzi załogi padło ofiarą zapalczywości ludu. Śród okrzyków radości noszono głowy ich w tryumfie po ulicach, a pospólstwo zamordowało kilku arystokratów, zadając kłam wszelakiemu prawu i zwierzchności, garnąc pod siebie wła-

dzę, przekonane o swych siłach z odniesionego zwycięztwa. Wygnany Neker został przywołany; powrót jego podobnym był do tryumfu zwycięzkiego bohatera; próżny minister przyjmował uniesienia rozbujałego uczucia wolności i objawy nienawiści dworu i arystokracyi jako hołd zasługom jego i usiłowaniom niesiony. Zatrwożeni scenami temi arystokraci Artois, Condé, Polignakowie i inni, niezdoławszy nakłonić króla do przytłumienia rokoszu przemocą oręża, opuścili ojczyznę, i dali początek obfitemu w skutki wychodźtwu (**emigracyi**). Mianowanie **Lafayetta** dowódzcą gwardyi narodowej i podróż Ludwika do Paryża, gdzie się z poddasza ratusznego z kokardą na kapeluszu zgromadzonemu ludowi ukazał, były uroczystem pochwaleniem tego co się stało, widocznem konaniem absolutnej władzy królewskiej, porodem ducha nowej ery.

Odtąd zamilkły prawa i porządek, anarchia panowała w stolicy i po dzielnicach. Lud wiejski palił zamki swych panów, i zaniechał dawniejszych powinności względem szlachty i duchowieństwa. Podobnie jak w Paryżu, dzierżyły władzę rady gminy i gwardya narodowa po wszystkich miastach i włościach. Nienawidzone od ludu osoby zostawały w niebezpieczeństwie życia, mordowano je bezkarnie.

*) Gdy Kamil Desmoulins w pałacu królewskim (*palais royal*) do zgromadzonego ludu o zbliżaniu się wojsk obcych i grożącem z tąd niebezpieczeństwie przemawiał, urwał on listek z drzewa, przypiął go do kapelusza, i zawezwał wszystkich do przyjęcia znaku tego dla rozpoznania nowych synów wolności. Niebawem obrano wszystkie drzewa z liści. Zielone wszakże będąc kolorem nienawidzonego Artois, zostało niebawem zarzucone, i zastąpione kolorami Paryża niebieskim i czerwonym, do których poźniej za propozycyą Lafayetta na znak przymierza narodu z królem, dołączono biały kolor Bourbonów. Tak powstała pełna znaczenia kokarda trójkolorowa.

§. 787. Uchwały zgromadzenia narodowego. Rząd nie przedłożył zgromadzeniu narodowemu projektu nowej ustawy, i nie mógł przeto wpływać na tok obrad sejmowych. Deputowani zaś, idąc za popędem ducha czasu, zapatrując się na wypadki niedawnej walki o niepodległość w Ameryce północnej stoczonej, rozpoczęli debatty nad prawami człowieka. W fałszywym zapale wolności ludowej przyjęto niektóre uchwały, któremi despotyzm



królewski i prawa stanów uprzywilejowanych obalić usiłowano, ale zaprowadzono natomiast tyranią massy. Dawniej rozprawiano li o obowiązkach poddanych z pominięciem praw ludu, teraz zaś przyjęto zasadę wręcz przeciwną. Podczas obrad tych nadchodziły wiadomości o bezustannych pożogach, i zwracały uwagę zgromadzenia na zagrożone prawa szlachty. Wtedy wystąpił wicehrabia Noailles, dziewierz Lafayetta, z tą propozycyą, iżby stany uprzywilejowane czynem lud przekonały, że ciężary jego złagodzić pragną, i zrzekły się wszelakich z wieków średnich pochodzących praw feudalnych. Propozycya ta przyjętą została z nadzwyczajnym zapałem. Nikt niechciał być ostatnim w tem bezinteresownem dla dobra ogółu poświęceniu się. Stany, miasta i dzielnice rywalizowały z sobą o zaszczyt większej ofiary. Wten sposób jedno, do późnej nocy przedłużone posiedzenie obaliło sztuczną budowę tysiącznoletnich instytucyj i przekształciło zupełnie dotychczasową postać Francyi. 4. sierpnia.

Szlachta zrzekła się bez wszelkiego wynagrodzenia pańszczyzny, wszystkich ciężarów feudalnych, do których poddani względem panów swych byli obowiązanymi, prawa polowania i połączonego z niem barbarzyńskiego karania przestępców myśliwskich, nakoniec sądów patrymonialnych; duchowieństwo poniosło w ofierze 80—90 milionów rocznego przychodu z dziesięcin; deputowani miejscy przystali na zniesienie cechów, korporacyj, przedaży urzędów i wszelakich prowincyonalnych i miejskich przywilejów. Przyjęto zatem zasadę jednakowego na wszystkich obywateli rozkładu podatków i przypuszczenia wszystkich do posad publicznych cywilnych i wojskowych.

Niezaniedbano też przytem ograniczyć praw króla francuzkiego. Uchwalono jednę tylko izbę obok króla stojącą, posiadającą wyłączną władzę prawodawczą z prawem inicyatywy. Zaledwie zdołano utrzymać dla króla zamiast zaprojektowanego zrazu absolutnego veto, w którego obronie Mirabeau wystąpił, li veto odraczające (suspendujące), za pomocą którego wykonanie przyjętej przez izbę uchwały na lat cztery powstrzymane być mogło. Obecna wszakże ustawa rządowa nie potrzebowała sankcyi królewskiej.

§. 788. Król i zgromadzenie narodowe w Paryżu. Król nie kwapił się z ogłoszeniem nowej ustawy rządowej, zaczem utwierdzała się pogłoska, iż na dworze nowy gotuje się zamach stanu. Gdy pułk flandryjski do Wersalu przywołano, król z królową i delfinem udali się na ucztę, którą gwardya królewska dla oficerów przybyłych wyprawiła, i tam obecnością swoją dali powód rozgrzanym winem towarzyszom uczty do nieroztropnych okrzyków, toastów i piosnek. Sprawne języki nieomieszkały korzystać ztąd ku podburzeniu ludu, który panujący niedostatek chleba przypisywał nieobecności dworu króle-
paźdź. wskiego w Paryżu. Niezliczone tłumy pospólstwa, po większej części kobiety, puściły się w drogę do Wersalu, pod wodzą bohatera bastyli Maillarda, i znanego pod nazwą „ucinacza głów“ rzeźnika Jourdana, z żądaniem, by król zaradził potrzebie chleba, i przeniósł rezydencyą swą do Paryża. Nierządna tłuszcza wzięła udział w obradach i wysłała deputacyą do króla, który jej, w nadziei ukołysania burzliwych żywiołów, łaskawą dał odpowiedź. Atoli w nocy poczęto szturmować do zamku, położono trupem stojących na straży gwardzistów; przerażona królowa schroniła się z damami swemi do pokojów króla; Lafayette dopiero z przybyłą gwardyą zapobiegł dalszemu nieszczęściu. Następnego dnia udał się król z rodziną swoją w towarzystwie rozpasanej rzeszy do Paryża, i osiadł w niezamieszkałym od dawna zamku tuileryach, a dla zgromadzenia narodowego przyrządzono stojącą w pobliżu zamku ujeżdżalnię.

Książę Orleanu, mniemany sprawca tego zgorszenia, pragnąc snać objąć koronę na wypadek wymordowania panującej rodziny, udał się na jakiś czas do Londynu.

§. 789. Zaprowadzenie nowego rzeczy porządku. Podobnie jak 4ty sierpień skruszył potęgę szlachty a 5ty październik blask korony przyćmił, tak w listopadzie upadła przewaga duchowieństwa i trybunałów parlamentowych.

2. listopad. Na wniosek Talleyranda ogłoszono dobra kościelne własnością państwa, i przystąpiono do ich sprzedaży, a rząd wziął na się staranie o utrzymanie duchowieństwa i opiekę nad ubogimi. Niezadługo nastąpiło zniesienie klasztorów i duchownych zakonów, a w następnym roku nowa organizacya biskupstw (10 arcybiskupów i 1 biskup w każdym departamencie). Oddano ludowi wybór kapłanów i zapewniono tolerancyą wszystkim wyznaniom. Ustawa, wzywająca wszystkich kleryków do zaprzysiężenia nowego porządku towarzyskiego, rozdwoiła duchowieństwo. Większa część wahała się składać przysięgi obywatelskiej, odrzucanej przez papieża, i wolała utracić swe posady; zaledwie trzecia część złożyła przysięgę. Odtąd było we Francyi mnóstwo opróżnionych posad duchownych, dzielono księży na przysięgłych i nieprzysięgłych, którzy to ostatni, złożeni z urzędu kapłańskiego, nie przestawali przeto w oczach prawowiernego ludu za prawdziwych uchodzić kapłanów. Dekret ten podkopał we Francyi religią państwa a z nią wpływ kuryi na administracyą publiczną. Ponieważ sprzedaż dóbr kościelnych nagle przeprowadzoną być nie mogła, wydawano na nie pisemne przekazy (**assygnaty**), mające kurs pieniędzy papierowych. Proste to zrazu urządzenie stało się później środkiem tyraństwa, przywodzące tysiące mieszkańców do zupełnego upadku. Jakoż ze wzmagającemi się potrzebami rządu, wydawano assygnaty bez końca, a lud który nowemu porządkowi rzeczy trwałości nie wróżył, nie chciał tej papierowej monety przyjmować. Nadaremno ustanowił później konwent w chwilach teroryzmu kurs przymusowy, w zamianie dziennej upadała coraz głębiej wartość assygnatów, aż w końcu bankructwo państwa nastąpiło.



Podczas jesiennych feryi sądowych, które aż do wygotowania nowego podziału królestwa i połączonej z nim procedury sądowej przedłużono, obalono instytucyą parlamentu i połączonego z nim arystokratycznego stanu urzędników sądowych.

Urządzenie to dzieliło Francyą na 83, według rzek, gór i tym podobnych naturalnych granic podzielone obwody (departamenty), niwecząc przeto dawny podział na dzielnice z odrębnemi instytucyami celnemi. Jednakowość miary, wagi, stopy monetowej i procedury sądowej wzmacniały jednolitą, organiczną całość królestwa. Departamenty dzieliły się na powiaty (*arrondissements*), a sądownictwo na sądy karne z przysięgłymi (*assises*), czyli sądy obwodowe, trybunały czyli sądy powiatowe i sądy pokojów czyli kantonalne. Wszędzie panowało publiczne i ustne postępowanie, i wszędzie poznoszono barbarzyńskie kary średniowiekowe. Zniesiono również cenzurę i zabezpieczono wolność druku.

Po urządzeniu politycznego organizmu królestwa przystąpiło zgromadzenie narodowe do ogłoszenia równości wszystkich obywateli, znosząc szlachectwo dziedziczne i wszelakie odznaki stanowe: tytuły, herby, liberye i t. p. tudzież źródło nierówności majątków prawo pierworodztwa (majoraty).

Instytucya ta nadała własność ziemską stanowi miejskiemu i włościańskiemu, i zbliżyła stany niższe do wyższych. — Wychowany we Francyi Niemiec Anacharsys Cloots dziękował zgromadzeniu za te uchwały, na czele licznej z różnych narodowości złożonej deputacyi, w imieniu ludzkości.

Podczas rozbioru tych ustawodawczych praw w zgromadzeniu narodowem przechodziła zwolna cała władza w ręce mas i pospól-

stwa. W stolicy i po dzielnicach opanował lud władzę policyjną i sądowniczą, stał się sędzią i katem oraz, podniecany mowami demagogów i burzliwemi czasopismami, do których jako najzagorzalszy należał przyjaciel ludu, redagowany przez szkaradnego, krwi łaknącego lekarza Marata z Neufchatelu. Podzielone na kilka wydziałów sekcye paryzkie odgrażały się wszelakiej zwierzchności. Kierowały niemi kluby demokratyczne, **jakobinów i kordelierów** (franciszkanów) tak zwane od klasztorów, w których się zgromadzały.

Kordelierzy, którym przewodniczył **Danton**, odzywający się do ludu donośnym głosem Stentora, i porywający słuchaczów mowami swemi adwokat **Kamil Desmoulins**, wywierali największy wpływ na pospólstwo, i działali w interesie występnego księcia Orleanu. Klub jakobinów, założony pierwotnie przez wyborców Bretanii, był najliczniejszy, i mieścił w sobie mężów rozmaitych odcieni, wykształcenia i charakteru, ożywionych wszakże tąż samą dążnością do zbudowania społecznego stanu równości i wolności i zburzenia do szczętu przestarzałych instytucyi przeszłości. Jakobini paryzcy utrzymywali związki ze zwolennikami swych zasad na prowincyi, gdzie przeszło 150 podobnych klubów liczono. — Obok tych dwu najgłówniejszych stowarzyszeń zwracał uwagę klub **feuillantów**, do którego umiarkowany Lafayette należał, zawiązany w celu działania przeciw niebezpiecznym usiłowaniom tamtych klubów i założenia monarchii konstytucyjnej na wolnych ustawach, rozpędzony niebawem przez podburzone pospólstwo.

§. 790. Uroczystość federacyjna. Ucieczka króla. W rocznicę zdobycia bastylli urządzono w Paryżu wielki
14. lipca 1790. festyn braterstwa (federacyi). Byłto widok spaniały i zachwycający, gdy na polu marsowem biskup autuński (Talleyrand), otoczon trzystą kapłanami w bieli, w trójkolorowe szarfy ozdobnymi, na wzniesionym na wyścigi dobrowolną ręką robotników ołtarzu ojczyzny poświęcał chorągwie 83 departamentów, gdy Lafayette w imieniu gwardyi narodowej, prezydent zgromadzenia narodowego i nakoniec król sam zaprzysięgli nową ustawę rządową; gdy cała z pół miliona złożona ludność podniesła uroczyście ręce na znak obywatelskiej przysięgi na nowy porządek rzeczy, a królowa, porwana powszechnym zapałem, podźwignęła w górę delfina, biorąc czynny udział w ludowej radości. Alić zapał ten stygnął z czasem, a położenie króla stawało się z każdym dniem przykrzejsze. Neker, niezdolen rozwikłać węzła finansowego, opuścił Francyą i udał się do Szwajcaryi. Mirabeau, pozyskany od dworu, sprzeciwiał się całą potęgą ducha swego dalszym zamachom na władzę królewską, i żądał ustawy konstytucyjno-monarchicznej ze ścisłem oddzieleniem trzech władz — prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Atoli niezadługo umarł ten wielki mąż stanu 2. kwietnia 1791.
w 42gim roku życia w skutek rozpusty i nawału prac, do jakich się przykładał.



Z nim runął ostatni filar tronu. Powszechny udział w chorobie jego i pogrzebie, był hołdem publicznym, niesionym wielkości ducha jego bez względu na stronnictwa. — Słaby i obcym wpływom ulegający król utracił w nim najroztropniejszego i najoględniejszego doradzcę, odtąd też los Ludwika XVI chylił się chyżo do końca.

Ludwik przewlekał zatwierdzenie odrzuconej przez papieża cywilnej ustawy duchownej, wzbraniał się przyjąć do swej służby duchownych zaprzysiężonych, i nie chciał ogłosić zdrajcami emigrantów, którzy z Turynu, Koblencu i Wormacyi dwory europejskie do wyprawy przeciw Francyi pobudzali, przezco podawał nową broń przeciwnikom ustawy monarchicznej i agentom rewolucyjnym, działającym bezpośrednio na lud i pospólstwo. Oddany rozpaczy król powziął zamysł ucieczki przez północną granicę królestwa. Zamierzona podróż do St. Cloud, której się ludność paryzka sprzeciwiła, przekonała króla jak dalece jego wolność osobista była zagrożoną. Usposobienie stolicy zapowiadało nowe rozruchy, i niebyło nadziei załatwienia zatargów na drodze pokoju. Robiono i porzucano plany, wciągnięto nakoniec do tajemnicy Bouille'go, generała zdeterminowanego i królowi oddanego, który z oddziałami swemi przyrzekł pomoc w przeprowadzeniu planu królewskiego. Zostawiwszy pismo, wyłuszczające mnóstwo doznanych przykrości, tudzież protestacyą przeciw wszystkim od października 1789 wydanym rozporządzeniom, uszedł król szczęśliwie z Paryża pod zasłoną pudła swej karety. Lecz 21. czerwca.
niezadługo wykrył się plan niezgrabnie prowadzony. W St. Menehould poznał Ludwika poczmistrz Drouet, gwardya obywatelska zatrzymała go w Varennes i odprowadziła do Paryża na rozkaz zgromadzenia narodowego, które na wiadomość o

tajemnej króla ucieczce władzę jego zasuspendowało, zagarnąwszy władzę wykonawczą i pieczęć królestwa. Trzej deputowani (Pétion, Barnave i Latour-Maubourg) odebrali od gwardyi wysokiego jeńca i towarzyszyli mu w odwrocie, przedłużonym z powodu napływających zewsząd, zdjętych ciekawością mass ludowych. Ta nieszczęsna ucieczka i odwołanie zatwierdzonej ustawy rządowej ogołociły króla z ostatka uroku i powagi. Powstało radykalne stronnictwo, żądające, by Ludwikowi proces wytoczono. Nieprzyjaciele monarchii podburzali lud do rokoszu celem złożenia Ludwika z tronu. Zwyciężył wprawdzie Lafayette ze stronnictwem konstytucyjnem nad rozpasanemi massami, i utrzymał zasadę nienaruszalności osoby królewskiej — utrzymano jednak wyrzeczoną suspenzyą aż do zaprzysiężenia i obwieszczenia uchwalonej we wrześniu ustawy rządowej. Wtenczas dopiero odzyskała korona nieco blasku, powagi i władzy.

### III. Zgromadzenie ustawodawcze (1go października 1791 — 20go września 1792).

§. 791. Wzrost republikanizmu. Po wykończeniu konstytucyi rozwiązało się zgromadzenie konstytucyjne, ustępując miejsca innemu, mającemu dokonać zaprojektowany ustawą rządową organizm prawodawstwa krajowego i ztąd ustawodawczym zwanemu. Członkowie zgromadzenia konstytucyjnego, wiedzeni szlachetną lecz nieoględną bezinteresownością, rozwięzując izbę, zrzekli się udziału w przyszłym sejmie, a urządzone wedle departamentów i przez jakobinów kierowane nowe wybory padły po największej części na demagogów, demokratów i republikanów rozmaitych odcieni.

Liczba nowych deputowanych wynosiła 745 po większej części ludzi młodych, nieoględnych, do nagłych zmian pochopnych, w połowie adwokatów, między którymi znajdowali się mężowie niepospolitej wymowy. Prawa strona izby, złożona ze zwolenników monarchii konstytucyjnej stawała się z każdym dniem słabszą, podczas gdy lewa, republikańska, widocznie wzrastała. Lewa rozpadła się na **górę**, zajętą przez głośnych demokratów i radykałów, i na **dolinie**, wktórej zasiadali republikanie umiarkowani odcienia arystokratycznego. Do tych ostatnich policzano mężów wysokiego znaczenia, wykształcenia i niepospolitych talentów, zwłaszcza deputowanych z Bordeaux i z departamentu Girondy (ztąd **żyrondyści**). Dążyli oni do zaprowadzenia rzeczypospolitej w duchu starożytnym lub republiki związkowej (federacyjnej) nakształt zjednoczonych stanów Ameryki północnej.



Mieszczaństo paryzkie, które w miejsce Baillego republikanina Pétiona na merostwo wyniesło, i krwichciwych Robespierra i Dantona mianowało członkami rady gminnej, zatrważało wszystkich gwałtownemi oznaki swej władzy. Klub jakobinów wzrastał w potęgę i znaczenie, i mnożył po dzielnicach liczbę swych stronników. Robespierre, Marat (który w swym przyjacielu ludu przepowiadał zagładę stanom wyższym, urodzeniem i majątkiem odznaczającym się) były aktor Collot d' Herbois, żurnalista Tallien i inni zabierali tam stanowczy głos w obradach. Danton i Kamil Desmoulins, naczelnicy kordelierów brali udział w posiedzeniach jakobińskich, a żyrondyści oderwali się od nich dopiero po upadku króla. Zrazu gromadzili się żyrondyści około Rolanda i jego ukształconej i cnotliwej małżonki; poźniej pozyskał między nimi Brissot (brysotyści) zwolennik ustawy amerykańskiej, największe znaczenie. Do najznamienitszych z nich liczą: Guadet'a, Verniaud'a, Gensonne'go, filozofa Condorcet'a, Lanjuinais'a, Barbaroux'a (oblubieńca Karoliny Corday) generała Dumourier'a i innych. — Czerwona czapka jakobińska, przyjętą była powszechnie za oznakę ducha republikańskiego, marseillanka była republikanom duszą natchnienia i zapalała ich do boju, wzniesione drzewa wolności stawały się środkowym punktem burzliwych zgromadzeń. Przemawiające do ludu śmiałki i zuchwali dziennikarze rozbudzali namiętności pospólstwa i podniecali massy do obalenia istniejącego porządku do krwawego ścigania wszystkich obywateli, odznaczających się godnością, wykształceniem lub majątkiem, i ztąd przez nienawistne im klasy niższe arystokratami zwanych.

§. 792. Burza przeciw władzy królewskiej. Nowe zgromadzenie uderzało głównie na przeciwnych złożeniu przysięgi kapłanów, którzy nieprzestawali utrzymywać ludu w nieukontentowaniu i nieufności w stałość nowego porządku, tudzież na wychodźców, gromadzących się w Koblencu, Wormacyi i innych miastach w kluby przeciwrewolucyjne, protestujących przeciw przyjętej od króla ustawie rządowej, przybierających groźne w obec zmian rewolucyjnych stanowisko, zapowiadających powrót do dawnego porządku rzeczy, wzywających mocarstwa europejskie do wyprawy na rozhukaną Francyą. Wydano tedy w listopadzie dekret spisania wszystkich przysięgłych i nieprzysięgłych kapłanów, którzy to ostatni utracić mieli pensye, zagrożeni więzieniem, gdyby się prawu sprzeciwiali lub złe przeciw ojczyznie objawiali chęci. Przeciw

tej, wolność religijną zagrażającej ustawie założył król swe veto i odrzucił równoczesną uchwałę przeciw emigrantom, uznającą wszystkich zdrajcami stanu, którzyby do stycznia 1792 do Francyi nie wrócili, skazującą ich na śmierć jako spiskowych przeciw własnej ojczyznie i konfiskującą ich dobra na rzecz narodową.

Użycie królewskiego veto przeciw wyrokom na znanych powszechnie wrogów nowego porządku mnożyło liczbę nieprzyjaciół króla w zgromadzeniu. Opór królewski przypisywano tajnym nadziejom dworu pomocy mocarstw obcych i i zwycięztw emigracyi. Jakoż wiedziano, iż królowa z cesarzem Austryi, bratem swym, zostawała w związkach i w emigracyi upatrywała swoje zbawienie.

Przeciw emigracyi też obróciło zgromadzenie całą swoją nienawiść. Gdy dwory niemieckie na zażalenie ministerstwa złożonego z żyrondystów Rolanda, Dumouriera, Claviéra i Servana, względem uzbrajania się wychodźców nie zważały, a Austrya i Prusy groźne zajęły
20. kwietnia 1792. stanowisko, wydano mocarstwom tym wojnę, na którą król łzami zalany przyzwolił. — Celem obrony miasta i zgromadzenia narodowego postanowiono przywołać do Paryża 20,000 gwardyi narodowej (federacyjnej) z dzielnic południowych pod pozorem obchodzenia rocznicy zdobycia bastylii, i powierzyć im czuwanie nad bezpieczeństwem stolicy. Ale Ludwik odmówił sankcyi tej uchwale i nowemu dekretowi, żądającemu wygnania i deportacyi przeciwnego złożeniu przysięgi duchowieństwa. Marząca o wolności i uszczęśliwieniu ludów żona Rolanda napisała list do króla, w którym karci surowo upór monarchy i przywodzi mu na pamięć jego obowiązki; zaczem ministrowie żyrondyści złożyli swoje posady. List ten, skwapliwie rozpowszechniany, podniecał drażliwość republikanów, którzy rozgniewany odrzuceniem dekretów i oddaleniem ministrów lud do rokoszu podburzyli. Dnia 20 czerwca, w rocznicę przysięgi w sali balowej, wpadło uzbrojone w piki pospólstwo z przedmieść pod wodzą piwowara Santerra i rzeźnika Legendre'a najprzód do zgromadzenia narodowego a potem do pałacu królewskiego, w zamiarze zmuszenia monarchy do zatwierdzenia dekretów przeciw nieprzysięgłym kapłanom i zwo-



łania gwardyi federacyjnej. Ludwik pozostał wiernym swej zasadzie, wytrwał przez kilka godzin w groźnem niebezpieczeństwie, znosił z odwagą męczennika szyderstwa rozhukanej tłuszczy, która mu nawet czapkę jakobińską na głowę włożyła i winem go traktowała. Spóźnione nieco przybycie Pétiona na czele gwardyi miejskiej wyrwało go nakoniec z tak okropnego położenia.

Tak gorszące sceny napełniły grozą wszystkich prawych ludzi i skłoniły Lafayetta, który po rozwiązaniu zgromadzenia konstytucyjnego przy armii północnej zostawał, do udania się do stolicy celem obrony znieważonej konstytucyi, ukarania sprawców ostatniego rokoszu i ocalenia króla. Ale plan jego upadł, bądź z powodu niechęci królowy do generała miejskiego, bądź dla jego własnego rozmysłu.

§. 793. Upadek królestwa dnia 10go sierpnia. Lubo z jednej strony excessa pospólstwa w tuileryach podnosiły powagę królewską u lepiej myślących, to zgubne emigracyi kroki i duma wodzów nieprzyjacielskich sprzyjały natomiast zamiarom republikanów. Wybuchła nakoniec wojna *) z wielką radością oficerów pruskich, którzy z przechadzki wojskowej, tak bowiem nazywali wyprawę francuzką, wielkie sobie obiecywali korzyści. Pod wodzą słynnego z siedmioletniej wojny księcia **Ferdynanda Braunschweig,** wkroczyła do Lotaryngii armia pruska, zasilona oddziałem Hessów. Armia austryacka pod dowództwem Clairfait'a była jej podwładną, a połączonych z nią 12,000 emigrantów pałało żądzą obalenia „rządów adwokackich“ i zemstą, którą przeciwnikom grozili. Ruszywszy w pochód, wydał książę ułożony niezgrabnie przez wychodźców manifest wojenny, przepełniony obrażającemi groźby na zgromadzenie 25. lipca
narodowe, stolicę, gwardyą narodową i wszystkich wirem rewolucyi porwanych Francuzów, gdyby nadal jakikolwiek gwałt królowi czyniono; jeżeli zaś mieszkańcy Paryża w żalu swym za popełnione nadużycia spokojnie się poddadzą, wtedy Ich cesarskie i królewskie moście po wkroczeniu cesarskiej i królewskiej armii do stolicy wstawią się za

nimi u króla Ludwika, by im raczył przebaczyć, zwiedzionym z drogi prawa. Przepełniona dumnemi zwroty odezwa sprawiła nader przykre wrażenie na spragniony nowego porządku, tchnący uczuciem wolności i niepodległości lud francuzki. Widział on w niej zamiary wygnanego stanu szlacheckiego, pragnącego powrócić do posiadania utraconych przywilejów, własności i potęgi, i oburzył się tem gwałtowniej na wychodźców i ich protektorów, tudzież na dwór, sprzyjający ich usiłowaniom. Z usposobienia takiego korzystali jakobini ku obaleniu królestwa. Za przywodem partyi ruchu odrzucono zaskarżenie przeciw naczelnikom rady miejskiej Pétionowi i Manuelowi z powodu excessów pospólstwa w tuileryach podniesione, i korzystano z uchwały zgromadzenia narodowego „że ojczyzna w niebezpieczeństwie“ ku sprowadzeniu do Paryża podczas drugiej rocznicy wzięcia bastylii zgrai najnędzniejszego pospólstwa a nawet niewolników galer z Marsylii, Brest i innych miast morskich i uorganizowania po wsiach nowej siły zbrojnej. Jakobini ustanowili komitet powstania i sposobili dzikich a silnych mieszkańców przedmieść do obalenia tyle już osłabionej władzy królewskiej. O północy 10go sierpnia zagrzmiały na alarm dzwony. Zgraje z miast morskich przybyłe, mając na czele Dantona, Kamila Desmoulins i Karrę, tudzież pospólstwo paryskie, wiedzione przez Westermanna i Santerra, otoczyły ratusz w zamiarze ustanowienia nowej administracyi municypalnej, złożonej z najgwałtowniejszych demokratów Chaumetta, Heberta, Billaulda Varennes i in., zanim uszykowały się do szturmu na tuilerye, w których obronie stała gwardya narodowa pod wodzą Mandata i 900 Szwajcarów. Ustanowiona świeżo municypalność kazała przywołać prawego Mandata, gotowego do rozproszenia gromadzących się coraz liczniej mass, i zamordować go po drodze; zaczem gwardya narodowa, utraciwszy wodza, a zgromadzonej licznie na zamku szlachcie niechętna, rozprószyła



się. Tłumy stawały się coraz groźniejsze; wymierzono działa na zamek, zbrojne w piki pospólstwo zajęło wszystkie wchody, żądano głośno złożenia króla z tronu. Król z namowy syndyka Roderera szukał ze swą rodziną schronienia w sali obrad sejmowych. Tam w jednej z lóż, dla widzów przeznaczonych, przysłuchiwała się panująca rodzina przez szesnaście godzin rozprawom, kruszącym w oczach jej koronę Francyi, podczas gdy rozbestwione tłumy ostatnich obrońców tronu mordowały. Zaledwie opuścił król mieszkanie, gdy rozjuszone pospólstwo na zamek uderzyło, i krwawą z gwardyą szwajcarską rozpoczęło walkę. Gdy posłyszano huk dział w pobliskiem zgromadzeniu, zmusili deputowani króla do wydania rozkazu celem powstrzymania ognia. Rozkaz ten wydał na zagubę wiernych obrońców monarchy. Jakoż zapalone do wściekłości tłumy, widząc przeciwnika rozkazem królewskim złożonego, rzuciły się natarczywie na zamek, niszcząc i mordując wszystko bez litości. Około 5000 ludzi, między tymi 700 Szwajcarów, poległo w boju, lub padło ofiarą zajadłości ludowej. Tymczasem na wniosek Vergniauda uchwaliło zgromadzenie „zasuspendowanie władzy królewskiej, wzięcie króla z rodziną jego pod dozór, przydanie królewiczowi nauczyciela i zwołanie konwentu narodowego,“ który ułożenie przyszłej dla Francyi ustawy swem miał uczynić zadaniem. Niezadługo objął jeńców królewskich zbudowany przez templaryuszów warowny zamek temple.

*) Do głównego powodu wojny, t. j. obawy panujących przed szerzącemi się ideami rewolucyjnemi połączyły się jeszcze zewnętrzne przyczyny: 1) Od 13go i 14go wieku należały do państwa kościelnego dwa prowencalskie powiaty hrabstwo Venaissin i państwo Avinionu. Rewolucyoniści nienawidzili obcego panowania na francuzkiej ziemi, podburzyli do rokoszu poddanych papiezkich, którzy się za pomocą sąsiednich gwardyi narodowych z Francyą połączyli. 2) W skutek nadanej Francyi konstytucyi upadło wiele zwierzchniczych praw duchownych i świeckich, z sąsiednich Niemiec głęboko we Francyą rozciągających się. Liczni poddani królestwa francuzkiego zostawali pod zwierzchniczą opieką biskupów niemieckich lub książąt, którym dziesięciny i czynsze opłacali lub odrabiali pańszczyznę, i stali pod ich patrymonialną jurysdykcyą, która teraz wraz z powyższemi daniny bez wszelkiego wynagrodzenia na zawsze upaść miała. Największe straty dotknęły trzech elektorów duchownych, biskupów nadreńskich,

książąt Hessen-Darmstad, Baden, Nassau, Wirtembergu, Dwómostów i część rycerstwa rzeszy. Książęta ci nie dali sobie nawet wspomnieć o wynagrodzeniu, które najmniej 100 milionów liwrów wynosić miało. 3) Groźne stanowisko wychodźtwa i oświadczenie monarchów austryackiego, Leopolda II, i pruskiego, Frydryka Wil-
sierpień 1791 helma II, w skutek umowy pilnickiej (w której także Artois i Calonne mieli udział) „iż połączonemi siły chcą postawić króla Francyi w możności utwierdzenia zachwianych podstaw wstrząśniętego królestwa". Na podnoszone z tej przyczyny skargi rządu francuzkiego odpowiedziano mu, iż wczęte uzbrojenia powstrzymane będą, skoro Francya przyjmie ustawę w czerwcu 1789 przez króla wniesioną, papieżowi odda odebrane powiaty, a książętom niemieckim i szlachcie zwróci dobra ich, prawa i przychody w Lotaryngii i Alzacyi. Zaczem zgromadzenie narodowe francuzkie wojnę uchwaliło.

§. 794. Dni wrześniowe. Po zasuspendowaniu króla przystąpiło zgromadzenie narodowe do wyboru nowego ministerstwa. Weszli w skład jego dawniejsi żyrondyści (Roland, Servan, Clavière) i matematyk Monge, wszakże duszą jego był straszliwy **Danton**, minister sprawiedliwości i kanclerz. On i nowa rada gminy paryzkiej, pomnożona od 10go sierpnia członkami na żadną zbrodnię niewzdrygającymi się, podzielali władzę najwyższą. Rada municypalna, przed którą korzyło się nawet zgromadzenie narodowe, oddała sprawowanie funkcyi policyjnych ludziom wziętym z tłumów zbrojnych, a wnet napełniły się więzienia podejrzanymi i arystokratami. Oparty na władzy administracyi miejskiej, u której ohydny Marat gazeciarskie pełnił obowiązki, przeprowadzał minister sprawiedliwości Danton owe straszliwe środki teroryczne, które imię jego obok Mariusa i Sulli stawiły.

Pierwszy cios uderzył odciągające się ze złożeniem przysięgi duchowieństwo, skazane po części na wygnanie lub deportacyą, po części mordowane setniami po klasztorach i więzieniach ręką najętych zabójców. Z nadeszłą wiadomością o postępach przymierzeńców uchwalono 30,000 poboru z departamentu paryzkiego. Rada gminy zamknęła stolicę i przystąpiła do przeglądu domów, a wszyscy zwolennicy dawnego porządku rzeczy i podejrzani o dążności arystokratyczne lub rojalistyczne poszli zaludniać lochy więzienne. Po ich napełnieniu przystąpiono do wykonania najokropniejszego zamiaru skruszenia wszelakiego oporu przeciw nowemu porządkowi rzeczy powszechnem podejrzanych wymordowaniem. Nastąpiły tedy pełne grozy i okropności **dni wrześniowe**. Od 2go do 7go września nawiedzały więzienia bandy najętych morderców, z najohydniejszych złożone złoczyńców. Dwunastu z nich pod prezydencyą „ucinacza głów" Maillarda pełniło obowiązki przysięgłych i sędziów, inni katów ponurych. Ta nieludzka czerń mordowała uwięzionych pod zasłoną formy sądowej, z wyjątkiem niewielu, których imiona na liście zapisane były. Wymordowano w ten sposób około 3000 ludzi pojedyńczo lub w massach, za dzienną od rady gminnej pobieraną płacą.



Między zamordowanemi była także księżniczka Lamballe, najwierniejsza przyjaciółka królowy. Głowę jej porwało pospólstwo i zatknęło na żerdzi przed oknami więzienia Maryi Antoniny.

Podpisany przez Marata i innych okólnik wzywał departamenty do naśladowania tych okropności, iżby podczas walki patryotów z nieprzyjacielem zewnętrznym nie pozostali zdrajcy poza walecznymi. Wiele miast posłuchało wezwania. Ustanowienie wydziału bezpieczeństwa, którego brudny i w całem swojem pojawieniu się obrzydliwy Marat czynnym był członkiem, wyniesienie Santerra na naczelnika gwardyi narodowej, wandaliczne obalanie wszystkich posągów, niszczenie herbów, napisów i innych zabytków upłynionych wieków, zamknęły okropne dni sierpniowe i wrześniowe, stanowiące niejako przejście z epoki monarchicznej do republikańskiej. Porównanie dnia z nocą jesienne uważano 21. września.
za początek panowania wolności i równości pod republikańskim konwentem narodowym.

**Lafayette** nie był już świadkiem tej zmiany rzeczy w ojczyźnie. Prawość jego i przywiązanie do monarchii konstytucyjnej nie dozwalały mu łączyć się z burzliwymi republikanami. Kazał on uwięzić deputacyą zgromadzenia narodowego przybyłą do armii celem odebrania od niej przysięgi na nowy porządek rzeczy. Przekonał się jednak niezadługo, iż wojsko z republikanami trzymało. Zgromadzenie narodowe ogłosiło go zdrajcą stanu, i wezwało do odpowiedzialności; nie pozostała mu tedy tylko ucieczka. Zamierzał on udać się z kilką towarzyszami zasad (Aleksandrem Lamethem, Latour - Maubourgiem) przez Hollandyą do Ameryki północnej, ale popadł w ręce nieprzyjaciół, którzy go w więzieniach Magdeburgu i Ołomuńca przez pięć lat trzymali. **Talleyrand** wziął od Dantona passport do Anglii, i oczekiwał w Ameryce czasów spokojniejszych.

## IV. Francya republikańska pod zarządem konwentu narodowego (od września 1792 do października 1795).

§. 795. Stracenie króla. Nowe zgromadzenie narodowe, do którego mieli przystęp członkowie izb dawniejszych, a każdy wolny (niezostający w usługach drugiego) Francuz po skończonym 25tym roku mógł być wyborcą i wybranym, złożone było za wpływem ja-

kobinów z najgwałtowniejszych republikanów i demagogów. Zrazu brali w niem żyrondyści przewagę, lecz niezadługo pokonali ich mężowie krwi Robespierre, Danton, Marat, książę Orleanu, który przybrał imię Egalité (równości), dawniejszy margrabia St. Just, aktor Collot d' Herbois i inni. Barrère „Anakreon gilotyny" trzymał zawsze ze zwycięzcami. Jakobini i kordelierzy dominowali radę gminy, a ta posiadała w gwardyi narodowej i w sankilotach (*sansculotte*), najbrudniejszem pospólstwie sekcyj paryzkich, straszliwą i każdej chwili do boju gotową potęgę, za pomocą której na uchwały konwentu wpływała. Wynaleziona przez deputowanego Guillotin'a i nazwana po nim machina do ścinania skazanych ofiar była w ich ręku ulubionym środkiem oddawania w ręce śmierci przeciwników nowego porządku.

Przeprowadzenie procesu króla „Ludwika Capet'a" było jedną z pierwszych czynności konwentu narodowego. W jednej ze ścian pałacu tuileryjskiego znaleziono żelazną szafę z tajnemi listami i aktami, z których wykryło się, iż dwór francuzki nietylko z Austryą i emigrantami był w porozumieniu, i pospół z nimi układał plany na obalenie zaprzysiężonej przez Ludwika konstytucyi, ale nadto pozyskiwał ku swym celom pojedyńczych członków zgromadzenia narodowego (Mirabeau) drogą przekupstwa, wyznaczonych rocznych pensyj i innemi środki. Republikanie, pragnący pozbyć się króla, wytoczyli z tego powodu przed konwentem narodowym skargę na Ludwika o zdradę kraju i spiski przeciw narodowi francuzkiemu. W towarzystwie dwóch obrońców, do których szlachetny Malesherbes z własnego przyłączył się popędu, stanął Ludwik po dwakroć (11go i 26go grudnia) przed konwentem, skazany większością pięciu głosów na śmierć śród burzliwego, głęboko w noc przedłużonego posiedzenia, mimo gorącej obrońców wymowy i pełnej godności nieszczęsnego króla postawy, mimo usiłowań stronnictwa żyrondystów, którzy wprawdzie życzyli sobie obalenia królestwa, ale sprzeciwiali się śmierci Ludwika, i dla tego pragnęli przedłożyć wyrok całemu narodowi. Jakobini użyli wszelkich środków dla otrzymania wyroku, wszakże mimo ich złośliwych za-

17. stycznia 1793.



biegów nie byłby on osięgnięty, gdyby nie przeprowadzono zmiany w ustawie o karze śmierci, wymagającej do wyroku większości głosów przysięgłych, nie zaś dwóch trzecich części jak przedtem. Popełniono tedy na królu morderstwo pod zasłoną formy sądowej. Napróżno usiłowali jeszcze żyrondyści odroczyć wykonanie wyroku—usiłowania ich przyspieszyły własny ich upadek. Już 21go stycznia stanął nieszczęśliwy Ludwik na rusztowaniu, krwią tylu ofiar zbroczonem, wzniesionym na placu rewolucyi. Turkot bębnów gwardyi narodowej zagłuszył ostatnie słowa króla „oby niewinna krew moja na Francyą nie spadła," spowiednik jego Edgeworth rzekł na to: „synu świętego Ludwika, idź do królestwa niebieskiego", a „kobiety Robespierra" powitały zalaną krwią głowę królewską okrzykiem „niech żyje rzeczpospolita!"

§. 796. Wypadki wojenne. Zwolna postępowała prusko-austryacka armia pod wodzą Braunschweiga przez Lotaryngią ku Szampanii. Napróżno usiłował Frydryk Wilhelm II, towarzyszący z dwoma synami wyprawie, nakłonić księcia do spieszniejszego pochodu. Wódz pruski, polegając na prawidłach sztuki wojennej, nawykły w siedmioletniej wojnie do nadzwyczajnych środków ostrożności, tracił czas na zdobywaniu nieznacznych warowni, i wkroczył do Szampanii w niekorzystnej porzę roku, w której ulewne deszcze komunikacyą poprzecinały a użycie niezdrowej żywności i niedojrzałego owocu przerzedziło jego szeregi. Stawili mu tak dzielny opór generałowie francuzcy Dumourier w lasku argońskim, Kellermann pod Valmy w pobliżu pól katalońskich, gdzie przed wieki krwawa z Hunnami stoczyła się bitwa, iż Braunschweig pod warunkiem zabezpieczonego odwrotu od dalszego pochodu odstąpił. Ztamtąd odwrócił się Dumourier ku Belgii przeciw wojskom austryackim, zadał im klęskę pod Jemappes (wioską w pobliżu Mons), zdobył nietylko Żuławy austryackie z warownem Leodyum (Liège,

Szampania.

20. września 1792.

6. listop.

Lüttich), gdzie lud w zatargach z rządem zostający chętnie łączył się z wojownikami wolności, ale opanował nadto kilka twierdz na pograniczu Hollandyi, której podobny los gotował. Z równąż szybkością i skutkiem postępowała armia francuzka w Sardynii, łączącej się z nieprzyjaciółmi Francyi. Sabaudya i Niza zdobyte bez trudu wcielone zostały podobnie jak Belgia z ziemiami po lewym brzegu Renu do rzeczypospolitej francuzkiej jako nowe jej departamenty.

Tak gwałtowne konwentu postępowanie i rozszerzanie pomysłów rewolucyjnych za pomocą wprowadzania ustaw republikańskich i zawięzywania klubów jakobińskich, stawianie drzew wolności w ziemiach zdobytych, odezwy do poddanych państw monarchicznych czynione celem obalenia istniejącego porządku, nakoniec przerażenie mocarstw europejskich z powodu zamordowania Ludwika XVI, wpłynęły na zawiązanie wielkiej koalicyi przeciw republikańskiej Francyi. Arystokratyczna Wielka-Brytania, Żuławy, Prusy, Austrya, rzesza Niemiecka, Włochy i Hiszpania wystąpiły do boju dla przytłumienia szerzonych przez Francyą idei, równie niebezpiecznych dla tronu i ołtarza, jak dla nabytych praw stanów uprzywilejowanych. Ludy witały zrazu radośnie wojowników francuzkich, głoszących uwolnienie od tysiącznoletniego ucisku i zasady równości, lecz niezadługo ostygł zapał ich dla wynoszonej pod niebiosa wolności, gdy wojska zwycięzkie mienie ich niszczyć poczęły, a członkowie konwentu dobrami ich wzbogacali się.

Belgia. Dumourier, hołdując opiniom żyrondystów, nie sprzyjał gwałtownym krokom konwentu, i ściągnął niebawem na się nienawiść panującego stronnictwa demokratycznego. Danton bronił go zrazu przeciw Robespierrowi, Maratowi i innym jakobinom, jako przymierzeńca księcia Orleanu, którego syn Ludwik Filip (poźniejszy król Francuzów) pod jego walczył znakami, lecz gdy walka góry z żyrondystami gwałtowną przybrała postać, stanowisko Dumouriera stawało się coraz trudniejsze. Deputowani konwentu czuwali nad jego krokami, podkopywali znaczenie jego u armii, i zarządzali dowolnie zdobytemi dzielnicami. Tymczasem nowa armia austryacka pod wodzą księcia Koburga, któremu jako podwładnych wodzów dodano Clairfaita i arcyksięcia Karola, stanęła w Żuławach, odparła



Francuzów z nad Mazy, i pod Neerwinden zadała Dumourierowi klęskę. Wódz francuzki przypisywał ją głównie jakobinom, iż zwodzili armią, nie zaopatrywali jej dostatecznie przez zawiść i dla własnego zysku w zasoby wojenne, i narzucili mu niezdolnego wodza do pomocy. W gniewie swym dawał Dumourier do poznania, iżby rad obalić konwent a wskrzesić ustawę monarchiczną, i wynieść na królestwo księcia Orleanu lub jego syna. Konwent narodowy, uwiadomion o jego zamiarach, wydał mu proces i zawezwał go do odpowiedzialności do Paryża. Lecz Dumourier porozumiał się przez generała Maka z Clairfaitem, kazał uwięzić posłów konwentu, którzy mu do Paryża towarzyszyć mieli, i wydał ich nieprzyjacielowi, a potem z Ludwikiem Filipem i oddziałem 1500 ludzi przeszedł do obozu Clairfaita. 18. marca 1793.

Konwent ogłosił Dumouriera zdrajcą ojczyzny. Wygnany wódz tułał się odtąd po Danii i Anglii, i umarł zapomniany na obcej ziemi.

Generał huzarów Custine wpadł w jesieni na czele nielicznego hufca w okolice Renu, i przy panującej tamże niezgodzie drobnych książąt niemieckich zajął bez trudu Spirę, Wormacyą i Moguncyą, a nawet Frankfurt, na który kontrybucyą nałożył. Z łatwością dało się nakłonić mieszczaństwo Moguncyi do przyjęcia ustawy republikańskiej i założenia klubu jakobinów, opuszczone przez elektora, prałatów i szlachtę, wzdychające od dawna do uwolnienia się od rządów duchowieństwa. Sprzyjający ideom rewolucyjnym pułkownik Eikenmayer wydał Francuzom tę twierdzę. Okolice nadreń. 1792. 21. paźdź.

Ustawy francuzkie rozpowszechniły się szybko w Moguncyi i innych miastach nadreńskich. Z wybuchem atoli pierwszej wojny koalicyjnej, do której także rzesza niemiecka przystąpiła, nie zdołała oprzeć się Moguncya przemocy nieprzyjaciół. Broniące się uporczywie, ale głodem przyciśnięte miasto, przypadło na mocy układów Prusakom. Generał Beauharnais, przybywając za późno na odsiecz, utracił życie na gilotynie, która niebawem i Custina porwała, iż dozwolił nieprzyjacielowi zająć Condé i Valenciennes na granicy belgijskiej. Zwolennicy rewolucyi francuzkiej w Moguncyi pokutowali w więzieniach. Professor Jerzy Forster, naczelnik partyi francuzkiej, umarł następnego roku w Paryżu. 22. lipca.

§. 797. **Obalenie żyrondystów.** Po śmierci króla zagarnął konwent narodowy władzę prawodawczą i wykonawczą, i przy-

dzielał różnorodne prace utworzonym nowym wydziałom (komitetom). Wydziały przybierały coraz obszerniejszy zakres działania i zmniejszały swą liczbę, aż wkońcu **wydział publicznego bezpieczeństwa** uchwycił ster władzy rządowej, a złożony z dziewięciu członków **wydział dobra publicznego** uradził prawa teroryczne przez konwent później zatwierdzone. Wydziały te przerażały Francyą swym niesłychanym despotyzmem. Głównym narzędziem ich tyraństwa był złożony z dwunastu przysięgłych i pięciu sędziów **trybunał rewolucyjny**, przy którym krwi chciwy Fouquier Tinville sprawował urząd publicznego prokuratora. Trybunał ten, rozciągający swą
1793. władzę na mocy prawa z 8go kwietnia nawet na członków konwentu, wydawał wyroki śmierci, którym ani apelacya ani ułaskawienie nie przysłużały. Marat, posiadający obok Robespierra największe w klubie jakobinów znaczenie, nie przestawał wzywać ubogich do walki z bogaczami, pospólstwa do wytępienia klas ukształconych. Niezadługo przeszedł go w zajadłości Hebert, redaktor pisma *père Duchesne*, w którem dosięgnął ostatecznej granicy cynizmu, wzywając do mordów i rokoszu ostatnią zgraję rozbestwionego pospólstwa, przepełniając dziennik swój najplugawszemi wyrazy. W ich duchu działała rada municypalna paryzka, na której czele po upadku obłudnego Pétiona stanął jakobińczyk Pache jako mer, a szkaradny Chaumette jako syndyk. Narzędziami ich była gwardya narodowa, zamieniona pod dowództwem Henriota w rzeszę „sankilotów", tudzież dwie w maju uorganizowane armie rewolucyjne, z których jedna czuwać miała nad arystokratami, druga poskromić powstańców wandejskich. Rozruchami pospólstwa kierowały wydziały sekcyj, do których udawali się kolejno Marat, Danton, Kamil Desmoulins i inni, jeżeli konwent do przyjęcia jakiej uchwały znaglić zamierzyli. Wydziały sekcyjne złożone z dwunastu członków, pełniły w swych obwodach urząd policyjny, i udzielały kart bezpieczeństwa. Za pomocą tej po całym kraju przez jakobinów rozgałęzionej instytucyi przeszła cała władza w ręce mass i pospólstwa. Nad ludźmi zamożniejszymi wisiała groza utraty majątku i życia. Obrzydłe kobiety z przedmieścia napadały często na kramy piekarskie, wskutek czego wydział dobra publicznego ustanowił najwyższe ceny na zboże, chleb i inne artykuły żywności. Despotyczne rządy gminy paryzkiej wprowadziły brissotystów na myśl przekształcenia Francyi w państwo federacyjne, z kilku pomniejszych rzeczypospolitych złożone, dla uchylenia się z pod samowładztwa centralizacyi. Z tąd wynikła zapalczywa walka między federalistami (brissotystami) i jakobinami.



Zaledwie rozbiło się stronnictwo orleańskie w skutek zdrady Dumouriera i uwięzienia księcia Orleanu, już demokraci góry, pragnąc nadać konwentowi więcej jedności i siły wytępieniem żywiołów umiarkowanych i powolniejszych i zachować Francyą przed grożącem jej rozerwania niebezpieczeństwem, wymierzyli ciosy swe na żyrondystów. Robespierre przedłożył wniosek stawienia stronnictwa tego przed trybunał rewolucyi jako spólników zdrady Dumouriera, lecz gdy wymowa obwinionych zarzuty jego odparła, zawezwał Marat pospólstwo do powstania przeciw nieprzyjacielom ojczyzny, zaczem żyrondyści zażalenia swe na Marata przed trybunał rewolucyi ponieśli. Zdarzenie to poruszyło tem gwałtowniej sekcye. Lud żądał powtórnie uwięzienia żyrondystów, i wprowadził Marata uwolnionego przez złożony z jakobinów trybunał rewolucyi w tryumfie do konwentu. 24. kwietnia. Od tej chwili następował rokosz po rokoszu, tak iż nie sami tylko umiarkowani członkowie konwentu, ale wszyscy prawi i oględniejsi obywatele, niepochwalający nierządnego zgiełku pospólstwa, w ciągłem niebezpieczeństwie życia zostawali. W tedy przeprowadzili żyrondyści i ich towarzysze w konwencie uchwałę złożenia komissyi z dwunastu członków dla wyśledzenia sprawców powtarzających się ciągle zaburzeń. Komissya ta kazała uwięzić dziennikarza Heberta i kilku innych koryfeów pospólstwa, układających plany do nowych mordów i rokoszów. Lecz już dnia następnego wymogła burzliwa tłuszcza ich uwolnienie, zaczem Hebert i mściwi towarzysze jego podnieśli rokosz 31 maja przeprowadziwszy poprzód wyniesienie napiętnowanego **Henriota**, dawniej lokaja, później przemytnika, a wkońcu szpiega policyjnego, na naczelnika gwardyi narodowej. W dniu tym i dwu następnych otoczyły niezliczone massy ludu pałac tuileryjski, gdzie konwent narodowy przeniósł swoje obrady, żądając głośno i groźnie zniesienia komissyi dwunastu, tudzież wykluczenia żyrondystów i umiarkowanych. Napróżno usiłowali żyrondyści całą potęgą swej wymowy

wykryć okropne skutki podobnej uległości i odwieść zgromadzenie od dopełnienia ich żądań; pospólstwo, ośmielone mowami stronnictwa góry, wcisnęło się do sali i na galerye, i żądało swych ofiar, dzikie wydając okrzyki. Napróżno większość zgromadzenia, z prezydentem Herault de Sechelles na czele, chciała w massie opuścić salę, iż wolność obrad widzi zagrożoną; — odepchnięta przez Henriota musiała przyzwolić na wymagania ludu i stronnictwa góry, i uznać panowanie massy. Wykluczono 34ech żyrondystów i uwięziono ich, 20stu z nich (Pétion, Guadet, Barbaroux) zdołało ujść i powołać do broni przeciw jakobinom mieszkańców Bretanii, Normandyi i południowych miast morskich. Zamierzone atoli powstanie niepowiodło się i przyspieszyło tylko zgubę ich powodców. Zamordowanie Marata ręką szlachetnej, wymową Barbaroux'a zapalonej Karoliny Corday stało się także pożądaną dla członków góry sposobnością utrzymania w burzliwości ludu zatrwożonego opisaniem spisków, knutych na wymordowanie patryotów i obalenie wolności.

Ostatniego. października poprowadzono na gilotynę obecnych w Paryżu żyrondystów; wszakże i ci, którzy ucieczką ratowali się, zginęli po większej części śmiercią gwałtowną, Roland, Pétion, Condorcet, Barbaroux z własnej ręki. Głowa żony Rolanda padła także od ostrza gilotyny. Niezadługo wykluczono z konwentu 73 deputowanych, którzy przeciw wydaleniu żyrondystów protestacyą założyli, tak, iż odtąd konwent był jedno prostem narzędziem wydziału dobra publicznego.

§. 798. **Okropne sceny na południu.** Krwawe rządy jakobińskie wywołały rozruchy wewnętrzne, przytłumione nieludzką rządzców srogością. Niedoszły zamach mieszkańców Normandyi i Bretanii przywrócenia wykluczonych żyrondystów do praw utraconych podał sposobność wydziałowi dobra publicznego nawiedzenia mieczem i mordami przez straszliwego Carrier'a całej okolicy od Sekwany aż do Loary i do ostatecznych kończyn nadbrzeża morskiego. Potwór ten setniami kazał topić w Loarze wybierane z Nantes ofiary, za pomocą przyrządzonych na okrętach spustnych podłóg (noyady). Straszniejsze jeszcze były okrucieństwa jakobinów w miastach południowych Lugdunie, Marsylii, Toulonie. Dawniejszy kapłan Chalier, przełożony klubu jakobinów w Lugdunie, wzywał pospólstwo plakatami do rabunku i mordowania majętnych i poważanych obywateli, jako przeciwników nowego rzeczy porządku, i i sprawił takie oburzenie w klasach zamożniejszych, iż te powstawszy przeciw jakobinom kazały stracić Chalier'a. 16. lipca.
Zdarzenie to pobudziło do wściekłości terorystów paryzkich. Armia republikańska zajęła warowne miasto po uporczywym oporze, napełniając go mordami i grozą przejmu- 9. paździer. 1793.
jącem spustoszeniem. Fréron, towarzysz Marata, Fouché, Couthon i inni kazali massami zabijać mieszkańców, boć gilotyna działała zbyt powolnie; burzono lub wysadzano w powietrze całe ulice i domy, pospólstwo dzieliło się uczynionem na majętniejszych obywatelach łupem, Lugdun miał być zupełnie zatartym i przekształconym w gminę bez imienia. Podobnież srożyli się republikanie w Marsylii i Toulonie. Rojaliści tulońscy przywołali w pomoc Anglików, powierzając przystań i miasto ich obronie. Pod zasłoną załogi angielskiej i warownych murów opierali się mieszkańcy Toulonu wojskom republikańskim. Wszakże armia „sankilotów" przy której młody Korsykanin **Napoleon Bonaparte** pierwsze wojennego talentu swego złożył dowody, pokonawszy wszystkie przeszkody, zdobyła Toulon szturmem. Anglicy, niezdoławszy utrzymać miasta, zapalili flotę, i wystawili nieszczęsnych mieszkańców na okropną zemstę konwentu. I tam nieludzki Fréron kazał wystrzelać massami zamożniejszych mieszkańców pokonanego miasta, i rozdzielić ich majątki między sankilotów. Poważniejsi obywatele chronili się ucieczką, oddając wyludnione miasto (z 28,000 ludności pozostało 7000) zgrai pospólstwa i niewolnikom galer. — Nie wiele szlachetniej postąpił sobie Tallien w Bordeaux; a w północnej Francyi przechodził Lebon

z gilotyną z miejsca na miejsce, spełniając ostrzem jej ohydne wyroki.

§. 799. Krwawe zaburzenia w Vendei. Najokropniejszy był los zachodniej Vendei, okrytej krzewiną, borami i kniejami. Przebywał tam w zaciszu wiejskiem lud łagodny, żyjący w prostocie dawnych czasów. Chłopi i dzierżawcy przywiązywali się do swych dobrych panów, kochali króla, szanowali duchowieństwo i trzymali sie wiernie obrzędów kościelnych, drogich im i świętych od wieków. Gdy tedy zgromadzenie narodowe wygnało przeciwnych przysiędze kapłanów i mordować ich kazało, kiedy król głowę na gilotynie położył, a młodź wiejską do pospolitego ruszenia zawezwano, wzmacniając armią jej zaciągami, wtedy powstały do zemsty wzburzone umysły ludu vendejskiego, i zerwały się do boju z republikanami.
21. luty 1793.
Dzielni ich i odważni przywodźcy nizkiego pochodzenia Charette, Stofflet, Cathelineau, z którymi łączyła się także szlachta La Roche Jaquelin, d' Elbée i inni, odparli zrazu armie republikańskie, wiedzione do boju przez Santerra i innych jakobinów, zdobyli Saumur, i zagrozili Nantes. Natenczas konwent wysłał do Vendei złożoną z wyrzutków pospólstwa armią rewolucyjną pod wodzą jakobinów Westermanna, Ronsin'a i Rossignol'a, którzy jak wściekła dzicz rzucali się na nieszczęśliwych powstańców, zamieniając w perzynę dwory, wsie, miasta i całe bory, krusząc opór rojalistów okrucieństwa postrachem. Mimo to nie zachwiała się odwaga wiejskiego ludu Vendei. Ani groza różnorodnej śmierci, ani spustoszenie ich siedzib i roli nie zdołały ich ugiąć i osłabić ich potężnego ramienia. Dopiero gdy po utracie Moguncyi zaprawione do boju wojska pod wodzą biegłego w sztuce wojennej Klebera przeciw nim wysłano, uległ nieszczęśliwy lud przewadze republikanów, gdy już całe okolice w pustynię zamienione i krwią tysięcy ofiar zbroczone były. Wszakże dopiero po upadku Robespierra zdołano przytłumić powstanie, kiedy



dzielny i ludzki **Hoche**, wyszedłszy z więzienia, stanął na czele armii, i znużonym walką powstańcom pokój ofiarował, przeciwników zaś ostrzem oręża i przewagą sztuki wojennej zmusił do poddania się. Rozstrzelano jętych w niewolę Stoffleta i Charetta. Tymczasem upadły rządy teroryzmu, ustępując przed władzą zasad łagodniejszych.

Przedsięwzięty w lipcu 1795 zamach emigrowanych rojalistów ku podburzeniu mieszkańców Vendei (*chouans*) do nowej walki z rządem republikańskim i uczyniona w tym celu przy pomocy angielskiej wyprawa na wyspę Quiberon nie powiodły się. Po krótkiej walce jęli republikanie powstańców w niewolę, i stracili 800 popadłych w ręce ich rojalistów. Pitt pocieszał się, iż przynajmniej nie przelano krwi angielskiej, na co mu mowca Scheridan odpowiedział, iż za to honor angielski wszystkiemi ulatniał się porami.

§. 800. Pierwsza wojna koalicyjna (1793—1795). Anglia.
Długo wahał się rząd angielski z wydaniem Francyi walki rewolucyjnej. Cierpiał on wprawdzie w kraju emigrantów, ale przyjął także posła nowej rzeczypospolitej, i dozwalał tak zwolennikom jak i przeciwnikom nowego porządku rzeczy wolnego mową i pismem objawiania opinii.

Pomiędzy nawykłym do życia publicznego ludem angielskim utworzyły się niebawem dwa stronnictwa. Jedno, mając na czele Edmunda Burke'go i torysów, nienawidziło rewolucyi i brzydziło się jej zasadami, nieszczędząc nowym reformom zelżywych pocisków, drugie, któremu przewodniczył genialny Fox, mąż stanu i mowca, tak z wielkości ducha jak i ze swego nierządnego życia do hrabiego Mirabeau podobny, tudzież gorliwy mowca Thom. Payne, stawało w obronie zasad rewolucyjnych, niepochwalając wszakże jej brudnych namiętności. Burke, mąż stanu ukształcony, mowca porywający, lubo nieco pompatyczny, był w czasie walki amerykańskiej gorącym obrońcą praw ludu i pospół z Foxem duszą opozycyi parlamentowej. Ale nagle zmienił swoje zasady, wystawił w upowszechnionem nader dziele rewolucyą francuzką jako najzgubniejsze, przekleństwa godne zjawisko, na którego przytłumienie wszyscy monarchowie europejscy powstać powinni, i posunął tak dalece gorliwość swą względem utrzymania dawnego porządku, iż publicznie w parlamencie wypowiedział przyjaźń Foxowi, dawnemu opinii swych towarzyszowi, i w nienawiści odwrócił się od niego. Stał wtedy u steru ministerstwa **Pitt** młodszy, syn wielkiego lorda Chatama. On i jego przyjaciele torysi, przychylny im król Jerzy III i tegoż imienia syn jego książę Walii (który podczas długiego obłąkania ojca swego jako królewicz-rejent rządom przewodniczył, i dopiero po jego zgonie 1820 pod imieniem Jerzego IV przyjął tytuł królewski) byli przeciwnikami idei republikańskich, groźnych nietylko tronom i książętom, ale nawet stanowym przywilejom szlachty; pochwalali więc i nagradzali gorliwość Burkego; wszelako dopiero po ścięciu króla Ludwika i zagrożeniu sprzymierzonej Hollandyi wojną, tudzież gdy zuchwały konwent wszystkim przeciw tyraństwu rządów i jarzmu feudalizmu powstającym ludom pomoc Francyi przyrzekał, i przypuścił przed się deputacyą republikańskiego to-

warzystwa angielskiego, wystąpił rząd Wielkiej Brytanii otwarcie przeciw rewolucyi. Anglia tedy stanęła do boju z Francyą na morzu i lądzie i nie zeszła z pola, dopóki rewolucya i zrodzony z niej Napoleona despotyzm pokonane nieupadły. Odtąd walczyły z Francyą nie tylko wojska i okręty angielskie, ale nadto skarby rządu angielskiego pobudzały powolniejszych książąt i mniej zamożne państwa do łączenia się i energicznego działania przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.

§. 801. W lecie 1793 roku cała niemal połączona Europa zagroziła granice Francyi. Flota angielska pragnęła zniszczyć morską Francyi potęgę i zdobyć jej osady, a Hollendrzy tymczasem, Austryacy i Anglicy wkroczyli do Flandryi, równocześnie przeprawiły się przez Ren wojska niemieckie, pruskie i austryackie, Sardynia zagrażała południowo-wschodnią stronę rzeczypospolitej, a pod Pirenejami stały gotowe do boju armie hiszpańska i portugalska. Neapol i Portugalia słuchały rozkazów Anglii. — Nieudolni atoli zastępów tych wodzowie nie wytknęli sobie spólnego planu działania, a niejedność przymierzeńców i duma oficerów stawały na przeszkodzie w osiągnięciu korzyści, jakie sobie z wyprawy tej obiecywano, zwłaszcza iż Francya swej rewolucyjnej potęgi jeszcze nieuorganizowała. Alzacya i Flandrya wpadły wprawdzie w moc przymierzeńców, przezco otworzyła się im droga do Paryża. Republikanie ze swej strony zmuszali postrachem wodzów swych do zwycięztwa; Houchard, pogromca Hollendrów i Hanoweranów pod Hond-
8. wrześ. schooten, poniósł głowę na gilotynę, bo uległ nieprzyjacielskiej przemocy, a Hoche odpokutował w więzieniu poniesioną od Prusaków i armii rzeszy klęskę pod
28—30 listopad. Kaiserslautern, i byłby za sprawą wrogiego sobie St. Just'a podobnegoż doznał losu, gdyby go upadek Robespierra nie był uwolnił. — Odkąd jednak dzielny **Carnot** zajął miejsce w wydziale dobra publicznego i objął kierownictwo spraw wojennych, zmieniła się postać rzeczy. Wskutek ogłoszonego pospolitego ruszenia *(levée en masse)* cały naród wziął udział w boju; Francya zastawiła się fanatycznemi massami przed nieprzyjacielem zewnętrznym, a w szeregach prostych wojowników powstawali najwięksi wodzowie wieku.— Tak gwałtownej, młodzieńczej



potędze, z uczucia wolności zrodzonej, nie zdołali stawić czoła nawykli do metodycznych obrotów starzy generałowie mocarstw sprzymierzonych. — W czerwcu zdobył Pichegru Ypern, podczas gdy Jourdan, czterykroć po za 1794.
Sambrę wyparty, pobił nieprzyjacioł pod Flerus i zmusił 26. czerw.
ich do opuszczenia Belgii. W jesieni już odzyskali Francuzi utracone Żuławy austryackie, i zajęli nadto pograniczne twierdze Hollandyi.

W skutek postępów tych zdołał generał Pichegru po zamar- Hollandya.
złych w grudniu i styczniu wodach podjąć śmiałą wyprawę na związkowe Hollandyi dzielnice, opanować całe Żuławy na czele cierpiącej niedostatek armii francuzkiej, i zmusić wojska angielskie do nader uciążliwego odwrotu. Nielubiony namiestnik Hollandyi, odkąd przy pomocy Prusaków (§. 751) rozszerzył zakres dziedzicznych praw swych przodków, złożył godność swoją, i udał się do Anglii, a zbiegli dawniej stronnicy zasad republikańskich, wróciwszy do kraju, wspierali pospół z demokratycznem stronnictwem usiłowania zwycięzkiej armii francuzkiej ku połączeniu dzielnic hollenderskich w jednę rzeczpospolitą batawską z ustawą demokratyczną, i wiązali węzłem przymierza bogatą Batawią wraz z jej skarbami, okrętami, ostojami i osadami z Francyą republikańską. Wzniesiono drzewa wolności, ogłoszono prawa człowieka, zawiązano towarzystwa republikańskie, i powierzono rządy stronnictwu francuzkiemu. Niebawem wszakże uczuli Hollendrowie niekorzyści tego ze lwem przymierza. Musieli żywić, odziewać i na żołdzie utrzymywać wymorzone głodem i obdarte wojska francuzkie, i przyznali Francyi na mocy zawartego z nią przymie- 1795.
rza wolną żeglugę po wodach i ostojach hollenderskich, 100 milionów tytułem wynagrodzenia za koszta wojenne, Flandryą hollenderską z Mastrichtem i prawem załogi w najgłówniejszych twierdzach. Kiedy w ten sposób skarb publiczny nowej rzeczypospolitej pod opieką jej obrońców wyczerpywał się, rozbijali Anglicy okręty hollenderskie, ograniczali pozaeuropejskie wpływy rzeczypospolitej batawskiej, i odebrali jej większą część odleglejszych osad.

Od roku 1795 do 1797 utraciła Hollandya w walce z Anglią posiadłości swe w Hindostanie i na przylądku Dobrej nadziei; Malakkę, Ceylon, Amboinę, Ternatę i inne wyspy. Z posiadłości zachodnich pozyskali Anglicy Demerary i Essequibo; w styczniu 1799 Surinam; 1800 Curaçao a 1801 św. Eustachego i Sabę.

Odtąd rzeczpospolita batawska podzielała losy Francyi; do roku 1798 stał na jej czele konwent demokratyczny; później zniesiono udzielność pojedyńczych prowincyj, podzielono kraj na ośm departamentów, którym nowe nadano nazwy, a na czele niepodzielnej rzeczypospolitej batawskiej stanęło dy-

rektorium z władzą wykonawczą, z pięciu osób złożone, z dwiema izbami,
1801 które prawodawczą dzierżyły władzę. Napoleon przywrócił dawny podział prowincyonalny, zmienił formę rządu i władzę ustawodawczą, i zawarł z rzeczapospolitą uciążliwy traktat, na mocy którego Hollandya utrzymywać musiała 18,000 francuzkiej załogi, wystawić własną armią z 16,000 żołnierza, uzbroić pięć okrętów liniowych i pięć fregat. Handel cierpiał, kolonie odpadały, kraj zadłużał się. W styczniu 1805 postawiono Schimmelpenninga jako rządcę-pensyonarza na czele władzy wykonawczej, a władzę prawodawczą powierzono reprezentacyi
1806. krajowej. Aliści w następnym już roku wyniesiono Ludwika Bonapartego, brata Napoleonowego na królestwo Hollandyi, i podniesiono liczbę reprezentantów do 38. Fliessingen i inne miejsca wcielono do Francyi, natomiast połączno z Hol-
1807. landyą Fryslandyą wschodnią i państwo Jewer. Niezadługo poróżnił się Ludwik
1810. z bratem i zrzekł się korony, zaczem Hollandya do Francyi wcielona została. Napoleon zaprowadził w Hollandyi nową księgę ustaw, zrównał obywateli pod względem konskrypcyjnym, i zmniejszył o trzecią część odsetki długu publicznego.

Okolice nadreń. 1794. §. 802. Zrównymże skutkiem walczyła armia francuzka nad Renem. W październiku cofnęły się wojska austryackie i pruskie na prawy brzeg Renu, a lewy zajęli Francuzi. Niebawem też rząd pruski, przy podziałach Polski (§.§. 774 i 775) zatrudniony, wszedł w układy z rze-
5. kwietnia 1795. czą pospolitą i zawarł z nią pokój bazylejski, w którym przyznano Francyi lewy brzeg Renu i Hollandyą, i oddzielono promieniem demarkacyjnym Niemce północne, jako neutralne, od Niemiec południowych, w których wojna dalej toczyła się. Tem silniejszy natomiast stawiały opór wojska austryackie pod wodzą Clairfait'a i Wurmser'a armii republikańskiej, która w nadziei zdobyczy między niezgodnymi książętami niemieckiemi przy pomocy zdradliwych urzędników, Ren przekroczyła, postępując zwycięzko nad
24. września. Menem i Nekarem. Zwycięztwo generała Clairfait'a pod Handschuchsheimem, nad wodzem republikańskim (Pichegru) odniesione, wydało w ręce wojsk cesarskich zajęty przez Francuzów Heidelberg, a po kilkudniowem straszliwem bombardowaniu warowną twierdzę Mannheim. Część miasta tego leżała w gruzach, gdy go znów niemieckie zajęły wojska. Na wyprawie tej złożył arcyksiążę Karol, brat cesarza Franciszka II, piękne dowody niezwykłego talentu wojennego. Pobił on Jourdana w gorą-
3. września. cej potyczce pod Würzburgiem, i zmusił go do spiesz-



nego nad Ren odwrotu. Szczęśliwszym od Jourdana był generał Moreau; wyparty jednak z Bawaryi i Szwabii, zkąd mistrzowskim odwrotem dolinami Czarnego lasu wywiódł od 19. wrześ. do 24. paźdz.
wojska swe nad brzegi Renu bez znacznej utraty. Rządy niemieckie, dalekie od zachęcania ludów do boju z wrogiem ich kraju, poszły po większej części torem rządu pruskiego, i starały się w zawartych z Francyą układach o rozszerzenie zakresu swych posiadłości i inne korzyści.

§. 803. Trwogorządztwo (teroryzm). Przez cały rok (od lipca 1793 do lipca 1794) uginała się Francya pod straszliwą tyrannią wydziału dobra publicznego. Na czele dziewięciu członków wydziału stali trzej mężowie (triumwirowie) których imiona długo były postrachem całego kraju: zawistny, złośliwy i chytry **Robespierre**, krwi chciwy **Couthon** i marzący o republikańskiej równości **St. Just**. Ci polityczni fanatycy rozwijali w rządach swych niesłychany despotyzm, grożąc wszystkim śmiercią i zagubą, którzyby nie chcieli ugiąć się przed słowa ich potęgą. Obok nich prawy Carnot zachował niezawisłe stanowisko. Triumwirowie, pragnąc oddalić go od swych krwawych wewnętrznych czynności, którychby nie pochwalał, powierzyli mu kierownictwo wojny. Inni wydziału członkowie byli po większej części kreaturami Robespierra (Barrère, Billaud-Varennes, Collot d' Herbois, Prieur, Lindet, Jean Bon de St. André). Uchwaloną na prędce ustawę ultrademokratyczną, przyjętą od ludu i 10. sierpnia z wielkiemi ogłoszoną uroczystościami, odłożono do późniejszej pory, i ustanowiono tymczasem rząd rewolucyjny pod dozorem wydziału dobra publicznego. W jaki sposób rząd ten władzy swojej ku wytępieniu zwolenników dawnego porządku używał, świad-
czy ta okoliczność, iż w czerwcu i lipcu 1794 roku 1285 ludzi na 1794
gilotynie głowę położyło. Najskuteczniejszym środkiem ku zupełnej
monarchizmu zagładzie była surowa ustawa przeciw podejrza- 17. wrześ. 1793.
nym, grożąca śmiercią wszystkim nieprzyjacielom ojczyzny, wielbicielom zapadłej przeszłości, protektorom wygnanych kapłanów, zwolennikom zwyczajów i obyczajów szlacheckich. Na mocy tej okropnej ustawy napełniano więzienia tysiącami tak zwanych arystokratów, i wleczono codziennie na rusztowanie 40ci do 60ciu osób. Wszyscy którzy się od panujących demokratów różnili dostojnością, majątkiem, wykształceniem i szlachetnością sposobu myślenia, zostawali w ciągłem niebezpieczeństwie utraty życia. Złośliwa potwarz nieprzyjaciela, denuncyacye szpiegów, nienawiść sankilotów dostarczały niewinnych ofiar więzieniom i gilotynie. Działo się to wszystko tak niespodzianie i szybko, iż śmierć przestała być postrachem, a

więzienia zamieniły się w schadzki wesołego, ukształconego i dowcipnego towarzystwa. Śród tysięcy porywanych ofiar widziano najszlachetniejszych i najzasłużeńszych mężów Francyi: dawniejszego ministra Malesherbes, członków zgromadzenia konstytucyjnego Bailly'ego, Barnav'a i innych, tudzież wielu umiarkowanych republikanów. Wszyscy dawniejsi zwolennicy monarchii, którzy ucieczką nie ratowali się, oddali głowę pod topór. Do tych należy królowa Marya
16. paźdź. Antonia, która podczas inkwizycyi i śmierci zachowała niezwykłą stateczność i moc charakteru, godną urodzenia i wychowania swojego. Syn jej Ludwik XVII uległ pod surową ryzą jakobina Simona, szewca, któremu konwent wychowanie jego polecił, córka zaś księżna Angouleme zapadła na całe życie w posępność. Niebawem po królo-
10. maja. 1794. wy zginęła na gilotynie Ludwika XVI pobożna siostra Elżbieta, a w kilka tygodni po spełnionym na żyrondystach wyroku padła także
6. listopada 1793. głowa bezbożnego księcia Orleanu, którego nawet względy Dantona nie zdołały obronić przeciw Robespierra zawiści.

§. 804. Upadek Dantonistów. Posunięta do wściekłości surowość rządu oburzyła w końcu naczelników klubu kordelierskiego Dantona i Kamila Desmoulins, którzy jako wszechwładni mass ulubieńcy właściwymi byli rzeczypospolitej założycielami i kierownikami rewolucyi. Danton wolen od brudnych namiętności, uprzykrzył sobie mordy rządowe, i udał się na kilka miesięcy na prowincyą wraz z swoją młodą małżonką, gdzie używał nagromadzonego w rewolucyi majątku, Kamil Desmoulins zaś w upowszechnionem piśmie swojem „stary franciszkanin" stosował ustępy Tacyta o tyraństwie i okrucieństwie Tyberiusa tak trafnie do wieku swego, iż trudno było nie poznać w nich illuzyi na triumwirów wydziału dobra publicznego i powodców ustawy przeciw podejrzanym. Jątrzyło to jakobinów, którzy korzystając z ciężącego na kilku przyjacielach Dantona zarzutu oszustwa przy zniesieniu kompanii wschodnio-indyjskiej, tudzież zarzucanego im świętokradztwa i bezbożnych demonstracyi całe Dantonistów stronnictwo zgubić postanowili. Odkąd bowiem konwent narodowy zmienił kalendarz i nazwę miesięcy *), zaczął datować rok od 22go września (porównania dnia z nocą), a w miejsce znie-
1793. sionych świąt i niedziel zaprowadził dekady i sankilockie



festyny, dopuściło się kilku dantonistów (Hebert, Chaumette, Momoro, Cloots i in.) gorszących postępków przeciw religii chrześciańskiej i jej duchowieństwu. Bezbożnicy ci łupili kościoły, szydzili z ubiorów mszalnych i sprzętów kościelnych w bluźnierczych pochodach ulicznych, burzyli w zapalczywości wandalskiej wszystkie pomniki chrześciaństwa, i przeprowadzili nakoniec w konwencie uchwałę zastąpienia obrzędów katolickich religią rozumu. Świetna 8. Czerwca 1794.
uroczystość, podczas której piękna Momory żona w kościele Panny Maryi (Notre-Dame) przedstawiała boginię rozumu, była początkiem panowania wolnej religii rozumu. Postępowaniem tem gorszył się Robespierre, otoczon pozorem cnoty, bo nie podzielał rozpusty i chciwości Dantona i jego towarzyszów. Robespierre postanowił ich zgubić wraz z Kamilem Desmoulins i Dantonem, przed których umysłową wyższością drżała duma jego, zawiść i chciwość panowania. Zaledwie tedy Danton zajął znów (w lutym 1794) miejsce swoje w konwencie, gdy St. Just wystąpił z pamiętnym raportem o nieprzyjacielach rzeczypospolitej, po- marzec 1794.
dzielonych na trzy klasy: zepsutych, ultrarewolucyinych i umiarkowanych, żądając ich ukarania. Wskutek raportu tego powleczono już 24 marca 19stu ultrarewolucyonistów (Cloots'a, Heberta, Momorę, Ronsyna, bohatera sankilotów w Vendei) i kilku członków rady gminnej na gilotynę. 31go marca stawiono zepsutych przed trybunałem rewolucyi i oskarżono złośliwie Dantona, Kamila Desmoulins, Heraulda de Sechelles i innych jako ich spólników. Danton atoli i Desmoulins, którym mimo wygórowanej rozpusty nie można było ze wszystkiem odmówić szlachetności, żądali głośno śród zgiełku przychylnych mass o stawienie sobie do ócz oskarżycieli. Przez trzy dni donośny głos Dantona i zbiegowisko pospólstwa były na przeszkodzie wydaniu nań wyroku. Po raz pierwszy zatrwożyli się jakobinie, z których złożony był trybunał rewolucyi. W tedy nadał konwent mocą szcze-

gółowego prawa władzę trybunałowi bezzwłocznego osądzenia obżałowanych, którzy za pomocą rokoszu obalić usiłują istniejący porządek, zaczym zbroczonych krwią bohaterów 10go sierpnia i dni wrześniowych, którzy dowiedli, że i w duszy zbrodniarza mieścić się mogą szlachetności iskry, odprowadzono na gilotynę, i ścięto pospół ze zgrają ohydnych hebertystów.
5. kwiet.

*) Nazwy miesięcy republikańskiego roku: 1) wiosennych: *germinal, floreal, prairial,* 2) letnich: *mesidor, thermidor, fructidor,* 3) jesiennych: *vendemiaire, brumaire, frimaire,* 4) zimnych: *nivose, pluviose, ventose.*

805. Upadek Robespierra 9go thermidora (27 lipca) 1794. Upadek Dantona był ostatnim Robespierra tryumfem. Krew tego największego z jego przeciwników przywiodła go o zgubę. Rządzili w prawdzie jeszcze trzej przewodnicy wydziału dobra publicznego przez kilka miesięcy, posuwając teroryzm do najwyższego stopnia, ale tracili zwolna zaufania gmin i sekcyj tudzież władzę swoją w konwencie. Przyjaciele Dantona czyhali na sposobną chwilę w którejby ich zaczepić mogli. Wzrastała liczba ich nieprzyjacioł, odkąd Robespierre celem położenia końca bezbożnym czynnościom zwolenników religii rozumu przeprowadził w konwencie uchwałę „że prawdą jest istność najwyższa i nieśmiertelność duszy“, i podczas nowej uroczystości na cześć najwyższego bóstwa w ogrodzie tuileryjskim jako arcykapłan obudził zawiść swych nieprzyjacioł, i w obliczu zgromadzonych tłumów śmiesznością się okrył. Do przeciwników jego należał Tallien, słynny z okropnych scen w Bordeaux wyprawionych, którego wszakże powabna Fontenay-Cabarus na inną wprowadziła drogę. Połączyli się z nim Fréron i Fouché, okrutni Lugdunu i Toulonu tyrani, Collot d' Herbois, Billauld-Varennes i gładkiej wymowy Barrère. Dnia 9go thermidora zawrzała w konwencie walka zapalczywa. Nie przypuszczono Robespierra i stronników jego do słowa, przeciwnicy zakrzyczeli ich, i przeprowadzili śród przerywanego zgiełkiem burzliwego posiedzenia uchwałę: wydania pro-
maj. (margin beside "prowadził w konwencie uchwałę")
27. lipca. (margin beside "Billauld-Varennes")



cesu trzem naczelnikom wydziału dobra publicznego, niemniej Henriotowi i osadzenia ich w więzieniu pałacu Luxemburskiego. Pospólstwo uwolniło ich po drodze, zaczem pijany Henriot zagroził konwent na czele gwardyi narodowej, a Robespierre, Couthon i St. Just przemyślali na ratuszu nad środkami pomszczenia się na swych przeciwnikach. Alić zgromadzenie narodowe uprzedziło ich. Ogłoszony wyrok bannicyi rozprószył szeregi Henriota, a niechętni jakobinom mieszczanie gromadzili się tłumnie około konwentu. Oskarżonych uwięziono powtórnie na ratuszu. Henriot ukrył się w kloace, z której go hakami wyciągnięto. Robespierre chciał się zastrzelić, ale sobie tylko pogruchotał szczekę, co go okropnie zeszpeciło, poczem towarzyszyły mu przekleństwa ludu aż przed trybunał rewolucyjny, który go i 21 stronników jego wydał katom na 28. lipca.
stracenie. W następnych dwu dniach podzieliło 72 jakobinów los swych naczelników.

§. 806. Ostatnie czasy konwentu. Lubo upadek Robespierra i jego stronników, jaki im thermidoryanie zgotowali, był tylko dziełem osobistej zemsty, stał on się jednak początkiem reakcyi, dążącej do porządku i umiarkowania.

Skruszono potęgę wydziałów dobra i bezpieczeństwa publicznego, stawiając inne wydziały obok nich na równi, i zaprowadzając we wszystkich zbliżony stosunkowo dział władzy i pracy; ograniczono zgromadzenia sekcyj, odebrano pospólstwu podawaną mu za udział w rozruchach dzienną płacę (2 fr.), przezco majętniejsi obywatele większość pozyskali, i korzystano z późniejszych rokoszów ku odebraniu broni zgrajom ulicznym. Skruszono władzę paryzkiej rady gminnej nowym podziałem miasta na 12 obwodów, z oddzielnymi merami i municypalnymi radcami. Fréron z republikańskiego okrutnika przedzierzgnął się w arystokratę, i gromadził około siebie młodzież znamienitszą, którą po szatach jej złocistą nazywano. Młodzież ta, zbrojna w ciężkie laski, uderzała w nagodnej porze na jakobinów bądź w klubie swym bądź na ulicy perorujących, i zamiast marseilanki nuciła pieśń o przebudzeniu ludowem (*le reveil du peuple*). W ten sposób słabnęły wpływy jakobinów, a opanowany przez stronnictwo thermidoryanów konwent mógł już w listopadzie zamknąć ich klub

i zburzyć następnego lata klasztor jakobiński. Konwent zasilił się przywołaniem wykluczonych członków, i pozostałych jeszcze przy życiu żyrondystów, i objawił obrzydzenie teroryzmu ścięciem najzapalczywszych mężów krwi Lebona, Carriera; straszliwego prokuratora publicznego Fouquier Tinville i jedenastu sędziów trybunału rewolucyjnego. Gdy atoli czterem najczynniejszym członkom wydziału dobra publicznego (Barrère, Vadier, Collot d' Herbois i Billauld-Varennes) proces wytoczono, zebrali jakobini ostatnie swe siły, i pobudzili lud do okropnego rokoszu, przywiedziony do rozpaczy drogością żywności i namnożeniem się bezcennych assygnatów. Rzesze obrzydliwej tłuszczy otoczyły salę obrad, i śród przeraźliwych krzyków
11. i 12. germinala (31. marca i 1. kwietnia 1795.) żądały uwolnienia patryotów, chleba i konstytucyi z 1793go roku. Wsparci przez stronnictwo góry teroryści byliby zapewnie utrzymali się, gdyby obecny w Paryżu Pichegru na czele wojska i mieszczaństwa niebył przybył na pomoc uciśnionemu konwentowi. Przytłumiono tedy rokosz i deportowano czteru obżałowanych.

Collot umarł w Guianie. B. Varennes został żurnalistą u Krzysztofa, króla murzynów na wyspie St. Domingo, Barrère i Vadier zbiegli.

20. maja 1795. Groźniejszy jeszcze rokosz z 1go preriala, w którym pospólstwo od 7mej godziny z rana do 2giej z północy trzymało konwent na zewnątrz i wewnątrz w oblężeniu, pragnąc przywrócenia teroryzmu, upadł z powodu wytrwałego oporu dzielnego prezydenta Boissy d' Anglas niemniej wczesnej pomocy wojska i mieszczaństwa. Odtąd upadła na zawsze władza terorystów. Wielu jakobinów odebrało sobie życie własną ręką, inni skończyli na gilotynie, inni jeszcze pokutowali za swą żarliwość w więzieniach i w odległych koloniach. Nierównie silniejszego atoli nieprzyjaciela znaleźli thermidoryanie konwentu w rojalistach, którzy coraz śmielej głowę podnosili. Członkowie konwentu, pragnąc utrzymać się przy władzy, mimo zaprowadzenia wykończonej w sierpniu i przez lud zatwierdzonej nowej konstytucyi, postanowili zabezpieczyć sobie reelekcyą za pomocą samowolnej klauzuli. Nowa albowiem ustawa powierzała władzę wykonawczą pięciu dyrektorom, prawodawczą zaś złożonej z 250ciu członków radzie starszych i radzie 500. Konwent atoli ograniczył wybory w ten sposób, iż dwie trzecie przyszłych deputowanych i radzców z dotyczczasowych członków konwentu ma być wybranych, i przypisał sobie moc nowego wyboru w razie, gdyby dwaj lub więcej okręgów wyborczych tego samego wybrały deputowanego. Przeciw tym samolubnym dodatkom zaprotestowało mieszczaństwo paryzkie, pod wpływem rojalistów zostające, a gdy protestacya bez skutku pozostała, zerwały się sekcye, w których już rojaliści i



umiarkowani republikanie przeważali, do broni przeciw konwentowi. Wtedy konwent udał się pod obronę armii, i powierzył walkę z powstańcami Korsykaninowi Napoleonowi Bonapartemu. Wywalczone w ulicach Paryża krwawe zwycięztwo 13go vendemiera nad sekcyami utrzymało 5. październ. 1795.
władzę republikanów i 26cioletniemu Napoleonowi, zaślubionemu od niedawna z Jozefiną, wdową po ściętym generale Beauharnais, wyjednało naczelne armii włoskiej dowództwo.

## V. Francya pod rządem dyrektoryalnym (od paźdz. 1795 do 9go listopada [18go brumaira] 1799).

§. 807. Włoskie Napoleona wyprawy aż do pokoju Sardynia.
w Campo Formio. Wiktor Amadeusz III, król Sardynii i Piemontu, wystawił okazałą na oko armią, w której stopnie oficerskie powierzył licznej szlachcie kraju swego, wszakże wojska te ulegały przed natarczywością natchnionych duchem wolności wojowników republikańskich, którzy do Sabaudyi i Nizzy wtargnęli. Zmiana atoli rządu w Paryżu i oszustwa liwerantów sprowadziły wielką nędzę na armią francuzką we Włoszech. Żołnierze republikańscy cierpieli dotkliwy niedostatek, morzeni głodem szli tylko wtenczas naprzód w swych obszarpanych mundurach, gdy ich poganiał postrach — w tem Napoleon Bonaparte stanął we Włoszech. Uposażon z przyrody w nadzwyczajny talent wojenny, umiał on podnieść upadłą odwagę wojowników republikańskich, między którymi wielu utalentowanych oficerów i podwładnych wodzów znajdowało się, natchnąć ich nowym duchem i tak silnie do siebie przywiązać, iż niepomni niebezpieczeństw szli za nim od zwycięztwa do zwycięztwa. Jużci zdobywane skarby i bogactwa stawały sie także bodźcem odwagi cierpiącej niedostatek armii republikańskiej.

W dniach 11go i 12go kwietnia pobił Napoleon pod 1796.
Milesimo a 13go i 14go pod Montenotte 80letniego wodza austryackiego Beaulieu, przerwał zwycięztwy temi komunikacyą Austryaków z Sardyńczykami, i rzucił szybkim pochodem na Turyn (po zwycięzkiej potyczce pod Mondovi) taki postrach na króla Wiktora Amadeusza, iż ten- 15. maja.
że w zawartym z nim zelżywym pokoju odstąpił rzeczypospolitej Sabaudyą i Nizzę, wydał wodzowi francuzkiemu sześć warowni swego królestwa, wypłacił mu znaczne summy, przystał na uciążliwy warunek dostarczenia żywności armii francuzkiej ile razy ta przez jego ziemie będzie prze-

chodziła, i przyrzekł nie brać udziału w żadnym przeciw Francyi sojuszu.

Na mocy pokoju tego Francya była panią Piemontu. W pięć miesięcy później umarł Wiktor Amadeusz, zostawiając koronę pobożnemu lecz słabemu synowi Karolowi Emanuelowi IV (1796—1802), dziewierzowi nieszczęsnego Ludwika XVI. Zwycięzkie wojska francuzkie odebrały nadto Karolowi cytadelę turyńską, gdy im Austrya i Neapol na nowo wojną groziły, i prześladowały dotąd nowego króla aż się zrzekł panowania w Piemoncie i przeniósł z rodziną swoją na wyspę Sardynii. Nadaremnie założył on uroczystą przeciw zadanemu sobie gwałtowi protestacyą. Rząd francuzki zajął w posiadanie kraj jego, który do Francyi wcielił, i na sześć departamentów podzielił. Karol Emanuel, oddawszy koronę z jej prawami synowi swemu Wiktorowi Emanuelowi, udał się do Rzymu.

1798. 1802.

Lombardya.

Po zawartym z Piemontem pokoju postępował Napoleon dalej na drodze zdobyczy, przebił się zwycięzko przez most pod Lodi, i wkroczył w tryumfie do austryackiego Medyolanu, witany okrzykami radości od płochego ludu. Niebawem wszyscy pomniejsi książęta włoscy ubiegali się o szybkie zawarcie pokoju z szczęśliwym i dumnym zwycięzcą pod warunkami, jakie im dyktował.

10. maj 1796.

Miasta lombardzkie, książęta Parmy, Modeny, Lukki, Toskany, i inni składali u stóp zwycięzkiego wodza olbrzymie summy, najkosztowniejsze malowidła, skarby umnictwa pięknego, rzadkie manuskrypta i t. p. Postępował on sobie jak niegdyś wodzowie rzymscy, których znał z życiorysów Plutarcha, i wzbogacał stolicę Francyi dziełami geniuszu, przeznaczonemi ku zabawie żywego ludu paryzkiego.

Miejsce zgrzybiałego Beaulieu zajął Wurmser, pobity pod Castiglione, zaczem Francuzi warowną Mantuę oblegli. Napróżno usiłował Wurmser uwolnić tę twierdzę, pokonany w dwu potyczkach, ujrzał się z niedobitkami swej armii otoczonym w murach Mantuy. Wysłana na jego odsiecz armia pod wodzą Alvinzi'ego poniosła trzy krwawe klęski (pod Arcole, Rivoli i La Favorita) w których cała Austryi potęga wojenna zniszczona została lub w niewolę popadła. Zdarzenie to zmusiło dzielnego Wurmsera do wydania twierdzy w moc uwieńczonego zwycięztwami bohatera, którego imię z podziwieniem wymawiano. Bonaparte, szanując zgrzybiałego przeciwnika swego, dozwolił mu wolnego z twierdzy wyjścia, wraz z jego sztabem generalnym i częścią mężnej załogi. Papież Pius VI,

5. sierpnia. listopad 1796. 14. stycznia 1797. 2. luty.



przerażon nagłym armii republikańskiej postępem, spieszył powstrzymać ją od wkroczenia do państwa kościelnego zawarciem przykrego pokoju w Tolentino, w którym zrzekł się pretensyi do Avinionu i Venaisinu, odstąpił Francyi Bolonii, Ferrary i innych miejsc, wyliczył zwycięzcom 30 milionów livrów, i wydał im liczne kosztowne malowidła. Niezadługo arcyksiążę Karol objął naczelne armii austryackiej dowództwo we Włoszech. Wszakże i on, poniosłszy ogromne klęski, wyparty został z ziem włoskich i ścigany aż do Celowca (Klagenfurt) przez Bonapartego, który ku Wiedniowi zmierzał. Zagrożon w stolicy swej cesarz Franciszek przyjął za wpływem kobiet niekorzystne w Leoben (Lubnie) preliminaria w chwili, w której położenie armii francuzkiej z powodu omieszkania spodziewanych zasiłków i niespokojnych ruchów mieszkańców Styryi, Tyrolu i Karyntyi przykrem stawało się. Z przyjętego aż do zawarcia ostatecznego pokoju zawieszenia broni korzystał Napoleon ku upokorzeniu dumnej niegdyś i możnej Wenecyi.

19. luty. 18. kwiet. 1797.

Wenecya.

Rzeczpospolita wenecka, której oligarchiczna ustawa nieodpowiadała już wymaganiom czasu, przyrzekła zachować neutralność między wojującemi mocarstwy, na którą jednak nie wiele zważano, bo była jedynie wypływem niemocy. Francuzi pragnęli posiąść bogatą rzeczypospolity stolicę z jej flotami i magazynami, i wchodzili już w związki z wielą do obalenia istniejącej ustawy dążącemi demokratami, gdy im nieroztropność senatu nagodną do tego podała sposobność. Powstałe w tyle armii francuzkiej ruchy ludowe napełniły rząd wenecki nadzieją odwrócenia od siebie groźnych republikanów, i pobudziły ją do podniecania rokoszu między ludem weneckiego kontynentu przeciw najezdnikom. 17go kwietnia powstali mieszkańcy Verony i jej okolicy przeciw załodze francuzkiej, którą wymordowali wraz z pozostałymi w szpitalach chorymi i rannymi. Senat wenecki pochwalał te wypadki, i począł zbroić się, budując na powodzenie oręża austryackiego. W tem nadeszła wiadomość o zawarciu przedugodnych warunków pokoju w Lubnie, i przeraziła lękliwych oligarchów.

Zamiast stawienia oporu groźnej armii francuzkiej, błagali radni panowie senatu weneckiego o łaskę dumnego zwycięzcy, rozpuścili swe sławońskie zaciągi pod warun-

kiem zatrzymania swych pensyj, i przystali na złożenie władzy rządowej w ręce nowej, przez lud wybieranej rady demokratycznej. Było to początkiem zupełnego upadku rzeczypospolitej weneckiej, złupionej i wydanej później Austryi tytułem wynagrodzenia. W maju bowiem wkroczyli Francuzi do Wenecyi, uprowadzili jej okręty, wypróżnili zbrojownię, złupili kościoły, galerye obrazów i księgozbiory, ogołociwszy je z najpiękniejszych ozdób i najdroższych skarbów, i dzierżyli ją tak długo w swem posiadaniu, do-
17. paźdź. 1797. póki z Austryją nie zawarli **pokoju w Campo Formio**, na mocy którego Włochy wyższe jako **rzeczpospolita cysalpińska** dostały się pod panowanie Francyi.

W pokoju tym przyznała Francya Austryi ziemię wenecką wraz z Dalmacyą, a z Lombardyi austryackiej, Mantuy, Modeny, Ferrary, Bolonii i innych zdobytych miast i powiatów utworzono **rzeczpospolita cysalpińską** na wzór francuzkiej, z dyrektorium i dwiema prawodawczemi radami na czele. Austrya
30. grudnia 1797. uznała ją, zrzekła się pretensyi do Belgii, a złożonego księcia Modeny przyrzekła wynagrodzić Bryzgowią. Prócz tego przyrzekł cesarz Franciszek odwołać załogi z Moguncyi, Manheimu, Ulmu i innych twierdz niemieckich, wystawiając przeto rzeszę na łup rzeczypospolitej francuzkiej. Francya stała się panią całego lewego nadbrzeża Renu. Elektorowie duchowni i inni na lewym brzegu tej rzeki poszkodowani książęta, prałaci i szlachta mieli na prawym jej brzegu otrzymać wynagrodzenie, o czem rzecz na kongresie Rastadtskim wytoczyć się miała. Sam Napoleon otworzył ten kongres, ale zawikłane sprawy pokoju nudziły go i spragnionego czynu ducha jego nie zdołały długo trzymać na uwięzi. Powierzył on załatwienie układów kilku dyplomatom, i wrócił w grudniu do Paryża, gdzie go lud witał głośnemi okrzykami radości, a Talleyrand przedstawił rządowi dyrektoryalnemu, który go przyjął zaszczytnie.

§. 808. Wewnętrzne rządy dyrektoryalne. Członkowie zebranego z podwójnych wyborów zgromadzenia rady starszych i rady pięciuset byli po większej części umiarkowanymi demokratami; wybrani zaś w liczbie pięciu z grona radzców dyrektorowie byli gorliwymi republikanami, poczęści w duchu żyrondystów jak La Reveillère-Lepeux, po części jakobinami jak Carnot, Barras, Reubel.

La Reveillère-Lepeux, chociaż mąż z kądinąd czcigodny, był jednak fanatycznym przeciwnikiem kościoła i duchowieństwa, pragnął chrześciaństwo zastąpić religią natury, i w tym celu założył towarzystwo theo-filantropów (przyjacioł Boga i ludzi). Inni koledzy jego z wyjątkiem rozwiozłego Barrasa byli patryotami, którzy z wielkiem poświęceniem się trudny swój urząd pełnili, i mimo zaborów, jakiemi się Francya wzbogacała, żyli w niedostatku. Nie odznaczyli się wszakże dyrektorowie w niczem tak dalece, a pragnąc podnieść godność swą i znaczenie ubiorem aksamitnym i szkarłatnym, okryli się śmiesznością.



Rządy dyrektorów nienawidzone były od republikanów gwałtownych (terorystów) i rojalistów. Powstawały przeciw nim oba te stronnictwa. Pierwszy zamach na ich obalenie podnieśli republikanie za przywodem Grachusa Baboeuf, ktory podobnie jak on Grachus, trybun rzymski, żądał zrównania własności i nowego dóbr podziału. Połączyli się znim niektórzy dawni jakobini, mianowicie Drouet i Rossignol. Wszakże baczność rządowa zapobiegła złemu. Stawiono przed sądem spiskowych, i skazano ich poczęści na ścięcie poczęści na wygnanie; Baboeuf kazał się przeszyć sztyletem. Przyjaciele Baboeuf'a zachowali zasady jego w pamięci, które dotąd są podstawą usiłowań kommunistów i socyalistów. Większe atoli jeszcze niebezpieczeństwo groziło słabym rządom dyrektorialnym ze strony rojalistów, którzy klub Clichy założyli, i liczyli zwolenników swoich nietylko w radach ustawodawczych ale nawet w dyrektorium. Gdy po upływie pierwszego roku trzecia część radzców na mocy ustawy rządowej nowemi wyborami uzupełnioną być miała, udało się rojalistom wprowadzić do zgromadzenia prawodawczego niemal samych stronnictwa swego zwolenników. Należał do nich Pichegru, który już dawniej jako naczelny wódz armii reńskiej utrzymywał związki z emigrantami, a teraz jako prezydent rady pięciuset postanowił przywrócić królestwo. Zatrwożyło to republikanów w dyrektorium i izbach prawodawczych. Pragnęli oni powalić ruch rojalistyczny za pomocą dzielnego generała Hoche; za nagły jednak zamach, połączony z brakiem determinacyi demokratów zniweczył ich plany. Udali się więc republikanie do Bonapartego, który pod wodzą oględnego generała Bernadotte i Augereau oddział armii swej wysłał do Paryża, pod pozorem złożenia rządowi zdobytych znaków, rzeczywiście zaś w zamiarze obrony dyrektorów przeciw rojalistom. 18go fruktidora otoczył Augereau oddziałem swoim tuilerye, 4. wrześ. 1797.
uwięził deputowanych rojalistowskich, zaczem jedenastu członków rady starszych i czterdziestu dwóch rady pięciuset (Pichegru) wraz z dwoma dyrektorami (Barthelemy i przekonany o potrzebie zmiany konstytucyi, a ztąd ze słabymi kolegami swemi poróżniony republikanin Carnot) skazanych zostało na deportacyą do wilgotnej Guyany (Cayenne) w Ameryce południowej.

No mocy ułożonego przez nowego dyrektora Merlina dekretu zniesiono wybory rojalistów, wygnano powróconych emigrantów i kilku obecnych jeszcze krewnych rodziny królewskiej, zakazano dalszego wydawania pism rojalistycznych, a właścicieli ich, redaktorów i spółpracowników skazano na deportacyą. Nowa przysięga na wierność istniejącej ustawie i wyznaniu religijnemu miało zabezpieczyć nowy rząd jakobiński przeciw podobnym zamachom. Odtąd rozstrzygano losy rządów bagnetami. Oddalono ze służby generała Moreau, jako spólnika generała

Pichegru, mimo przedłożonego listu, w którym całą winę przyjaciela swego wy-
20. wrześ. 1797. krył. Hoche udał się do armii reńskiej, gdzie niebawem znalazł śmierć chwalebną.

Pomoc Bonapartego ośmieliła dyrektorów do gwałtownych czynów, do samowładnego zniesienia niektórych wyborów rojalistowskich, które anarchicznemi mieniono, do ścigania stronników monarchii przed wojskowymi sądami i wydawania surowych praw przeciw szlachcie i powracającym z wygnania emigrantom. Równocześnie powstrzymywano jakobinów na nowo głowę podnoszących. Mimo tego nie cieszyło się dyrektorium powagą na zewnątrz ani zaufaniem na wewnątrz. Rolnictwo, przemysł i handel zastanowiły się w swym biegu, znaczne podatki uciskały lud, a próżne do niesłychanej massy podniesione assygnaty sprowadziły zupełny niedobór skarbu publicznego i zawikłały majątki prywatne. Napróżno wprowadzono przekazaną na dobra narodowe i wychodźców nową monetę papierową pod nazwą mandatów, któremi część assygnatów zamierzono wykupić by później resztę jako niepłatną unieważnić; moneta ta upadła tak samo w obiegu jak i dawniejsza. Postanowiono więc zaspokoić wierzycielów publicznych tak zwanemi inskrypcyami, i nakłonić ich do nowych pożyczek — grożące jednak oczywiste bankructwo pozbawiło rząd wszelkiego zaufania. Niezmierne były straty kapitalistów, z rąk bogaczów i uprzywilejowanych przeniesły się majątki w ręce stanów niższych. Dla pokrycia kosztów wojny i innych wydatków, grabił rząd dyrektorialny majątki dzielnic zdobytych. Łupiono bez litości Żuławy, Szwajcaryą, Hiszpanią a przedewszystkiem drobne państwa włoskie. Dyplomaci francuzcy, wodzowie i komisarze nie szczędzili w tym względzie podstępów, gróźb i gwałtów—wszyscy pragnęli zmiany tak niegodnego rządu. Jedyny atoli mąż, który ją mógł przeprowadzić, poszedł po zakończeniu wojny włoskiej w kraje odległe, by tam skronie swe nowemi uwieńczyć wawrzyny. Zamiast uderzenia na Anglią, jak powszechnie z wojennych przygotowań po ostojach
19. maj 1798. francuzkich wnoszono, odpłynął Napoleon do Egiptu, gdzie mu towarzyszyła część zwycięzkiej armii włoskiej, mieszcząc w łonie swym najdzielniejszych wodzów, najsłynniejszych artystów, uczonych, matematyków (Monge), badaczów przyrody (Bertholet, Comte), astronomów,
1. lipca. lekarzów i t. p. Po drodze opanowali Francuzi Maltę, wydartą zbrojnemu zakonowi Joannitów. Olbrzymie plany były powodem tej awanturniczej i niebezpiecznej wyprawy. Z Egiptu można było zawładnąć całem morzem śródziemnem, na którym Francya od zawartego w Campo Formio pokoju posiadała protektorat nad jońskiemi wyspami, z Egiptu można było zachwiać wątlejącą budowę państwa tureckiego, z Egiptu nakoniec mogła Francya wyciągnąć ramiona swoje do Indyi wschodnich i skruszyć potęgę Anglii w jej źródłach kolonialnych. Ztąd naród angielski stanął do nowej zapalczywej walki z Francyą, i nie szczędził ogromnych ofiar pieniężnych dla pobudzenia do boju z nią innych mocarstw europejskich.



§. 809. Sprawy zagraniczne. Mimo słabości rzą- Rzym.
dów wewnętrznych byli dyrektorowie w obec zagranicy swawolnymi i chciwymi tyranami. W zimie 1797 roku powstały ruchy republikańskie w Rzymie i innych państwa koscielnego częściach, wywołane bądź uciskiem rządu papiezkiego, bądź wpływem francuzkim. Z okazyi tej utracił życie francuzki generał Duphot, zaczem rząd dyrektorialny rozkazał generałowi Berthier wkroczyć z oddziałem swoim do Rzymu. Na forum rzymskim wzniesiono drzewo wolności, papieżowi odebrano władzę świecką, powierzając ją
ustanowionemu na wzór francuzki rządowi republikańskiemu, 10. luty 1798.
złożonemu z konsulów, senatorów i trybunów. Poczem oswobodziciele francuzcy (zwłaszcza surowy Massena) nałożyli na miasto ciężkie daniny, złupili kościoły i pałace, żywili i okrywali armią republikańską na koszt uwolnionych mieszkańców, i wywieźli arcydzieła sztuki w zdobyczy do Paryża. A gdy lud, pragnąc pozbyć się narzuconej sobie wolności, począł powstawać przeciw jej głosicielom, uwieziono do Francyi zgrzybiałego papieża Piusa VI i prześladowano srodze kardynałów.

„Po krwawych scenach mordów i łupiectwa nastąpiły igrzyska republikańskie. Złożeni z urzędu kardynałowie opuścić musieli kraj, zaczem 20go marca ogłoszono na kapitolium nową rzeczpospolitą i przymierze jej z Francyą, w sposób teatralny, śród mów pompatycznych, uroczystych igrzysk, śpiewów i tańców. Podczas obchodu tego rozwinął Dallemagne zbroczoną krwią Rzymian ręką chorągiew ich wolności, wybito medal na cześć Berthier'a, odnowiciela Rzymu (*Restitutor Urbis*), i Francuzów, zbawców ludzkości (*Gallia salus generis humani*)". — Pius VI położył w grobie we Valence schyloną wiekiem głowę (29go sierp. 1799), niezadługo po zgonie jego obalono w Rzymie rządy republikańskie, a nowy papież Pius VII zajął znów pałac watykański.

Również Genua otrzymała z rąk Francyi ustawę de- Genua.
mokratyczną, zostawała pod jej wpływem jako rzeczpospolita liguryjska, aż w końcu (1805) do Francyi wcieloną została; Luka utraciła skarby swoje wraz z arysto-

grudz. 1798. kratyczną ustawą; a gdy król sardyński zrzekł się Piemontu aktem uroczystym, i Neapol uległ zwycięzkiemu orężowi Francuzów, w rzeczpospolitą partenopejską przekształcony, była Francya bliską owładnięcia całego półwyspu, powabnego celu usiłowań tylu królów francuzkich, grobu tylu dzielnych wojowników.

Neapol. Słaby król Neapolu Ferdynand, oddany uciechom polowania i rybołostwa, powierzył rządy państwa dumnej i namiętnej małżonce swej Karolinie, córce Maryi Teresy, zostającej pod wpływem posła angielskiego i jego osławionej małżonki lady Hamilton. Pałająca niepohamowaną nienawiścią ku Francyi i królobójczym republikanom, powzięła królowa z niewypowiedzianą radością wiadomość o nowym przeciw Francyi przymierzu i o klęsce floty francuzkiej pod Abukirem, w pobliżu wybrzeża egipskiego od angielskiego admirała Nelsona poniesionej. W odurzeniu radości nieczekała Karolina ażby skoalizowane mocarstwa wojnę Francyi wydały, ale nakłoniła króla do ogłoszenia pospolitego ruszenia, i do wysłania przeciw republikanom znacznej ale do boju niezaprawionej armii pod wodzą nieudolnego Maka, generała austryackiego. Wojska neapolitańskie zajęły Rzym, i pustoszyły go podobnie jak niegdyś wojska francuzkie. Niezadługo
23. listop. 1798. atoli wróciła armia republikańska pod wodzą Championet'a do Rzymu, i wygnała Neapolitańczyków z państwa kościelnego, ścigając uciekających.
21. grud. Przerażony dwór neapolitański zbiegł coprędzej do Sycylii, zniszczył pożarem własną flotę, wydając zwycięzcom cały kraj i stolicę. Mak i namiestnik królewski podzielali przerażenie dworu. Zawarli z nieprzyjacielem układ, w którym przyrzekli mu wydać warownie i wypłacić 10 milionów tytułem wynagrodzenia za koszta wojenne. Z tej przyczyny duchowieństwo podburzyło lud do rokoszu. Rzesze obszarpanej zgrai ulicznej (lazzaroni), połączone z chłopami
21—23. stycznia 1799. i niewolnikami galer, opanowały Neapol, i rzuciły taki postrach na wszystkich, iż namiestnik królewski zbiegł do Sycylii, a Mak, szukając schronienia w szeregach francuzkich, odprowadzon był jako jeniec do Paryża. Po trupach i krwi strumieniach utorował sobie Championet drogę do bronionej upornie stolicy, po której wzięciu w porozu-
25. styczn. mieniu z miejscowymi republikanami ogłosił rzeczpospolitą partenopejską z podobną do francuzkiej ustawą. Wszyscy poważniejsi i ukształceńsi Neapolitanie, uwolnieni od długoletniego, królewskiego i kościelnego despotyzmu, łączyli się z francuzkimi republikanami, wyrwani niezadługo z błogiego snu wolności, którą się cieszyć poczęli. Championet bowiem obraził dyrektorów, zasłaniając nową rzeczpospolitą przed chciwością ich posłów. Odwołano go i uwięziono, a naczelne po nim dowództwo oddano Makdonaldowi.



W tymże czasie zmieniono także rządową Szwajcaryi ustawę. Szwajcarya.

Od dawna w kraju tym przeszła była władza rządowa pojedynczych kantonów w ręce kilku rodzin znamienitych, z zupełnem wykluczeniem od udziału w sprawach publicznych ludu wiejskiego, a nawet mniej zamożnych współobywateli miejskich, obchodząc się z nimi jakby poddanymi. Najuciążliwiej ukształcił się społeczny stosunek w Bernie. Panowało tam kilku radzców, wybieranych z rodzin uprzywilejowanych, nie tylko nad całym kantonem ale nawet nad podbitą od roku 1536 krainą Waadt, spowinowaconą z Francyą pod względem języka i obyczaju. Pojawiły się w niej ruchy demokratyczne, zagrzewane od Francuzów do walki z arystokratami. Zagrożeni przez arystokratów berneńskich republikanie Waadtlandyi szukali pomocy u rządu francuzkiego. Skwapliwie uchwycili dyrektorowie nagodną interwencyi sposobność, w nadziei uzyskania potrzebnych na wyprawę egipską summ, i wysłali armią francuzką w pomoc swym ziomkom, którzy przy jej pomocy arystokratyczne rządy Berna powalili. Z okazyi tej zabito luty 1798.
kilka Francuzów, zaczem generał Brune opanował Bern, wypróżnił bogaty skarb miasta i zbrojownię, złupił kraj i nałożył nań kontrybucyą, mszcząc się za dany przytułek zbiegłym niegdyś z Francyi emigrantom. Niezgody stronnictw wywołały także w Bazylei i innych kantonach szwajcarskich rozruchy ludowe, sprzyjające planom dyrektorów, nadania całej Szwajcaryi przykrojonej na wzór francuzki nowej ustawy rządowej.

Rozwiązano rzeczpospolitą federacyjną, i ogłoszono jednę niepodzielną rzeczpospolitą helwecką z pięcia 29. marca.
dyrektorami (w których gronie mieścili się przywodzcy rewolucyi Ochs z Bazylei i Laharpe z Waadt) z dwoma prawodawczemi radami, wybieranemi od całego ludu. Genewę wcielono do rzeczypospolitej francuzkiej. na Zürich (Tygur), Lucernę i inne miasta nałożono ogromną kontrybucyą. Naprożno kantony katolickie nad jeziorem czterech kantonów (Vierwaldstättersee), podburzone przez duchowieństwo, zerwały się przeciw łupieżcom do broni, pokonane, zmuszone były przyjąć uchwały innych kantonów.

§. 810. Wtóra wojna koalicyjna (1798—1799). Powodzenie oręża francuzkiego i zuchwałość republikanów, grożących wszystkim krajom obaleniem dawnego porządku i zaprowadzeniem nowych ustaw, spowodowały większą część mocarstw europejskich do zawiązania nowej wielkiej koalicyi przeciw republikańskiej Francyi.

Austrya obawiała się utraty krajów włoskich i zostawała z dyrektorium w nieporozumieniu z powodu obrazy posła francuzkiego Bernadotte'go, którego dom w Wiedniu podczas festynu ludowego ubieżono, zdarto z niego i spalono trójkolorową chorągiew, a rząd austryacki nie dał francuzkiemu żądanego zadusyćuczynienia. Anglia, zagrożona wyprawą egipską w swych zagranicznych posiadłościach, nie żałowała swych skarbów na podbudzenie nowych Francyi nieprzyjacioł. W Rossyi panował od roku 1796go syn Katarzyny Paweł, książę małych zdolności, nagły i nierozważny, nienawidzący tak dalece niebezpiecznych dla boskiego początku samowładztwa swego zasad rewolucyi francuzkiej, iż podobnie jak królowa Karolina neapolitańska zakazał w państwie swojem używania mód francuzkich, upatrując w nich dążności rewolucyjne. Wielki wielbiciel zakonu maltańskiego, którego wielkim mistrzem był obrany, ujrzał Paweł w zajęciu wyspy Malty przez Francuzów dostateczny powód wydania im wojny. Sułtan nawet przystąpił do koalicyi, gdy wojska republikańskie w Egipcie i Syryi potędze jego groźnemi się stały. Prusy tylko, których tron od roku 1797 objął cny Frydryk Wilhelm III, zachowały neutralność.

24. stycznia 1799. Wzięcie warowni Ehrenbreitstein (na prawym brzegu Renu naprzeciwko Koblenc), której załogę śród pokoju głodem do poddania się zmuszono, dało początek krwawemu bojowi z koalicyą, nieszczęsnemu zrazu dla republikańskiego oręża. Arcyksiążę Karol pobił w Niemczech Jour-
25. marca. dana pod Stockach, i wyparł go po za Ren. Klęska ta była przyczyną, iż posłowie francuzcy (Roberjot, Bonnier i Jean Debry) traktujący względem pokoju na kongresie Rastadtskim, a nienawidzeni dla wielkich wymagań jakie założyli, zażądali paszportów. Opuściwszy Rastadt, napadli
28. kwietn. ich wbrew wszelkim ustawom narodów usarzy szeklerscy, odebrali im papiery, i zbili ich tak gwałtownie, iż dwaj z nich na miejscu upadli, i tylko ciężko ranny Debry ocalił się ucieczką do pobliskiego rowu. Tak niegodny postępek pobudził dyrektorium i lud francuzki do zemsty. — Gorzej jeszcze działo się we Włoszech. Podczas gdy największy z wodzów na czele 40,000 najbitniejszego żołnierza pod skwarnem niebem Afryki wojował, upadły jego włoskie zdobycze pod ciężką ręką Suwarowa, zwycięzkie-



go wodza wojsk rossyjskich. W przeciągu kilku tygodni odzyskali połączeni z Moskwą Austryacy rzeczpospolitą cysalpińską, pokonawszy przywróconego na dowództwo generała Moreau pod Cassano w Kalabryi neapolitańskiej 27. kwietn.
a przywołanego z Neapolu Makdonalda nad słynną zwycięztwem Annibala rzeczką Trębią (w Parmeńskiem). Krwa- 17—19 czerwca.
wa klęska Francuzów pod Nowi (w Genueńskiem) gdzie 15. sierp.
młody generał Joubert, uważany za współzawodnika Napoleona, poległ śmiercią bohatera, rozstrzygła Włoch utratę.

Niezadługo też zgruchotaną została rzeczpospolita partenopejska, gdy po wyjściu Francuzów srogi kardynał Ruffo ubiegł stolicę na czele kalabryjskiego chłopstwa i zajadłych lazaronów, to- 13. czerw.
rując sobie po trupach i zgliszczach drogę do zwycięztwą. Mężnie bronili się zagrożeni republikanie, i zawarli za obcem pośrednictwem kapitulacyą, zabezpieczającą im wolny z kraju ustęp. Zaledwie atoli wróciła z Sycylii pod zasłoną Nelsona rodzina królewska, gdy na mocy przyjętej zasady, iż rokoszanom nikt nie winien dotrzymywać słowa, nietylko sprawców rzeczypospolitej prześladować poczęto, ale nawet wszystkich ukształconych i majętnych. Zwycięzca pod Abukirem, ujęty wdziękami podstarzałej lady Hamilton, splamił imię swoje pomocą, udzieloną mściwej królowy i jej dworowi. Dworzanie i srogie duchowieństwo dopuszczali się tam okropności, obok których krwawe sceny rewolucyi w korzystnem stoją świetle. Po dokonanych przez lazaranów mordach i rozbojach rozpoczęły się krwawe wyroki niegodnych sędziów, katów i dozorców więzień. Wszystkich uczestników i zwolenników instytucyi republikańskich ścigano okropną zemstą. Przeszło 4000 najukształceńszych i najznamienitszych mężów i niewiast zginęło na rusztowaniu lub w wilgotnych lochach. Miłość ojczyzny, uczucie wolności, poszanowanie godności ludzkiej i zamiary wyrwania ludu z głębokiej toni ciemnoty mieniono zbrodnią godną wytępienia. Szczęśliwym ujrzał się ten, kto jako tułacz o żebranym chlebie obcej dosięgnął ziemi. Sędziwego księcia Caraccioli, dawniej poufnego Ferdynanda i przyjaciela Nelsona, przywiązano do żerdzi żaglowej i rzucono w morze z umocowanym ciężarem. Srogi król nie wzruszył się widokiem trupa, który na powierzchnią wód wypłynął, i ukazał mu wybladłe dawnego przyjaciela oblicze. Po upadku rzeczypospolitej partenopejskiej nastąpił upadek rzeczypospolitej rzymskiej.

Szczęśliwszymi byli Francuzi, pod wodzą dzielnych acz chciwych republikanów Masseny i Soulta w boju

z połączonymi lecz zawiścią trawionymi Rossyanami i Austryakami. — Po odzyskaniu ziem włoskich przekroczył Suwarow okryte lodami Alpy w nadziei odparcia Francuzów z pod Tyguru (Zürich). W pochodzie tym walczyć musiały wojska rossyjskie z niebezpieczeństwy, jakich nawet armia francuzka w Egipcie i Syryi nie doznała. Na górze św. Gotharda i Diablim moście usuwać musieli Rossyanie niesłychane zawady, stawiane ręką nieprzyjaciół i przyrody, a wysileni i niewsparci od powolnych wojsk austry-
25. i 26. września 1799. ackich, ulegli przed przewagą nieprzyjaciela w bitwie pod Tygurem. Pokonany Suwarow odwiódł niedobitki swoje
maj 1800. po lodowatych wyżynach Gryzonów do Rossyi, gdzie niebawem umarł.

Podobnie jak zawistni orężowi rossyjskiemu Austryacy przyczynili się do przerwania zwycięzkiego pochodu Suwarowa, okazali Anglicy, którzy pod wodzą nieudolnego księcia Yorku w połączeniu z Rossyanami Francuzów z Hollandyi wyparli, i namiestnikostwo przywrócić postanowili, iż głównie własny zysk był dla nich wyprawy tej pobudką. Nieudolny wódz naczelny, poświęciwszy Rossyan nieprzy-
18. paźdz. 1799. jacielowi, okupił zelżywą kapitulacyą odwrót własnych szeregów.

To samolubne mocarstw koalicyjnych postępowanie rozjątrzyło tak dalece cesarza Pawła, iż koalicyą porzucił, a później nawet z Napoleonem się łączył, gdy tenże, korzystając z nieprzyjaźnego usposobienia Rossyi względem jej przymierzeńców (którzy jętych w niewolę Rossyan w zamian za Francuzów przyjmować nie chcieli) kilka tysięcy jeńców ubranych i uzbrojonych bez okupu do Rossyi odesłał. Paweł odnowił plan swej matki skruszenia potęgi morskiej Anglików za pomocą zbrojnej neutralności, i pracował pospół z Napoleonem nad uporządkowaniem spraw włoskich na niekorzyść Austryi. Na życie atoli samowładnego wszech Rossyi cara, w którego despotycznym umyśle obok chwilowych połysków wspaniałomyślności mieściły się najdziwaczniejsze wybryki samowoli i ponura podejrzliwość, zawiązali bojarowie rossyjscy spisek, którego duszą był hrabia Pahlen. Paweł napadnięty w sypialni swej, gdy abdykować nie chciał,
24. maj 1801. został uduszony, a syn jego Aleksander cesarzem ogłoszony.

§. 811. Bonaparte w Egipcie i Syryi. W czasie tych w Europie wypadków prowadził Napoleon swą dzielną armią z Aleksandryi przez puszczę egipską do Kairu.



Okropne było tam położenie wojska francuzkiego pod nie-
znośnem skwarem słońca bez wody i pożywienia. W bitwie 21. czerw. 1798.
pod piramidami „z których wierzchołków 40 wieków spoglądało na wojowników francuzkich“ pokonał Napoleon Mameluków, sułtana tureckiego hołdowników, i wkroczył
do Kairu, gdzie (utratą floty pod Abukirem do dłuż- 1. 2. sierp.
szego pobytu zniewolon) zaprowadził nową administracyą, policyą i system podatkowania na sposób europejski, a uczeni i artyści francuzcy badali tymczasem i opisywali odwieczne pomniki starożytnego Egiptu. Wrzała jednak w fanatycznej piersi muzułmanów nienawiść ku swym nowym chrześciańskim panom, aczkolwiek Bonaparte i żołnierze jego szanowali mahometan religijny obyczaj, ich kapłanów, meczety, ceremonie i obrzędy. Gdy tedy w skutek rozłożenia nowych podatków i kontrybucyi, podburzeni przeciw obcym najezdnikom mahometanie Egiptu i Syryi,
straszliwy przeciw Francuzom podnieśli rokosz, legło w Kai- 21. paźdź.
rze około 6000 powstałych mahometan. Napoleon korzystał ze zwycięztwa ku nałożeniu nowej kontrybucyi, i udał
się do Syryi na spotkanie wysłanych przeciw sobie wojsk 1799.
tureckich. Pokonawszy Mameluków pod El-Ariszem, zdobył Bonaparte Jaffę (gdzie 2000 Arnautów, jętych poprzednio i pod warunkiem niepodnoszenia broni przeciw Francyi wypuszczonych, a teraz powtórnie z bronią w ręku pojmanych, jako wiarołomnych rozstrzelać kazał), poczem
do oblężenia **Jean d' Acre** (Akkonu) przystąpił. Turcy od- 20. luty.
parli wszystkie szturmy walecznych Francuzów, przy pomocy ciężkiej broni, którą angielski admirał Sidnej Smith dowodził. — Równocześnie zagrażały wojska tureckie Francuzów w ziemiach zdobytych. Pokonał w prawdzie Turków Junot pod Nazaretem a Kleber pod Taborem, lecz gdy zaraza w szeregach francuzkich grasować poczęła, odstąpił Bonaparte od oblężenia Akkonu, i wziął się do odwrotu. Wszystkie konie dzwigać musiały chorych, żołnierze doświadczali okropnego niedostatku śród niebezpie-

czeństw i pocisków wojennych; Napoleon podzielał trudy tej wyprawy jak każdy z żołnierzów, nie wahał się nawet odwiedzić dotkniętych zarazą w szpitalach. W czerwcu sta-
25. lipca. nął on znow w Kairze, poraził pod Abukirem na głowę trzykroć liczniejszą armią turecką, i zwycięztwem tem, policzonem do jego najsłynniejszych czynów wojennych, ożywił upadającą odwagę swoich wojowników. Niebawem dowiedział on się z gazet, które mu złośliwy Sidnej Smith przesłał, o klęskach Francuzów we Włoszech, i postanowił do Europy powrócić. Poleciwszy tedy naczelne armii egipskiej dowództwo **Kleberowi** (pod którego rozkazami zostawał szanowany powszechnie **Desaix**, naczelnik Egiptu wyższego, nazywany przez krajowców sprawiedliwym sułtanem, przewrotny Menou, który przeszedł na wiarę
24. sierpn. mahometańską, i inni) odpłynął Napoleon pod szczęśliwą gwiazdą z 500 towarzyszami (między tymi Murat, Marmont, Duroc, Berthier, Lannes, sekretarz Bourienne, uczeni Bertholet, Monge i inni) na dwu fregatach i kilku małych statkach z przystani alexandryjskiej, i niepostrzeżon od An-
9. paźdz. glików, stanął pod Frejus na pobrzeżu Francyi, przyjęty radośnemi okrzyami ludu.

§. 812. Ośmnasty brumaire. Rządy dyrektorialne utraciły wszelką powagę. Rada wykonawcza, w której Sieyes zajął miejsce republikanina Reubel'a, zostawała w bezustannych sporach z prawodawczą radą pięciuset. Opozycya, na której czele stał Lucyan Bonaparte, brat Napoleona, zaczepiała dyrektorów z powodu klęsk wojennych, praw podatkowych, ograniczenia wolności druku, zniesienia kilku dzienników i wygnania redaktorów. Gwałtowne wykluczenie La Re-
18. czerw. veillera-Lepeaux w skutek rewolucyi 30go preriala i dwu jego kolegów, których trzema członkami bez znaczenia zastąpiono, podniesło jeszcze powszechne nieukontentowanie. Po dzielnicach podnosili głowę rojaliści. W Paryżu w ujeżdżalni zgromadzali się znów jakobini, przybierając dawny swój klub w inne formy. Tych ostatnich trzymali się wodzowie Augerau, Bernadotte i Jourdan (zasłużony wojskowości francuzkiej przedłożonem radzie pięciuset prawem konskrypcyjnem, które później i inne państwa przyjęły). Przypisywano klęski włoskie nieobecności Bonapartego, którego Dyrektorium przez zawiść „deportowało". Rząd istniejący nie miał żadnego za sobą stronnictwa, wszyscy byli przekonani o potrzebie zmiany ustawy rządowej, gdy wiadomość o wylądowaniu Napoleona powszechną zwróciła uwagę.

Przybywszy do Paryża, powziął Napoleon zamiar obalenia rządu dyrektorialnego w porozumieniu z Sieyes'em i wyniesionem na



prezydenta rady pięciuset bratem swoim Lucyanem. W tym celu zapewnił on sobie pomoc obecnych w Paryżu oficerów, a Lucyan przeniósł do St. Cloud posiedzenia rady, gdzie ją bezpieczniej wojskiem otoczyć było można. Tam starał się Napoleon namową najprzód pozyskać deputowanych, a gdy mu to niepowiodło się, i rada pięciuset grozić mu poczęła, rozkazał on grenadierom swoim bagnetami wypróżnić salę obrad. Republikanie, stawiając zrazu mężny opór ustąpić musieli niebawem drzwiami i oknami. Najuporczywszych unieśli grenadierowie. Zamach stanu z dnia 18go i 19go brumera zakończył 9. i 10. listop. 1799.
się wykluczeniem 61 członków z rady pięciuset, ustanowieniem rządu konsularnego, do której to czynności powołano Sieyes'a, Rogera Ducos i Bonapartego, i mianowaniem komissyi 50ciu, która podczas odroczenia izb miała dzierzyć władzę prawodawczą, i zająć się projektem nowej ustawy rządowej i organicznej praw księgi. Wydany we dwa dni później dekret deportacyi 37miu najgwałtowniejszych republikanów został niebawem cofnięty.

## C. PRZEWAGA NAPOLEONA BONAPARTEGO.

### I. Konsulat (1800—1804).

§. 813. Ustawa konsularna. Nowa, przez Sieyes'a głównie wypracowana, przez Bonapartego wszakże w wielu rzeczach zmieniona ustawa rządowa przyjętą została od całego narodu na drodze powszechnego głosowania. Konstytucya ta, zostawiając cień istnienia rzeczypospolitej, utworzyła w istocie monarchią wojskową, pierwszemu albowiem konsulowi nadała tak wielką władzę, iż się całe od monarchy nie różnił. Najgłówniejsze ustanowienia nowej, z początkiem wieku w życie wchodzącej ustawy były: I. Złożony z 80ciu członków **senat** (zawiadowczy) posiada władzę wyboru deputowanych do izby prawodawczej i mianowania najwyższych urzędników i sędziów, wedle spisów imion, które mu departamenty przedkładają. (W gronie dobrze uposażonych a mało zatrudnionych senatorów zasiadali także Sieyes i Roger-Ducos.) II. Pozbawiona prawa inicyatywy władza prawodawcza rozpadała się a) na **trybunat**, złożony ze 100 członków, który miał rozbierać projekta rządowe, b) na właściwe **ciało prawodawcze**, z 300 członków złożone, które projekta te li bezwarunkowo przyjmować lub odrzucać miało; z obu tych rad wydzielona corocznie piąta część członków miała być zastąpioną nowemi wyborami. III. Rząd składał się z trzech na 10 lat wybieranych **konsulów**, z których pierwszy **Bonaparte**, posiadał władzę mianowania wszystkich urzędników bezpośrednio lub za pośrednictwem senatu, uchwalał wojnę lub pokój, i miał przydaną do boku swego radę państwa; dwaj inni konsulowie zaś (Cambacérès i Lebrun) byli jedynie pierwszego radzcami. — Do rady państwa i ministerstwa powołał Bonaparte mężów utalentowanych i pełnych doświadczenia, czynnych i posiadających rutynę urzędową. Chytry dyplomata Talleyrand przewodniczył sprawom zewnętrznym, Gaudin (późniejszy książę Gaety) zawiadywał skarbowością, przebiegły Fouché stał na czele policyi, przywołany Car-

not był jakiś czas ministrem wojny, kiedy Berthier, naczelnik sztabu generalnego, objął dowództwo nad armią włoską (pierwszy bowiem konsul według słów ustawy rządowej nie miał opuszczać granic Francyi). Pracowity Maret (książę Bassano) zajął się sprawami generalnego sekretarstwa. Francuzka księga ustaw, w której układzie miał udział znany zaszczytnie jako prawnik, lecz dla próżności swej powszechnie pogardzany drugi konsul Cambacérès tudzież Lebrun, Merlin, Roderer i inni, jest dowodem głębokich wiadomości rady państwa. Ustanowieniem prefektów po departamentach i podprefektów powiatowych ujął rząd cały kraj w moc swoją.

### a) Sprawy zewnętrzne.

§. 814. Marengo i Hohenlinden. Po zaprowadzeniu nowej ustawy rządowej napisał Napoleon własnoręczny list do króla angielskiego i do cesarza, podając im rękę do pokoju. Ale ten nadzwyczajny krok nie znalazł odgłosu. Zimna dyplomatyczna odpowiedź wspominała o przywróceniu Bourbonów i dawnych Francyi granicach. Kontrast między pozorną otwartością i wspaniałomyślnością listu pierwszego konsula a zimną i odmowną odpowiedzią gabinetów londyńskiego i wiedeńskiego obudził w żywym narodzie francuzkim powszechny zapał do boju. Ze wszech
maj 1800. stron zbiegali się dzielni wojownicy pod znaki francuzkie, z których konsul w okolicach jeziora genewskiego silną utworzył armią. Po dokonanych uzbrojeniach, pospieszył Napoleon do Genewy (gdzie się z Nekerem widział) i na czele głównej armii po śniegach i lodach grzbietu św.
16—20 maj. Bernharda przedsięwziął pamiętny uciążliwy pochód do Włoch, podczas gdy inne wojsk francuzkich oddziały po ciasnych przysmykach Simplonu, św. Gotharda i innych, za nim ku dolinom Padu zdążały. Pochód ten z trudami swemi i niebezpieczeństwy przypominał bohaterskie Annibala czasy. Mimo otoczonego lodami hospicyum spuszczała się armia francuzka w dolinę Dory-Baltey, gdzie zajęta przez Austryaków warownia Bard zdawała się chcieć ją w dalszym pochodzie powstrzymać. Woienny atoli geniusz Napoleona umiał jej nadać kierunek wybieżny. Wskazał on wojskom drogi po ścieszkach wzgórzy pobliskich, a działa, za użytym z wielką ostrożnością podstępem, przeprowadził



pod grozą bateryj warowni. Francuzi tedy niespodzianie stanęli we Włoszech wyższych w chwili, w której ostatnia ich posiadłość Genua w ręce Austryaków popadła. Wydali ją nieprzyjacielowi Soult i Massena, głodem przyciśnięci, 4. czerw.
gdy już 15,000 mieszkańców umorzonych padło. Aliści już w pięć dni po upadku Genuy ponieśli Austryacy klęskę pod 9. czerw.
Montebello, a niezadługo w walnej w pobliżu Alessandryi 14. czerw.
**bitwie pod Marengo**, byli już pod wodzą Melasa bliskimi zwycięztwa, wyrwanego im przez dzielnego Desaix'a, który niedawno z Egiptu powrócił. Desaix, jeden z najszlachetniejszych i największych mężów rewolucyi, poległ pod Marengo śmiercią bohatera, zadawszy zupełną klęskę nieprzyjacielowi. Palma zwycięztwa tego, w którym całą odzyskano Lombardyą, przynależy jemu i młodemu Kellermanowi. — Równocześnie wkroczyła inna armia francuzka pod wodzą generała Moreau do Szwabii i Bawaryi, pobiła Austryaków pod Möskirch, a na słynnem pobojowisku 19. czerw.
pod Hochstädt i Blendheim (§. 706.) zmusiła ich do zawieszenia broni w Parsdorfie, i utorowała sobie drogę 15. lipc.
do Niemiec południowych. Gdy jednak gabinet wiedeński, bez porozumienia się z Anglią, nie chciał przystąpić do układów pokoju, wojna odnowiła się. Słynny pochód Makdonalda i Monceya przez śnieżyste alpy gryzońskie i walne przez generała Moreau **w bitwie pod Hohenlinden** od- 3. grud.
niesione zwycięztwo, które Francuzom do Wiednia drogę otworzyło, znagliły Austryaków do **pokoju w Luneville** 9. luty 1801.
w którym zatwierdzono przyjęte w Campo Formio warunki, a rzeki Adygę i Ren ustanowiono granicami państwa francuzkiego. W pokoju tym ustanowiono rzeczpospolitą włoską pod prezydencyą Bonapartego i uchwalono wynagrodzić poszkodowanych książąt i stany niemieckie sekularyzowanemi dobrami kościoła i zniesionemi miastami rzeszy na prawym brzegu Renu.

Rzeczpospolita cysalpińska zamieniła się w ten sposób we włoską. Zwołani do Lugdunu jej posłowie (*consulta*), za sprawą przebiegłego Talleyranda, obrali jej prezydentem Bonapartego, powierzając mu nieograniczoną

władzę rządową. Władzę prawodawczą oddano złożonej z różnych stanów radzie i jej wydziałom (konsulta państwa). — Utrzymywana znaczna armia na usługi Francyi stała się ciężarem dla nowej rzeczypospolitej, ulżonem nieco nadaną z umiarkowaniem wolnością druku i udziałem w sprawach publicznych. Włosi marzący o rzymskiej republice i wolności korzyli się przed nowym władzcą, który w Medyolanie, mając niebawem przystąpić do zawarcia konkordatu z papieżem, po długiej przerwie nawiedził znów świątynię pańską i mszy świętej słuchał. Toskanę przekształcono w królestwo Etruryi, które księciu Parmy z domu hiszpańskiego nadano, a wielki książę toskański z domu austryackiego otrzymał kolegiatę salcburską z godnością elektoralną.

Stany niemieckie, postradawszy w skutek odstąpienia Francyi lewego brzegu Renu liczne powiaty i prawa, otrzymały na mocy tak
25. luty 1803. zwanej głównej uchwały deputacyi rzeszy bogate wynagrodzenie w sekularyzowanych biskupstwach, kolegiatach duchownych i zniesionych uprzywilejowanych miastach rzeszy na prawym brzegu Renu.

Prusy otrzymały biskupstwo Monaster (Münster) z kilką opactwami i miastami rzeszy (Mühlhausen, Nordhausen), okręg Erfurtu i mogunckie posiadłości w Turyngii; Bawarya duchowne księstwa Würzburgu, Bambergu, Augsburgu, biskupstwa Freising i Passawę, kilka opactw i miast rzeszy. Wyniesiony na elektorstwo Karol Frydryk margrabia badeński, pozyskał opróżnione ze zgonem Karola Teodora palatyńskie ekonomie Bretten, Heidelberg i Ladenburg z miastem Mannheim, tudzież położone z tej strony Renu powiaty sekularyzowanych biskupstw Konstancyi, Bazylei, Strassburgu i Spiry, z kilką miastami rzeszy. Tyrański a przebiegły Frydryk, książę wirtemberski, książęta Hessen-Kassel, Hessen-Darmstadt, Nassau otrzymali podobnież wynagrodzenie w sekularyzowanych dobrach duchownych i miastach rzeszy. Natomiast zniesiono zupełnie dwa duchowne elektorstwa kolońskie i trewirskie i znaczną liczbę biskupstw; arcybiskupowi mogunckiemu pozostawiono nieznaczne tylko dobra (Aschaffenburg, Wetzlar), i ograniczono ogromną liczbę miast rzeszy do sześciu (Hamburg, Brema, Lubeka, Frankfurt, Norymberga, Augsburg). Najwyższą godność duchowną kanclerza państwa i księcia prymasa zachował książę Karol Dalberg, posiadający, oprócz okruchów elektorstwa mogunckiego, biskupstwo Ratysbony.

§. 815. Pokój w Amiens zawarty. Gdy za przykładem Austryi Hiszpania także i Portugalia do pokoju z Francyą przystąpiły, stała jeszcze z wielkiej koalicyi jedna Anglia pod bronią. Niewyczerpane w bogactwach swych mocarstwo Wielkiej Brytanii odnosiło śród tej walki niemal te same korzyści na morzu, jakiemi Francya na kontynencie wzbogacała się. Lecz i tam wzdychał lud do upragnionego pokoju, zwłaszcza, odkąd cesarz Paweł zawarł przeciw samolubnej Anglii związek zbrojnej neutral-
16. grudn. 1800. ności (§. 810) z Prusami, Szwecyą i Danią (przezco Anglia w wojnę z Danią zawikłaną została), a zbrojąca się flota fran-



cuzka na brzegi wzburzonej Irlandyi wylądować zamierzała. Przystąpiono do układów pokoju, które wszakże o Egipt rozbijały się; jakoż ani złożona z różnych narodowości lądowa armia angielska, ani liczne zastępy tureckie nie zdołały wyprzeć z nad Nilu biegłych w sztuce wojowania Francuzów. Nastąpiła zmiana w ministerstwie, i zgodzono się nakoniec na niekorzystne dla Anglii warunki **pokoju w Amiens**, w którym Wielka Brytania większą część zdobyczy pozaeuropejskich wydała. 27. mar. 1802.

Egipt. Po oddaleniu się Napoleona z Egiptu przystąpił nieukontentowany Kleber do układów z angielskim admirałem Sidneyem Smithem i Turkami, żądając li wolnego wojsk swoich odwodu. Ale rząd angielski nie ratyfikował układu, i kładł armii francuzkiej warunek poddania się na łaskę, zaczem Kleber zerwał układy, pobił sześćkroć liczniejszych Turków w bitwie pod Heliopolem, 20. marca 1800.
i odzyskał utroconą stolicę Kairo, gdzie jednak niezadługo w ogrodzie pałacu swego poległ z ręki fanatycznego mahometanina, w dzień bitwy pod Marengo. W braku dostaw i pomocy z Francyi utrzymywał się nieudolny następca jego Menou z wielką tylko trudnością w walce z wojskami angielskiemi, któremi dzielny generał Abercromby dowodził. Dopiero po upadku wodza tego w potyczce pod Kanopus przyszło do nowych układów, na mocy których wojska francuzkie (24,000) wrzes. 1801.
z bronią i wszystkiemi przyborami, bogatemi skarbami sztuki i umiejętności na okrętach angielskich do kraju odprowadzone zostały. W pokoju amieńskim przyrzekła Anglia zwrócić zakonowi Joannitów wydartą Francuzom wyspę Maltę, a Francya przystała na oddanie Egiptu i rzeczypospolitej wysp jońskich pod zwierzchnictwo Porty.

§. 816. Nowe zatargi. Przeciw zawartemu skwapliwie przez rząd angielski pokojowi amieńskiemu podniesła głos wolna prasa angielska, rozwodząc się szeroko nad nadużyciami pierwszego konsula, mieniąc nieznośnem tyraństwem protektorat, jaki sobie rząd francuzki przywłaszczał nietylko nad Włochami (§. 814) ale nadto nad Hollandyą (§. 801) i Szwajcaryą. *)

*) Ze zwadów stronnictwa dawnej ustawy kantonalnej i zwolenników nowoutworzonej jedności i niepodzielności korzystał Napoleon ku przekształceniu ustawy szwajcarskiej na wzór francuzkiej, za pomocą tak zwanego aktu medyacyi (pośrednictwa). Aktem tym przywrócił Napoleon jako protektor Szwajcaryi dawniejszą niepodległość kantonów, tak wszakże, iż cały kraj w powszechnym sejmie i prezydencie znalazł swą reprezentacyą.

Zaczepki wolnej prasy angielskiej, którym rząd bez nadwerężenia konstytucyi zapobiedz nie zdołał, oburzały Bonapartego, który

ani nagany ani przeciwności nie cierpiał. Urzędowa gazeta francuzka (Monitor), której Napoleon sam dostarczał artykułów, odpowiadała na nie drażliwym, cierpkim i szyderskim tonem, zwłaszcza, że Anglia z wydaniem Malty odciągała się. Nadzwyczajna czynność po wyrobniach okrętowych i podróż Sebastiani'ego na Wschód, zdawały się grozić Anglii nowem niebezpieczeństwem. Wydano więc znowu wojnę Francyi, a powrót Pitt'a do ministerstwa, w którem aż do zgonu swego (1806) pozostał, zdawał się zapowiadać, iż Anglia przeciw przywłaszczonym protokteratom militarnej Francyi, z równą zamierza walczyć zapalczywością, jak przedtém przeciw rewolucyi.

Wojna ta była dla Francyi przeszkodą w odzyskaniu wyspy St. Domingo. W skutek ogłoszenia praw człowieka i usamowolnienia niewolników powstali tam murzyni i mulaci przeciw białym plantatorom, żądali przypuszczenia do równości praw z tymiż, i w końcu pod wodzą chytrego i przedsiębiorczego murzyna Tous-
czerw. 1801. saint-Louverture założyli rzeczpospolitą murzyńską. Generał Leclerc, dziewierz Bonapartego, jął w niewolę Louverture'a i kazał go odwieść do Francyi (gdzie umarł); atoli dzielność murzynów i niezdrowy klimat porwały w przeciągu dwóch lat około 40,000 żołnierza (między temi resztki zawiązanych we Włoszech i we Francyi legionów polskich) wraz z ich dowódzcą. Gdy z odnowieniem wojny w Europie Francya całą potęgę morską przeciw Anglii obrócić musiała, powstali na nowo murzyni, i założyli rzeczpospolitą Haiti, wynosząc na prezydenturę krwiochciwego tyrana Dessalina. Po zamordowaniu tegoż rozpadli się mieszkańcy wyspy na monarchią (pod murzyńskim królem Krzysztofem) i rzeczpospolitą, aż w końcu prezydent Boyer 1820go roku całą wyspę w jednę rzeczpospolitą połączył.

### b) Sprawy wewnętrzne.

§. 817. **Nowy dwór i konkordat.** Bonaparte pragnał pogodzić przeszłość z teraźniejszością i połączyć zdobycze rewolucyi z instytucyą monarchii. Słuchał więc chętnie tych, którzy nieprzestawali podziwiać jego wielkości i nakłaniać go do otoczenia się blaskiem królewskim. Na dworze pierwszego konsula w tuileryach ujrzano niebawem dawne stroje i mody, formy upadłej etykiety, ceremonie i przepych czasów królewskich. Układność arystokratyczna i gładkie ukształcenie znamionowały znów lepszy ton wyższego towarzystwa. Światowa Napoleona małżonka Jozefina, dzieci jej (Eugeniusz i Hortensya Beauharnais), siostry konsula (zwłaszcza Paulina), dziewierz jego Murat, wszyscy młodzi, urodziwi i nader uprzejmi, schlebiali próżności konsula i utwierdzali samowładzcę *) w jego monarchicznych dążnościach. Zmniejszenie spisów wychodźtwa ułatwiło licznym rojalistowskim rodzinom powrót do kraju, i pomnożyło liczbę układnych dworzan w orszaku Napoleona. Pani Stael (córka Nekera) przyjmowała znów jak przedtem w salonie swym grono uczonych i słynnych mężów (mowcę Benjamina Constant i in.). Przywrócono dogadzające próżności francuzkiej oznaki zasług osobistych, ordery i tytuły; dawny



jakobin Cambacérès, upstrzony gwiazdami i wstążkami, przechadzał się „jak paw" po pałacu królewskim; a gdy Napoleon order legii honorowej założył, ubiegali się z równą skwapliwością republikanie i rojaliści o tę nową błyskotkę, żywicielkę dumy i próżności.—Restauracya chrześciańskich obrzędów w kościołach francuzkich była jednem z głównych usiłowań pierwszego konsula. Po zniesieniu festynów republikańskich (10go sierp. i 21go stycz.) i przywróceniu święcenia niedzieli przystąpiono do układów z dworem rzymskim, torujących drogę do zawarcia konkordatu. Pragnąc sobie zapewnić po- 15. lipc. 1801.
wolność kościoła i sług jego na kształt podwładnych urzędników państwa, nie chciał Napoleon ani przywrócenia dawnego galikańskiego kościoła z jego synodami i uporczywą niezawisłością, ani utworzonego w czasie rewolucyi przysięgłego duchowieństwa. Wolał on porozumieć się w tym względzie bezpośrednio z kuryą, i uczynić kościół francuzki swoją i papieża służebnicą. Nowy podział kościelny miał zatrzeć pamięć dawnych wspomnień, a płaca wyższego i niższego duchowieństwa, przez rząd wydzielana, i potwierdzanie przez kuryą mianowanych na posady duchownych obaliły ich dawniejszą niepodległość. Atoli związek ten świeckiego władzcy z duchownym nie cieszył się trwałością, zwłaszcza, odkąd ustawy francuzkie nie tylko wszystkim odcieniom chrześciańskim ale i żydom zapewniły zupełną wolność wyznania.

Na mocy konkordatu mianował rząd 10ciu arcybiskupów i 50ciu biskupów, których papież potwierdzał. Wszyscy duchowni przysiężni, niezaprzysiężeni i żonaci złożyli urzędy swe w ręce rządu, na które znów wyniesionymi być mogli. Tym, których nie przywrócono, zabezpieczyło państwo utrzymanie aż do śmierci. Zabrane dobra kościelne pozostały w rękach swych posiedzicieli. Ograniczono także liczbę dni świątecznych.

Do nadzwyczajnej wewnętrznej potęgi podniosła się Francya przekazaniem rządowi wychowania publicznego; jakoż rząd objąwszy bezpośrednie sterownictwo wszystkich naukowych zakładów których nauczyciele ze skarbu publicznego płace pobierali, uzyskał tenże sam wpływ na kierownictwo ducha narodowego, jaki przedtem kościół posiadał.

Pierwszy konsul starał się głównie o podźwignienie wyższych naukowych zakładów (zwłaszcza urządzonej przez Monge'go szkoły politechnicznej). Szkoły miejskie i elementarne (*écoles primaires et secondaires*), których dotacyą gminom powierzono, zostawały także pod dozorem państwa. W epoce cesarstwa postawiono paryzki uniwersytet cesarski na czele całej naukowości, z władzą organizowania wszystkich fakultetów, czuwania nad niemi, egzaminowania nauczycieli i kierowania wszystkiemi zakłady naukowemi. W ten sposób całe młodsze pokolenie Francyi mogło być naginane ku widokom rządu. Instytucya ta była okazałym i poważnym nauk trybunałem, w którym nie żałowano wonnego kadzidła pierwszemu konsulowi a przyszłemu cesarzowi Francyi.

## Rodowód familii Bonapartów z Ajaccio w Korsyce.

Carlo Buonaparte (†1793) ‿ Marya Letycya z domu Ramolini († 1836 w Rzymie).

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. Józef Bonaparte,<br>żona:<br>Marya Julia Clary,<br>córka kupca z Lugdunu.<br><br>Letycya, za Karolem księciem Canino.<br><br>Karolina, za Napoleonem Ludwikiem, drugim synem Ludwika Bonapartego. | 2. **Napoleon**,<br>(ur. 1769, † 1821)<br>1. żona:<br>Józefin. Beauharnais,<br>dzieci jej:<br>Eugeniusz<br>książ. Leuchtenberg<br>i Hortensya,<br>za Ludwikiem<br>Bonaparte.<br>2. żona:<br>Marya Ludwika,<br>arcyksiężniczka<br>austryacka,<br>z której miał syna<br>**Napoleona II.**<br>księcia Reichstadt<br>(ur. 20. Mar. 1811<br>† 22. Lipca 1832). | 3. Lucyan<br>ks. Canino,<br>(† 1840)<br>1. żona: Boyer,<br>z niej 2 córki:<br>Karolina i<br>Krystyna.<br>2. żona:<br>wdowa<br>po bankierze<br>Joubertonie,<br>z niej<br>Karol<br>książę Canino,<br>Paolo,<br>Letycya,<br>Piedro Napol.<br>i Antonino. | 4. Eliza<br>(† 1820),<br>za księciem<br>Bacciochi. | 5. Ludwik.<br>książę St. Leu,<br>(† 1846),<br>żona:<br>Hortensya<br>Beauharnais,<br>z niej:<br>a) Napoleon Karol<br>(† 1806),<br>b) Napoleon Ludwik<br>(† 1831),<br>c) **Napoleon Ludw.**<br>ur. 20. kwiet. 1808. | 6. Paulina<br>(† 1825),<br>za generałem<br>Leclerc,<br>powtórnie<br>za księciem<br>Borghese. | 7. Karolina<br>(† 1839),<br>za Muratem. | 8. Hieronim,<br>(ur. 1784),<br>1. żona:<br>Elżbieta Paterson,<br>córka kupca z Baltim.<br>z niej syn:<br>Hieronim (ur. 1805).<br>2. żona:<br>Frydryka,<br>księżniczka wirtemb.<br>(† 1835.),<br>z niej:<br>Hieron. Napoleon<br>(ur. 1814),<br>Amalia Matylda<br>(ur. 1820),<br>zaśl. z ross. księc.<br>Demidów,<br>i Napoleon<br>(ur. 1825). |



Spiski. Napoleon, podobnie jak wszyscy do wojskowej karności nawykli mężowie, był usposobienia despotycznego. Ścieśniał więc coraz więcej wolność i polityczne prawa obywateli, ścigał surowością jakobinów i teoretycznych republikanów („ideologów”), pokładając zupełną ufność w gwardyi swej i surowej policyi, na której czele stał minister Fouché, obeznany najdokładniej z wszelakiemi zabiegi, podstępami i wykręty malkontentów. Wzmagały się jeszsze prześladowania, odkąd śmiały Korsykanin Arena pospół z rzeźbiarzem Ceracchi, i innymi spiskowymi postanowili zgubić pierwszego konsula, odkryci wszakże życiem przypłacili. Ze spisków tych i zamachów korzystano odtąd ku przytłumieniu ducha demokratycznego, acz republikanie w nich żadnego nieraz nie mieli udziału, jak naprzykład w śmiałym zamachu tak zwanej machiny piekielnej, beczki napełnionej prochem i kulami, za pomocą której zamierzono wysadzić w powietrze Bonapartego, gdy wieczorem do opery przejeżdżał. Zamach ten pozbawił życia wiele osób, i zburzył kilka domów, a Napoleon zawdzięczał ocalenie swoje szybkości woźnicy. W skutek zbrodni tej skazano na deportacyą 130 znanych terorystów i zabójców wrześniowych lub podejrzanych jakobinów, których nieułaskawiono, lubo wykryło się, że zamach wyszedł z łona rojalistów (Cadoudal, Hyde de Neufville i in.). Nierównie niebezpieczniejszy i rozleglejszy zakres przybrały spiski na życie pierwszego konsula, gdy mu w głosowaniu powszechnem władzę rządową dożywotnie powierzono i nadano moc mianowania następcy. Uchwała ta pozbawiła Bourbonów wszelkiej nadziei odzyskania utraconego tronu, zaczem wspierani czynnie przez Anglią emigranci wszelkich używali środków, by przyspieszyć zgubę dożywotniego konsula. Za narzędzie posłużył im znów śmiały Jerzy Cadoudal i olbrzymiej siły generał Pichegru, który już przedtem, bawiąc w Anglii po swej ucieczce z Ameryki południowej (§. 808), pozostawał w związkach z księciem Condé. Udali oni się do Francyi, porozumieli się w tajnej schadzce z generałem Moreau, który nienawidził wzmagającej się Napoleona potęgi, zostali jednak odkryci i wraz z 40tą spiskowymi uwięzieni. Zanim jeszcze o losie ich wyrzeczono, dopuścił się Napoleon niegodnego czynu. Przedstawiono mu, jakoby **książę d' Enghien**, rycerski wnuk księcia Condé, był duszą wszystkich spisków rojalistowskich. Ujęto więc przemocą młodego i utalentowanego księcia w Ettenheimie, miasteczku badeńskiem, i uwieziono go pospiesznie przez Strasburg do Paryża, gdzie skazany na śmierć przez sąd wojenny, mimo dzielnej obrony, w której zarzucany sobie udział w spiskach stanowczo odrzucał, w rowach wincenskich był rozstrzelony. Czyn ten, postawiwszy Bona-

24. grud. 1800.

2. sierp. 1802.

21. marc. 1804.

partego na równi z zapamiętałymi terorystami roku 1793, oburzył całą Europę i głuszył szerzoną przez jego wielbicieli sławę. Chateaubriand, poeta romantyczny, autor geniuszu chrześciaństwa, księgi, która torowała drogę do przywrócenia obrzędów chrześciańskich i do zawarcia konkordatu z papieżem, złożył godność publiczną, którą z łaski siostry Bonapartego posiadał, i udał się do Szwajcaryi. Niezadługo rozstrzygnął się los spiskowych; Pichegru umarł w więzieniu śmiercią gwałtowną, niewiadomo czy z własnej czy z obcej ręki; Jerzy Cadoudal podał głowę pod gilotynę wraz z 11tą spólnikami, a Moreau skazany na dwuletnie więzienie i zwrot kosztów sądowych, przystał na dobrowolne wygnanie do Ameryki, na którym mu żona z świekrą towarzyszyły. Innych pozostawiono w więzieniu lub oddano pod dozór policyjny.

## II. Cesarstwo francuzkie (1804—1814).

§. 819. Cesarstwo. Ze spisków tych i zamachów korzystał Bonaparte ku przeprowadzeniu dawno powziętego planu ustalenia we Francyi monarchii dziedzicznej. Zwolennicy jego i wielbiciele wyjednali w trybunacie zaprojektowanie przyjętej od senatu uchwały, którą cały naród podpisami stwierdził, iżby pierwszemu konsulowi nadano dziedziczną godność cesarza i umocowano go do czynienia odpowiednich zmian w ustawie rządowej. Ogło-
18. maja. szono więc Bonapartego **cesarzem Francuzów** pod imieniem **Napoleona I**, a z końcem roku przybył papież do Paryża, namaścił
2. grudn. go i koronował uroczyście w kościele panny Maryi (Notre Dame). Napoleon włożył sobie sam koronę i klęczącej przed nim małżonce swej Jozefinie. Wystawna uroczystość koronacyjna zdawała się być zakończeniem rewolucyi, jakoż wracał z nią zwolna stary obyczaj, którego zagładzenie tysiące porwało ofiar. Nowy cesarz otoczył tron świetnym dworem, na którym odżyły dawne tytuły, ordery i stopnie dostojności pod inną tylko formą. Cesarz sam zachował wprawdzie wojskową prostotę, ale członków jego rodziny wyniesiono do godności książąt i księżniczek ze znacznemi dotacyami; generałom nadano tytuły marszałków; zasłużonym około osoby cesarskiej mężom zabezpieczono dygnitarstwa koronne lub senatorstwa z wielkiemi przychodami. Zaprowadzenie nowego szlachectwa lennego z dawnemi tytułami książąt, duków, hrabiów i baronów uzupełniło spaniałą budowę wystawnego dworu cesarskiego. Powróceni ojczyznie rojaliści i nawróceni republikanie cisneli się tłumnie do pałacu cesarskiego, który pod względem świetności stanął nie tylko nad



dawnym dworem wersalskim, ale nad dworami wszystkich panujących. Widziano znów licznych urzędników dworu, pochlebców i donosicieli ze znacznemi pensyami; a śród licznych uroczystości i zabaw zapominano o utracie swobód narodowych. Carnot tylko i Lafayette nie hołdowali nowemu władzcy i pozostali bez tytułów i godności. Instytucye republikańskie upadały zwolna. Przywrócono dawny kalendarz (1806). Nowa szlachta lenna posiadała moc zakładania majoratów, duchowieństwo świeckie i zakonne zaczęło znów zajmować się wychowaniem publicznem, nad drukami czuwano surowo, nie zważano na wolność osobistą, ograniczano coraz bardziej polityczną ludu działalność i obywatelskie prawo wyborów. Każda sprzeczność stawała się nieznośną cesarzowi, z tąd zmniejszył on już 1802 liczbę trybunów do 50, zakazał później obrad powszechnych, i zniósł w końcu zupełnie instytucyą trybunatu. Odtąd popłacało jedynie 1807.
posłuszeństwo; Francya wpadła pod żelazną rękę samowładztwa, gwałtowniejszego niżeli za czasów dawnego królestwa. Samowładzca atoli był mężem nadzwyczajnym, ugięto więc przed nim czoła, zwłaszcza, iż zdobycze rewolucyi: równość w obliczu prawa, równy rozkład podatków i usamowolnienie ludu wiejskiego ucisk ten łagodziły. Ciężyły w prawdzie na narodzie podatki stałe i niestałe (*droits reunis*) tudzież prawo konskrypcyjne podczas bezustannych krwawych wojen, mimo to wszakże wzmagała się ludność w liczbę, wzrastał dobry byt mieszkańców, bo wieśniak posiadał własność, a uczucie wolności osobistej zaostrzało pilność jego i czynność. Zaprowadzony dla zniszczenia handlu angielskiego system kontynentalny stawał się wprawdzie uciążliwym i otwierał wielkie pole przemytnictwu — alić wewnątrz potężnego cesarstwa kwitnął handel bez przerwy, pieniędzy było dostatkiem. Przemysł rozwijał się szybko, rękodzielnictwo podniesło się do znacznej wysokości, w szkołach przygotowawczych kształcili się rzemieślnicy, którzy w chwilach powszechnego powodzenia z łatwością dorabiali się majątków. Wiadomości praktyczne znalazły opiekę i zachętę, i stanęły na wysokim szczeblu rozwoju, poezya nawet i dramaty miały swych orędowników, ale panią Stael, autorkę Korinny i licznych pism romantyczno-filozoficznych, wygnano z Paryża, bo odważyła się nazwać Napoleona „Robespierrem na koniu.” Rozłożyste gościńce przez Alpy, kanały, mosty i wszelkiego rodzaju użyteczne powszechnie zakłady dziś jeszcze świadczą o nieutrudzonej działalności tego nadzwyczajnego człowieka. W Paryżu wznosiły się pyszne pałace i wszelkiego rodzaju budowle; Louvre mieścił w sobie wszystko, co tylko umnictwo piękne wielkiego i wspaniałego wydało; stolica Francyi jaśniała niewidzianym dotąd blaskiem. Przy odgłosie

sławy, jaką cesarz okrył naród francuzki, zapominali Francuzi o utracie wolności; szumne bulletyny o wygranych bitwach i poczynionych zdobyczach, poważne mowy senatorów i deputowanych ciała prawodawczego nie dozwalały nawet myśleć o zmianie tak pomyślnego stanu.

1) Trzecia wojna koalicyjna.

§. 820. Nowa koalicya. Anglicy. korzystając z odnowienia wojny z Francyą, zabrali niespodzianie okręty
maj 1803. hollenderskie i francuzkie, a Napoleon posunął wojska swe nad Wezerę celem zajęcia elektorstwa hanowerskiego, własności króla Anglii. Armia gotową była stanąć w obronie elektorstwa, szlachta jednak i trwożliwi urzędnicy przenieśli zelżywą kapitulacyą, wydającą cały kraj aż po Elbę w ręce Francuzów, nad prawdopodobny lecz chwalebny upadek w boju. Armia cofnęła się poza Elbę i otrzymała niebawem od rządu swego rozkaz rozwiązania się. Broń jej, amunicya i zapasy wojenne przypadły Francuzom, którzy całe elektorstwo opanowali.

Groźne stanowisko, jakie Napoleon zajął w Hanowrze przeciw całej północy, osłabiło przymierze Francyi z cesarzem rossyjskim. Gdy tedy Pitt, minister angielski, przekonany, iż ani Anglia ani Europa pokoju nie odzyszczą, dokąd zasady rewolucyjne we Francyi uznawane będą i cesarz-żołnierz każdej chwili gotów będzie do boju, odrzucił ofiarowany sobie przez Napoleona pokój, przyjęto w Rossyi chętnie propozycyą jego względem nowej przeciw Francyi koalicyi. Cesarz Aleksander, zawistny wzrastającej potędze Napoleona we Włoszech (gdzie go zwołana do Paryża konsulta królem włoskim ogłosiła i przygotowała uroczystą koronacyą jego w Medyolanie żela-
17. mar. 1805. zną Lombardów koroną *), w Niemczech (gdzie do układów nad wynagrodzeniem poszkodowanych na lewym brzegu Renu książąt nie przypuszczano posłów rossyjskich) w Hiszpanii (której rząd przyjął na się dostawę okrętów i rocznych zasiłków dla armii francuzkiej) tudzież w Hollandyi (gdzie dzielny Schimmelpening mimo woli swej pracować musiał nad ułożeniem nowej ustawy monarchicznej §. 717), dotknięty nadto nie jedną urazą, jakiej doznał poseł rossyjski w Paryżu, zawarł z Anglią przymierze celem zabezpieczenia Europy przed zaborczą Napoleona polityką i zmuszenia Francyi do przyjęcia
kwiet. 1805. granic dawniejszych. Niebawem przystąpiła do koalicyi Austrya, a w kilka tygodni do niej Szwecya; Anglia dostarczała pieniędzy



w nadziei powetowania wydatków korzyściami, jakie jej koalicya zapewniała. Prusy zostały neutralne mimo usiłowań stronnictwa wojennego, wielkomyślnej królowy i królewicza Ludwika Ferdynanda, pragnących nakłonić miłującego pokój króla do przystępu do koalicyi, zajęły wszakże stanowisko dwuznaczne, które nie szkodząc wcale władzcy francuzkiemu, obrażało go. Trzej ministrowie pruscy Haugwitz, Lucchesini i Lombard, zostający pod wpływem francuzkim, posiadali zupełne króla zaufanie, którego na zgubę kraju nadużywali.

*) We Włoszech zamienił Napoleon rzeczpospolitą italską na królestwo włoskie, którego namiestnikiem pasierba swego **Eugeniusza Beauharnais** mianował, powiększając ziemie jego dołączeniem Parmy (którą inne mocarstwa ofiarować chciały królowi Sardynii tytułem wynagrodzenia za Piemont), nadał Lukkę z okolicą w dziedzictwo siostrze swej Elizie, słynnej orędowniczce poezyi i uczonych, zaślubionej Korsykaninowi Bacciochi, której także po przyłączeniu Hetruryi (Toskany) do Francyi administracyą kraju tego powierzył. Książę rzymski Borghese, wtóry małżonek pięknej a płochej Pauliny (wdowie po Leclerc'u), otrzymał także znaczne posiadłości; Genuę zmuszono do podania prośby o wcielenie rzeczypospolitej liguryjskiej do cesarstwa. Piemont, o którego zwrot na rzecz dawniejszego właściciela cesarz Rossyi napróżno upomniał się, pozostał połączony z Francyą.

§. 821. Sławkow. Zbrojne przygotowania Napoleona na zachodnim wybrzeżu Francyi, gdzie liczne stawiano okręty, i olbrzymi obóz w Boulogne utwierdzały pogłoskę o zamiarze wylądowania Francuzów na brzegi angielskie. Napoleon tymczasem gotował się do pamiętnej wyprawy z roku 1805. Nigdy niezajaśniał świetniej wojenny talent i nadzwyczajny geniusz Napoleona jak w czasie przeprowadzania chyżo i trafnie pomyślanego, szybko i szczęśliwie rozwiniętego planu tej wyprawy. Pewien pomocy południowych książąt niemieckich, przekroczył Napoleon w jesieni Ren siedmią oddziałami, pod wodzą doświadczonych i dzielnych wojowników Ney'a, Lannes'a, Marmont'a, Soult'a, Murat'a i in. idąc na spotkanie z armią austryacką, która do Bawaryi wkroczyła. Bernadotte tymczasem zmierzał ku brzegom Izary przez ziemie brandeburskie bez względu na neutralność ziem pruskich, przezco obraził króla Fryderyka Wilhelma III, chylącego się wnet na stronę Francyi, wnet ku cesarzowi rossyjskiemu, z którym go łączyły związki osobistej przyjaźni, tak, iż się Prusy w końcu w o nej niekorzystnej chwili do koalicyi przyłączyły, w której

Napoleon do Szwabii wkroczył. Elektorowie badeński, wirtemberski i bawarski wzmocnili oddziałami swemi szeregi armii cesarza Francuzów, którego względy w tymże samym stopniu nadzieje ich żywiły, w jakim gniew jego trwogąby ich napełnił. Ich torem poszli książęta heski, nassawski i in. Po szczęśliwej potyczce Ney'a z Makiem
14. paźdz. pod Elchingen wojska austryackie szukały schronienia w murach Ulmu, odcięte od armii głównej. Straciwszy głowę, przystąpił niezdolny, trwożliwą szlachtą otoczony wódz austryacki do układów ze zwycięzkim nieprzyjacielem,
20. paźdz. zakończonych zelżywą **kapitulacyą Ulmu**, która 33,000 żołnierza austryackiego, między tymi 18 generałów, wydała w niewolę francuzką. Dzielni ci przedtem wojownicy złożyli w upokorzeniu broń przed Napoleonem, oddali zwycięzcy 40 proporców i 60 dział z całym zaprzęgiem. Za późno przekonano się w Wiedniu, iż Mak nie posiadał zdolności, jakich wysokie stanowisko jego po nim wymagało; wytoczono mu proces przed sądem wojennym i ogołocono go ze wszystkich zaszczytów, godności i korzyści z służbą jego połączonych. „Wrazach podobnych, aczkolwiek rzadkich, wykrywa się zgubna zasada rządów, które tylko mechanicznemu rozwojowi władz umysłowych sprzyjają, a wszelakiej genialności, przyrodzonym osobistym zdolnościom, polotowi poetycznemu i sile charakteru nieprzebyte kładą tamy."

21. paźdz. Równoczesne zwycięztwo Anglików na morzu pod Trafalgarem, w pobliżu cieśniny Gibraltar gdzie zniszczona została wystawna flota francuzka, zmniejszyło radośc Napoleona z powodu niesłychanego powodzenia broni jego na kontynencie. Wszakże i radość Anglików przerwaną była smutną wiadomością o zgonie Nelsona, ich uwieńczonego sławą bohatera morskiego.

Frydryk Wilhelm III. król pruski, obrażon naruszeniem swej neutralności a party przez stronnictwo wojenne, otworzył ziemie swoje wojskom rossyjskim i szwedzkim, ku elektorstwu hanowerskiemu zmierzającym, odnowił związek wiecznej przyjaźni z Cesarzem Aleksandrem w porze



nocnej nad trunną Frydryka Wielkiego w Potsdamie, i wysłał Haugwitza z groźnemi żądaniami do Napoleona, który tymczasem zbliżał się ku ziemiom austryackim. W krwawej potyczce pod Dirnstein odnieśli Rossyanie pod wo- 11. listop.
dzą Kutusowa i Bragacyona niejakie korzyści nad wojskami francuzkiemi, natomiast wkroczył Murat bez oporu 13. listop.
do stolicy cesarstwa austryackiego, gdzie mu uprzejmość lękliwych urzędników i nieudolność księcia Auersperga ułatwiły zwycięzki przechód przez warowny most nad Dunajem. Nierozmyślność cesarza Franciszka i niezgodność broni austryackiej z rossyjską ułatwiały Francuzom zwycięztwo, którzy w ciągłych utarczkach ścigali do Moraw armią rossyjsko-austryacką. Przyszło tam w rocznicę koronacyi Napoleona do krwawej rozprawy pod **Sławkowem (Austerlitz)**, 2. grud. 1805.
zwanej **bitwą trzech cesarzów**, wktórej cesarz Francuzów nad armią rossyjsko-austryacką zupełne odniósł zwycieztwo.

Rossyanie utracili znaczną część artyleryi i wojska, cofając się z niedobitkami poza rzekę Morawę (March) celem zasilenia się świeżemi zaciągami. Tymczasem cesarz Franciszek odwiedził Napoleona w obozie za namową księcia Lichtensteina, i przystał na zawieszenie broni, które odwód Rossyan za warunek kładło, a Austrya wydało samowoli zwycięzcy.

Celem jak najrychlejszego pozbycia się wojsk francuzkich przyspieszał rząd austryacki zawarcie **pokoju brzety-** 26. grud. 1805.
**sławskiego (pressburskiego)**, w którym Austrya przednia, Tyrol i Wenecya od korony austryackiej odpadły, Neapol i Hollandya przyznane zostały członkom rodziny Bonapartów, a rzesza niemiecka zbliżała się do kresu rozwiązania i popadła pod bezpośredni wpływ władzcy francuzkiego, zostającego w związkach pokrewieństwa z dworami badeńskim, wirtemberskim i bawarskim.

Haugwitz, który spieszył do obozu Napoleona z projektami pośrednictwa, zmudząc aż je stanowcza bitwa pod Sławkowem udaremniła, dał się nakłonić do podpisania układu, na mocy którego Prusy w zamian za elektorstwo hannowerskie odstąpiły Francyi księstw Kiewe na prawym brzegu Renu, Anspach we Frankonii i Neufchatel w Szwajcaryi. Naprożno sprzeciwiał się zamianie tej

król pruski, obawiając się zerwania przyjaźnych związków z Anglią; podpisany przez Austryą pokój brzetysławski zmuszał go niejako do przyjęcia przedkładanych przez Francyą układów.

**1. Niemce. Bawarya i Wirtemberg** uzyskały w pokoju brzetysławskim tytuł królewski i polityczną udzielność, nie przestały wszakże być członkami rzeszy niemieckiej (*confédération*); nowy król bawarski Maxymilian Józef otrzymał za swe dla Francyi położone zasługi Tyrol austryacki wraz z biskupstwami brixeńskiem i trydentyńskiem, pruskie księstwo Anspach i miasto rzeszy Augsburg. Spaniałe zaślubiny pasierba cesarskiego Eugeniusza Beauharnais z córką nowego króla utwierdziły ścisły sojusz domu bawarskiego z dworem francuzkim. Dla wydobycia nowych źródeł finansowych sekularyzował król liczne klasztory za radą swego ministra Montgelas'a; (które jednak następca jego Ludwik [od r. 1825] znów po największej części przywrócił). — Nowy król wirtemberski, otrzymawszy posiadłości austryackie w Szwabii wraz z pięcią miastami nad Dunajem położonemi i innemi powiaty, korzystał z udzielności swojej ku zniesieniu dawnych stanów uprzywilejowanych, ku zaprowadzeniu szlachty wyższej i niższej i arystokracyi urzędników, co wszystko na dobry byt i powodzenie klas niższych niekorzystnie wpływało. Niezadługo zaślubiono księżniczkę wirtemberską z najmłodszym bratem Napoleona, Hieronimem, rozwiedzionym z rozkazu cesarskiego z pierwszą małżonką, Amerykanką pochodzenia miejskiego. Była to Elżbieta Paterson, córka kupca z Baltimore, z której ma w Ameryce syna Hieronima ur. 1805 pod Londynem. — Badeńskie, wyniesione niebawem do godności wielkiego księstwa, powiększone zostało austryacką Bryzgowią, miastem Konstancyą, i innemi powiaty. Wielkie księstwo zakwitło pod dzielnemi rządy sędziwego Karola Frydryka: Uniwersytet heidelberski odzyskał dawną sławę, utraconą w wieku 18tym; księga ustaw francuzka zastąpiła różnorodne i sprzeczne z sobą prawa terytoryalne; rękodzielnictwo, przemysł i rolnictwo znalazły opiekę u rządu. Wnuk wielkiego księcia Karol pojął w małżeństwo przysposobioną przez Napoleona Stefanią Beauharnais, synowicę cesarzowy Jozefiny. Pozyskane od Prus ziemie Klewe i Wesel wraz z odstąpionem przez Bawaryą księstwem Berg zamieniono w wielkie księstwo i nadano dziewierzowi Napoleona Muratowi, po którego wyniesieniu na tron neapolitański przypadły po części Francyi, po części małoletniemu synowi Ludwika Bonapartego. 25go marca 1806 wkroczył Murat, otoczony przepychem dowódzca jazdy francuzkiej, w okazałym pochodzie do Düsseldorfu. Szwajcarskie księstwo Neufchatel nadane zostało marszałkowi Berthier. — W miejsce przypadłego do Austryi arcybiskupstwa salcburskiego otrzymał dawniejszy wielki książę Toskany, brat cesarza austryackiego, księstwo würzburskie.

**2. Hollandya.** Zarządzana wzorowo przez dzielnego pensyonaryusza Schimmelpeninga rzeczpospolita hollenderska (batawska) ujrzała się niezadługo zmuszoną zmienić ustawę rządową i prosić cesarza Francuzów o króla w osobie którego z Napoleonidów. Napoleon przeznaczył godność tę bratu swemu Ludwikowi, który sobie Hortensyą Beauharnais poślubił. Schimmelpening, pragnąc na próżno zapobiedz przemianie Hollandyi w monarchią dziedziczną, złożył urzędowanie. W czerwcu 1806 objął Ludwik nadane sobie królestwo.

**3. Włochy.** Dążność Napoleona zaprowadzenia na wzór Karola Wielkiego monarchii uniwersalnej i ustalenia zawisłości wszystkich państw europejskich od cesarstwa francuzkiego, nadawania koron w lenność krewnym swym, prowadzenia



administracyi i sądownictwa na wzór francuzki przez Francuzów lub przyjaźnych Francyi krajowców wykryła się najdowodniej we Włoszech. Tam bowiem połączono odebrane Austryi ziemie weneckie z królestwem włoskiem, i powierzono je zarządowi wicekróla Eugeniusza; siostry Napoleona Eliza i Paulina pozyskały nowe powiaty (Massy i Karrary) a **królestwo Neapolu** nadane zostało **Józefowi Bonapartemu** pod najwyższem cesarza zwierzchnictwem. Królowa Karolina, niezdolna być panią nienawiści swej ku Francuzom, przyjęła z odnowieniem wojny rossyjsko-angielską flotę do przystań swego królestwa, wbrew układom z Napoleonem zawartym. Wskutek tego podpisał Napoleon w Szenbrunie w krótce po zawarciu pokoju pressburskiego dekret zawierający osławioną formułkę: „Dynastya Bourbonów w Neapolu przestała panować.“ Na- 27. grud.
próżno usiłowała królowa ocalić zagrożoną koronę, wysyłając korne poselstwo do Napoleona, a gdy to przyjętem nie było, podniecając Lazaronów i Kalabrezów do powstania przeciw Francuzom. Za przybyciem armii francuzkiej pod wodzą Józefa i Masseny, zbiegł dwór neapolitański ze skarbami swemi do Sycylii. Śród 15. luty 1806.
krwawych walk z podburzonemi tłumami pospólstwa zajął Józef tron neapolitański, którego już po upływie dwóch lat, gdy go wola cesarza na tron Hiszpanii powołała, odstąpił dziewierzowi swemu Muratowi. Z każdem objęciem rządów przez Frazcuzów wchodziły w życie nowe prawa, nowe formy administracyjne, nowe instytucye. Pius VII, niechcąc zamknąć ostoi swoich okrętom angielskim, ani zrzec się lennego zwierzchnictwa nad Neapolem, zawikłany w wojnę z Francyą, popadł po dwu latach w niewolę. Napoleon kontentował się zrazu zajęciem kilku twierdz państwa kościelnego i nadaniem spornych między Rzymem i Neapolem powiatów Beneventu i Pontecorvo w lenność Talleyrandowi i Bernadottemu z tytułem książęcym.

4. Zaprowadzenie nowego szlachectwa lennego. W odebranych Austryi ziemiach weneckich ustanowiono liczne lenności z znacznemi przychody i rozdano je marszałkom francuzkim i mężom stanu z tytułami książęcemi: księstwo Dalmacyi otrzymał Soult, Treviso Mortier, Rovigo Savary, Cadore Champagny, Istryą Bessières, Friaul Duroc, Belluno Victor, Conegliano Moncey, Feltre Clarke, Bassano Maret, Wicenzę Caulaincourt, Padue Arrighi; do tych główniejszych lenności dołączono później inne: Rivoli otrzymał Massena późniejszy książę Esslingen, Montebello Lannes, Raguzę Marmont, Reggio Oudinot, Tarent Macdonald, Parmę Cambacerès, Piacenzę Lebrun, Otranto Fouché, Ney został księciem Elchingen później księciem Moskwy, Davoust księciem Auerstädt, Lefebre księciem Gdańska, Mouton księciem Lobau i w. in.

§. 822. Związek reński. Wyniesieniem elektora bawarskiego i księcia wirtemberskiego na udzielność z tytułem królewskim rozwiązano już kardynalną rzeszy niemieckiej ustawę. Napoleon powziął tedy myśl usunięcia Niemiec południowych i zachodnich z pod wpływu austryackiego i zbliżenia ziem tych do siebie za pośrednictwem tak zwanego **związku reńskiego**. Samolubne książąt niemieckich nadzieje nowych korzyści i panująca trwoga przed władzcą francuzkim ułatwiły przebiegłemu Talleyrandowi i naj-

wyższemu kanclerzowi niemieckiemu elektorowi Dalbergowi drogę do oderwania licznych książąt i stanów niemieckich od związku rzeszy i połączenia ich z Francyą. Dnia 12go lipca 1806 podpisano w Paryżu nową ustawę kardynalną, na mocy której Napoleon jako protektor związku reńskiego pojedyńczym tegoż członkom (Bawaryi, Wirtembergowi, księstwom Baden, Darmstadt, Berg, Nassau, Hohenzollern, Lichtenstein i in.) nadał zupełną udzielność co do rozkładu podatków, konskrypcyi, prawodawstwa i najwyższego sądownictwa z obowiązkiem dostawy pewnej liczby wojska na potrzeby cesarza. Wyniesion na dostojność księcia prymasa i miastem Frankfurtem obdarzon elektor-kanclerz Dalberg mianowany został namiestnikiem Napoleona przy związku reńskim. Poddaniem (medyatyzowaniem) wielu drobniejszych, przedtem niezawisłych stanów pod zwierzchnictwo książąt większych, których ziemiami otoczone były, podnosiła się coraz wyżej władza nowych członków związku. Cesarz Franciszek II, który już przedtem przez nieufność w trwałość rzeszy niemieckiej przeniósł godność cesarską na dziedziczne ziemie austryackie, złożył koronę niemiecką, przyjął tytuł Franciszka I, cesarza Austryi, i odstąpił z całem państwem swojem od rzeszy. W ten sposób rozwiązało się **święte rzymsko-niemieckie cesarstwo**, które, toczone od dawna wewnętrznemi niezgody i bezwładnem wielorządztwem, cień tylko jedności zachowało. Odtąd najmożniejsi jego członkowie stali się wasalami obcego mocarza. Uczucie upokorzenia ciężyło na Niemcach szlachetniejszego sposobu myślenia, lecz nikt nieodważył się podnieść głosu, odkąd z rozkazu cesarza Francuzów skazano na śmierć księgarza Palma z Norymbergi, iż nie chciał wydać autora broszury o poniżeniu Niemiec.

1. sierp. 1806.

Do związku reńskiego należało jeszcze kilku członków rzeszy, których później medyatyzowano: Solms, Isenburg, Aremberg i von der Layen. — Poczet książąt medyatyzowanych składali: Fürstenberg, Schwarzenberg, Thurn i Taxis; Löwenstein, Oettingen, Hohenlohe, Leiningen, Wied Runkel, Metternich; Fugger, Bentheim, Solms, Sayn-Wittgenstein i in.; krom tych hrabiowie Castell, Erbach Stolberg, Isenburg, Sternberg, Plettenberg, Wartenberg, Waldbott-Bassenheim i in. Medyatyzowani panowie stanu *(Standesherrn)* zachowali własność patrymonialną i prywatną, prawo niższego i średniego sądownictwa, prawa patronatu, polowania i rybołostwa.



### 2) Wyprawa pruska (1806).

§. 823. a) Powody. Chwiejne stanowisko Prus podczas wojny austryackiej i nierozmyślność otoczonego niedołężną radą króla napełniło gniewem cesarza Francuzów, a uniżoność i powolność, z jaką się ministrowie pruscy mianowicie Haugwitz, któremu obcą była godność kraju, wszechwładnym wyrokom cesarza poddawali, utwierdziły w Napoleonie to przekonanie, iż względem Prus, których król ani wiernym przymierzeńcem ani dotrwałym a przeto szkodliwym przeciwnikiem być niemógł, samowolnie postępować może. Dawał też Napoleon uczuć Prusakom pogardę swoją i niechęć przy każdej sposobności. Liczne krzywdy jakich się namyślnie względem rządu pruskiego dopuszczał, przekonały wkońcu Frydryka Wilhelma, iż cesarz Francuzów pragnie wojny i że niepodobna nadal utrzymać pokoju bez ubliżenia godności. Dwa mianowicie powody jątrzyły rząd pruski i parły go do wydania wojny Francuzom. 1) Założenie związku reńskiego zdawało się żywić w sobie zaród owładnięcia zwolna całych Niemczech przez cesarstwo francuzkie, podobnie jak się stało z Włochami i Hollandyą. Prusy, starając się temu zapobiedz, założyły związek północny, do którego przystąpić miały wszystkie do związku reńskiego nienależące stany, alić Napoleon sprzeciwiał się tym planom. 2) Dowiedział się także gabinet berliński, iż Napoleon za odnowieniem układów pokoju z ministerstwem angielskiem przyrzekał Anglii zwrócić odstąpione Prusom elektorstwo hannowerskie, nieporozumiawszy się poprzednio z rządem pruskim. (— Zniszczenie floty francuzkiej pod Trafalgarem utwierdziło Napoleona w przekonaniu, iż niepokona Anglii, pani morza, mimo tylu zwycięztw lądowych, a śmierć Pitta, która wolnomyślnego, rewolucyi sprzyjającego Foxa 23. stycz. 1806.
do ministerstwa wprowadziła, zapełniła go nadzieją zawarcia z Anglią 13 wrześ. 1806.
stałego pokoju. Zanim wszakże dojrzały układy rozpoczęte, umarł Fox i znów wzięło górę stronnictwo wojenne. —) W ten sposób położenie Prus stawało się coraz niepewniejszem; rząd pruski okazywał niechęć swą do Francyi na drodze dyplomatycznej, postawił armią na stopie wojennej, a po odrzuceniu w Paryżu tak zwanego ultimatum zerwał wszelkie związki z dworem paryzkim. Prusy liczyły snać na powszechną niechęć przeciw cudzoziemskim najezdnikom, na przechwałki armii i groźby przestarzałego junkerstwa, zamykającego oczy na widok pojawiającego się nowszego ducha postępu. Tem okropniejsze też było rozczarowanie króla i jego wielkomyślnej małżonki.

§. 824. b) Jena. Oczekiwano jeszcze w Berlinie ostatniej odpowiedzi z Paryża, a już stanęły wojska francuzkie pod wodzą Napoleona i jego biegłych w boju marszałków w sercu Turyngii i Saxonii, której elektor z Prusami
10 paźdz. łączył się. Pierwsza potyczka pod Saalfeld, gdzie poległ królewicz Ludwik, rozstrzygła się na niekorzyść armii pruskiej, straszniejszą atoli i obfitszą w skutki była klęska Prusaków pod wodzą sędziwego księcia Braunschweig,
14. paźdz. dowódzcy armii głównej, w walnej **podwójnej bitwie pod Jeną i Auerstädt**. Rozstrzygła ona los krajów między Renem i Elbą położonych. — Dawniejsze przechwałki i zarozumiałość armii ustąpiły nagle lękliwej nieufności; przerażeni wodzowie potracili głowy. Ponieważ na wypadek odwrotu żadnych niepoczyniono przygotowań, rozprószone oddziały pobitej armii wpadały pojedynczo w moc ścigającego ją zwycięzcy. (Hohenlohe wydał pod Prenclowem około 16,000 żołnierza w niewolę francuzką.) Twierdze poddawały się tak szybko, iż wielu komendantów o zdradę posądzano, jakoż trudną do pojęcia była powszechna trwożliwość na odgłos szczęku oręża francuzkiego. W 13 dni po bitwie pod Jeną wkroczył Napoleon do Berlina.

We dwa dni po tej bitwie popadł Erfurt w moc nieprzyjacielską z załogą 8000 żołnierza; 23. października Spandawa. Niebawem kapitulowały także twierdze Szczecina i Kostrzynu, zaopatrzone dostatecznie w załogę, broń i amunicyą; 10go listopada Magdeburg z załogą 18—20,000 ludzi. Podobnież działo się w Hanowrze. Blücher tylko bronił sławy oręża pruskiego w krwawych walkach w Lubece i okolicy, wszakże miasta tego utrzymać nie zdołał. — Kolberg, gdzie Schill dowodził, oparł się zwycięzkiemu nieprzyjacielowi.

Z Berlina głosił Napoleon swe wyroki, w skutek których Niemce północne pozostawać miały w większej niżeli południowe zawisłości od Francyi. Połączony dotąd z Prusami elektor heski, który z rozpoczęciem wojny armią swą odwiódł z placu boju, i zachował zgubną dla siebie i sprzymierzeńców neutralność, wydać musiał armią i kraj nieprzyjacielowi i szukać w Pradze przytułku dla siebie i nabytych haniebnie skarbów swoich. Ranny ciężko książę Braunschweig, uniesiony na ziemię duńską po bitwie jenajskiej, znalazł grób na obcej ziemi. Wojska francuzkie zajęły Meklenburg i Oldenburg, Jewer i Fryslandyą wschodnią połączono z Hollandyą, miastom hanseatyckim i Lipsku zabrano towary angielskie, i nałożono na nie kontrybucye. Elektor tylko saski, którego wojska w szeregach pruskich pod Jeną walczyły, doznał łaski zwycięzcy. Napoleon wypuścił na wolność jętych w niewolę Sasów, podał elektorowi korzystne warunki pokoju, poczem tenże, zaszczycon tytułem królewskim, wraz z innymi książętami saskiemi do związku reńskiego przystąpił. Odtąd łączyła Frydryka ścisła przyjaźń z Napoleonem. — Król pruski zbiegł do Królewca, zkąd na próżno błagał o pokój dumnego zwycięzcy — ze wzrostem powodzenia wojennego wzrastały także pretensye Napoleona, a Frydryk Wilhelm musiał się nakłonić do dalszego prowadzenia wojny z rozgniewanym władzcą francuzkim, swym przeciwnikiem.



§. 825. c) Eylau. Frydland. Tylża. W tak przykrym położeniu swojem udał się król pruski do dawnego przyjaciela cesarza Aleksandra, rozgniewanego, iż Napoleon jako przymierzeniec Porty zamiarom Rossyi względem Multan i Wołoszczyzny stawał na przeszkodzie. Aleksander wysłał armią rossyjską pod wodzą Beningsena do Prus wschodnich celem wzbronienia Francuzom przejścia przez Wisłę. Napoleon ogłosił natenczas podpisaną przez Dąbrowskiego i in. Polaków odezwę do narodu polskiego, wzywając uciemiężonych do walki za wolność i niepodległość.

Pod wodzą generała Jana Henryka **Dąbrowskiego**, utworzył (1797) rząd francuzki we Włoszech legiony polskie z wychodźców, którzy po rozbiorze Polski ojczyznę opuścili. Legiony zasłaniały piersią swą Francuzów, a gdy przyszło do układów pokoju z przeciwnikami, nie było o nich wzmianki. Przy wzięciu Mantuy, w bitwach nad Trebią i pod Novi (1799) wyginęły legiony niemal do szczętu. Napoleon Bonaparte wyniesion na pierwszego konsula, czyniąc Polakom wielkie nadzieje, utworzył ze zebranych w Marsylii niedobitków polskich nowy legion pod dowództwem Dąbrowskiego, a na czele legionu naddunajskiego postawił generała Kniaziewicza. Po

ukończonej atoli niezadługo wojnie upadły na nowo nadzieje legionistów. Kniaziewicz i wielu innych złożyli komendę, a pozostałych jeszcze pod bronią Polaków zmusił Napoleon (1802) grożą ognia działowego do wyprawy na wyspę św. Dominika przeciw powstałym Murzynom (§. 816). Wyginęli tam niemal wszyscy w boju i od panującej żółtej febry. Dąbrowski tylko nieopuszczał znaków napoleońskich i zbierał pod swój sztandar rozprószonych po świecie legionistów, których nakoniec na ziemię ojczystą wprowadził. Gdy tedy Napoleon po zwycięztwie jenajskiem odezwał się do Polaków, i pałające uczuciem miłości ojczyzny serca ich nowemi ożywił nadziejami, składano niezliczone ofiary na ołtarzu ojczyzny, zbiegali się bez końca wojownicy polscy pod znaki Dąbrowskiego, nie pomnąc, iż Napoleon dla obcej narodowości żadnego niemiał poszanowania, iż we Włoszech, Niemczech i Żuławach bez względu na nią jednoczył lub dzielił kra-
1807. iny stosownie do własnych widoków. Dnia 2go stycznia wkroczył Napoleon śród okrzyków radości ludu warszawskiego do dawnej stolicy polskiej. Niebawem wszakże przekonać się musieli Polacy, iż obcy zwycięzca, dla którego krwi swej i ofiar materyalnych nieszczędzili, rozbudził uczucia ich jedynie dla dopięcia samolubnych celów, dla zaspokojenia dumy swej i chciwości. Jakoż w ustanowieniu nowego księstwa warszawskiego nawet imienia Polski unikał.

Nad brzegami Wisły pod Pułtuskiem i Morungen lała się krew walecznych potokami. W głównej atoli
8. luty 1807. **bitwie pod Eylau** nie miała granic obopólna walczących stron zapalczywość. W walnej tej bitwie, jednej z najkrwawszych w dziejach powszechnych, legło 60,000 żołnierza na pobojowisku. Francuzi i Rossyanie przypisywali sobie zwycięztwo, a wyczerpanie stron walczących było tak wielkie, iż przez 4 następne miesiące boju zaniechano. Tymczasem przystąpiono do układów pokoju. Bawiący w Memel król pruski życzył sobie układów, bo pragnął uwolnić kraj swój od ciemięztw nieprzyjaciela, i spodziewał się łagodnych od cesarza Francuzów warunków, jakoż utrzymanie armii Francuzkiej na ziemi obcej, mimo ciągłych kontrybucyi, stawało się coraz uciążliwszem. Gdy atoli przez nieudolność namiestnika szlązkiego i trwożliwość komendantów, nadodrzańskie twierdze Głogowa, Brzegu, Swidnicy i Wrocławia popadły w moc Francuzów, a nawet



Gdańsk wydany został marszałkowi Lefebre (księciu maj.
Gdańska), upadły króla nadzieje łagodnego załatwienia sporu. A gdy po odnowieniu wojny Francuzi w rocznicę bitwy pod Marengo świetne nad armią rossyjską pod **Frydlandem** odnieśli zwycięztwo, zajęli Królewiec i zagrozili 14. czerw.
granicę rossyjską, zbliżyli się sprzymierzeni monarchowie osobiście do Napoleona, w schadzce na Niemnie, i przystąpili do przykrych układów **pokoju w Tylży** zawartego. 7–9 lipca.
W pokoju tym utracił Frydryk Wilhelm większą połowę państwa pruskiego. Z krajów polskich Prusom odebranych utworzył Napoleon **księstwo warszawskie**, nadał mu konstytucyą na sposób francuzki, i powierzył rządy jego Frydrykowi-Augustowi, królowi saskiemu, wnukowi Augusta III sasa, którego konstytucya 3go maja 1791 roku powoływała na tron Polski po Stanisławie Auguście. Nowe wszakże księstwo warszawskie zostawało w zupełnej od Napoleona zawisłości. Gdańsk ogłoszono wolnem miastem. Krom tego utraciły Prusy kraje między Renem i Elbą położone i wyliczyć miały Francyi 150 milionów tytułem wynagrodzenia za koszta wojenne. Odstąpione przez Prusy powiaty Hessyi elektoralnej, Brunświku i południowego Hanowru połączył Napoleon w nowe **królestwo westfalskie** ze stolicą Kassel, które powierzył najmłodszemu bratu swemu królowi Hieronimowi z obowiązkiem utrzymywania w Magdeburgu 12,000 załogi, oddawania cesarzowi połowy przychodu z dóbr koronnych i stawienia odpowiedniego kontyngensu do armii cesarskiej.

Ciężkie były dla krajowców obce rządy francuzkie, nie pozostały wszakże dla nich bez śladu korzyści publicznych. Francuzi zaprowadzali wszędzie równość w rozkładzie podatków, znosili przywileje osobiste i ustawy stanowe, sprzyjali rozwojowi przemysłu i rękodzielnictwa, utrzymywali zasadę równości wszech obywateli w obliczu prawa. Stan miejski niemiecki podnosił się przy ich opiece i sposobił się zwolna do przewodnictwa w sprawach publicznych. Ludy związku reńskiego (pomnożonego tymczasem królestwem westfalskiem, elektorstwem Würzburga, księstwami Schwarzburg, Anhalt, Waldek, Meklenburg i Oldenburg) przejmowały się nowszym duchem; we wojowników niemieckich walczących pod znakami zwycięzkiego cesarza, wstępował duch odwagi.

W Prusiech także uciążliwe rządy obce nie pozostały dla kraju bez korzyści. Król uwolnił się od ministrów wpływom francuzkim

uległych, oddalił Zastrowa, który armią na tej utrzymywał stopie, na jakiej zostawała w czasie siedmioletniej wojny. Następca jego Szarnhorst przekształcił zupełnie wojskowość, do której wszystkich zobowiązał, stopnie wyższe wszystkim zarówno otworzył, i poznosił kary drażliwe dla ludzi z uczuciem honoru. Dzielny, do poświęceń skory baron Stein utwierdzał stany miejski i wiejski w prawach ich i swobodach, zniósł ograniczenie nabywania własności ziemskiej i zaprowadził dość swobodną ustawę gminną. Również związek cnoty (*Tugendbund*), w którym mieli udział najszlachetniejsi mężowie nawet z pod boku królewskiego, przyczyniał się do obudzania ducha publicznego i uczuć patryotycznych. Napoleon wyjednał wygnanie Steina, i zmusił go do ucieczki do Rossyi, wszakże następca jego kanclerz Hardenberg nieprzestawał działać w tymże samym duchu. Za jego też i połączonem staraniem Humboldta, Altensteina, Niebuhra, Schleiermachera i in. założono 1810 wszechnicę berlińską, tak głośną krzewicielkę oświaty. W skutek dobroczynnych dla kraju usiłowań Steina nadano stanom miejskiemu i włościańskiemu wolność nabywania posiadłości ziemskich, dozwolono szlachcie trudnić się handlem i rękodzielnictwem, zniesiono ciężary spoczywające wyłącznie na klasach niższych, zaniechano nadal ciemiężyć włościan przyprzęgami dla królewskich wysłanników, zarzucano lub ścieśniano przymus młynowy i gorzelniczy. Uregulowano stosunek zwierzchnictwa dziedziców ziemskich względem włościan, którym nadano sposobność uwolnienia się od różnych uciążliwych posług i danin za pomocą spłaty. Zniesiono cechy i korporacye, uorganizowano rady gminne, sekularyzowano liczne klasztory, opactwa, kapituły, których przychody nie były obracane na kościół i szkoły. Ustanowiono nakoniec reprezentacyą narodową, która życzenia ludu u tronu składać miała, a »nowe Stany« czyli odpowiednia duchowi czasu ustawa reprezentacyjna z prawem wyborczem na podstawie demokratycznej miały dokonać organiczną budowę państwa, przez barona Steina rozpoczętą. Wszakże zamiary te nie doszły do kresu, przerwane zrazu ucieczką barona Steina, później wzmaganiem się reakcyi.

W pokoju w Tylży zawartym zwrócono sprzymierzonej z Napoleonem, przez Rossyą i Anglią zawojowanej Porcie kraje naddunajskie (Multany i Wołoszczyznę). Za radą francuzkiego posła Se-
(1789—1807) bastianiego usiłował wielki sułtan Selim III zbliżyć Turcyą do Europy i przedsięwziąść w niej reformy, którym jednak sprzeciwiał się fanatyzm starowierców mahometańskich. Organizując wojsko na sposób europejski, chciał sułtan poskromić i zniszczyć krnąbrnych janczarów, ale zamiar ten przyspieszył jego upadek. Podburzeni



przez muftego i ulemów janczarowie zmusili sułtana do poświęcenia doradzców swych ich zemście. Selim ustąpił władzy swojej Mustafie IV, synowcowi swemu, który zaniechaniem wszelkich reform po- 1807.
wstanie uśmierzył. Niedługo atoli trwało także panowanie Mustafy. Bairaktar, pasza Ruszczuku, zwolennik Selima i jego reform, chwycił w jego obronie za oręż, wkroczył do stolicy i dobywał szturmem lipiec
seraj, gdy wtem Mustafa, zapobiegając powtórnemu wyniesieniu suł- 1808.
tana Selima zamordować go kazał. Bairaktar pomścił śmierć jego złożeniem Mustafy z tronu i wymordowaniem jego doradzców, wyniósł na tron Mahmuda brata jego, a sam, jako wielki wezyr utrzymał reformy Selima, przezco nowe wywołał powstanie i upadek swój listop.
przyspieszył. — Po zamordowaniu sułtana Mustafy przyrzekł Mahmud szanować dawne Turków instytucye i tron w ten sposób ocalił. Ścisły sojusz Napoleona z Aleksandrem po kongresie erfurtskim pociągnął za sobą przymierze porty z Anglią. Niebawem wybuchła kilkoletnia wojna między Rossyą i Turcyą o księstwa naddunajskie, zakończona za pośrednictwem Anglii pokojem w Bukareszcie, zawartym 1812.
w onej chwili, w której Napoleon całą Europę przeciw Rossyi uzbroił. W pokoju tym naznaczono rzekę Prut granicą między obą państwami.

§. 826. d) Francya. Rossya. Anglia. Od czasu pokoju tylżyckiego zagrożoną była wolność i niepodległość Europy od trzech mocarstw: Francyi, Rossyi i Anglii. Sprzymierzony z Francyą ce- 27. wrześ.
sarz Aleksander dążył do rozszerzenia granic swych w ziemie tureckie 1808.
i szwedzkie, podobnie jak Napoleon Hiszpanią dla swej zajmował dynastyi, a Anglia despotycznie na morzu rozkazywała. Po kongresie Napoleona z Aleksandrem w Erfurcie, któremu towarzyszyła cała świetność europejskiego przepychu, gdzie się zjechało czterech królów i 34 książąt niemieckich dla złożenia hołdu obu władzcom europejskim, znajdowała się Europa w niebezpieczeństwie popadnięcia pod zwierzchnictwo francuzkie lub rossyjskie. — Wzmocniony przymierzem z Rossyą, obrócił Napoleon całą potęgę oręża przeciw Anglii. Słynny dekret blokady z roku 1806, zakazujący stosunków handlowych z Anglią, grożący zaborem towarów angielskich, był początkiem uciążliwego systematu kontynentalnego, przeciw któremu ministerstwo angielskie na wniosek Canning'a i Castlereagh'a postanowiło zabrać każdy okręt neutralny, wychodzący z przystań Francyi lub jej przymierzeńców.

§. 828. Sprawy skandynawskie. Gustaw IV, król Szwecyi, zostający dotąd w związku z Prusami i Rossyą, nie przystąpił do pokoju tylżyckiego, ale zasilon summami

angielskiemi prowadził sam dalszą walkę z Napoleonem. Zrazu upatrywano w tem siłę charakteru i wielkomyślność króla szwedzkiego, niezadługo atoli upor jego bez granic i zupełne zapoznanie stanowiska i sił swoich wykrywały coraz jaśniéj obłąkany stan umysłu królewskiego. Przekonan o świętości początku władzy królewskiej, odmawiał Gustaw „generałowi Bonapartemu“ tytułu cesarskiego, iż nie z bożej łaski ale potęgą oręża wzbił się do tronu francuzkiego, a popadłszy w marzycielstwo religijne, widział on się powołanym od opatrzności do przywrócenia na tron Bourbonów i obalenia „zwierza apokaliptycznego“ (Napoleona). Gustaw posunął do tego stopnia nienawiść swą do cesarza Francuzów, iż nie wahał się obrazić Rossyi i Prus odesłaniem orderów od nich otrzymanych i wydaleniem ze Stokholmu ich posłów, bo przystąpiły do układów pokoju z uzurpatorem. Postępowanie takie sprowadziło na ludy jego niezliczone klęski i gotowało własny jego upa-
luty. dek. Francuzi zdobyli Stralsund i wyspę Rugią (Ranę) i zabrali Szwedom ostatnie posiadłości w Niemczech, pod-
listop. 1808. czas gdy Rossyanie opanowali tyle pożądaną Finlandyą. Anglia obawiając się, że Francuzi zajmą stałe nad Baltykiem stanowisko, opanują Sund i zamkną przejście okrętom angielskim, proponowała Duńczykom przymierze i obronę ich floty. Gniewnie odrzucił król podobną propozycyą. Wtedy flota angielska zawinęła do Bełtu, spaliła Kopenhagę, i uprowadziła w zdobyczy całą morską Duńczyków potęgę
2—5 wrześ. 1807. (18 okrętów liniowych, 15 fregat i wiele pomniejszych statków). To gwałtowne naruszenie prawa narodów oburzyło tak dalece króla duńskiego, iż się ściśle z Francyą połączył, wydał wojnę Anglikom i przymierzeńcom ich Szwedom, i nie porzucił nienawiści swej do rządu angielskiego, aczkolwiek później polityka nakazywała mu zerwać z Francyą i łączyć się z przymierzeńcami. Rownież inne mocarstwa oburzyły się niegodnem Anglii względem Danii postępowaniem; cały kontynent wzbronił im przystępu do



swych ostoi. Anglicy pocieszyli się natomiast zajęciem osad duńskich. — Jeden tylko Gustaw IV trzymał z Anglią, nie wsparty wszakże przez nią dla swej dwuznaczności. Rossyanie zbliżyli się juz pod mury jego stolicy, Duńczycy i przysłane im w pomoc od Napoleona oddziały hiszpańskie pod wodzą La Romany zagrażali już granice szwedzkie, a wojskowość zaniedbana przez Gustawa, zostawała w opłakanym stanie, wyczerpany kraj nie mógł dostarczyć wysokich, bez przyzwolenia stanów nałożonych podatków, król wszelako odrzucał upornie wszystkie propozycye pokoju. Wtedy zawiązał się spisek w stolicy i armii; spiskowi uwięzili Gustawa na zamku, zmusili go do zrzeczenia się tronu i uwieźli na odludną wyspę. Zebrany pospiesznie sejm 13. marc. 1809.
uchwalił złożenie z tronu Gustawa IV i jego potomków, a na podstawie dawnych praw elekcyjnych ogłosił królem Szwecyi Karola XIII, księcia Sudermanii, ograniczając ustawę monarchiczną wydźwignieniem władzy stanów i rady państwa. Rewolucya ta pociągła za sobą szybkie zawarcie pokoju z Rossyą, Danią i Francyą.

Szwecya odstąpiła Rossyi Finlandyą aż po rzekę Torneo i wyspy Aaland, otrzymała natomiast od Francyi posiadłości pomorskie pod warunkiem zerwania z Anglią i przystąpienia do systematu kontynentalnego. Dla bezdzietności podeszłego króla przystąpiono do wyboru następcy, przeznaczonego zrazu w osobie księcia holsztyńskiego a po nagłem tegoż zejściu w marszałku Bernadotte (Ponte-Corvo), który na wyprawie pruskiej ludzkiem postępowaniem względem wojsk szwedzkich podczas tychże odwrotu z Lauenburgu licznych między oficerami szwedzkiemi zjednał sobie przyjaciół. Bernadotte, mimo niechęci Napoleona, ogłoszon został następcą tronu szwedzkiego, przysposobion od Karola XIII po swem na łono kościoła protestanckiego przejściu.

Próżną okazała się nadzieja zjednania sobie tym wyborem przyjaźni cesarza Francuzów. Z przyczyny odrzuconego przez królewicza Karola Jana (Bernadottego) żądania napoleońskiego aby Szwecya zerwała związki handlowe z Anglią, przyszło do nowych między Francyą i Szwecyą nieporozumień i kroków nieprzyjacielskich. Napoleon zajął powtórnie Pomorze przezco dawnego swego towarzysza boju tak dalece rozgniewał, iż tenże z wybuchnięciem wojny rossyjskiej przystąpił w Abo do przymierza z Aleksandrem i jeszcze więcej do Anglii się zbliżył. Przymierze to utwierdziło koronę szwedzką na głowie oględnego jakobina, a upadek Napoleona pozostał bez wpływu na Szwecyą. Po zgonie Karola XIII nastąpił
Bernadotte pod imieniem Karola XIV Jana bez oporu na tronie szwedzkim, a po 1818.

1844. nim objął rządy dzielny syn jego Oskar, który w przekonaniu o bezpieczeństwie swej korony cofnął rozkaz wydalający rodzinę Wazów ze Szwecyi. — Po uchwaleniu nowej ustawy otrzymał złożony Gustaw IV pozwolenie udania się do Niemiec, gdzie mu znaczne przeznaczono dochody. Odtąd wiódł on tułacze życie pod imieniem pułkownika Gustawsona, i umarł 1837 w St. Gallen w niedostatku, poważnion z rodziną swoją. Byłto nieugięty charakter królewski, bez jasnego wszakże na stosunki polityczne poglądu. Syn jego książę Waza zostaje w służbie wojskowej austryackiej. — Nagłą śmierć księcia Krystyana Augusta przypisywano otruciu. Oburzony lud powstał podczas pogrzebu otrutego następcy tronu, zamordował hrabiego Fersena i zburzył pałac siostry jego hrabiny Piper, na których ciężał zarzut otrucia.

### 3) Zdarzenia na półwyspie pirenejskim.

§. 828. Portugalia. Gdy już Napoleon po zniesieniu trybunatu i ujarzmieniu prasy zabezpieczył absolutne wewnątrz kraju rządy, przystąpił on do urzeczywistnienia powziętego dawniéj planu ustalenia zwierzchnictwa francuzkiego nad Europą południową i zachodnią. Pragnął on więc owładnąć półwysep pirenejski i rozszerzyć władzę swą we Włoszech nad ziemiami, które dotąd pod obcem zostawały panowaniem. Od rządu portugalskiego zażądał Napoleon zerwania stosunków z Anglią i zamknięcia ostoi portugalskich okrętom angielskim. Dwór portugalski nie przyjął tej propozycyi, zaczem cesarz Francuzów, porozumiawszy się z wszechwładnym ministrem hiszpańskim Godoy, wysłał Marszałka Junot'a przez Hiszpanią do Portugalii na czele armii francuzkiej. Zatrwożony dwór lizboński nie czekał na przy-
27. listop. 1807. bycie Francuzów, lecz zbiegł co prędzej ze skarbami swemi na okrętach angielskich do Brazylii, a Junot, mianowany księciem Abrantes, opanował na czele nielicznej i niezaprawionej do boju armii sto-
30. listop. 1807. licę i kraj cały, rozpisał ogromne podatki, i ogłosił w imieniu pana
1. luty 1808. swego iż „dom Braganza przestał panować."
27. paźdź. 1807. W skutek zawartych z księciem Godoy układów pokoju w Fontainebleau, południowa część Portugalii (Algarvia) przypaść miała Hiszpanii jako samoistne księstwo, król Etruryi otrzymał część północną w zamian za swe posiadłości włoskie, których Napoleonowi odstąpił, część zaś środnia pozostała do dalszej dyspozycyi Napoleona.

§. 829. Intrygi bajońskie. Niecny Godoy, bez zasług i talentu, zawdzięczający wyniesienie swoje rozwiozłej królowy, korzystając ze słabości Karola IV wzbił się do nieograniczonej władzy w królestwie hiszpańskiem, i wydał ojczyznę swą w ręce Napoleona. Wojska hiszpańskie poszły walczyć pod znaki francuzkie w Portugalii i Danii, a 100,000 Francuzów zajęło tymczasem ziemie hiszpańskiego królestwa. Faworyt królewski obawiając się zemsty podburzonego ludu, sprzyjającego królewiczowi Ferdynandowi, postanowił udać się z dworem do Sevilli a ztamtąd do Ameryki. Zanim atoli plan ten



wykonano, poruszył się lud w Aranjuez i Madrycie, złupił i zburzył pałac znienawidzonego księcia pokoju, który w zaburzeniu tem oma- 18. marca. 1808.
ło życiem nie przypłacił. Zatrwożony nieprzyjemną faworyta przygodą, słaby Karol IV zrzekł się tronu na korzyść najstarszego syna Ferdynanda, lubionego od ludu jako przeciwnika Godoy, lecz z tejże samej przyczyny nienawidzonego od rodziców. Z radością witał lud nowego monarchę, wszakże równoczesne zajęcie Madrytu przez Murata, naczelnego wodza sił francuzkich w Hiszpanii, obudzało obawę Hiszpanów. Napróżno błagał Ferdynand Napoleona w pokorze o uznanie go królem i o rękę której z jego krewnych, pragnąc w ten sposób zaskarbić sobie względy groźnego zwycięzcy. — Napoleon postanowił już był zamienić Hiszpanią w lenną monarchią domu swego i wolałby widzieć odjazd panującego dworu do Ameryki, niżeli zmianę tronu na korzyść królewicza. Niebawem też Karol IV i Godoy udali się z żalami swemi do potężnego cesarza i obrali go rozejmcą między ojcem i synem. Niewyrzekłszy nic w tym względzie, zaprosił Napoleon upadłego króla z królową i księciem pokoju tudzież królewicza Ferdynanda do Bajonny dla ustnych sprawy tej wyjaśnień. Napróżno przestrzegali królewicza przyjaciele jego, napróżno wyprzągł lud jego powozy, pragnąc go odwieść od podróży, o której złowrogie szerzyły się przeczucia. Słaby Ferdynand nie odważył się sprzeciwić woli najpotężniejszego z monarchów. Udał on się do Bajonny, gdzie już zastał rodziców i księcia pokoju. Tam za sprawą pozyskanego przez cesarza księcia pokoju, nakłonił się Karol IV do cofnięcia aktu 10. maja 1808.
abdykacyi, by odzyskaną koronę swem i następców imieniem złożyć w ręce dynastyi napoleońskiej, i ogołocić nienawistnego syna z przysłużających mu praw do tronu hiszpańskiego. Słaby Ferdynand bez hartu duszy i nieugiętej woli, nakłonił się do uznania tego dyplomatycznego zamachu stanu. Zadowolon coroczną pensyą, żył on spokojnie we Francyi, nie troszcząc się o walkę ludu swego, podjętą w jego i narodowości obronie; a Napoleon zgromadził tymczasem znakomitości hiszpańskie (Juntę konstytucyjną), kazał im obrać królem brata swego Józefa, otoczył go wybranymi oględnie ministrami, i 6. czerw. 1808.
starał się jednać sobie umysły narodu nadaniem wolnomyślnej ustawy rządowej i zaprowadzeniem wzorowego sądownictwa; krwawe atoli zaburzenia w Madrycie, w których jeszcze przed zakończeniem 2. maja 1808.
dyplomatycznych cherchelów bajońskich 1200 wojowników francuzkich z armii Murata padło ofiarą niechęci ludowej, były dowodem, iż naród nie tak łatwo ugnie się pod obce panowanie, jak to bez energicznego oporu uczynił dom królewski. Karol IV umarł zapomniany w Rzymie, gdzie osiadł z rodziną swą i księciem pokoju.

§. 830. Wojna hiszpańska. Zanim jeszcze Józef Bonaparte, po odstąpieniu królestwa Neapolu dziewierzowi swemu Muratowi, wkroczył uroczyście do Madrytu na czele armii francuzkiej, podniósł lud hiszpański na różnych punktach krwawą chorągiew powstania, podniecon do boju z najezdnikami przez część uieukontentowanej szlachty i liczne duchowieństwo. Po celniejszych miastach zawięzywały się junty. Z podziwieniem patrzała Europa na to nadzwyczajne widowisko wojny ludowej, szerzącej się po Hiszpanii i Portugalii, której dzielni Napoleona wojownicy poskromić nie mogli.

We wszystkich powiatach gromadziły się zbrojne zastępy pod rozkazy odważnych przywodźców, napadając na oddziały francuzkie i chroniąc się po wzgórzach kraju i wąwozach. Miasta pozamykały swe bramy, a bohaterska obrona mieszkańców Saragossy pod wodzą Palafoxa, Girony pod Alvarezem, Murviedra (dawnego Saguntu) Valencyi i in. które zwycięzko szturmom francuzkim opierały się, przywodziła na pamięć starożytną Numancyą i Sagunt. Anglicy, ucieszeni, iż władzcy Francuzów tak groźny przybył nieprzyjaciel, wspierali silnie Hiszpanów i Portugalczyków, i rozpoczęli pospół z krajowcami na półwyspie pirenejskim pierwszą walkę ludową z nienawistnym przeciwnikiem. Ukształcona część narodu, nazywana od ludu Józefinami, sprzyjała więcej nowemu porządkowi rzeczy, niżeli absolutnej monarchii upłynionych wieków, bo zapewniony w nim miała nieposledni udział w życiu publicznem; całe atoli massy ludu, niezdolne pojąć tych korzyści, utrzymywane były przez fanatycznych kapłanów, spoglądających ze zgrozą na swiętokradzkich Francuzów, w niepokonanej ku tymże nienawiści. Ztąd zapaliła się między Hiszpanami, walczącymi za religią, narodowość i niepodległość tudzież między nawykłymi do zwycięztwa Francuzami walka pełna okrucieństw i grozy, tem zgubniejsza dla Francuzów, iż rzadko spotykali się z nieprzyjacielem w boju otwartym, napadani wszędzie przez pojedyńcze tłumy powstańców (gerillasów) w pozycyach najniekorzystniejszych. Mimo wszelkich usiłowań króla Józefa, pragnącego jednać sobie serca narodu rządami oględnemi, umiarkowaniem i wolnomyślnością, brały przewagę rozprószone po kraju junty, jednoczące się w centralnej-juncie sewilskiej, i miały u ludu więcej powagi i znaczenia, aczkolwiek z sobą niezgodne. Wojska napoleońskie utrzymywały wprawdzie powagę rządów francuzkich w Madrycie, alić rząd rewolucyjny, działający w imieniu Ferdynanda znalazł odgłos w duchu narodowym i w sympatyach obcych rządów, które powstańców słowem i czynem zachęcały do obalenia cudzoziemskiego królestwa. Przecież wewnętrzne niezgody i dziedziczona po przodkach nienawiść pojedyńczych junt i dzielnic ułatwiały Napoleonowi zwycięztwo, przerywane w utarczkach z przybyłemi świeżo zastępami Anglików.



Zajęcie floty francuzkiej w ostojach Kadyxu było hasłem rozpoczęcia boju. Ze wszech stron gromadzili się wojownicy pod znaki powstańców. Bessieres odniósł wprawdzie pod Mediną del Rio-Sacco świetne zwycięztwo nad niezaprawioną do boju armią powstańców, i zdawało się jakoby powstanie ludu hiszpańskiego przyczyniło się tylko do sławy cesarza Francuzów — ale w tem rozgłosiła się wiadomość o kapitulacyi Dupont'a pod Baylen (w Andaluzyi), gdzie 20,000 Francuzów jętych było w niewolę i po większej części marnie wyginęło. Zdarzenie to podniesło ducha narodowego; kilku ministrów, porzuciwszy sprawę króla, łączyło się z powstańcami; w Madrycie dawały się postrzegać oznaki rokoszu; zaczem król Józef uszedł w północne okolice królestwa, a wojska francuzkie cofnęły się poza Ebro. Dowiedziano się także niebawem, ze armia francuzka uległa połączonym siłom junt i wojsk angielskich pod wodzą Wellesley'a (Wellingtona) i podobnego do armii Dupont'a byłaby doznała losu, gdyby Anglicy po przyspieszonej kapitulacyi Cintry nie dozwolili byli Junotowi wolnego armii odwodu. — Półwysep pirenejski zdawał się więc dla Napoleona stracony.

14. lipca 1808.

22. lipca 1808.

30. sierp. 1808.

§. 831. Konstytucya z roku 1812. Dumny atoli Napoleon, którego armie strącały królów z tronu i podbijały narody, nie mógł ustąpić powstańcom, i wydać Hiszpanii nienawidzonym Anglikom. Wzmocniwszy się tedy nowemi zaciągami, poprowadził on sam potężną armią prez Pireneje, pokonał niesforne szeregi powstańców pod Burgos, Espinozą, Tuledą, Samosierą, tak, iż już po upływie 4 tygodni wkroczył do Madrytu jako łaskawy zwycięzca, i oddał bratu swemu Józefowi zachwiany tron hiszpański.

4. grud. 1808.

Wszakże wodzowie jego staczali jeszcze krwawe walki
20. luty 1809. z gerrillasami i Anglikami. Zajęto Saragossę po rozpaczliwej obronie, i uprowadzono do Francyi jętego Palafoxa. Po upadku angielskiego generała Moore pod Corunną i
22. lipca 1809. zwycięztwie Wellesley'a pod Talaverą ograniczyły się wojska angielskie na obronę Portugalii. Również Sevilla, cała Andaluzya i Granada popadły już w ręce Francuzów, a przecież nie poddawali się powstańcy.

Czem liczniejsze Francuzi odnosili zwycięztwa, tem dzielniej i porządniej rozwijały się także wojenne plany gerillasów, zwłaszcza, odkąd wysłany do Danii margrabia La Romana, na wiadomość o powstaniu swego narodu, opuścił znaki francuzkie i na okrętach angielskich dostał się do Hiszpanii. Powstańcy podnieśli głowę, rząd narodowy (najwyższa rejencya) w Kadyxie głosił dekreta przeciw Józefowi i jego stronnikom, a zwoławszy reprezentacyą narodową dał początek obfitej dla kraju w skutki ustawie kortezów. Rejencya nie przestawała utrzymywać odwagi śmiałych przywodźców, fanatyzmu ludowego i ufności we własne siły.

Wybrani od ludu i po największej części ukształceni reprezentanci narodu w Kadyxie przyjęli dawne miano kortezów i ułożyli ustawę rządową, podobną dziwnem zrządzeniem w wielu ustępach do konstytucyi z roku 1789 tego ludu, z którym właśnie zaciekle walczyli. **Konstytucya z roku dwunastego** okazała się zwycięztwem hołdującego nowemu porządkowi rzeczy liberalizmu nad serwilizmem, który zarzucano zwolennikom dawno hiszpańskiego obyczaju, uznawała wszechwładztwo ludu, wyższe nad ograniczoną kortezami władzę królewską, głosiła religią katolicką religią państwa, kruszyła jednak przewagę stanu duchownego zniesieniem inkwizycyi i zmniejszeniem liczby klasztorów, a biała ludność w osadach postawiła na równi w obliczu prawa z obywatelmi kraju macierzystego. Rozdzielono także trzy władze (ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą) uchwalono nowy podział powiatów i nową ustawę gminną, zniesiono przywileje stanów i średniowiekowe ciężary rozwojowi rolnictwa na zawadzie stojące, i zabezpieczono wkońcu wolność druku. Za wpływem niechętnego duchowieństwa nienawidziła większa część ludu nowej ustawy rządowej.

§. 832. Koniec wyprawy hiszpańskiej. Z powodu wybuchłej 1809 nowej wojny z Austryą opuścił cesarz Hiszpanią, poleciwszy obronę jej dzielnym wodzom (jakimi byli Soult, Masena, Suchet, Ney, St. Cyr, Marmont, Macdonald, Felix Potocki, Sobolewski i książe Sułkowski — jakoż legion nadwiślański wbrew przekonaniu swemu walczyć musiał w interesie Napoleona przeciw wolności narodu hiszpańskiego). Wojska francuzkie i pol-



skie odnosiły głośne nad powstańcami zwycięztwa, które jednak nieprzestawały żywić nienawiści krajowców. Walka z gerrillasami, wiedzionymi do boju przez śmiałych przywodźców (Ballasteros'a, Empecinado, Morillo, Odonnel'a, Minę, Moreno) stawała się coraz krwawszą i uciążliwszą, zwłaszcza, iż odwaga francuzka i polska niezasłaniała przed krytobójstwem zapalonego fanatyzmem, zemstą i nienawiścią tchnącego Hiszpana. Najgłośniejsze czyny wojenne, dokonane w boju otwartym przez dzielnych wojowników pod skwarem nieba hiszpańskiego, i uciążliwe przez góry i wąwozy pochody (Masseny pochód przez Sierrę de Buzaco) słynne oblężenia i szturmy (Valencyi, Gerony i in.) nie wiodły przecież Francuzów do spokojnego posiadania kraju. Wyprawa moskiewska zmusiła cesarza do zmniejszenia armii hiszpańskiej, a zasilone świeżemi zaciągi wojska angielskie wkroczyły tymczasem do Hiszpanii pod naczelnem Wellingtona dowództwem. Wsparte przez gerrillasów wojska angielskie brały górę nad szeregami francuzkiemi, cierpiącemi niedostatek. Po klęsce Marmonta pod Salamanką zajął Wellington stolicę hiszpańską 22. lipca 1812.
i zmusił króla Józefa do ucieczki. Dzielny Suchet (mianowany księciem Abulfery) i waleczny Soult potrafili jednak utrzymać znaczenie oręża francuzkiego, pod którego zasłoną król Józef zajął jeszcze raz chwiejny tron hiszpański. Okropna atoli klęska, sprowadzona wyprawą moskiewską, wpłynęła szkodliwie na ducha wojsk francuzkich w Hiszpanii, i znagliła Józefa do opuszczenia ziemi hiszpańskiej. Po słynnem zwycięztwie pod Vittorią i wzięciu dziel- 21. czerw. 1813.
nie bronionych warowni San Sebastyana i Pamplony ścigał Wellington porażonych przeciwników poza Pyreneje, odparł Soulta pod Orthezem i okolił Bordeaux. Obrotny 14. luty 1814.
w boju marszałek stawiał jeszcze bohaterski opór przeciwnikom pod Touluzą, kiedy już wojska przymierzeńców na polach elizejskich w Paryżu obozowały, ale wkońcu uległ przemocy. — Upadek Napoleona otworzył obłudne-

mu Ferdynandowi VII, wypuszczonemu na wolność jeszcze przed abdykacyą cesarza, drogę do powrotu na tron hiszpański; naród walczący za niego, za niepodległość i wolność Hiszpanii ujrzał w nim całe nieodpowiednią nagrodę swych usiłowań.

§. Wzięcie w niewolę papieża. Nienawiść ludu hiszpańskiego do Francuzów i jego fanatyczna zapalczywość była głównie dziełem duchowieństwa. Była w tem wielka dla Napoleona nauka jak potężna w duchu religijnym spoczywa siła, ale duma jego nie dozwala mu uznawać żadnej przeciwności. Papież odrzucił żądanie Francyi zamknięcia Anglikom ostoi państwa kościelnego i zawarcia z Napoleonem przymierza zaczepnego i odpornego. Wtedy zagroził mu rozgniewany cesarz Francuzów odebraniem wszystkich krajów, nadanych niegdyś naczelnikowi kościoła przez Karola Wielkiego, i zażądał od niego dopełnienia pretensyi, które władzę jego świecką znacznie ścieśniały*). Gdy Pius VII żądania te odrzucił i nie chciał być narzędziem samowolności cesarza, odebrał mu Napoleon Ankonę, Urbino i inne powiaty państwa kościelnego, które z królestwem włoskiem połączył. Papież natomiast zbliżał się do Austryi i Anglii i zawarł z mocarstwy temi przymierze. Natedy Napoleon
16. maja 1809. ogłosił dekretem z Szenbrunu iż „świecka władza papieża ustała", kazał uprowadzić Piusa VII z Rzymu i przywieść przez Grenoble do Savony, rozproszył kardynałów po różnych miastach, i połączył podzielone na dwa departamenty państwo kościelne z cesarstwem francuzkiem. Krok ten gwałtowny pociągnął za sobą rzuconą na cesarza klątwę, która acz od wielu nieuważana, w Hiszpanii wszakże niepozostała bez skutków.

Niewolny i pozbawion rady kardynałów papież wzbraniał się potwierdzać mianowanych biskupów, Napoleon więc zbliżał się do arcybiskupa paryzkiego, pragnąc przywrócić wolne instytucye anglikańskiego kościoła, i rozrządzał samowładnie biskupstwami. Po wyprawie moskiewskiej powiodło się cesarzowi nakłonić papieża do konkordatu we Fontainebleau, w którym zniesiono wyłączność naczelnika kościoła w ustanowieniu biskupów. Wszakże dopiero po upadku mocarza Francuzów wypuszczono papieża na wolność, i odbudowano znów jego państwo kościelne.

*) Napoleon zażądał: 1) patryarchy dla Francyi 2) zaprowadzenia w państwie kościelnem ustaw francuzkich (przeto ślubów cywilnych) 3) wolności wszech wyznań w państwie rzymskiem, 4) reformacyi biskupstw, 5) zniesienia zakonów mniszych i celibatu.



### 4) Napoleona wtora wyprawa austryacka (1809).

§. Aspern. Wagram. Wojna ludowa hiszpańska, która ze strony cesarza Francuzów znacznych wymagała wysileń, obudziła w gabinecie wiedeńskim nadzieję odzyskania w nowym boju ziem utraconych.

Postępy Napoleona we Włoszech i wzrastający w Niemczech wpływ jego, przymus handlowy z powodu zamknięcia granic i głęboka w Niemczech północnych niechęć do obcego mocarza usprawiedliwiały poniekąd tę nadzieję. Opinia atoli o nieprzemożeniu Francuzów i obawa gniewu niepokonanego zwycięzcy nie dozwalała członkom związku reńskiego zerwać się do boju z olbrzymem, w którego ręku losy ich spoczywały. Urok sławy i imienia cesarskiego porywał za sobą południowych Niemców, natchnął ich tąż co i Francuzów odwagą. W Austryi usiłowano pobudzić lud do pospolitego ruszenia, obudzić w nim zapał i miłość ojczyzny pełnemi piękniejszych nadziei proklamacyami. Dzielny arcyksiąże Karol, najzdolniejszy z wodzów austryackich, objął naczelne nad armią dowództwo.

Z wiosną 1809 wkroczyły wojska austryackie do Bawaryi, do Włoch i do księstwa warszawskiego. Arcyksiążę 1809.
Ferdynand zajął Warszawę, lecz opuścił ją niebawem gdy wojska księstwa warszawskiego pod wodzą walecznego księcia **Poniatowskiego** w przeciągu miesiąca maja zajęły Lublin, Sandomierz, Zamość i Lwów. Na mocy przymierza Napoleona z cesarzem Aleksandrem towarzyszyły armii polskiej zasiłki rossyjskie, postępując krok w krok po drodze torowanej zwycięzkim orężem Polaków. Napoleon zbliżał się tymczasem wzdłuż Dunaju na spotkanie przeciwnika, wsparty wojskami królów wirtemberskiego i bawarskiego i innych książąt związku reńskiego, odparł wojska austryackie na prawy brzeg Inu po kilku zwycięzkich 20. 22 kwiet. 1809.
potyczkach (pod Abensbergiem, Eckmühlem, Regens-

burgiem), i wkroczył po raz wtóry w serce cesarstwa
austryackiego. 10go maja stanął Napoleon pod murami
Wiednia i już po trzech dniach wkroczył do tej stolicy
jako zwycięzca. Odezwa jego do narodu węgierskiego mo-
gła się stać niebezpieczną dla całości monarchii. Poniżej
Wiednia bronił **arcyksiążę Karol** przejścia nieprzyjacielowi
przez Dunaj. Wojska francuzkie doznały tam w dwudnio-
21. i 22 maja. wej **bitwie pod Aspern i Esslingen** tak dzielnego ze strony
arcyksięcia oporu, iż cofnąć się musiały i wypocząć przez
kilka tygodni. Walna ta, acz nierozstrzygniona bitwa, w któ-
rej na pobojowisku legło 12,000 Francuzów wraz z dziel-
nym marszałkiem Lannes, zachwiała poraz pierwszy opi-
nią o niepokonanym Napoleonie i podniesła odwagę jego
przeciwników. Zasilona jednak niebawem główna armia Fran-
cuzów oddziałami Eugeniusza Beauharnais po zwycię-
14. czerw. zkiej potyczce pod Raabą, przeprawiła się szczęśliwie
5 i 6 lip. przez Dunaj, i w walnej pod **Wagram bitwie** zmusiła arcy-
księcia do odwrotu. W bitwie tej straty walczących były
po obu stronach dość równe, uważano też że zaprawiona
do nowszéj sztuki wojowania armia austryacka zachwiała
przeciwników swoich bojową przewagę. W Galicyi tymcza-
sem postępował książę Józef na drodze zwycięztwa i za-
jął Kraków. Tuż za nim weszli Rossyanie. Aliści już na-
zajutrz nadeszła od Napoleona wiadomość o zawieszeniu
12. lipca. broni w Znaymie. **W pokoju wiedeńskim (szenbrunskim)**
14. paźdz. 1809 utraciła Austrya około 2000 mil kwadratowych i trzech
milionów mieszkańców, przystąpiła do systematu kontynen-
talnego i uznała nowe ziem włoskich ukształtowanie.

W pokoju tym zrzekła się Austrya Salcburgu, Berchtesgaden i obwodu inskiego na korzyść Bawaryi, odstąpiła księstwu warszawskiemu Galicyi nowej (§. 775) z miastem Krakowem a Rossyi obłaści tarnopolskiej, i przystała na połączenie z Włochami prowincyi illirskich, złożonych z obwodu willachskiego w Karyntyi, z Krainy, okręgu tryjestyńskiego Friaulu, Kroacyi, Dalmacyi, Istryi i Raguzy. — Następnego roku otrzymał książę prymas Dalberg, namiestnik Napoleona u związku reńskiego, wielkie księstwo Frankfurtu z powiatami Hanau, Fulda, Wetzlar i Aschaffenburg i przystał na następstwo Eugeniusza Beauharnais po sobie. — Od bitwy pod Wagram wiązał się Napoleon ścisłą przyjaźnią z Macdonaldem, a



oddalał się od Bernadotte'go, dowódzcy wojsk saskich, który Sasom przypisał część zwycięztwa w bulletynie wojennym. — W kampanii tej odznaczył się osobistą odwagą i poświęceniem Włodzimirz Potocki, syn Szczęsnego, młodzieniec wielkich nadziei. Utworzył on własnym kosztem pułk artylleryi konnej, na której czele walczył jako prawdziwy syn ojczyzny. Śmierć zabrała go przedwcześnie krajowi (1812) w 23cim roku życia.

§. 835. **Wojna ludowa w Tyrolu.** Górzyste krainy
Tyrolu, których mieszkańcy tylokrotne wierności domowi
austryackiemu złożyli dowody, przypadły Bawaryi na mocy
układów pokoju pressburskiego. Mimo zagwarantowa-
nych odwiecznych Tyrolu instytucyi, nadano zdobytemu
krajowi nowe miano (południowej Bawaryi) z nowemi na
obwody podziały, nałożono na mieszkańców wyższe poda-
tki (stemple), zniesiono ich stany i uciskano ich nienawi-
stną konskrypcyą. Nieobeznani z obyczajem górskiego ludu
urzędnicy bawarscy obudzali wielką krajowców do najezd-
ników niechęć, tak, że lud tyrolski za sprawą przychylne-
go Austryi stronnictwa z odnowieniem wojny powstał prze-
ciw Bawarom i Francuzom. Chasteler, wódz austryacki,
zbliżał się z oddziałami swemi ku jego pomocy. Napoleon
groził mu śmiercią jako sprawcy i spólnikowi rokoszu.
W nadziei pomocy austryackiej jęli się broni swej górale
tyrolscy, kierowali z wyżyn i wąwozów kraju swego celne
strzały na Francuzów i Bawarów, gotowi poświęcić mająt-
ki i życie w obronie swobód swych przodków. Stał na ich
czele **Andrzej Hofer** kmieć z doliny Passeyer, mąż od swych
ziomków wielce poważany dla niepospolitej dzielności, za-
pału religijnego, gorącego uczucia miłości ojczyzny i nie-
skazitelnego charakteru. Oględni i głębiej patrzący mężo-
wie jak Hormayer, dziejopis kraju swego i tej wyprawy,
starali się rozwinąć wpływ Hofera na lud tyrolski i roz-
szerzyć po całym kraju powstanie. Obok Hofera śmiały
i przebiegły włościanin Speckbacher i kapucyn Haspin-
ger stali się duszą powstania. Już Innsbruk popadł wrę- 12. kwiet.
ce powstańców, którzy dwa oddziały wojsk nieprzyjaciel-
skich do zelżywej znaglili kapitulacyi, już Bawarczycy go-
towali się do opuszczenia Tyrolu, gdy nadeszła wiadomość

o zawieszeniu broni w Znaymie, i ostudziła wojenny zapał powstańców. Mimo to lud tyrolski nie zaniechał bohaterskiej walki, trapiąc nieprzyjaciela z wierzchołków alpejskich. Naczelnik powstańców Hofer dowodził ruchami i zawiadywał administracyą kraju w Insbruku. Pokój atoli wiedeński i wzmocniony w liczbę, ze trzech stron nacierający nieprzyjaciel skruszył nakoniec opór dzielnych Tyrolczyków. Insbruk popadł znowu w ręce Bawarów; Speckbacher i inni przywodźcy szukali zbawienia w ucieczce; Hofer atoli który złożył broń w skutek ogłoszonej amnestyi, lecz niebawem znowu ją podjął zgubną uwiedzion radą, ukrywając się przez dwa miesiące z rodziną swą w jaskini, popadł przez zdradę w ręce nieprzyjaciela, roz-
18. luty 1810. strzelon w Mantui z rozkazu Eugeniusza. Umarł on z odwagą bohatera i poniósł żal i szacunek ziomków swych do grobu. Tyrol podzielono na trzy części, z których jedna przypadła królestwu włoskiemu, druga Illyryi a trzecia Bawaryi.

§. 836. Zwiastuny północno-niemieckiej wojny ludowej. Jakkolwiek nieoględne były zamachy po różnych stronach Niemiec-północnych na obalenie jarzma cudzoziemskiego, zdradzały one przecież głębokie nieukontentowanie z powodu poniżenia narodu niemieckiego. Upadłe powstanie półkownika Dörnberga, podniesione przeciw królowi westfalskiemu, nie odstraszyło śmiałego majora Schilla od podniesienia oręża na obalenie rządów obczyzny. Klęski jednak Austryaków i obawa gniewu wszechwładnego a zwycięzkiego cesarza Francuzów krzyżowały jego usiłowania, zaczem z ochotnikami swymi zamknął się w warownym Stralsundzie, gdzie podczas szturmu z większą częścią towarzyszy boju padł pod razami jazdy duńskiej i hollenderskiej. Z jętych w niewolę towarzyszów jego rozstrzelono oficerów w Brunświku i Weselu, szeregowców zaś uprowadzono na galery francuzkie. — Szczęśliwszym był książę Wilhelm Braunschweig, dzielny syn rannego pod



Auerstädt Feldmarszałka. Poszedł on w pomoc Austryakom na czele swej walecznej „czarnej drużyny“ i nie przyjąwszy warunków zawieszenia broni w Znaymie, w którym go za wodza austryackiego, nie zaś jako udzielnego księcia poczytywać chciano, przeciął sobie drogę śród nieprzyjacielskich zastępów aż do morza północnego, i na okrętach angielskich zbiegł do Wielkiéj Brytanii, nagodniejszej do boju wyglądając pory. Zamach na życie Napoleona w Szenbrunie 12. paździer.
przez pałającego zemstą narodową młodzieńca imieniem Staps z Naumburga był także dowodem głębokiego w Niemczech poruszenia umysłów. Generał Rap ujął podejrzanego młodziana, który zamiary swe wyznał i poszedł na stracenie. lipiec.

Podczas tych, bezskutecznych na obalenie wpływu cudzoziemskiego podnoszonych zamachów, wylądowało 40,000 Anglików na wyspę Walchern celem opanowania ujść Skaldy i warownej Antwerpii. Całą atoli korzyścią ich wyprawy było zburzenie warownych murów Flisyngi, podczas którego z powodu niezdrowego klimatu więcej niżeli w najzapalczywszym boju wyginęło Anglików. Zdarzenie to było powodem gwałtownej sprzeczki między Castlereagh'em i Canning'em, zakończonej pojedynkiem na pistolety. — Fouché, który w obrażającej cesarza proklamacyi zawezwał gwardyą narodową francuzką do obrony Żuław, popadł w niełaskę i utracił posadę ministra, podobnie jak przedtem Talleyrand, który niepochwalał postępowania Napoleona względem Hiszpanii.

5) Cesarstwo francuzkie na swej wysokości.

§. 837. Po zawarciu pokoju wiedeńskiego stanął Napoleon na szczycie potęgi swej i wielkości. Dręczyła go jedynie myśl, iż nie miał rodzonego krwi swojej potomka, i z tej przyczyny kazał się rozwieść z ulubioną u narodu 15. grudnia. 1809.
francuzkiego cesarzową Józefiną i poślubił arcyksiężniczkę Maryą Ludwikę, córkę cesarza Austryi. Dnia 1. kwietnia odbył się obrzęd ślubny „z córą cezarów“ podczas którego pięć królowych unosiło rucho jej sukni, i rozwinięto przepych niewidziany. W wybuchłym atoli pożarze podczas balu, danego przez księcia Schwarcenberga, posła austryackiego, na cześć dostojnych nowożeńców,

w którego płomieniach zaginęła siostra księcia, gdy córkę swą, późniejszą księżnę Windisch-Grätz ocalić pragnęła, upatrywano złowrogą przepowiednię, podobnie jak przy uroczystości zaślubin Ludwika XVI z Maryą Antonią w 1770
20. marca 1811. roku. Gdy następnego roku narodził się Napoleonowi syn, któremu tytuł króla rzymskiego nadano, szczęście cesarza zdawało się być dokonanem a przyszłość Francyi na zawsze zabezpieczoną. Wszakże duma jego i nieutrudzona działalność parły go od czynu do czynu, i uczyniły imię jego postrachem książąt i narodów. Surowa po całym kraju rozgałęziona policya, której po upadku Fouché'go przewodniczył despotyczny Savary (książę Rovigo), tłumiła ostatnie iskry wolności i rzucała postrach na obywateli jak niegdyś listy z pieczęcią królewską. Na zewnątrz nie przestawały ustawiczne zmiany granic, nowe łaski i niełaski cesarskie względem sąsiednich książąt panujących. Miejsce ustaw narodowych zajęła samowola. Nikt nie był pewien długotrwałej przyszłości.

Przeciw Anglii, która sama została niepokonaną i odrzucała wszelkie propozycye pokoju, obrócił gniew swój samowładca francuzki, a sądząc, iż ją przemoże zniszczeniem handlu jej z kontynentem, zaostrzał on każdym dniem systemat kontynentalny z rozpaczą stanu handlowego i przemysłowego. Rozkaz cesarski obłożył wszystkie płody kolonialne cłem 50cioodsetkowem i niedozwalał odpłynąć żadnemu okrętowi z ostoi francuzkich bez szczegółowego na ten cel pozwolenia (licencyi).

Hollandya. Środki podobne groziły zniszczeniem królestwu hollenderskiemu, którego dobry byt podczas obcego panowania już znacznie ucierpiał. Ludwik, bolejąc nad upadkiem ludu swego, czynił w tym względzie przedstawienia cesarzowi bratu swemu, i pragnął go nakłonić do złagodzenia przepisów kontynentalnych, na co mu Napoleon odpowiedział, iż przedewszystkiem winien baczyć na interes domu cesarskiego, potem na korzyści Francyi, za któremi dopiero stoją obowiązki względem jego narodu. Gdy Ludwik mimo tego łagodnie obchodził się z przemytnikami, ustanowił Napoleon swych cesarskich w Żuławach celników, polecił zbrojnej sile czuwanie nad pobrzeżem żuławskim i połączył z cesarstwem Zeelandyą i Brabancyą północną. Takie pokrzywdzenie ludu, który poświęcał mienie swe i rozlewał krew w obronie Francyi, oburzyło rzetelnie myślącego Ludwika. Złożył on w niechęci swej koronę na korzyść syna swego, cesarz wszakże bez względu na wolę braterską, wcielił do Francyi królestwo Hollandyi.

W skutek tego odpadły także osady Hollendrów w Indyach Wschodnich i Zachodnich. Król Hollandyi wrócił do życia prywatnego i żył odtąd pod imieniem hrabiego St. Leu w Austryi i we Włoszech († 1846). — Wcieloną do cesarstwa Hollandyą podzielono na sześć departamentów.



Po wcieleniu Hollandyi połączył Napoleon z Francyą miasta hanseatyckie Hamburg, Bremę, Lubekę, należące do związku reńskiego królestwo Oldenburgu, odstąpione królestwu westfalskiemu elektorstwo hannowerskie i t. d. a cesarstwo francuzkie, rozległe aż do brzegów morza północnego i bałtyckiego, mieściło w sobie 130 departamentów. Hamburg był stolicą nowej dzielnicy rządowej (*gouvernement*) gdzie Davoust i urzędnicy francuzcy byli wykonawcami dekretów cesarskich. Podobnegoż losu doznał szwajcarski kanton Wallis. grudzień 1810.

#### 6) Wyprawa moskiewska.

§. 838. Powody. Posunięcie granic Francyi aż po brzegi Bałtyku, przezco książę Oldenburgu, bliski krewny dynastyi rossyjskiej, posiadłości swe utracił, i rozszerzenie księstwa warszawskiego w pokoju wiedeńskim, oziębiło przyjazne stosunki Aleksandra z Napoleonem i zachwiało ich przymierze.

Wzajemna obu dworów oziębłość przebijała się w stosunkach dyplomatycznych, w ukrytych i otwartych zaczepkach gazeciarskich. Na żądanie Napoleona, iżby Rossya wzbroniła przywozu cukru i kawy, jedynie dotąd okrętom neutralnym dozwolonego artykułu zamorskiego, odpowiedział Aleksander zaprowadzeniem nowej taryfy celnej, uciążliwej dla przywozu towarów francuzkich, a korzystnej dla handlu angielskiego. Zapalony gniewem cesarz Francuzów wyglądał sposobnej pory do boju. Podał mu ją sam Aleksander, gdy groźne postawił żądanie, iżby załogi francuzkie opuściły Pomorze i Prusy. Nie skończyły się jeszcze wytoczone ztąd układy, gdy Napoleon zawarciem przymierza z Prusami i Austryą, w którem mocarstwa te do stawienia znacznych zasiłków wojennych zobowiązały się, wykrył swe wojenne zamiary. Uorganizowawszy we Francyi złożoną z trzech kohort różnego wieku obronę krajową, wkroczył potężny cesarz Francuzów na czele olbrzymiej armii do Niemiec. Wbrew widokom jego powiodło się Rossyanom nakłonić Portę do zawarcia pokoju i pozyskać przymierzeńca w Szwecyi, za sprawą niechętnego Napoleonowi Bernadotte'go. Związek cnoty (*Tugendbund*), w którym brali udział znamienici mężowie, jak Blücher, Scharnhorst, Clausewitz, Cha-

zot, **Schön**, **Gneisenau**, **Arndt**, **Eichhorn** i inni, działał potajemnie w nadziei zrzucenia cudzoziemskiego jarzma, gdy tymczasem rząd pruski wojska swoje oddał pod znaki najpotężniejszego z mocarzów.

§. 639. **Wyprawa Napoleona na Moskwę** (1812). W maju stanął Napoleon z małżonką swą w Dreznie, gdzie zgromadzili się wszyscy książęta związku reńskiego, cesarz austryacki i król pruski, dla złożenia hołdu potężnemu cesarzowi Francuzów, który połowę Europy do broni przeciw Rossyi powołał. Po dziesięciodniowym pobycie śród tak świetnego zgromadzenia książąt pospieszył Napoleon do armii swojej, liczącéj przeszło pół miliona żołnierza, złożonej z różnych narodów, mającej z soba przeszło 1000 dział i 20,000 podwód, rozstawionej między Wisłą i Niemnem. Lewe jej skrzydło, złożone po większej części z Polaków i Prusaków pod wodzą **Macdonald'a**, przeznaczone do zajęcia Kurlandyi i Inflant, posuwało się wzdłuż pobrzeza Baltyku; prawe, złożone z wiedzionej przez Schwarcenberga armii austryackiej, z oddziałów francuzkich i saskich pod wodzą **Regnier'a**, rozwijało się nad niższym Bugiem, naprzeciw południowej armii rossyjskiej; a **armia główna**, której Napoleon, otoczon najdzielniejszymi generałami, sam przewodniczył, przeprawiła się
28. czerwca — 16. lipca 1812. w czerwcu przez Niemen i wkroczyła do **Wilna**, dawnej stolicy litewskiej. Przybycie Francuzów na ziemię polską ożywiło tłumione narodowe uczucia Polaków, i napełniło ich nadzieją odzyskania najwznioślejszego na ziemi dobra — utraconej ojczyzny. Jakoż Napoleon sam wyprawę swą na Moskwę nazywał „**wtórą wojną polską**“ i zawarł tajny traktat z Austryą, której w zamian za Galicyą obiecywał ziemie illyrskie. W dzień wkroczenia Napoleona do stolicy litewskiej ogłosił zgromadzony pod laską księcia Adama Czartoryskiego sejm warszawski **odbudowanie królestwa polskiego**, i postanowił zawezwać naród do zawiązania się w **konfederacyą powszechną**. Niezmierna była ztąd radość, głoszono Napoleona zbawcą pognębionego narodu, w którego wojennym duchu mógł był znaleść najsilniejszą



broń na obalenie olbrzyma północy. Ale Napoleon, przeciwnik narodowych poruszeń, przytłumiał zapał Polaków, nie dał stanowczej odpowiedzi zdumionej deputacyi sejmu, a generałowie francuzcy oświadczyli jej, iż, mając dostatkiem wojska, cesarz **nie potrzebuje wojny narodowej**. Mimo to walczyły wojska polskie pod wodzą Poniatowskiego i in. ze zwykłą walecznością pod rozkazami Napoleona, a ludy polskie wspierały całemi siły jego wojowników, którzy z Wilna w niekorzystnej porze jesiennej, śród deszczów ulewnych w dalszy ruszyli pochód. Napoleon zamierzał zrazu pozostać w Wilnie na zimowe leże, lecz nagle, mimo przedstawień swej rady, zapuścił w głąb Rossyi zagony hufca swego. **Moskwa**, „**serce Rossyi**,“ stała się jego celem. Niebawem atoli przekonał się Napoleon, jak silnym klimat Rossyi był Aleksandra przymierzeńcem. Dla przerwanych deszczami komunikacyi nie nadchodziły dostawy, zniszczony naokoło kraj nie dostarczał żywności, choroby przerzedzały szeregi wielkiej armii i napełniały szpitale. — Wodzowie rossyjscy **Barclay de Tolly** i **Bragacyon** unikali walnej bitwy i wabili w głąb pustoszonego kraju cesarza spragnionego stanowczej rozprawy. Pod **Smoleńskiem** przyszło do 17. sierpnia 1812.
krwawej walki, lecz w nocy opuścili Rossyanie podpalone miasto, zbiegając ku Moskwie, a nazajutrz ujrzał się zwycięzca panem zbroczonego krwią, trupami zasłanego zgorzeliska. Złożona w Smoleńsku rada wojenna sprzeciwiała się dalszemu pochodowi, ale Napoleon utrzymywał, iż po zdobyciu Moskwy zmusi Aleksandra do układów pokoju, i poszedł na lewy brzeg Dniepru. Dla niechęci bojarów ku wojennym planom Barclay'a mianował Aleksander naczelnym wodzem **Kutusowa**, dawnego towarzysza boju Suwarowa, ulubieńca ludu ruskiego, męża szanującego religijny i narodowy obyczaj. Odtąd wojna Aleksandra z Napoleonem zamieniła się w narodową wojnę Rossyan z wielką armią francuzką. Wszędzie zbiegali krajowcy przed zbliżającym się nieprzyjacielem, spustoszywszy naokoło wszystko, spaliwszy

włości i miasta. Dotknięte głodem szeregi francuzkie, przerzadzały się widocznie. — Jeżeli atoli Kutusow nie miał stracić zaufania ludu, Moskwa nie mogła popaść w ręce Francuzów. Zatrzymał się więc wódz rossyjski **nad Moskową pod Borodynem**, gdzie do krwawej między wielką armią i wojskami rossyjskiemi przyszło rozprawy. Więcej 70.000 żołnierza legło na pobojowisku. Ney, książe Moskwy, był bohaterem dnia tego. 14go września wkroczyli Francuzi do Moskwy, ozdobnej w mnogie wieże ze złocistemi kopuły dawnej carów stolicy, opuszczonej od szlachty i zamożniejszego mieszczaństwa, wyludnionej niemal zupełnie. Już na wstępie w mury zdobytego miasta przejęła tajemna groza szeregi zwycięzców na widok garstki najniższego pospólstwa, a gdy niebawem podpalona carów stolica w morze płomieni zamieniła się, okropna trwoga ogarnęła wszystkich. W przeciągu cztérech dni zamienił **pożar Moskwy** dziewięć dziesiątych części miasta w perzynę, nieszczędząc nawet Kremlina, dawnego grodu carskiego. Pożar ten, który zniszczył wszelkie nadzieje Francuzów, pozbawiając ich leży zimowych i zmuszając wielką armią do odwrotu, był dziełem Roztopszyna, gubernatora Moskwy.

7. września 1812.

14 – 18. września.

§. 840. Odwrót wielkiej armii. Lubo Rossyanie widocznie toczyli walkę zniszczenia, pozostał jeszcze Napoleon 34 dni w Moskwie w nadziei znaglenia nieprzyjaciół do układów pokoju. Nieprzypuszczał on ani na chwilę, iż Kutusow pragnie powstrzymać go aż do nadejścia zimy, która miała wyniszczyć obdartych i głodem morzonych wojowników wielkiej armii. Dopiero z końcem października nakłonił się Napoleon do odwrotu, który w dziejach klęsk wojennych nie ma podobnego sobie. Po krwawej bitwie pod Mało-Jarosławcem zarzucono pierwotny plan odwodu na Kaługę, i wzięto drogę na pokryte trupem Borodino do Smoleńska. W listopadzie już doszły mrozy 27 stopni. Któż zdoła opisać wszystkie trudy, cierpienia i walki poniesione śród ostrej zimy przez armią wielką? Głód i zimno

24. październ.



dojmowało dotkliwiej walecznych, niżeli kule rossyjskie i drzewce kozaków. Tysiące zmorzonych i zmarzłych wojowników powalonych po pustych, śniegami zawianych stepach wraz z końmi, przyborami i bogatą zdobyczą, która się tylko ciężarem stawała, sprawiały widok okropny. — Kutusow, zwaliwszy w proklamacyi winę pożaru Moskwy na Francuzów, celem zfanatyzowania ludu i napojenia go tem większą ku nieprzyjacielowi nienawiścią, nie przestawał ścigać wielkiej armii i trapić jej w każdym kroku na odwrocie na czele hartownych oddziałów wojska rossyjskiego, nawykłego do wszelkiego rodzaju trudów i najostrzejszych ziemi swej mrozów. Gdy w połowie listopada do Smoleńska zbliżono się, liczyła armia zaledwie trzecią część bitnego żołnierza; kilkadziesiąt tysięcy niedobitków wlekło się za nią bez ładu i karności, przedstawiając odrażający obraz okropnego upadku. Wszakże tu dopiero cierpienia ocalonych stały się najdotkliwszemi, albowiem z przyczyny mylnego rozporządzenia nie nadeszła do Smoleńska oczekiwana odzież, żywność i inne zasoby wojenne, a zasileni nowemi zaciągami Rossyanie zastępywali wszędzie drogę Francuzom. Mimo zadziwiających bohaterstwem czynów Eugeniusza, Davousta, Murata, Oudinota, Victora i in. przewleczono tylko zupełne zniszczenie wielkiej armii. Bohaterem odwrotu był Ney, dowódca straży tylnej, „najwaleczniejszy z walecznych.“ Przejście jego przez przymarzły, lecz po obu brzegach odwilżony Dniepr pod zasłoną nocy, policzają do najśmielszych czynów wojennych dokonanych w dziejach świata. Wszakże małą tylko garstkę swych walecznych zdołał on doprowadzić do armii głównej, która tymczasem po odniesionem pod Krasnoi zwycięztwie otworzyła sobie wolny ku Berezynie pochód. Nad brzegami tej pamiętnej rzeki stanęła armia 25go listopada. Zbudowano tam naprędce dwa mosty pod grozą ognia nieprzyjacielskiego, przez które śród niezliczonych niebezpieczeństw przewlekły się przerzedzone wielkiej armii szeregi, ale około 18,000

15 – 20. listopada.

spóźnionych maroderów popadło w moc nieprzyjacielską z niezmierną zdobyczą. Nikt nie zdołał obliczyć, jak wielu z nich znalazło przedwczesną śmierć w zimnych nurtach rzeki lub pod bryłami lodu, jak wielu w niesłychanym na-
26 — 29. listopada. tłoku zadeptanych lub uduszonych zostało. **Klęska nad Berezyną** stała się wyrazem największej w boju niedoli. Według urzędowych doniesień pogrzebano w Rossyi 243,600 nieprzyjacielskich trupów. Połowa Europy przywdziała po krewnych swych żałobę. Dnia 3go grudnia wydał Napoleon pamiętny 29ty bulletyn, donoszący o zdrowiu cesarza i o zniszczeniu wielkiej armii. We dwa dni później, złożywszy naczelną komendę w ręce Murata, pospieszył on do Paryża, celem nowych uzbrojeń i powstrzymania obecnością wszelkich ruchów politycznych, zwłaszcza iż zmyślona o śmierci jego pogłoska o mało że nie pozbawiła go tronu. Wracające wojska polskie zajęły w części twierdze Zamościa, Modlina, Gdańska i Torunia, w części pod wodzą Dąbrowskiego postępowały za szczątkami wielkiej armii. Książę Józef, wzmocniwszy się w Krakowskiem do 13,000, zdążył do Saksonii, gdzie się z towarzyszami boju połączył.

---

## D. ROZWIĄZANIE CESARSTWA FRANCUZKIEGO i ustalenie nowych stosunków.

---

### 1. Upadek Napoleona.

§. 841. Powstanie Niemiec (1813). Oświadczenie Talleyrand'a, iż wyprawa moskiewska jest początkiem końca, okazało się niezadługo prawdziwem. Uciążliwa konskrypcya zapełniła wprawdzie szczerby armii francuzkiej, ale znikł szerzony urok o mniemanem niepokonaniu bohatera zachodu, a świeże, niezaprawione do boju zaciągi mierzyć się nie mogły z nieprzyjacielem, dumnym z odniesionego zwycięztwa i ożywionym poczęści wzniosłem uczuciem miłości ojczyzny. Pruski generał York, podwładny



marszałka Macdonalda nad Bałtykiem, zawarł był 30. grudnia konwencyą z rossyjskim generałem Dybiczem, na mocy której z oddziałami swemi z placu boju ustąpił. Król zganił publicznie jego postępowanie, wszakże podróż jego z Berlina do Wrocławia, gdzie do Rossyan zbliżył się, zdradzała tajne rządu pruskiego zamiary. Lubo jeszcze najgłówniejsze twierdze królestwa pruskiego zostawały w rękach Francuzów, stanęły w lutym między Prusami i 27. lutego 1813. Rossyą układy zaczepnego przeciw Francyi przymierza. Król wydał odezwę do swego ludu, wzywając go do 3. lutego. walki z najezdnikami królestwa. Niezadługo stanęła silna armia pod bronią, a uorganizowana po miastach i włościach obrona krajowa gotową była wyjść w pole, gdyby tego dobro królestwa żądało. — Młodzież i starcy, uczniowie i nauczyciele opuszczali ogniska domowe i akademie, gromadząc się pod wojenne znaki obok rzemieślników i włościan, którzy narzędzia swe i lemiesz na oręż zamieniali. Ustanowiony w dzień śmierci królowy Ludwiki order czarnego 10. marca. krzyża miał być dla walecznych zachętą.

Z Kalisza odezwał się Kutusow w imieniu obu przymierzonych monarchów do członków związku reńskiego, by zrzucili z siebie więzy protektoratu napoleońskiego; wszakże jeszcze krępowała ich bojaźń gniewu cesarskiego, zwłaszcza, iż Hamburg za przedwczesne oderwanie się, wzięty znów przez Davoust'a, srodze pokutował. Połączeni monarchowie pragnęli przedewszystkiem wciągnąć króla saskiego do swych widoków, alić Frydryk August wiązał się ściśle z Napoleonem odrzucał ofiarowane sobie przez przymierzeńców korzyści.

§. 842. Walka o niepodległość Niemiec. W pierwszych rozprawach pod Gross-Görschen (w pobliżu 2. maja Lützen) i pod Budyszynem (Bautzen) było zwycięztwo po 20. maja. stronie Francuzów, odparli oni aż do Odry swych przeciwników, lecz niezadługo stawili im silny opór ożywieni nowym duchem wojownicy niemieccy.

Pod Gross-Görschen poległ w szeregach pruskich waleczny Scharnhorst. Między poległymi Francuzami znajdowali się Bessières i Duroc, ulubieniec cesarza Francuzów.

Złowrogie przeczucia ogarnęły po raz pierwszy duszę Napoleona, ale duma jego nie dozwalała mu przyćmić sławy swojej i opuścić drogę zdobyczy, na której wzbił się do najwyższego na ziemi znaczenia. „Żadna z wcielonych dzielnic, najmniejsza nawet włość nie odpadnie od cesarstwa!“ tak utrzymywał cesarz, pragnąc dodać otuchy swoim i rzucić trwogę na przeciwników. Gdy tedy
12. lipca. w czasie zawieszenia broni Austrya na kongresie praskim wystąpiła jako pośredniczka pokoju, odrzucił Napoleon przedłożone sobie warunki, niechcąc przyzwolić na żądane odstępstwa. Niebawem też przystąpiono znów do
12. sierpnia. boju, a Austrya wydała Francyi wojnę.

26. 27. sierpnia. W bitwie pod Doznem łączyła się jeszcze palma zwycięztwa ze znakami Francuzów. Tam doczekał się jeszcze Napoleon wewnętrznego tryumfu, widząc odniesionego z pola boju dawniejszego spółzawodnika swego, rannego śmiertelnie generała Moreau, którego Aleksander za pośrednictwem Bernadotte'go z Ameryki przywołał. Atoli korzyści zwycięztwa drezdeńskiego upadały zwolna: 1) równoczesnem zwy-
26. sierpnia. cięztwem Blüchera nad Katzbach (Wahlstadt) na Szląsku, gdzie Macdonald utracił 18,000 żołnierza i znaczną część broni, 2) zwycięztwem połączonych wojsk pruskich
29. 30. sierpnia. z rossyjskiemi w krwawej bitwie pod Kulmem w Czechach, gdzie generał Vandamme z 12,000 wojska francuzkiego popadł w niewolę, 3) zwycięztwami połączonej prusko-szwedzkiej armii pod Gross-Beeren i Dennewitz pod wodzem Bernadotte'go, które zapobiegły zamierzonemu przez marszałków Oudinot'a i Ney'a zajęciu Berlina.

W jesieni nie powątpiewano już o sposobie rozwiązania olbrzymiej walki. Wojska związku reńskiego opuściły w części orły napoleońskie, łącząc się z przymierzeńcami; przeciwnicy dawniejsi Blücher i Bernadotte podali sobie ręce na znak zgody; Bawarya przystąpiła do
8. paździer. układów w Ried z Austryą i stanęła po stronie przymierzeńców. W październiku ściągały się wojska na równiny lipskie, Austryacy pod wodzą księcia Schwarcenberga, który naczelną armii przymierzonych objął komendę, Rossyanie pod wodzą Barclaya i Benningsena. Prusacy, pod dowództwem Blüchera i Szwedzi mając Bernadotte'go na czele. Siły przymierzeńców (300,000) przewyższały o 100,000 wojska francuzkie.



Napróżno rozwijał na równinach lipskich całą potęgę olbrzymiego talentu swego uwieńczony tylokrotnie pogromca trzech części świata, napróżno wysilali najdzielniejsi wodzowie szkoły jego: Ney, Murat, Augereau, Macdonald, Poniatowski i inni wszystkie zasoby wojennego doświadczenia i osobistej odwagi, **trzechdniowa walna bitwa pod Lipskiem** w pobliskich wioskach Wachau, Mökern, Konnewitz, stała się grobem cesarstwa francuzkiego. 16. 17. 18. października.

Chwiało się jeszcze zwycięztwo, gdy wojska wirtemberskie pod wodzą Normana i większa część wojsk saskich przeszły na stronę przymierzeńców. Po ogromnym krwi przelewie opuścił Napoleon w nocy na 19ty październik Lipsk zajęty przez przymierzeńców. Z przyczyny przedwczesnego zerwania mostu nad Elsterą popadło w ich ręce 12,000 bitnego żołnierza i przeszło 20,000 rannych. Tysiące utonęły w nurtach Pleissy i Elstery. W rzece tej dokonał słynnego, o dobro ojczyzny zasłużonego żywota książę Józef Poniatowski, chluba i nadzieja narodu polskiego, mianowany w czasie boju marszałkiem Francyi. Macdonald ratował się pływaniem. Straty przymierzeńców wynosiły przeszło 40,000 ludzi.

Ścigani od nieprzyjaciół odwrócili się Francuzi przez Erfurt ku Renowi. Pod Hanau zaskoczył im drogę Wrede na czele Bawarów i Austryaków, gdzie Napoleon walcząc jakby „lew umierający“ skruszył opór nieprzyjacielski, i utworzył armii swej drogę przez Frankfurt ku Renowi. 30. 31. października.

W skutek bitwy lipskiej nastąpiły w Niemczech wielkie zmiany: królestwo westfalskie rozwiązało się, elektor heski, książęta Brunświku i Oldenburgu wrócili do swych krajów, uwięziono króla saskiego. Związek reński rozwiązał się, Dalberg zrzekł się wielkiego księstwa frankfurtskiego, Wirtemberg, Baden i Hessen-Darmstadt wiązały się przymierzem z Austryą i stawiły wojska swe pod rozkazy przymierzeńców. Komissya centralna, w której Baron Stein najwięcéj posiadał wpływu, zawiadywała tymczasowo odebranemi Francuzom krajami. — Hamburg tylko trzymał się jeszcze aż do maja 1814, broniony przez dzielnego acz srogiego Davoust'a. Dania wyrzekła się w pokoju kielskim przymierza z Francyą, odstąpiła Szwecyi Norwegia, Anglii wyspę Helgoland, a otrzymała natomiast od Pruss księstwo 14. stycznia 1814.
Lauenburgu. Norwegia wzbraniała się zrazu panowaniu Szwecyi, i wyniesła na tron Fryderyka Krystyana, późniejszego króla Danii, który wolną krajowi zabezpieczył ustawę. Gdy jej jednak przymierzone mocarstwa wojną zagroziły, a król szwedzki zatwierdził jej republikańskie ustawy, uznano go jej królem i panem. — We Włoszech odebrali Austryacy żyzne okolice Lombardyi wicekrólowi Eugeniuszowi. Do Toskany powrócił wielki książę Ferdynand, a państwo kościelne powitało znów radośnie ściganego losem pana swego, papieża Piusa VII.

§. 843. Ostatnie usiłowania Napoleona (1814). We Frankfurcie zebrali się sprzymierzeni monarchowie na walną radę z ministrami swemi i wodzami, ustanowili w krajach odzyskanych rząd prowizoryczny, i jeszcze raz ofiarowali cesarzowi Francuzów pokój, gdyby się granicą Renu kontentował. Wielkie atoli przygotowania wojenne czynione we Francyi za rozkazem cesarza przekonywały przymierzeńców, iż przeciwnik ich pragnie jeszcze doświadczać szczęścia wojennego; postanowiono zatem przeprawić się na lewy brzeg Renu.

1. stycznia 1814. Między Manheimem i Koblencem przeprawił się Blücher przez Ren na czele armii szląskiej, a Szwarcenberg zbliżał się przez Szwajcaryą (której nie dozwolono żądanej neutralności) ku południowo-wschodnim granicom Francyi. Oddział wojsk pruskich pod wodzą Bülowa zajął Holandyą, i ułatwił jej namiestnikowi powrót do utraconej godności. Anglicy przekroczyli Pyreneje, a królestwu włoskiemu groziły wojska austryackie i poróżniony z Napoleonem Murat.

W Szampanii zeszły się wojska Blüchera i Szwarcenberga i w potyczce pod Brienne odniosły nad nieprzyjacielem zwycięztwo. 1. luty 1814. Gdy atoli dla trudności wyżywienia połączonych armii w kraju nieprzyjacielskim śród zimy Austryacy ku Sekwanie, Prusacy zaś ku brzegowi Marny zwrócili się, zmierzając ku stolicy francuzkiej, powiodło się Napoleonowi pobić wojska pruskie w kilku potyczkach (pod Champaubert, Montmirail, Chateau-Thierry) i znaglić je do odwrotu. 10 – 14. luty. Poczem uderzył on na główną armią przymierzeńców, i zmusił ją do odwrotu ku Troyes, wskutek odniesionego nad nią pod Montereau zwycięztwa. 18. luty. Poniesione klęski zatrwożyły tak dalece przymierzonych, iż w odnowionych w Chatillon układach pokoju nie wahali się zapewnić Napoleonowi nienaruszalności tronu francuzkiego, gdyby tylko zrzekł się poczynionych na zewnątrz zdobyczy. Wszakże każde nowe zwycięztwo podnosiło jego nadzieje. Tymczasem pełnomocnik jego Caulincourt dla niedostatecznej instrukcyi nie zamknął układów chatillońskich, a Blücher, nieubłagany wróg Napoleona, odniósł



nowe pod Craonne i Laon korzyści nad osłabionemi wojskami francuzkiemi. 7. 9. marca. Zaczem uchwalono zerwać wszelkie układy, uderzyć na Paryż i złożyć Napoleona z tronu. Potyczka pod Arcis nad Aubą winna była Napoleona przekonać, iż upadł duch wojenny, który dawniej szeregi jego ożywiał, a nowy zapał owionął wojska przymierzeńców. 20. 21. marca. Wojna jedynie narodowa i odezwa do ludu francuzkiego mogła go była zbawić, aleć Napoleon zdeptawszy wolność obywatelską tylu narodów, ufając jedynie bagnetom wojska swego i hołdując we wszystkiem wojskowemu despotyzmowi, brzydził się pomocą ludu, któremu nie ufał, aczkolwiek bohaterska odwaga kilku tysięcy gwardyi narodowej pod Fère-Champenoise wszystkich zadziwiała, i wykrywała, jak wielkie w zapale narodowym spoczywają siły. 25. marca. — Gdy szanowany powszechnie Carnot, który dawniej wzgardził łaską możnego władzcy, opuszczonemu od szczęścia podał pomocną rękę, nie powierzył mu cesarz stolicy, w którejby najskuteczniej mógł działać, ale wysłał go ku obronie cytadeli antwerpskiej, gdy tymczasem nieśmiały brat cesarza Józef objął naczelne gwardyi narodowej dowództwo. Cesarzowa stanęła u steru regencyi, a mężowie, którzy ani talentami, ani wiernością nie odznaczali się, zajęli najgłówniejsze stanowiska. Zaledwie też wojska nieprzyjacielskie zdobyły szturmem Montmartre, gdy Józef złożył pełnomocnictwo w ręce Mortier'a i Marmont'a, i opuścił zagrożoną stolicę. Obaj marszałkowie ulegli przemocy przymierzeńców po bohaterskim oporze i na mocy kapitulacyi wydali im stolicę Francyi. Zaczem przymierzeńcy wkroczyli do Paryża. 31. marca.

## 2. Ustalenie nowych stosunków.

§. 844. Zwycięztwo prawowitości (zasady legitymistycznej). Cesarzowa udała się już przedtem do Blois wraz z czteroletnim synem swoim i kilką ministrami, przezco przybyła w pomoc cherchelom przebiegłe-

go Talleyrand'a, dzierżącego w ręku swym całe pasmo intryg, a działającego w interesie wygnanej rodziny królewskiej. Niezadługo upadła powaga regencyi, gdy cesarz Aleksander w pałacu Talleyrand'a zamieszkał, i posłuchał rad tego obrotnego dyplomaty. Już 1. kwietnia wyrzekli zebrani w Paryżu senatorowie złożenie Napoleona z tronu, stósownie do woli Aleksandra, rzucając obelgi na największego z władców, przed którym niedawno w prochu korzyli się. Ustanowiony rząd prowizoryczny mając Talleyrand'a na czele, a jako członków kilku przeciwników Napoleona (Dessoles'a, Dupont'a, Bourrienne'go), przewodniczył sprawom publicznym aż do ustalenia nowego porządku. Przymierzeńcy nie wyrzekli jeszcze oficyalnie, komu przypaść miała korona Francyi, a Aleksander powtarzał, iż w tym względzie rozstrzygnąć ma wola narodu francuzkiego. Uznano wszelako potrzebę złożenia Napoleona z tronu dla uspokojenia Europy, a że lud francuzki, zwłaszcza na południu (Bordeaux) i zachodzie, zdawał się być przychylnym Bourbonom, uchwalono tedy **restauracyą dynastyi legitymistycznej.**

## Rodzina Bourbonów.

**Wnukowie Ludwika XV.**

| | | |
|---|---|---|
| Ludwik XVI, żona: Marya Antonia † 1793. | Ludwik XVIII, hrabia Prowencyi † 1824. | Karol X, hrabia Artois † 1836. |

Dzieci Ludwika XVI:

| | |
|---|---|
| Ludwik XVII, delfin, † 1794. | M. Teresa zaśl. księciu Angouleme. |

Dzieci Karola X:

| | |
|---|---|
| Ludwik, książę Angouleme, tytułowany po zgonie Karola X. Ludwikiem XIX, żona: M. Teresa, córka Ludwika XVI. | Karol, książę Berri, zamordowany 1820, żona: Karolina, królewna sycylijska. |

Dzieci Karola, księcia Berri:

| | |
|---|---|
| Ludwika urodz. 1819. | Henryk, książę Bordeaux, ur. 1820 tytułowany Henrykiem V. |

§. 845. **Napoleon składa koronę.** Podczas zmian tych w Paryżu bawił Napoleon w Fontainebleau, otoczon gwardyą swoją i przyjaciołmi. Na wiadomość o przejściu Marmont'a na stronę przymierzeńców postanowił on złożyć koronę na korzyść syna swego. Mocarstwa sprzymierzone nie przyjęły tego warunkowego aktu,



zaczem Napoleon, gdy go już znaczna część przyjaciół opuściła, zrzekł się jej bezwarunkowo. Otrzymał on **wyspę Elbę** na własność z rocznym przychodem dwu milionów franków, na Francyi zabezpieczonym, i pozwolenie zabrania z sobą 400 najwierniejszych gwardzistów.

Cesarzowej nadano księstwo Parmy z prawem dziedzictwa dla syna jej (księcia Reichstadt † 1830); Jozefina, która w kilka tygodni potem umarła, i członkowie rodziny Bonapartów, otrzymali dotacye i tytuł książęcy. Eugeniusz, mianowany księciem Leuchtenberg, otrzymał Eichstädt w Bawaryi.

20. kwietnia stanęli w szeregach grenadierowie gwardyi cesarskiej przed zamkiem Fontainebleau. Z rozżalonem sercem żegnał Napoleon tych sędziwych bohaterów, towarzyszów boju, którzy, tracąc największego z wodzów, rzewnemi zalewali się łzami; poczem śród dzielonego żalu ludu francuzkiego opuścił krainę swej sławy, by ją niebawem śród radośnych okrzyków powitać.

4go maja przybył Napoleon na wyspę Elbę na statku angielskim.—Towarzyszyli mu tam najwierniejsi przyjaciele jego, generałowie Bertrand, Macdonald, i kilku innych, którzy podziwiając go gdy stał na szczeblu szczęścia, nie opuścili go w nieszczęściu.

Niebawem też zawarto **pierwszy pokój paryzki,** w którym **Ludwika XVIII** uznano królem Francyi z nową ustawą rządową i granicami z roku 1792. Armie przymierzeńców opuściły ziemię francuzką, podczas gdy cesarz rossyjski i król pruski poszli odwiedzić do Londynu przymierzeńca swego. **Kongres wiedeński** miał ustalić nowy porządek rzeczy w Europie. Atoli los Napoleona nie doszedł jeszcze do kresu spełnienia. 30. maja.

§. 846. Kongres wiedeński. Na kongresie tym pracowano nad zasadami nowego w Europie porządku. Zgromadzili się tam cesarzowie i królowie, książęta i szlachta i najbieglejsi mężowie stanu wszech narodów. Widziano tam wszystko co tylko Europa miała najświetniejszego *). Bezzwłocznie zgodzono się na dwie zasady: Przywrócenie dynastyj prawowitych i usunięcie ustaw republikańskich. Trudniejszem zdawało się rozwiązanie pytania, co się ma stać z krajami, zdobytemi w walce z Francuzami i ich przymierzeńcami, zostającemi pod zarządem prowizorycznym, i w jaki sposób nastąpić ma wynagrodzenie mocarstw zwycięzkich. Sobkostwo i chciwość stawały na przeszkodzie dobrowolnym układom. Niebawem też

reprezentanci pięciu mocarstw pierwszego rzędu stanęli groźnie przeciw sobie. Dwór berliński domagał się wcielenia Saksonii do monarchii pruskiej, a cesarz Aleksander zamierzał przywłaszczyć sobie całe królestwo polskie, czemu się Austrya, Anglia i Francya energicznie sprzeciwiały. Już zatargi dyplomatów miały nową wojnę sprowadzić, armie stały na stopie wojennej — gdy niespodziana wiadomość o
1. marca 1815. wylądowaniu Napoleona pod Cannes, powaśnionych do pojednania i zgodnego działania przywiodła. Na propozycye Napoleona i przyrzeczenia pokoju, odpowiedzieli przymierzeńcy rzuceniem bannicyi na niego jako burzyciela pokoju, i czynili olbrzymie przygotowania do boju dla utrzymania pokoju paryzkiego.

*) Najznamienitsi posłowie i ministrowie na kongresie wiedeńskim: ze strony papieża kardynał Gonsalvi, ze strony Austryi Metternich (i protokolista Gentz), ze strony Rossyi Razumowski, Stackelberg i Nesselrode, ze strony Wielkiej Brytanii Castlereagh i Wellington, ze strony Pruss Hardenberg i Humbold, ze strony Francyi Talleyrand i Dalberg. Z państw niemieckich Gagern zastępował księcia Nassau, hrabia Münster ziemię hanowerską, Schulenburg Saksonią, Wrede i Rechberg Bawaryą, Winzingerode królestwo wirtemberskie i w. in. Stary książę Ligne bawił dostojnych gości dowcipami swemi; uczty, uroczystości, bale, obiady i zabawy wszelkiego rodzaju trwały bez końca.

§. 847. Ustanowienia kongresu wiedeńskiego. Stosownie do zasady legitymistycznej i pierwszeństwa zapewnionego ustawie monarchicznej przed republikańską lub elekcyjną, przyjęto następujące uchwały: 1) **Austrya** odzyskała od Rossyi obłaść tarnopolską, od Bawaryi Tyrol i Salcburg, a tytułem wynagrodzenia za Belgią i Austrya przednią, lombardzko-weneckie królestwo, expektatywę na księstwo Parmy we Włoszech i królestwo Dalmacyi, które to ziemie w połączeniu z nietkniętemi monarchii austryackiej częściami i z odzyskanemi od Francyi prowincyami illyrskiemi zamienionemi w nowe królestwo Illyryi, tworzą dzisiejszą Austryi całość geograficzną. 2) Celem utworzenia silnego ciała politycznego na północnej granicy francuzkiej połączono wszystkie dzielnice żuławskie w **królestwo Żuław (Niderlandów)**, które wraz z należącem do związku niemieckiego księstwem Luksemburgu powierzono królowi Wilhelmowi orańskiemu. 3) We **Włoszech** odzyskali pozbawieni rządów książęta dawne posiadłości z nowemi korzyściami: a) Królowi Wiktorowi Emanuelowi oddano królestwo Sardynii, do którego wcielono rzeczpospolitą genueńską, a po wtórym pokoju paryzkim przyłączono doń jeszcze Sabaudyą celem utworzenia silnej potencyi na południowo-wschodniej granicy Francyi. b) Księstwo Modeny i wielkie księstwo Toskany przypadły członkom dynastyi austryackiej, która w ten sposób ma zabezpieczoną we Włoszech przewagę. c) Księstwo Lukki nadano hiszpańsko-bourbońskiemu królewiczewi w zamian za odstąpione Maryi Ludwice księstwo Parmy. d) Państwo kościelne otrzymało dawniejsze granice po powrocie papieża Piusa VII. e) Neapol, połączony z Sycylią po smutnym końcu Murata (§. 850), otrzymał miano królestwa obojej Sycylii i ujrzał znów panem swym dawnego króla Ferdynanda. Królowa Karolina, oddalona z Sycylii za wpływem Anglików dla swej nieumiarkowanej popędliwości, dokonała wkrótce przedtem w Austryi niepocieszonego żywota. Po oddaleniu jej otrzymała Sycylia uchwaloną przez



stany na wzór angielski konstytucyą (1812) za sprawą gubernatora angielskiego lorda Bentink, na którą wszakże po restauracyi nie zważano; ztąd też wyspa ta z niechęcią tylko poddawała się nałożonemu sobie przez dwór neapolitański jarzmu. f) Rzeczpospolita wysp jońskich otrzymała wolną ustawę pod opieką Wielkiej Brytanii. 4) Tron **Hiszpanii** powierzono znów królowi Ferdynandowi VII, którego jeszcze Napoleon wolnością obdarzył, a w **Portugalii** odzyskała rodzina Braganza swoje dawne prawa. Wszakże król Jan VI bawił jeszcze przez lat kilka w cesarstwie swojem Brazylii, a Portugalią zostawił pod zarządem angielskiego marszałka Beresforda. 5) Skandynawskie państwa **Szwecyi i Danii** utrzymały się na podstawie dawniejszych postanowień (§. 827.842). 6) **Rossyi** zapewniono Finlandyą, Besarabią i część Multan. Nierównie atoli ważniejszą zdobyczą jej było **nowe królestwo polskie kongresowe**, utworzone z ziem księstwa warszawskiego, któremu cesarz Aleksander zobowiązał się nadać narodową konstytucyą, oddzielną administracyą, wolność druku i inne swobody. Aleksander obchodząc się łaskawie z Polakami, pozwolił wojsku polskiemu z bronią w ręku powrócić z Francyi do kraju. Generał Wincenty Krasiński złożył za swem do Warszawy przybyciem dowództwo nad niem w ręce wielkiego księcia Konstantego, brata imperatora. Książęta Czartoryjski i Lubecki nie przestawali jednać serc Polaków dla Aleksandra, orędownika narodowej oświaty i zwolennika wolności, w czasie usiłowań jego na kongresie wiedeńskim połączenia całego królestwa polskiego pod swe berło, dopoki nieuchwalono Polski kongresowej. Księstwo poznańskie z Gdańskiem i Toruniem przypadło królowi pruskiemu. **Kraków** ogłoszono rzecząpospolitą pod opieką Austryi, Rossyi i Prus. 7) **Szwajcaryi** zwrócono zabrane przez Napoleona kantony Wallii, Genewy i Neufchatel (pod zwierzchnictwem Prus), i uznano jej nieustającą neutralność, jej republikańską ustawę federacyjną, której reformę zostawiono sejmowi, złożonemu z reprezentantów 22 kantonów. Trudniejsze było **uorganizowanie Niemiec**. Oddawszy **Prusom** zabrane w pokoju tylżyckim ziemie, nadano im jeszcze za ich niezliczone ofiary, usiłowania i straty połowę królestwa saskiego, wielkie księstwo Klewe-Berg i kwitnące okolice nad średnim i niższym Renem (przynależne niegdyś elektorom duchownym). **Bawarya** wynagrodzono za odstąpione Austryi ziemie Palatynatem reńskim. Innych książąt miano wynagrodzić w stosunku do ich strat i poświęceń, i przystąpiono do wewnętrznej organizacyi Niemiec. Ponieważ Prusy i książęta związku reńskiego nie chcieli zrzec się nabytych praw udzielności, zarzucono więc myśl wskrzeszenia cesarstwa niemieckiego, a natomiast złączyły się wszystkie państwa jednolito niemieckie lub ziemie niemieckie posiadające (jak Dania i Żuławy) w nierozdzielny **związek niemiecki**, celem utrzymania wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa rzeszy i nienaruszalności jej pojedynczych członków. Kongres wiedeński ustanowił 38 niemieckich państw udzielnych: 1 cesarstwo (Austrya), 5 królestw (Prusy, Bawarya, Hanower, Saksonia, Wirtemberg), 1 elektorstwo (Hessen-Kassel), 7 wielkich księstw (Baden, Darmstadt, Meklenburg-Szweryn i Meklenburg-Strelitz, Saksen-Weimar, Luxemburg, Oldenburg) 9 księstw (3 saskie: Meiningen, Koburg-Gotha, Altenburg; 3 anhaltskie: Dessau, Köthen, Bernburg; Nassau, Brunświk, Holsztyn), 10 księstw pomniejszych (2 Schwarzburg, 2 Hohenzollern, 2 Reuss, 2 Lippe, Waldek, Lichtenstein), landgrabstwo Hessen-Homburg i 4 wolne miasta (Frankfurt n. M., Hamburg, Bremę, Lubekę). Sprawy związkowe załatwia zgromadzenie posłów państw związkowych pod prezydencyą Austryi; miejscem **sejmu związkowego** jest Frankfurt nad Menem. Rzesza niemiecka stanowić ma względem zagranicy jednę całą potęgę

z armią 300.000 ludzi, uzupełnianą kontyngensami państw związkowych. Moguncya, Luxemburg i Landau są twierdzami związkowemi. Spory pojedynczych członków rzeszy rozstrzygane być mają na drodze pokoju przez tak zwane sądy austregalne polubownej natury.

§. 848. **Pierwsze chwile restauracyi.** Rząd prowizoryczny ułożył w pospiechu ustawę, zapewniającą Bourbonom władzę królewską, senatorom zaś nienaruszoną godności ich dziedziczność. Gdy atoli hrabia Artois przybywszy do Paryża objął tymczasowe
12. kwietnia 1814. namiestnikostwo, przekonano się niebawem, iż zasada rewolucyi, na mocy której władza królewska jest wypływem układów między narodem i królem, nie zaś łaski bożej darem, żadnego w oczach Bourbonów nie ma znaczenia. To też Ludwik XVIII odrzucił po swem na tron powrócie ustawę rządu prowizorycznego. Przekonany wszakże, iż zarząd Francyi bez udziału w nim narodu sprzeciwia się duchowi czasu, idąc za radą cesarza Aleksandra, Talleyranda, Pozzo di Borgo i innych mężów doświadczenia, nadał on
4. czerwca 1814. narodowi francuzkiemu z własnego popędu kardynalną państwa ustawę (*charte*), która, gdyby nie brak szczerych zamiarów, znaleść mogła całego narodu uznanie.

Według ustawy tej król konstytucyjny posiada w całości władzę wykonawczą, i jest początkiem wszelkiego ustawodawstwa. Władzę ustawodawczą wykonywują pospół z królem dwie izby: mianowana z woli króla izba parów dziedzicznych, posiadających prawo ordynacyi, i zebrana z wyborów narodu izba deputowanych, która posiada prawo przyzwalania na podatki i kontrolę nad szafunkiem grosza publicznego. Census deputowanego wynosi 1000 franków stałych podatków, census wyborcy 300 franków. Dalej zabezpiecza ustawa: odpowiedzialność ministrów, niepodległość sądów przysięgłych, wolność wyznania i druku, uznanie sprzedaży dóbr narodowych, długu publicznego, dawnej i nowej szlachty; równość uprawnienia wszystkich obywateli do posad państwa cywilnych i wojskowych i t. d. Nikt też według niej za dotychczasowe opinie nie mógł być pociąganym do odpowiedzialności.

Niebawem atoli przekonano się, iż upłynione ciężkiej próby lata nie obróciły się u Bourbonów w naukę, iż dawnych nie porzucili zasad. Obalono i niszczono ile możności wspomnienia rewolucyi i cesarstwa, narodową kokardę trójkolorową zastąpiono białą, dawni arystokraci spoglądali z pogardą na szlachtę nowo utworzoną i oddalali ją od dworu, na którym dumny hrabia Artois i ponura, zemstą i nienawiścią do mężów rewolucyi pałająca księżna Angouleme (Ludwika XVI córka) byli tonu wyrocznią. Oddalone gwardye zastąpione najętymi Szwajcarami, uwolniono oficerów wielkiej armii z połową żołdu, zohydzono legią honorową rozdawaniem bez końca krzyżów mężom niegodnym i niedotrzymano zobowiązań względem wygnanego cesarza. Dwór oddawał się zbytkom i uciechom, a podwyższone podatki i kontrybucye, konieczne następstwa wojny, ciężały na narodzie; duchowieństwo i wychodźcy widziani najchętniej u dworu, przemyślali nad odzyskaniem dóbr utraconych, dziesięcin i praw feudalnych. Przytem nie posiadał Ludwik XVIII ujmującej zewnętrznej godności, był otyły i niezgrabnej postaci, lubo nieogołocon z zalet serca i rozumu, a faworyt jego Blacas, któremu powierzył kierownictwo spraw publicznych, był mężem ograniczonych zdolności. Cały naród był nieukontentowany; myślano znów o zmianach, zwłaszcza, odkąd około 100.000 żołnierzy wróciło do ojczyzny z niewoli wojennej, szerząc głośne żale za utratą najdzielniejszego z wodzów i monarchów.



### 3. Rządy stódniowe.

§. 849. **Powrót Napoleona.** Gdy Napoleon poznał błędy Bourbonów, gdy dowiedział się, iż emigranci mają odzyskać swe dobra, „bo prostą postępowali drogą“, gdy Fouché, Davoust, Carnot, Maret, księżna St. Leu i inni przyjaciele jego, zostający z nim w nieprzerwanych stosunkach, uwiadomili go o powszechnej narodu do Bourbonów niechęci, postanowił on jeszcze raz doświadczyć szczęścia swego. Na czele kilku set ludzi stanął Napoleon na południowem Francyi pobrzeżu, ogłosił kilka, szybko rozszerzonych proklamacyj, zapewniając ludowi nienaruszalne posiadanie własności i wszystkich korzyści w rewolucyi nabytych, armii sławę wojenną i trójkolorową kokardę, ukształconemu stanowi średniemu wymaganą duchem czasu ustawę rządową, a niebawem pozyskał on wszystkich serca. Wszędzie widziano znów kolory rewolucyjne; wysłane do walki z powracającym cesarzem wojska przechodziły doń rzeszami; mieszkańcy Grenoble wybili bramy gdy się dowiedzieli o 7. marca 1815.
jego bliskości, a półkownik Labedoyère poprowadził załogę miasta pod jego rozkazy. Naprózno spieszył Artois do Lugdunu celem pozyskania tamtejszej załogi. Wszędzie okrzyk: „niech żyje cesarz!“ obijał się o uszy jego, a gdy i Ney, który wyrzekł, iż uzurpatora w więzach do Paryża przyprowadzi, przeszedł na jego stronę, wtedy przekonali się Bourbonowie, iż tron ich postawiono na kraterze wulkanu, i po raz wtóry opuścili Francyą w popłochu.

Ludwik XVIII osiadł z kilką wiernymi w Gandawie, a Napoleon zajął 20. marca tuileryje, ustanowił nowe ministerstwo, złożone po większej części z mężów rewolucyi: Carnot'a, Maret'a (Bassano), Fouché'go, Davoust'a, Caulaincourt'a, Cambacérès'a i in.

Tak rozpoczęło się **stódniowe panowanie** Napoleona w sposób nader pomyślny, a nowa rewolucya w innej tylko postaci zdawała się grozić Europie. Już zawięzywały się kluby i ofiarowały cesarzowi silną pomoc swoją, znów brzmiały hymny z epoki rewolucyjnej, aleć Napoleon nie odrzucił jeszcze swej niechęci do poruszeń ludowych, i u niego także szkoła smutnego doświadczenia nie przeszła w naukę. Pamiętał on tylko o odbudowaniu tronu cesarskiego w całej okazałości. Niezadługo też ostygł zapał ludu francuzkiego, zwłaszcza iż nowe ustawy, zaprzysiężone uroczyście na polu majowem, nie były dostateczną dla swobód
1. czerwca. demokratycznych rękojmią.

§. 850. Koniec Murata. Pochód tryumfalny i ucieczka Bourbonów zagroziły na nowo ustawę legitymistyczną, wyrzeczoną na kongresie wiedeńskim. Miałaż Europa wysilać się na nowo dla wywalczenia tronu wygnanej rodzinie królewskiej, która go utrzymać nie umiała? Austrya i Rossya chciały przystąpić do układów z cesarzem Francuzów, który gwarantował warunki pokoju paryzkiego i nienaruszalność uspokojonej Europy, chciały uznać go lub syna jego cesarzem. — W tem nieroztropność Murata, grożąca zburzyć uchwaloną zaledwo nową budowę systemu państw europejskich, i Talleyranda dyplomatyczna obrotność zapewniły zasadzie legitymistycznej powtórne zwycięztwo. Ogłoszono uzurpatora nieprzyjacielem ludów, wyjęto go z pod opieki prawa, nowa burza powstała przeciw niemu i jego rodzinie. — Murat poważniony z Napoleonem jeszcze na wyprawie moskiewskiej zawarł po upadku dziewierza swego układ z Austryą, na mocy którego zabezpieczony sobie miał tron neapolitański, ale zobowiązał się wydać wojnę wicekrólowi włoskiemu. Niebawem atoli poznał on całą sprzeczność podobnego postępowania, utracił spokojność i obudził podejrzliwość swych nieprzyjaciół. Jego otwartość nie dozwalała mu być zdrajcą spólnej sprawy. Tryumfalny powrót Napoleona stał się dlań hasłem do nowego boju. Napróżno przestrzegał cesarz jego zbyteczną skwapliwość. Niecierpliwił on się, jak niegdyś królowa Karolina, i nie czekał chwili stanowczej, wydał Austryi wojnę, i powołał ludy włoskie do boju za jedność i niepod-
2. 3. maja 1815. ległość krainy apeninskiej. Przegrana pod Tolentino bitwa



rozprószyła jego armią, i zmusiła go do ucieczki w południowe Francyi okolice, a Austryacy, wkroczywszy do Neapolu, oddali opróżniony tron dawniejszemu właścicielowi Ferdynandowi. Dzieci i małżonka Murata znalazły opiekuna w cesarzu Austryi. Po bitwie pod Waterloo błąkał się Murat jakiś czas po południowem Francyi pobrzeżu, chroniąc się z trudnością przed pogonią Bourbonów. Nakoniec udał on się do Korsyki a z tamtąd do Kalabryi, celem poburzenia ludu neapolitańskiego do powstania przeciw Ferdynandowi, pokonany wszakże z garstką towarzyszy swoich, przepłacił śmiercią swą śmiałość. 15. października 1815 rozstrzelono w Pizzo Joachima Murata, który przez odwagę swą i szczęście z syna oberżysty wzbił się do tronu jednego z najpiękniejszych krajów.

§. 851. Waterloo. Około pół miliona wojowników poruszyli mocarze europejscy do boju z bannitowanym uzurpatorem Francyi. Zanim atoli massy te do walki stanęły, wkroczył Napoleon do Żuław na czele dzielnej armii, która z każdym dniem wzrastała, i stawił czoło wojskom Blüchera i Wellingtona. Zrazu sprzyjało szczęście jego orężowi. Pod Ligny odparto zwycięzko Prusaków, a Ney 16. czerwca.
stawił groźne czoło zostającej pod wodzą Wellingtona armii angielskiej, hollenderskiej i hannowerskiej, pod Quatrebras. Pod Ligny raniono Blüchera, tu zaś poległ rycerski książę Wilhelm Braunschweig (§. 836). Jeszcze w dniu stanowczym wahało się długo zwycięztwo. Dopiero gdy Prusacy w pożądanej chwili przybyli w pomoc przyciśniętej Wellingtona armii, a wysłany ku pogoni Blüchera marszałek Grouchy oddalił się z pola boju, ponieśli Francuzi w **walnej bitwie pod Waterloo** czyli **Belle-Alliance** zupełną klęskę, mimo iż bro- 18. czerwca.
nili się, jak na bohaterów przystało. Najokropniejszą była walka na wyżynach **Mont St. Jean**, jak Francuzi bitwę tę nazywają, a słowa, które wyrzekł wezwany do złożenia broni dzielny generał Cambronne, gdy już wyczerpał swe strzały: „Gwardya polegnie, ale nie podda się!“ pozostały długo w chlubnej u narodu pamięci, gdy tymczasem sromota, jaką ściągli na siebie zdrajca Bourmont i dwuznaczny Grouchy mimo głośnych mów obronnych zmazaną nie została. — Blady i pomięszany ustąpił Napoleon z pola

bitwy w towarzystwie Soult'a, i spieszył do Paryża. Nastąpiło powszechne w szeregach francuzkich zamięszanie, artylleryą popadła w ręce nieprzyjacioł, czwarta zaledwie część dzielnych Napoleona wojowników ocaliła się.

§. 852. Koniec Napoleona. W Paryżu tymczasem uchwycił Fouché wątek intryg bourbońskich. Zostawał on od niejakiego czasu w stosunkach z wygnaną dynastyą, z Wellingtonem i Metternichem, o czem nie wiedzieli nic towarzysze jego w izbach: Carnot, Lanjuinais, Lafayette, Barrère i inni. Reprezentanci narodu opierali się z równą mocą despotyzmowi Napoleona i Bourbonów. Celem ich była wolność narodowa i wszechwładztwo ludu, czy to pod formą monarchiczną czy republikańską.

Izby zażądały od pokonanego cesarza, by się zrzekł praw swych do tronu francuzkiego. Po niejakim oporze przyjął żądanie to upadły bohater, złożył koronę na rzecz
22. czerwca. syna swego Napoleona II, poczem, gdy zwycięzki nieprzyjaciel po raz wtóry stanął przed murami Paryża, pospieszył on do Rochefort, celem udania się do Ameryki. Anglicy byli panami przystani rochefortskiej, zaczem Napoleon, ufny w wielkomyślność narodu Wielkiej Brytanii, szukał opieki na jednym z jego okrętów (Bellerofon). Alić mężowie stojący natenczas u steru rządu angielskiego, nie mieli współczucia dla upadłej wielkości. Bez względu na cześć narodową i opinią ludów poszli oni za głosem zimnej rozwagi i nadali dumnej z wielkości swej Brytanii zelżywą rolę dozorczyni więzienia. Stanąwszy u wybrzeża Anglii, otrzymał Napoleon wiadomość o okropnym wyroku, który go jako jeńca stanu wskazał na dożywotne więzienie na wyspie **świętej Heleny**.

Nie słuchano protestacyj jego; 18. października stanął on śród oceanu atlantyckiego na miejscu swego wygnania. Jak przykuty do skał Prometeus żył tam Napoleon zdala od swoich, pod niezdrowym klimatem i pod surową strażą nieludzkiego gubernatora Hudson Lowe. Niewielu przyjaciół, Bertrand z rodziną swoją, Montholon, Las Casas i kilku innych podzielało jego wygnanie. Głęboka żałość z powodu tak okropnego upadku, brak zwykłej czynności i udręczenia z przyczyny doznawanych codziennie ze strony gubernatora przykrości, skruszyły przed czasem tego potężnego ducha. Po sześciu latach boleści, w grobie znalazł on dopiero zupełny spokój, tyle mu obcy za życia. Dzień 5. maja 1821 dokonał jego słynnego żywota. Zwłoki jego sprowadzono później (1842) do Paryża, i złożono je w hotelu inwalidów.



## 4. Restauracya.

§. 853. Gdy Napoleon złożył koronę, ustanowiono rząd prowizoryczny pod przewodnictwem Fouché'go. Rząd ten otrzymał przyrzeczenie od Wellingtona i Blüchera, iż nikt dla postępowania swego i opinii niepokojonym nie będzie, i otworzył bramy miasta zwycięzcom. W kilka dni później powrócili Bourbonowie do pałacu tuileryjskiego pod zasłoną obcych bagnetów. Lud przyjął ich spokojnie, bez najmniejszego udziału. Rozwiązano armie i izby, a niebawem listy proskrypcyjne wydały na śmierć, wygnanie lub złożenie z urzędu licznych obywateli, którzy dotąd przewodniczyli armii lub byli sternikami politycznych Francyi losów.

Między skazanymi na śmierć liczono Ney'a i Labedoyer'a. Wyrok wydany na uwieńczonego marszałka Moskwy splamił sądowy trybunał parów, a rozstrzelenie jego, podczas którego sam z odwagą 7. grudnia 1815.
żołnierza dał znak na wymierzenie śmiertelnych ciosów, było naruszeniem zawartej z Wellingtonem konwencyi. Również Lavalette, który jako dyrektor poczt działał w interesie Napoleona, skazany był na śmierć, ocalony jednak z więzienia przez wierną małżonkę Emilią Beauharnais, która w wilią spełnienia wyroku odwiedziwszy go i zamieniwszy z nim suknie w więzieniu pozostała, i tam, popadłszy w stan obłąkania, umarła. Do wygnanych policzono wszystkich członków rodziny napoleońskiej, wszystkich tak zwanych królobójców, t. j. członków konwentu, którzy głosowali za wyrokiem śmierci na Ludwika XVI; do tych należał także Fouché, zmuszony do złożenia powierzonego sobie zrazu przez Bourbonów ministerstwa policyi i udania się za granicę; toż samo uczynili Sieyes, Carnot, Barrère, Cambacérès, dalej wszyscy wodzowie i mężowie stanu, którzy w czasie stódniowych Napoleona rządów z cesarzem łączyli się: Soult, Maret, Thibaudeau, Arrighi, Mouton i inni.

W czasie tych wypadków rozłożyło się około pół miliona wojsk sprzymierzonych po dzielnicach państwa fran-

cuzkiego, mszcząc się na mieszkańcach za tyloletnie udręczenia, jakich z powodu wojen napoleońskich doznali. Sprzymierzeni monarchowie rozłożyli się powtórnie w Paryżu, popierając radą i czynem Bourbonów w usiłowaniach ustalenia nowego porządku rzeczy. Nakoniec, gdy już restauracya zdawała się niezachwianą, stanął **wtóry pokój**
20. listopada 1814. **paryzki**, w którym ścieśniono Francyą do granic z roku 1790, zwrócono wszystkie zabytki umnictwa pięknego i umiejętności dawnym właścicielom, zapłacono 700 milionów franków tytułem wynagrodzenia za koszta wojenne i przyjęto na lat pięć utrzymanie 150.000 wojska związkowego w siedmnastu pogranicznych twierdzach francuzkich. Wniosek króla pruskiego względem przyłączenia do Niemiec oderwanych od tychże dawniej dzielnic Lotaryngii, Alzacyi i Strassburga upadł na oppozycyą Rossyi i Anglii, które dla równowagi europejskiej za silną głosowały Francyą.

W ten sposób Francya, acz odstąpiła we wtórym pokoju paryzkim Prusom Saarlouis i Saarbruk, Bawaryi lewy brzeg Lautery z twierdzą Landau, Żuławom księstwo Bouillonu, Sardynii część Sabaudyi, pozostała przecież większą i silniejszą jak przed rewolucyą, bo zatrzymała Avignon, Venaissin (§. 793), Mömpelgard czyli Montbeillard (§. 814) i inne zewnątrz Francyi położone powiaty, i utrzymała się przy zniesionych prawach feudalnych w Lotaryngii i Alzacyi (§. 793). Na kongresie akwisgrańskim 1818 przyjęto uchwałę względem wyprowadzenia wojsk sprzymierzonych z uspokojonej Francyi.

---

## E. NARODY I PANSTWA EUROPEJSKIE
## od zawiązania świętego przymierza aż do rewolucyi lipcowej.

---

§. 854. Święte przymierze. Rewolucya i militarne rządy Napoleona dotknęły srodze najwyższe warstwy społeczeństwa, rzadko w życiu potocznem od nieszczęść nawiedzane. Głębsze zapatrywanie się na cały ruch rewolucyjny od chwili wybuchu aż do jego uspienia przekonywało wszystkich o władaniu wyższej potęgi, kładącej tamę nieludzkiej swawoli, gotującej upadek zuchwałej we własne siły ufności. Uczucie religijne znalazło znów przybytek w sercach ludzkich, i sprawiało, iż pobożność i wiara chrześciańska brały górę w towarzystwach wyższych nad skeptycyzmem, niewiarą i wolnowierstwem. Przejęci uczuciem tem sprzymierzeni monarchowie, marzycielski cesarz



Aleksander, Franciszek cesarz Austryi i Frydryk Wilhelm, król pruski, za nim jeszcze Paryż opuścili, zawarli tak zwane **święte przymierze**, do którego poźniej, z wyjątkiem praktycznej Anglii i zasłaniającego się swą prawowierną wyłącznością papieża, przystąpiły 26. września 1815.
wszystkie mocarstwa europejskie. Po kongresie akwisgrańskim, w skutek którego wojska sprzymierzone opuściły twierdze francuzkie, przypuszczono także Francyą do związku. W przymierzu świętem, październik 1818
zawartem bez względu na różnicę wyznania, przyrzekli trzej monarchowie »połączyć się nierozdzielnym węzłem miłości braterskiej, zgodnie ze słowami pisma świętego, które wszystkim ludziom nakazuje by się jak bracia kochali, nie odmawiać sobie pomocy w razie potrzeby, panować nad poddanymi swymi jako prawdziwi ojcowie rodziny, czuwać nad utrzymaniem religii, pokoju i sprawiedliwości. Związani przymierzem monarchowie uważać się będą za członków jednego chrześciańskiego narodu, powołanych od opatrzności do panowania nad szczepami jednej rodziny i wzywają wszystkie mocarstwa do podzielania tychże samych zasad i przystąpienia do świętego przymierza.”— Zawarciem przymierza świętego zamierzano nadać polityce chrześciańsko-religijną podstawę, uczyniono wszakże gwałt duchowi chrześciańskiemu, wiążąc go ściśle z nieograniczoną władzą monarszą, niepomnąc, iż zasady ewangelii obok wszystkich form rządowych istnieć mogą. Więcej się też starano w przymierzu o religijną prawowierność i zewnętrzną pobożność, a mniej o chrześciańską moralność. Lubo zrazu na zawarcie świętego przymierza rzeczywiście religijne wpłynąć mogły powody, przecież reakcyjne książąt i ministrów ich usiłowania wykryły niezadługo, iż związek ten pod płaszczem świątobliwości obłudne ukrywał zamiary. Przez lat dziesięć zostawała Europa pod wpływem świętego przymierza, którego głównym celem było utwierdzenie zasady monarchicznej i władzy królewskiej a poskromienie zasady wszechwładztwa ludu, usiłowań demokratycznych i form konstytucyjnych. Celem zaś ustawicznego zachowania w pamięci przyjętych w przymierzu zasad, zjeżdżali się monarchowie na kongresy (w Akwisgranie, Lublanie, Veronie) gdzie radzono nad środkami osiągnięcia we wszystkich krajach wytkniętego za radą Metternicha celu wstecznego. Śmierć cesarza Aleksandra zabrała przymierzu 1825.
świętemu najgłówniejszą podporę, i przygotowała jego zupełny upadek w obfitej w skutki **rewolucyi lipcowej**. Utworzenie we Francyi królestwa konstytucyjnego utwierdziło znów zasadę wszechwładztwa ludu, a oderwanie Belgii od królestwa żuławskiego i powstanie królestwa polskiego przeciw samowoli rossyjskiej zachwiały ustawy kongresu wiedeńskiego.

Sprawy kościelne. Kiedy trzej monarchowie bez względu na różnice wyznania świętym łączyli się przymierzem, papież zdala od

przyjętej przez nich idei tolerancyi, głosił zgubność protestanckich towarzystw biblijnych i wydał bullę przywracającą zakon jezuitów. Członkowie towarzystwa jezusowego wracali znów do krajów katolickich (do Włoch, Szwajcaryi, Austryi, Belgii, Francyi, Irlandyi i in.), owładnęli zwolna wychowanie młodzieży i nowych zatargów stali się powodem. Przyjęli ich chętnie panujący książęta i stany wyższe, bo znaleźli w nich potężnego oddziaływacza na wzmagającego się ducha demokratycznego i lud oświaty spragniony, bo bronili odwiecznych instytucyj hierarchicznych i powstrzymywali wyrywającego się z narzuconych sobie więzów ducha postępu. — Po kongresie wiedeńskim przystąpiły w większej części mocarstwa europejskie do uregulowania stosunków kościelnych z papieżem i zawarcia nowych
1817. konkordatów. — Król pruski wydał odezwę celem zjednoczenia rozdwojonych od tak dawna sekt luterskich i reformowanych, które się w jeden protestancko-ewangelicki łączyły kościół, przyjęły obopólne symbola, a pismo święte za jedyną podstawę wiary i zasadę nauki.

§. 855. Konstytucye i stronnictwa. Za późno uznał Napoleon wymaganą duchem czasu potrzebę przypuszczenia ludów do udziału w rządach i zabezpieczenia praw narodowych ustawą rządową. Niemożna też było doświadczyć prawdziwości danych przezeń w tym względzie uroczystych przyrzeczeń, gdy pod Cannes powtórnie wstąpił na ziemię francuzką. Wszakże podczas wojen napoleońskich i przedtem złożyły ludy dostateczne dowody swej pełnoletności, a dalsze żądaniom ich sprzeciwianie się nie byłoby wolne od zarzutu niesprawiedliwości. To też sprzymierzone mocarstwa przyjęły tę zasadę, iż w położeniu obecnem **monarchia konstytucyjna** na wzór angielski, będąc oględnem połączeniem praw monarszych z ludowemi, jest ową formą rządu, która tak duchowi czasu jak i życzeniom narodów najkorzystniej odpowiada; nie uwłacza bowiem godności królewskiej, a zaręcza narodowi pożądane tak głośno swobody, nadzór rozdawnictwa grosza publicznego, udział w ustawodawstwie i wolność druku. Ztąd system reprezentacyjny, ścieśniający władzę monarszą swobodami stanów krajowych (reprezentantów narodu), stał się w Europie przeważniejszą formą rządu, i znalazł tam nawet przyjęcie, gdzie mu obyczaje, charakter narodowy lub nizki stan oświaty na zawadzie stały, jak naprzykład we Włoszech i na półwyspie pirenejskim. Niemcom zabezpieczał 13. artykuł aktu związkowego ustawę stanową, a Polska cieszyła się nadaną od Aleksandra konstytucyą, na wolnych opartą podstawach. Francya i Żuławy otrzymały nową ustawę reprezentacyjną, a Szwecya i Węgry przechowały



dawne swobody stanowe. Austrya tylko zamknęła starannie ziemie swe przed nowemi reformami, niedozwalając zostającym pod berłem jej narodom wglądać w sterownictwo spraw publicznych, a przyznane niektórym dzielnicom monarchii dawne lub nowourządzone stany z przeważną reprezentacyą stanu szlacheckiego miały prawo rozkładu ustanowionych przez rząd podatków i składania próśb lub żażaleń u tronu jak n. p. w Galicyi na tak zwanych sejmach postulatowych. W Rossyi nakoniec dla nizkiego stanu oświaty mieszczan i ludu wiejskiego nie znalazłaby ustawa konstytucyjna przysposobionego dla się pola. — Zaledwie tedy ucichła wrzawa wojenna, poczęto zastanawiać się nad odpowiedniemi pojedynczym krajom ustawami. Wtedy powstały dwa silne stronnictwa, z których jedno (nazywane wnet arystokratycznem, wnet konserwatywnem czyli zachowawczem, wnet serwilistycznem) pragnęło nadać ludowi jak najmniej swobód, drugie zaś (demokratyczne, liberalne, a gdy na zasadach prawa natury polegało, radykalnem zwane) dążyło do zabezpieczenia praw ludowych w najobszerniejszym zakresie. Sprzeciwiali się też możnowładzcy najusilniej zaprowadzeniu form konstytucyjnych, lub obierali je z żywiołów demokratycznych tam, gdzie już przyjęte zostały; gdy przeciwnie demokraci całemi siły pracowali nad rozwojem życia konstytucyjnego, nad rzuceniem światła na sprawy publiczne, narodowe i społeczne. Z tamtymi łączyły się zwykle rządy, z tąd też najczęściej liberalni stanowili opozycyą. Te dwa główne stronnictwa rozpadały się na mnóstwo pomniejszych partyj różnobarwnych odcieni. Od roku 1830 starali się mężowie tak zwanego prawdziwego środka pogodzić przeciwne stronnictw dążności, pomnożyli wszakże tylko liczbę wielkich stronnictw trzeciem, wrogiem obu pierwszym, a pożądaną ucieczką osób umiarkowanych, wątpliwych i trwożliwych.

§. 856. Liberalizm niemiecki. Gdy powalono wielkiego niepodległości Niemiec wroga, ich francuzkiego protektora, okazali się nowokreowani udzielni książęta niemieccy tak przeciwnych narodowi dążności, iż mężowie nieobojętni na losy ojczyzny poczęli powątpiewać o urzeczywistnieniu obietnic, czynionych ludowi gdy go do broni przeciw obcemu najezdnikowi wzywano, i w nieukontentowaniu swem oddalali się od spraw publicznych, lub słowem i piórem, jedyną bronią jaką im pozostała, poczęli walczyć z obłudną dyplomacyą. Niedziw więc, iż lud w nadziejach zawiedziony dawne zaufanie do rządów zamienił w nieufność, iż w łonie jego mocna przeciw rządom i wszelakiej zwierzchności poczęła tworzyć się opozycya, tem groźniejsza, iż była legalną, iż broniła wiary publicznej przeciw dyplomatycznym

knowaniom, powołując się na zdania i usiłowania najszlachetniejszych mężów Steina, Schöna, Arndta i in. Słowa liberalistów niemieckich znajdowały silny odgłos w narodzie. Sterownicy rządów uczuli niebawem całą niedogodność opozycyi; wszakże dalecy od czynienia słusznych ustępstw, sprzeciwiali się jej przemocą, groźbami i karami, i organizmowi państwa nadali przeto charakter stanu policyjnego. Mężowie liberalni oddalani przez nieufne rządy od praktycznego życia publicznego, szli za przyrodzoną Niemcom skłonnością do teoryj i systematów, i stawiali wymarzone ideały obok istniejących stosunków. W ten sposób liberalizm niemiecki przyjął znamię niezastósowności, a opozycya jego nie miała na celu zniesienia istniejących przywar i niedogodności, ale zaprowadzenie nowych form rządowych i instytucyj, trudnych w urzeczywistnieniu. Porzucono istną rzeczywistość i poczęto ubiegać się za idealnemi marami.

W opozycyi swej postąpili tak dalece liberaliści niemieccy, iż z niechęci ku rządom sprzeciwiali się dobroczynnym nawet i potrzebnym środkom, by nie ściągnąć na się zarzutu słabości lub podejrzenia o spólnictwo w policyjnych państwa dążnościach.

## 1. Francya.

§. 857. Ludwik XVIII. W pognębionej ciężko Francyi upadł za restauracyi głęboko duch publiczny. Przeciwne ideom rewolucyjnym dążności odniesły tam zrazu zwycięztwo, i przybrały tak gwałtowny kierunek, iż rzetelny król z trudnością tylko zdołał bronić nadanej krajowi ustawy rządowej przed żarliwością nieumiarkowanej partyi rojalistycznej (nazywanej od przeciwników ultrami i „białymi jakobinami”), iż nawet cesarz Aleksander radził królowi rozwiązaniem „izby jakiej nie znajdzie” (*chambre introuvable)* zapobiedz fanatycznym rojalistów usiłowaniom przywrócenia dawnej Francyi z dawnemi instytucyami. Dawniejsze wolnomyślne i przeciwkościelne zasady ustąpiły fanatyczno-religijnej prawowierności, połączonej z zapalczywością rojalistyczną, która w południowej zwłaszcza Francyi stała się powodem pełnych grozy zdarzeń, przechodzących okropnością sceny rewolucyjne. W Marsylii, Tulonie, Nimes, Tuluzie i innych miastach napadała podburzona do wściekłości czerń na Napoleonistów, republikanów i protestantów, mordując ich setniami (marszałka Brune) w sposób barbarzyński. Duchowieństwo wygnane przywrócono do dawnego wpływu za staraniem hrabiego Artois i księżnej Augouleme, głów partyi wstecznej. „Tron i ołtarz” były hasłem fanatyków rojalistycznych, broniących praw i przywilejów koronnych z większą niżeli sam król żarliwością, zmuszających poniekąd Ludwika XVIII do postępowania na wytkniętej przez nich reakcyjnej



drodze. Wybór Gregoire'a, dawnego członka konwentu i „królobójcy” do izby deputowanych i zamordowanie księcia Berry, synowca królewskiego, na którym przy bezdzietności króla i starszego tegoż synowca, księcia Augouleme, spoczywała nadzieja dynastyi Bourbonów, pobudziły rojalistów do tem żarliwszego ścigania stronnictw przeciwnych. Louvel, siedlarz pracujący w masztalni królewskiej, fanatyk polityczny, pałający nienawiścią ku rodzinie Bourbonów, której wszystkie klęski kraju przypisywał, przebił nożem księcia Berry, 13. luty 1820.
gdy tenże małżonkę swą z opery do powozu prowadził. Król obarczon wyrzutami, uwolnił umiarkowane ministerstwo Decazes'a, posiadające zupełne jego zaufanie, przyzwolił na ścieśnienie wolności osobistej (umocowaniem ministrów do nadzwyczajnych uwięzień), wolności druku i prawa wyborczego. Za ministerstwa Villèle doszedł fanatyzm rojalistów do najwyższego stopnia. Izba wydaliła z pośród siebie deputowanego Manuela, bo w liberalnej mowie 1823.
swej sprzeciwiał się najazdowi na Hiszpanią; wszakże książę Augouleme powiódł armią francuzką przez Pireneje celem przywrócenia w Hiszpanii nieograniczonego królestwa.

§. 858. Karol X. W połowie września 1824 umarł Ludwik XVIII. Długoletnie, ciężkie doświadczenia przeszły u niego w naukę, uczyniły go łagodnym i umiarkowanym. Niepokonana gwałtowność innych członków rodziny królewskiej napełniła serce umierającego smutnemi przeczuciami. Brat jego, hrabia Artois, wyniesion był po nim na królestwo pod imieniem Karola X. Uroczysta koronacya jego z namaszczeniem w Rheims zdawała się być zapowiednią, iż Karol zamyśla 29. maja 1825.
panować w duchu przodków swoich „pierworodnych synów chrześciańskiego kościoła.” Otoczon duchowieństwem i szlachtą oddychał on ich duchem. Obawiając się, iżby zwrócenie dóbr emigrantom nie wywołało zaburzeń politycznych, zaniechał król tej myśli, ale przeprowadził przy pomocy stronnictwa reakcyjnego uchwałę w izbach, przyzwalającą poszkodowanym na wychodźtwie rojalistom summę 1000 milionów franków tytułem wynagrodzenia. Uchwała ta sprawiła przykre na narodzie wrażenie, również jak przyjęte za wpływem jezuitów prawa sakrylegialne, dotyczące świętokradzców i dążące do przywrócenia mniszych zakonów.— Karol X. zostający pod wpływem surowych zdań religijnych księżnej Augouleme, wspierał duchowieństwo i mniemał, iż kościelne odrodzenie się Francyi będzie silną zaporą przed ideami rewolucyjnemi. Atoli do odrodzenia tego dążył Karol zapewnieniem duchowieństwu utraconego wpływu i stanowiska materyalnego, założeniem bogatych prelatur, zapomożeniem zakonów i przestrzeganiem kościelnego świętoszeństwa. Jezuici, acz nie wystąpili pu-

blicznie, szerzyli wpływy swoje, zakładali kongregacye, i dążyli do owładnięcia wychowania młodzieży. Natomiast wzmagała się opozycya, boć wszyscy mężowie ukształcenia i znamienitsi uczeni stronili od rządu, który był orędownikiem obskurantyzmu. Zaślepiony monarcha dążył do ujarzmienia ducha narodowego na drodze missyj i pokut publicznych, praw przymusowych i ograniczania swobód narodowych, a spragniona prawdy młodzież lgnęła chciwie do liberalnych zasad i głoszonych z katedr nauk znamienitych nauczycieli uniwersytetu paryzkiego (Guizot'a, Villemain'a, St. Aulaire'a i in.) szukała pociechy w wolnomyślnych pieniach Beranger'a i w satyrach hellenisty Pawła Ludwika Courier'a; mieszczanin zaś czytał w wolnych chwilach łatwo dostępne i szeroko rozpowszechnione pisma Voltaire'a i encyklopedystów, albo liczne dzieła historyczne i pamiętniki z okresu wielkiej rewolucyi i epoki sławy napoleońskiej (przez Thiers'a, Mignet'a i in.)

§. 859. Rewolucya lipcowa. Karol X, niezważając na przeobrażającego się we Francyi ducha narodowego, postępował bez ustanku na wytkniętej drodze wstecznej. Liberalne ministerstwo Martignac'a (od 4go stycznia 1828)
8. sierpnia 1829. ustąpić musiało ultrarojalistycznemu pod prezydencyą Polignac'a a gdy izba z zagajeniem sejmu dała poznać rządowi niechęć z powodu sprzecznej z duchem narodu polityki dworu, rozwiązano ją i nastąpiły nowe wybory. Napróżno! Mężowie opozycyi zgromadzili się w większej jeszcze licz-
16. maja 1830. bie i potwierdzili nieufność ludu do nowego ministerstwa. Karol X wytrwał w uporze. Mniemał on, iż sława jaką w Afryce okrywali się w tymże czasie wojownicy francuzcy, mszcząc się za zniewagę wyrządzoną okrętom francuzkim
5. lipca. za czasów konsulatu, zdobywając Algier, stolicę korsarskiego Deja, przygłuszy niechęć narodową — ale nie pomnął iż Bourmont, zdrajca zpod Waterloo, był ministrem wojny i wodzem wyprawy. Zaledwie też ogłosił Monitor słyn-
26. lipca. ne **trzy ordonanse**, zawieszające wolność druku, rozwięzujące nową izbę i zmieniające samowolnie prawo wyborcze, gdy wybuchła **rewolucya lipcowa** w której naród w trzech-
28. lip. i nast. dniowym bohaterskim boju zrzucił z siebie jarzmo dynastyi bourbońskiej i nowe wywalczył swobody. Obecni w Paryżu



deputowani zawiązali w czasie najzapalczywszej walki rząd prowizoryczny, w którym mieli udział Lafitte, Kazimirz Périer, Odillon Barrot i inni, a stronnictwo konstytucyjne, pokonawszy republikanów, wyniosło **Ludwika Filipa księcia Orleanu** na namistnikowstwo (zawiadowstwo kraju). Zapóźno obiecywł Karol X cofnąć nienawistne ordonanse, i zwołać liberalne ministerstwo, musiał on po raz trzeci opuścić Francyą, gdy tymczasem Ludwik Filip, przejrzawszy kardynalną państwa ustawę *(Charte)*, pozbawił ją ustępów wolność narodową ścieśniających, a pomnożył nowemi liberalnemi artykuły, złożył na nią przysięgę i objął tron francuzki konstytucyjny. Naród francuzki upatrywał w nim męża zasad
liberalnych i wyniósł go na królestwo chociaż był Bour- 9. sierpn.
bonem, a dwory zagraniczne potwierdziły go w godności krolewskiej ponieważ był Bourbonem. Ludwik Filip odgrywał w Paryżu rolę demokraty, obiecywał tanio królować, i nowością tą tak dalece Paryżanom pozawracał głowy, iż nie mówiono tylko o królu obywatelu *(roi citoyen)*. Przywrócenie barw narodowych było początkiem nowo utworzonego królestwa obywatelskiego.

Tułający się po obcych ziemiach wychodźcy Soult, Sieyes, Marret (Bassano) i inni powrócili znów na łono ojczyzny, a Marmont (Ragusa) dowódzca załogi paryzkiej, poszedł na wygnanie. W roku 1836 umarł Karol X w Gorycyi.

## 2. Walki konstytucyjne na półwyspie pirenejskim i we Włoszech.

§. 860. Absolutyzm i kamarylla w Hiszpanii. W południowych krajach włoskich i hiszpańskich nie zakorzeniły się pomysły rewolucyjne między ludem, który od wieków pod opieką stanu duchownego zostawał. Ukształcona tylko klasa przechowywała i szerzyła zasady rewolucyi w tajnych towarzystwach, albowiem wyznawanie ich publiczne groziło niebezpieczeństwem. Podobne polityczne stowarzyszenia przybierały w Hiszpanii i Portugalii miano wolnego mularstwa, we Włoszech nazwę Węglarzów *(carbonari)*. Celem ich usiłowań było skruszenie przewagi duchowieństwa, ustalenie wolnych form konstytucyjnych, oświata ludu, obudzenie miłości ojczyzny i uczucia narodowego. Ważność ich wpływu okazała się najprzód w Hiszpanii. Obłudny

i podejrzliwy Ferdynand VII, powróciwszy z Francyi na tron hiszpański, pozbył się przeprowadzonym szczęśliwie zamachem stanu nienawistnej ustawy kortezów, i z przywróceniem nieograniczonego króle-
10. maj 1814. stwa przywrócił wszystkie dawnych czasów przywary. Szlachta i duchowieństwo odzyskali dawne przywileje i wolność od podatków, odbudowano klasztory, przywołano jezuitów, przywrócono inkwizycyą a z nią torturę i straszliwe mary upłynionych wieków ciemnoty. Ścigano wszędzie nietylko zwolenników Francyi (Afrancesados) i wszystkich Hiszpanów którzy za czasów królestwa Józefa piastowali urzędy lub w jaki bądź sposób najezdnikom służyli, ale nadto wszystkich naczelników i stronników kortezów, przywodzców gerylasów, którzy krew swą za króla i ojczyznę rozlewali, a teraz w nagrodę za poświęcenie swe żądali wolności obywatelskiej i udziału w sprawach publicznych. Wielu z tych dzielnych wojowników podało głowę pod topor katowski, inni opuścili ojczyznę jako wygnańcy i tułacze, ci zaś którzy pozostali, zamknęli niechęć swą w pałającej zemstą piersi. Otaczający króla służalce (*camarilla*), uprzywilejowani samolubcy, tchnący fanatyzmem kapłani, schlebiający namiętnościom królewskim dworzanie i podstępne kobiety pozyskiwali zaufanie króla, i naglili go do surowego prześladowania mężów liberalnych. Wybuchłe ztąd zaburzenia po dzielnicach podniecały tylko wściekłość prześladowców i mnożyły liczbę ofiar. Administracya i sądownictwo zostawały w opłakanym stanie, skarb publiczny wyczerpał się mimo ucisku podatków, południowo-amerykańskie osady powstały do walki o niepodległość, handel i przemysł popadły w stagnacyą, głęboka niechęć opanowała wszystkie umysły.

§. 861. Panowanie kortezów. Zdarzyło się w onych chwilach powszechnego nieukontentowania, iż zgromadzone w Kadyxie, do Ameryki południowej przeznaczone pułki podniesły rokosz w nowy rok 1820. Rokoszanie wyrzekli, iż walczyć chcą w obronie konstytucyi kortezów. Duszą powstania był pułkownik Riego, a przewodnikiem ruchu uwolniony z więzienia Quiroga. Niebawem rozszerzyło się powstanie po wszystkich dzielnicach Hiszpanii; w główniejszych miastach głoszono ustawę kortezów i wydawano wojnę absolutnej władzy królewskiej; — powstanie jednak zachowało znamię spisku, lud nie znał jego dążności, i nie kwapił się do boju. Król chciał przemocą przytłumić powstanie i czynił niepewne obietnice, lecz zatrwożony wzrastającą powstańców przewagą, przystał w końcu na ich żądanie
7. marca 1820. zwołania kortezów i zaprzysiężenia ustawy z roku 1812, która go z absolutnego króla przemieniła w wykonawcę uchwał reprezentantów narodu. Przez lat trzy utrzymywała się nowa forma rządu śród ciągłych walk i burzy. Król nienawidził konstytucyi, do której go zmuszono, i równąż nienawiścią tchnęli zwolennicy dawnego porządku, kamarylla i duchowieństwo do deputowanych, którzy w połączeniu z klubami republikańskich dążności znosili klasztory i przedawnione prawa stanów uprzywilejowanych, i wystąpili do walki z odwiecznemi instytucyami a nawet narodowym obyczajem i formami. W czynnościach swych i mowach zapatrywali się reprezentanci narodu hiszpańskiego na zgromadzenie narodowe z roku 1789. Lecz niezadługo powstały ze wszech stron groźne burze na nadużywających zwycięztwa swego liberalistów. Zwolennicy królestwa absolutnego ustanowili najprzód regencyą i tak 1821.
zwaną armią wiary celem uwolnienia króla z mocy stronnictwa konstytucyjnego; podburzony przez mnichów i kapłanów lud stanął powtórnie w obronie króla; krwawa walka opinii szarpała nieszczęsny naród. Zemsta i zajadłość stronnictw przytłumiały wszelkie uczucia ludzkości, szarpały najświętsze więzy, deptały powagę prawa.



§. 862. Ruchy ludowe w Portugalii, Neapolu i Sardynii. Zwycięztwa demokratów hiszpańskich pobudzały do naśladownictwa ich towarzyszów opinii w Portugalii i we Włoszech. Ruchy ludowe w Lizbonie i Oporcie miały na celu oddalenie panującego w imieniu nieobecnego króla, a działającego w interesie Wielkiej Brytanii
lorda Beresforda, utworzenie junt rządowych i zwołanie stanów 26. stycznia 1821.
(kortezów). Król zaprzysiągł dla Portugalii i Brazylii naśladowaną na wzór hiszpański ustawę rządową, gwarantującą wolność druku, zniesienie inkwizycyi, ciężarów feudalnych i t. p. Za przykładem kortezów hiszpańskich podnieśli węglarze włoscy powstanie w Neapolu, dążąc do połączenia ziem włoskich w jednę polityczną całość. Podburzone do rokoszu wojsko w Noli przybrało niebawem tak groźną postawę, iż naglony król Ferdynand przyzwolił na zaprowadzenie hiszpańskiej ustawy rządowej. W tryumfie wkro-
czył Wilhelm Pepe, dusza powstania, na czele połączonych z wojskiem karbonaryuszów do stolicy królestwa. Zmuszono także Sycylią 13. lipca 1820.
do przyjęcia tej obcej ustawy. — W Piemoncie pragnął Wiktor Emanuel zatrzeć wszelkie ślady, przywodzące na pamięć rządy francuzkie. Powierzono tam jezuitom wychowanie młodzieży, przywrócono szlachtę i duchowieństwo w posiadanie utraconych przywilejów, kładziono wszelakie zawady wolności obywatelskiej i oświacie narodu. Zamiary rządowe stały się powodem powszechnego nieukontentowania, tworzyły się tajne związki i spiski. Podniesione przez wojsko i uczniów uniwersytetu powstanie, w którym mieli udział mężowie wysokiego znaczenia a nawet mniemany następca tronu Karol Albert, książę Carignan, rozszerzyło się tak szybko, iż król zrzekł się korony na rzecz brata swego, a regencyą powierzył księciu Carignan

aż do chwili przybycia nowego króla. Książę przyznał powstańcom zaprowadzenie żądanej konstytucyi hiszpańskiej. Zanim ją atoli w życie wprowadzono, sprzeciwiał się jej bawiący w Modenie nowy król Karol Felix, a tymczasem zmieniły się stosunki.

§. 863. Interwencya przymierza świętego. Naczelnicy przymierza świętego niepokojeni temi nowemi pojawami ducha rewolucyjnego, postanowili za radą Metternicha przytłumiać wszelakie ruchy demokratyczne. Na kongresie w Lublanie, gdzie przybył
styczeń 1821. także Ferdynand król neapolitański, postanowiono obalić przemocą przyjętą w Neapolu ustawę rządową. Ferdynand pochwalał ten zamiar, który mu torował drogę do odzyskania nieograniczonej władzy królewskiej. Armia austryacka wkroczyła do królestwa neapolitańskiego, i rozprószyła oddziały powstańców pod wodzą Pepé'go i Carascozy, wkro-
24. marca 1821. czyła do Neapolu i Kapuy, i oddała królowi nieograniczoną władzę. Płochy i ciemny lud przyjął z radością wiadomość o obaleniu konstytucyi, której znaczenia nie pojmował. Odtąd łączyła się oparta na armiach i zabiegach policyjnych absolutna władza królewska z duchowieństwem ku przytłumieniu każdego pojawu wolności. Mszczono się srodze na wszystkich rokoszanach i zwolennikach konstytucyi. Upadek ustawy neapolitańskiej był wyrokiem dla konstytucyi piemontskiej. Bronił jej wprawdzie nie bez sławy Santa Roza na czele natchnionych uczuciem wolności liberalistów, wszakże przemoc skruszyła ich opór. Wojska austryackie zajęły Turyn i Alessandryą, i przywróciły dawną formę rządową. — Podobnyż koniec wzięły usiłowania hiszpańskich kortezów. Monarchowie przymierza świętego, pokonawszy z taką łatwością konstytucyjne ruchy włoskie, zebrani znów
październik 1822. na kongresie w Weronie, zażądali od kortezów hiszpańskich iżby zmienili ustawę rządową i rozszerzyli zakres działania władzy królewskiej. Demokratyczne stany hiszpańskie odrzuciły to żądanie.
z wiosną 1823. Wtedy przekroczył Pireneje książę Angouleme na czele armii francuzkiej. Naprózno powoływali reprezentanci narodu lud do broni przeciw najezdnikom; wolność konstytucyjna była dla zostających pod wpływem duchowieństwa mass słowem niezrozumiałem, a nowy porządek rzeczy przeciwny ich obyczajom; pożądana wojna ludowa, słynna dawniej gerilla, która przedtem kortezom tak głośną jednała sławę, nie przyszła do skutku; pospólstwo i kamarylla witały Francuzów jako wybawców z pod nienawistnych rządów wolnego mularstwa; próżne były usiłowania niektórych walecznych wodzów Miny w Barcelonie, Quirogi w Leonie i innych miastach, stawiających dzielny opór obcym wojownikom; armia hiszpańska poddawała się niemal wszędzie na mocy przyjętych kapitulacyj. Francuzi wkroczyli zwycięzko do Madyrytu i ustanowili regencyą, a stany kortezów zbiegły z królem na południe. Warowne mury Kadyxu stały się ucieczką zwolenników konstytucyi. Francuzi przystąpili do ich oblężenia i znaglili zgromadzone stany 15. sierpnia 1823.
do przyjęcia układu, w którym przyrzekły rozwiązać się i króla uwolnić. Ferdyand wrócił znów do posiadania władzy nieograniczonej, zniesiono ustawę rządową ze wszystkiemi jej instytucyami, a partya apostolska, której hasłem było królestwo absolutne, smagała biczem zemsty przeciwników swoich. Riego zginął 7. listopada
z ręki kata; tegoż losu doznali także w części towarzysze jego, lub zbiegali tysiącami przed zemstą mass zfanatyzowanych, tułając się po obcych krajach. Innych trzymano w wilgotnych lochach, iż targnęli się na instytucye ludu, do których nawykł był podczas trzech wiekowego despotyzmu. Walczono w Hiszpanii z tąż samą zajadłością za utrzymanie przedawnionych instytucyj, z jaką we Francyi zniszczyć je usiłowano. W obu krajach było pospólstwo naczyniem przywodzców ruchu. We Francyi gromadziła go pod sztandar rewolucyi wolność i równość, w Hiszpanii wciągała go reakcya do swych celów rozbudzeniem fanatyzmu religijnego, monarchicznego i zwyczajowego.

Odtąd spokój i byt dobry znikły z pośród Hiszpanów. Wojna domowa, podniecona zgonem Ferdynanda trawi ich jeszcze podziśdzień. Partya apostolska 1830.
wyniesła na królestwo ponurego Don Carlosa, brata Ferdynandowego, zwana ztąd Karlistami, stronnictwo zaś liberalne, pragnąc utrzymać rozporządzenie królewskie, uznało królową Izabellę, córkę Ferdynanda, pod regencyą namiętnej matki jej Krystyny, która nadaniem konstytucyi liberalnej zwiększyła liczbę swoich zwolenników.

§. 864. Walka konstytucyjna w Portugalii. Upadek powstania hiszpańskiego pobudził królową Portugalii (siostrę Ferdynanda VII) i drugiego syna jej Don Miguela do zamachu na konstytucyą, nienawistną szlachcie, duchowieństwu i dworowi. W skutek podniesionego za sprawą Don Miguela powstania w armii i między pospólstwem na korzyść absolutnego królestwa, zniósł słaby Jan VI. ustawę kortezów, i przyzwolił na prześladowanie zwolenników konstytucyi i wolnego mularstwa. Lecz gdy król niebawem zamierzał nową krajowi nadać ustawę rządową i w niej uznać prawa narodowe, powstał Don Miguel przeciw własnemu ojcu, wszakże pokonany poszedł na wygnanie. We dwa 30. kwietnia 1824.
lata później umarł Jan VI. Najstarszy syn jego Piotr (Don Pedro), 10. marca 1826.
który jako konstytucyjny cesarz Brazylii nie mógł piastować królestwa portugalskiego, powierzył rządy jego małoletniej córce swej Donnie Maryi da Gloria, i nadał Portugalczykom opartą na wolnomyślnych zasadach ustawę narodową (*Charte*). Nieoględny atoli król powierzył regencyą aż do pełnoletności królowy

przywołanemu z wygnania bratu swemu Don Miguelowi, który, skoro tylko stanął u steru rządu, obalił przy pomocy matki swej
23. czerwca. 1828. i partyi apostolskiej zaprzysiężoną zaledwie ustawę, i srożył się nad zwolennikami konstytucyi, któremi zaludniał więzienia, skazywał ich na śmierć lub wygnanie. Szczęściem rządy wiarołomnego despoty nie cieszyły się trwałością. Don Pedro, zmuszony do złożenia bezwładnej korony brazylijskiej na rzecz syna swego, wsparty przez Anglią i Francyą, stanął w Portugalii na czele cudzoziemskich zaciągów, i przywiódł tyrańskiego brata swego po dwuletniej krwawej walce (1832—1834) do złożenia korony i udania się za granicę.
7. czerwca 1834. Zaczem Piotr przywrócił dawną ustawę kortezów; alić nagła śmierć jego, która znów w słabe ręce Maryi złożyła rządy królestwa, była nieszczęściem dla szarpanego fakcyami i w niedobór skarbowy popadłego kraju.

§. 865. Dzieje rzeczypospolitych południowo-amerykańskich. Przez trzy wieki znosiły rozległe ziemie południowej Ameryki i Meksyku ciężkie jarzmo samowładnych rządów hiszpańskich. Jakoż zrodzeni jedynie w Europie Hiszpanie, z wyłączeniem kreolów, mogli piastować posady publiczne i godności kościelne, źródła nieprzebranych bogactw. Handel trzymany był w ciasnych więzach, bo płody kolonialne Hiszpanom tylko mogły być sprzedawane, a do osad hiszpańskim tylko towarom otworzono przystęp, i wzbroniono surowo wszelkich stosunków pośrednio-handlowych. Uprawa tytuniu była monopolem królewskim, i znajdowała się po największej części w rękach Hiszpanów. Niewolno też było uprawiać płodów kraju macierzystego, wina i in., a sprowadzane na okrętach angielskich towary podlegały wysokim cłom i podatkom. Z powodu rzadkiej w tych rozległych ziemiach ludności utrzymywali Hiszpanie z łatwością spokojność wewnętrzną przy pomocy nielicznych oddziałów wojska, a wojna sukcessyjna hiszpańska i walka o niepodległość Amerykan północnych nie pociągły za sobą żadnych zmian politycznych w Ameryce południowej. Jeszcze z początkiem wieku tego wchodziły do składu hiszpańskich posiadłości w Ameryce cztery wice-królestwa [Nowej-Granady, Nowej-Hiszpanii (Meksyku), Rio de la Plata (Buenos-Ayres) i Peru] tudzież pięć generalnych starostw (Chili, Guatimala, Hawanna, Wenezuela i Portorico, a dziś nie posiada już Hiszpania ani piędzi ziemi na kontynencie amerykańskim.

Odezwy Napoleona do Amerykan południowych by króla Józefa panem swym uznali, pociągły za sobą te same co w Hiszpanii następstwa. Wygnano namiestników józefińskich i tworzono junty działające w imieniu Ferdynanda VII. Po uchwaleniu w Kadyxie wolnej ustawy kortezów, zażądali deputowani amerykańscy równouprawnienia osadników z obywatelami kraju macierzystego. Żądania te, zadające śmiertelny cios krajowi hiszpańskiemu, zostały na sejmie odrzucone, zaczem większa część dzielnic amerykańskich poczęła stronić od kortezów i wiązać się w samodzielne państwa. Po przywróceniu na tron Ferdynanda nakłaniały się osady hiszpańskie do uznania jego zwierzchnictwa, ale nieoględny król odrzucił zgodne ich z postępem czasu żądania, i wymagał bezwarunkowego zdania się na łaskę królewską. Natenczas powtórzyły osady przedstawienia swoje względem równouprawnienia z krajem macierzystym, a gdy im tego odmówiono, jęły za broń ku wywalczeniu swej niepodległości. Zaczęła się walka na zabój. Ferdynand wysłał do Ameryki surowego generała Morillos, działającego w duchu księcia Alby, i inkwizytora Torres z rozległem pełnomocnictwem. Alić już w roku 1819 ustaliło wicekrólestwo Rio de la Plata swą republikańską ustawę, wywalczywszy niepodległość od króla hiszpańskiego, i zachęciło powodzeniem swojem inne państwa do wytrwania w boju. Trzy rzeczypospolite: La Plata, Bolivia i Uraguay (tudzież jezuickie państwo Paraguay, zostające długo pod zarządem adwokata Francia, z władzą dyktatorską, w zupełnem od cudzoziemców odosobnieniu) powstały zwolna z dawniejszego Hiszpanów wicekrólestwa.



Walka za wolność Nowej-Granady i Peru wiąże się z kreolem **Boliwarem** urodzonym 1783 w Caracas, stolicy rzeczypospolitej wenezuelańskiej. Słynny jako wódz i mąż stanu Boliwar, posiadał ukształcenie europejskie, wziął sobie za wzor Washingtona, poświęcił całą dzielność swoją i majątek wyswobodzeniu swych ziomków, niepowstrzymany nawet niewdzięcznością na wytkniętej przez się drodze do wzniosłego celu. Wenezuela wywalczyła już w roku 1811 niepodległość swoją. W okropnem trzęsieniu ziemi, które stolicę Caracas niemal do szczętu zburzyło i w Walencyi do 20.000 ludzi życia pozbawiło, wskazywało duchowieństwo karę niebios za zuchwałe od Hiszpanii oderwanie się, i korzystało ztąd ku 2811.
przywróceniu rządów hiszpańskich. Nieumiarkowana atoli srogość, jaką mściwi Hiszpanie republikanów ścigali, rozbudziła na nowo przytłumiony zapał. Boliwar przyprowadził 600 synów wolności z wygnania, a tysiące wojowników spieszyło pod jego znaki, pragnąc pomścić się za spełnione na patryotach wyroki. Straszliwa walka zawrzała między Boliwarem i Morillem. Każde zwycięztwo królewskich odznaczało się strumieniem krwi republikańskiej. Zmuszono Boliwara do ucieczki na wyspę St. Domingo, a królewska władza absoluna odbudowywała potęgę swą na zbroczonych krwią i trupem zasłanych ziemiach. Wszakże Boliwar 1814 — 25. listopada 1820.
powrócił, podniósł upadłego ducha republikanów, a nowe porażki nieprzyjaciela torowały mu drogę do zwycięztwa. Wenezuela i Nowa Granada łączyły się przymierzem, wybrały Boliwara swym naczelnikiem (generalnym kapitanem) i na sejmie w Angosturze ogłosiły się złożoną z trzech dzielnic, **niepodległą rzeczapospolitą Kolumbią**. — Nowa armia hiszpańska miała już płynąć z Kadyksu 17. grudnia 1819.
do Ameryki. Była to ta sama, która wywieszeniem chorągwi rokoszu sprowadziła w Hiszpanii panowanie kortezów. Aliści rządy kortezów nieuznali samodzielności osad, a wojna rozpoczęła się na nowo, wszakże na niekorzyść niezgodnych Hiszpanów. Rzeczpospolita Kolumbia wywalczyła niepodległość swoją, i wyniesła Boliwara na prezydenturę. Młoda rzeczpospolita łączyła się trakta- 1824.
tem handlowym ze zjednoczonemi stanami Ameryki północnej. — Z Kolumbii udał się Boliwar do Peru i był zbawcą jego mieszkańców. Kraj ten nadał sobie także republikańską ustawę przy pomocy St. Martina, oswobodziciela Chili i Anglika Cochrane, i wyniósł St. Martina na protektorat. Ale niezgoda toczyła młode siły nowej rzeczypospolitej. St. Martin złożył swój urząd i powrócił do Chili, a Hiszpanie wzięli górę nad republikanami. Wtedy przybył im w pomoc Boliwar i wygnał niezgodnych Hiszpanów, a zebrany w Limie kongres ogłosił go dożywotnim protektorem. Gromadzenie tak ogromnej potęgi w osobie 1825.
Boliwara obudzało obawę republikanów. Tworzyły się spiski na jego życie, zarzucano mu iż pragnie odegrać rolę Bonapartego. Pokrzywdzon taką niewdzięcznością i zasmucon wewnętrznemi niezgody rzeczypospolitej, rozpadłej w końcu na sześć niepodległych republik, złożył Boliwar swą godność, a śmierć uwol-

niła go niebawem od gromadzących się nad głową jego trosków. Dziś jeszcze
trawią wewnętrzne niezgody te kraje. Peru wyższe, zawiązawszy się w samodziel-
ną rzeczpospolitą, nosi miano Boliwii po swym oswobodzicielu. — W nowej-
Hiszpanii (Meksyku) zginęli pierwsi zwolennicy równouprawnienia osad z kra-
jem macierzystym śmiercią straszliwą. Hidalgo, Morelos i Mina polegli jako mę-
czennicy wolności, alec zasady ich nieprzestawały szerzyć się między ludem. Rzą-
dy kortezów w Hiszpanii przyczyniły się do niepodległości Meksyku. Rządy kor-
tezów nakazywały zaprowadzenie w Nowej-Hiszpanii konstytucyi z roku 1812, a
tajne rozkazy wicekróla i kamarylli wzywały kreola Hurbide, naczelnika siły
zbrojnej, do zwalczenia stronnictwa konstytucyjnego. W takiej dwuznaczności rządu
znalazł Hurbide powód do złamania królowi wierności. Opanował on przezna-
czone do Hiszpanii olbrzymie sumy, i podniósł chorągiew powstania. Niezadługo
sierpień 1821. większa część dzielnic była w jego mocy. Wicekról podpisał traktat, w którym
uznał niepodległość konstytucyjnego cesarstwa meksykańskiego
z wyniesieniem na tron króla Ferdynanda lub którego z infantów. Gdy atoli dwór
hiszpański układy te odrzucił, wyrzeczono na kongresie niezawisłość cesarstwa
18. maja 1822. meksykańskiego od królestwa Hiszpanii i nadano koronę jego Hurbidowi;
Uchwała ta rozjątrzyła w równym stopniu tak republikanów jak i rojalistów, i
utworzyło się nowe stronnictwo przeciw nowemu cesarzowi. Cesarz ufny w od-
daną sobie armią, rozwiązał gwałtownie kongres, i ustanowił juntę rządową, po-
większył atoli przezto liczbę swych przeciwników. Kilka oddziałów wojska odpa-
dło od niego, a gdy jenerał Santa Ana ogłosił Wera-Cruz rzeczpospolitą,
8. kwietnia 1823. powstała tak gwałtowna burza przeciw cesarzowi, iż złożył koronę i do Włoch
4. października 1824. wyniósł się. Moksyk, zamieniony w rzeczpospolitą, otrzymał ustawę rządo-
wą na wzór północno-amerykańskiej. Bezustanne zwady stronnictw napełniły Hur-
bida nadzieją odzyskania utraconej władzy. Powrócił on do ojczyzny mimo rzu-
conej nań przez kongres bannicyi, lecz uchwycono go i rozstrzelano. Meksyk za-
lipiec 1824. chował ustawę republikańską z prezydentem na czele. Zamach partyi starohiszpań-
skiej na obalenie nowego porządku rzeczy, pozbawił jej zwolenników posad pu-
1829. blicznych i skazał ich (w liczbie 22,000) na wygnanie. Wszakże do obecnej je-
szcze chwili trwają domowe niezgody demokratów pod wodzą generała Santa
Ana z arystokratami z Bustamentem na czele. Zniesienie niewoli w Meksyku
sprowadziło oderwanie się dzielnicy Texas. Guatimala wybiła się także na
1. lip. 1823. niepodległość i założyła rzeczpospolitą federacyjną Ameryki centralnej.

## 3. Niemce.

§. 866. **Walka opinii niemieckich.** Uchwały kongresu wiedeńskiego nie przypadały do smaku większej części narodu niemieckiego. Oczekiwano powszechnie wskrzeszenia cesarstwa niemieckiego z odpowiedniemi postępowi czasu reformami, z przyznanym ludowi udziałem w ustawodawstwie i zarządzie skarbowości, i spoglądano z niechęcią na rozpadłe i rozdrobione państwo niemieckie, niestanowiące już potężnej jednolitości z poważnym na zewnątrz głosem, ale utworzoną z kilkudziesiąt udzielnych państw rzeszę z bezwładną reprezentacyą rządów, bez wszelkiego zastępstwa narodu. Byli tacy, co pragnęli zaprowadzenia ustawy rządowej na wzór angielskiej,



i nie pochwalali nieokreślonej ściśle osnowy 13go artykułu aktu związkowego, który obiecywał wprawdzie zaprowadzenie ustaw stanowych, ale nie wskazywał ich zasad, ani sposobu i chwili ich zastosowania. Z innej strony bezpośrednie niegdyś stany żaliły się, iż utraciły swą niezawisłość, a szlachta przyjęła z wielką niechęcią zasadę równości w obliczu prawa, która kiedyś zatrzeć miała różnicę i przedział między stanami rycerskim i miejskim. A tak mimo powszechnego uspienia, w jakie Europa po upadku Napoleona popadła, z trudnością tylko utrzymywali książęta niemieccy objawiający się opór narodowy w karbach posłuszeństwa. Widoczna niechęć Austryi i Prus do ustaw stanowych, wywołujących walki polityczne i obudzających życie publiczne, rozstrajała tem bardziej umysły, niezadowolone nadanemi niektórym państwom ustawami, a pragnące jednolitej dla całej rzeszy konstytucyi na podstawach demokratycznych. Lubo tedy większa część Niemczech południowych i środkowych cieszyła się nadanemi konstytucyami, potężne atoli Prusy, wzbroniwszy przystępu życiu publicznemu, przyznały tylko dzielnicom stany prowincyonalne z głosem jedynie doradczym. Owe Prusy, które w epoce panowania Francuzów przodkowały innym państwom niemieckim w liberalnych i narodowych dążnościach, które w odezwie do narodu niemieckiego" zapowiadało dbudowanie niepodległych Niemiec, zgodnych z wymaganiami ducha narodowego," które jeszcze w kongresie wiedeńskim stały na drodze postępu — osaczone reakcyjnemi zasadami polityki metternichowskiej wstąpiły na drogę wsteczną. Lękliwy i nierozmyślny król, otoczon radą zwolenników dawnego porządku, oddalał od siebie szlachetnych mężów postępu i wytępiał usiłowania, którym zawdzięczał odbudowanie państwa swego. Rozpędzono *Tugendbund*, do którego należeli wielkomyślni o wolność i wielkość Niemiec dbali mężowie stanu, a potwarcę związku, tajnego radzcę Schmalca, obsypano orderami i zaszczytami. Pochwalcy reakcyi jak Haller i inni głosili uczone wywody o jedynie prawdziwym systemie opieki ludowej i samowoli rządowej, popierając rozprawy swe argumentami z historyi i filozofii. Lud niemiecki gromadzący się z zaufaniem około swych książąt, gdy szło o zrzucenie jarzma cudzoziemskiego, zawiedziony w nadziejach swych oddalał się od nowych rządów. Niezadługo rozpadli się także Niemcy na dwa wielkie stronnictwa: arystokratyczne, któremu sprzyjali książęta i rządy, hołdujące zasadom zachowawczym i wstecznym, i liberalne, dążące do postępowego rozwoju życia publicznego na podstawie demokratycznej. Mężowie praktycznego doświadczenia zapatrując się na Anglią i Francyą dążyli do połączenia nowszych form rządowych ze zdobyczami rewolucyi w Niemczech i do powolnego prze-

obrażenia istniejących stosunków, gdy tymczasem młodzież, przejęta ideami poezyi romantycznej, ubiegała się za marami wieków średnich, i pragnęła urzeczywistnić ideę wszechwładztwa ludu w starodawnych niemieckich formach i nazwach. Kołysana idealnemi marzeniami bez świadomości celu i przeszkód w przeprowadzeniu swych pomysłów wpadała młodzież coraz głębiej w utopie polityczne, które same z siebie rozpadłyby się, gdyby im rządy za-
1827. trwożone uroczystością wartburską i spełnieniem przez Sanda krwawej zemsty w Mannheimie, nie były nadały niezasłużonego znaczenia.

W roku 1817 obchodzono w Niemczech trzecią stuletnią rocznicę reformacyi. Wielka liczba uczniów ze wszechnic niemieckich, po większej części członków założonego 1815 stowarzyszenia pod nazwą *Burschenschaft*, zebrała się pod Wartburgiem dnia 18. października jako dniu walnej bitwy pod Lipskiem, i pragnęła uczcić pamiętne w dziejach zdarzenia: reformacyą i odniesione nad Napoleonem, pognębicielem Niemiec, zwycięztwo. Z różnych okolic niemieckich zbiegała się tam młodzież, zbliżała się do siebie nawzajem, i zagrzewała w gorących mowach do wytrwania w uczuciach patryotycznych. Pragnąc przytem godnie naśladować Lutra, spalono tam z młodzieńczej swawoli kilkanaście dzieł, przeciwnych jak utrzymywano usiłowaniom postępu. Jeden z towarzyszów tej uroczystości imieniem Sand, młodzieniec pałający wprawdzie uczuciem miłości ojczyzny, lecz przytem próżny, marzycielski i porywczy, powziął zbrodniczą myśl zamordowania Augusta Kotzebuego, rossyjskiego radzcy stanu, który bronią szyderstwa walczył z usiłowaniami młodzieży niemieckiej, pragnącej cały świat zreformować i poprawić. Sand pragnął uwolnić naród swój od zgubnych rad tego »rossyjskiego szpiega,« tego »zdrajcy ojczyzny.« Zbliżył on się do Kotzebuego, podał mu list i przeszył go podczas czytania sztyletem. Porwany szałem politycznego fanatyzmu młodzieniec, spełniwszy zbrodnię, chciał sobie odebrać życie, lecz uchwycono go, stawiono przed sąd i stracono w Mannheimie.

Ogłoszone uchwały kongresu karlsbadzkiego ścieśniały wolność druku, ustanowiły sąd śledczy w Moguncyi celem przytłumiania „usiłowań demagogicznych,“ zakazały dalszych związków towarzstwu *Burschenschaft* i dalszych ćwiczeń w zakładach gimnastycznych *(Turnanstalten)* poddały wszechnice pod dozór mianowanych ku temu urzędników, i przyznały wkońcu uchwałom sejmu związkowego bezwzględne dla wszystkich rządów znaczenie. Równocześnie orzeczono bliżej artykuł 13 ty aktu związkowego i zrobiono różnicę między ustawami stanowemi, nieograniczającemi najwyższej władzy rządowej, i systemem reprezentacyjnym, polegającym na wszechwładztwie ludu, pragnąc przytem położyć tamę rozwijającemu się w południowych państwach niemieckich duchowi demokratycznemu. Prusy, które tak długo były nadzieją i ucieczką patryotów niemieckich, przodkowały innym państwom na drodze przeciwludowej wstecznej polityki, pozbawiały wolności mężów zasłużonych, posiadających zaufanie narodu, składały ich z urzędu lub poddawały pod dozór policyjny, zaczem też zacniejsi mężowie stanu i wodzowie oddalali się od życia publicznego, zostawiając zwolennikom reakcyi wolne do działania pole. Odtąd przybrały stronnictwa wydatniejszy charakter. Nieroztropne postępowanie skorej do reform młodzieży zapewniło konserwatorom zwycięztwo nad mężami postępu. Jedność Niemiec mieniono odtąd marzeniem; kto w tym duchu zdanie swe objawił, uchodził za demagoga, każde pojedyńcze państwo uważano jako samodzielną całość bez względu na interes ojczyzny. Cła utrudniały stosunki między sąsiedniemi państwami, odwodzonemi odrębnością interesów od celu wspólnego. W tem zagrzmiała wiadomość o rewolucyi lipcowej i poruszyła umysły w sąsiednich Niemczech. Książęta niemieccy obawiając się by zdarzenie to nowej wojny nie stało się powodem, świadomi przytem panującego w narodzie nieukontentowania, objawionego już powstaniami w Saksonii, Hanowerze, Brunświku, Hessyi elektoralnej i in., kołysali niechęć ludową licznemi koncessyami; stronnictwo liberalne podniesło głowę i zażądało wolności druku i innych dóbr, płynących z wolnej ustawy reprezentacyjnej; młodzież akademicka zaczęła znów podkopywać istniejący system rzeszy. Alić „obywatelski król“ Francuzów był „Napoleonem pokoju.“ Potrafił on powstrzymać ducha rewolucyjnego i uspić powstanie narodu polskiego, zakończone wzięciem Warszawy, zniszczeniem konstytucyi i tułactwem powstańców. Z odwróconego niebezpieczeństwa nie zaniedbały korzystać rządy niemieckie ku poskromieniu stronnictwa liberalnego. Sądowe prześladowania i kary przewodnikom ruchu wymierzone przywracały dawny porządek i spokojność. Upadły znów usiłowania stronnictwa postępu. Niezadługo wszakże uznały same rządy potrzebę nadania więcej jedności związkowi rzeszy, a przeto więcej siły i powagi jej pojedyńczym członkom. Ztąd za pośrednictwem rządu pruskiego wszedł w życie powszechny **związek celny** *(Zollverein)*, przeznaczon zrazu ku wydźwignieniu intere- 1835.
sów materyalnych a obudzający pośrednio uczucie narodowości i spólnej ojczyzny.



§. 867. Ustawy krajów niemieckich. Wielki książę Karol August **sasko-wejmarski**, on, co niegdyś gromadził około siebie ozdoby poezyi niemieckiej i literatury, nadał pierwszy krajowi swemu ustawę stanową. Jedyna ze stanu 5. maja
rycerskiego, mieszczan i włościan utworzona izba reprezentuje naród, posiada u- 1816.
dział w ustawodawstwie z prawem inicyatywy, i dzierży moc przyzwalania na podatki. Krom tego zaręcza ustawa narodowi wolność druku i inne ważne swobody. — We dwa lata poszedł także książę nasauski Karola Augusta torem. 1818.
W królestwie **wirtemberskim** wprowadzono nową ustawę reprezentacyjną po długich walkach z poddanymi starowirtemberskimi, którzy dawne swoje swobody 1819.
stanowe utrzymać pragnęli. W roku 1818 zaprowadzono ustawy stanowe w **Bawaryi** i wielkiem księstwie **badeńskiem**. W tych trzech południowo-niemieckich

krajach składa się reprezentacya narodowa z dwóch izb; do pierwszej wchodzą reprezentanci wysokiej szlachty i zastępcy obu kościołów, do drugiej wysłani z podwójnych wyborów ludu deputowani. — Podobnąż ustawę stanową nadał wielki
1821. książę **hessendarmstadzki** krajowi swojemu. — W Niemczech północnych sprzeciwiano się długo zaprowadzeniu systemu reprezentacyjnego. W **Hanowrze** urządzono powszechne zgromadzenie krajowe na podstawie dawnych ustaw kraju, z przeważnym wpływem szlachty i urzędników. Zastępcy głosowali według stanów. Koszta utrzymania deputowanych spadały na gminę; gminy też dla uniknienia wydatków wybierały urzędników w rezydencyi zamieszkałych, przezco izby we wszystkiem wolą rządową powodowały się. — W **Brunświku** zaprowadziła regencya podczas małoletności pokrewnionego z dworem angielskim księcia Karola »przejrzaną ustawę krajową.« Niechętny jej książę Karol, dostąpiwszy pełnoletności, nietrzymał się jej uchwał, które mienił nadwerężeniem swej monarszej władzy, i stał się narodu swego ciemiężcą. Lud stolicy powstał przeciw niemu, zbu-
1830. rzył zamek jego i zmusił go do ucieczki. Brat księcia, Wilhelm, objął rządy, i złagodził oburzonych przejrzeniem ustawy krajowej. — Ustawa stanowa **meklenburska** składa się z żywiołów arystokratycznych, i nie zabezpiecza żadnych swobód niewolnemu poddaństwu. — W **Saksonii** panował do roku 1827 łagodny i sprawiedliwy Frydryk August pospół z dawnemi stanami krajowemi. Nastąpił po nim podeszły w latach zacny brat jego Antoni, gorliwy katolik, któremu niesprzyjał lud protestancki. Wywołane w Lipsku i Dreznie ruchy ludowe zmusiły go do mianowania spółrządzcy i następcy w osobie ulubionego synowca Frydryka Augusta,
wrzesień 1831. który nadał królestwu nową, w połączeniu ze stanami wypracowaną kardynalną ustawę krajową. Wracający do kraju **elektor heski** przywrócił w armii harcapy a w kraju pochodzącą z wieków średnich ustawę stanową. Samowładne elektora rządy były powodem powstania, w skutek którego elektor ujrzał się zmuszonym do nadania krajowi nowej, swobodniejszej ustawy. — Księstwa saskie i większa część drobniejszych państw niemieckich otrzymały także nowe ustawy stanowe.

## 4. Wielka Brytania.

§. 868. Stan Anglii. Zwycięzko wyszła Anglia z dwudziestoletniej walki. Zniszczyła ona lub pokonała floty Francyi, Hiszpanii, Hollandyi i innych państw z Napoleonem sprzymierzonych, i po odniesionych słynnych na morzu zwycięztwach postawiła na takiej stopie marynarkę swoją, iż niezaprzecznie była panią oceanu. Anglia powiększyła posiadłości swe w Indyach-zachodnich i Kanadzie, dała początek nowym osadom na zachodnim i południowem wybrzeżu Afryki, i założyła w Indyach-wschodnich państwo, przewyższające daleko kraj macierzysty pod względem rozległości i ludności *). Odważni żeglarze jak Cook i inni odkrywali odległe wyspy na szerokim oceanie, i otwierali nowe ziemie berłu wszechwładnej



na morzu ojczyzny. Posiadanie Gibraltaru i Malty, protektorat nad wyspami jońskiemi i wolne przejście przez Dardanelle zapewniły Anglii w pokoju paryzkim panowanie nad morzem śródziemnem i wolny handel ze Wschodem. Korzystne traktaty handlowe z większą częścią państw europejskich i amerykańskich otwierały liczne targi wyrobom przemysłu brytyjskiego, podniesionego do wysokiego szczebla doskonałości. Ułożona oględnie ustawa rządowa Wielkiej Brytanii z dokładnem ograniczeniem praw korony i swobód narodu, z wolnością druku i mowy była w oczach innych narodów zazdrości godnem nabytkiem. Przy tak wielkiej atoli pomyślności i potędze kraju na zewnątrz cierpiał on wewnętrznie na nieuleczone rany.

1. Zubożenie. Kiedy mała cząstka narodu olbrzymie gromadziła bogactwa, zapadały wielkie massy ludu w coraz głębsze ubóstwo. Bezustanne wojny lądowe i morskie i olbrzymie subsydia, dostarczane rządom kontynentu, podniesły dług publiczny do 900 milionów funtów szterlingów, tak, iż roczne odsetki 34 milionów funtów wynosiły. Tak olbrzymi ciężar długu, połączony z marnotrawnem utrzymaniem dworu był powodem ciągłego w skarbie publicznym niedoboru, który napełniać musiano wzrastającemi ustawicznie opłatami od artykułów handlu i życia, podatkami domowym, przychodowym i gruntowym. W ten sposób ubożeli coraz więcej posiedziciele mniejsi i wyrobnicy z małemi kapitałami, własność ziemska przechodziła w ręce zamożniejszej szlachty, która ją tylko za wysokim wypuszczała czynszem, a przeprowadzeniem przeciwprzywozowych ustaw zbożowych umiała przychody swe pomnażać. Bogaci jedynie fabrykanci byli panami przemysłu, uboższy bowiem nie dotrwał w spółzawodnictwie; z nimi upadał tedy i znikł wkońcu stan trzeci, jądro każdego narodu; liczba wyrobników fabrycznych żyjących z dziennego zarobku, mnożyła się w sposób zatrważający. Ciężkie, na gminy rozłożone podatki na ubogich i chwilowe zapomogi rządowe nie zdołały zapobiedz szerzącej się nędzy, zwłaszcza, iż stały ląd europejski podczas systemu kontynentalnego począł doświadczać własnych sił przemysłowych, i utworzył sobie własną industryą, przezco uszczuplał się targ wyrobów angielskich. Nagleni niedostatkiem i potrzebą proletaryusze pragnęli wywalczyć sobie byt lepszy, wszakże przeciwne prawu postępowanie ich zakończyło się zawsze na ich niekorzyść. Uorganizowana siła wojskowa poskromiła z łatwością źle uzbrojone tłumy; krwawe tylko ukaranie powstań- 1819.

ców w Manszester było przedmiotem surowej nagany. Zawieszenie aktu habeas corpus (§. 696.) do którego Pitt kilkakrotnie uciekał się, miało zapobiedz groźniejszemu poruszeniu umysłów.

2. Irlandya. Po dziśdzień jeszcze jest królestwo irlandzkie chorobliwą częścią politycznego ciała Wielkiej Brytanii. Ciemięztwa, jakich się dopuszczała Anglia nad dawnemi Irlandyi mieszkańcami, są przyczyną, iż dziś jeszcze ludność tych wysp, przeciwnych wyznań i instytucyj, nie połączyła się z sobą węzłem wzajemnej ufności. Nieukontentowanie Irlandczyków, żywione tajnemi wpływy Francyi, groziło wybuchem powstania, i zmuszało Anglią do czujnej baczności, zwłaszcza, iż nie chciała im gwarantować żądanych swobód, zaczem niekontentowanych surowością tylko utrzymywać mogła w posłuszeństwie. Dwie szczególniej okoliczności przekazane spadkiem dziejów podniecały nienawiść ludu iryjskiego: surowe z zubożałym ludem wiejskim obchodzenie się dziedziców protestanckich, przybyłych niegdyś z Anglii do dóbr krajowcom skonfiskowanych, i nienaturalny stan kościoła; jakoż niezatrudnione wcale duchowieństwo protestanckie zostaje w posiadaniu rozległych dóbr kościelnych, a ubogi lud katolickiego wyznania utrzymywać musi niepłatnych kapłanów ze skromnego mienia swego. Rządy arystokratycznych torysów, nieczułych na cierpienia ludu nie złagodziły przykrego stosunku pana do poddanych, a usiłowania Pitta ku poprawie stanu kościelnego w Irlandyi nie powiodły się z powodu niechęci królewskiej. W czasach dopiero późniejszych
1829. **uchwała emancypacyjna**, dozwalająca katolikom irlandzkim przystępu do parlamentu angielskiego, stała się ważnym krokiem ku pojednaniu obu narodów.

3. Dwór i rząd. Wysilona ciężkiemi walkami z Napoleonem, popadła Anglia w gnusność, i zdawało się, jakoby rząd dobrowolnie zrzekał się zdobytych korzyści. Oddany rozkoszom król Jerzy IV, który w młodości swej łączył się z opozycyą, zaufał zupełnie zimnym, w zastósowaniu zasad Pitta zgrzybiałym torysom, i odwrócił od narodu uwagę i serce. To też i naród nienawidził go, zwłaszcza od chwili przeprowadzenia w izbie wyższej pełnego zgorszenia procesu rozwodowego z małżonką jego Karoliną, księżniczką brunświcką. Castlereagh, towarzysz i stronnik królewski, zwolennik wiarołomnej polityki, popadł w posępność i własną ręką odebrał sobie życie. Zdarzenie to poruszyło króla, wyrzucającego sobie niejeden grzech młodości, i sprawiło, iż się zrobił odludkiem. Spędził on ostatnie lata swoje w posępnej samotności, a **Canning**, wielki mąż stanu, zbliżywszy się do zasad oddalonych od spraw publicznych wolnomyślnych whigów, jednał znów Anglii dawniejszą powagę i znaczenie. Jerzego IV jedyna córka, zaślubiona Leopoldowi Koburg-



skiemu (dzisiejszemu królowi Belgii), umarła bezdzietnie, przeto Wilhelm IV, brat króla, objął tron angielski. Pod jego rządami uchwalono **emancypacyą niewolników**, nad którą Wilberforce i inni filantropowie długo pracowali. Za znacznem plantatorów wynagrodzeniem nadała Anglia wolność niewolnikom w swych osadach, starając się nakłonić i inne narody do podobnego kroku i znieść zupełnie niegodny handel niewolnikami. Po śmierci Wilhelma IV przypadła korona angielska synowicy jego Wiktoryi, zaślubionej z Al- 1837.
bertem, księciem Koburgskim.

*) 869. Założenie panowania Anglii w Indyach wschodnich. Przemysłowa kompania wschodnio-indyjska wystąpiła w Indyach wschodnich w roli zdobywcy, i dała tam początek olbrzymiemu państwu, które co do rozległości i ludności przewyższa daleko kraj macierzysty. Kompania przybrała tam podwójny charakter panującego i kupca. Walcząc z Francyą o posiadanie przednioindyjskich pobrzeży, gdzie kwitły bogate miasta handlowe, wzmacniała oraz kompania stanowisko swe nad ujściem Gangesa, gdzie już od drugiej połowy wieku 17go miała swe osady i własną potęgę wojenną. Roku 1698 urządzono w Kalkucie prezydencyą, założono warownię William, i rozszerzono oraz posiadłości kompanii zdobyczami w Dekanie. Gdy w wieku 18tym poczęło upadać wielkie państwo Mogułów, podkopane krwawemi walki z Maratami i najazdem dzikiego Nadira, szacha Persyi, który roku 1737 zburzył Delhi, wybili się na niepodległość namiestnicy wielkiego Moguła (Subadarowie i Nabobowie). Ze zdarzenia tego nieomieszkała korzystać kompania angielska, podburzając rozdwojonych do boju i łącząc się z tymi, których przymierze najwięcej obiecywało korzyści. Nabob Bengalii zdobył wprawdzie (1756) warownię William, i dopuszczał się licznych okrucieństw na pokonanych Anglikach, dzielny atoli **Clive**, gubernator kompanii, przybył im w pomoc z Madras, pobił Naboba i odzyskał Kalkutę. Po dziewięcioletniej uporczywej walce przystąpiło towarzystwo brytyjskie do układów z wiel- 1765.
kim Mogułem, na mocy których za roczną opłatą miliona funtów szterlingów uzyskało zwierzchnictwo nad krajowemi w Bengalii książętami. Chciwość atoli kompanii, jej namiestników i urzędnikow stawała się wciąż uciążliwszą dla krajowców. Bogaty lud ubożał pod kupieckiemi rządy towarzystwa, które celem podwyższenia czynszów zamieniło dzierzawę dziedziczną na roczną, i przywłaszczyło sobie monopol soli, opium i innych niezbędnych potrzeb życia. Tak uciążliwe rządy mogły być dzierżone jedynie przemocą oręża, to też przy niepodobieństwie sprowadzania świeżych zaciągów z Europy, chwycono się niebezpiecznego środka tworzenia armij z krajowców, któráto myśl nad spodziewanie udała się. Kompania przywiodła króla ziemi Oude do odstąpienia dzielnicy Benares, uregulowała rządy zdobytych krajów, dzierżone przez czterech gubernatorów pod zwierzchnictwem dyrektorów towarzystwa, mianowała gubernatora Bengalii generalnym namiestnikiem wszystkich posiadłości brytyjskich z na- 1773.
czelną władzą cywilną i wojskową, i dodała do boku jego radę najwyższą; poczem wydała wojnę dzielnemu i oględnemu **Hyder-Alemu**, sułtanowi Mysory, zakończoną wszakże niebawem pokojem, w którym zwrócono sobie zdobycze i zagwarantowano wolność handlową. Podczas walki północnoamerykańskiej, gdy nieludzki Warren Hastings był generalnym gubernatorem, zaczęła kompania wschodnio-indyjska mieszać się zbrojno w zatargi poróżnionych państw marackich. Hyder-Ali, wsparty przez Francuzów, łączył się z Maratami i

najechał Karnatyk. Powstawali też krajowcy uciskani ogromnemi kontrybucyami,
i zachwiało się panowanie Anglików w Indyach wschodnich. Powiodło się wszak-
że przebiegłości angielskiej poróżnić przymierzeńców, i nakłonić Maratów do po-
1782. koju w onej chwili, w której umarł Hyder-Ali, a również uzdolniony syn jego
**Tippo-Sahib** odziedziczył po nim koronę i wojnę. Opuszczony od Francuzów po
1784. pokoju wersalskim, nakłonił się także Tippo-Sahib do pokoju mangalorskie-
go, w którym zwrócił Anglikom zdobycze, i zawarł z nimi traktat wolnego han-
dlu. Mimo ogromnego ucisku Warren-Hastings'a, pochłonęła wojna nietylko cały
zysk towarzystwa, ale obarczyła go nadto tak wielkiemi długami, iż zobowiązań
swych względem rządu dopełnić niemogło, i popadło przezto w stosunek zawisło-
ści od parlamentu i króla. Na mocy wzniesionego przez Pitta bilu wschodnio-
1784. indyjskiego poddano dyrekcyą towarzystwa komissyi rządowej pod wzglę-
dem zarządu terytoryalnego spraw politycznych, wojennych i skarbowych, i po-
dzielono kraj na trzy, jednokształtnie uorganizowane prezydencye: Kalkutę, Ma-
dras i Bombay pod zwierzchnictwem generalnego gubernatora; handel
tylko pozostał w wyłącznej towarzystwa mocy. — W roku 1790 wybuchła nowa
wojna między Tippo-Sahibem i Anglikami, przez dzielność Kornwallisa i Aber-
crombiego z nadzwyczajną dla Anglii zakończona korzyścią, jakoż pokonany
1792. król ustąpił jej połowy państwa swego, i przyznał olbrzymie sumy tytułem
wynagrodzenia. Przewaga Francuzów w epoce rewolucyjnej napełniła sułtana na-
dzieją odzyskania utraconej ziemi przy pomocy francuskiej. Tippo-Sahib łączył się
z Persyą, i powstał do walki z Anglikami gdy Napoleon stanął na ziemi egipskiej.
Nigdy panowaniu Anglii w Indyach wschodnich nie groziło większe niebespieczeń-
stwo, wszakże energiczne osadników postępowanie zamieniło go niebawem w po-
1798. chód tryumfalny. Nieszczęsny Tippo-Sahib utracił w tej krwawej walce koronę i
życie. Po zdobyciu Seringapatam, stolicy państwa, w której gruzach poległ,
popadły niesłychane bogactwa w ręce Anglików, którzy większą część zdobytego
państwa do swych wcielili osad, a nad resztą ustanowili hołdowniczego księcia
(raję). — Podczas wojen napoleońskich powiększyli Anglicy posiadłości swe w In-
dyach zdobyciem osad francuskich i żuławskich, i zupełnym podbojem Nabobów,
uważanych dotąd jako przymierzeńców, tak, iż wkońcu książęta Maratów ich
jedynymi pozostali wrogami. Anglicy rozpoczęli z nimi krwawe wojny, w skutek
których zwolna owe szczątki olbrzymiego dawniej państwa Mogułów stawały się
ich zdobyczą. Stolica Delhi popadła w ich ręce, a wielki moguł stał się ich hoł-
downikiem. Zamierzony związek wszystkich państw marackich ku obaleniu szerzą-
cej się naokoło przewagi brytyjskiej zniweczony został obrotnością Anglików, i
1817. zakończył się zupełnym podbojem Maratów; a odtąd sięgało panowanie
Anglików w Indyach wschodnich od gór Himalaya aż do wyspy Ceylan, od brze-
gów Indu aż po brzegi Irawady, obejmujące przeszło 150 milionów ludności, zo-
stającej w dwóch trzecich w bezpośrednim stosunku poddaństwa a w jednej trze-
ciej w stosunku hołdownictwa. W dalszym postępie na drodze zdobyczy napotka-
li Anglicy silny opór w Seikach, wolnomyślnym ludzie górskim, niepokonanym
dotąd mimo biegłości europejskiej sztuki wojowania i znanej wojsk brytyjskich
dzielności. Rząd otworzył handel indoeuropejski wszystkim Anglikom, a natomiast
handel chiński uczynił wyłącznym monopolem kompanii wschodnioindyjskiej. —
Pod względem administracyi, sądownictwa i rozkładu podatków zaprowadzono sy-
stem łagodniejszy i odpowiednie czasowi reformy. Zaprowadzanie chrześciaństwa
na drodze missyonarskiej pragnie zbliżyć ludy wschodnioindyjskie do ogniska
cywilizacyi europejskiej i z zagładzeniem obrzędów krajowych skruszyć nałożone
krajowcom duchowe jarzmo, wytępić nieludzkie i niemoralne zwyczaje.



## 5. Walka Greków o niepodległość.

§. 870. Święty zastęp Ypsylantego. Na kon-
gresie lublańskim otrzymali monarchowie przymierza
świętego i ich ministrowie pierwszą wiadomość o powsta-
niu Greków. Książę Metternich umiał zdarzenie to łączyć
z rewolucyjnemi ruchami w Hiszpanii, Neapolu, i Sardy-
nii i powstrzymać cesarza Rossyi od niesienia Grekom pomocy.
Od lat kilku działał w Grecyi szeroko rozpostarty
związek heterya, żywiąc ukryte zamiary oderwania uja-
rzmionej Grecyi od państwa tureckiego. Nadzieja przyrze-
czonej potajemnie rossyjskiej pomocy i widoczne wysokiej
Porty omdlenie, niezdolnej przywieść do posłuszeństwa
ani Paszy Janiny ani Ali Paszy Egiptu, przyspieszyły wy-
buch powstania. Aleksander Ypsylanti, wywodzący po-
czątek swój z dynastyi Komnerów, zostający w służbie
rossyjskiej, otrzymawszy wiadomość o czynnościach hete-
ryi, postanowił stanąć na czele ruchu, oswobodzić swój
naród, i odbudować ojczyznę. Wydał on odezwę do naro-
du greckiego, wzywając go do zrzucenia jarzma tureckie-
go, i powołując się na pomoc rossyjską. Niezadługo też
powstali zbrojno mieszkańcy Morei (Peloponezu), Liwadyi
(Hellady), Tessalii i wysp greckich. Okropną stawała się
zemsta rozjątrzonych fanatyzmem Turków. Podburzeni do
wściekłości mahometanie wpadli podczas wielkanocnego na-
bożeństwa do kościoła greckiego w Konstantynopolu, por-
wali od wielkiego ołtarza patryarchę, głowę kościoła wscho-
dniego, i powiesili go wraz z jego biskupami u bram świą-
tyni. Większa część zamożniejszych rodzin greckich (fana-
ryotów) zginęła w stolicy śmiercią gwałtowną lub poszła
na tułactwo. Święty zastęp Greków pod wodzą Ypsy-
lantego uległ na Wołoszczyźnie przemocy tureckiej, znie-
siony do szczętu w rozpaczliwej walce pod Dragaszanem, 19. czerwca 1821.
gdzie jak niegdyś zastęp Leonidy poległ za sprawę ojczy-
zny. Ypsylanti zbiegł do Austryi, wtrącon do więzienia
w warownych murach Munkacza. Atoli upadek natchnio-

nych uczuciem wolności wojowników greckich wykrył, iż inny duch ożywiał ich, a niżeli powstańców hiszpańskich i włoskich.

§. 871. Usiłowania Greków aż do upadku Missolongi. Zagładzenie ludności greckiej stało się odtąd hasłem pobudzonych do zemsty Osmanów. Wymyślano tam i wykonywano na chrześcianach okropności, na które wzdryga się ludzkość. — W Morei powstali bitni Mainoci, mieszkańcy gór Taygetus, pod wodzą Mauromichalego i Kolokotroniego porywając do walki sąsiadów. Dymitr Ypsylanti, brat Aleksandra, organizował tłumne szeregi powstańców, i stanąwszy na ich czele, ścigał oddziały tureckie. Nawarino i Tripolizza popadły w ich ręce. Równocześnie walczyli Grecy zwycięzko w Liwadyi i po wyspach; dzielność i odwaga przywodziły na pamięć bohaterskie czyny przodków, jakkolwiek w żyłach Nowo-Greków nie wiele już płynie krwi helleńskiej. Ludy europejskie spoglądały z udziałem życzliwości na bohaterską walkę Greków. Tworzyły się stowarzyszenia filhelleńskie, trudniące się zbiorem składek i zasobów ku utrzymaniu odwagi walecznych, którzy od roku 1822 rządzili się ustawami republikańskiemi, mając Ypsylantego i Maurokordata u steru. Jakoż powstańcy bronili nietylko swej niepodległości, ale także oświaty i nauki chrześciańskiej. Okazały też czynem narody zachodnie, iż chrześciańskie zasady miłości braterskiej nie były czczym u nich wyrazem. Kiedy członkowie przymierza świętego wystawili lud chrześciański bez obrony na ciosy niewiernych tłumów rozbójczych, a cesarz Aleksander, zawikłan w sidła polityki metternichowskiej, odmówił mu swej pomocy, zbiegali się tłumnie zachodni filhellenowie do walki za wolność dawnej ojczyzny europejskiej oświaty. Słynny poeta lord Byron poświęcił sprawie greckiej talent swój, majątek i osobiste usługi. Umarł on w skutek niezdrowego klimatu i żałości, jaką mu sprawiała niezgoda wystawionego kosztem jego zastępu wolności. Atoli mimo niezgody i sobkostwa



wodzów greckich towarzyszyło zwycięztwo broni helleńskiej aż do roku 1825go, i zdawało się, iż na zbroczonych krwią i w pustynię zamienionych ziemiach starożytnej Grecyi, powstanie nowe, samoistne i wolne państwo chrześciańskie. Wtedy zasiliła się Turcya potężnym ramieniem Mehmeta-Alego, który na gruzach panowania Mameluków w Egipcie utworzył nowe rządy i potęgę wojenną na wzór europejski, a idąc za wezwaniem sułtana wysłał syna swego Ibrahima do Peloponezu na czele znacznej siły wojennej. Drobne i niezgodne zastępy greckie nie zdołały stawić czoła dobrze uzbrojonej armii nawykłego do zwycięztwa Afrykanina; miasta do których się zbliżył poddawały mu się; barbarzyńskie szeregi jego kroczyły naprzód przez zgorzeliska i zasłane trupem pobojowiska. Z warownej Trypolizzy, która była ogniskiem zbrojnej siły egipskiej, pustoszył Ibrahim przez dwa lata ziemie okoliczne Peloponezu i Liwadyi. **Upadek Missolungi** przeraził gabinety europejskie, których przedstawienia dyplomatyczne bezskutecznemi okazały się. Gdy już niepodobna było utrzymać warowni, postanowili oblężeni przebić się przez nieprzyjaciół, i w tym celu z żonami i dziećmi uczynili wieczorem dnia 22. kwietnia wycieczkę, wczęści ocaleni, wczęści polegli, wczęści nakoniec do miasta odparci, gdzie zapaliwszy podłożone miny wraz z nieprzyjacielem w gruzach miasta zagrzebali się. kwiecień 1826.

§. 872. Wkrótce przedtem umarł był cesarz Aleksander, a drugi brat jego Mikołaj objął po nim tron carski; jakoż wielki książę Konstanty, starszy brat Mikołaja, zaślubiając sobie za zezwoleniem Aleksandra szlachciankę polską Grudzińską, zrzekł się praw swych do korony rossyjskiej. Stronnictwo liberalne korzystało ztąd ku podniesieniu rokoszu wojskowego, mającego na celu ograniczenie samodzierztwa cesarskiego i zaprowadzenie ustawy konstytucyjnej; pokonane wszakże osobistą odwagą cesarza, oddane było w ręce kata lub poszło zaludniać Syberyą. W Anglii powierzono ster państwa zdolnej ręce 25. grudnia 1825.

wielkomyślnego Canning'a, który na szczycie znaczenia swego nie zapomniał swych marzeń młodości, swych dla sprawy greckiej sympatyj. Francya także uznała potrzebę posłuchania głosu filhelleńskiej opozycyi, zwłaszcza od-
czerwiec 1826. kąd krwawe wytępienie krnąbrnej janczarów potęgi, w którym 15,000 muzułmanów gwałtowną zginęło śmiercią, przejęło Europę zgrozą i oburzyło ją na nieludzkich Turków. Na wniosek Canning'a zbliżyły się rzeczone trzy mocarstwa, i postanowiły spólnemi środki nakłonić wysoką Portę do warunkowego Greków usamowolnienia. Sprzymierzona flota zawinęła do przystań Morei, i zażądała od Ibrahima Paszy opuszczenia półwyspu. Ibrahim
20. października 1827. odrzucił wezwanie, zaczem w morskiej bitwie pod Nawarynem zniszczono turecko-egipską flotę. Sprzymierzone rządy, niespodziewając się tak nagłego zwycięztwa, nie wiedziały co począć, a bitwa nawaryńska pozostała bez skutków. Głos publiczny obawiającej się o wschodni handel Anglii ganił otwartą wojnę z Portą, to też po zgonie Canninga zbliżył się gabinet londyński do interesu Turcyi, i zaniechał kroków wojennych. Ośmielony zdarzeniem tem sułtan Mahmut trwał uporczywie w postanowieniu swem przywiedzenia Greków do posłuszeństwa, i postępował tak groźnie przeciw Rossyi, iż Mikołaj wydał mu wojnę, co znów nadzieje Greków podniesło. Oddziały wojsk tureckich opuściły Liwadyą, i poszły walczyć nad brzegi Dunaju, a wojska francuzkie zmusiły tymczasem Ibrahima do opuszczenia Morei, poczem Capo d'Istrię z Korfu mianowano prezydentem tymczasowego rządu greckiego. Zwycięzki pochód armii rossyjskiej przez Balkan pod wodzą generała Dybicza (Zabalkańskiego) i postęp jej aż do Adryanopola znagliły portę do przyjęcia warunków **poko-**
14. września 1829. **ju adryanopolskiego,** w którym Prut, a od ujścia jego prawy brzeg Dunaju przyjęto za granicę państwa rossyjskiego, zabezpieczono wolny handel Rossyi na Dunaju, morzu Czarnem i w Dardanellach, przyznano jej wpływ na Multany, Wołoszczyznę i Serbią, i uznano niepodległość Grecyi.



Wszakże trwały jeszcze spory graniczne, które walczących 1831.
do nowego boju podniecity, a admirał Miaulis wysadził flotę grecką w powietrze, by w obce nie popadła ręce. Konferencya londyńska ustanowiła wkońcu granice Nowej-Grecyi (złożonej z Morei, Liwadyi, części Tessalii, Eubei i Cykladów) policzyła ją do rzędu państw konstytucyjnych i (po zamordowaniu samolubnego Capo d'Istria przez braci maj 1832.
Mauromichali) powierzyła rządy jej królowi Ottonowi I, królewiczowi bawarskiemu.

### 6. Rewolucya belgijska i powstanie Polski.

§. 873. Żuławy. Z trudnością tylko utrzymywało przymierze święte przez lat 15 uchwały kongresu wiedeńskiego. Rewolucya lipcowa napełniła uciśnione narody nadzieją zmiany uciążliwych instytucyj. Przykład Francyi pobudził najprzód do powstania sąsiednią Belgią, którą bez względu na różność religii, języka i interesów połączono z dzielnicami hollenderskiemi w jedno królestwo żuławskie.

Hollendrowie, uważając się za lud panujący, rozłożyli na Belgią ciężar swego długu publicznego, narzucali Belgom język swój i ustawy, i naukowość narodu katolickiego poddali pod dozór władz protestanckich, powstawały też w dzielnicach brabanckiej i flandryjskiej stronnictwa nieukontentowane, a prasa przybrała nieprzyjazną dążność względem Hollandyi. Uparty król Wilhelm I. chciał poskromić ducha opozycyi surowem względem redaktorów postępowaniem, karząc ich pieniędzmi, więzieniem i wygnaniem, przezco pomnażał tylko liczbę swych przeciwników. Stronnictwo francusko-liberalne, żądające zniesienia ustaw prasę ograniczających i skruszenia przewagi urzędników hollenderskich, zbliżyło się do stronnictwa katolickiego, usiłującego uwolnić wychowanie publiczne od wpływu władz protestanckich i powierzyć go duchowieństwu, z którem pospół tworzyło opozycyą narodową. Powszechne nieukontentowanie ludu z powodu ucisku podatkowego, sprzyjało usiłowaniom połączonego stronnictwa.

Gdy do Brukselli o wypadkach lipcowych nadeszła wiadomość, wzmogło się już nieukontentowanie Belgów do najwyższego stopnia. Wieczorem 25go sierpnia po przedstawieniu opery „Niemej z Portici“ rzuciły się tłumy ludu na drukarnię gazety, w duchu hollenderskim wychodzącej, zbu-

31*

rzyły ją wraz z pałacem nienawistnego ministra sprawiedliwości i mieszkaniem dyrektora policyi. Następnego dnia padło kilka zabudowań fabrycznych ofiarą ich zemsty. Celem zapobieżenia dalszym spustoszeniom utworzyła się gwardya miejska, a wydział obywatelski objął władzę rządową. W kilku dniach powiewała w całej Belgii chorągiew brabancka. Atoli postanowienia wydziału obywatelskiego niezadowoliły oczekiwań stronnictwa demokratycznego, które przy pomocy poruszonych nowych tłumów ludowych dobiło się władzy najwyższej, i powierzyło sterownictwo powstania złożonemu z radykalistów i katolików wydziałowi centralnemu. Hollendrowie, ufni w pomoc zamożniejszych mieszkańców, uderzyli wtenczas na Bruksellę, odparci jednak po krwawym oporze cofnęli się do Antwerpii. Książę Oranii starał się nakłonić Belgów do złożenia broni obietnicą odrębnej administracyi i regencyi — nienawiść atoli Hollendrów i ufność w siły powstania nie dozwalały Belgom posłuchać słów pojednawczych. Zupełne oderwanie się od Hollandyi było ich celem. Powstańcy uderzyli na Antwerpią. Hollenderski generał Chassé zamknął się w cytadeli, i z 300 dział bombardował przez siedm godzin nieszczęśliwe miasto. Niezliczone były straty mieszkańców Antwerpii, mianowicie stanu kupieckiego. Wzmagała się tylko obopólna nienawiść, znikała nadzieja pojednania, a zgromadzony pod przewodnictwem Pot-
listopad. tera kongres narodowy ogłosił niepodległość Belgii i złożenie domu orańskiego z konstytucyjnego tronu belgijskiego. Potter, który pragnął ustawy republikańskiej, złożył godność swą, i udał się do Paryża. Zebrała się tedy w Londynie konferencya pięciu mocarstw pierwszego rzędu, i po długich dyplomatycznych obradach, w których sędziwy Talleyrand brał udział w interesie francuzkich rządów lipcowych, uznała niepodległość Belgii, i przystąpiła do uregulowania granic nowego królestwa z sąsiednią Hollandyą. Dumne króla Wilhelma postępowanie i sofistyczny wykład uchwały konferencyj wiedeńskich, według której Ren



aż do morza *(jusqu'a à la mer)* miał pozostać wolny, przeto zdaniem króla można było położyć zaporę celną u ujścia tej rzeki, mnożyło liczbę jego nieprzyjacioł nawet między panującymi książęty. Uchwalono tedy na konferencyi londyńskiej nadać koronę belgijską spokrewnionemu z dynastyą angielską księciu Leopoldowi sasko-koburgskiemu (zaślubionemu niebawem w powtórnem małżeństwie z królewną francuzką) z obowiązkiem nadania Belgom liberalnej ustawy reprezentacyjnej i zjednania sobie katolickiego duchowieństwa zupełnem wyzwoleniem kościoła z pod opieki rządu. Na próżno kusili się Hollendrowie przywieść odszczepieńców do posłuszeństwa przemocą oręża; zmuszeni do powtórnego odwrotu, gdy flota angielska brzegi Hollandyi nawiedziła, a armia francuzka przybyła w pomoc Belgom i zmusiła generała Chassé do ustąpienia z cytadeli antwerpskiej. czerwiec 1831.

§. 874. Polska konstytucyjna. W nowourządzonej kongresowej Polsce konstytucyjnej odbył się pierwszy sejm z powszechnem 1818.
zadowoleniem, zagajony osobiście przez cesarza Aleksandra. Alić już następnego roku zniósł Aleksander wolność druku, i już 1819.
na drugim sejmie objawił swoje nieukontentowanie z powodu opozycyi 1820.
sejmujących, na której czele stali Niemojowscy i Godlewski (Kaliszanie). Następny sejm, który dopiero za pięć lat zwołano, odbył się już przy drzwiach zamkniętych. Tymczasem minister skarbu, książę Lubecki, garnął pod siebie władzę wszystkich ministrów, Szaniawski, minister oświecenia, pracował niezmordowanie nad znoszeniem szkółek wiejskich i miejskich, a za staraniem Różnieckiego, generała żandarmeryi, napełniały się więzienia podejrzanemi ofiary (pułkownik Łukasiński); Nowosilców zaś, objąwszy po Czartoryskim kuratorstwo uniwersytetu wileńskiego, więził i katował młodzież akademicką (Tomasza Zana, Adama Mickiewicza i in.). Stawiono przed sąd sejmowy podejrzanych o związki z powstańcami rossyjskimi (§. 872.). Sędziowie, z wyjątkiem Wincentego Krasińskiego uznali ich za niewinnych, Mikołaj pozwolił ogłosić wyrok z oświadczeniem nieukontentowania każdemu sędziemu z osobna a pochwał dla Krasińskiego, poczem u- 24. maja 1829.
dał się na koronacyą do Warszawy, i koronował się koroną z Moskwy na ten cel przywiezioną. Odkąd atoli pogwałcono ustawę rządową, tworzyły się w narodzie towarzystwa tajne. Porucznicy Piotr Wysocki i Józef Za-

liwski szerzyli myśl powstania w armii, ćwiczonej bez końca przez despotycznego wielkiego księcia Konstantego. Gdy w skutek rewolucyi lipcowej w Belgii i Niemczech poczęły objawiać się ruchy rewolucyjne, mówiono iż cesarz Mikołaj zamyśla wysłać na zachód wojska rossyjskie i polskie, których na mocy konstytucyi liczono 30,000, co przyspieszyło wybuch powstania w Warszawie.

§. 875. Wielki tydzień powstania. Wieczorem 29go listopada ośmnastu uzbrojonych akademików i podchorążych napadło belweder, gdzie mieszkał wielki książę Konstanty. Przerażony krzykiem powstańców schronił się wielki książę do tajemnego gabinetu. Piotr Wysocki wpadł w tejże chwili do szkoły podchorążych, i zawezwał ich do broni, a porucznik Nyko głosił wybuch powstania po ulicach Warszawy. Lud uwalnia więźniów stanu, rozsypujących się po ulicach z okrzykiem: „do broni!“ Wielki książę wyszedłszy z kryjówki, szykuje już swe pułki około belwederu i wysyła polski pułk strzelców pod wodzą generałów Kurnatowskiego i Krasińskiego z rozkazem uderzenia na lud. Ale już gromadzą się tłumy zbrojnych powstańców i wraz z saperami stawiają dzielny opór obałamuconym strzelcom. Wszakże w tłumach powstańczych niema żadnego ładu; porucznik książę Czetwertyński ustawia linią bojową między zamkiem królewskim i bankiem. Odzywają się głosy, żądające generała Chłopickiego *) widzieć naczelnikiem powstania. Cały atoli ruch tej pamiętnej nocy nie miał ogólnego przewodnika, nie utworzono bowiem rządu rewolucyjnego. Dostrzegł błąd ten książę Lubecki, i po bezskutecznem na wielkiego księcia naleganiu by energicznie przeciw powstaniu wystąpił, postanowił takowe bez jego pomocy przytłumić. Przywołał on do rady administracyjnej kilku mężów w narodzie wziętość mających (Czartoryskiego, Radziwiłła, Paca, Niemcewicza), wystawił im brak wszelkiej organizacyi w ruchach powstania a z tąd nieochybny tegoż upadek, i zachęcał ich do przyjęcia roli pośrednika między zapamiętałym ludem a rozgniewanym cesa-
30. listopada. rzem. Wydana jednak w tym duchu o godzinie 7mej zrana odezwa do ludu nie osięgła celu zamierzonego. Generał Pac przyjął na tak długo naczelne armii dowództwo, dopóki ukrywający się Chłopicki nie stanie na jej czele. Wprowadził go wieczorem książę Lubecki na posiedzenie rady administracyjnej, i nakłonił do przyjęcia naczelnego dowództwa. Tymczasem Lelewel i inni patryoci zawiązali klub dzia-
1. grudnia. łający w interesie powstania, występujący nazajutrz pod nazwą towarzystwa patryotycznego i wskazujący fałszywe rady administracyjnej stanowisko. Lubecki wciągnął go do rady, a Bronikowski zastąpił miejsce jego w towarzystwie patryotycznem. — W obozie pod Królikarnią bawił nieczynnie wielki książę Konstanty, i przywołał



do siebie radę administracyjną. Lubecki i Czartoryski zapewniali go, iż cały ruch powstał z oburzenia ludu przeciw urzędnikom, gwałcicielom konstytucyi, Lelewel zaś i Osrowski utrzymywali, iż naród upomina się o swe pogwałcone prawa. Tamci radzili mu by powrócił do Warszawy, ci zaś by się oddalił. Na wiadomość o układach z wielkim księciem uchwala towarzystwo patryotyczne manifest do rady administracyjnej, w którym żąda: by z wielkim księciem w żadne nie wchodzono układy, ale raczej żeby naczelny wódz natychmiast na niego uderzył i zawezwał wodzów wojska polskiego do łączenia się z powstaniem. Następnego dnia przybył Szembek do stolicy na czele swego oddziału, i udał się na posiedzenie towarzystwa patryotycznego, gdzie właśnie wyglądano odpowiedzi na wczorajszy manifest. Wszakże i tym razem potrafił Lubecki odwrócić burzę manifestową wcieleniem do rady administracyjnej najdzielniejszych członków towarzystwa (Bronikowskiego, Mochnackiego). Atoli wieść o połączeniu się Szembeka z powstaniem była hasłem do oderwania się szeregów polskich od wielkiego księcia, który wkońcu zezwolił na ich powrót do stolicy i dodał, iż się po prawości narodu spodziewa, że w odwodzie pułków rossyjskich niepokojonym nie będzie. Poczem przystąpiono do utworzenia rządu tymczasowego, który aż do chwili zebrania sejmu, zwołanego na dzień 18. grudnia, wziął kierunek sprawy powstania. Weszli w skład jego: Czartoryski, Dębowski, Lelewel, Niemcewicz, Pac, Ostrowski i Radziwiłł. Chłopicki zatrzymał dowództwo nad armią, a Lubecki oświadczył, iż tylko jako minister krajowi służyć będzie. Odtąd publiczne ministra skarbu działanie przeniosło się na pole tajnych zabiegów. Nakłonił on professora Szyrmę (mającego urazę do Mochnackiego z powodu ogłoszonej dawniej surowej krytyki na jego pisma historyczne) do rozgłaszania po mieście, iż tenże ulubionego powszechnie Chłopickiego nazwał w klubie zdrajcą, aczkolwiek Mochnacki, oceniając postępowanie naczelnego wodza, wyrazu tego nie użył. Na wiadomość o tem zapalił się Chłopicki tak gwałtownym gniewem, iż o mało apopleksyą tknięty żyć nie przestał. Ludność warszawska gromadzi się przed jego okna i pragnie go oglądać, a Szyrma wpada tymczasem na czele podburzonego tłumu do towarzystwa patryotycznego i rozpędza go. Chłopicki przyszedłszy do siebie, udał się do sali rządowej, i oświadczył gniewnie członkom rządu tymczasowego, iż bierze dyktaturę, poczem udał się na pole marsowe witany od wojska okrzykiem „niech żyje dyktator!“ Wieczorem wydał on odezwę do ludu, w której oznajmił, iż dyktaturę dla dobra ojczyzny wziętą złoży w ręce zgromadzonego sejmu. Podczas wypadków tych uczony Lelewel, mąż wielkiego ducha i wolnomyślnych zasad, rozwijał myśl porusze-

nia całego narodu do powstania, ale wniosek jego upadł, niebędąc
5. grudnia. dostatecznie popartym, a z nim zakończył się wielki tydzień powstania, tak zwany od dokonanego dzieła oswobodzenia narodu.

*) Józef Chłopicki walczył w legionach polskich we Włoszech i Hiszpanii, odznaczył się w bitwach pod Eylau, Frydland, Smoleńskiem i nad Moskwą i miał, gdy 1814 z Paryża do ojczyzny wrócił, imię dzielnego wojownika. Nawykł on, jak on największy z wodzów, pod którego znakami walczył, do karności wojskowej i metodycznych ruchów organicznej siły wojennej, i był jak on nieprzyjacielem wszelkich poruszeń ludowych, których niedogodności aż nadto w Hiszpanii doświadczył. Cesarz Aleksander mianował go generałem dywizyi. Wielki książe Konstanty obraził dumę jego (1820) w czasie mustry na saskim placu. Chłopicki oświadczył mu, iż przed nim więcej defilować nie będzie, i wystąpił z armii. Wiadomość o tem rozeszła się po całej Polsce, i jednała mu imię dobrego patryoty.

§. 876. Rządy dyktatora i czynności sejmu. Z dyktaturą Chłopickiego ustał rząd tymczasowy, dyktator jednak, uznając potrzebę władzy wykonawczej na wypadek gdyby do armii udać się musiał, złożył ją z członków rządu tymczasowego z wyjątkiem Lelewela, któremu ministerstwo oświecenia powierzył. Z radością witano po kraju odgłos zwycięzkiego powstania, rozbrajano z łatwością rozrzucone załogi rossyjskie, wszędzie gotowi byli wojownicy stanąć w obronie niepodległości ojczyzny. Byli wszakże tacy, co niepojmując ducha narodowego, nie wierzyli by Polska własnemi siły powstać mogła, i pokładali nadzieje to w gabinetach mocarstw europejskich, to nakoniec w łasce Mikołaja, sądząc, iż w drodze układów nakłonią go do ścisłego zachowania zaprzysiężonej konstytucyi. Lubecki wybrał się z Jezierskim do Petersburga z wielkiemi dla królestwa nadziejami. Tymczasem dyktator, uczeń szkoły napoleońskiej, gdy go z różnych stron dochodziły oświadczenia o gotowości stawienia zbrojnych oddziałów, odpowiadał, iż „nie potrzeba tyle ruchawki," i ograniczył się na wysłaniu poselstw do dworów zagranicznych, w nadziei, że te ujmą się za sprawą Polski. Niebawem
18. grudnia. zebrał się sejm pod laską Wład. Ostrowskiego, i z uniesieniem oświadczył się za rewolucyą, tudzież połączeniem obu narodów polskiego i litewskiego. O 11tej w nocy rozszedł się sejm a o 12tej złożył Chłopicki wziętą dyktaturę. Professor Szyrma bierze znów
20. grudnia. rolę podżegacza młodzieży akademickiej i płochego ludu, rozlega się krzyk: «armia bez wodza — naród bez naczelnika!» a sejm mianuje znów Chłopickiego dyktatorem i wydziela z łona swego komissyą, mającą czuwać nad jego czynnościami. Tak na samym wstępie swego rewolucyjnego zawodu przerwał sejm obrady, i ograniczył się na ogłoszeniu manifestu do mocarstw i ludów europejskich, zwracając uwagę ich na potrzebę przywrócenia



niepodległej Polski. Dyktator przybrał do pomocy swej najwyższą radę z pięciu członków: Czartoryskiego, Radziwiłła, Ostrowskiego, Dębowskiego i Barzykowskiego i wyglądał depeszy z Petersburga. Przybył nakoniec Jezierski i przywiózł do Chło- 15. stycznia 1831.
pickiego list od sekretarza stanu spraw polskich w Petersburgu, w którym dziękuje dyktatorowi w imieniu cesarza za utrzymanie porządku i nakazuje mu oddać zarząd królestwa dawnej radzie administracyjnej. Komissya czuwająca nad dyktaturą udaje się do Chłopickiego i pragnie go nakłonić do innego postępowania, na co dyktator odrzekł gniewnie, iż nie przełamie przemocy rossyjskiej garstką wojska polskiego, i złożył władzę swą w ręce rady najwyższej. Zniesienie dyktatury otworzyło znów pole obradom sejmowym i działaniom towarzystwa patryotycznego.

§. 877. Sejm staje na drodze rewolucyjnej. Bitwa pod Grochowem. Nowe zgromadzenie sejmowe mianowało wodzem armii księcia Radziwiłła, który godność tę pod tym jedynie przy- 19. stycznia.
jął warunkiem, iż mu Chłopicki pomocy swej nie odmówi. Niebawem też przekroczył Dybicz Zabałkański granice królestwa i we- 24. stycznia.
zwał naród do posłuszeństwa i wierności Mikołajowi. Atoli sejm, idąc za głosem posła Leduchowskiego, uchwalił złożenie z tronu 25. stycznia.
dynastyi Romanów, przezco zapobiegł stanowczo układom z Mikołajem i powierzył kierownictwo spraw publicznych rządowi naro- 30. stycznia.
dowemu, złożonemu z pięciu osób: Czartoryskiego, Niemojowskiego, Morawskiego, Barzykowskiego i Lelewela. — Tymczasem na czele nieprzełamanej, jak głoszono, armii rossyjskiej zbliżał się Dybicz ku stolicy. Niespełna 50,000 Polaków wyszło na spotkanie 120,000 Rossyan na pole grochowskie. Generał Geismar rozpoczął działania swe ku okoleniu prawego skrzydła armii polskiej, powitan od generała Dwernickiego tak dzielnym ogniem **pod** 14. luty
**Stoczkiem**, iż 11 dział utracił i złamanemi szyki szukał środkowej siły Dybicza. W środku linii polskiej **pod Dobrem** powstrzymał Skrzy- 17. luty.
necki w sześć batalionów zamach całej potęgi Dybicza i w spokojnym odwrocie ku polom grochowskim rozstawił oddziały swe za Olszynką; a lewe skrzydło polskie odparło nawał nieprzyjacielski pod Wawrem. Było to wstępny akt do krwawego boju, który się na 18. luty.
**polach grochowskich** rozpoczął. Dwieście dział nieprzyjacielskich 20. luty.
sypało gradem kul na środek armii polskiej **pod Olszynką**, której bronił bohaterski zastęp Skrzyneckiego i dzielny pułk czwarty. Doznawszy tak dotrwałego oporu cofnął się Dybicz do lasu, gdzie pułki swe w bataliony ustawiał, i zawezwał podwładnych wodzów pomocy. Znów potęga rossyjska rozbija się o pamię- 25. luty.
tną Olszynkę, znów odznacza się Skrzynecki nieustraszoną od-

wagą, ale Chłopicki w obie nogi ranny usuwa się z pola boju, a Radziwiłł rozkazami swemi sprawia tylko zamieszanie. Już jazda rossyjska przedziera się ku drugiej linii polskiej, gdy wtem dywizya Skrzyneckiego zaściela pole bitwy ułanami rossyjskimi a pułkownik Kicki wycina w pień ów pułk rossyjskich kirasyerów, który przy wkroczeniu przymierzeńców do Paryża (1814) niezwyciężonym nazwano. Postrach ogarnął Rossyan. Dybicz cofnął się znów do lasu a Radziwiłł do Warszawy. Uznawszy niepodobieństwo zaczepnego działania udał się Dybicz do Siennicy na główną kwaterę, i rozstawił korpus swój między Bugiem i Wieprzem. Nazajutrz po bitwie grochowskiej na przedstawienie rządu mianował sejm Skrzyneckiego, bohatera z pod Dobrego i Grochowa, naczelnym armii wodzem. Alić Skrzynecki, zostawszy najwyższym siły zbrojnej sterownikiem, zamienił oręż na pióro dyplomaty, i wchodził z nieprzyjacielem w korespondencyą, w nadziei, iż z przewleczeniem boju nakłoni dwory zagraniczne do interwencyi na korzyść Polski. Z wiosną dopiero, niezdoławszy oprzeć się dłużej otaczającym go patryotom, uderzył na nieprzyjaciela, i zadał mu znaczną klęskę w potyczce pod Wawrem i w bitwie pod Dębem-wielkim, odrzucając jednak radę niewyczerpanego w tworzeniu genialnych planów Prądzyńskiego, nie uderzył na Siedlce, gdzie złożone były wojenne armii rossyjskiej zapasy. Odniesione w dziesięć dni później przez Prądzyńskiego świetne zwycięztwo pod Iganiami nie zapobiegło już oszańcowaniu się Dybicza pod Siedlcami i ściągnieniu rozrzuconej po kraju siły nieprzyjacielskiej.

31. marca
1. kwietnia

10. kwietnia

§. 878. Powstanie na Żmudzi i Litwie, na Podolu i Ukrainie. Pomni lepszych czasów polskich mieszkańcy Litwy i Żmudzi, niemogąc doczekać się swych braci koronnych, rozpoczęli krwawy bój z załogami rossyjskiemi. Nieprzebrane lasy służyły powstańcom za twierdze. Karol Załuski stanął na czele powstania, i zamierzył opanować Wilno, co gdy dla przeważnej liczby nieprzyjaciela nie powiodło się, postanowiono znów jak przedtem walczyć w małych oddziałach. Nie zrażało powstańców wyrznięcie mieszkańców Oszmiany przez Czerkiesów i inne okrucieństwa nieprzyjaciół. — Na Podole i Ukrainę wysłał naczelny wódz generała Dwernickiego. W pochodzie swym przez Wołyń pobił Dwernicki pod Boremlem we 3000 ludzi czterykroć liczniejszego nieprzyjaciela pod wodzą Rüdigera, i ruszył wzdłuż granicy galicyjskiej ku Kamieńcowi-podolskiemu, lecz otoczon zewsząd od rozłożonych po kraju oddziałów nieprzyjacielskich zajął pod Lutyńcami obronne stanowisko. Rossyjski generał Berg obszedł go w nocy przez Galicyą, zaczem Dwernicki pod Chlebanówką przekroczył granicę, i złożył broń na wezwanie władz austryackich. Mimo to wydał Wincenty Tyszkiewicz odezwę do powstańców. Stary generał Kołysko stanął na ich czele i poniósł klęskę pod Daszowem, a tak upadło powstanie podolskie i ukraińskie mimo odniesionych nad nieprzyjacielem korzyści pod Obodnem i Barem. Waleczny tylko kapitan Karol Różycki przeprowadził swą garstkę (400 ludzi) aż do Zamościa pomiędzy rozstawione naokoło wojska rossyjskie.

18. i 19. kwiet.

14. maja



§. 879. Klęska pod Ostrołęką. Wczasie tych wypadków gnuśniał Skrzynecki w opłakania godnej nieczynności. Gwardye cesarza Mikołaja, których oficerowie byli po większej części synami magnatów, przeznaczone nie do boju ale do tryumfalnego wkroczenia do zdobytej Warszawy, rozłożone były niekorzystnie między Łomżą i Ostrołęką na lewym brzegu Narwi. Z planu Prądzyńskiego podeszła je niespodzianie armia polska. Zaklinał Prądzyński Skrzyneckiego, by dokonał pewnego nad niemi zwycięztwa. Już wygotowano rozkaz ataku, gdy go Skrzynecki po godzinie głębokiego namysłu podarł, patrząc na uchodzącego z matni nieprzyjaciela. Dzień ten, długo opłakany, wpłynął stanowczo na rozstrzygnięcie losu powstania. Skrzynecki, trapiony snać zazdrością, nie poszedł za radą swego genialnego szefa sztabu, i wytrącił z ręki armii polskiej pewne nad nieprzyjacielem zwycięztwo. Ścigał on wprawdzie gwardye aż pod Tykocin, gdy już za Narwią otwarte miały pole do ucieczki. Z pod Tykocina wyprawił Skrzynecki na Litwę garstkę wojska polskiego pod wodzą dumnego Chłapowskiego, a sam wrócił **pod Ostrołękę**, i ośmielił nieprzyjacielskiego wodza do energiczniejszego działania. Dybicz wyruszył nagle ze Siedlec, stanął niespodzianie w Ostrołęce, gdy Skrzynecki szeregi swe na prawy brzeg Narwi przeprawiał, rozwinął na wyżynach lewego brzegu swą artyleryą, która w nieprzygotowanych do boju szeregach polskich, niżej na prawym brzegu stojących, ogromne zrządzała straty, i opanował wkońcu most po krwawej rozprawie. Skrzynecki walczył jak najlepszy żołnierz, dowiódł wszakże iż wodzem być nie umiał. Nacierających na prawy brzeg nieprzyjaciół odparł pułkownik Bem kartaczowym ogniem, i otrzymał pobojowisko. Skrzynecki, wysławszy jeszcze Dębińskiego i Giełguda na Litwę, odwiódł znękany wojska swe do Pragi, a Dybicz spaliwszy most na Narwi, pozostał w Ostrołęce. Bohater z pod Grochowa, wplątany w dyplomatyczne arystokracyi matactwa, tyle w nich znalazł upodobania, iż nie widział zbawienia dla Polski w otwartym boju, jedno w gabinetach. Toż samo stronnictwo arystokratyczno-dyplomatyczne sprzeciwiało się najusilniej wniesionemu na sejmie wyzwoleniu ludu wiejskiego i nadaniu mu ziemskiej własności, przewłóczyło

18. maj

21. maj

26. maj

od dnia do dnia ostateczną w tym przedmiocie uchwałę, aż nakoniec wraz z rewolucyą upadła. Gorszyli się też niemało arystokraci obradami towarzystwa patryotycznego, które, rozbierając liczne środki przeobrażenia stosunków społecznych w duchu narodowego postępu, wykrywało zdrożności ich wysokiej polityki. Sam Skrzynecki, pragnąc pokryć własną winę, zmawiał się z arystokratami na obalenie rządu narodowego, w którym Czartoryski z Barzykowskim reprezentowali arystokracyą i dyplomacyą, Niemojowski z Morawskim zasadę konstytucyjną, a Lelewel był wyobrazicielem zasady demokratycznej. Gdy wszakże rzecz tę przed sąd wytoczono, utrzymał się rząd narodowy.

§. 880. Odwód Dębińskiego i dwa dyplomatyczne miesiące. Na widok braci koronnych pod wodzą Chłapowskiego, Giełguda i Dębińskiego przelewali łzy radości szlachetni Litwini, nieprzeczuwając, iż wkrótce zaleją się łzami boleści. Skrzynecki nieokreślił dokładnie stosunku władzy tych trzech generałów. Według starszeństwa przypadało najwyższe dowództwo próżnemu i niedołężnemu Giełgudowi, co ubodło dumę Chłapowskiego, marzącego już o rządach litewskich. Dębiński wskazywał stósowną porę uderzenia na Wilno, ale Giełgud z Chłapowskim nie przypuścili ataku na
19. czerwca. stolicę, aż wzrosła znacznie liczba nieprzyjacielskiej załogi. Atak nie powiódł się. Giełgud z Chłapowskim odwiedli oddziały swoje aż pod Szawle, gdzie nową poniosłszy klęskę, odwrócili się ku wschodnim
12. lipca. Prusom, i wkroczyli na ziemię pruską. W chwili przejścia przez granicę oficer Skulski strzałem z pistoletu położył trupem obwinionego o zdradę Giełguda. Chłapowski znikł. Dzielny tylko Dębiński, wskazawszy jeszcze pod Szawlami środki ocalenia armii i wystawionych na zemstę wroga Litwinów, pełen zapału wojennego, rzucił się na los z oddziałem swym między nieprzyjacielskie zastępy.
3. sierpnia. Sądzono długo iż zginął, gdy oto niespodzianie z podziwieniem ludu warszawskiego do stolicy powrócił. — Tymczasem zaszły znaczne odmiany na teatrze wojny w królestwie. Zmarłego nagle, jak mówiono, na cholerę Dybicza zastąpił w dowództwie Paskiewicz, hrabia Erywański, który po szczęśliwej wyprawie przeciw Persom, zdobywszy Erywan, stolicę Armenii, imieniem jej przez cara był zaszczycony. Skrzynecki umyślił znieść Rüdigera w Lubelskiem, ale na fałszywą wiadomość, iż Rossyanie z pod Ostrołęki pod Pragę ruszyli, polecił Jankowskiemu dokonanie planu tego, a sam prze-
20 czerwca. szedłszy Wisłę pod Potyczą, zwrócił się ku stolicy. Jankowski miał w rękach Rüdigera, atoli zamiast uderzenia na niego, stracił amunicyą pod Łysobykami i uciekł za Skrzyneckim. Paskiewicz tymczasem, oparty prawym skrzydłem o granicę pruską, zmierzał ku



Nieszawie, i przekroczył w połowie lipca Wisłę bez oporu. Na wniosek Bonawentury Niemojowskiego postanowił sejm wglądnąć w postępowanie naczelnego wodza, wszakże Skrzynecki wykazał się przed komissyą listem Korsykanina 24. lipca
Sebastianiego, ministra spraw zagranicznych w Paryżu, który go zapewnia, iż Francya ocali Polskę, byle naczelny wódz przez dwa miesiące nie narażał sprawy narodowej na niepewność boju. Nieprzyjaciel, poznawszy słabość naczelnego wodza polskiego, który mu ani pod Modlinem ani pod Nieszawą, w dwóch tyle ważnych punktach, żadnego nie stawił oporu, już na oślep pędził swe massy, i zagrażał stolicę. Złożono nakoniec dyplomatycznego wodza, gdy 10. sierpień
już błędy jego wszystkich uderzały, i powierzono Dębińskiemu tymczasowe dowództwo. Aliści wzburzenie umysłów w stolicy doszło do tego stopnia, iż lud rzucił się na politycznych 15. i 16. sierp.
więźniów, podejrzanych o zmowy z nieprzyjacielem (Jankowskiego i in.) i przeszło 30 z nich pozabijał i powieszał.

§. 881. Nowe prawo o rządzie i Krukowiecki. Czartoryski przerażon zaburzeniem stolicy udał się do obozu, gdzie radzono nad ukaraniem niesfornego ludu. Członkowie rządu narodowego złożyli swą władzę, a Dębiński groził w odezwie swej surową karą ludowi za popełnione na niewinnych morderstwa, i chciał oświadczyć sejmowi iż bierze dyktaturę. Ale sejm zagroził mu śmiercią, gdyby próg wolnych obrad przestąpił, i uchwalił nowe prawo o rządzie. Jeden tylko mąż ma odtąd rządzić krajem. Mężem tym mianowano Krukowieckiego *) i uposażono go we władzę wybierania naczelnego wodza i odpowiedzialnych ministrów. Krukowiecki potwierdził zrazu Dębińskiego w dowództwie, lecz niezadługo mianował naczelnym wodzem zgrzybiałego Kazimirza Małachowskiego, któremu rada wojenna wskazywać miała środki obrony, wysłał generała Romarino w stronę południowowschodnią, gdzie dzielne szeregi jego piękne pod Międzyrzeczem 29. sierpień
odniesły nad Rossyany zwycięztwo, a generałowi Łubieńskiemu kazał pójść ku Modlinowi i Płocku. Złowrogie atoli przeczucia wskazywały w Krukowieckim zdrajcę, zwłaszcza odkąd oddalił generała Ostrowskiego, ulubionego dowódzcę gwardyi i Zaliwskiego, naczelnika służby bezpieczeństwa, a generała Chrzanowskiego, podejrzanego o zmowy z nieprzyjacielem, mianował gubernatorem Warszawy. Prezes rządu wskazywał potrzebę układów z nieprzyjacielem, i utrzymywał coraz jawniejsze komunikacye z Paskiewiczem. Wysłani do obozu rossyjskiego Prądzyński i Wysocki przynieśli

zapewnienie amnestyi w imieniu Mikołaja, byle powrócono do posłuszeństwa. Warszawianie oniemieli z przerażenia.

*) Krukowiecki był to stary generał, usposobienia gwałtownego, człowiek chytry i podstępny, który pod maską przybranego patryotyzmu umiał ukrywać samolubne cele. Ubiegał on się o naczelne dowództwo, ile razy do tego zdarzała się sposobność, przyczem zwykł był oświadczać, iż gotów bić się za ojczyznę, choćby tambora na czele armii postawiono, wykrywał głośno błędy Skrzyneckiego, zbliżył się do towarzystwa patryotycznego, stał się wnet gorliwym tegoż członkiem i jawnym demokratą i tak dalece ułudził niektórych, iż w nim znamienitego upatrywano patryotę. W chwilach zamięszania 15. sierpnia Krukowiecki zbliżył się do wzburzonego ludu, zalecał porządek w wymierzaniu sprawiedliwości i radził, ażeby, gdy skończą, spokojnie rozeszli się. Zaraz dały się słyszeć głosy, iż jeden Krukowiecki potrafi utrzymać porządek, i mianowano go gubernatorem Warszawy. Pod takim to wpływem opinii ludowej powołał go sejm większością głosów do rządu. Dębiński, ślepy naśladowca polityki Skrzyneckiego, chciał się go pozbyć, ale nieoględnem postępowaniem swojem utracił zaufanie ludu, u którego Krukowiecki coraz większej nabierał wziętości.

§. 882. Wzięcie Warszawy. Paskiewicz uderzył naprzód na słabo obsadzone okopy wolskie. Dzielność żołnierza polskiego okazała się tam w całym blasku świetności. Generał Sowiński, który tegoż dnia 1812 na wyprawie moskiewskiej utracił był nogę przy zdobyciu bateryi nieprzyjacielskiej, stanął w obronie jednej z fortyfikacyj. Obok niego walczył Piotr Wysocki, bohater nocy 29. listopada. Drogo okupywał nieprzyjaciel każdą piędź ziemi. Wysocki, ciężko ranny, popadł w ręce rossyjskie. Sowiński, utraciwszy podwładnego żołnierza, otoczył się karabinami i wzywających go do poddania się Rossyan przyjmował strzałami aż w końcu upadł pod razami bagnetów. Paskiewicz zdobył już okopy wolskie, a w stolicy gubernator Chrzanowski groził każdemu rozstrzelaniem, ktoby z bronią w ręku ukazał się na ulicy, i utrudzał tylko porządną obronę miasta. Nazajutrz udał się Krukowiecki do Paskiewicza a powróciwszy wysłał Prądzyńskiego do sejmu z oznajmieniem o propozycyach amnestyi, którą niezwłocznie przyjąć radzi, albowiem za godzinę rozpoczną Rossyanie atak, a za dwie godzin wezmą Warszawę. Sejmowi odrzekli w przerażeniu, iż do prezesa rządu należy rozpoczęcie układów. Krukowiecki przystał na bezwarunkowe poddanie się cesarzowi. Tegoż dnia w nocy mianował sejm prezesem rządu Bonawenturę Niemojowskiego. Nowy prezes unikał spotkania z rossyjskim generałem Berg, który dla zatwierdzenia układów przez sejm przybył do stolicy. Małachowski tylko, wypełniając uchwałę rady wojennej, podpisał w imieniu wojska akt poddania Warszawy, w którym armii polskiej przyrzeczono wolny wywóz wszelkich zasobów wojennych w przeciągu 48 godzin. Rząd z sejmem

7. września.



przeniósł się do Modlina, gdzie nowym wodzem obrano Rybińskiego. Z tamtąd otrzymał Romarino rozkaz połączenia się z główną armią, ale zgromadzeni w obozie jego „dyplomaci" radzili zwrócić się w Sandomirskie, gdzie jeszcze bił się dzielny Samuel Różycki. Byłto pozór pokrywający inne zamiary. Romarino przekroczył pod Zborowem granicę galicyjską i oddał broń władzom austryackim. Z Modlina przeniósł się sejm z rządem do Zakroczymia, a z tamtąd do Płocka, gdzie niebawem nadeszła wiadomość, iż Różycki, ulegając przemocy, wkroczył pod Zatorem do Galicyi. Resztę wojska wyprowadził Rybiński do Prus, poczem w kilka dni poddały się także twierdze Modlina i Zamościa.

Krukowiecki, sprawca nocy 15go sierpnia, wyglądał rychłoli otrzyma nagrodę za tak wielkie w sprawie rossyjskiej położone zasługi; alić wodzowie rossyjscy rozgniewani, iż nie wydał jak przyrzekł armii i sejmu w ręce cara, kazali go w głąb Rossyi wywieść.

---

# F. PUBLICZNA LUDÓW EUROPEJSKICH DZIAŁALNOŚĆ PO REWOLUCYI LIPCOWEJ.

## I. Pogląd ogólny.

### 1. Stosunki polityczne.

§. 883. Zachód konstytucyjny. W skutek rewolucyi lipcowej Europa rozpadła się na dwa działy, na zachód konstytucyjny pod wpływem Francyi i Anglii, i na wschód absolutny, któremu przepisywały prawa Austrya, Rossya i Prusy. W pomniejszych zaś państwach międzyległych: Niemczech, Skandynawii, Włoszech, ludy, sprzyjając postępowi konstytucyjnemu, chyliły się sympatycznie ku Anglii i Francyi, rządy wszakże z arystokracyą rodową i urzędową, spoglądając ufnie na Austryą i Rossyą, utrzymywały zasadę monarchiczną i koiły żądania ludowe wprowadzaniem ograniczonych ustaw stanowych, warujących jedynie stanowe interesa. Spólne cele i dążności, spółzawodnictwo w przodkowaniu sprawom europejskim i dyplomatyczna Talleyranda obrotność zbliżały nawzajem rządy lipcowe do rządów whigów angielskich, a pomimo licznych niesnasek, objawiających się w obradach sejmowych i pismach publicznych, baczni na obopólny interes ministrowie (Guizot sprzyjający Anglii, tudzież przychylny Francyi Brougham) niedopuszczali formalnego zerwania. Anglicy, pragnąc znieść handel niewolnikami, zamierzali przetrząsać okręty podejrzane, a celem położenia tamy zawikłaniom oryentalnym, przystąpili do poczwórnego przymierza

z mocarstwy absolutnemi, przezco obudzali podejrzliwość i zawiść narodu francuzkiego; Francya zaś, działając przez swych missyonarzy przeciw angielskiemu protestantyzmowi na wyspie Otahaiti, na której protektorat francuzki ustalić pragnęła, i łącząc się z Hiszpanią w podwójnych związkach małżeńskich, obrażała żarliwość angielskiego kościoła i dumę brytyjską. — Wszakże mimo tych nieporozumień utrzymywał się związek obu państw konstytucyjnych, wzmocniony „zbliżeniem się serdecznem” i wzajemnemi odwiedzinami połączonych węzłem przyjaźni monarchów.

§. 884. Wschód absolutny. Podobnież równy interes łączył trzy absolutne mocarstwa ku utrzymaniu pochodzącej od Boga władzy monarszej przeciw rewolucyjnej zasadzie wszechwładztwa ludowego, ku przytłumianiu wzmagającego się demokratyzmu i zamachów rewolucyjnych. Ludy austryackie znosiły cierpliwie nałożone sobie przez księcia Metternicha jarzmo, któremu obcym był dostojny dom panujący. — Prusy zdawały się zapominać, iż potęga ich na ludzie spoczywa, iż Frydryk II. zwycięztwa swe zawdzięczał niejedno dzielności oręża, lecz i sympatyi ludów, a łącząc się ściśle z nieograniczoną potęgą jedynowładztwa wschodniego, w ubieganiu się za znaczeniem pierwszego rzędu odegrały w istocie rolę tylko podrzędną. — Rossya, postrach demokratów, podpora wszech rządów absolutnych, stanęła silną na wewnątrz przez swe samodzierzstwo, poważaną na zewnątrz przez swą dyplomatyczną obrotność. Cesarz Mikołaj, dążąc do „ucywilizowania Rossyi z jej własnych żywiołów i zlania z nią ludów podbitych pod względem języka i wiary” nie zważał w usiłowaniach swoich na prawa ludzkości i uczucia narodowych swobód. Nieograniczony władzca państwa i kościoła dzierżył on w posłuszeństwie bogatych bojarów, ciemne duchowieństwo i lud niewolny pod grozą miecza i knuta. — Polska, wymazana przemocą z rzędu mocarstw europejskich, zatruwała ciągle spokojność gabinetów zaborczych. Po upadku powstania listopadowego, Kraków, dawna królestwa stolica, szczytny grobowiec królów i bohaterów polskich, żywy świadek upłynionej wielkości narodu, przekształcony na kongresie wiedeńskim w rzeczpospolitą pod opieką trzech mocarstw ościennych, miał zdaniem cząstki wychodźtwa polskiego stać się ogniskiem rewolucyi, która dawne królestwo polskie odbudować usiłowała.
1836. W skutek pierwszego zamachu rzuciły dwory opiekuńcze do Krako-
1846. wa załogę cesarską, po drugim zaś, który w dziesięć lat później nastąpił, wcielono rzeczpospolitą krakowską do monarchii austryackiej.— Słaba protestacya Anglii i Francyi przeciw nadwerężeniu ustaw kongresu wiedeńskiego pozostała bez skutku. Równoczesne usiłowania



w Galicyi zakończyły się okropną rzezią galicyjską, w Poznańskiem zaś wytoczeniem powstańcom olbrzymiego procesu w Berlinie. 1847.

§. 885. Państwa pomniejsze. Inne państwa podrzędnego znaczenia nie wpływały wcale na zewnętrzny tok dziejów europejskich. Niemce bez jednolitego życia publicznego, bez polityki i wojen zewnętrznych, staczały zapalczywe walki na polu religijnem i piśmiennem. Hiszpania i Portugalia, szarpane wojnami domowemi i walkami konstytucyjnemi, zostawały pod wpływem Francyi i Anglii. — Belgia rozwijała szczęśliwie swe publiczne życie pod obcym konstytucyjnym monarchą. Finansowe położenie sąsiedniej Hollandyi stawało się coraz przykrzejszem, kiedy król Wilhelm I. z domu orańskiego zrzekł się tronu na korzyść syna swego Wilhelma i uwiózł miliony za granicę. — Dwory skandynawskie w Stokholmie i Kopenhadze, zaprzyjaźnione z Rossyą, lecz ograniczone w usiłowaniach monarchicznych dawnemi swobodami stanów uprzywilejowanych i niepewnością następstwa tronowego, nie wpływały stanowczo na politykę europejską. — Zrodzone na łonie rewolucyi lipcowej nadzieje ludów włoskich upadły niebawem. Wojska austryackie przytłumiły powstania w Bolonii, Modenie i Parmie, i przywróciły do rządów wygnane z ostatnich miast książęta. W państwie kościelnem powstał także lud przeciw surowym rządom Grzegorza XVI. Wysłane atoli przeciw powstańcom świeżo zaciężne wojska papiezkie, złożone poczęści z bandytów, łupiły spokojne powiaty i miejsca święte, tak iż wojsko austryackie wkroczyć musiało dla ocalenia rządu i państwa papiezkiego przed jego własną armią. Dla przerwania wyłączonego wpływu Austryi we Włoszech, wojska francuzkie wzięły udział w tej potrzebie i zdobyły Ankonę w nocy 23. lutego 1832. Dwór rzymski zaprotestował przeciw podobnemu naruszeniu prawa narodów i rzucił interdykt na Ankonę. Francya pomna swej dawniejszej we Włoszech przewagi, tudzież Anglia baczna na rozszerzenie targowiska dla nowych fabrycznych wyrobów, wspierały usiłowania powstających ludów włoskich, powstrzymanych wszakże bronią sąsiedniej Austryi i najemników szwajcarskich którzy w Neapolu i Rzymie walczyli. Przedsięwzięty ze
Szwajcaryi zamach na Sabaudyą przez wychodźców różnych narodo- 1833.
dowości pod wodzą polskiego generała Romarino, celem obalenia tronu sardyńskiego i połączenia się z „młodemi Włochami”, zakończył się w smutny sposób. — W królestwie greckiem, tym nieudatnym utworze dyplomacyi europejskiej, zasiadł na wskrzeszonym w wiekopomnych Atenach tronie Otto, królewicz bawarski, otoczon

licznymi dostojnikami narodowości niemieckiej. Alić niechętny cudzoziemcom naród grecki powstał przeciw nim, wygnał ich z kraju
1843. i znaglił króla do przyjęcia ustawy konstytucyjnej. Wszakże mimo uzyskanych swobód nie zdołali dotąd Grecy zająć poważnego, samoistnego stanowiska, ulegając kolejno wpływom Anglii, Francyi, Rossyi i Porty. — Zaprowadzone w państwie ottomańskiem instytucye europejskie przyczyniły się raczej do osłabienia a niżeli do ucywilizowania cesarstwa tureckiego.

§. 886. Rzeczypospolite. Rewolucya lipcowa wstrzęsła także Szwajcaryą, tą nadwątloną rzeczpospolitą federacyjną. Ustawy demokratyczne weszły w miejsce arystokratycznych w większej części kantonów. Liczne też rzeczpospolita odbierała noty od mocarstw sąsiednich, częste groźby i rozkazy sejmowi doręczane, z powodu politycznych usiłowań przebywających w Szwajcaryi wychodźców i wędrownych rękodzielników, którzy z nadużyciem praw przytułku i gościnności zamieniali rzeczpospolitą w „ognisko propagandy". — Rzeczpospolita Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki, nadzieja i ucieczka prześladowanych demokratów i liberalistów, przytułek uciśnionych i cierpiacych, podnosi się do wysokiego znaczenia pod wpływem swej politycznej i religijnej wolności. Władza rządowa, skupiona w ręku obieranego co lat cztery od całego narodu prezydenta, tudzież władza ustawodawcza dzierżona przez sejm, na izbę senatorów i reprezentantów podzielony, kieruje usilność swoją ku podniesieniu zewnętrznej sławy młodej rzeczypospolitej, dźwiga przemysł i handel, ułatwia środki komunikacyjne budowaniem nowych kolei żelaznych i kanałów, rozszerza granice państwa nowemi zdobyczami na drodze walki i spokojnych układów, organizuje sądownictwo i złożone z dobrowolnych zaciągów armie i milicye. Wewnętrzne dobra religii i oświaty i piastuny tychże kościół i zakłady naukowe pozostawione tam są rozsądnej opiece gminy. Wszystkie religijne wyznania i sekty mają swych zwolenników i kościelne zbory. Wszakże mimo tych sławionych dóbr wolności religijnej i szczerej pobożności ludu, prawdziwa ludzkość niema tam jeszcze drogi utartej. Krępuje ją najgrubszy egoizm i ucisk arystokracyi pieniężnej. Nie zdołano też jeszcze znieść niewoli we wszystkich dzielnicach. Szkoły ludowe amerykańskie są dopiero w kolebce. Pod względem żeglugi współzawodniczą Amerykanie z Anglią, z której wyszło jądro ich ludności, a względem której nie przestają żywić
1845. dawnej niechęci narodowej, podnieconej świeżo w sporze z trudniącą



się handlem futrami osadą Astoryi o posiadanie powiatów oregońskich nad rzeką Kolumbią. — Po zawarciu układu z państwem Texas, niegdyś dzielnicą państwa mexykańskiego, w skutek którego kongres tę na drodze rewolucyi oderwaną, niewolników utrzymującą prowincyą wcielił do Zjednoczonych Stanów, rzeczpospolita amerykańska podjąć musiała krwawą wojnę z osłabioną wewnętrznemi niezgodą rzeczą pospolitą mexykańską, zakończoną znacznem rozszerzeniem zachodnich granic Stanów Zjednoczonych. Hiszpańskie niegdyś posiadłości w Ameryce północnej, to stronnictwami i anarchią szarpane jak ich kraj macierzysty, to pod władzą dyktatorską zostające (Santa Ana) zdają się być przeznaczonem łupem anglo-amerykańskiej rzeczypospolitej. Floryda, Texas i Kalifornia, ów nieprzebrany zdrój złota, są już z nią połączone. Yukatan dąży do oderwania się. Podobnież rzeczypospolite Ameryki południowej, niegdyś poddanki Hiszpanii, rozrywane bezustannemi wewnętrznemi swary, świadczą o niezdolności narodu hiszpańskiego rządzenia się republikańskiemi ustawy. — Jakąkolwiek atoli państwo rządzi się ustawą, podlega ono koniecznie nowej potędze, wskrzeszonej przez rewolucyą, a wzmacniającej się ze wzrostem cywilizacyi i krzewiącej się z postępem literatury peryodycznej. Potęgą tą jest opinia publiczna która między innemi żąda uznania narodowości i poszanowania indywidualnej wolności.

## 2. Walka narodowości.

§. 887. Zachód. W polityce dawniejszej, gdy zawierano traktaty pokoju, uważano przedewszystkiem na położenie geograficzne, na rozległość i granice zdobytego kraju, nie troszcząc się o pochodzenie, język i narodowe różnice podbitych mieszkańców. W nowszych atoli czasach narody pokonane żądały coraz głośniej uznania swych narodowości, a przedewszystkiem prawa pielęgnowania narodowego języka. Objawiając się coraz widoczniej usiłowania rządów zlania wszystkich obcych sobie żywiołów z żywiołem panującym i utworzenia z ludów podbitych jednej politycznej całości pod względem języka, obyczajów i instytucyj narodowych, zrodziły u pokonanych ducha opozycyi i tem silniejsze zamiłowanie w rzeczach ojczystych. Przyjęty przez rządy system jednokształtności obudził partykularyzm u ludów gnębionych, narodowe sympatye i antypatye, a te znów zrodziły walki, które pod względem zapalczywości i nienawiści narodowej przywołują na pamięć fanatyzm dawnych wojen religijnych.

Francya. Francya pod tym względem nic prawie nie cierpiała, bo już surowość rewolucyi zagładziła usiłowania odczepne, a patryotyzm i polityczny takt narodu, przeświadczonego, iż wielkość i powodzenie państwa zawisły od silnej jedności i centralizacyi, nie podsycały ich bynajmniej. Miłujący też pokoj niemieccy mieszkańcy wschodnich dzielnic Lotaryngii i Alzacyi, szczęśliwi pod panowaniem francuzkiem, nie stawiali żadnego oporu usiłowaniom jednokształtności rządu francuzkiego. Belgia. Tem silniej objawia się narodowe uczucie Belgów, które nietylko oderwania się od Hollandyi było przyczyną, lecz podziśdzień jeszcze podnosi język i piśmiennictwo flamandzkie, stawiając w ten Wielka Brytania. sposób zaporę wpływom francuzkim. — W Wielkiej Brytanii gdzie się różne narodowości w jedną całość stopiły, katolicka tylko Irlandya (keltyckiego pochodzenia) zostaje w opozycyi z surowo protestancką Anglią (z Anglosasami); w Walii zaś i na wyżynach Szkocyi język narodowy jest jedynie przedmiotem badań naukowych i żyje już tylko w pieśniach ludu i w ustach włościan Hiszpania. niektórych odległych dolin. — W osamotnionej nawet Hiszpanii bronił bitny lud Basków swych narodowych swobód przeciw mieszkańcom południa, a w Aragonii i Katalonii powstała znów narodowa zawiść i sąsiedzka nienawiść przeciw Kastylii.

§. 888. Europa środkowa. Gwałtowniejsza była walka naNiemcy. rodowości w Europie środkowej, zwłaszcza w Niemczech i we Włoszech. Żywioł niemiecki zagrożony był w Limburgu przez rząd hollenderski, w prowincyach nadbałtyckich przez Rossyą, a w księstwie szlezwickim przez panujący tamże dom duński. Księstwo to, wcielone do Danii od roku 1721, powrócić miało do rzeszy niemieckiej w razie bliskiego wygaśnięcia panującego domu duńskiego, jako połączone księstwo szlezwicko-holsztyńskie pod narodowym księciem (Augustenburg); aleć król Krystyan VIII. 8. lipca 1846. pozbawił Szlezwiczan tej nadziei swym „listem otwartym". Następca Krystyana Frydryk VI. nadał krajowi ograniczoną ustawę reprezenWłochy. tacyjną. — We Włoszech szerzyło się tajne towarzystwo karbonaryuszów, dążące do zjednoczenia wszech krajów włoskich, zwłaszcza od założenia spisku „młodemi Włochami" zwanego, któremu śmiały Mazzini przewodniczył. Włochy zjednoczone, czyto w formie monarchicznej pod narodowym książęciem, czyteż jako rzesza federacyjna bądź z republikańskiemi bądź z monarchicznemi instytucyami państw pojedyńczych, były hasłem spiskowych, a nienawiść „Niemców" treścią wszystkich rozmów, celem wszelkich demonstra-



cyj. — W państwach skandynawskich Szwecyi, Norwegii Skandynawia. i Danii (prócz niemieckich Szlezwiczan) niema żywiołów obcych. Powstało tam jednak stronnictwo skandynawskie, złożone ze studentów i innych młodych ludzi, dążących do połączenia tych krajów w jednę polityczną całość.

§. 889. Wschód europejski. Niemniej gwałtowne rozmiary przybrała walka narodowości we wschodniej stronie Europy między Niemcami, Słowiany i Magyary. Odwieczny przedział pod Germanowie. względem języka, obyczajów i instytucyj i narodowa niechęć, po przodkach dziedziczona, stanęły na przeszkodzie zlewkowi tak przeciwnych żywiołów, jakiemi są polski z niemieckim. Inni Słowianie rozprószeni po Austryi: Czesi, Serbowie, Illyrowie, Słowacy zdają się przebudzać z długoletniego letargu do nowego życia na polu piśmiennem, odgrzebując starannie pomniki ubiegłej, głośniejszej w sławę przeszłości. Rozgałęziony szeroko panslawizm dąży do obudzenia w rozlicznych szczepach słowiańskich uczucia spólnego pochodzenia i spólnych interesów, przysłużający, jak utrzymują, olbrzymim zamiarom polityki rossyjskiej. — Magyarowie, zostający pod zaMagyarowie. słoną narodowych instytucyj, nie ulegali tak dalece wpływom żywiołu niemieckiego, przeciwnie żywioł niemiecki bronić się nieraz musiał przeciw pociskom odrzucającego germańską cywilizacyą żywiołu magyarskiego na Węgrzech i w Siedmiogrodziu. Wszakże i podbitych przez się Słowian południowych nie przypuszczali Węgrzy do równouprawnienia pod względem narodowości, ale po zniesieniu u siebie języka łacińskiego narzucili im język magyarski i wykluczyli ich od posad wyższych w urzędzie.

## 3. Pauperyzm i reformy socyalne.

§. 890. Proletaryat. Wielka rewolucya francuzka, dążąc do urzeczywistnienia zasady wolności i równości, skruszyła więzy niewoli, narzucone przedtem klasom niższym i uboższym, i stawiła liczną ludność, zarabiającą pracą rąk na swoje wyżywienie, obok stanów wyższych, nadając jej te same co tymże polityczne prawa. Ludzie tedy przeznaczeni do dźwigania ciężarów towarzystwa, ludzie potrzebni do podejmowania cięższych robót fizycznych i prac podrzędnych, którzy w rzeczachpospolitych starożytności byli niewolnikami z pod prawa wyjętymi, a w wiekach średnich niewolnym ludem do glęby przywiązanym, czeladzią lub pachołkami bez praw politycznych, własności i wolności osobistej, stanęli teraz obok klas wyższych jako

współobywatele w zawodzie publicznym, roszcząc sobie prawa do egzystencyi przez pracę i do związków familijnych przez ożenek, któreto prawa przedtem znacznym ulegały ograniczeniom. Skoro tylko ucichła wrzawa rewolucyjna, a rolnictwo i przemysł znów zakwitły, skoro w skutek zatrudnień pokoju wrócił byt dobry i zbytki pojawiać się zaczęły, wykryły się także niebawem skutki rozerwania dawnych więzów towarzyskich. Nieograniczona podzielność posiadłości ziemskich i równe wszystkich dzieci prawa do dziedzictwa rozmnażały nieskończenie stan właścicieli ziemskich i utworzyły w końcu wolny stan włościański z drobnemi posiadłościami. Zjawisko to szczęśliwem zrazu mienione, stało się źródłem niesłychanej niedoli. W skutek mnożących się z każdą generacyą podziałów rozdrobiły się grunta tak dalece, iż liczne rodziny z ich wydatku wyżywić się nie mogły; liczni z pomiędzy wolnych włościan rolnicy zarabiać musieli na życie jako najemnicy, których dola gorszą była od dawnych niewolników, bo tym w czasie potrzeby nie odmawiał dawniejszy dziedzic pomocy. Samodzielny zaś najemnik, własnym jedynie siłom był pozostawion, a krom tego z roli swej i chaty, gliną oblepionej, opłacać musiał podatek, ponosić ciężary gminne, a w niektórych krajach nadto jeszcze dziesięcinę i feudalne daniny. Potrzeba pociągała za sobą długi. Włościanin, podpadłszy raz w ręce lichwiarzów i żydów, tracił w kilku latach swoją własność i zostawiał rodzinę w przykrem niedostatku. W miastach stosunki te przybrały jeszcze zgubniejsze rozmiary. Zniesienie ograniczeń cechowych i korporacyjnych pomnożyło zbytecznie stan rękodzielników, otwierało ich wyrobom zbyt silną konkurencyą, przezco ceny rękodzieł spadały, a rzemieślnik nie zdołał wyżywić swej rodziny zarobkiem. Mniejszych tedy zasobów rzemieślnicy i wyzwolona czeladź najmowali się zamożnym właścicielom fabryk, których liczba z każdym dniem wzrastała, jakoż, gdy pieniądz sprężyną życia być począł, stany wyższe z postradaniem praw senioralnych obracały swe kapitały na zyskowne przedsiębiorstwa. Robotnik fabryczny, zakłopotany najczęściej wyżywieniem rodziny, stał się niewolnikiem właściciela fabryki, acz pod względem politycznym stał z nim na równi. Każdej chwili mógł być odprawiony, a z ubytkiem sił fizycznych zmniejszał się jego zarobek. W ten sposób wzrósł kapitał w despotyczną potęgę, jakiej przedtem nie posiadał żaden stan uprzywilejowany. Przedział między bogaczem i ubogim, między klasami posiadającemi kapitały, wykształcenie i talenta, a stanem zarobkowym, którego całą potęgę stanowiła siła fizyczna, stawał się coraz głębszym, coraz więcej rażącym. Ze wzma-



cniającym się rozwojem przemysłu w czasach pokoju i wzrastającą w liczbę ludnością, stan podobny stawał się coraz przykrzejszym i był powodem głośnych skarg na powszechne zubożenie (pauperyzm). Wymarzony stan równości i wolności, za które potoki krwi przelano, zdawał się oddalać od ludzkości. Cóż na tem świat zyskał, zapytywano się, iż stan trzeci (mieszczaństwo, *bourgeoisie*) stanął rzeczywiście na równi obok szlachty i duchowieństwa, kiedy tenże stan trzeci stany poczęści ze szlachtą, trzyma w cięższej niż przedtem niewoli stan czwarty, wyzutych z własności proletaryuszów? Azaliż rewolucya dla tego zabrała kościołowi dobra, duchowieństwu dziesięcinę, szlachcie prawa feudalne od wieków posiadane, ażeby niemi wzbogacać stan średni i uczynić mu służebną całą klasę robotników? Dopóki jeszcze wrzała rewolucya a wojenna sława Napoleona uwagę ludu na zewnątrz kierowała, skargi podobne nie pojawiały się tak często. — System komunistyczny republikańskiego marzyciela Babeufa (§. 808). dążący do równego podziału własności ziemskiej i do zrównania (niwellowania) wszystkich ludzi pod względem materyalnym i duchowym, położono między liczne niedojrzałe pomysły, na łonie rewolucyi zrodzone. Gdy wszakże z powrotem pokoju i postępem industryi stosunki te coraz przykrzejsze przybierały formy, poczęto podnosić głosy, żądające przekształcenia stosunków socyalnych, przytaczając na swą obronę już zasady religii chrześciańskiej, która nas naucza bratniej równości i miłości, już pomysły filozoficzne i zdarzenia dziejowe na dowód możebności przeprowadzenia nowego rzeczy porządku. Francya, wskrzesicielka zasady wolności i równości rozbierała także systemy reform socyalnych. Polegały one na zasadzie równości wszystkich ludzi i dążyły do urzeczywistnienia tej równości, w dwu kierunkach: socyalistycznym, który bez naruszenia własności pragnął zapewnić pewien udział w szczęściu ziemskiem najuboższemu nawet z towarzystwa, usiłując połączyć siły fizyczne i duchowe dla zapewnienia towarzystwu tak pomyślnego bytu, iżby niedola na zawsze rozstała się ze światem, i komunistycznym, który zamierzył obalić własność prywatną, ująć wszystkie wyroby i płody pod ogólną administracyą, zająć się ich rozdawnictwem i urzeczywistnić w ten sposób zasadę równości. Systemy te, nie polegając cale na szlachetnej dążności zapewnienia sobie bytu, która zaostrza indywidualną pilność i działalność, ale na grubym egoizmie i czarnej zawiści, pragnącej dobra cudzego, zapoznawały zupełnie przeznaczenie stowarzyszenia i państwa, i dążyły z ubliżeniem indywidualnej

wolności do celu urojonego szczęścia, po którego osiągnięciu znalezionoby nieograniczoną niewolę, nieznośny stan indywidualnego przymusu, obok którego despotyzm rossyjski lub chiński stałby się upragnienia godnem dobrem. Sobkostwo tedy główną jest komunizmu sprężyną. W szczęściu materyalnym upatrują komuniści cel życia ludzkiego, niepomni, iż przyroda swemi dary nie wszystkich równą obsypała szczodrobliwością, że we wszystkiem zachowała pewne stopniowanie i że nierówność ludzka boskiego jest początku. Socyaliści zaś spoglądają na naturę ludzką ze stanowiska idealnego, nie oceniając w rachubach swych moralnej słabości lub zepsucia, ani też namiętności i chuci; są tedy usiłowania ich, pod względem celu i środków mylnie pojętą filantropią, która nawet złe z własnej winy pochodzące ze świata uchylić pragnie, nie pojmując znaczenia tegoż w moralnem wychowaniu człowieka.

Saint Simon (1760—1825). §. 891. Saint Simonizm. Saint Simon był urodzonym parem Francyi i grandem hiszpańskim, należał do najwyższej sfery towarzystwa, posiadał niepospolite zdolności i znaczny majątek, który wszakże przez rewolucyą utracił; wiódł potem obfite w przygody życie, poznał wszystkie stosunki i warstwy towarzystwa ludzkiego z własnego doświadczenia, i umarł nakoniec (1825) w skutek następstw zamierzonego samobójstwa, otoczon swemi uczniami. Dążył on do zbliżenia dwóch przeciwnych sobie stanów: pracującego i wyzutego z własności pospólstwa (*peuple, plebs*) do zamożnego stanu średniego (*bourgeoisie*) za pomocą pojednawczego węzła chrześciańskiej miłości, i zamierzył podnieść industryą do najwyższego towarzyskiego uprawnienia, a przeto polepszyć los rękodzielnika i rozwiązać zadanie „nowego chrześciaństwa." Pomysły jego i pisma przechowywał pod czas restauracyi ulubiony uczeń jego Olind Rodrigues. W chwilach

Rodrigues. rewolucyi lipcowej i po niej znalazły one szerokie pole i licznych zwolenników.

Bazard. Bazard, mąż wymowny, utalentowany i oddychający wolnością i życzliwością dla ludzi, dawniej naczelnik karbonaryuszów we Francyi, wykładał w gronie swych słuchaczy nową polityczno-socyalną sęsymońską naukę, głosił iż ustać musi „wyzyskiwanie człowieka przez człowieka", iż sprawiedliwym podziałem własności zapobiedz trzeba przypadkowi, który dotąd kieruje losami ludzkości i znieść dla tego sukcesyjne prawo rodzin, oddać państwu pozostały majątek i rozdzielić go według zasady: „Każdemu według zdolności, każdej zdolności według pracy," tak, iżby stanowisko indywidualne nie zawisło od przypadku urodzenia ale od

Enfantin. osobistej zasługi. Równocześnie opowiadał Enfantin, oddany uciechom zmysłowym marzyciel ograniczonych zdolności, nową ewangelią harmonii ciała i ducha. W Paryżu założono rodzinę sęsymońską jako obraz świata w miniaturze. Enfantin zażądał dla niej niejedno socyalnego równouprawnienia kobiet ale nawet tychże spólnictwa. Natedy opuścił rodzinę Bazard i inni szlachetniejsi członkowie. Zdrożności sęsymonistów stawały się coraz głośniejszemi, tak, iż w końcu władza rządowa salę ich posiedzeń zamknęła.

Fourier (1772—1837). §. 892. Socyalizm. a) Fourier. Karol Fourier z Besançon, przeznaczony od dziecińs twa do stanu kupieckiego i stosownie do tegoż otrzymawszy wychowanie, stracił przez nieszczęścia odziedziczony majątek, przyjął posadę buchaltera w olbrzymim domu handlowym, i w wolnych od obowiązku chwilach pracował nad swym systemem socyalnym, który mimo licznych dziwactw i mrzonek fantazyi ściągnął na się powszechną uwagę. Według niego zbawienie świata zawisło od połączenia sił indywidualnych ku spólnemu celowi czyli tak zwanej socyalnej harmonii, której urzeczywistnienie jest zadaniem ludzkości. Do osiągnięcia harmonii socyalnej potrzebną jest dokładna znajomość ludzkich skłonności i namiętności, według których przydzielona ma być każdemu czynność odpowiednia. Ziemskie szczęście człowieka polega głównie na zaspokojeniu chęci, tak pod względem pracy jak i używania; zaspokojenie zaś takie nastąpić może jedynie przez połączenie licznych indywiduów rozmaitej natury, wieku i płci do wspólnego domowego pożycia. Miejsce mniejszych gospodarstw domowych i rozdrobionego życia mieszkańców gminy zastąpićby powinno połączone gospodarstwo Falang w olbrzymiem, 1200 do 1800 rodzin obejmującem zabudowaniu (Fanlansterze) z odpowiednią posiadłością ziemską w objętości około mili kwadratowej. Koszta pokrytoby akcyami zabezpieczonemi na ziemi. Praca rozpada się na zarząd domowy, rolnictwo, wyroby fabryczne, wychowanie, nauki, umnictwo piękne i t. p. w których członkowie Falangi biorą udział według skłonności swych i zdolności. Przy konsumpcyi oblicza się także indywidualną skłonność, mając wzgląd na kapitał wkładowy, pracę i talent, tak iżby każdy według zasługi swej spożywał.— Instytucya podobna przyjmuje za podstawę miłość bratnią, nieskażone obyczaje przyrody, urojoną doskonałość i zgodność w skłonnościach i czynnościach ludzkich, a zapomina o złośliwych namiętnościach, zbrodniach, sobkostwie. Dobrana rada starych czuwałaby nad wszystkiem. Fourier miał przekonanie, iż dla powszechnego urzeczywistnienia systemu jego tylko przykładu potrzeba. Wydał tedy odezwę publiczną do przyjaciela ludzkości, żądając od niego pomocy miliona, i wyglądał go przez lat dwanaście w danej godzinie w oznaczonem miejscu. Zebrane później środki okazały się niedostatecznemi do założenia falansteru. Najznamienitszym uczniem Fouriera jest Considérant, który system mistrza swego od niektórych błędów uwolnił, i bronił przeciw zarzutom.



b) Owen. Podobnie jak Fourier dążył Robert Owen, właściciel fabryki w Anglii, do wydźwignienia klas pracujących z niedoli, za pomocą przekształcenia stosunków socyalnych. Dopóki Owen w zakładanych i poprawianych przez się szkołach (szkołach ubogich, szkołach małych dzieci, szkółkach niedzielnych) podnosił klasy niższe duchowo i moralnie, i z porzuceniem kar i nagród działał na uczucie honoru, cnoty, obowiązku i prawa, lud angielski nie odmawiał mu udziału i pomocy; lecz gdy wkroczył na pole religii, ziemię głosił celem ludzkich dążności, ustanowił wolne rodzeństwo wyboru w miejsce świętej instytucyi małżeństwa, gminę w miejsce rodziny i t. p., odwrócono się powszechnie od niego. Zamiar jego założenia komunistycznej osady w Indyanie (w Stanach Zjednoczonych) nie powiódł się i okrył go śmiesznością. Owen ur. 1772.

§. 893. Komunizm. Rozmaitsze jeszcze były pomysły komunistyczne, żywione w łonach licznych towarzystw tajnych. Wydana przez Buonarotti'ego, towarzysza Babeufa, „historya spisku Babeufa" stała się zawiązkiem licznych towarzystw komunistycznych, które wszakże uwagę swą nie tyle na Babeufizm

rolnictwo jak Babeuf, lecz na industryą zwracały. Babeufiści przybierali różne nazwy (przyjaciół ludu; towarzystwa praw człowieka, pór roku, pracowników równości, *Egalitaires*), głosząc w mowach swych i pismach najgrubszy komunizm, ustanawiali materyalizm najwyższem prawem przyrody, żądali zniesienia własności, rodziny, małżeństwa jako przeszkód bezwarunkowej równości i braterstwa, zburzenia miast, w których przebywała cywilizacya, główna nieprzyjaciółka równości i upatrywali przeznaczenie towarzystwa ludzkiego w spólności pracy i używania dóbr ziemskich. Tak sprzeczne zasadom ludzkości i obyczajowości prawidła, dla których przeprowadzenia członkowie towarzystw tajnych przed najkrwawszemi nawet nie wzdrygali się środkami, wywołały rozdwojenie
Reformiści. między spiskowymi. Stronnictwo umiarkowańsze, zwane reformistami, przyjęło za cel swych usiłowań równość polityczną i sprawiedliwy podział dóbr spólną pracą pozyskanych, babefiści zaś usiłowali wywołać rewolucyą republikańską i
Cabet. w niej zasady swe ustalić. Z łona reformistów wyszedł Cabet i wydał swoją »podróż po Ikaryi« (Utopii). Dzieło to i inne pisma ulotne dały początek komunizmowi ikaryjskiemu, dążącemu także do zupełnej politycznej równości (czy to pod monarchiczną czy republikańską formą) i do spólnictwa dóbr przez rolnictwo i przemysł pozyskanych, zachowującemu jednak małżeństwo, rodzinę, wiarę w najwyższą istność i dążącemu do przeprowadzenia swych zasad na drodze nauki i przekonania, nie zaś przemocą jak jego poprzednicy. — Oddziel-
Proudhon ne stanowisko zajął krytyczny komunizm Proudhon'a, który własność mieni być wyzyskiwaniem słabszego przez silniejszego a spólnictwo dóbr wyzyskiwaniem silniejszego przez słabszego i ze zniesieniem dziedziczności żąda indywidualnej własności, któraby pracy każdego z osobna odpowiadała.

## 4. Wewnętrzne życie narodów na polu religii i kościoła.

### a) Kościół katolicki.

§. 894. Południe. Ze wzrastającem ograniczeniem wolności osobistej duchy niespokojne przeniosły czynność swoją na pole religii, i albo w zuchwałą popadły niewiarę albo też w usiłowaniach swych wolnomyślnych dążyły do zerwania wszelkich więzów kościelnych. Kościół katolicki, niezachwiany w swej odwiecznej powadze i dziedziczonym duchu niezmienności, potępiał wszelkie zamachy nowatorskie i usiłowania postępowego rozwoju w rzeczach religijnych, jako niezgodne z pojęciem wiary. Tych, którzy zdanie to podzielali, nazywali zwolennicy postępu papistami i ultramontanami, iż z porzuceniem rozumowej badatliwości w rzeczach religijnych wyrokom kuryi papiezkiej z zupełną poddawali się ufnością. We Włoszech, gdzie
Włochy żywa wiara ze wszystkiemi zewnętrznemi oznaki nabożeństwa stała się potrzebą ludu, usiłowania nowatorów okazały się płonnemi. Podo-



bnież w Hiszpanii i Portugalii, gdzie katolicyzm wszystkich Hiszpania i Portugalia.
niemal instytucyj jest duszą, gdzie lud przez baczne na prawa kościoła duchowieństwo z łatwością porwanym być może do ich fanatycznej obrony. Absolutne rządy Ferdynanda VII. w Hiszpanii i Don Miguela w Portugalii opierały się głównie na duchowieństwie, to też upadek ich oddziaływał szkodliwie na kościół. Duchowieństwo hiszpańskie podburzało lud na nową ustawę rządową demokratycznej 1835—1837.
dążności. Natedy zgromadzenie kortezów zniosło klasztory i dziesięciny, i ogłosiło dobra kościelne własnością narodu. Odtąd ustały w Hiszpanii działania inkwizycyi i jezuitów. Papież potępił te uchwały, w skutek czego upadł Espartero, rejent od chwili odniesionego nad Don 1840
Karlosem zwycięztwa. Młodociana królowa Izabella II. i oddana dworowi rzymskiemu matka jej Krystyna stały się pośredniczkami pojednania. Zgodzono się na powrót wygnanych kapłanów i na zaniechanie dalszej sprzedaży pozostałych jeszcze dóbr kościelnych. Również między ojcem świętym i królową portugalską, Doną Maryą, nastąpiło pojednanie; ale skruszoną już była przewaga duchowieństwa na półwyspie pirenejskim.

§. 895. Zachód. W skutek rewolucyi lipcowej ustnowiono kró- Francya
lestwo obywatelskie w miejsce namaszczonego od Boga króla, a katolicyzm utracił przywilej religii państwa. Alić Ludwik Filip łączył się z hierarchią, pragnąc ją z tronem lipcowym pogodzić i dla swej pozyskać dynastyi. Jezuici wracali do Francyi pod przybranemi nazwiskami i zakładali domy wychowania, a po upływie lat kilku duchowieństwo zażądało wyzwolenia zakładów naukowych z pod zarządu uniwersytetu paryzkiego, najwyższego szkół trybunału, w nadziei owładnięcia publicznego wychowania młodzieży. Pisma Lamennai'go, który, podnosząc demokratyczną stronę ewangelii, w proroczym duchu przepowiadał obalenie królestwa i powszechne zrównanie dzieci bożych, potępione zostały przez rząd i papieża, podobnie jak usiłowania opata Chatel'a, skierowane ku założeniu niezawisłego od Rzymu francuzko-katolickiego kościoła. Obok nich wystąpili przeciw Jezuitom uczony dziejopis Michelet, natchniony filozof Quinet i znamienity mąż stanu Thiers. Tymczasem literatura republikańska przybrała w rzeczach religijnych charakter zwalniający, usiłując w miejsce państwa i kościoła położyć towarzystwa sztuczne, wytknąć im świeckie socyalne cele, i boską religią zastąpić nauką o szczęśliwości ziemskiej (eudamonizmem). — Duchowieństwo belgijskie, łącząc się ze stron- Belgia.

nictwem liberalnem, przyczyniło się najdzielniej do rozdziału obu królestw żuławskich, i dotąd obok króla protestanckiego i wolnych instytucyj kraju utrzymuje się w przewadze. — Przywiedzeni do rozIrlandya. paczy mieszkańcy Irlandyi, którzy przez nielitość zwycięzców swych, protestanckich Anglików, we własnym kraju są jakby na wygnaniu, i każdej niemal zimy głodem bywają zagrożeni, podnieśli głos błagalny o kościelne reformy. Połączony z duchowieństwem O' Connel, „wielki agitator", wspierał ich słuszne żądania, a dominikański mnich Mathew założeniem towarzystwa wstrzemięźliwości (*teetotallers*) zachęcał do trzeźwości i do moralności, polegającej na poszanowaniu własnej godności. Pożądane atoli reformy rozbiły się o żarliwość protestantów angielskich. Zamieniono tylko dziesięcinę kościelną na umiar-
1845. kowany czynsz gruntowy, a ministerstwo Peel'a przyznało katolikom tak zwany bil zapisowy, nadający kościołowi katolickiemu (z wyjątkiem klasztorów) prawo nabywania własności pod własnem imieniem i wyznaczyło dotacyą dla katolickiego seminaryum w Maynooth.

§. 896. Spór o mieszane małżeństwa w Niemczech.
Niemcy. Najzapalczywsze walki religijne staczały się w Niemczech. Najdzielniejszym obrońcą praw katolickiego kościoła był tamże uczony profe-
Görres (1776—1845). sor Görres w Monachium, mąż niepospolitych zdolności, pokonywający zwycięzko pociski protestantów niemieckich, na katolicyzm rzucane. Katolicy niemieccy zajmują Bawaryą, okolice nadreńskie i Austryą. Zostają oni wmniejszości w porównaniu z liczbą protestantów niemieckich, ale jedność ich wiary, przeciwna reformom, nowatorstwu i wszelakim zmianom uchwał ostatniego soboru trydentyńskiego, czyni ich silniejszemi od protestantów, których rozliczne sekty i wyznania boską naukę Chrystusa, naukę gorącej miłości Boga i bliźniego, martwą uczyniły. Od chwili zawarcia pokoju westfalskiego, znikła nieprzebyta zapora oddzielającego dotąd protestantów od katolików. Zdarzyły się małżeństwa między oba wyznaniami, których dzieci według płci zwykle szły za wyznaniem ojca lub matki. Zwyczaj ten uznano w większej części prawodawstw krajów interesowanych. W Prusiech jednak uchwalono, iżby wszystkie dzieci, jeżeli zgodna wola rodziców inaczej nie postanowi, wychowane były w wierze ojca, któreto prawo od r. 1825 obowięzywało także w Westfalii i w prowincyi nadreńskiej. Mężowie protestanccy przeważali tam w liczbę, co obudzało obawę duchowieństwa katolickiego. Na zapytanie biskupów nadreńskich
25. marca 1830. rozporządził papież, iżby nieudzielano błogosławieństwa kościelnego jedno tej parze ślubującej, która poprzód dzieci swe w wierze kato-



lickiej wychowywać przyrzeknie; w razie przeciwnym kapłan katolicki może być obecnym ślubowi, ale akt ten odbyć się ma bez uroczystości kościelnej. Klemens Droste, arcybiskup koloński, przestrzegał surowo papiezkie breve, zaczem uwięziony i do twierdzy Minden był 1837.
odprowadzony. Zdarzenie to stało się powodem gwałtownego sporu między rządem pruskim i papiezkim, który za pierwszy warunek układów kładł wypuszczenie na wolność więzionego arcybiskupa. Katolicy podnosili głos za niezawisłością kościoła od państwa. W tem uwięziono także Dunina, arcybiskupa gnieźnieńskiego i odwieziono go do warownych murów Kołobrzega, bo ogłosił także breve papiezkie i ścisłe jego przestrzeganie wiernym swoim polecił. Tymczasem objął tron pruski Frydryk Wilhelm IV. i pragnął 7. czerwca
szczerze kościół uspokoić. Oddał on wolność arcybiskupowi Duninowi, 1840.
przyzwolił na bezpośrednie odnoszenie się biskupów do Rzymu i uwolnił arcybiskupa Droste, któremu wszakże koadjutora z prawem następstwa nadano. W ten sposób sprawa katolicyzmu uwieńczoną została zwycięztwem, przypominającem światu martwość trawionego wewnętrznemi niezgody protestantyzmu.

§. 897. Katolicyzm niemiecki. Gdy w skutek ogłoszonej pielgrzymki do świętej sukienki w Trewirze liczba pobożnych 1844.
pątników nad million wzrosła, ogłosił Jan Ronge, młody, dla nieposłuszeństwa władzy kościelnej z urzędowania złożony kapłan na Szlązku, swój złośliwy otwarty list do biskupa trewirskiego, jakoby wtórego Tetzla 19go wieku. Ronge wezwał niebawem Niemców w ulotnych pisemkach do założenia narodowego katolickiego kościoła i zawiązał w Wrocławiu niezawisłą od Rzymu i jurysdykcyi biskupiej gminę kościelną. W tymże czasie młody kapłan Jan Czerski, pragnąc wnijść w związki małżeńskie, oderwał się od Rzymu, i dał początek nowej gminie. Atoli gminy te nie były ze sobą w zgodzie, do której niedoprowadził także zebrany 1845 sobor w Lipsku. Rongego zasady nie różniły się wiele od nauki Lutra, to też między uczniami swymi liczył on kilku protestantów. Rządy bawarski, austryacki i heski wzbroniły tak zwanym katolikom niemieckim przystępu do swych granic. Ludność protestancka sprzyjała im, bo w słabości swej upatrywała w nich nową broń przeciw katolicyzmowi. Atoli sprawcy tak nikczemnego dzieła, niezdolni dźwigać go i utrzymać, patrzeć niebawem musieli na przeznaczony mu od chwili powstania upadek.

### b) Kościół protestancki.

§. 898. W Niemczech, ojczyźnie zwalniającego wiarę protestantyzmu, toczyły się rozprawy filozoficzno-teologicznej treści nad rozlicznemi systemami re-

ligijnemi. Dawna walka między racyonalizmem, poszukującym wyższego nad religią prawa w rozumie i objawieniu naturalnem, tudzież nadnaturalizmem, uznającym tradycyą świętą jako objawienie nadnaturalne, toczyła się jeszcze. De Wette, który z przyczyny pocieszającego listu do matki Sanda chronić się musiał ucieczką do Bazylei, i uczony Schleiermacher dążyli do pojednania wymagań badawczego rozumu z wiarą chrześciańską. — Tymczasem garstka przesyconych życiem literatów i mniemanych filozofów, młodemi Niemcami nazwana, poczęła powstawać na religią, pocieszycielkę cierpiącej ludzkości od ośmnastu wieków, mienić niebo, nadzieję ubogich i uciśnionych, zabobonem i zwodnictwem przez kapłanów wymyślonem, i odsyłała ludzkość z jej chęciami, potrzebami i namiętnościami do zmysłowych rozkoszy tutecznego świata. — Podobnież filozofia szkoły młodoheglijańskiej okazała się przeciwną religii i chrześciaństwu. Hegel, profesor filozofii w Berlinie, nauczał, iż bóstwo, duch przechodzi w świat, w przyrodę, iż obie potęgi wszechświata myśleniem tylko, za pomocą prawideł logiki i dialektyki, w ich prawdziwej istności, idei, pojętemi być mogą. Miała tedy filozofia heglijańska zaród panteizmu. Po śmierci mistrza uczniowie jego rozpadli się na prawowierców i odszczepieńców, którzyto ostatni przebywającego w przyrodzie i w łonie ludzkości żyjącego ducha jedynem, prawdziwem bóstwem być mienili. — Dawid Strauss w swem „Życiu Jezusa" mienił „mythem" powieści biblijne, wyprowadzając z nich tylko „geniusza religijnego." — Bruno Bauer widzi w ewangelii jedynie płód literacki. — Feuerbach nakoniec zapomniał się tak dalece, iż wszystkie religie za sen ducha ludzkiego poczytał. — Przeciw takiemu obłąkaniu umysłu błądzącego po bezdrożach filozoficznych, powstał Schelling, przywołany z Monachium do Berlina; który, pragnąc ukoić rany, zadane religii przez filozofią, i skruszyć szkodliwy wpływ szkoły nowoheglijańskiej odszczepionej, grożącej rozprężeniem wszelakiej wiary, zapowiadał proroczym duchem zupełne pojednanie umiejętności z kościołem, przezwany od racyonalistów prorokiem berlińskim. W przeciwstawie z nieprzyjaznym religii duchem czasu, pod obronną tarczą książąt i rządów, utworzyło się stronnictwo ścisłowierców, piestytycznego odcienia, broniąc praw od Boga pochodzących, przeciwne naukom głębszym i badawczości rozumu.

Schleiermacher (1768—1834). Hegel. (1770—1831).

Frydryk Wilh.

§. 899. Frydryk Wilhelm IV. Przyjaciele światła. Stowarzyszenie Gustawa Adolfa. Ze wstępem Frydryka Wilhelma IV. na tron pruski prawowiercy i pietyści niemieccy rokowali wielkie nadzieje. Oględny atoli król nie łączył się z żadnem stronnictwem, lecz i nie odmawiał swej opieki żadnej dążności religijnej, którą budującą być mniemał. Cieszył się przeto wystawną uroczystością z powodu dokończenia tumu kolońskiego i budującemi obrzędy jakie duchowieństwo katolickie z tej nagody rozwinęło. Do ministerstwa wyznań dobierał król mężów ze stronnictwa prawowierców, czuwając nad tem, aby posady kościelne, nauczycielskie, administracyjne a nawet sądowe znanym tylko z religijnego sposobu myślenia kandydatom nadawane były, mając snać na celu podniesienie protestanckich Niemiec do równie silnej potęgi pod względem religijnym, jaką się cieszą obie królestwa tego sąsiadki: katolicka Francya i grecko-słowiańska Rossya. Alić pomysł ten nie powiódł się dla zbyt już silnie rozprężonego du-



cha protestanckiego i nie zbyt szczęśliwego doboru radzców, którymi się król otaczał. — W przeciwstawie z tym kościołem dworskim i konsystoryalnym tudzież pietystycznemi jego zwolennikami, zawiązano protestanckie towarzystwo tak zwanych przyjaciół światła, celem popierania zgodnego z rozumem praktycznego chrześciaństwa według wymagań ducha czasu. Duszą towarzystwa tego byli kaznodzieje Uhlich w Magdeburgu, Wislicenus w Halle i Rupp w Królewcu, którzy wnet niezgodą rozerwani w oddzielne wiązali się gminy, i ściągnęli na się prześladowanie zgorszonych ich racyonalizmem prawowierców. W tymże czasie sługłowy protestantyzm wydał z łona swego nowy pomysł. Odezwa z Darmstadtu zawezwała protestantów niemieckich do założenia nowego towarzystwa, któreby przychodziło w pomoc gminom ewangelickim, od ludności katolickiej otoczonym, a pozbawionym potrzebnych do kościelnego życia środków. Ułożono w Frankfurcie odpowiednie celowi statuta stowarzyszenia któremu imię Gustawa Adolfa nadano. Rząd bawarski zagroził towarzyszom wygnaniem, Prusy wszakże postanowiły wspierać ich usiłowania po niejakim namyśle. Niebawem atoli wolnomyślne dążności towarzystwa zwracały uwagę rządu, niedopuszczono Ruppa, deputowanego z Królewca, na powszechne zgromadzenie w Berlinie, ogłaszając iż statuta frankfurtskie rozumiały pod kościołem ewangelickim całość kościołów krajowych, nie zaś sekty. Powstała z tąd zapalczywa walka gazeciarska, grożąca nowem rozerwaniem, a przerwana dobrowolnem Ruppa ustąpieniem.

Przyjaciele światła. Stowarzysz. Gust. Adolfa.

§. 900. Kościół anglikański. Kalwinizm szkocki i szwajcarski. Założona przez pełnego fantazyi presbiteryańskiego kaznodzieję Irvinga marzycielska sekta gmin dysydenckich (*dissenters*), zapatrując się na wzory starozakonne, przypisywała sobie dar proroczy. Zniesienie aktu próby i przekonania otworzyły jej przystęp do parlamentu i do wolnego uniwersytetu londyńskiego. — I na łonie religii państwa powstało rozdwojenie między stronnictwem anglikańskiem i ewangelickiem. W pierwszem przeważa żywioł katolicki kościoła episkopalnego; zwolennicy jego upatrują zbawienie swoje w nieprzerwanym związku anglikańsko-katolickiego kościoła z apostolskim, i zapatrują się na reformacyą jako na akt własnego oczyszczenia; zwolennicy zaś stronnictwa drugiego, polegając na żywiole protestanckim, pragną zgodnych z duchem czasu reform. W obronie żywiołu katolickiego wystąpili uczeni uniwersytetu oxfordzkiego Newmann i Pusey (puzeici). Wielu z nich wracało na łono katolickiego kościoła, bo też puzeizm nie wiele różnił się od katolicyzmu rzymskiego. Dążności stronnictwa tego zagrażały protestantyzm anglikański, zaczem zwolennicy jego, występując przeciw

Anglia, a) Dyssydenci. 1836 b) Puzeizm.

puzeitom, usiłowania ich potępiali. — W troskliwej o wiarę swoją
Szkocya 1834. Szkocyi miłujący niepodległość purytanie stawili silny opór prawom patronatu, na mocy których patronom przysłużała władza narzucania gminom duchownych. Zgromadzenie kościelne usiłowało sprzeciwić się temu; parlament atoli wystąpił w obronie patronów, zaczem obrońcy wolności kościelnej (*nonintrusionists*), przy pomocy dobrowolnych darów ludu szkockiego, założyli presbyteryański „kościół wolny." Uporny duch Knoxa żył jeszcze w jego kościele. —
Szwajcarya. W Waadtlandyii i innych kantonach Szwajcaryi francuzkiej szerzył się obok religijnej oziębłości kościoła urzędowego surowy metodyzm w stanach wyższych i niższych. W skutek zwycięztwa radykalistów w Lozannie pospólstwo zagrażało zgromadzenia metodystów. Przychylne im duchowieństwo wahało się odczytywać z ambon pochwał na nową demokratyczną ustawę, zaco w znacznej części z urzędu było złożone.

Najjaskrawiej ugrupowało się sektarstwo w Zjednoczonych
Ameryka. stanach Ameryki północnej, gdzie najzupełniejsza panuje wolność religijna. Ustawa kardynalna uwalnia tam rząd od starań około powodzenia kościoła, i nadaje zupełne prawo obywatelstwa każdemu, kto tylko w jedynego wierzy Boga. Każda gmina kościelna stanowi całość odrębną, gminy atoli jednego wyznania łączą się obszernym związkiem synodalnym. Mimo tak nieograniczonej wolności wyznania zachowują Amerykanie obrzędy swe ściśle i gorliwie, zwłaszcza sekty purytańskie i metodystyczne, bo też ćwiczenia religijne u pomieszanych ludów amerykańskich stały się niemal jedynym interesem duchowym.

---

## II. Dzieje państw.

### A. Państwa konstytucyjne.

#### 1. Francya.

§. 901. Charakter rządów lipcowych. Rewolucya francuzka zniosła rozdziały stanowe, pozbawiła przywilejów szlachtę i duchowieństwo, a stan średni uposażyła nową władzą. Bourbonowie z niechęcią tylko uznawali ten nowy porządek rzeczy, i dążyli do przywrócenia stosunków przedrewolucyjnych. W tym celu łączył się tron z ołtarzem; szlachcic przywodził na pamięć sławę swych przodków i wielbił poświęcenie się i bohaterską odwagę krzyżowców, od których początek swój wywodził; zamierzano znów stanowi średniemu nałożyć pęta średniowiekowe. W tem wybuchła rewolucya lipcowa,



starsza linia Bourbonów poszła po raz trzeci na tułactwo, a Ludwik Filip, książę Orleanu, wyniesion był na tron jako „król Francuzów". Naczelnicy opozycyi liberalnej w połączeniu z powracającymi z wygnania zwolennikami rządów napoleońskich otoczyli nowy, na chwiejnej podstawie wszechwładztwa ludu spoczywający tron francuzki. Ta szybka przemiana rzeczy była dziełem stanu miejskiego, który, pragnąc spokojnie używać zaskarbionych przemysłem i pracą dostatków, pod liberalnemi tylko instytucyami monarchii konstytucyjnej mógł sobie pomyślne zapewnić powodzenie, i ztąd z równą niechęcią odwracał się od wrzawy namiętnych stronnictw rzeczypospolitej, jak i od stagnacyi monarchii absolutnej, polegającej na przywilejach stanowych, władzy wojskowej, instytucyach arystokratycznych i hierarchicznych. Niechętni zmianie tej stronnicy Bourbonów (legitymiści, karliści) tudzież gorliwsi republikanie stawiali, gdzie tylko mogli, opór usiłowaniom nowego rządu. Tamci unikali dworu, nie przyjmowali posad publicznych i w dziennikach legitymistycznych przyganiali czynnościom rządu, rzucali podejrzenie na jego plany i dążności; ci zaś usiłowali obalić królestwo obywatelskie i w tym celu wiązali się w towarzystwa tajne, powstawali nawet w Paryżu, Lugdunie i in. a później godzili na życie Ludwika Filipa. Doświadczony w szkole życia król, roztropny, oględny, w czasie swego pełnego w przygody życia do obłudy nawykły, a biegły w dyplomatycznych cherhelach, korzystał zręcznie ze wszystkiego ku wydźwignieniu i utrwaleniu swej władzy. Stan średni, pragnął pokoju w swej zamożności, pochwalał jego politykę zewnętrzną, iż niedopuścił zbrojnej interwencyi w Polsce i we Włoszech, którąby łatwo europejską zapalić mogła wojnę. Naród atoli oddalał się od niego, utwierdzany coraz silniej w przekonaniu, iż król obywatelski w polityce swej usiłuje powrócić do nienawistnych zasad bourbońskich, co go miłości i szacunku pozbawiało. Zamiast podnosić do obywatelstwa pracowite klasy niższe, wzniesione na pewien stopień zamożności przez pilność swą i przemysł, ścieśniał Ludwik Filip, o ile mógł, prawo wyborcze, i ograniczył liczbę wyborców do pół miliona. Bogaty tylko mieszczanin, kupiec, bankier, właściciel dóbr ziemskich i kapitalista zostawali w poważaniu; natomiast rękodzielnik, rolnik, mały kapitalista, stawiony był na równi z robotnikiem, najemnikiem i proletaryuszem bez mienia; głos jego nie miał znaczenia. Klasy te w niechęci swej łączyły się ze stanem czwartym, i pomagały mu stawiać barykady, o które rozbiło się królestwo lipcowe, jak niegdyś restauracya. — Obok tego ograniczenia klas niższych otworzono całe wrota brudnej przedajności przy wyborach; nadawanemi urzędy,

czynionemi obietnicami i materyalnemi korzyściami umiał król obywatel izbę deputowanych uczynić powolną swym zamiarom, izba parów była mu zupełnie oddaną i służyła mu jedynie za trybunał, przed którym zbrodnie stanu wytaczano. Ufny tedy w powolność reprezentantów narodu, rozwijał Ludwik Filip śmiało ów system sobkostwa, przedajności i moralnego zepsucia, sławiony tyle i podziwiany jako arcydzieło politycznej mądrości. Oddalał on się coraz widoczniej od powódców rewolucyi lipcowej Lafitta i Lafayetta (który, naglony do złożenia naczelnego dowództwa gwardyi narodowej, nie bez troski poszedł 1834 do grobu) i otaczał się ludźmi służącymi interesom jego dynastyi. Posiadając już majątek olbrzymi, korzystał król ze wzniosłego stanowiska swego ku ciągłemu pomnażaniu swych bogactw. Umiał on obejść ustawę, zlewającą prywatny majątek króla z majątkiem państwa; przeprowadził w izbach przyjęcie wysokiej listy cywilnej i dla swej licznej rodziny proponował od czasu do czasu znaczne apanaże; w ten sposób zapowiedziane zrazu „tanie królowanie" stawało się coraz uciążliwszem i droższem, i przenosiło nawet wydatki wszystkich dawniejszych administracyj. Krom tego głoszono o nim, iż w kraju i zagranicą trudnił się pieniężnemi spekulacyami, przyczem najbrudniejszych używał środków. Gdy książe Condé przez samobójstwo czy zabójstwo życie utracił, zagarnął król dla jednego z synów swych bogate po nim dziedzictwo, nie troszcząc się o zarzut fałszerstwa, które na testamencie ciężyło; a gdy minister finansów Human chciał zniżyć odsetki długu państwa, przeszkodził Ludwik Filip za pomocą izby parów przyjęciu powziętej już przez izbę deputowanych zbawiennej dla kraju uchwały. — Te poziome, egoistyczne dążności cechowały nie jedno króla, ale wszystkich niemal członków rządowych, było też usilnem króla staraniem oddalać od spraw publicznych charaktery silne, uczuciem honoru przejęte. Handel prowadzony urzędami, przekupstwo, nagrody materyalne, udział w akcyach za przyrzeczoną brudną pomoc, poświęcenie przekonania za marny pieniądz, pojawiały się niemal codziennie w towarzystwach wyższych tak, iż zatracały zwolna znamię nikczemności. Korzyść materyalna stała się we Francyi bożyszczem, cenionem wyżej nad honor i dobre imię. Pierwsi nawet ministrowie Soult, Bugeaud, Thiers nie byli wolnymi od podobnych zarzutów. Nie dziw więc, iż lud spoglądał z niechęcią na tych, którzy czerpali ze zdroju złotego, potem narodu napełnionego. — Ludwik Filip tym tylko mężom powierzał wyższe posady, o których miał przekonanie, iż w ręku jego powolnemi będą narzędziami. Thiers, autor dziejów rewolucyi, pochwalca słynnych Napoleona rządów, nie-



chciał bezwarunkowo poddać się woli królewskiej, utrzymując, iż króla rzeczą jest panować, (*regner*) ale nie rządzić (*gouverner*); wszakże pomysły jego pozostały bez wpływu na politykę rządową. Gdy z tego 1840.
powodu nie zawsze dopisywała mu łaska królewska, głosił obrażony minister w organie swym (*Constitutionnel*) zasady demokratyczno-konstytucyjnej monarchii. Powolniejszym od Thiersa okazał się Guizot, znamienity uczony i dziejopis, który w stosunku swym do króla zaparł się zasad liberalnych, którym wyniesienie swe zawdzięczał. Był on hołdownikiem zasady przymierza świętego: „wszystko dla ludu a nic za pomocą ludu!" — Ludwik Filip cieszył się gdy rządy jego z angielskiemi porównywano, a z porównania wyciągano wniosek, iż dom orleański liczyć może na trwałość panowania, podobnie jak królestwo angielskie z roku 1688; ale Wilhelm, książe Oranii, nie poświęcał jak Ludwik Filip swobód krajowych interesom dynastycznym.

§. 902. Wewnętrzny stan Francyi. Rząd lipcowy nie łączył się ze żadnem z wielkich stronnictw, na jakie się ludy europejskie naonczas rozpadały, ale obrał drogę środkową, na którą wszystkich umiarkowanych wprowadzić zamierzał. Ministrowie kierujący z Kazimierzem Périer na czele, tworzyli tak zwany system właściwego środka (*justemilieu*), którego zasad we wszystkich przestrzegali czynnościach. Nazwano ich z tąd doktrynerami i zarzucano im, iż mądrość ich polityczna nie polega na rzeczywistości stosunków społecznych, ale na wymarzonych teoryach, na przesądnych zdaniach i opiniach. Rządy ich wywoływały czynnych przeciwników. Poruszyli się przeciw nim naprzód legitymiści, ufni we własne i połączone z nimi duchowieństwa siły. Alić nienawiść przeciw Bourbonom tkwiła jeszcze zbyt żywo w pamięci. Wywieszenie białej chorągwi w kościele ś. Rocha, w rocznicę śmierci księcia 15. lut. 1831.
Berry, było powodem zaburzenia i zburzenia pałacu arcybiskupiego. Odtąd nadzieje stronnictwa tego zwróciły się ku Vendei. Księżna Berry udała się tam dla podniesienia wojennego zapału między przywiązanym rodzinie swej ludem. Ale zamiary jej nie powiodły się. Ujęto ją nawet, a gdy się wykryło, iż zostaje w tajnych związkach 7. listop. 1832.
małżeńskich, upadł zwolna urok, który dotąd wygnaną rodzinę królewską w oczach Wandejczyków osłaniał. Legitymiści, ze zgrzybiałym poetą Chateaubriandem na czele, porzucili zatem nadzieję rychłego wyniesienia na tron księcia Bordeaux, Henrykiem Vtym zwanego, wynieśli się zafrasowani na przedmieście St. Germain, i wspierali złotem swem zamachy republikanów, sądząc, iż w wywoła-

nem przez nich zaburzeniu łatwiej dojdą do celu. — Niebezpieczniejsze dla tronu lipcowego były zamachy republikańskie. W oburzeniu na rząd, który poświęcił Polskę, oddał liberalistów włoskich i niemieckich zemście ich przeciwników, prześladował wewnątrz prasę
listop. 1831. republikańską i stowarzyszenia, powstali republikanie zbrojno w Lugdunie, i wsparci przez nieukontentowanych rękodzielników, przez cały tydzień trzymali miasto w swej mocy, ale ulegli w końcu przemocy wojsk królewskich pod wodzą Soulta. Upadek ich nie odstraszył jednak republikanów paryzkich od podobnychże zamachów. Pogrzeb li-
5. czerw. 1832. beralnego generała Lamarque, który z Lafayetem, Lafitem i innymi tworzył środek opozycyi, stał się hasłem powstania, które wszakże bez skutku pozostało i na uczestników surowe sprowadziło kary. Odtąd republikanie przenieśli usiłowania swe na pole dziennikarstwa i tajnych towarzystw. Prześladowania podwajały niechęć ich do rządu. National, redagowany przez dzielnego Armanda Carrel'a, a po tegoż śmierci w pojedynku, przez Marrasta, był srodze ściganym i często karanym organem ich stronnictwa. Niebawem atoli rozpadli się republikanie na kilka frakcyj różnorodnych dążności. Jedni przechowywali czystorepublikańskie zasady, i dążyli do obalenia istniejącego systemu; inni (jak Proudhon) mienili własność kradzieżą, i grozili wojną wszystkim właścicielom; albo schlebiali (jak Ludwik Blanc) klasom pracującym, ceniąc zbyt wysoko pracę ich i potęgę, prawili o zrównaniu kapitału z pracą i dążyli do lepszego wynagrodzenia i organizacyi pracy przez rząd przedsięwziąć się mającej. Republikanie tego odcienia wpadali widocznie w systemy komunizmu i socyalizmu (§. 892). Niezapatrując się głębiej w wielki organizm stosunków narodowych, chcieli oni mierzyć ludzkość sposobem po pracowniach lub klubach używanym, i porywali za sobą słabsze umysły urokiem tajemniczości i prześladowania, którym się osłaniali. Klasy ukształcone nie zważały na nich, mieniły systemy ich chimerą, a nie było takich, którzyby wykryli ich bezzasadność i płytkość, i niedozwalali siać kąkolu między łatwowiernymi. Wywiedzione sofistycznie zasady równości i miłości braterskiej podobały się przedewszystkiem żyjącemu w niedostatku proletaryatowi. Obalenie istniejących stosunków, zrównoważenie dóbr posiadanych, walka z klasami wyższemi były celem tajnych stowarzyszeń; reforma wyborów, zmiana ustawy rządowej ich hasłem. Mieniono urojeniem wiarę w nieśmiertelność duszy i przyszłą nagrodę, którą tylko mamiono cierpiące ubostwo. Rządy i zwierzchności były w oczach tych reformatorów instytucyą przemocy, względem której przeto nikt nie jest obowiązany, a która tak długo tylko istnieć powinna, dopóki naród



sił swoich przeciw niej nie użyje. Z Francyi szerzyły się podobne zasady po innych krajach i podkopywały istniejący porządek. Spiskowi, w mniemaniu swem, że organizm państwa francuzkiego obrotności jedno i przebiegłości króla winien swe istnienie, godzili na życie królewskie, zamierzając korzystać z chwili zamieszania ku przeprowadzeniu reform socyalnych. Z ośmiu takich zamachów wyszedł Ludwik Filip szczęśliwie. Najstraszliwszym z nich był zamach Korsykanina Fieschi, który podczas uroczystości lipcowej 1835 tak zwaną machiną piekielną zabił na wałach (*boulevards*) 21 osób w pobliżu króla, między temi zgrzybiałego marszałka Treviso (Mortier). Fieschi i jego dwaj spólnicy skończyli na gilotynie, wszakże śmierć ich nie odstraszyła innych od podobnych zamachów. Alibaud, Darmès i inni karani byli śmiercią lub deportacyą, również jak spólnicy chybionego powstania z roku 1839. Stany wyższe spoglądały obojętnie na zdrożne usiłowania klas niższych, bo te zdaniem ich stanowiły zawsze opozycyą przeciw nielubionemu powszechnie rządowi. Władza bowiem rządowa, zamiast wprowadzenia w życie wymaganych duchem czasu reform, korzystała z każdego powstania, z każdego zamachu, z każdego ruchu demokratycznego ku ścieśnieniu swobód konstytucyą zagwarantowanych. Wydane w skutek zamachu Fieskiego prawa wrześniowe zawiesiły miecz Damoklesa nad wolnością prasy i osobistem bezpieczeństwem. Napróżno sprzeciwiała się wstecznym usiłowaniom rządu demokratyczna lewica, której Odilon Barrot i inni przewodniczyli, napróżno wspierał ją Royer-Collard swym poważnym głosem; większość ministeryalna nie przestawała utrzymywać, iż podnoszący głowę demokratyzm postrachem jedno na wodzy trzymanym być może, i że nieukontentowanie klas niższych jest dziełem prasy liberalnej. Ufne w przedajność wyborców i powolność izb rządy lipcowe postępowały na raz wytkniętej drodze, która ich coraz więcej od narodu oddalała, a wpływem swym na wybory przysięgłych zachwiały nawet zaufanie ogółu w instytucyą sądów przysięgłych. Raz tylko poniosł rząd klęskę przed sądem. W roku
1836 młody książę Ludwik Napoleon Bonaparte, w zmowie z kilką 30. paźdz.
wielbicielami wielkiego stryja swego, zamierzył w Strasburgu obalić tron lipcowy za pomocą powstania wojskowego, i zatknąć na tronie francuzkim orła napoleońskiego. Pokonany z łatwością, wywiezion był Ludwik Napoleon do Ameryki, bez stawienia go przed sądem. Gdy sprawę spólników księcia przed sąd wytoczono, przysięgli uwolnili ich, zaczem rząd wniósł do izb prawo dysjunkcyjne, na mocy którego cywilni jedynie spólnicy spisków lub powstania przez przysięgłych sądzeni być mieli, wojskowi zaś przez sąd wojenny sta-

wieni być winni. Ale wniosek rządowy upadł. Po niejakim czasie Ludwik Napoleon ponowił zamiar swój obalenia tronu lipcowego i
6. sierp. 1840. w tym celu z Anglii do Boulogne uczynił wyprawę, alić przytrzymany, wtrącony był do więzienia, z którego po upływie lat kilku dziwnym uszedł sposobem. Rząd nie obawiał się wcale zamachów bonapartystowskich, kiedy zwłoki Napoleona z wyspy ś. Heleny sprowa-
15. grud. 1840. dził i w tumie inwalidow złożył. Opozycya republikanów tudzież kluby komunistyczne i socyalistowskie zatrważały nierównie więcej Lud-
13. lipc. 1842. wika Filipa, zwłaszcza, odkąd śmierć najstarszego syna jego, księcia Orleanu zachwiała następstwo tronu. Regencyą podczas małoletności wnuka królewskiego, a mniemanego u orleanistów teraźniejszego następcy, przeznaczono stryjowi tegoż, księciu Nemours. oczem król przy pomocy Thiersa przeprowadzał dalej swój plan ulubiony otoczenia Paryża warownym murem, pozornie dla obrony stolicy przed nieprzyjacielem zewnętrznym, rzeczywiście zaś dla przytłumienia wszelkich ruchów republikańskich i demokratycznych. Jakoż przy ścisłej centralizacyi, która Paryż czyni ogniskiem życia politycznego, władzca stolicy jest panem całego kraju. Olbrzymie koszta, któreby na tysiące dobroczynnych celów wystarczyły, łożono na utwierdzenie Paryża, aliści w kilku dniach lutowych 1848 przekonano się o mylności zaufania w twierdze i siłę wojskową tam, gdzie tron królewski nienawiść ludu otacza. Kilka tłumów robotników i tyleż barykad nie byłyby obaliły monarchii, gdyby rząd nie był oddalał się coraz widoczniej od liberalnych zasad rewolucyi lipcowej, niełączył się z jezuitami i arystokracyą pieniężną i nie oddalał od siebie liczny stan średni, potężne jądro narodu. Patrzano się też obojętnie na zwołaną każdą nową izbę, której czynności z góry przewidywano; z równąż oziębłością przyjmowano każdą zmianę ministerstwa, boć publiczności nic na tem nie zależało czy jej Guizot czy Molé objawił wolę królewską. Czytano chciwie dzienniki opozycyjne, i cieszono się jak doradzcy królewscy coraz głębiej upadali w opinii publicznej i kiedy już „zużyci" oddalonymi bywali.

§. 903. 1) Polityczne stanowisko Francyi na zewnątrz. Rewolucya lipcowa uderzyła większą część państw europejskich jakby iskrą elektryczną, i wraz z przeciągającą przez Europę w kierunku przeciwnym cholerą, była przerażającem widmem dla rządów i klas wyższych, którym zatruwała spokojne używanie dóbr ziemskich. W Żuławach, w Polsce, w Niemczech, we Włoszech poruszyło się stronnictwo liberalne, niechętne istniejącym stosunkom, i dążyło do wywalczenia zgodnych z duchem czasu reform, ufne w pomoc liberalnej jak mniemano Francyi. Obawa mocarstw



europejskich przed wojną, która przy politycznej niektórych ludów dojrzałości i poruszeniu stronnictw, łatwo zamienić się mogła w walkę opinii i wojnę domową, spowodowała rządy do licznych koncessyj, w którychby dalej jeszcze postąpiono, gdyby nie groźby i spiski demokratów, które rządy do siebie nawzajem zbliżały i zmuszały do spólnego oporu. Nowy atoli władzca Francyi był prawdziwym „Napoleonem pokoju". Walczył on bronią polityki i dyplomacyi o swoje uznanie i koił obawy książąt. Uznana niepodległość królewstwa Belgii, otóż wszystko, co się powiodło z następstw rewolucyi lipcowej. Polskę poświęcono, a wszystkie poźniejsze usiłowania wychodźctwa nowych tylko klęsk kraj nabawiły. Książęta niemieccy, niechętni Francyi niestatecznej, ubiegali się o łaskę potężnego swem samowładztwem autokraty rossyjskiego, i ułatwiali zamiary cara przywiązania sobie dworów niemieckich przez związki małżeńskie. — Rzucenie załogi do Ankony, celem ochrony stronnictwa liberalnego przed przewa- 1832.
gą Austryi było jedynym czynem rządów lipcowych w obronie liberalizmu podjętym. Po sześciu dopiero latach, gdy już pokój zupełnie zdawał się być zabezpieczonym, odwołano załogę francuzką. — Zdobyta wkrótce przed rewolucyą lipcową Algerya stała się dla nowego króla obywatela pożądanym odwodnikiem żywiołów rewolucyjnych i wojowniczego ducha narodu pod skwarne niebo afrykańskie. Szukano tam nowych podbojów, utwierdzano dawniejsze i kolonizowano je.

§. 904. 2) Algerya. W walce z bitnemi, religijnym fanatyzmem oddychającymi Beduinami i Kabylami koił dzielny naród francuzki swój zapał wojenny. Wszakże niejedno synów Francyi ale także licznych cudzoziemców, którzy przed prześladowaniem na własnej ziemi do gościnnej chronili się Francyi, wysyłano do Afryki. Utworzono legion cudzoziemski z ochotników i przymusowych, którym kazano rozlewać krew za obcą sprawę i na obcej ziemi. Oręż francuzki składał tam liczne waleczności swej dowody. Gubernator wojskowy zarządzał zdobytym krajem. Ze wszech stron, zwłaszcza z Niemczech, sprowadzano osadników do Algeryi, i wabiono ich pięknemi obietnicami; osady jednak zakwitnąć nie mogły, pustoszone bezustannie najazdami rozbójczych hord beduińskich. Wzniesione mozolnie chaty, zakwitające niwy i ogrody stawały się pastwą łupuchciwych i mściwych Afrykanów. Kwitnąca za czasów rzymskich dzielnica afrykańska nie zdołała pod zarządem Francuzów wydobyć się ze stanu barbarzyństwa, w który ją łupiezkie hordy ludów mahometańskich wtrąciły. Nie rdzewiał też oręż nowych zwycięzców, którzy w emirze Abdel-Kaderze również dzielnego, jak niegdyś Rzymianie w Jugurcie, znaleźli przeciwnika. Dzielny ten wódz a oraz

kapłan (marabut), przebiegły, chytry i przedsiębiorczy, obfitujący w środki obrony i rozliczne plany, był bożyszczem ludów, które do boju prowadził, przemagał nieraz wojska cudzoziemskie, nieznające kraju i jego mieszkańców, i zasłynął nie jednym zwycięztwem nad armią francuzką. Nieraz już głoszono potęgę jego skruszoną, a następnego roku ujrzano go na czele groźniejszych niż przedtem zastępów. Pod namiestnictwem Clauzel'a w latach 1834 - 1837 ponieśli Francuzi dwie klęski (nad Maktą i Tafną), alić natomiast obrócili Maskarę, stolicę emira, w perzynę. Wszakże dopiero generałowi **Bugeaud**, który dzielnością swą zaskarbił sobie laskę marszałkowską i tytuł księcia Isly, powiodło się znaglić nieprzyjaciela do po-
30. maj. 1837. koju nad Tafną, w którym pokonany emir uznał zwierzchnictwo Francyi nad Algeryą. Gdy atoli Francuzi siły swe przeciw wschodniej Konstantynie obrócili, i kraj ten po wzięciu stolicy (pod-
13. paźd. 1837. czas którego dzielny jenerał Damrémont życie utracił) cały zwolna pod wodzą marszałka Valée opanowali, powstał znowu na południu Abdel-Kader, połączył pod swemi rozkazy liczne pokolenia arabskie, nad puszczą przebywające, i podniósł na nowo „wojnę świętą” przeciw chrześciańskim najezdnikom. Beduini pustoszyli osady europejskie, zalegli obozem równinę Metidsza w liczbie 40,000, i zaganiali się nawet pod mury Algieru. Zdawało się, że upadły wszystkie dawnych usiłowań Francuzów owoce — w tem Bugeaud otrzymał naczelne dowództwo i zasiłki. W połączeniu z dzielnym generałem Lamoricière'm i innymi oględnymi wodzami udało mu się
1841. 1842. skruszyć potęgę Abdel-Kadera. Trapił on Arabów bezustannemi podjazdy, nużył wojną pojedyncze pokolenia, a obietnicami i złotem przeciągał licznych Arabów na swą stronę. Burzył twierdze emira, niszczył jego środki obrony i podkopywał jego znaczenie. Po wtorem wzięciu Maskary odpadła od emira większa część pokoleń kabylskich, poddając się Francuzom, a Abdel-Kader sam chronił się ucieczką na ziemię marokańską. Niewyczerpany jednak w środkach obrony, tworzył on nowe plany powstania, licząc na religijną nienawiść swych ziomków i przeniewierstwo Kabylów. Stanął znowu na krańcach pustyni, przywiódł Arabów do oderwania się i odnowienia walki, a gdy po nowych klęskach znów na marokańską uchodzić musiał ziemię, podżegał on władzcę Marokko do wojny z Francyą, podniecał fanatyzm religijny i narodową nienawiść ludów afrykańskich, i zamierzył wszystkich Mahometan do świętej walki z najezdnikami poruszyć. Cała Europa podniosła głos niechęci i oburzenia przeciw temu pełnemu okrucieństw systemowi kolonialnemu; jedno ministerstwo wojny, któremu zgrzybiały marszałek Soult prze-



wodniczył, występywało w obronie upornej walki. W końcu przemogli Francuzi i ich system trwogi. Abdel-Kader opuszczony od wszystkich, poddał się Francuzom, pod warunkiem wolnego odwodu do Egiptu. Alić rząd francuzki nie potwierdził układów, zaczem Abdel-Kadera z rodziną do Francyi odwieziono.

§. 905. 3) Wschód. Posiadanie Algieru zapewnia Francuzom część panowania nad morzem śródziemnem i wpływ na sprawy wschodnie. Od dawna królowie francuzcy zachowywali przyjaźne stosunki z władzcami Wschodu, a od czasu pamiętnej wyprawy Napoleona do Egiptu kraj ten zwracał nieraz uwagę gabinetu paryzkiego. Ludwik Filip i ministrowie jego łączyli się z Mehmedem Ali i synem jego Ibrahimem. **Mehmed Ali**, Macedończyk nizkiego pochodzenia, po obfitej w przygody młodości wzbił się do godności paszy egipskiego, skruszył podstępami i przemocą przewagę Mameluków, wytępił ich wodzów, i założył na ziemi egipskiej przy pomocy europejskiej, zwłaszcza francuzkiej, nowy system rządowy, łączący w sposób pełen zgrozy cywilizacyą zachodnią ze wschodnim despotyzmem. Ogromne podatki i surowe rozporządzenie paszy, iżby wszelkie płody ziemskie po oznaczonych cenach jemu oddawane, a wszystkie cudzoziemskie potrzeby życia przezeń tylko dostarczane były, przywiodły posiadających ziemię włościan (*fellahów*) do rozpaczy, tak, iż woleli zrzec się na rzecz tyrana obarczonej podatkami i daninami własności, i własną przedtem ziemię uprawiać jako jego najemnicy i niewolnicy. W ten sposób cały niemal Egipt zamienił się w wielką królewszczyznę. Później zaprowadził Mehmed Ali industryą na sposób europejski, która go coraz bardziej zbogacała a lud ubożyła, nakazał w całym kraju uprawianie bawełny, której wyłączną sprzedaż sobie pozostawił, a z europejskich instytucyj te jedynie zaprowadzał, które (jak policya i system konskrypcyjny) lud w coraz cięższe wtrącały kajdany, albo zewnętrznym połyskiem swym (jak nowa księga ustaw na sposób francuzki, akademia umiejętności, drukarnia, dziennik rządowy i t. p.) łudzić miały zagranicę. Ufny w swe siły wojenne lądowe i morskie, uorganizowane na wzór francuzki, odmówił on sułtanowi tureckiemu winnego haraczu, i rozprzestrzeniał na wszystkie strony granice swego państwa. Podbił Nubią i Kordofan, gdzie w sposób nieludzki prowadził handel niewolnikami, i wspierał syna swego Ibrahima w podboju Syryi i Palestyny. Niezważając na rzuconą przez Portę na Mehmeda Alego banicyą, opanował Ibrahim Syryą, i przyjął warunki pośredniczonego

1833. przez mocarstwa europejskie pokoju, które mu zapewniały namiestnictwo w ziemiach zdobytych pod zwierzchnictwem sułtana. Niezaspokojon jednak temi korzyściami, dążył Mehmed Ali do niepodległości i założenia niezawisłej od Porty monarchii dziedzicznej, któraby Egipt, Syryą, Kretę i inne zdobycze obejmowała, i w tym celu odmówił
1839—1841. sułtanowi płacenia haraczu. Rozpoczęła się tedy wojna na nowo. Już Ibrahim pasza pobił Turków pod Nizybis na głowę, a zdrajca Kapudan pasza przeszedł z całą flotą turecką do nieprzyjaciela, już Mehmed Ali, polegając na Francyi, przedkładał Porcie zuchwałe żądania, gdy tak zwane poczwórne przymierze (*Quadrupel Alliance*) mocarstw pierwszego rzędu, z wyłączeniem Francyi, wystąpiło w obronie Porty otomańskiej, acz minister francuzki Thiers przeciw wszelkiej interwencyi oświadczał się, i zapowiadał wyniknąć z tąd mogącą wojnę europejską. Anglicy tymczasem bombardowali Bairut, i grozili oblężeniem Aleksandryi, zaczem Mehmed Ali do układów pokoju przystąpił, wydał Syryą, Kretę i zajętą flotę, a zatrzymał Egipt z Nubią za opłatą Porcie haraczu.

### 2. Półwysep pirenejski.

§. 906. Walka Hiszpanów o zasady. Walki stronnictw szarpały Hiszpanią i Portugalią po rewolucyi lipcowej, acz większość ludu hiszpańskiego, lgnąc do uświęconych wiekami zwyczajów, obcą była zaprowadzeniu reform konstytucyjnych i parlamentarnych. Lud ciemny słuchał ślepo swych duchownych przywódźców, i był narzędziem samolubnej arystokracyi, przeciwnej wszelakiemu postępowi i usiłowaniom liberalistów, którym tylko oświecony stan trzeci, klasy ukształcone i liczni oficerowie armii sprzyjali. Niechętny atoli usiłowaniom konstytucyjnym Ferdynand VIImy paraliżował ich kroki. Z przybyłym z Anglii Miną łączyli się nieliczni tylko powstańcy, rozproszeni przez wojska królewskie. Równyż koniec wzięło powstanie
marzec 1831. generała Torrijos w Hiszpanii południowej, pragnącego wskrzesić ustawę Kortezów. Dopiero po zgonie obłudnego króla nadeszły swobodniejsze chwile dla zwolenników reform i konstytucyi.

§. 907. Walka Krystynów z Karlistami. Na kilka miesię-
29. marz. 1830. cy przed rewolucyą lipcową Ferdynand VIImy idąc za namową swej czwartej małżonki Maryi Krystyny neapolitańskiej, wydał z własnej mocy monarszej uchwałę („sankcyą pragmatyczną"), za pomocą której zniósł przyjętą we wszystkich państwach bourbońskich ustawę salijską, wykluczającą potomstwo żeńskie od dziedziczenia tronu, i zapewnił



koronę (na mocy dawnego prawa kastylijskiego) urodzonej w tymże październ. 1830.
roku córce swej Izabelli. Zmiana ta nie podobała się stronnictwu apostolskiemu (duchowieństwu), które w młodszym bracie Ferdynanda, Don Karlosie, mniemanym następcy tronu, pokładało wielkie nadzieje dla monarchiczno-hierarchicznego absolutyzmu. Za przywodem stronnictwa tego założył Don Karlos protestacyą przeciw każdemu aktowi, którybv uwłaczał prawom jego do tronu hiszpańskiego, a król, naglony na łożu śmiertelnym od togoż stronnictwa, nakłonił się w swej duchowej i cielesnej niemocy do odwołania sankcyi pragmatycznej. Lecz gdy niebawem do zdrowia powrócił, oburzony na swych wiarołomnych doradzców, wygnał on brata swego z kraju, i zwołał radę Kortezów, która potwierdziła przyjętą przedtem ustawę. Zaledwie
atoli zamknął król oczy na zawsze, a już stronnictwo apostolskie pod- 9. wrześ. 1833.
niosło chorągiew wojny domowej, powołując Don Karlosa pod nazwą Karola Vgo na tron Hiszpanii (Karliści). Mieszkańcy dzielnic baskijskich za przywodem mnichów i swych naczelników (Zumalacarreguy i Cabrera) powstali w obronie Karlosa, który za 3. paźdz. 1833.
swym z wygnania powrotem pośród nich stanął. Dla tem skuteczniejszego działania przeciw Karlistom skarbiła sobie powołana do regencyi królowa Marya Krystyna przychylność stronnictwa konstytucyjnego i liberalnego, opierając tron o ustawę Kortezów, ułatwiając na mocy ogłoszonej amnestyi powrót do kraju wygnańcom, przywołując do ministerstwa mężów wolnomyślnych (Martinez de la Rosa), i oddając Minie naczelne armii dowództwo. W ten sposób walka o tron przybrała charakter wojny domowej i walki o zasady. Karliści walczyli za uświęcone wiekami instytucye, za tron i ołtarz, prawowitość i przewagę duchowieństwa. Po ich stronie stały mocarstwa absolutne, dwory włoskie, Don Miguel i stronnictwo jego w Portugalii, wysoka arystokracya wszech krajów, tudzież szczupła liczba romantycznych wielbicieli instytucyj średniowiekowych i nieograniczonego „z bożełaski" królestwa. „Krystynowie" zaś podnieśli oręż w obronie ustawy stanowej, wolności obywatelskiej i równości w obliczu prawa, ku utrzymaniu zdobyczy rewolucyjnych, tudzież zniszczeniu przewagi mnichów i rządów kamarylli. Sprzyjali m Francuzi i Anglia, Marya da Gloria, królowa portugalska, oświęcony stan miejski, tudzież konstytucyoniści i liberaliści wszystkich krajów europejskich. Zawrzała tedy siedmioletnia krwawa wojna domowa, przepełniona mordami, rozbojem, wszelkiego rodzaju grozą i spustoszeniem, politycznym i religijnym fanatyzmem, żarem namiętności

południowych a zwłaszcza zemsty hiszpańskiej. Przeważniejsze były
w liczbę zastępy królowy Krystyny, natomiast złoto cudzoziemskie
i dzielność wodzów w szeregach przeciwnych dodawały znaczenia
Karlistom. Dzielny Zumalacarreguy przewyższał zdolnością zgrzy-
białego Minę i innych wodzów krystyńskich, a gdy pod Bilbao śmier-
czerw. 1835. telną odniósł ranę, stanął na czele powstańców Cabrera, zbiegły
z uniwersytetu młodzieniec nadzwyczajnych zdolności, i stawił śmiałe
czoło wojskom królewskim i jej powolnym sprzymierzeńcom. Nieco
poźniej zmieniły się rzeczy. Waleczny Espartero objął naczelne
Krystynów dowództwo, a w obozie przeciwników nastąpiło rozdwoje-
nie. Baskowie niezadowoleni słabym, okrutnym i małych zdolności
pretendentem, opuścili go, i dążyli jedynie do zapewnienia swych na-
rodowych swobód (fueros). Obrotny ich wódz Maroto umiał utrzy-
mać zaufanie podejrzliwego infanta, a wchodził z Esparterem w pota-
1. sierp. 1839. emne zmowy. Na mocy zawartych w Bergara układów przyrzekli
powstańcy broń złożyć, Espartero zaś ogłosił dla nich amnestyą i u-
czynił im nadzieję zachowania swobód baskijskich i nawarskich. Na-
próżno Don Karlos w nowej odezwie mienił zdrajcą Marotę — powaga
jego upadła, większa część poufnych jego doradzców, oficerów i oko-
ło 300 duchownych zbiegła do Francyi, poczem niebawem i sam pre-
tendent z rodziną swoją zawezwał obrony rządu francuzkiego. Po
1845. kilkoletnim pobycie w Burgos, zrzekłszy się swych pretensyj
na rzecz najstarszego syna swego (hrabiego Montemolin),
otrzymał on pozwolenie udania się do Włoch. — W Katalonii
walczyli jeszcze przez rok stronnicy Don Karlosa, pokonani wszakże
przez Esparterę, szukali schronienia na ziemi francuzkiej. Około 30,000
Karlistów przekroczyło Pireneje pod wodzą Cabrery, szukając przy-
tułku u sąsiedniego narodu.

§. 908. Zwady stronnictw i intrygi dworskie. Es-
partero, mianowany księciem Vittoryi, ocalił niebawem swobody
ludowe przed zamachami dworu i dyplomatycznemi cherhelami stron-
nictwa wstecznego. Samolubna bowiem Krystyna nie miała wcale
zamiaru zabezpieczenia swobód ludowi, i użyła jedynie kortezów do
wykluczenia z tronu infanta Don Karlosa z potomstwem i do zade-
kretowania konfiskaty dóbr jego. Wierna zaś naukom i przykładowi
przyjaciela swego Ludwika Filipa panowała według dawniej przyję-
tych zwyczajów i obrażała honor narodowy przez związki z pię-
knym szambelanem Munnoz (księciem Rianzares), którego w
końcu na lewą zaślubiła rękę. W wielu miastach przyszło do zabu-



rzeń; prześladowano i mordowano mnichów, burzono klasztory i okrzyk
za konstytucyą z dwunastego roku (§. 831.) stawał się 1835.
po całym kraju coraz głośniejszy. Królowa zmianą ministrów pra-
gnęła uspokoić burzę, ale opozycya kortezów przybierała coraz groź-
niejsze rozmiary. Naród cały nie dzielił się już na liberalistów
i serwilnych lecz na exaltadów (progressistów) i mode-
radów. Tamci żądali natarczywie konstytucyi z r. 1812 (z je-
dną izbą), a gdy ztąd Krystyna ogłosiła stolicę w stanie oblężenia i
rozwiązała gwardyą narodową, wtedy oddział milicyi miejskiej udał
się do La Granja (St. Ildefonso), pobytu królowy, zmusił ją do
zniesienia stanu oblężenia, do przywrócenia gwardyi narodowej i za-
prowadzenia konstytucyi z r. 1812, dopóki zgromadzenie narodowe
nowej nie uchwali ustawy. Uchwalono ją w następnym roku z dwo- sierp. 1836.
ma wszelako izbami. Królowa jednak była jej zawsze przeciwną,
rozwiązywała nieprzychylne sobie izby i wprowadzała do nich mode-
radów. Natenczas nowe tworzyły się po kraju powstania i junty, a
królowa ujrzała się w konieczności mianowania Espartery, głowy
exaltadów, ministrem prezydentem i powierzenia mu utworzenie nowe-
go gabinetu. Wkroczył on w tryumfie (16. września 1840) do Ma-
drytu, i zażądał od królowy oddalenia kamarylli i rozwiązania korte-
zów (moderadów). Obrażona w dumie swej, a niezdolna oprzeć mu
się królowa, złożyła rządy, udając się do Francyi, zaczem Esparte-
ro przez nowozgromadzonych kortezów regentem został mianowany. 8. maj 1841.
Nie długo trwały jego rządy. Intrygi wspieranej przez Francyą a
niezmierne bogactwa posiadającej królowy Krystyny, zawiść wzrasta-
jących jego przeciwników i niechęć do jego (angielską polityką oddy-
chających) stronników, których Anglo-Ayakuchami nazywano,
ludzież krwawe przytłumienie zamachów powstańczych w Barcelonie,
Madrycie i innych miejscach utrudniały rządy jego, zwłaszcza odkąd
z duchowieństwem i papieżem popadł w rozdwojenie. Pozyskany
przez Krystynę generał Narwaez wylądował w Walencyi, i na czele
licznej armii zmierzał ku stolicy. Espartero zaś stał z wojskami
swemi na Sierze Morenie i na wiadomość o poddaniu się Madrytu cof-
nął się do Kadyksu, z kąd do Anglii odpłynął. Upadek regenta i 30. lipc. 1843.
prześladowanie Ayakuchów były zwycięztwem i pomstą polityki fran-
cuzkiej nad angielską. Niebawem też ogłoszono pełnoletniość młodo-
cianej królowy Izabelli; Narwaeza, wyniesionego na księcia Walencyi,
mianowano ministrem prezydentem i przywołano do Hiszpanii Marya
Krystynę. Odtąd w gabinecie madryckim panowała polityka francuzka,
a Ludwik Filip, podobnie jak Francyą, osaczył także Hiszpanią siecią

przeciwludowej a dla wolności narodów niebezpiecznej sztuki dyplomatycznej. Moderadowie wzięli znów górę, zmienili ustawę na korzyść władzy królewskiej, zniweczyli wszechwładztwo ludu, ścieśnili wolność druku i do nowego z papieżem przystąpili konkordatu. Długo potem łamała sobie dyplomacya głowę z kim zaślubić młodą królowę. Za wpływem Ludwika Filipa dano jej za małżonka kuzyna jej Franciszka Assis, a młodszą jej siostrę zaślubiono z księciem Montpensier, najmłodszym Ludwika Filipa synem. To podwójne małżeństwo oziębiło stosunki dyplomatyczne dworów angielskiego z francuzkim. Tymczasem młoda królowa zniechęciła sobie małżonka, moralnie i fizycznie osłabionego, oddaliła się od niego, i udarowała względy swemi generała Serrano, ze stronictwa exaltadów, z kąd nowe zatargi, pałacowe intrygi i oddalenie się Maryi Krystyny z małżonkiem swym do Francyi.

§. 909. Portugalia. Odkąd Don Miguel kraj opuścił, a Marya da Glorya pospół z kortezami jako konstytucyjna panowała królowa, przechodziła Portugalia przez podobne jak sąsiednia Hiszpania zmiany, z tą jednak różnicą, że w niej wpływ angielski nad francuzkim przeważał. Lud portugalski rozpadł się na różnonarodowe stronnictwa: nielicznych republikanów i absolutystów, tudzież konstytucyonistów rozmaitych odcieni. Marya da Glorya, podobnie jak Krystyna, niechętną była reprezentacyi narodowej, zwłaszcza gdy po nagłym zgonie ulubionego powszechnie Augusta Leuchtenbergskiego zaślubiła w powtórnem małżeństwie Ferdynanda Sasko-koburgskiego, męża zasad arystokratycznych. Złożona z kobiet i dworzan kamarylla nieomieszkała wpływać na sprawy krajowe. Kilkakrotnie rozwiązano już kortezy (sprzeciwiające się nadaniu mężowi królowy naczelnego armii dowództwa), lud burzył się
1836. i powstał na wiadomość o wypadkach w La Granja. 9tego września rozlegał się wszędzie okrzyk: „Niech żyje konstytucya z roku 1820!” Wojsko oświadczyło się za ludem, zaczem Marya da Glorya uznała demokratyczną ustawę, i mianowała nowe, z „septembrystów” złożone ministerstwo. Lecz niezadługo, idąc za podszeptami dyplomatyczno-arystokratycznemi, odwołała Marya w proklamacyi z Belem nadaną ustawę, i oświadczyła, iż się (mniej liberalnej) karty Don Pedra na przyszłość trzymać będzie. Natenczas powstała gwardya narodowa i zmusiła ją do zwołania konstytucyjnego zgromadzenia kortezów, które ustawę z roku 1820 ze systemem dwuizbowym
1837. i udzieleniem absolutnego veto koronie, za obowiązującą



przyjęło. Wszakże mimo tego nowego porządku rzeczy nieustawały walki moderadów z exaltadami. W roku 1842 zwycięzcy moderadowie utworzyli nowe ministerstwo, z księciem Terceira na czele, sprawiające rządy na podstawie konstytucyi Don Pedra, co nowych powstań i zmian w ministerstwie było powodem. A znów nadużycia Terceiry i Costy Cabrala wywołały niebezpieczne dla królowy ruchy, zaczem Donna Marya poważanemu powszechnie księciu Palmelli ster ministerstwa powierzyła. Następnego zaś roku nienawistna konsty- sierp. 1846.
tucyi partya dworska obaliła Palmellę, wtrąciła go do więzienia, i nowe w ustawie państwa rozpoczęła zmiany. Takto namiętna, przesądna i arystokratycznym podszeptom przychylna królowa wystawiała spokojność kraju, powodzenie ludu swego, a nawet bezpieczeństwo tronu na los wojny domowej.

### 3. Wielka Brytania.

§. 910. Publiczne życie Anglików. Rewolucya lipcowa, która niemal równocześnie z wstąpieniem na tron wolnomyślnego 26. czerw. 1830.
króla Wilhelma IVgo wybuchła, nie pozostała bez wpływu na Anglią. Na mocy przestarzałego prawa wyborczego wszystkie niemal krzesła w parlamencie zajęte były przez arystokracyą. Po wsiach (hrabstwach) panowała szlachta zostająca w wyłącznem posiadaniu dóbr ziemskich i najwyższych urzędów prowincyonalnych, przez co najdzielniej wpływać mogła na wybory, i dostarczać parlamentowi członków rodzin arystokratycznych, lub zwolenników i obrońców swych zasad. W miastach innego jeszcze rodzaju zachodziły niedogodności. Znaczne dawniej a teraz podupadłe miasta, w posiadaniu szlachty zostające, miały prawo wybierania jednego lub kilku posłów do parlamentu, innne zaś znakomitsze miejsca kraju były bez zastępstwa w parlamencie (bo w chwili wydanych przywilejów jeszcze nie istniały), albo też tak dalece w reprezentacyi były ograniczone, iż liczba członków parlamentu nie odpowiadała ich rzeczywistej ludności. Ministerstwo whigów, z hrabią Grey'em na czele, sprzyjało wniesionej w izbie niższej reformie parlamentarnej, według której zamie- 1. marca 1831.
rżano odjąć prawo reprezentacyi miastom podupadłym, zastósować wybory parlamentarne do liczby ludności, a prawo wyboru uczynić zawisłem od wysokości przychodu (census). Bil ten reformy znalazł opór w łonie arystokracyi; odrzucono wniosek dwukrotnie; rozwiązano parlament i nowe utworzono ministerstwo; groźna wszakże postawa ludu i wymowne odezwy sprzyjających reformie dzienni-

ków, stanowcze wystąpienie mnożących się z każdym dniem stowarzyszeń politycznych, zgromadzenia ludowe (*meetings*) i adresy przywiodły nakoniec po dwuletniej walce reformę parlamentarną do kresu. Nowa ustawa była zwycięztwem whigów nad torysami, zamożnego stanu średniego nad arystokracyą. Alić zwycięzcy natrafili niebawem na nową, silną opozycyą w klasach niższych, dążących do radykalnego przekształcenia i zupełnego zdemokratyzowania izby niższej, żądających wyborów powszechnych bez cenzu, rocznych parlamentów, tajnego głosowania i t. p. Z biegiem czasu połączyli radykaliści (którzy aż do roku 1835 w biegłym dziennikarzu Williamie Cobbet utalentowanego mieli przewodnika) reformy socyalne z politycznemi, i złożyli zasady swe w tak zwanej karcie ludowej, która zapewnić miała klasom roboczym wpływ na prawodawstwo a przeto i na podniesienie ich materyalnego bytu. Stronników tych usiłowań nazwano kartystami, których najdzielniejszym zastępcą był adwokat Feargus O' Connor. Usiłowania kartystów, lubo dalekie od urzeczywistnienia, nie pozostały bez wpływu na czyn-
1842. ności parlamentarskie. Tak naprzykład złagodzenie bilu zbożowego, który dotąd dla wysokich ceł czynił niepodobnym przywóz zboża zagranicznego, jest bez wątpienia ich dziełem. Długo opierała mu się arystokracya, dla utrzymania w wyższej cenie zboża krajowego, w końcu wszakże ustąpić musiała. — Celem pokrycia wynikłego ztąd niedoboru w skarbie, zaprowadziło ministerstwo Sir Roberta Pee-
1842. l'a podatek od przychodu, na majętniejszych jedynie ciążący. Równocześnie idea wolnego handlu stała się hasłem narodu i parlamentu. Przyjęty w izbie wniosek emancypacyi żydów upadł w izbie wyższej dla fanatycznej zwolenników kościoła anglikańskiego żarliwości. — Lud angielski, praktyczny i oględny, pracuje bezustannie nad poprawą swej ustawy rządowej, ażeby zawsze wymaganiom czasu odpowiadała. Przekonany, iż zastępcy jego w parlamencie nigdy dobra ogółu nie tracą z uwagi, oddaje się naród angielski rolnictwu, przemysłowi i żegludze, skarbi wewnątrz majątki a powagę i znaczenie na zewnątrz. Zamożny i ukształcony stan średni stanowi niejako punkt ciężkości głośnego w dziejach angielskiego narodu.

§. 911. Stosunki irlandzkie. Na mocy emancypacyi katolików lud irlandzki mógł wysłać do parlamentu zastępców własnej krwi i wiary, a skargi jego nie rozbijały się już głucho o mury sal obradnych. **Daniel O'Connel**, wielki mąż ludu, mowca i demagog, zajął miejsce w parlamencie z czterdziestą zgodnie z nim głosującymi Irlandczykami, i poparł skargi te zagrożeniem odwołania unii (*repeal*), czyli odłączenia Irlandyi od ustawodawstwa



sądownictwa „Sasów." Wzmagające się zubożenie ludu, pociągające za sobą głód i zarazę, zwłaszcza przy niedostatecznym wonczas wydatku ziemniaków, wymagało spiesznego zapobieżenia złemu i załatwienia żądanej głośno naprawy kościelnych i politycznych stosunków. Wszędzie tworzyły się stowarzyszenia na korzyść Irlandczyków, a wszystkim przewodniczyła myśl „wielkiego agitatora" (O' Connela), którego usiłowania duchowieństwo katolickie najgorliwiej wspierało. Rozkazywał on całej Irlandyi, oględny jednak i przebiegły, nie nadużył nigdy swego przemożnego wpływu, i nie uczynił żadnego kroku, którymby szkodzić mógł sprawie kraju swego. Będąc przedmiotem nienawiści i obawy Anglików, trzymał on poruszony lud zawsze na bacznej wodzy, lubo w zebranych przezeń olbrzymich zgromadzeniach (*monster-meetings*) nieraz 100.000 ludu udział brało. — Zniesienie dziesięciny oddawanej anglikańskiemu duchowieństwu w Irlandyi, było pierwszem żądaniem Irlandczyków po bilu reformy. Gdy nie zważano w parlamencie na prośby i skargi reprezentantów uciśnionego ludu, odmówili dzierżawcy oddawania dziesięcin, i przemocą odparli przemoc Anglików. Tłumy zbrojnych powstańców, zwanych białonogimi po przybranych oznakach, roznosiły po kraju rozboje i spustoszenie. Dwa wnioski do prawa: irlandzki bil kościelny i 1833.
irlandzki bil przymusu zdawały się być stósownemi środkami ku przywróceniu spokojności między poruszonym ludem. Pierwszy pragnął znieść daniny kościelne, pomniejszyć liczbę biskupstw, zniżoną dziesięcinę z dzierżawcy przenieść na właściciela, i na mocy tak zwanej klauzuli apropryacyjnej pozyskaną ztąd przewyżkę jako dobro publiczne obracać nie tylko na utrzymanie kościołów ale także na zakładanie szkółek katolickich i protestanckich; drugi zaś nadawał lordowi namiestnikowi moc przytłumienia wszelkich zgromadzeń i stowarzyszeń, któreby spokojności publicznej niebezpiecznemi być mniemał, i oddania każdego powstańczego obwodu pod wyroki sądu wojennego. Oba wnioski znalazły silny opór w parlamecie; pierwszy w stronnictwie staroanglikańskim, które szafunek groszem kościelnym na cel niekościelny świętokradztwem być mieniło, sprzeciwiając się tak gwałtownie klauzuli apropryacyjnej, iż ją w bilu pominąć postanowiono, drugi w O' Connelu i jego zwolennikach. O' Connel nazwał bil ten „zasiewem smoczych zębów" z których niezadługo zbrojne powstaną zastępy. Bil wtóry przeszedł jednak mimo opozycyi zaprowadzony zrazu na dwa lata, a później ponawiany od czasu do czasu. Dopóki whigowie u steru państwa zostawali, sprawy irlandzkie były głównym przedmiotem parlamentarnej czynności. Najprzód prze-

prowadzono bil o ubogich, zapewniający niezdolnym do pracy pomoc ze strony parafii, zdolnemu zaś sposobność do pracy w wyrobniach publicznych. Napróżno wszakże wytoczono nowe rozprawy o reluicyi dziesięcin, w których oddawaniu Irlandczycy silny stawiali opór. Na przedłożony niebawem wniosek przypuszczenia angielskich dyssydentów do godności akademickich na uniwersytetach w Oxfordzie i Cambrigde (któremu rząd sprzyjał), powstała w łonie stronnictwa staroanglikańskiego gwałtowna burza na rząd i whigów, jakoby ci panującemu kościołowi niebezpieczeństwa gotowali, i głośno żądano zmiany ministerstwa. Król Wilhelm, za radą zgrzybiałego księcia Wellingtona, powołał do steru spraw publicznych utalen-
10. grudnia 1834. towanego Sir Roberta Peel'a, „syna prządka wełny z Tamworth.” Minister ten przyjął zasadę „zachowania z postępowemi poprawy”, za pomocą której pragnął godzić stronnictwa — alić nowy jego bil o dziesięcinach, z projektowanem użyciem własności kościelnej dla kościelnych jedno celow, upadł na przeciwny wniosek lorda Johna Russela, iżby dochody kościelne w Irlandyi na wychowanie młodzieży irlandzkiej obracano, co było przyjęciem bilu o dziesięcinach
18. kwietnia 1835. z klauzulą apropryacyjną. Ustąpili zatem torysowie, a Melbourne nowy z whigów utworzył gabinet. Wszystkie atoli usiłowania liberalistów angielskich, mianowicie szlachetnego lorda namiestnika Mulgrave (markiza Normanby), dążące do wyzwolenia Irlandyi z pod jarzma religijnego ucisku, rozbiły się o sobkostwo arystokratycznych torysów, żarliwość stronnictwa staroanglikańskiego i zachowawcze zasady lordów. Przyjęto nakoniec bil o dziesięcinach, wszakże z odrzuceniem klauzuli. Po ustąpieniu whigów, posiadających zupełne zaufanie wychowanej w wolnomyślnych zasadach nowej królowy Wiktoryi, upadły nadzieje katolickiej Irlandyi wyzwolenia się na
Wiktorya 20. czerw. 1837 drodze reform z ciężkiego ucisku. Wrócił tedy O' Connel do postrachów repeal'owskich, podniecał w olbrzymich zgromadzeniach ludowych narodową nienawiść celtyckich Irów do „saskich” Anglików, uciśnionych katolików do srogich anglikanów, gnębionych dzierżawców do nielitościwych właścicielów ziemskich, i rozwiązanie unii mienił być jedynym środkiem zbawienia nieszczęsnego kraju. Po całej Irlandyi szerzyły się zaburzenia; dzierżawcy odmawiali czynszów i danin i godzili na życie swych surowych panów; spożywającym zaś dochody za granicą palono dwory i zamki. Wszelkie środki przymusu i ostrożności, chwilowe nawet „agitatora” uwięzienie nie zdołały powstałej burzy uśmierzyć. Hojne datki dobroczynne ze strony prywatnych Anglików poczytywane były za powinność, tym sprawcom nędzy



irlandzkiej. Zgon wielkiego agitatora był powodem rozdwojenia mię- 1847.
dzy repealistami, a francuzka rewolucya lutowa rozniecila na nowo groźne namiętności uciśnionych powstańców.

§. 912. Sprawy zewnętrzne. Szczęśliwą była Anglia w stosunkach polityki zewnętrznej. W posiadaniu olbrzymiej potęgi morskiej i wybornej, według dawnego systemu dobrowolnych zaciągów (werbunkowego) nie zaś na podstawie konskrypcyi utworzonej armii lądowej, mając u steru rządu oględnych, roztropnych, ze stosunkami wieku swego dokładnie obeznanych ministrów, zapewniła sobie Anglia w polityce zewnętrznej stanowisko nader poważne. Jakiekolwiek w stosunkach europejskich nastąpiły zmiany lub zawikłania, zawsze Anglia była w nich pośredniczką lub rozjemczynią. Nie postanowiono nic ważniejszego bez jej dołożenia się. Baczna przedewszystkiem na podniesienie handlu swego i przemysłu, dążyła Anglia do utrzymania pokoju, do zjednania sobie zaufania rządów i sympatyi ludów, i do otworzenia nowych dróg arcydziełom swego przemysłu; w krajach zaś pozaeuropejskich do wzmocnienia i rozszerzenia swych posiadłości, podniesienia swego osadownictwa i utwierdzenia w koloniach panowania brytyjskiego. — W Kanadzie, ktorej ludność, Kanada.
zwłaszcza we francuzkiej niegdyś Kanadzie-niższej, była po większej części pochodzenia francuzkiego, powstało wielkie nieukontentowanie z powodu surowych rządów angielskich, które w końcu w otwarte przeszło powstanie. Już sąsiedni synowie Zjednoczonych Stanów przybywali na pomoc kanadyjskim „dzieciom wolności,” aleć silne wystąpienie energicznego, we władzę dyktatorską uposażonego lorda Durhama przywróciło w kraju tym dawny porządek rzeczy. — W Indyach Ind. wschod.
wschodnich rozpostarła Anglia szeroko granice swych posiadłości. Mieszając się bezustannie w domowe walki panujących tamże książąt mahometańskich, przeszli Anglicy na prawy brzeg Indu, zdobywając Peichawer, Kabul, Gaznę, Kandahar i in. Rossya natenczas podburzyła górski lud Afganów do powstania przeciw Anglikom. Wygnano załogi angielskie z Kabula, Gazny i in. Narodowy honor Anglików 1839.
zemstą tylko na nieprzyjacielu mógł być ocalony. Dokonał jej dzielny gubernator Ellenborough, spaliwszy Istalif i Kabul, poczem woj- 1842.
ska angielskie opuściły Afganistan dla ukarania mieszkańców Sindu, sprzymierzonych z Afganami. Tych pokonał generał Napier, i po wzięciu Hydrabadu, ich stolicy, do posiadłości angielskich przyłączył. Sir W. Hardinge, który odwołanego lorda Ellenborougha zastąpił, podbił bitnych Seików, i w pokoju w Lahorze zawartym 1846.
zmusił książąt Lahory i panów przecudnych dolin Kaszmiru do uzna-

nia zwierzchnictwa kompanii wschodnio-indyjskiej. — Również szczęśli-
Chiny. wie zakończyła się wojna z Chinami. Od dawna już kompania wschodnio-indyjska zostawała w handlowych związkach z Chinczykami za pośrednictwem kupców w Makao i Kantonie. Związki te przybrały wysokie znaczenie, odkąd rząd angielski wziął opiekę nad handlem wschodnio-indyjskim. Obawiając się szkodliwych skutków z wzrastającej konsumpcyi opium, wydał rząd chiński r. 1836. zakaz sprzedaży tego artykułu, co na handel angielski nader szkodliwie wpłynęło. Poźniej zażądał gubernator chiński Lin wydania złożonego w Kantonie opium, a gdy się temu kupcy angielscy oprzeć
1839 nie zdołali, zniszczono 20,000 pak tego artykułu, w wartości czterech milionów funtów szterlingów. Było to początkiem wojny angielsko-chińskiej, prowadzonej zrazu opieszale, ze względu na handel herbatą dotąd nieprzerwany. Niezadługo atoli postrzegli Anglicy, iż ich tylko łudzono obietnicami pokoju, opanowali więc wyspę Tczusan i zajęli
20. sierpnia 1842. pod Nankinem groźne stanowisko. Zmuszeni do pokoju Chińczykowie otworzyli pięć ostoi Anglikom, nadali im wyspę Hong-Kong i wypłacili 21 milionów dolarów.

## B. Niemce.

§. 913. Ruchy liberalistów. Na wiadomość o wypadkach rewolucyi lipcowej poruszyły się także, ciężkie do działania z własnego popędu, umysły liberalistów niemieckich. Zdawało im się, iż nadeszła chwila zagojenia ran schorzałego życia publicznego, chwila wolności i jedności narodu niemieckiego, niepomni, iż naród ten, od wieków religijnie i politycznie rozdarty, oddzielne przybrał interesa szczepów germańskich i krajów pojedynczych z ich rozmaitemi formami rządu. Każdy też kraj pojedynczy, nie troszcząc się o sąsiada, pragnął przedewszystkiem od własnych uwolnić się dolegliwości i cierpień. W ten sposób w Brunświku, Saksonii, Hessyi, Hanowrze i in. weszły w życie nowe reformy. Gdy jednak rządy lipcowe spokojne poczęły objawiać dążności, książęta niemieccy, zbliżając się nawzajem, obmyślali surowe środki przeciw usiłowaniom liberalistów. — Upadek Warszawy i wychodźtwo patryotów polskich ożywiły na nowo uciśniony w Niemczech liberalizm, zwłaszcza nad Renem w Badeńskiem, Hessyi i Bawaryi nadreńskiej. W gazetach, broszurach, mowach i stowarzyszeniach prawiono tam wiele o konstytucyi, wolności ludu i
27. maja 1832. odrodzeniu Niemiec, a w konstytucyjnym festynie na gruzach zamku Hambach powstawano głośno przeciw tyraństwu książąt,



służalstwu urzędników, brutalstwu wojska i arystokratycznym dążnościom klas możniejszych. Nie jeden mowca wystąpił tam do walki z wrogami ludzkości, pokonał ich i wytępił, i już liberaliści mniemali się zwycięzcami. Tajnemi drogami szerzyła się propaganda po licznych bractwach burszowskich a nawet po uniwersytetach. Nierozważna młodzież, studenci, literaci, przyjaciele wolności i inni marzyciele postanowili powstać i uderzeniem na Frankfurt, stolicę rzeszy, dać hasło
rewolucyi. Rzucono się na straż konstablów (zamach frankfurcki), kwiecień 1833.
położono trupem kilku żołnierzy, i wezwano lud do wolności. Atoli odezwy powstańców przebrzmiały głucho mimo uszu mieszczaństwa frankfurckiego, a obrońcy wolności niemieckiej, ujrzawszy się rozczarowanymi, polegli poczęści w walce z nadciągłemi wojskami, poczęści zaś utracili wolność lub szukali zbawienia w ucieczce.

§. 914. Reakcya. Ten nierozważny zamach i jego złowrogi upadek zadał głębokie rany liberalizmowi niemieckiemu, i ściągnął srogie prześladowania na jego zwolenników. Niezliczone uwięzienia, inkwizycye i twierdze stały się ich udziałem. Podłe szpiegostwo z oburzeniem wszelkich uczuć ludzkości dostarczało ofiar więzieniom. W księstwie badeńskiem, ognisku liberalizmu, zniesiono wolność druku, złożono z katedr professorów Rotteka i Welkera, wydawców *„Freisinnige"* i *„Staats-Lexicon"*, zamknięto nawet na czas jakiś uni-
wersytet. W Bawaryi strojono denuncyantów w ordery. W Darm- 1837
stadzie zakończył proboszcz Weidig po długich mękach w więzieniu samobójstwem, a jak później utrzymywano, pod ręką swego inkwizytora. W Hessyi uwięziono professora Jordana z Marburga, iż zaniechał denuncyacyi. Wielu uszło za granicę przed prześladowaniem, do Szwajcaryi i Francyi, inni przenieśli się aż za morze do „kraju wolności." W ten sposób rządy odniosły nad liberalizmem zwycięztwo, wszakże nie zupełne, bo opinia publiczna nie pochwalała środków zemsty, których się chwycono. Odtąd sejm rzeszy niemieckiej, w którym Austrya i Prusy przeważniejsze zajmują stanowiska, występował coraz widoczniej przeciw demokratycznemu du-
chowi, i wydał głośne uchwały sejmowe z 28go czerwca i 5go 1832.
lipca „ku utrzymaniu prawowitego porządku i spokojności." Uchwały
te uzupełnione były we dwa lata na tajnej konferencyi Mini- 1834
strów w Wiedniu, gdzie ustanowiono, iżby rządy na opór izb nie zważały. Prawo przyzwalania na podatki upadło niemal zupełnie, wytłomaczono bowiem niezadługo w sposób sofistyczny, iż prawo przyzwalania na podatki nie mieści w sobie prawa odmawiania podat-

ków. Nie wspominano już nawet o prawie osobistej wolności, a złośliwa często denuncyacya była dostatecznym powodem więzienia mieszkańców kraju.

§. 915. Hannower. Roku 1837go, w stóletnią rocznicę założenia uniwersytetu Getyngi, umarł Wilhelm IVty król angielski i hanowerski, po którym w Anglii synowica jego Wiktorya nastąpiła, w Niemczech zaś, gdzie linia żeńska tronu dziedziczyć nie może, przypadła korona hanowerska stryjowi królowy angielskiej Ernestowi
25. czerwca 1837. Augustowi, księciu Kumberlandyi. Kraj cały cieszył się odzyskaną samodzielnością, lecz niebawem radość mieszkańców zamieniła się w smutek powszechny, gdy nowy król na wstępie panowania swego zniósł kardynalną ustawę z roku 1833, którą naruszeniem
5. lipca. praw monarszych być mienił, a w miejsce jej przywrócił ustawę stanową z roku 1819. Zarazem powołano wszystkich urzędników („sługi królewskie") do złożenia przysięgi na nowy porządek rzeczy. Większa część urzędników poszła za wezwaniem, acz przeto z sumieniem swem w niezgodę popadła. Siedmiu tylko zasłużonych naukowości professorów uniwersytetu Getyngi odmówiło przysięgi. Złożono
18. listopada. ich z posad nauczycielskich, a trzech z nich Dahlmana, Jakóba Grimma i Gervinusa wygnano z kraju, iż protestacye swoje pismem ogłosili. Udział, jaki publiczność niemiecka brała w postępowaniu „siedmiu" i ofiarowana im pomoc wykryły po raz pierwszy znaczenie opinii publicznej i tlejącej na dnie narodu opozycyi. Z tem wszystkiem ani sejm rzeszy ani książęta niemieccy nie zmienili swego postępowania. Król hanowerski nakazał nowe wybory według ustawy z roku 1819 i rozwiązał stany, gdy te do zniesienia ustawy z 1833 roku oświadczyły się być nieupoważnionemi. Gdy niektórzy członkowie stanowi i korporacye wyborcze zażalenia swoje przed sejm rzeszy wytoczyli, oświadczono im, iż rzecz ta jako wewnętrzna sprawa krajowa do rzeszy nie należy. Roku 1840 uchwalono nową
12. sierpnia 1840. ustawę rządową na zasadach arystokratycznych i dawnostanowych, a wszelkie przeciw niej podniesione protestacye pozostały bez skutku.

§. 916. Następstwa. Postępowanie takie nie było ani sprawiedliwą ani głęboko pomyślaną polityczną mądrością, boć książętom i rządom chwilowy jedno zapewniało tryumf, a w sercach ludu zachwiało wierność i wiarę, powikłało pojęcia o nienaruszalności ustaw, i podkopało podstawy budowy społecznej. Rozkrzewiane z Berlina po kraju zasady o prawie historycznem broniły przestarzałych przywilejów na korzyść stanów wyższych, a gardziły swobodami ludu, który coraz silniej umacniał się w swem zdaniu, iż przemoc stanowi prawo, iż prawa służebnicami są rodzin znamienitszych i możniejszych i według korzyści tych ostatnich bywają wykładane. Podobna mądrość polityczna otwierała szeroką przepaść między ludem a rządem, między poddanymi a władzą panującą, między narodem a „państwem policyjnem", i sprawiała, iż podejrzywano wszelkie prawa, rozporządzenia i instytucye od rządu pochodzące. Za pomocą środków policyjnych można było nałożyć więzy wolności druku, ale środki te nie przyniosły pożądanych owoców, podejrzywano bowiem wychwalane w pismach peryodycznych zasady, dla tego jedynie, iż przechodziły cenzurę, a dowolność cenzorów wytrącała nieraz pióro z ręki powołanych, porywane często od niedościgłych literatów, którzy swe anarchiczne zasady mimo surowej cenzury między ludem zaszczepiać umieli. Zaprowadzony zwyczaj regulowania prawidłem każdego pojawu życia publicznego i dozorowania wszystkiego środkami policyjnemi, rozbudził wielką niechęć do biurokracyi i despotyzmu urzędników. Rozmaite też na istniejący system, na dwór i urzędników rzucano pociski, a wszystkie znajdowały w massach aż nadto chciwe przyjęcie i nieczytano jedno pisma opozycyjne. Duch opozycyjny przeszedł nawet na pole umiejętności i literatury niemieckiej, i nadał płodom rozumu i fantazyi charakter rozprzężliwy. — Jedna wszakże spólna dążność przebijała się w tym rozdwojeniu i we wszystkich walkach publicznego życia narodu niemieckiego — dążność do narodowej i politycznej jedności, do wielkiej jednej całości, do poważnego na zewnątrz stanowiska — a dążności tej podały Prusy pomocną rękę założeniem związku celnego.



## C. Wschód absolutny.

### 1. Austrya.

§. 917. W Austryi pod panowaniem cesarza Franciszka I. Franciszek I. † 2. marca 1835.
i syna jego Ferdynanda książę **Metternich** był właściwie jedynym sterownikiem państwa i duszą całej polityki. Był on żarliwym obrońcą nieograniczonej władzy monarszej w walce z podnoszącym głowę duchem rewolucyi, był ogniskiem polityki zachowawczej i wstecznej. Metternich otoczył cesarstwo przeciw zagranicy kordonem celników i straży granicznej nakształt muru chińskiego, i utrudniał wszelkiemi sposoby duchową komunikacyą ludów austryackich z zachodem, w nadziei zachowania od zarazy rewolucyjnej narodów berłu cesarskiemu podległych. Rozpostarta po całym kraju sieć tajnych donosicieli czuwała niezmordowanie nad każdym pojawem życia towarzyskiego, pragnęła zbadać najskrytsze nawet za-

mysły, zdania religijne i polityczne mieszkańców cesarstwa i przebywających w niem cudzoziemców. Prowadzenie młodzieży i całego przyszłego pokolenia powierzono duchowieństwu, które wszelakie nowatorstwo od niej oddalać i w zasadach zachowawczych utwierdzać ją miało. Szkoły tylko wojskowe, politechniczne i zakłady wychowania młodzieży szlacheckiej doznawały staranniejszej opieki, ale szkoły ludowe były w zaniedbaniu, a wszelkim badaniom naukowym, nierozwijającym się na polu li empirycznem i czysto praktycznem, nakładano scholastyczne więzy. Silnemu prądowi życia duchowego nałożono bamulec. Zasada: „Wszystko dla ludu a nic przez lud" była politycznem godłem Metternicha. Stósował on do niej swe czynności, ale nie zawsze pozostał jej wiernym. Baczny jedynie na powstrzymanie postępu i przytłumienie ducha wolności, gdzie tylko się pojawił, spoglądał pierwszy minister obojętnie na postępy państw ucywilizowanych, a obsypany orderowemi gwiazdy, tytuły i wszelkiego rodzaju zaszczytami, będąc w używaniu niezmiernych bogactw i mnogich pensyj, żywił on w narodzie próżność, żądzę dostojeństw i tytułów, i wszelkie usiłowania ludów austryackich kierował w stronę materyalną. Te same zasady znamionowały politykę Metternicha na zewnątrz w Niemczech, Hiszpanii, Portugalii, Szwajcaryi, gdzie stronnictwu wstecznemu pomocną podawał rękę.

### 2. Prusy.

§. 918. W Prusach utrzymywano aż do śmierci Frydryka Wilhelma IIIgo dawny porządek rzeczy, atoli z wiekiem króla wzmagała się także podejrzliwość jego przeciw demokratycznym dążnościom i pociągała za sobą surowsze środki na poskromienie usiłowań liberalistów. Uchwały niemieckiego sejmu związkowego ku ograniczeniu życia publicznego w krajach niemieckich konstytucyjnych, ku zaprowadzeniu surowszej cenzury i czuwania nad pismami peryodycznemi i handlem księgarskim wychodziły po większej części z wniosków gabinetu berlińskiego. Frydryk Wilhelm IIIci przyrzekł nadać krajowi nową ustawę rządową z odpowiednią duchowi czasu reprezentancyą narodową, ale snać dla objawiających się dążności demagogicznych odstąpił od tego zamiaru i ścieśniał nawet zakres działania stanów prowincyonalnych. Dumna na swe znaczenie biurokracya osłaniała czynności swe oponą tajemniczości i zniechęcała umysły imponującym tonem urzędowego języka. Sprawy skarbowe i sądownictwo pokrywała dawna tajemniczość, nad naukowością czuwano z największą surowością, wolność nauczania ścieśniono zakazem uczęszczania na niektóre uniwersytety. Zachowały wszakże Prusy z epoki obcego panowania niektóre instytucye demokratyczne, które im pierwszeństwo przed innemi państwy zapewniały: wolny od ciężarów ziemskich stan wiejski, pracowity stan rzemieślników, któremu rozwiązano pęta korporacyjne, oparty na żywiołach narodowych system obronny i swobodną ustawę gminną. Syn Frydryka Wilhelma IIIgo i jego następca Frydryk Wilhelm IVty w którego duszy jakby w ognisku zbiegały się promienie wszystkich kwitnących naonczas w Berlinie umiejętności, postępował torem ojca. Zwolnił on zrazu więzy narzucone wolności druku, mowie i pomysłom w nadziei, iż przewagą rozumu swego zdoła utrzymać na wodzy rozbudzone znów swobody, lecz gdy spostrzegł z jaką chciwością prasa, acz w połowie tylko wyzwolona, w spragnionym wolności czasie poczęła wykrywać słabości „państwa policyjnego", przyganiać przywarom biurokracyi, wskazywać błędne drogi na które wstąpił kościół protestancki, wtedy znów powściągnął on popuszczone wolności cugle. Król chciał postępu i reform, postępu jednak według własnego sposobu widzenia, ztąd chwiejność jego w działaniu nazywana szyderczo „tamowanym postępem." Wielki cel polityki narodowej „jedność Niemiec" nie był zupełnie obcym uczuciom królewskim, przemagało w nich jednak prusko-narodowe uczucie, pragnące hegemonii pruskiej. Dla tego wspierał on utworzenie związku celnego, ale w antypatyi swej do południowo-niemieckiego liberalizmu wydalił z państw swych deputowanych badeńskich Itzstein'a i Heker'a. Ta niechęć do liberalistów i ich usiłowań odwodziła długo króla od nadania państwu swemu konstytucyi, którą nakoniec po długiem wahaniu się patentem z 3go lutego 1847 zapowiedziano.



### 3. Rossya.

§. 919. Po przytłumieniu w Petersburgu krwawej rewolucyi wojskowej, której sprawcy na rusztowaniu skończyli albo poszli zaludniać lodowatą Syberyą, objął cesarz Mikołaj najpotężniejsze w Europie berło (§. 872). Car bowiem jest nieograniczonym władcą w państwie i kościele, źródłem wszelkiej potęgi i ustawodawstwa; urzędnicy cywilni, sądowi i wojskowi są carskiemi sługami, wykonawcami jedno rozkazów wyższych, niewolnikami jak i ci, których katują, z tą wszakże różnicą, iż w przedajności swej za swe upodlenie obfite umieją znaleść wynagrodzenie. Szlachta posiada wprawdzie niezmierne dobra i bogactwa, zostaje jednak w obec cara tak samo bez opieki prawa jak niewolny chłop w obec szlachcica. Tajemnicza nawet groza i obawa przed chłopstwem utrzymuje szlachtę w niewolnem tronowi poddaństwie; z tej przyczyny wszystkie rozporządzenia na ko- 24. grud. 1825.

rzyść niewolnego ludu wydawane od tronu tylko pochodzić mogą, aby się ciemnemu chłopstwu łaską cara być zdawały i nie dozwalały szlachcie odznaczać się ludzkiem względem poddanych swych postępowaniem. Na grozie bowiem i niewoli spoczywa wielkość Rossyi. Ohydne, nieludzkie kary zapewniają posłuszeństwo rozkazom carskim (ukazom) i prawom; knut kruszy wszelki opór. Służba wojskowa, do której pędzą lud niewolny na 20 lat i dłużej, jest losem stokroć surowszym a niżeli kara w domach poprawy w krajach cywilizowanych. Dzień branki jest to dzień powszechnej żałoby i płaczu, bo niedość iż żołnierz, wyrwany z łona rodziny zwykle na zawsze, pędzony bywa w ziemie odległe, ale nadto przełożeni jego krzywdzą go nawet w nędznem jego wyżywieniu. Do lepianki niewolnego chłopa nie przeniknie żaden promyk cywilizacyi i oświaty, a klassy wyższe przyswoiły sobie z niej zewnętrzną tylko po większej części ogładę. — Wewnętrzna jednokształtność i rozszerzenie panowania na zewnątrz jest zadaniem polityki rossyjskiej. Ztąd usiłowania rządu rossyjskiego, zniweczenia wszelkich różnic szczepowych, językowych i religijnych, i zastąpienia ich ruszczyzną i obrządkiem greckim. W Polsce od zaprowadzenia statutu organiczonego, używano wszelkich środków despotyzmu i zwodnictwa by zatamować rozwój narodowej oświaty, skazić staropolski obyczaj, rzucić niepamięć na dzieje i dawną rzeczpospolitą polską, i uczynić ją martwem numerem w poczecie dzielnic rossyjskich. Unitom odebrano wiarę katolicką i ich instytucye kościelne; żydom zakazano noszenia ubioru narodowego i bród; protestancki lud wiejski w prowincyach nadbaltyckich przeciągano na obrządek grecki zwodniczą obietnicą uwolnienia go od powinności poddańczych. W szkołach polskich i niemieckich zaprowadzono język rossyjski a z nim militarno-rossyjską organizacyą, usuwającą narodowe nauki i literaturę. Wszystkim instytucyom nadano jedną formę i dążność, całe duchowne i religijne życie miało poruszać się jednostajnym, wytkniętym naprzód torem, we wszystkiem panuje militarna jednokształtność z wojskową subordynacyą i karnością.

§. 920. Sprawy zewnętrzne. Zewnętrzna polityka Rossyi dąży do ustalenia wpływu swego w państwach mniejszych na drodze podstępu lub groźby, w potężniejszych zaś drogą przebiegłych cherchelów dyplotycznych. Turcyą osaczono podstępnemi traktaty (w Unkiar Skelessi 8. lipca 1833) i wciągniono ją w interes rossyjski. W danniczych Porcie księstwach Multan i Wołoszczyzny wpływa Rossya przeważnie na mocy swego protektoratu na wybór hospodara i charakter administracyi. Prusy wbrew opinii publicznej przystąpiły powtórnie do zawarcia z Rossą traktatu kartelowego. Książęta niemieccy łączą się coraz silniej związkami małżeńskiemi z dworem petersburskim. Z Persyą toczono walkę szczęśliwą, w której Rossya dwie dzielnice za Kaukazem z miastem Erywanem pozyskała; a po usta- 1828.
leniu stosunków przyjaznych korzystała dyplomacya rossyjska z wpływu swego na słabego szaha Persyi ku zagrożeniu osad angielskich na wschodzie państwa tego. To też Anglicy dostarczali broni i amunicyi bitnym ludom Kaukazu, które wolności swej i narodowej samodzielności walczenie i wytrwale bronią w walce z „kolosem północy.” Czerkiesi dziś jeszcze nie są podbitym narodem. Dzielny książę Szamyl (ow wtóry Abdel Kader Czerkiesów, naczelnik szczepu i kapłan oraz) i inni naczelnicy bitnych rodzin i licznego ludu wojennego walczą wytrwale z przewagą oręża rossyjskiego i niepokoją nieprzyjaciela za wzniesionemi z niezmiernym nakładem warownemi mury. Chełpliwe bulletyny rossyjskie nie znajdują wiary i dowodzą raczej, że potęga Rossyi groźniejszą okazuje się a niżeli jest w istocie.



---

## G. NAJNOWSZA BURZA REWOLUCYJNA.

---

### I. Jej zwiastuny.

#### 1. Włochy.

§. 921. W czerwcu 1846 umarł papież Grzegorz XVIty, mąż Pius IX. ur. 1792.
pełen prostoty i szlachetnych zasad, ale przeciwnik politycznego postępu. Następił po nim dzielny Mastai Ferretti jako Pius IXty, mąż postępu, w którym entuzyazm ludu rzymskiego upatrywał reformatora i zbawcę państwa kościelnego. Łagodność jego i przystępność jednały mu serca narodu, jego śmiałe reformy obudzały wielkie nadzieje. Rozpoczął on oszczędności od własnego dworu, popuścił cugle prasie peryodycznej, powołał mężów powszechnego zaufania do ułożenia ustaw i uorganizowania sądownictwa, przyzwolił na budowę dróg żelaznych, otworzył osobom świeckim przystęp do wyższych posad państwa, uchwalił nałożenie podatków na klasztory, powołał do rady państwa notablów w dzielnicach wybranych, nadał Rzymowi wolną ustawę municypalna, i począł czynić kroki przygotowawcze do związku federacyjnego państw włoskich. Celem poskromienia żywionej otwarcie i tajemnie przez zagrożonych książąt włoskich opozycyi przeciw temu „naczelnikowi Włoch młodych” ustanowił on nową milicyą obronną. Stanął więc Pius IXty na czele narodowego ruchu włoskiego. *Pio nono!* było głośnym każdego Włocha okrzykiem, hasłem liberalistów, nadzieją patryotów, a *Evviva* na cześć papieża uważano w Neapolu, Modenie i Lombardyi za okrzyk rewolucyjny. W królestwie

obojga Sycylii, gdzie lud pod opieką bogatego duchowieństwa w głębokiej gnuśnieje ciemnocie, gdzie policya i złożona z obcych najemników armia nie zdołają bronić dzielnic przeciw rozbojom bandytów, podnoszono coraz silniej głos za reformami, zwłaszcza w uciśnionej, zubożonej wyspie Sycylii, której ludność zatknęła chorągiew niepodległości w nadziei otrzymania pomocy angielskiej. Napróżno
stycz. 1848. zbombardowano bogatą Messynę, powstańcy odrzucili wszelkie propozycye najłagodniejszej nawet zawisłości. Postawa Sycylianów obudziła podziwienie i zapał rewolucyjny w ludności neapolitańskiej, a król przyrzekł nadać krajowi stanową ustawę. Za jego przykładem poszedł Leopold, wielki książę toskański z domu austryackiego, posiadający szacunek i przywiązanie narodu, prawdziwy ojciec ludu swego i Karol Albert, król sardyński, zrazu liberalista, potem surowy przestrzegacz prerogatyw książęcych, który ze zmianą ducha czasu znów zdanie swe zmienił i celem zjednania sobie ludów włoskich przeszedł do obozu liberalistów. Książę Modeny, żarliwy obrońca pochodzących od Boga prerogatyw książęcych i prawowitości, uniknął ucieczką rewolucyjnego gwaru swych poddanych. Śmierć nielubionej Maryi Ludwiki, księżny parmeńskiej (18. grud. 1847), owej wybranicy wzniosłego losu, którego nie umiała podzielać i w powtórnych nierównych związkach małżeńskich, rzuciła w niepamięć wielkiego Napoleona i jego los nieszczęsny, podwyższała nadzieje ludów włoskich narodowego pod jedynym swojskim książęciem połączenia się. Austrya atoli i jezuici stawili silny opór tym usiłowaniom. *Evviva Pio nono, evviva Gioberti*, wróg jezuitów, „śmierć Niemcom" (*Tedeschi*) krzyczano bezustannie, zwłaszcza odkąd Pius IXty przeciw zajęciu Ferrary przez wojska austryackie energiczną założył protestacyą. Swary, pogróżki, śpiewy rewolucyjne, stowarzyszenia wstrzemięźliwości od tytoniu celem uszczerbienia dochodów austryackich i nieprzyjacielskie demonstracye
22. luty. sprowadziły nakoniec stan oblężenia na lombardzko-weneckie królestwo.

## 2. Niemce i Szwajcarya.

§. 922. Prusy. Zaledwie Frydryk IVty idąc za głosem opinii publicznej, przyzwolił na zaprowadzenie publicznego i ustnego sądownictwa, na wydanie edyktu tolerancyjnego z ograniczoną wolnością wyznań i zwołanie „połączonych stanów" na mocy patentu z 3. lutego, a już powstały głosy przeciw nowej ustawie, która nie odpowiadała wymaganiom czasu i nie dozwalała sejmu z wolnego wyboru narodowego, ale była tylko połączeniem sta-



nów prowincyonalnych z nader ograniczonych wyborów, dla którego nie oznaczono ani miejsca ani czasu zwoływania, a w którem prawo ustawodawstwa i przyzwalania podatków ograniczono tylą wyjątkami, iż zaledwie cień znaczenia zachowało. Niezadługo opozycya stanów, odwołując się do dawniejszych obietnic, zażądała głośno wolności druku i innych z wolnego ustawodawstwa płynących korzyści publicznych, którym obrońcy tronu z wyjątkiem wymownego ministra Bodelschwinga słaby tylko opór stawić mogli. W końcu wola królewska odniosła wprawdzie zwycięztwo i opozycya pozostała bez skutku, ale mowy jej nie przebrzmiały głucho mimo narodu. — Tymczasem w skutek nadmiar rozwiniętego kredytu wekslowego nastąpiły w świecie handlowym liczne bankructwa, tysiące rodzin postradały majątki, a dwuletni nieurodzaj zwłaszcza na Szlązku przyprowadził lud wiejski do ostatniej nędzy i rozpaczy, pojawiła się nawet zaraza morowa, wszędzie czuć się dawał uiedostatek. Literatura proletaryalna nie zaniedbała korzystać z tych okoliczności, ztąd niespokojne ruchy a nawet zaburzenia w Berlinie, Stutgardzie, Monachium, przytłumione wprawdzie przez wojsko i policyą, czem wszakże nie zapobieżono wzmagającemu się zubożeniu i nieukontentowaniu w niższych słojach towarzystwa. Głos powszechny zwalał na rząd winę tak niepomyślnego stanu rzeczy.

§. 923. Bawarya. Niebawem poruszyły się znowu niemieckie umysły na wiadomość, iż zgrzybiały król bawarski Ludwik, uwikłany siećmi hiszpańskiej tancerki Lola Montez, wszystkim złożeniem z urzędu i niełaską grozi, którzyby tej nowej Dubarry hołdu odmawiali. Rozdwojone z nią z niewiadomych powodów ministerstwo Abel i niektórzy przełożeni uniwersytetu doczekali się z tej przyczyny, po długoletniem niegodnem sprawowaniu swych urzędów, nieprzewidzianego upadku. Król ufny w swe prerogatywy tronowe, odrzucał dumnie żądane od dawna reformy, i w zaślepieniu swojem mianował niegodną hiszpankę hrabiną Landsfeld, przezco resztę powagi utracił. Z wyjątkiem kilku dworzan służalczych i urzędników wszystkie stany objawiały głośne nieukontentowanie, które w wilią rewolucyi lutowej w otwarte przeszło powstanie. Studenci bowiem wzbraniali się po większej części z przystąpieniem do stowarzyszenia młodzieży akademickiejj któremu metresa królewska sprzyjała, zaczem król kazał zamknąć uniwersytet i studentów naglił do odjazdu. Powstała ztąd po ulicach walka studentów, mieszczaństwa i pospólstwa z milicyą i łagodnie postępującem wojskiem, w skutek której król cofnął zawieszenie odczytów akademickich i Lolę Montez oddalił.

§. 924. Zaburzenia szwajcarskie. Od tysiąca lat katolicy szwajcarscy poddani byli biskupowi Konstancyi. Lecz po upadku Napoleona przystąpiono do przeprowadzenia nowego porządku rzeczy, przybył do Szwajcaryi mianowany bezpośrednio przez papieża wikaryusz generalny, rezydujący to w Szwyc to w Lucernie, a za nim jezuici do Freiburga i Wallii, gdzie otworzyli licznie uczęszczane zakłady wychowania. Rewolucya lipcowa nie pozostała także bez wpływu na sprawy szwajcarskie; zażądano reform demokratycznych,
1834. z hierarchią niezgodnych, a na konferencyi badeńskiej uchwaliła partya ruchu, by kościół poddano pod dozór państwa, zaprowadzono wolne narodowe wychowanie i zmuszono klasztory do udziału w ciężarach publicznych. Niezadługo mimo protestacyi katolickiego duchowieństwa wzięły niektóre kantony mianowicie radykalny rząd argowski dobra klasztorne pod własną administracyą, a gdy ztąd stronnictwo katolickie w Argowii oręż podniosło, zabrał rząd ośm klasztorów,
20. stycznia 1841. między tymi bogaty klasztor Muri jako „ogniska rokoszu" „na cel publicznego wychowania i dobroczynności", bez względu na protestacyą Austryi i kantonów katolickich przeciw temu świętokradzkiemu czynowi. Odtąd Szwajcarya rozpadła się na dwa obozy: radykalistów i konserwatystów. Ci ostatni przebywali głównie w siedmiu katolickich kantonach: Szwyc, Uri, Unterwalden, Lucern, Zug, Freiburg i Wallis. Do Lucerny przywołano nawet jezuitów w skutek przyjętej uchwały. Lecz niezadługo radykaliści Lucerny, połączeni ze zwolennikami swych zasad w innych kantonach, postanowili powstać zbrojno przeciw konserwatystom i wyrwać z rąk ich lejce panowania, aliści wiedzione bez
marzec 1845. ładu ich rzesze (*Freischaaren*) zostały pokonane i rozproszone. Od tej chwili wrzała już namiętna walka między jezuityzmem i radykalizmem. Siedm katolickich kantonów zażądało ukarania pokonanych, prawnej obrony przeciw podobnym zamachom i zwrotu argowskich klasztorów, co gdy nie nastąpiło, utworzyły oddzielny związek (*Sonderbund*) celem wzajemnej pomocy. Tymczasem radykaliści, pragnąc zapewnić sobie większość na przyszłym sejmie rzeszy, pokonywali kolejno konserwatystów w Genewie, Waadtlandyi i innych kantonach, poczem jako zwycięzcy, z przemożnym kantonem berneńskim na czele, zażądali wy-
lipiec 1847. gnania jezuitów i przeprowadzili uchwałę sejmową, znoszącą związek oddzielny (*Sonderbund*) jako niezgodny z ustawą krajową. Na próżno Pius IXty napominał do zgody, oręż tylko miał sprawę tę rozstrzygnąć i rozstrzygnął ją nad spodziewanie prędko. Generał Dufour z Ge-
4. listop. 1. grd. 1847. newy stanął na czele armii związkowej, i zdobył po słabym oporze



Freiburg i Lucernę, zaczem inne kantony dobrowolnie się poddały i przyjęły uchwały sejmowe. Ten nagły obrót rzeczy zadziwił niemało Austryą, Francyą i Prusy, które już do zbrojnej interwencyi na korzyść konserwatystów sposobiły się. Kuryer Guizota przenoszący depesze Sonderbundowi znalazł go już w rozproszeniu i na ucieczce, więc w pogoń za nim puścił się poza Alpy, czem przeciwników do śmiechu pobudził. Dwulicowa polityka Guizota, który po wzięciu Krakowa oświadczył, iż traktaty kongresu wiedeńskiego za zniesione poczytuje, a w sprawie szwajcarskiej w obronie tychże samych traktatów przeciw radykalistom wystąpił, kopała grób obywatelskiemu królestwu lipcowemu. Po dokonanym zwycięztwie przystąpiono na sejmie do rewizyi ustawy rządowej, i w miejsce dotychczasowego zastępstwa rządów kantonalnych na sejmie rzeszy, uchwalono konstytucyą federacyjną z obszerniejszem zakresem działania. Obok rady związkowej, rezydującej w Bernie i wykonywającej najwyższą władzę rządową w imieniu całej rzeszy, ustanowiono radę stanową, zastępującą pojedyncze rządy kantonalne i radę narodową z wolnego wyboru różnych kantonów stósownie do ich ludności. Równocześnie poczyniono kroki ku zaprowadzeniu silniejszej centralizacyi i narodowej jedności całej rzeszy.

---

## II. Paryzka rewolucya lutowa.

§. 925. Bankiety reformy. Zarzut brudnej przedajności ciężył na rządach lipcowych i znalazł smutne potwierdzenie w procesach generała Cubières i ministra Teste. Utalentowany Emil Girardin, redaktor dziennika *La Presse,* nienawistny republikanom bo w pojedynku zastrzelił Armanda Carrel, uważany był za żołdaka ministerstwa. Barbarzyńskie zamordowanie księżnej Praslin, córki marszałka Sebastyaniego, w jej sypialni przez własnego małżonka, rzuciło okropne światło na dworzan tron lipcowy otaczających. Gdy uwięziony książę samobójczym ciosem życia dokonał, posądzano rząd o współudział w samobójstwie dla uniknienia hańby publicznego ścięcia głowy książęcej. Wszystkie stronnictwa przewidywały bliski upadek rządów lipcowych. Jedno odnowienie

reprezentacyi narodowej za pomocą rozszerzenia prawa wyborczego mogło uspokoić umysły, albowiem wtenczas tylko zdołanoby zapobiedz przekupstwu i wprowadzic do izb wiernych kraju zastępców, gdyby cały naród a przynajmniej cały stan średni wziął udział w wyborach posłów. To też okrzyk reformy wyborów stawał się coraz głośniejszymi, był w ustach wszystkich stronnictw: legitymistów, konstytucyjnych i republikanów. Zaraz mężowie ruchu urządzili w kilku miastach Francyi bankiety reformy, w których brali także udział członkowie lewicy (opozycyi), i śród śmiałych mów i toastów wykrywali szkaradne przywary panującego systemu rządowego. Wypadki włoskie i szwajcarskie podniecały jeszcze silniej poruszoną do czynności opozycyą, mnożyły się bankiety i coraz śmielsze demonstracye. Śród takiego usposobienia umysłów otworzono nowe izby, których opozycya postanowiła urządzić w Paryżu podobnyż bankiet reformy. Rząd postanowił temu zapobiedz. Mowa tronowa wspominała o „ruchu, podnieconym przez nieprzyjacielskie i ślepe namiętności" a przedawnione prawo z roku 1790 wzięto za podstawę zakazu przyszłych bankietów reformy. Podobne zgwałcenie szanowanego nawet za restauracyi prawa stowarzyszenia i odwołanie się do prawa, które od zaprowadzenia kodexu napoleońskiego wyszło z używania, obudziło wielką niechęć i mniemanie, iż rząd za pomocą szykan jurystycznych pragnie obalić konstytucyjne swobody. To też dyskussyе nad adresem z powodu mowy tronowej były nadzwyczaj burzliwe. Oskarżano Guizota o przedaż urzędów, Thiers wystąpił z naganą na politykę względem przyjaznego od wieków ludu helweckiego. Tymczasew naczelnicy lewicy: Odillon Barrot, Garnier Pagès, Arge i inni bronili prawa stowarzyszenia; mimo zakazu czyniono już przygotowania do bankietu i wysłano zaproszenia do gwardyi narodowej, gdy rząd po ogłoszeniu programu tej uroczystości przez Marrasta, redaktora Nationala, postanowił siłą zbrojną manifestacyi przeszkodzić, i rozkazem policyjnym zakazał uczt i zgromadzeń. Natedy zachwiała się opozycya, odstąpiła po większej części od bankietu reformy i postanowiła tylko w przyszłem posiedzeniu wydać skargę ministerstwu o zgwałcenie konstytucyi.



§. 926. Obalenie królestwa lipcowego. Lud atoli zanadto już był rozbudzony, aby go chwiejne postępowanie członków izby i przewodników festynu od powziętego zamiaru demonstracyi powstrzymać zdołało. Tłumy robotników i odzianej w bluzy ludności, studentów i uczniów szkoły politechnicznej, śmiałej młodzieży ulicznej garnęły się do izby deputowanych, którą otaczały i okrzykami „Reformy! Precz z Guizotem!" żądały wydania procesu ministrom. Liczba ich zwrastała z każdą godziną. Wojsko liniowe postępowało z niemi łagodnie, gwardya nie kryła się ze swą do ludu sympatyą a policya (gwardya municypalna) nie podołała massom. Wszędzie więc wznosiły się bronione zwycięzko barykady. Przez dwa dni (22go i 23 lutego) trwała walka z wzajemną zaciekłością. Wtedy wysłał król Molégo do tuileryj, uwolnił ministerium Guizota i przyobiecał reformę. W oka mgnieniu rozniosła się ta wiadomość po mieście, i rozbudziła niezmierną radość między ludem. Śród śpiewów i okrzyków radości przeciągali powstańcy po ulicach miasta, barykady znikły, tryumfowano nad odniesionem zwycięztwem. Massa ludu przechodząc przy pochodniach po bulwarach (wałach) około ministerstwa spraw zagranicznych żądała jego oświetlenia. W chwili tej padł strzał, który postawiona w domu załoga za zaczepkę wzięła i dała ognia do tłumu. Położono trupem lub pokaleczono 52 osób. Rozjuszony lud porwał poległych na mary i śród okrzyków „do broni! zabijają nas!" przeciągał po ulicach Paryża. O północy uderzono na alarm z wieży Panny Maryi (*Notre Dame*), a zrana 24go lutego po całym Paryżu stały znów

barykady. Naprożno udawał się teraz król do lewicy i powołał do rządu Thiersa, Odilona Barrota i innych. Za późno! Głucho przebrzmiały stronników królewskich odezwy celem przywrócenia pokoju i ich obietnice. Zwycięztwo chyliło się coraz widoczniej na stronę ludu, wojsko liniowe przeszło po części do powstańców lub zostało pokonane; gwardya narodowa pod wodzą Lamoricière'a trzymała się odpornie i nie chciała na lud uderzyć. Wtedy dopiero ujrzał Ludwik Filip całe niebezpieczeństwo, złożył koronę na rzecz wnuka swego, hrabiego Paryża, mianował księżnę Orleanu regentką, i o godzinie pierwszej, gdy i ten akt bez skutku pozostał, a powstałe tłumy coraz groźniej na pałac nacierały, uszedł tylną furtką wraz z małżonką swoją ku morzu. Przez kilka dni błąkała się po wybrzeżu para królewska, zanim do Anglii w bezpieczeństwie odpłynąć mogła. Przybyli tam niebawem po różnych drogach i inni członkowie królewskiej rodziny. Księżna Orleanu w towarzystwie księcia Nemours i obu swych dzieci szukała schronienia w izbie deputowanych, ale napływ zbrojnych tłumów i groźny okrzyk za rzecząpospolitą zmusiły ją do ucieczki. Ustanowienie rządu prowizorycznego pod prezydencyą zgrzybiałego Dupont de l'Eure było tylko przejściem do republikańskiej formy rządu. Lamartine, Ledru-Rollin, Arago, Garnier-Pagès, Crémieux i Ludwik Blanc byli najgłośniejszemi członkami nowego na ratuszu ustanowionego rządu. Tymczasem zajęto tuilerye, uniesiono tron na plac bastylii i zgruchotano go pod kolumną lipcową. Tłumy wpadły do wystawnych gmachów królewskich, których wszakże nie łupiły, bo uczniowie politechniki i innych wydziałów stanęli w obronie dzieł sztuki. Tak w kilku godzinach jeden z najmożniejszych i najbogatszych królów stał się tułaczem i żebrakiem. Deputowani ministeryalni chronili się ucieczką. Legitymiści, duchowieństwo, urzędnicy prowincyonalni, armia, wszyscy spieszyli się z uznaniem nowego rządu. Dynastya Orleanów nie znalazła obrońców ani stronnictwa, sobkostwo było podstawą jej panowania, upadła więc bez udziału, bez żalu.



§. 927. Rzeczpospolita. Przeminęły republikańskie uciechy i zapał dla nowego rzeczypospolity godła: „wolność, równość, braterstwo!“ którego zastósowanie w życiu praktycznem nie jednę napotkało trudność. Nowe, z najobszerniejszych wyborów utworzyć się mające zgromadzenie narodowe, którego zebranie w maju naznaczono, miało uchwalić zasady przyszłej rzeczypospolitej demokratycznej, a rząd prowizoryczny załatwiać miał sprawy publiczne aż do owej chwili. Lamartine, korzystając z pierwszego zapału rozbudzonych w łonie zwycięzkiego ludu uczuć szlachetniejszych, nakłonił powstańców do zamiany czerwonej chorągwi na trójkolorową, która niegdyś zwycięzko nad całą Europą powiewała, i zniósł karę śmierci za przestępstwa polityczne. Gdy jednak rewolucya po większej części była dziełem klassy robotników, przeto polepszenie ich losu było jednym z głównych zadań administracyi publicznej. Powołano więc robotnika Alberta do udziału w rządach i polecono Ludwikowi Blanc organizacyą pracy i uszczęśliwienie klas uboższych. Wykryła się natenczas cała bezzasadność systemów socyalistycznych. Zapewnienie pracy ze strony państwa wymagało utrzymania mnogiej, nędznej, a nieraz wstrętnej do pracy ludności, pociągało za sobą urządzenie pracowni narodowych, które miliony pochłonęły a nic nie zdziałały znacznego. Zapomoga dwu franków podawana tym, którzy pracy nie znaleźli, mnożyła nieskończenie wydatki publiczne i ilość żebrzących proletaryuszów. Podobna instytucya stawała się ruiną państwa, sprowadzała zubożenie klas zamożniejszych i upadek wszelkiej cywilizacyi; to też zgromadzenie narodowe zamknęło niebawem pracownie publiczne i odjęło zapomogę robotnikom. Wtedy robotnicy do nowej podnieśli się rewolucyi celem zapewnienia panowania

stanowi czwartemu. Sprzyjali im legitymiści i bona-
22.—26.czerw. partyści. Wybuchły tedy pełne zgrozy sceny czerwcowe, w których zwolennicy „rzeczypospolitej czerwonej" splamili się czynami dzikiego barbarzyństwa. Zamordowali oni dzielnego generała Bréa i pobożnego arcybiskupa Paryża, gdy im niósł słowa pokoju, napełniali barykady trupami swych przeciwników i przyjęli na niektóre chorągwie napis: „zwyciężcy łupić, pokonani palić będziemy." Oburzone taką nieludzkością zgromadzenie narodowe nadało generałowi Cavaignac'owi władzę dyktatorską. Ten pokonał powstańców, których mnóstwo uwięził i deportował, i zaprowadził prawo wojenne w Paryżu. Pod zasłoną takich przezorności pracowało dalej zgromadzenie narodowe nad uchwaleniem nowej republikańskiej ustawy. Chętnie zgromadzenie narodowe byłoby nadało prezydenturę generałowi Cavaignac'owi, ale naród, pod urokiem imienia cesarskiego, obrał prezydentem Ludwika **Napoleona Bonapar-**
20. grudnia. **tego.** W zaburzeniach tych i zmianach złożyli Francuzi dowody trzech pięknych przymiotów: waleczności, miłości ojczyzny i politycznego taktu; wielkość Francyi była natenczas celem wszystkich stronnictw.

### III. Pochód rewolucyi przez Europę.

§. 928. Niemcy. Podobnie jak niegdyś rewolucya lipcowa, zachwiała teraz rewolucya lutowa Europę w jej posadach. We Włoszech, Niemczech, Polsce, Irlandyi, Szwajcaryi rozbudziły się znowu gwałtowne stronnictwa, zapalczywe walki opinii, namiętne uczucia narodowości. Niezdolni pojąć politycznego biegu marzyciele demokratyczni, fanatycy, zwolennicy nieograniczonej wolności żywili pomysły powszechnej rzeczypospolitej europejskiej z godłem: wolności, równości i braterstwa. Powstania, następujące szybko po sobie w różnych krajach, utwierdzały ich w tych nadziejach, a propaganda mająca ognisko swe we francuzkiej stolicy świata, podniecała wszędzie ogień rewolucyjny, szerzyła pomysły republikańskie socyalistycznej i komunistycznej barwy, torując im tem łatwiejsze między niższemi klasy przyjęcie. Pierwsze skutki tych usiłowań pojawiły się na granicy Niemczech, w Badeńskiem. Zgromadzone właśnie stany zarzucone petycyami o wolność druku, sądy przysięgłych, gwardyą obywatelską pod wolnego wyboru wodzami i o parlament niemiecki, któryby obok sejmu rzeszy, rządy jedynie reprezentującego (*Bundestagu*), zastępywał interesa narodu. Rząd badeński przyzwolił na te żądania i nadto jeszcze zgodnie z izbami ogłosił zniesienie ciężarów feudalnych za wynagrodzeniem interesowanych ze skarbu publicznego. Przykład ten działał naśladowczo na inne państwa niemieckie. W Wirtemberskiem, Saksonii i innych państwach powołano do ministerstwa naczelników opozycyi liberalnej, zniesiono nadużycia stanowe, rozszerzono zakres praw wyborczych, przekształcono sejm rzeszy na liberalniejszej podstawie i powołano doń mężów wolnomyślnych, celem ustalenia nowej ustawy dla rzeszy niemieckiej.



§. 929. Austrya. Osiwiały w zabiegach dyplomatycznych książę Metternich uchodził jak Ludwik Filip za wielkiego męża stanu i przebiegłego rządcę. Rady jego i polityczne widoki były prawdziwą wyrocznią dla rządów niemieckich. Alić i jego godzina wybiła. Nie chciał on uznać potęgi ducha czasu i sądził, że spruchniałe podwaliny państwa policyjnego zdołają powstrzymać burzliwy zapęd młodej wolności. W używaniu swych dostatków, nie postrzegł książę Metternich jak literatura opozycyjna wkradała się do kraju i słabości jego w całej wykrywała nagości. Utrzymywał on: „Za mnie jeszcze tak potrzyma, a po mnie niechaj i potop nastąpi!" Niebawem atoli przekonał się o bezzasadności słów własnych. Wiadomości z Paryża poruszyły niemal wszystkie ludy cesarstwa. Stany węgierskie żądały samodzielnego rządu pod arcyksięciem Palatynem, reformy konstytucyi, zmniejszenia podatków, uwolnienia od dodatku na rzecz austryackiego długu państwa i niewysyłania wojska węgierskiego poza granice królestwa; podobnież domagały się zatwierdzenia praw krajowych stany czeskie i austryackie, które się w marcu w Wiedniu zebrały. Przedewszystkiem niepewny stan finansowy, pokrywany dotąd starannie najgłębszą tajemniczością, stawał się przedmiotem nieufności. Tu i owdzie wahano się z przyjmowaniem banknotów, co tamowało stosunki handlowe i przemysłowe i mnożyło liczbę nieczynnych robotników. Wtem uczniowie uniwersytetu petycyami swemi do stanów, ministrów i cesarza wprawili w taki ruch ludność wiedeńską, iż im w końcu po słabem starciu się z wojskiem, broń rozdano, a książę
Metternich złożył swój wysoki urząd i w Anglii szukał schronienia. 13. marca.
Burzliwe sceny pospólstwa zwiastowały rozwiązanie dawnego porządku i początek bezrządu. Przyzwolone uzbrojenie powszechne podwyższyło jeszcze stan niepewności. Teraz dopiero wykryły się smutne na-

stępstwa systemu meternichowskiego. Lud, utrzymywany w najgłębszej politycznej niewiadomości, zażądał wolności i praw, których używać nie umiał. Wolność druku przybrała niebawem dążność ultrarewolucyjną i tamowała tylko rozwój nastąpić mających reform i nowego życia; z wolnego prawa stowarzyszenia korzystano ku utworzeniu związków demokratycznych i burzliwych zgromadzeń ludowych, które tamowały czynności nowo utworzonej rady ministeryalnej. Studenci i utworzona na prędce gwardya obywatelska panowali w mieście. Zebrani z różnych stron wymowni przywódzcy demokratyczni utrzymywali wrzawę rewolucyjną za pomocą licznej, ciemnej a powolnej im we wszystkiem klasy robotników. Kiedy projekt ministeryalny do nowej ustawy państwa według stanów miał być wzięty pod obradę, pobu-
15. maja. dzili demagodzy pospólstwo do nowego powstania i zmusili rząd do zwołania sejmu konstytucyjnego z jedną izbą w Wiedniu, w którą wejść mieli deputowani wszystkich ludów austryackich z wyborów powszechnych. Cesarz z dworem swoim udał się
19 maja. do Innsbruka. Zdarzenie to przeraziło stolicę i sprowadziło chwilową zmianę w usposobieniu umysłów. Rząd postanowił z niej korzystać i rozwiązać legią studentów, otoczył aulę wojskiem, ale wy-
26. maja. wołał tylko nowe, gwałtowniejsze jeszcze powstanie. Wzniesiono barykady i zgodzono się na ustąpienie wojska i utworzenie wydziału bezpieczeństwa z mieszczanów, gwardyi narodowej i studentów, mającego czuwać nad porządkiem w stolicy. Niebawem zagaił zgroma-
22 lipca. dzenie narodowe arcyksiążę Jan w imieniu nieobecnego cesarza, który dopiero na ponowione prośby deputacyi sejmowej wrócił do Wiednia z radością mieszkańców stolicy śród uroczystego orszaku gwardyi naro-
2. czerwca. dowej. Czesi utworzyli w Pradze kongres słowiański, rozprószony siłą zbrojną przez księcia Windisch-Grätza, podczas gdy zwycięztwa Radeckiego w Lombardyi i bana Jelaczyca w Węgrzech całości cesarstwa skutecznie broniły.

§. 930. Zaburzenia marcowe w Berlinie. Długo opierał się rząd pruski wymaganiom nowszego czasu, i nieuznawał potrzeby przeprowadzenia nowych reform, aż dopiero na wiadomość o wypadkach wiedeńskich, kiedy już usposobienie mieszkańców Berlina groźną przybierało postać. Postanowiono wszakże nie czynić ludowi koncessyj aż po zupełnem przywróceniu spokojności, ażeby nowe reformy nie miały pozoru wymuszenia, ale były dobrowolnym darem korony dla narodu. Atoli zwłoka ta rozdrażniła tylko wzburzone umysły, żądano oddalenia nienawidzonego wojska, które rzucane na się pociski mściło na bezbronnych często i nie mających udziału w ruchu przechodniach. 17go marca ogłoszono wolność druku z pewnemi ogra-



niczeniami i przyrzeczono przekształcić konstytucyą i stosunki związkowe w porozumieniu z innemi niemieckiemi rządami. Mimo powstałej ztąd radości trwała niechęć do wojska i nie przestawano żądać jego wydalenia. Tłumy gromadziły się przed zamkiem. Nie przypuszczono do króla deputacyi miejskiej. Oddział piechoty wyszedł z zamku celem rozprószenia tłumów ludowych. Padły dwa strzały, a niebawem śród okrzyków: zdrada! mordują nas! do broni! stanęły w mieście w przeciągu dwu godzin barykady. Czternastogodzinna krwawa walka po ulicach stolicy skruszyła nareszcie potęgę staropruskiego militarnego królestwa. Wzięły wprawdzie lub zburzyły wojska królewskie niektóre barykady ogniem kartaczowym, ale odwaga studentów, mieszczan i robotników wzrastała z zapalczywością walki. Zrana 19go marca bój jeszcze nie rozstrzygnął się; odezwa rządu do powstańców celem złożenia broni i zniesienia barykad pozostała bez skutku. Wtedy król, ulegając przedstawieniom deputacyi miejskiej, rozkazał cofnąć się wojsku, oddalił dotychczasowe ministerstwo, i przyzwolił na utworzenie gwardyi obywatelskiej dla obrony miasta i straży zamkowej. Po oddaleniu się wojska wniesiono trupy poległych na barykadach na dziedziniec zamkowy i zmuszono króla do uczczenia ich pamięci z głową odkrytą; towarzysząca mu królowa popadła w omdlenie. Zdarzenie to przełamało opór królewski w osobie Fryderyka Wilhelma IV. Postanowił on odtąd postępować z duchem czasu i odzyskać utracone przywiązanie narodu. Powszechna amnestya rzuciła zapomnienie na przestępstwa polityczne, pozwoliła wrócić wygnańcom, oddała wolność politycznym więźniom, skazanym niedawno powstańcom pozańskim (§. 884). — Ale Fryderyk Wilhelm zapomniał, jaką przepaść 18ty marzec między nim i narodem niemieckim otworzył. Proklamacya jego z 21go marca „do narodu niemieckiego," w której głosił, iż „dla ocalenia Niemiec staje na czele całej niemieckiej ojczyzny," iż jako „król konstytucyjny" pragnie być przewodnikiem „wolnego, odrodzonego narodu niemieckiego" obudziła niechęć w Niemczech południowych, a gdy wkrótce potem, strojny w niemieckie kolory, w towarzystwie książąt i ministrów, uroczysty po Berlinie odbył pochód, podczas którego wyrzekł, iż pragnie „wolności Niemiec, jedności Niemiec," oburzano się na południu powszechnie na te niewczesne prusko-niemieckie zamiary. Oddalenie się do Anglii księcia pruskiego, któremu przypisywano główną winę nocy 18go marca, a którego pałac z wielkim trudem od zburzenia zachowano, i uroczysty pogrzeb poległych wojowników ludowych (22. marca) zamknęły obfite w zdarzenia dni marcowe. W następnym miesiącu zgromadziły się jeszcze raz „stany połączone" dla uchwalenia nowego pra-

wa wyborczego, z którego wyjść miało nowe konstytucyjne zgromadzenie narodowe pruskie.

§. 931. Przedparlament niemiecki i zgromadzenie narodowe. Tymczasem we wszystkich państwach niemieckich wy-
20. marca 1848. przedzały się zmiany i reformy. Król bawarski Ludwik i wielki książę hesko-darmstadzki złożyli korony na rzecz następców tronu, w Hesyi elektoralnej w Hanowrze, Nassau, wszędzie liberaliści odnosili zupełne zwycięztwo. Wolnosć druku, zaprzysiężenie wojska na konstytucyą, zmiany prawa wyborczego w duchu demokratycznym, uzbrojenie ludu i prawo stowarzyszenia były niemal wszędzie ich zdobyczami. Niebawem atoli wykryły się nowe usiłowania partyi ruchu, mające na celu nie jedno wolność i równość w obliczu prawa ale nadto równość materyalną. W okolicach Nekaru, na teatrze dawnej wojny chłopskiej, wygnano urzędników książęcych i szlacheckich, niszczono księgi gruntowe i dziesięcinne, palono zamki i t. p. Mężowie ruchu nie zdawali się być zadowolonymi wyrzeczoną na przedparlamencie frankfurtskim zasadą wszechwładz-
kwiecień 1848. twa ludu i zapowiedzianem na początek maja zgromadzeniem narodowem, lubo też zebrane na podstawie demokratycznego prawa wyborczego, bez względu na stan, majątek i wyznanie, wyrzec miało o przyszłej konstytucyi Niemiec i wydzielić mężów pięćdziesięciu do czuwania nad jej wprowadzeniem w życie. Partya radykalna, Hecker, Struve i inni, nie pochwalała tak powolnego toku reformy, zalecając rewolucyą najstósowniejszym do wytkniętego celu środkiem. Gdy wnioski tego stronnictwa by się zgromadzenie nieustannem ogłosiło i uchyliło sejm rzeszy (*Bundestag*), nie otrzymały potrzebnej większości, naczelnicy jego ustąpili z parlamentu i wezwali lud badeński do powstania i założenia rzeczypospolity niemieckiej. W walce z nimi poległ generał rzeszy Gagern. Mimo to rozprószyły wojska związkowe wojowników republiki, zasilonych robotnikami niemieckimi z Francyi, a idea republikańsko-niemiecka, w której lud wiejski rajskie wyobraża sobie szczęście, przechowała się
18. maj 1848. tylko jeszcze w pieśni. Dnia 18go maja otwarte zostało w kościele swiętego Pawła we Frankfurcie wyszłe z wolnego wyboru narodowego zgromadzenie narodowe niemieckie pod przewodnictwem prezydenta Henryka Gagern. Dla uniknienia wpływów zewnętrznych postanowiono utworzyć nową władzę centralną, i zgodzono się w końcu po długich debatach na wybór nieodpowiedzialnego zawiadowcy kraju który odpowiedzialne ma mianować ministerstwo. Dnia
czerw. 1848. 29go Czerwca padł wybór na arcyksięcia Jana austryackiego,



który 11go lipca uroczyście do Frankfurtu przybył i oświadczył swą gotowość objęcia wysokiego urzędu. lipiec 1848.

§. 933. Zaburzenia w księstwach szlezwicko-holsztyńskiem i poznańskiem. W księstwie szlezwicko-holsztyńskiem utworzył się prowizoryczny rząd krajowy mający na celu oderwanie tych księstw niemieckich od Danii. Wojska pruskie i hanowerskie pod wodzą generała Wrangla wkroczyły zwycięzko do Jutlandyi w obronie ludności niemieckiej. Alić dla braku floty niemieckiej (którą dopiero z sześciu milionów przez parlament na ten cel przeznaczonych i ze składek prywatnych zbudować postanowiono) i dla groźnej postawy Rossyi, Szwecyi i Anglii, które za Danią oswiadczyły się, Prusacy cofnęli się i przystąpili do dyplomatycznych układów, przyjmując dwa rozejmy pod zelżywemi warunki. Mieszkańcom księstwa poznańskiego przyobiecano reorganizacyą na podstawie narodowej. Po całej prowincyi tworzą się pułki kosynierów, strzelców i jazdy. Liczba uzbrojonych wzrosła wnet do 20,000. Uwolniony z więzienia Mierosławski objął nad nimi dowództwo. Wtem generał Willisen z rozkazu królewskiego zażądał ograniczenia obozów i liczby uzbrojonych. Rozchodzą się nadliczbowi, napadani pojedynczo przez wojsko pruskie, lub ścigani przez osiadłych w Poznańskiem Żydów i Niemców. Pod Miłosławiem, Wrześnią i Książem przyszło do krwawej rozprawy, gdzie Polacy z kosą w ręku rzucili się na nieprzyjacielskie armaty, ale w końcu ulegli przemocy. Z przyrzeczonej zaś reorganizacyi wywiązali się Prusacy postanowieniem podzielenia księstwa i wcielenia go do trzech sąsiednich prowincyj. — Usiłowania chartystów angielskich i emissaryuszów francuzkich w Belgii pozostały bez skutku, utwierdzając tę przekonywającą prawdę, iż rządy, których podwaliny w ludzie spoczywają, nie mają lękać się zaburzeń w krajach sąsiednich.

§. 933. Wypadki włoskie. Powstańcy sycylijscy odrzucali wszelkie pojednawcze propozycye wiarołomnego króla Ferdynanda, i wynieśli na królestwo księcia Genuy, syna Karola Alberta. Ale zdarzenie to nie położyło końca krwawemu dramatowi. Zawarto rozejm za pośrednictwem angielsko-francuzkiem i wytknięto promień demarkacyjny, na mocy którego Messyna z okolicą miała pozostać Neapolitańczykom, zachodnia zaś część wyspy z miastami Palermo, Syrakuzy i Katanii stanowić miała państwo udzielne pod prowizorycznym zarządem Rugiera Settimo. Atoli z wiosną rozpoczęła 1849.
się znów walka. Legia cudzoziemska pod wodzą Mierosławskiego przybyła Sycylianom na pomoc, została jednak pokonaną mimo wa-

leczności swej w walce z wojskami króla neapolitańskiego, zaczem Sy-
cylianie wydawszy nieprzyjacielowi stolicę Palermo pod warunkiem am-
nestyi, wrócili pod dawne jarzmo. — W państwie kościelnem
ostygł był zapał dla papieża, gdy tenże niektóre przesadne żądania
ludu odrzucił i odmówił żądanego wypowiedzenia wojny Austryi jako
niezgodnego z jego stanowiskiem. Wydalenie nawet jezuitów i nadanie
ustawy stanowej nie odżywiły między ludem dawnego przywiązania.
Powołanie przebiegłego Włocha Rossi z Carrary, niegdyś nauczyciela
prawa w Genewie, później dyplomaty przy boku Ludwika Filipa i
Guizota, na konstytucyjnego ministra papiezkiego, obudziło nawet do
tego stopnia niechęć demokratów rzymskich, iż go zamordowano,
gdy przeciw podnoszącej głowę anarchii surowo działać począł.
15. listop. 1848. Rossi poległ przy zagajeniu izb w skutek otrzymanej sztyletem rany
w szyję na schodach sali sejmowej, w owem miejscu, gdzie przed
wieki Juliusz Cezar był zamordowany. Za przywodem księcia Canino
otoczyło pospólstwo Kwirynał, i zmusiło papieża do mianowania nowe-
go radykalnego ministerstwa pod prezydencyą Mamianiego. Odtąd
znikł porządek prawny z wiecznego miasta. Demokratyczny klub ludu,
mając na zawołaniu dzikie, zfanatyzowane pospólstwo, był właściwym
panem miasta. Odkąd papiezka gwardya z Szwajcarów rozbrojoną zo-
stała, był Pius IX. jakby niewolnikiem Rzymian. Oburzony szerzącą się
anarchią i w bezpieczeństwie swoim zagrożony, uszedł papież prze-
24. listop. do. brany do Gaety, gdzie nowe utworzył ministerstwo i zaprotestował
przeciw ostatnim zmianom. Krok ten zapewnił partyi republikańskiej
zupełne zwycięztwo. Zwołano nowe zgromadzenie konstytu-
cyjne, które już na wstępie swych obrad odebrało papieżowi władzę
świecką, ogłosiło rzeczpospolitą rzymską, i postanowiło dążyć
do jedności Włoch całych pod demokratyczno-republikańską formą.
Klątwa kościelna obudziła tylko szyderstwo powstańców. Rząd pro-
wizoryczny pod przewodnictwem trzech mężów (*triumviratu*) sta-
nął u steru rzeczypospolity, a Garibaldi, który przybywszy z wy-
gnania z Ameryki walczył był w szeregach sardyńskich i lombardz-
kich przeciw Austryi, przystąpił do uorganizowania znacznej siły o-
bronnej. Po przybyciu Mazziniego użyto rewolucyjnego teroryzmu
dla pozyskania potrzebnych środków obrony. Groźna postawa nowej
rzeczypospolity pobudziła opiekuńcze państwa kościelnego mocarstwa
Austryą, Neapol i Francyą do przekroczenia granic rzymskich. Austrya
zajęła Bolonią i Ankonę, Neapol niektóre ziemie na południu, armia
francuzka pod wodzą Oudinota, wylądowała w Civita-vecchia, i
przystąpiła do otoczenia zaburzonego Rzymu. Pierwsze uderzenie Fran-
cuzów na Rzym nie powiodło się. Oudinot cofnął się zatem ku morzu
2. maja.



i oczekiwał zasiłków. Z przyjętego z Francuzami ośmiodniowego za-
wieszenia broni korzystał Garibaldi ku uderzeniu na wojska neapoli-
tańskie pod Velletri i wyparcia ich po za granicę. Po bezskutecz- 19. maj.
nych układach rozpoczęli Francuzi nowy szturm do stolicy, któ-
rą wszakże dopiero po kilkotygodniowych krwawych walkach i sztur-
mach na mocy kapitulacyi zajęli. Zniesiono barykady, rozwiązano rząd 3. lipca.
prowizoryczny i militarny rząd obcy. Garibaldi, Mazzini chronili się
ucieczką. Papież atoli pozostał długo jeszcze w swem dobrowolnem
wygnaniu, przechowując w sercu swem żal do niewdzięcznego miasta.
I nowy dowódzca Baraguay d'Hilliers nie mógł go zrazu do
powrotu nakłonić, który dopiero w kwietniu 1850 nastąpił.

§. 934. Długo zachowali mieszkańcy księstwa toskańskie-
go przywiązanie do w. księcia Leopolda, który nie jednę zba-
wienną dla kraju podjął reformę, alić i on w łonie partyi radykalnej
miał swoich przeciwników, którzy przeprowadzili zwołanie zgroma-
dzenia konstytucyjnego, zmusili w. księcia do ucieczki i chwi- 8. luty 1849
lową pod przewodnictwem Guerazi'ego zaprowadzili rzeczpospolitą.
Po kilku atoli już tygodniach powrócił Leopold do rządów w sku- 11. kwietnia.
tek zdziałanej przez lud sam kontrrewolucyi.— Książę Franciszek
modeński, wyznawca zasady absolutnej i książę Karol parmeń-
ski, następca Maryi Ludwiki, nie zdołali stawić czoła burzy marcowej,
opuścili swe kraje i łączyli się z Austryą, której klęski i tryumfy po-
dzielali. Dzień wkroczenia Radeckiego do Medyolanu był dniem ich
powrotu do władzy. — Karol Albert, król sardyński, który przed-
tem z obozu liberalistów przeszedł do jezuityzmu, idąc wszakże za po-
pędem ducha czasu, wywiesił chorągiew włoskiej narodowości i nie-
podległości, a pragnąc zjednać sobie przywiązanie ludów włoskich, a
koronie swej zapewnić posiadanie lombardzko-weneckiego królestwa,
wydał bez powodu wojnę cesarstwu austryackiemu. Połączył on
się z Lombardami, którzy po krwawej walce marszałka Radec-
kiego z Medyolanu wyparli i z Wenecyanami, którzy austryackie-
go namiestnika Zichy, do kapitulacyi znaglili, tudzież z ochotnika-
mi (*crociati*) Włoch średnich, zbliżył się nad rzekę Mincio i zdobył
warowną Peschierę. Do włoskiego nawet Tyrolu wkroczyli ochotnicy
włoscy. Atoli 25go lipca odniósł zgrzybiały Radecki 86 lat liczący
feldmarszałek, walne pod Custozzą zwycięztwo, zajął znów w
zwycięzkim pochodzie Lombardyą, pobił jeszcze nieprzyjaciela pod
Goito i Volta, i już 6go sierpnia jako zwycięzca wkroczył do Me-
dyolanu. Pod zasłoną nocy zbiegł Karol Albert do królestwa swe-
go, szczęśliwy iż zwycięzca, na rozejm przyzwolił. Garibaldi ze
swymi ochotnikami udał się do Szwajcaryi, a z tamtąd później do Rzy-

mu. Alić Karol Albert pod wpływem powszechnego nieukontentowania przez radykalistów naglony, postanowił jeszcze raz szukać szczęścia
marzec 1849. w boju, odnowił z wiosną wojnę i na czele licznej armii sardyńskiej w której także polscy generałowie Romarino, Chrzanowski udział wzięli, przekroczył granicę lombardzką. Głośne atoli zwycięztwo armii austryackiej pod wodzą Radeckiego w okolicach Nowary zniszczyło zupełnie nadzieje włoskich patryotów. Karol Albert wyrzekł się w rozpaczy korony na rzecz syna swego Wiktora Emanuela, uszedł po manowcach z ziemi swych przodków i w odległej Portugalii szukał przytułku, gdzie niebawem ze zmartwienia umarł. Młody król zawarł rozejm ze zwycięzkim marszałkiem z wielkiem nieukontentowaniem izby deputowanych i miasta Genuy, w którem nawet z tej przyczyny powstanie wybuchło. Dopiero po rozwiązaniu izby i przytłumieniu ruchu poddano się konieczności. Nowa izba zatwierdziła warunki pokoju, który kraj ogromnym ciężarem długu tytułem wynagrodzenia kosztów wojennych obarczył. Powstały w tyle armii austryackiej rokosz w Brescii odpokutował krwawo po wzięciu miasta szturmem przez Feldmarszałka Haynau'a. — W zbudowanej na lagunach Wenecyi zaprowadzono po wyjściu załogi austryackiej rząd prowizoryczny w imieniu króla sardyńskiego sprawowany, a po tegoż klęskach rzeczpospolitą za przywodem Manin'a. Mimo
25. sierp. 1849. zdobycia twierdzy Malghery przez wojska austryackie, Wenecya trzymała się jeszcze przez kilka miesięcy. Dopiero gdy z pokonaniem powstańców na wszystkich punktach znikła nadzieja utrzymania się, podda-
27. maj. ła się także dumna Wenecya wojskom austryackim. Odtąd bogata w nadzieje trójbarwna chorągiew włoska w Sardynii tylko pełny trosków znalazła przytułek. Pius IX odprawił publiczną, pełną skruchy pokutę za swe liberalne grzechy.

---

## IV. Walki konstytucyjne niemieckie.

§. 335. Zgromadzenie narodowe konstytucyjne w ko-
18. maj 1848. ściele św. Pawła w Frankfurcie. Głównym przedmiotem obrad zgromadzenia narodowego niemieckiego była na wstępie władza centralna. Lewica, polegając na zasadzie wszechwładztwa ludowego, zażądała odpowiedzialnej przed zgromadzeniem narodowem i z łona jego wybranej władzy wykonawczej z oddaleniem wpływu rządów pojedynczych, prawica zaś i część środka przemawiały za zgodnem w utworzeniu tejże władzy połączeniem rządów z reprezentantami narodu i ustanowieniem na ten cel dyrektorium z trzech osób,



z którychby jedna Austrya, druga Prusy a trzecia resztę państwa niemieckiego reprezentowała. W końcu przyjęto po długich debatach wniosek prezydenta Gagerna, aby wybrać z łona panujących w Niemczech domów członka niepanującego na nieodpowiedzialnego zawiadowcę kraju. Wybór padł na ulubionego powszechnie Jana arcyksięcia austryackiego, który udzieloną sobie władzę przyjął z rąk prezydenta sejmu rzeszy (Bundestagu) i otoczył się odpowiedzialnymi ministrami: (książę Leiningen, Schmerling, Peuker, Mohl, Hekszer, Duckwitz i Beckerath). W dalszych rozprawach nad kardynalnemi rzeszy prawami i polityką zagraniczną odcieniowały się dokładniej stronnictwa. Z łona prawicy, która konstytucyą niemiecką pragnęła widzieć wypływem zgodnej woli zgromadzenia z książętami i rządami, przemawiali wymownie Radowitz, Vincke i książę Lichnowski, mowcy zaś przeciwnej lewej strony chcieli konstytucyą niemiecką wyprowadzić z nieograniczonej zasady wszechwładztwa ludu, bez względu na istniejące stosunki, i dążyli do ustalenia republiki federacyjnej, mieniąc rewolucyą jedynym środkiem do jej przeprowadzenia. Na ostatecznym końcu lewicy zasiadała partya tak zwana demokratyczno-radykalna, marzyciele o bezwzględnej demokratycznej wolności: Vogt, Zitz, Ruge i inni a nieco niżej Robert Blum, lipski mowca ludu i jego towarzysze. W środku między temi ostatecznościami zasiedli mężowie zasad umiarkowano-liberalnych, zwolennicy monarchii konstytucyjnej, zwani także doktrynerami. Różność ich zdań i dążności odcieniowała ich na lewe (Römer, Fallmerayer, Eisenmann, Wydenbrugk i inni) i prawe centrum (Dahlmann, Gerwinus, Arndt, Beseler, Bassermann, Jakób Grimm i in.) według zbliżania się w zasadach do lewej lub prawej strony. Atoli lud, który już w faktycznem posiadaniu wolności zostawał, nudził się niesłychanie długiemi rozprawami zgromadzenia, a żaden z deputowanych nie chciał się zrzec przysłużającego mu prawa mówienia. Uchwalono więc kolejno zasadę równości wszystkich Niem- 4. lipca i następ.
ców w obliczu prawa, ze zniesieniem wszystkich przywilejów stano- 1848.
wych, wolne prawo stowarzyszenia, wolność druku, wolność religijną i naukową, zniesienie i reluicyą przywilejów stanowych i przestarzałych ciężarów gruntowych, ustne i publicze sądy przysięgłych, niezawisłość sądownictwa, zniesienie kary śmierci. Gdy zagraniczne poruszono kwestye, lewa przemawiała gorąco za przymierzem z Francyą, któremu prawa przeciwną się okazała. Podobnież walczyła prawa z lewą o zasadę względem posiadania ziem włoskich sierp. 1848.
podczas wojny austryacko-włoskiej i o ziemie włoskie Tyrolu, któ-

rych odstąpienie Radowitz odstąpieniem bramy do domu niemieckiego być mienił. Najciekawsze były rozprawy zgromadzenia niemieckiego nad kwestyą polską, nad uznaniem i przypuszczeniem do zgromadzenia posłów poznańskich. Lewica wykazywyła potrzebę uznania wolności i niepodległości każdej narodowości i żądała restauracyi Polski. Arnold Ruge wykazywał wymownie powszechną sympatyą dla nieszczęśliwego narodu, który swą gorącą miłosć ojczyzny jedynie czynami rozpaczy okazywać zdoła. Natomiast zarzucał Polakom książę Lichnowski „iż zwykle na barykadach w pierwszym stoją szeregu" a Jordan, deputowany berliński dowodził, iż zdobycze niemieckie nad Wisłą i Wartą nie są zdobyczami miecza ale pługa, iż restauracya Polski jako przedmurza Niemiec przeciw Rossyi staje się niepotrzebną dla własnej silnej potęgi niemieckiej. Przypuszczono tedy do sejmu 12 posłów poznańskich i zatwierdzono promień demarkacyjny generała Pfuel'a, który Pozańskie na niemiecką i polską połowę rozdzielał. Późniejszy wniosek lewicy: „by podział Polski poczytano sromotnem bezprawiem," odsunięto jako rzecz do dziejów należącą.

§. 936. Zgromadzenie narodowe niemieckie wobec rządu pruskiego i zaburzenie wrześniowe w Frankfurcie. Już mianowanie władzy centralnej przez zgromadzenie frankfurtskie nie znalazło pochwały rządu pruskiego. Rozkaz ministra wojny Peucker'a by wszystkie wojska niemieckie złożyły hołd zawiadowcy państwa, nie przyszedł w Prusach do wykonania. W Berlinie podejrzywano wszystkie rozporządzenia sejmu niemieckiego i obawiano się, aby „Wschód Niemiec" nie stał się „Prus Zachodem." Niechęć ta przybrała postać rzeczywistego rozdrażnienia, odkąd deputowany Brentano postawił księcia pruskiego w jednej linii z ochotnikami badeńskiemi. Powstała z tąd w izbie taka wrzawa, iż posiedzenie odroczyć musiano. Atoli niechęć do Prus podniosła się jeszcze na wiadomość o zawartym w
26. sierp. 1848. Malmö zelżywym rozejmie. Zgromadzenie narodowe powierzyło było Prusom sprawę szlezwicko-holsztyńską w zaufaniu, iż rząd pruski przy zawarciu pokoju zabezpieczy prawa tych księstw i ocali narodowy honor niemiecki. Ale Prusy przyzwoliły na zniesienie narodowych praw szlezwicko-holsztyńskich i dotychczasowego rządu prowizorycznego (§. 932), ustanowiły nowy rząd prowizoryczny w księstwach połączonych pod przewodnictwem hrabiego Moltke, najgorliwszego obrońcy duńskiej całości, a na domiar zmartwienia parlamentu niemieckiego nie wspomniano nawet w układach o centralnej władzy frankfurtskiej, i podpisano pokój w imieniu związku niemieckiego. Wtedy Dahlmann wnioskował za odrzuceniem rozejmu i powstrzymaniem odwodu wojsk pruskich. Kiedy parlament w szerokie nad wnioskiem tym zapuszczał się debaty, Prusy odwiodły swe wojska i wykonały przeto faktycznie rozejmu warunki. Z tąd w zgromadzeniu narodowem powstały gwałtowne swary, mówiono przeciw Prusom i za koniecznem pojednaniem się z niemi, i zatwierdzono w końcu warunki rozejmu. Partya wszakże radykalna korzystała ztąd ku uderzeniu na zgromadzenie i powtórzeniu scen marcowych. Postanowiono zrazu oskarżyć większość parlamentu o zdradę stanu i na mocy podanego przez lud adresu szturmującego żądać ich wydalenia, alić przywołane z Moguncyi wojsko przeszkodziło zamachowi. Wystawiono tedy barykady. Wojsko przytłumiło wprawdzie powstanie, ale rozjuszone pospólstwo porwało swe ofiary, między 18. wrześn. 1848.
temi księcia Lichnowskiego i generała Auerswald, których, gdy z bram miasta konno wyjeżdżali, poznano, ujęto i sromotnie zamordowano. Odtąd parlament frakfurtski przedstawiał obraz walki wzajemnej nieufności i powszechnego rozdrażnienia, reakcya podnosiła coraz silniej głowę, a nowe wypadki berlińskie i wiedeńskie pomnożyły tylko rozdwojenie.



§. 937. Konstytucyjne zgromadzenie narodowe berlińskie. Zgromadzenie narodowe w kościele św. Pawła absorbowało najgłówniejsze polityczne imiona niemieckie, tak, iż inne równoczesne zgromadzenia w mniej korzystnem przedstawiały się świetle, a nawet nieudolności swej dawały dowody. Zgromadzenie berlińskie, zamiast przystąpienia do obrad nad przedłożonym przez rząd projektem konstytucyi, traciło czas w bezcelowych wyjaśnieniach, bezskutecznych interpelacyach i próżnych sporach parlamentarskich, i w samym początku obrad rozdrażniło namiętności, kiedy zawnioskowało uznanie rewolucyi i pochwałę zasłużonych około dobra ojczyzny dzielnych wojowników 18go i 19go marca. Gdy nieprzyjęto wniosku tego w całej rozciągłości, podburzony przez demokratów lud zelżył ministra Armina i kaznodzieję Sydowa, przeciwników wniosku, czerwiec 1848.
kiedy z sali obrad wychodzili. Gdy wytoczono rozprawy nad kardynalną państwa ustawą, lewa, której Waldeck przewodniczył, sprzeciwiała się dodatkowi „z Bożej łaski" do tytułu królewskiego i wnioskowała za bezwzględnem zniesieniem szlachectwa, tytułów i orderów. 23. paźdz. 1848.
W kwestyi poznańskiej odrzuciło zgromadzenie linią demarkacyjną, przezco popadło w sprzeczność z parlamentem

frankfurtskim. Przy wzmagającem się stronnictw rozdrażnieniu, gdy już pogróżki ludu na obrady wpływać poczęły, a powstanie wiedeńskie przytłumione zostało, oddalił król ministerstwo Pfuel, polecił utworze-
5. listop. 1848. nie nowego gabinetu hrabiemu Brandeburgowi, w którego skład wszedł Manteuffel, jako minister spraw wewnętrznych, i przeniósł zgromadzenie narodowe do Brandenburga, dla uwolnienia obrad od wpływów zewnętrznych. Napróżno dowodził Jacobi, deputowany Królewca, „iż największem królów nieszczęściem jest niechęć słuchania prawdy," napróżno protestowało zgromadzenie przeciw kró-
10. listopada. lewskiemu postanowieniu. Król przywołał generała Wrangla, który salę obrad wojskiem otoczył i gwardyą obywatelską rozwiązał. Gdy sejmowi obrady swe w inne przenieśli miejsce, ogłoszono Berlin w stanie oblężenia i rozbrojono jego mieszkańców. W Brandenburgu nie zebrała się potrzebna do głosowania liczba po-
5. grudnia. słów, zaczem rząd rozwiązał zgromadzenie narodowe i ogłosił (oktrojował) nową ustawę rządową. Ustawa oktrojowana polegała w głównych punktach na demokratycznych podstawach, tak iż niektórzy konserwatyści upatrywali w niej zbyt wielką dla ducha czasu folgę. Obie izby zapełniały się z wyborów ludowych, pierwsza tylko z nich wymagała pewnej sumy podatkowej i wyższego wieku. W krótce też opinia publiczna pogodziła się z nadaną ustawą.

§. 938. Sejm austryacki i wypadki wiedeńskie. Z
lipiec 1848. końcem lipca rozpoczęły się posiedzenia sejmu rakuzkiego. Deputowani rozmaitych narodowości i stanów, między tymi trzydziestu przeszło chłopów galicyjskich, nieumiejących czytać ani pisać, nierozumiejących języka w którym obradować miano, posłowie różnych opinii politycznych i rozmaitych interesów narodowych, zebrali się w celu ułożenia ustawy rządowej dla całej monarchii, której dzielnice mieszczą mieszkańców różnego pochodzenia narodowego, odrębne posiadają instytucye i oddzielne mają potrzeby. Krom tego mieszkańcy ziem włoskich zostawali w otwartej z rządem wojnie, Węgry w grożącem powstaniu, stolica cesarstwa w stanie anarchii, a chwiejny stan finansowy zagrażał interesa materyalne. Wszystko to wpływało szkodliwie na tok obrad sejmowych, których koniecznym warunkiem spokojna jest rozwaga. To też sejm stał niemal ciągle zdala od swego przeznaczenia. Deputowany Kudlich wniósł zniesienie stosunków poddańczych i wszelkich ciężarów feudalnych bez wynagrodzenia, co gwałtowną w obradach wywołało burzę. Po cztero-tygodniowych debatach i licznych



poprawkach uchwalono zniesienie ciężarów, jednych za reluicyą, innych 31. sierp. 1848.
bez wynagrodzenia. Cesarz nadał uchwale tej sankcyą, co w stosunkach ludu wiejskiego, mieszczaństwa i praw patrymonialnych obfitą w skutki sprowadziło reformę. Tymczasem stolica zostawała w bezustannej wrzawie rewolucyjnej. Klassy zamożniejsze opuszczały Wiedeń, ruch handlowy upadał, przemysł został załamowany, liczna klassa robotników nie znajdowała zarobku. Radykalni mowcy i literaci przemawiali coraz głośniej za poprawieniem jej doli, jednali sobie jej sympatyą i popularność, wymogli dla niej na ministerstwie (Wessenberg, Doblhof, Latour, Schwarzenberg, Hornbostel) zabezpieczenie robót publicznych za oznaczonem najemnem, i wywierali przez nią coraz silniejszy wpływ na sprawy rządowe. Gdy dla wzrastających ztąd ogromnych wydatków najemne zmniejszyć zamierzono, powstał rozruch z łona robot- 23. wrześn.
ników w Praterze, zakończony krwi rozlewem i zniesieniem robót publicznych. Jellaczyc tymczasem, ban Kroacyi, walczył zwycięzko przeciw powstałym Magyarom, których deputacyą o pośredniczenie odrzucił sejm wiedeński dla niechętnych Węgrom deputowanych czeskich i innych. Wysłany do Węgier na naczelnika siły zbrojnej węgierskiej cesarski komisarz hrabia Lambert zamordowa- 3. paźdr.
ny był okropnie przez pospólstwo na moście peszteńskim. Cesarz ogłosił tedy manifestem wojnę, a część załogi wiedeńskiej 6. paźdz.
otrzymała rozkaz do marszu. Legia studencka i wielu gwardzistów usiłowali odwieść wojsko od pochodu, zkąd krwawa wczęła się walka. Zniszczono część kolei, zdobyto kilka dział, zbrojni w piki, żerdzie i siekiery robotnicy zapełnili ulice, wszędzie stawiano barykady, część wojska przeszła do ludu, walczono nawet w kościele św. Szczepana, najzapalczywiej wszakże około ministerstwa wojny, które nakoniec wzięto. Rozjuszone pospólstwo rzuciło się na ministra wojny Latour'a i zamordowało go okropnie, poczem na arsenał uderzyło i w lepszą broń zaopatrzyło się. Po tak okropnych wypadkach bawiący w Schönbrunie cesarz opu-
ścił Wiedeń po raz wtóry i udał się do Ołomuńca. Minister- 7. paźdz.
stwo rozproszyło się, Strobach, prezydent sejmu i część sejmowych chroniła się ucieczką, drugi wszakże prezydent Smolka, przewodniczył dalszym obradom, i śród najokropniejszego zaburzenia ludzież szalonego wiru auli i legionistów zachował jeszcze cień prawnego porządku. Zbliżała się atoli chwila stanowcza. Generał Auersberg zajął groźne stanowisko w Belwederze cesarskim i ogrodzie Szwarzenberga, ban Jellaczyc zbliżał się ku stolicy na czele groźnej siły dzikich na pół Kroatów i pułków granicznych, a książę Win-

disch-Grätz ruszył w pochód z Pragi. W Wiedniu tymczasem mianowano naczelnikiem gwardyi narodowej Messenhausera, przedtem porucznika piechoty, a słynny generał polski Bem, objąwszy dowództwo artylleryi, organizował obronę stolicy, ożywionej nadzieją przyrzeczonej pomocy węgierskiej, której z wieży św. Szczepana ciągle wyglądano. Generał Auersberg opuścił belweder i łączył się z wodzem Kroatów, a książę Windisch-Grätz, mianowany naczelnym
20. paźdz. 1848. dowodzcą całej siły zbrojnej, z wyjątkiem armii włoskiej, stanął niebawem w pobliżu Wiednia z nieograniczonem pełnomocnictwem ukarania jej zbuntowanych mieszkańców.

§. 939. Upadek Wiednia. Feldmarszałek książę Windisch-Grätz otoczył stolicę wojskiem i wydał groźną proklamacyą „do mieszkańców Wiednia," w której przedmieścia i okolicę w stanie oblężenia ogłosił, i władze cywilne poddał wojskowym. Proklamacya jego nakazująca powrót do obowiązków i rozsądku, rozbudziła na nowo namiętności powstańców, zwłaszcza auli, która z swemi wygórowanemi nadziejami rozstać się nie chciała. Zamiary pojednawcze rady gminnej i obecnych jeszcze członków sejmu pozostały bez skutku dla surowych warunków, jakie kładł nieubłagany feldmarszałek. Posunięte zbyt daleko namiętności w boju tylko mogły znaleść ochłodę i rozstrzygnienie. Bem, Messenhauser i Fenneberg kierowali obroną. Członkowie parlamentu frankfurtskiego Robert Blum i Juliusz Fröbel stanęli także w szeregach powstańców. Przez kilka dni trwały obopólne zaczepki i wycieczki dniem i nocą z wielką z obu stron
28. i 29. paźdz. zapalczywością. Najgorętszą była walka dnia 28go i 29go października, po której powstańcy dalszy opór bezskutecznym uznali. Rada gminy, jedyna prawna władza, odkąd sejm cesarskiem postanowieniem zamknięty i na 15go listopada do Kromerzyża w Morawie był przeniesiony, uchwaliła zgodnie z żądaniem zwycięzcy poddanie się na łaskę. Wieczorem 29go października poczęto już broń odwozić, a 30go zrana wojska cesarskie zbliżyły się do Glacis, gdy o drugiej z południa stróż z wieży w. Szczepana zwiastował „przybycie Węgrów." Wiadomość ta obudziła na nowo wojen-
30. paźdz. ny zapał powstańców, niebawem rozczarowany. Węgrzy bowiem idąc na odsiecz oblężonym, ponieśli klęskę od wojsk cesarskich pod Schwechat, i wzięli się do odwrotu. Wojska cesarskie uderzyły te-
2. listop. raz z podwójną zapalczywością na wiarołomną stolicę i zajęły ją bez silnego oporu. 2go listopada wkroczył także Jellaczyc do wziętej stolicy, którą już Windisch-Grätz ogłosił był w najsurowszym stanie oblężenia. Miecz sądu wojennego zawisł teraz nad miastem i rozpoczął swoje panowanie. Messenhauser, Robert Blum i wielu innych padli jego ofiarą. Bem, Fenneberg i demokratyczny mowca Schütte uszli śród licznych niebezpieczeństw i przygód.



§. 940. Ołomuniec i Kromerzyż. Nowe ministerstwo Schwarzenberg - Stadion zapewniło otwarty w Kromerzyżu 22. listop. 1848.
22. listopada 1848 sejm o zamiarach rządu zachowania nadal formy konstytucyjnej, w której wszystkie ludy austryackie znajdą rękojmię swobod politycznych, narodowych i osobistych. W kilka dni później wniesiono do izb nowe nadzwyczajnej wagi poselstwo, iż cesarz Fer- 2. Grudnia.
dynand złożył koronę, brat jego arcyksiążę Franciszek Karol zrzekł się prawa następstwa, a syn tegoż Franciszek Józef obejmie rządy cesarstwa. W dalszych obradach sejmowych wykrywała się coraz wybitniej sprzeczność i niezgodność powstałego z burz rewolucyjnych zgromadzenia sejmowego z wykonawczą władzą rządu, zwłaszcza w kwestyach finansowych. Postanowiono tedy rozwiązać sejm, lubo jeszcze obrady nad przyszłą monarchii konstytucyą wyczerpane nie były. Dnia 7go marca 1849 otoczono woj- 7. marca 1349.
skiem pałac arcybiskupi, w którym obrady sejmowe odbywały się, i znaglono sejmowych do odjazdu, a nowa „oktrojowana" konstytucya zapewniła ludom austryackim polityczne i narodowe swobody, zapowiedziała nowe reformy w dziedzinie religijnego, politycznego i socyalnego życia, i zwiastowała czas nowszy.

§. 941. Stanowisko sejmu frankfurtskiego względem Prus i Austryi. Kwestya konstytucyjna niemiecka nie mogła być rozstrzygniętą dopóki nieuregulowano stosunków Austryi do rzeszy niemieckiej, albowiem od pozostania mocarstwa austryackiego w związku rzeczy lub wyjścia z niego zawisła była ważna kwestya zwierzchnictwa nad związkiem. Stronnicy związku niemieckiego z wyraźnie oznaczoną formą konstytucyjną, któraby zabezpieczała Niemcom uorganizowaną wolność wewnętrzną i poważną na zewnątrz władzę wykonawczą, pragnęli uwolnić Niemce od przeważnego wpływu Austryi, chylili się ku Prusom, które z całym obszarem ziem swoich do związku przystąpiły, i usiłowali zwierzchnictwo rzeszy niemieckiej połączyć z osobą króla pruskiego. Usiłowania te znalazły opór w posłach austryackich i bawarskich, tudzież w interesach wyznania południowych Niemiec katolickich do północnych protestanckich. Po zapalczywych w przedmiocie tym debatach nadeszła z Ołomuńca wia-

domość od rządu austryackiego, «iż rozwiązanie kwestyi konstytucyi niemieckiej nastąpić jedynie może na drodze porozumienia się z rządami niemieckiemi, między któremi rząd cesarski pierwsze trzyma miejsce.» — Tymczasem skończono rozprawy nad kardynalnemi rzeczy prawami (*Grundrechte*) i przystąpiono do ich
28. grud. 1848. ogłoszenia. Ustawy te zapewniały samodzielność i prawa z najwyższej władzy płynące pojedyńczym państwom niemieckim, lecz pragnęły oraz złączyć je w jeden organiczny poważny na zewnątrz ogół i zaspokoić przeto pragnienie narodu niemieckiego tyle pożądanej jedności niemieckiej. „Rozerwane i mechanicznie tylko skupione członki rzeszy niemieckiej miały zamienić się w całość organiczną.» — W styczniu 1849 przystąpiono do najdelikatniejszej materyi ustawy niemieckiej, do oznaczenia naczelnika rzeszy. Idea dziedzicznego cesarstwa pruskiego znajdowała coraz więcej zwolenników
styczeń 1849 Inni przemawiali za dyrektorium („kolegium książęcem"), a z łona lewicy wyszedł nawet projekt prezydentury, do której każdy pełnoletni Niemiec miał mieć przystęp otwarty, inni nakoniec sprzeciwiali się dziedzicznemu mocarstwu, przemawiając za elekcyą. W tem nadeszła do wszystkich rządów niemieckich nota gabinetu pruskiego, zalecająca utrzymanie dotychczasowego związku niemieckiego, acz nie wykluczała możności upragnionej jedności niemieckiej, byle usiłowania w tym względzie nie wychodziły poza obręb ustaw związkowych. Kraje zatem austryackie, duńskie i żuławskie do rzeszy należące miały jak dotąd w połączeniu z całą rzeszą stanowić podstawę dalszej unii, a ściślejsze ich połączenie miało zaspokoić gorące pragnienie jedności niemieckiej. Nota zaś austryacka zawierała między innemi te słowa: «Rząd cesarski upatruje w przyszłości potężne na zewnątz, wewnątrz organicznie rozczłonkowane, a przecież jedne Niemce.» Granice ich posunięte będą daleko, tak, iż «podwaliny onego przewidywanego przez rząd cesarski mocarstwa dźwigać także będą dzielnice nie należące dotąd do związku niemieckiego.» W końcu dodaje nota, iż rząd austryacki, nie zdoławszy dotąd porozumieć się z Prusami, na przyszłość oddzielnie z Frankfurtem traktować pragnie. Nieco później, po rozwiązaniu sejmu rakuzkiego w Kromerzyżu zażądała Austrya przystępu do związku niemieckiego z całym obszarem ziem swoich, tudzież dyrektoryum (władzy centralnej) z siedmiu osób pod stałą prezydencyą Austryi; władza ta działałaby w połączeniu z izbą państw, nie zaś ze stojącą zwykle na zawadzie każdemu energicznemu działaniu izbą narodową. Tak energiczne wystąpienie Austryi zrobiło przykre na parlamencie frankfurtskim



wrażenie, zaczem deputowany Welker wniósł nadanie dziedzicznego cesarstwa królowi pruskiemu i ogłoszenie odezwy do wszystkich książąt niemieckich, wzywając ich do wspaniałomyślnego i patryotycznego uznania i urzeczywistnienia tej uchwały. Przystąpiono do nowych debat nad „dziedzictwem," które
27. marca większością czterech głosów przyjęto i nadano przyszłemu naczelnikowi Niemiec tytuł „cesarza Niemców." Uchwała dnia następnego przyznała królowi pruskiemu dziedziczne cesarstwo niemieckie. 27. mar. 1849.

§. 942. Deputacya cesarsko-niemiecka w Berlinie. Dnia 3go kwietnia 1849 przyjmował król Fryderyk Wilhelm IVty w Berlinie deputacyą sejmu frankfurtskiego, która mu w imieniu niemieckiego zgromadzenia narodowego ofiarowała dziedziczną godność cesarza Niemców. Przeszło 30 członków zgromadzenia frankfurtskiego z poważnym prezydentem Simsonem na czele przyniosło dar ten królowi, rękojmię jedności, potęgi i wielkości Niemiec. Z wielkiem atoli zadziwieniem deputacyi Frydryk Wilhelm IV, wysłuchawszy mowę prezydenta Simsona, dał jej odpowiedź niepewną i niemal odmowną, acz po mowie ministra Brandenburga w izbie pierwszej całe innego spodziewano się przyjęcia. W ostatniej chwili zmienił król swe zdanie i odmówił przyjęcia korony, która nie „z Bożej łaski," ale z rewolucyjnego pochodziła ruchu. Deputacya zgromadzenia narodowego, która w przejeździe swym do Berlina była istnym pochodem tryumfalnym, wracała z tamtąd jakby po najcięższej porażce. Upadła tedy konstytucya niemiecka, owoc tylu walk i mozołów, upadły na długo jedności niemieckiej nadzieje. Zaraz po uchwale sejmu ofiarowania cesarstwa królowi pruskiemu postanowił arcyksiążę Jan złożyć swój wysoki urząd, nakłonion wszakże do zatrzymania go tak długo, aż to bez szkody spokojności publicznej i dobra Niemiec będzie mogło nastąpić. Prusy tymczasem nie przestawały dążyć do opanowania centralnej władzy związku, ofiarując książętom rychłą pomoc przeciw rewolucyjnym zamachom, tudzież do owładnięcia naczelnictwa Niemiec, proponując po przytłumieniu rewolucyi utworzenie związku rzeszy z silną władzą wykonawczą i narodową reprezentacyą z dwiema izbami: izbą państwa i deputowanych (*Staatenhaus und Volkshaus*). Atoli rządy pomniejsze, które już uznały konstytucyą niemiecką, pozostały przy centralnej władzy frankfurtskiej, dla obawy przed podnoszącą głowę demokracyą, królestwa zaś niemieckie nie okazywały bynajmniej chęci dobrowolnego poddania się pod opiekuńcze Prus zwierzchnictwo. To też w obradach kongresu rządów niemieckich w Berlinie,

gdzie w konstytucyi niemieckiej stósowne na ten cel zmiany przedsięwziąść miano, wzięły udział 3 tylko królestwa: hanowerskie, saskie i bawarskie. Lecz niezadługo odstąpiła Bawarya
26. maj 1849. od obrad, zaczem rewidowana konstytucya niemiecka była jedynie „związku trzech królów" podstawą. W obrażonem zaś tak dotkliwie zgromadzeniu narodowem odezwał się Ludwik Simon, by zawezwano wszystkich książąt do uznania uchwalonej konstytucyi i wybrano cesarzem najpotężniejszego z uznających. Do 14. kwietnia uznało ją już 28 rządów z wielkim księciem badeńskim na czele, dumne wszakże na swą powagę królestwa, wahały się z przystąpieniem. Wahanie to dało demagogom pożądaną sposobność wywieszenia chorągwi powstania dla wprowadzenia w życie konstytucyi niemieckiej. Pozór prawa, jaki za nimi przemawiał, nadał ruchowi temu niepoślednie znaczenie i szerokie rozgałęzienię. Przywódzcy zgromadzeń ludowych wzywali Niemców do walki z „buntowniczemi" rządami i książętami, którzy odważają się odrzucać uchwały zgromadzenia narodowego. W wielu miejscach gwardya narodowa a nawet wojsko złożyło przysięgę na konstytucyą. Pierwsze ruchy objawiły się w tych państwach, których rządy nie przyjęły ustawy rządowej. W Wirtemberskiem zmusiły stany w połączeniu z liberalnem ministerstwem Römer opierającego się króla do bezwarunkowego przyjęcia ustawy niemieckiej. W pruskich ziemiach nadreńskich i Westfalii powstały podobneż ruchy.

§. 943. Powstanie drezdeńskie i koniec parlamentu niemieckiego. Najgwałtowniejsze atoli rozmiary przybrało powstanie drezdeńskie. Podczas ministerstwa Braun-Oberländer, w którem von der Pfordten, professor prawa z Lipska, objął tekę spraw zagranicznych, wydano liczne prawa, tchnące nieco duchem rewolucyjnym. Na mocy nowego prawa wyborczego, które dla izby drugiej żadnego, dla pierwszej zaś nieznacznego tylko wymagało census, zebrało się za wpływem „towarzystw patryotycznych" zgromadzenie narodowe nazywane słusznie „reprezentacyą wszechwładnego nierozumu." Sejm ten, który zrazu dla konstytucyi niemieckiej żadnego nie okazywał udziału, porwany nagle szałem rewolucyi zażądał głośno jej uznania. Rząd saski na żądanie to odpowiedział rozwiązaniem izb, usprawiedliwia-
3. maj. jąc się postępowaniem rządu pruskiego. Zdarzenie to stało się hasłem powstania. Tłumy ludu rzuciły się na zbrojownię, zkąd je wszakże odparto. Uderzono zatem w dzwony, wzniesiono barykady, uzbrojono się w kosy i piki i wzięto walkę z wojskiem saskiem.



Król opuścił stolicę, udając się do twierdzy Königstein, zaczem w Dreźnie przystąpiono do utworzenia rządu prowizorycznego pod przewodnictwem adwokata i deputowanego Czyrnera (*Tzschirner*). Rząd prowizoryczny ogłosił proklamacyą, iż podnosi walkę w obronie konstytucyi niemieckiej, i poddał się pod opiekę zgromadzenia narodowego frankfurtskiego. Niezadługo atoli walka ta przybrała obce żywioły, obok chorągiew niemieckich spostrzeżono także czerwone, podnoszone przeciw istniejącemu porządkowi, posiadaniu i własności. Lipsk zagrożony był także podobnemi ruchami. Rząd saski niemocen położyć tamy powstańcom, zażądał pomocy pruskiej, i już 6go maja rozpoczęły wojska pruskie 6. maj 1849.
krwawą walkę z obrońcami barykad drezdeńskich. Pod zasłoną nocy powiodło się 9go maja Prusakom, podejść w kilku punktach powstańców i opór ich skruszyć. Więzienia napełniły się jeńcami. Tzschirner uszedł, a Rossyanin Bakunin i inni padli ofiarą surowości wyroków. Palatynat bawarski powstał także celem przeprowadzenia ustawy niemieckiej. Lewica parlamentu frankfurtskiego żądała głośno, by wszelkiemi środkami wspierano powstanie saskie i palatyńskie, które wystąpiły w obronie konstytucyi niemieckiej, zaczem mimo licznych głosów przeciwnych stanęła na wniosek deputowanego Reden 10go maja uchwała: by wystąpiono przeciw zgwałceniu po- 10. maj.
koju niemieckiego przez nieprawne wmieszanie się rządu pruskiego do spraw królestwa saskiego. Uchwała ta była śmiertelnym ciosem dla zgromadzenia narodowego. Radzono także nad powierzeniem naczelnictwa Niemiec arcyksięciu Janowi, lecz gdy sejm mianowane przezeń nowe ministerstwo (Grävel, Detmold, Jochmus) obrazą reprezentacyi narodowej być mienił, zaprojektowano więc obrać „namiestnika rzeszy" z pomiędzy wiernych konstytucyi książąt. Tymczasem odwołano deputowanych pruskich do zgromadzenia narodowego w Berlinie, co pomnożyło liczbę opuszczających zgromadzenie niemieckie członków, zwłaszcza że i Austrya poprzednio już deputowanych austryackich do powrotu znagliła, a 65 najpoważniejszych mężów (Gagern, Simson, Dahlmann, Arndt) opuściło dobrowolnie 20go maja 20. maj.
kościół św. Pawła, tylekroć znieważone ognisko ich patryotycznych usiłowań. Kadłub parlamentu, w którym mężowie lewicy rej wiedli, postanowił przenieść obrady do Stuttgartu, dla zbliżenia się ku teatrowi ruchów rewolucyjnych. Zebrało się tam jeszcze sto kilkunastu członków, których liczba zmniejszyła się niebawem wystąpieniem posłów bawarskich i innych. Nakoniec utworzono regencyą rzeszy z pięciu członków, która resztką cienia swej po-

wagi nie przestawała pochwalać i wspierać powstania badeńskiego i palatyńskiego. Natedy Römer, dla bezpieczeństwa królestwa wirtemberskiego, zawezwał parlament kadłub i regencyą rzeszy do przemienienia siedziby działań poza granice królestwa, a odtąd niewidziano już członków zgromadzenia jedno w szeregach powstańców, na tułactwie, w murach więziennych lub przed sądami przysięgłych. Taki był koniec pierwszego parlamentu niemieckiego.

§. 944. Szlezwig Holsztyn. Rozpoczęte po zawarciu pokoju w Malmö (§. 936), który wywołał burzliwe sceny frankfurtskie, układy pokoju nie doprowadziły do celu, zaczem rząd duński w marcu 1849 rozpoczął kroki wojenne. Wojska rzeszy niemieckiej (Prusacy, Bawarowie, Hanoweranie i Wirtemberczykowie) uderzyły na Duńczyków i odniosły nad nimi niejakie korzyści w ostojach Ek-
kwiecień 1849. kernförde i w Sundewitt naprzeciwko wyspy Alsen, zdobyły graniczne miasto Kolding i posunęły się aż pod mury warownej Fryderycyi. Ale wojska pruskie pod wodzą generała Prittwitza nie brały udziału w dalszych postępach i obudzały podejrzliwość demokratów niemieckich. I zaiste zakończenie wojny duńskiej, zwłaszcza w obec ruchów konstytucyjno-niemieckich i przychylnego Danii stanowiska Anglii i Rossyi, było gorącem życzeniem gabinetu berlińskiego. Tymczasem generał duński Rye odpłynął z Jutlandyi do Finii a ztamtąd do Fryderycyi, zkąd na wojska rzeszy niemieckiej pod wodzą Bonina uderzył i działa oblężnicze im zabrał. W tem wiadomość o pow-
10. lipc. 1849 tórnym zelżywem rozejmie w Berlinie oburzyła nie już demokratów, których opór skruszono, ale wszystkich patryotów niemieckich. W rozejmie tym wyrzeczono odłączenie księstwa szlezwickiego od holsztyńskiego. W ostatnim pozostawiono dotychczasowe „namiestnictwo" w księstwie zaś szlezwickiem ustanowiono „rząd krajowy," pod prezydencyą komisarza angielskiego, zarządzającego w imieniu króla Danii, z załogami pruską na południu, szwedzką na północy, duńską na wyspach. W ten sposób nadzieje Niemców szlezwicko-holsztyńskich wywalczenia sobie samodzielnego narodowego bytu pod udzielnym księciem z domu oldenburskiego, uznane i pochwalone od króla pruskiego, powtórnie były zawiedzione.



## V. Przytłumienie rewolucyi.

§. 945. Ruchy palatyńskie i badeńskie. Obudzona niechęć do Prus i innych rządów, przeciwnych ustawie niemieckiej, napoiła republikanów nadzieją poruszenia wszystkich ludów niemieckich do powstania, zwłaszcza iż pozór prawa zamiary ich osłaniał. Tam też, gdzie rządy odmówiły uznania konstytucyi niemieckiej, w Wirtembergu, Saksonii, w pruskich prowincyach nadreńskich i Westfalii, tudzież w Palatynacie bawarskim powstały pierwsze rozruchy. Do poblizkiego Francyi Palatynatu zbiegali się demokraci i demagodzy różnych krajów. Tworzyły się zgromadzenia ludowe i przystąpiły do ustanowienia w Kaiserslautern rządu prowizorycznego i gwardyi narodowej. Przejście licznego żołnierza z obu twierdz Landau i Germersheim do powstańców podniosło nadzieje demokratów. Centralny rząd frankfurtski wysłał tam deputowanego Eisenstuk'a, członka lewicy, dla utrzymania ruchu w prawnych granicach, alić Eisenstuk działał tak widocznie w duchu swego stronnictwa, iż go odwołano.— Przytłumienie powstania badeńskiego, w którem poległ dzielny generał rzeszy Gagern (§. 931), nie zmniejszyło cale przywiązania ludu do Heckera, którego pieśń stała się marseilanką republikanów niemieckich. Radykalista Struve, dawniej adwokat i dziennikarz w Mannheim, wpadł z Szwajcaryi do w. księztwa badeńskiego, gdzie socyalistyczną marzec 1849.
chciał zatknąć choręgiew, ale ujęty, wtrącony był do kazemat w Rastatt, z których go później rewolucya majowa wydobyła. Liczne „zgromadzenia ludowe," którym adwokat Brentano przewodniczył, a przeciw którym „zgromadzenia patryotyczne" dążności zachowawczej słabą tylko stanowiły opozycyą, żądały groźnie rozwiązania izb i zwołania sejmu konstytucyjnego, a gdy rząd sprzeciwił się ich żądaniu, wymogły wystąpienie z sejmu zwolenników swych zasad, pozbawiając w ten sposób izbę przepisanej prawem liczby głosów, i działały na wojsko wszelkiemi sposoby zwodnictwa. Po kilku niespokojnych zbiegowiskach wybuchł w Rastatt
straszliwy rokosz wojskowy. Napróżno Hofmann, minister 11. maj.
wojny, udał się do tej twierdzy na czele wiernych oddziałów, zmuszony tegoż samego dnia wieczorem do opuszczenia twierdzy z niebezpieczeństwem życia. Zwołany na 13. maja kongres krajowy 13. maj.
do Offenburga ogłosił rewolucyą nieustającą, uchwalił połączenie wojska liniowego z gwardyą pod własnego wyboru wodzami, i ustanowił „wydział krajowy" dla przeprowadzenia ustawy niemieckiej w tej formie, w jakiej po usunięciu kwestyi zwierzch-

nictwa zostaje. Tegoż samego dnia dwie kompanie wojska, wracające z Bruchsal do Karlsruhe, podniosły rokosz w stolicy. Wielki książe zbiegł z rodziną swoją pod zasłoną nocy do twierdzy Germersheim, później do alzackiego miasteczka Lauterbur-
14. maj. 1849 ga. Nazajutrz poszli za nim ministrowie, zaczem wydział krajowy znalazł się w faktycznem posiadaniu władzy rządowej, Struve uwolniony z więzienia zajął miejsce w wydziale krajowym, a załoga stolicy złożyła przysięgę na konstytucyą i stanęła w szeregach powstańców. Tak silnie rozwinięte powstanie miało teraz działać na zewnątrz, przyjęte wszakże kartaczami na granicy heskiej cofnęło się w nieporządku do Heidelberga. Postanowiono więc probować szczęścia w Wirtembergu, energiczne atoli wystąpienie Römera przeciw powstaniu i wydalenie „parlamentu kadłubowego", ocaliło królestwo wirtemberskie i całe południowe Niemce od burzy rewolucyjnej. Nieukontentowana partya rewolucyjnego postępu chciała już ogłosić rzeczpospolitą czerwoną, ale Brentano, mąż trzeźwych zasad demokratycznych, nie dopuścił tych niebezpiecznych dla kraju usiłowań. Tymczasem w. książę przybył do Frankfurtu, a gdy tam pomocy nie znalazł, udał się po nią do króla pruskiego, który mu jej pod warunkiem przystąpienia do „związku trzech królów" udzielił. Nalenczas naczelnicy prowizorycznego rządu badeńskiego i palatyńskiego przywołali Mierosławskiego i powierzyli mu naczelne dowództwo całej siły zbrojnej powstańców. Mierosławski przywrócił wprawdzie porządek w szeregach powstańczych, i podniósł zaufanie i odwagę żołnierza, podobnie jednak jak w Poznańskiem i Sycylii nie sprzyjało mu i w księztwie badeńskiem szczęście. Prusacy wkroczyli w czerwcu do
15. czerwiec Palatynatu bawarskiego, zkąd powstańców w Badeńskie wyparli. W potyczce pod Waghäusel, ponieśli powstańcy klęskę i cofnęli się na południe poza mury warownego Rastatt, gdzie poddali się po kilkotygodniowym oporze. Hecker przywołany z Ameryki od rządu prowizorycznego, znalazł już powstanie przytłumione za swem do Francyi przybyciem, i powtórnie po falach oceanu chronić się musiał do Ameryki. Poeta Kinkel, który słowem i czynem wspierał powstanie, uwolnion od wyrzeczonej nań kary śmierci, odwieziony został do więzienia pruskiego.

§. 946. Powstanie węgierskie. Rok 1848 zachwiał także odwieczną feudalno-monarchiczną ustawę węgierską. Zgromadzony sejm uchwalił reluicyą wszelkich ciężarów poddańczych i danin, zaprowadził powszechny system podatkowania



bez różnicy stanów, ogłosił wolność druku, ustanowił sądy przysięgłych z procedurą publiczną i ustną, i wolne prawo wyborcze oparł na demokratycznej podstawie. Nagabywany ze wszech stron rząd austryacki przyzwolił na te zmiany, ale narodowa duma Magyarów upatrywała w przykrem Austryi położeniu korzystną porę wskrzeszenia samoistnego królestwa węgierskiego, i dążyła do zerwania wszelkich stosunków z monarchią, monarsze tylko winną zachowując podległość. Rząd austryacki przyzwolił na utworzenie oddzielnego ministerstwa, w którem prezydent hrabia Bathyany i adwokat Ludwik Koszut najwięcej mieli wpływu, tamował wszakże wszystkie separatyczne usiłowania pod względem finansowym i wojskowym. W tak przykrem położeniu znalazł rząd niespodziewanego sprzymierzeńca w pogranicznych na południu ludach słowiańskich Kroatach i Słoweńcach, którzy, acz spólne dotąd z Magyarami tworzyli królestwo i na sejm węgierski swych wysyłali deputowanych, upośledzeni jednak pod względem narodowym, postanowili oderwać się od Węgier i samodzielną pod ministerstwem cesarstwa utworzyć całostkę. Podobnež dążności objawiły się także w Siedmiogrodziu, a wnet całe królestwo węgierskie ujrzało się nad takąż samą przepaścią, jaką cesarstwu zgotować zamierzyło. „Równouprawnienie narodowości" było hasłem wszystkich ludów zamieszkałych na przestrzeni węgierskiego królestwa. Niechęć narodowa do Magyarów, którzy używany dotąd na sejmie i w ustawach publicznych język łaciński swoim zastąpili, podsycała te separystyczne dążności. Deputacya kroacka i węgierska przybyły w marcu 1848 do Wiednia. Tamta żądała niezawisłego od Węgier połączenia trzech królestw: Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi wraz z pograniczem wojskowem, ta zaś utrzymania dotychczasowej integralności królestwa węgierskiego. Rząd nie chciał żadnej odmówić, i żadnej nie dał stanowczej odpowiedzi, mianował wszakże Jellaczyca, głośnego wroga Magyarów, banem Kroacyi, który narodową niechęć Słowian do Magyarów aż do powstania podniecił. Manifest cesarski potępił to bana postępowanie, ale dwór utrzymał go na posadzie. Konfederacya Jellaczyca z Bathyanim w Wiedniu (w lipcu) nie doprowadziła do zamierzonego pojednania, a kwestya węgierska i Słowian południowych bronią tylko w ręku rozstrzygniętą być mogła. marzec. 1848.

§. 947. Jellaczyc. Tymczasem rozpoczęła się już krwawa walka narodowa w południowo-wschodnich Węgrach. W starożytniej Syrmii, nad Cissą i Dunajem, w Nowym-Sadzie, Karłowi-

cach, Białejcerkwi (Weisskirchen) i in. powstawali Słowianie do boju z Magyarami, podsycanego namiętną nienawiścią narodową, toczonego bez wojennego planu i bitwy otwartej. W sierpniu dopiero powiodło się Węgrom pokonać niesforne tłumy pod szańcami św. Tomasza i w Białocerkwi. W następnym atoli miesiącu przeprawił się ban Jellaczyc na lewy brzeg Drawy na czele swych dzikich zastępów, podniosłszy chorągiew niepodległości kroackiej. Ogłosił on manifestem »iż powstaje w obronie zagrożonej całości monarchii austryackiej,« »iż pragnie wyrwać narod węgierski z rąk wichrzącej fakcyi, usiłującej zwolnić prawowity związek królestwa węgierskiego z cesarstwem.« — Bez oporu stanął Jellaczyc nad Błotnistem-jeziorem. Magyarowie pragnąc jeszcze załatwić rzecz na drodze pokoju, udali się do sejmu wiedeńskiego, ale tam natrafili na tęż samą niechęć narodową, która wszędzie zagrożonemu cesarstwu ułatwiała zwycięztwo nad powstańcami. Za przewagą Słowian (Czechów) nie przypuszczono do izby ich deputacyi, nie pozostało im zatem jedno na własne oglądać się siły. Wymowa Koszuta odniosła zwycięztwo nad ogledniejszemi głosami. Arcyksiążę Stefan złożył godność palatyna, a gdy Bathyany wystąpił z ministerstwa, ster ruchu węgierskiego popadł w ręce Koszuta i stronnictwa magyarskiego.
28. wrzesień 1848. Okropne zamordowanie mianowanego naczelnym wodzem wojsk węgierskich hrabiego Lamberga przekonywało o panującej w stolicy zaciekłości i rozjątrzeniu. Równocześnie powiesił wódz magiarski Görgey hrabiego Eugeniusza Zichy, posądzonego o zdradę, iż pośredniczył między Jellaczycem a dworem wiedeńskim, poczem banowi Jellaczycowi powierzono dowództwo wszystkich sił wojennych w królestwie węgierskiem i przynależnych doń ziemiach. Ban poniósł już był dwie klęski, gdy go wybuchłe w Wiedniu powstanie październikowe ku stolicy cesarstwa odwiodło. Węgrzy spóźnili się z niesioną pomocą powstańcom wiedeńskim, a klęska ich
30. październik. pod Schwechat pogorszyła tylko los zaburzonej stolicy.

§. 948. Windisch-Grätz w Peszcie i ruchy narodowe w Siedmiogrodziu. Po wzięciu Wiednia pozostawało jeszcze rządowi austryackiemu powstanie węgierskie do uśmierzenia. Dobrotliwy cesarz Ferdynand wolał raczej złożyć koronę na rzecz synowca swego Franciszka Józefa, niżeli uczynić ujmę przyrzeczeniom, które poczynił. Sejm węgierski zaprotestował przeciw temu aktowi, Koszut wydał gorącą do narodu odezwę, a wnet 200.000 żołnierza, regularnego i pospolitego ruzenia (*honwe-*



*dów*) stanęło pod bronią na równinach Cissy. Mianowany naczelnym wodzem cesarskim książę Windischgrätz ruszył 15. Grudnia w pochód 1848.
przeciw powstańcom, zajął bez znacznego oporu Oedenburg, Pressburg, Raab, przeprowadził snadno wojska swoje po zlodowaciałych moczarach lasu bakońskiego, i w pierwszych dniach 1849 r. stanął pod murami stolicy węgierskiej. Windisch-Grätz odmó- 1849.
wił zażądanych od Bathyaniego układów, zaczem Koszut w nocy z 4go na 5ty stycznia opuścił stolicę ze sejmem, wydziałem bezpieczeństwa krajowego i armią, zabrawszy koronę św. Szczepana, insygnia królewskie i prassę banknotow. Następnego dnia książę Windisch-Grätz i ban Jellaczyc wkroczyli w tryumfie do Budy i Pesz- 6. styczeń
tu, których klucze monarsze swemu przesłali. — Krwawa tymczasem walka narodowa wrząca w południowych Węgier okolicach zarwała także swym wirem różnej narodowości mieszkańców Siedmiogrodzia, magyarskich Szeklerów, germańskich Sasów i pomięszanych ze Słowiany Wołochów czyli Romanów, którzy dotąd na wspólnym sejmie siedmiogrodzkim zgodnie nad krajowemi radzili sprawami. Szeklerowie pragnęli utwierdzić unią z Węgrami, której Sasi i Wołosi przeciwnymi byli, i pod cesarską gromadzili się chorągwią. Sasi przywołali w pomoc armią austryacką pod wodzą Puchnera na obronę swą przeciw nieustającym najazdom magyarskich Szeklerow. Ludzki a biegły w boju generał Bem, który w styczniu 1849 naczelne powstańców węgierskich w Siedmiogrodziu otrzymał dowództwo, dążył do pojednania Wołochów i Słowian z Szeklerami, do wzajemnego umiarkowania i łagodności, ale trudniejsza była sprawa z połączonemi z Austryą Sasami. Dwie ich stolice Kronstadt i Klauzenburg popadły w ręce Magyarów, a trzeciej Hermanstadtowi dokuczał Bem z okolicznych wzgórzy. Puchner nie zdołał się utrzymać, nakłonił tedy wydziały sejmu saskiego i wołoskiego do przywołania w pomoc stojących w sąsiednich Multanach wojsk rossyjskich, które pod wodzą generała Engelhardta w 6000 żołnierza i 20 dział do Siedmiogrodzia wkroczyły, zajmując Herman- 31. styczeń.
stadt i Kronstadt.

§. 949. Ludwik Koszut i Artur Görgey. Po zajęciu Budy-Pesztu ogłosił Windisch-Grätz prawo wojenne, powstańców węgierskich sądzić mające. Jellaczyc krom godności bana otrzymał gubernatorstwo Dalmacyi, Serbom przyrzeczono oddzielne województwo, i postanowiono oderwać od Węgier księztwo Siedmiogrodzkie, co wszystko niepokonanych jeszcze Magya-

rów jątrzyło i ich żądzę boju podnosiło. Umiał ją w bitnych Magyarach obudzać i do zapalczywości posuwać Koszut rzadką swoją wymową. Znany z powstania listopadowego generał Dembiński wyniesion był na naczelne dowództwo, co ubodło utalentowanego a dumnego magyarskiego wodza Görgeya. Pod nim służyli Messaros, Perczel, Klapka i inni. Po krwawej dwudniowej
26 i 27. luty. 1849 bitwie pod Kapolną, gdzie zapalczywie z obu stron walczono, wszakże bez stanowczego skutku (bo Görgey przez zawiść do Dembińskiego nie stanął do boju w oznaczonym czasie) odwrócili się znów powstańcy ku nizinom Cissy. Tymczasem Bem opanował cały Siedmiogród, zajął Kronstadt i Hermanstadt, wyparł Rossyan poza granicę i ścigał Puchnera aż do przesmyku Czerwonej wieży (*Rothenthurmpass*), przez który tenże do Wołoszczyzny się schronił. Z wiosną postanowił Windisch-Grätz uderzyć całą siłą na nieprzyjaciela i zgnieść go swoją potęgą. Ale plany jego nie powiodły się. Twierdze Szegedynu, Aradu i Theresienstadt odparły jego szturmy. Generał Schlick poniósł klęskę pod Gyöngyös w walce z Dembińskim, Jellaczyc i inni wodzowie pobici pod Czegledem, Hatwanem, Gödöllö i in. a Welden zaniechał bezskutecznego bombardowania twierdzy Komorna, którą ogłodnić postanowił. W zaczepnym boju przeprawili się powstańcy przez Dunaj i zmusili generała Czoricza do szukania obrony w warownych murach Wacowa (Waizen). Aliści mieszkańcy tej twierdzy rozpoczynają krwawy bój z wojskami austryackiemi, które tam za przybyciem szeregów węgierskich ogromną poniosły klęskę.
18. kwietn. Niebawem stanął Görgey na prawym brzegu Grany, pobił pod Neuhäusel generała Wolgemutha i zasilił prowiantem załogę Komorna, na którego wieżach czarna na znak rozpaczliwej obrony powiewała choręgiew. Klęski te przekonały bawiący w Ołomuńcu dwór cesarski o nieudolności Windisch-Grätza, którego Welden w dowództwie zastąpił. W nocy 23go kwietnia opuściły Peszt wojska austryackie, i dla ocalenia Budy od rychłego napadu spaliły za sobą most łyżwowy, poczem Magyarowie w tryumfie do odzyskanej wkroczyli stolicy. We dwa dni później po zwycięzkiej potyczce pod Acs i przeprawieniu się przez Dunaj pospieszyli Magyarowie na odsiecz Komorna, i zmusili wojska oblężnicze do odwrotu. Austryacki generał Hentzi, rodem Szwajcar, gotował się w Budzie do bohaterskiego odporu, ale Görgey raził go bezustannie swojemi bombami i wysadzał w powietrze jego warowne mury. Powstały
19. maj. w skutek bombardowania pożar w Budzie ułatwił powstańcom jej wzięcie, a walka toczyła się na zabój po ulicach, domach, pod-



worcach i pokojach nawet. Hentzi poległ podczas szturmu. Wojska austryackie cofnęły się do ostatecznych kończyn wyspy Schütt pod Pressburg (Brzetysławę). I na południu wzięli górę Magyarowie. Dumny z powodzenia broni węgierskiej sejm ogłosił niepodległość Węgier od Austryi, i ustanowił rząd prowizoryczny pod przewodnictwem Koszuta. Krok ten stanowczy, dążący do ustalenia rzeczypospolitej magyarskiej, otworzył głęboką przepaść między Koszutem i Görgeyem. Zawistny znaczeniu Koszuta dumny Görgey, acz po Dembińskim otrzymał naczelne dowództwo i godność ministra wojny, oddalał się coraz bardziej od rządu prowizorycznego, i bez względu na tenże, dufając jedynie talentowi swemu, działał coraz jawniej samowładnie.

§. 950. Haynau i Paskiewicz. W tak przykrem położeniu udał się rząd austryacki o pomoc do Rossyi. Udzielił jej car tem chętniej, ile że zwycięztwom Magyarów w sąsiednich ziemiach polskich towarzyszył odgłos życzliwości. W maju wkroczyły wojska rossyjskie pod wodzą Paskiewicza do Galicyi i w różnych punktach (pod Duklą) przeszły Karpaty i granicę węgierską. Równocześnie wiódł Feldzeugmeister Haynau wzmocnione nowemi zaciągami wojska austryackie od zachodu, a ban Jellaczyc Kroatów od południa. Magyarowie ujrzeli się w rozpaczliwem położeniu. Koszut rozwinął nadzwyczajną czynność, by tylu przeciwnościom śmiałe stawić czoło. Jego gorąca wymowa porywała Węgrów do zapalczywej walki. Położenie kraju i klimat sprzyjały krajowcom, skwarne w dzień słońce a mroźne noce działały szkodliwie na stan zdrowia Rossyan i Austryaków, nawalne deszcze przecinały im komunikacyą i utrudniały ich wojenne ruchy, zwłaszcza, iż Magyarowie na widok nieprzyjaciela wszelkie zapasy żywności niszczyli. Zrazu walczyli przymierzeńcy szczęśliwie. Wolgemuth i Haynau pobili Görgeya nad Waagą i pod Raab, i zmusili go do 20. i 27. czerw
schronienia się w warowne mury Komorna. W połowie lipca popadły Buda i Peszt znowu w moc cesarskiego dowódcy Haynaua, który srogie wyrok wydawał na Magyarów i na sprzyjającą powstaniu gminę żydowską, grożąc śmiercią wszystkim, którzyby posiadali lub przyjmowali banknoty węgierskie (noty Koszuta). Również szczęśliwie walczył na południu Jellaczyc, wyparł z tamtąd węgierskiego generała Perczela, spalił Nowy-Sad i po wzięciu O'Becse nad Cissą przeprawił się przez tę rzekę, ale znalazł na przeciwnym brzegu niezdrową i zupełnie przez Węgrów spustoszoną oko-

lice. Na wiadomość o postępach bana wyruszł Bem z Siedmiogrodzia, zdobył Arad i ścigał Jellaczyca aż pod Nowy-Sad i Piotrowardyn. Temeswaru bronił zwycięzko Rukavina, komendant załogi austryackiej, który niebawem na cholerę umarł. Z końcem lipca a początkiem sierpnia wrócił Bem znowu do Siedmiogrodzia, popadłego już po większej części w moc generała Lüdersa. I znów księztwo zalewało się krwią przeciwników, słuchało na przemian srogich rozkazów wodza rossyjskiego lub powstańczego. W tymże czasie bawił Koszut z ministrami i członkami sejmu w Szegedynie. Tam w łonie rządu i obrad sejmowych pojawiły się zwady stronnictw, złowroga niezgoda. Zamierzano złożyć Görgeya z naczelnego dowództwa, lecz któż podołał oderwać go od armii, z zapałem doń przywiązanej. Rozdrażniono go tylko, nieosłabiwszy go wcale.

§. 951. Złożenie broni pod Vilagos. W takim stanie rzeczy powstanie chylić musiało się do upadku. Szczęśliwa wy-
3. sierp. 1849 cieczka Klapki z Komorna aż po Raab i Wieselburg, która załogę twierdzy w żywność i amunicyą dostatecznie zaopatrzyła; była ostatnim głośnym czynem powstańców. Nad brzegami Cissy i Marosza ściągały się wojska przymierzeńców. Paskiewicz, Osten-Saken, Grabbe i in. prowadzili w lipcu szeregi rossyjskie od Tokaju i Miszkolca, kiedy Görgey wypadł z Komorna i po zwycięzkiej pod Wacowem potyczce a mistrzowskim przez Karpaty pochodzie dotarł do wyższej Cissy. Niebawem atoli poniósł on klęskę pod Debreczynem, i przed postępującymi Rossyanami ustąpił na południe, gdzie w miasteczku Vilagos 8go stanął sierpnia. Feldmarszałek Haynau przeprawił się tymczasem pod Szegedynem przez Cissę, dążąc na odsiecz twierdzy Temesvaru, której załoga od głodu i cholery mocno ucierpiała. Po bitwie pod Temesvarem Dębiński z Messarosem i przerzedzonem wojskiem powstańczem udali się do Aradu, gdzie znajdował się już Koszut z rządem prowizorycznym i gdzie niebawem Görgey także przybył. Zebrana tamże rada wojenna postanowiła nadać Görgeyowi dyktaturę. Koszut zło-
11. sierpnia. żył swą władzę. Dwie proklamacye z 11go sierpnia, jedna podpisana przez Ludwika Koszuta i wszystkich ministrów, druga przez Görgeya uwiadomiły naród węgierski o tak ważnej w rządach zmia-
13. sierpnia. nie, a już 13go sierpnia zrana złożył nowy dyktator broń w Vilagos przed rossyjskim generałem Rüdigerem, licząc w chwili poddania się 30,000 żołnierza i 120 dział pod swemi rozkazy. Zdziwili się tem bardziej tym niespodzianym tryumfem broni



rossyjskiej wodzowie austryaccy, ile że właśnie do zadania ostatecznego ciosu powstańcom gotowali się. Z zagadkową kapitulacyą Görgeya pod Vilagos upadło powstanie węgierskie. Twierdze Aradu, Piotrowaradyna i in. poddały się, Honwedowie wracali do domu. Koszut, Bem, Dembiński, Meszaros i wielu innych szukali schronienia na ziemi tureckiej. W Komornie tylko trzymał się jeszcze przez miesiąc waleczny Klapka, i dopiero gdy o upadku powstania powziął przekonanie, poddał twierdzę pod za- 27. wrześn. 1849.
szczytnemi warunkami. Paskiewicz pisał do cesarza: „Węgry leżą pokonane u stóp Waszej cesarskiej mości", a Haynau spełniał surowe wyroki na pokonanych powstańcach, między którymi liczono wielu znakomitych rodzin członków.

§. 952. Rzut oka na ostatnie wypadki w sprawie jedności niemieckiej i szlezwicko-holsztyńskiej. Część stronnictwa dziedziczno cesarskiego (Gagern, Dahlmann i in.) udała się z kościoła św. Pawła do Gothy, gdzie w duchu powziętego projektu działać postanowiła („*Nachparlament*"). Rada administracyjna złożona z pełnomocników „związku trzech królów" (§. 942.) i tych państw, które doń przystąpiły, czyniła już w Erfurcie pod prezydencyą pruskiego dawniej ministra Bodelschwinga przygotowawcze kroki do sejmu zwołać się mającego. Królestwa bawarskie i wirtemberskie i niektóre drobne państwa nie wysłały do rady swych deputowanych. Prusy tymczasem zwołały sejm królestwa. Demokraci nie brali udziału w wyborach, które według nowego trójczłonkowego prawa wyborczego odbywały się. Wszakże mimo tej opozycyi stronnictwa demokratycznego dowiodły Prusy, iż stanowczo pragną zostać państwem konstytucyjnem, którego nową ustawę król 6go lutego 1850 uroczyście zaprzysiągł. Gdy zbliżył 6. luty 1850.
się czas wyborów deputowanych na sejm erfurtski, nie wysłały tam swych reprezentantów nietylko Bawarya i Wirtemberg ale nadto, za ich i Austryi wpływem, oderwał się Hanower od związku trzech królów, od którego i Saksonia poczęła się uchylać. Bawarya wystąpiła z nowym projektem „związku czterech królów", a król wirtemberski złożył nowe ministerstwo z członków przedmarcowych, nazwał w mowie tronowej „jedność Niemiec najniebezpieczniejszem ze wszystkich marzeń" i wystąpił prze- 15. marca.
ciw Prusom z tak zelżywemi wyrazy, iż rząd pruski zerwał z nim związki dyplomatyczne. Waśnie te nie zrażały Prus w przeprowadzeniu powziętych zamiarów, i już w marcu izba państw i izba deputowanych (*Staatenhaus und Volkshaus*) otwarły w Erfurcie posie-

dzenia. Zgromadzenie to zdawało się łączyć węzłem jedności rządy z ludami w tak zwanej niemieckiej „unii". Radowitz wykazywał dowodnie zgromadzeniu patryotyczne rządu pruskiego dążności. W końcu przyjęło zgromadzenie w całości (*en bloc*) projekt ustawy niemieckiej z 26go maja. Przeciwna działaniom tym Austrya zwołała dawny sejm rzeszy (*Bundestag*) do Frankfurtu,
czerw. 1850. któremu Prusy, jako już nieodpowiadającemu potrzebom narodu niemieckiego, udziału odmówiły, zwołując kongres książąt do Berlina.
lipiec. Dwa pierwszego rzędu mocarstwa niemieckie przybierały groźne względem siebie stanowiska, zwłaszcza odkąd monarchowie Austryi,
11. paźdź. Bawaryi i Wirtembergu w osobistej schadzce w Bregenz do spólnego umówili się działania. Wywołane w tymże czasie przez nienawidzonego powszechnie ministra Hassenpfluga zaburzenie w Hessyi elektoralnej, gdzie sejm na żądane nie chciał przyzwolić podatki, a oficerowie armii, przysiągłszy na konstytucyą, przeciw niej działać nie chcieli, było powodem blizkiego już starcia się sił wojennych austryackich z pruskiemi. Armia związkowa bawarsko-austryacka przekroczyła granice elektorstwa bez przyzwolenia rządu pruskiego. W pobliżu Fuldy stanęły naprzeciw niej wojska
8. listop. pruskie. Potyczkę straży przedniej obu armij pod wioską Bronzell nazwano „nieporozumieniem". Atoli rząd pruski lubo w honorze swym zagrożony, ulakł się zbrojnego starcia i rozkazał cofnąć się generałowi von der Gröben, a armia związkowa zmuszała tymczasem malkontentów do zapłacenia żądanych podatków. Równocześnie pragnął hr. Brandenburg porozumieć się z Austryą w Warszawie za pośrednictwem cara rossyjskiego. Następca jego Manteuffel, dążąc do zupełnego z rewolucyą zerwania i do uniknienia wojny, w której Prusy o konstytucyjne i demokratyczne narodu stronnictwo oprzećby się musiały, zjechał się w Ołomuńcu na konferencyą z księciem Schwarzenbergiem,
29. listop. gdzie następującą przyjął punktuacyą: Prusy nietylko nie staną na przeszkodzie działaniom wojsk bawarsko-austryackich w Hessyi, ale nadto batalion wojska swego do pomocy im przydadzą; w księztwie szlezwicko-holsztyńskiem przywrócą wojska pruskie w połączeniu z austryackiemi pokój i dawne stosunki; a ostateczne uregulowanie spraw rzeszy niemieckiej załatwionem zostanie na konferencyi drezdeńskiej. Przywiedziono zatem poddanych elektora heskiego do dawnego posłuszeństwa, a na konferencyach drezdeńskich przekonano się o konieczności odbudowania dawnego sejmu rzeszy (*Bundestagu*). Prusy odstąpiły od zamiaru wcielenia wszystkich ziem swoich do związku



niemieckiego, zaczem i Austrya z dawniejszemi tylko niemieckiemi dzielnicami przy rzeszy pozostała. — W księztwie szlezwicko-holsztyńskiem poniósł naczelnik siły niemieckiej generał Willisen, następca po Boninie, klęskę w dwudniowej bitwie pod Idstedt (24. i 25. lipca 1850) i schronił się w warowne mury Rendsburga. Gdy po nim generała von der Horst na dowództwo wyniesiono, zażądały już dwa pierwszego rzędu mocarstwa niemieckie zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, zaczem zgromadzenie krajowe poddało się przyszłym uchwałom sejmu rzeszy. Wojska austryackie 11. stycz. 1850.
zajęły okolicę od Hamburga do Rendsburga. Oficerowie armii szlezwicko-holsztyńskiej ponieśli swe patryotyczne uczucia na ziemię brazyliańską; a traktat londyński zagwarantował integral- 1852.
ność monarchii duńskiej i za przyzwoleniem dworów europejskich uznał królewicza Krystyana Glücksburg następcą tronu.

§. 953. Cesarstwo francuzkie. Rewolucya lutowa nie była tyle wypływem silnej woli narodowej o ile udatnym zamachem klubów socyalistycznych i republikańskich. Nie dziw więc, że konstytucyjne zgromadzenie narodowe, acz pod wpływem pierwszego republikańskiego uniesienia z powszechnych wyszło wyborów, ujrzało się w większości antysocyalistycznem i działało zgodnie przeciw każdemu ruchowi, podniesionemu na rzecz „czerwonej republiki". Więziono lub deportowano przywódzców socyalistowskich i mowców klubowych: Blanqui'ego, Albert'a, Barbes'a i in.; Ludwik Blanc i Caussidière uszli sądowej odpowiedzialności ucieczką do Anglii. W maju 1849, po uchwaleniu demokratyczno-republikańskiej ustawy maj 1849.
z powszechnym prawem wyborczem, zupełną indywidualną wolnością pod względem religijnym i politycznym, z jedyną izbą i wybieranym co lat cztery odpowiedzialnym prezydentem, rozwiązało się konstytucyjne zgromadzenie narodowe, i ustąpiło miejsca zgromadzeniu prawodawczemu, w którem stronnicy zasady socyalno-demokratycznej, przybrawszy dawną nazwę „góry," silną stanowili falangę. Byli oni wprawdzie i teraz w mniejszości, wszakże

zgodni z sobą, wtenczas tylko mogli być przekonanymi, gdy inne stronnictwa (legitymiści, orleaniści,) do spólnego przeciw nim łączyły się działania. Niechętni rządowi, iż dla przytłumienia rzeczypospolitej rzymskiej (§. 933) łączył się z Austryą i nienawidzo-
13. czerw. 1849. nym królem neapolitańskim, powstali znów w czerwcu socyaliści, wszakże pokonani, srogie na się ściągnęli prześladowania, więzienia i deportacye. Odtąd zaniechali oni zamachów rewolucyjnych, i postanowili działać na drodze legalnej za pomocą powszechnego prawa wyborczego. Jakoż gdy w Paryżu do dopełniającego przyszło wyboru, wykryło się ich znaczenie wprowadzeniem do izby Eugeniusza Sue, autora ckliwych romansów (w marcu 1850).
31. maj 1849. W skutek tego uchwaliło zgromadzenie reformowane prawo wyborcze, wymagające od wybranego trzechletniego zamieszkania w miejscu wyboru, krom innych warunków, i powściągło oraz prassę podwyższeniem kaucyi, stempla i kar pieniężnych na przestępców. Prócz tego każdy artykuł politycznej, religijnej i filozoficznej treści opatrzony być musiał podpisem autora. Usiłowaniom socyalistowskim sprzyjał głównie stan nauczycielski, zatem zgromadzenie narodowe przystąpiło do wypracowania nowego prawa naukowego, podzieliło dozór nad szkołami pomiędzy rząd i duchowieństwo, i odjęło uniwersytetowi naczelne naukowości przewodnictwo. Za uchwaleniem prawa tego głosowali zgodnie Thiers, obrońca liberalizmu, z Montalembertem, wymownym obrońcą katolicyzmu. Coraz widoczniejsza dążność prezydenta do rozszerzenia zakresu swej władzy obudzała podejrzenie i opozycyą zgromadzenia narodowego. Zgromadzenie atoli, ścieśniając swobody ludowe i wolność republikańską i rozpadając się na koterye w swych usiłowaniach stronniczo-dynastycznych i płaskich intrygach, traciło zaufanie i poważanie narodu. Prezydent umiał ztąd wyciągać dla się korzyści, jednał sobie umysły w armii,



dążył do oddalenia z naczelnego dowództwa niechętnego mu generała Changarnier'a, nadawał ważniejsze posady swoim stronnikom, a na licznych wycieczkach wewnątrz kraju pozyskiwał sobie władze miejskie i niższe klassy narodu. Nie zaniedbał on przytem korzystać z każdej sposobności okazania się prawdziwym opiekunem dobra narodowego i obudzenia uspionych sympatyi ludu dla napoleońskiego cesarstwa. Temi środkami torował sobie prezydent drogę do jedynowładztwa. Sprzeciwianie się rozdartego na stronnictwa zgromadzenia zaprojektowanej reformie ustawy: by prezydent w roku 1852 znów mógł stanąć w gronie kandydatów, przyspieszyło tylko przeprowadzenie powziętego od dawna planu prezydenta. Ludwik Napoleon postanowił naśladować zamach stryja swego z 18go brumaira 1799, zamknął zgromadzenie dnia 2go grudnia w rocznicę korona- 1851.
cyi cesarza Napoleona i bitwy pod Sławkowem, uchwycił samowładnie ster władzy przy pomocy oddanej sobie armii i zgruchotał opozycyą parlamentarną. W nocy z 1go na 2gi grudzień uwięziono członków parlamentu najwięcej wpływu mających: generałów Changarnier'a, Lamoricier'a, Cavaignac'a, Bedeau, dzielnego pułkownika Charras'a, mężów stanu Thiers'a, Duvergier'a de Hauranne, poetę Viktora Hugo, republikanów Lagrange'a, Raspail'a i in. i wygnano ich z kraju na czas nieograniczony lub na zawsze. Zamach ten wywołał ruch w Paryżu, Lugdunie i innych miastach. Socyaliści i republikanie ujrzawszy się pozbawionymi nadziei uchwycenia władzy przy nowym wyborze prezydenta, podnieśli broń i wznieśli barykady w obronie istniejącej ustawy republikańskiej. Przychylna Napoleonowi armia zapewniła mu po kilkodniowej walce zwycięztwo, poczem przywódzcy powstania w więzieniach lub na wygnaniu śmiałość swą odpokutowali. Ludwik Napoleon poddał nową, do napoleońskiej

ustawy konsularnej podobną konstytucą pod **głosowanie powszechne**, a kolosalna większość przeszło 7 milionów głosów potwierdziła ją, nadała mu prezydenturę z władzą monarszą na lat 10, i powierzyła władzę prawodawczą złożonemu, jak niegdyś za konsulatu i cesarstwa, ze senatu i ciała ustawodawczego zgromadzenia, ograniczonemu wszakże w prerogatywach swych i swobodach dyskussyi. Instytucya ta była tylko przejściem do odbudowania cesarstwa,
2. grudn. 1852. które w rok później również na mocy powszechnego głosowania i znaczniejszej jeszcze większości ustalonem zostało. Obawa przed „czerwonymi“ zapewniła cesarzowi **Napoleonowi IIImu** zwycięztwo i uznanie w tych nawet słojach towarzystwa, które w życiu parlamentarnem najpierwszą wolności obywatelskiéj widzieli rękojmię. Z odbudowaniem cesarstwa złożono do grobu rzeczpospolitą
10. marca 1852. francuzką. Za nią poszedł także jej najgorliwszy i najrzetelniejszy obrońca Armand Marrast, bezinteresowny przyjaciel ludu. Zamach 2go grudnia był ostatniem stanowczem zwycięztwem zasady monarchicznej nad ustawą parlamentarną.

---

# TREŚĆ.

---

## Czasy nowsze.

### I. Zwiastuny czasów nowszych.

## II. Wiek reformacyi.

### A. Nowsze stosunki szesnastego wieku.





### B. Okres usiłowań przeciwreformacyjnych.

#### I. Działania kościoła katolickiego. str. 68 — 74.



#### II. Filip II. hiszpański, Elżbieta angielska str. 74 — 106.



### C. Stan oświaty i piśmiennictwa aż do wieku Ludwika XIV.

II. Pierwsza połowa ośmnastego wieku.



---



# Wiek rewolucyi.

## A. Zwiastuny rewolucyi.

### I. Literatura przeciwkościelna str. 291.



### II. Amerykan północnych walka o niepodległość. str. 298.



### III. Reformy książąt i ministrów str. 307.

## B. Rewolucya francuzka.



## C. Przewaga Napoleona Bonapartego.







## D. Rozwiązanie cesarstwa francuzkiego i ustalenie nowych stosunków.



## E. Europa od zawiązania przymierza świętego aż do rewolucyi lipcowej.

## F. Publiczna ludów europejskich działalność po rewolucyi lipcowej.

### I. Pogląd ogólny.



### II. Dzieje państw.





## G. Najnowsza burza rewolucyjna.